

„Piórem i żywym słowem”

**Dyskursy kulturowe
Aleksandra Dunina Borkowskiego**

Tadeusz Półchłopek

„Piórem i żywym słowem”

Dyskursy kulturowe
Aleksandra Dunina Borkowskiego



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu Rzeszowskiego
RZESZÓW 2019

Recenzowała
prof. dr hab. KRYSZYNA POKLEWSKA

Opracowanie redakcyjne i korekta
BOGDAN STRYCHARZ

Opracowanie techniczne
EWA KUC

Łamanie
MAREK KUC

Projekt okładki
JULIA SOŃSKA-LAMPART

Na okładce medal pamiątkowy
wybity po śmierci Aleksandra Dunina Borkowskiego

© Copyright by
Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego
Rzeszów 2019

ISBN 978-83-7996-662-2

1623

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU RZESZOWSKIEGO
35-310 Rzeszów, ul. prof. S. Pigonia 6, tel.: 17 872 13 69, tel./faks: 17 872 14 26
e-mail: wydaw@ur.edu.pl; <http://wydawnictwo.ur.edu.pl>
wydanie I, format B5, ark. wyd. 26,00, ark. druk. 23,25, zlec. red. 94/2018

Druk: Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego
Oprawa: Oficyna Wydawnicza „Zimowit” Sp. z o.o.

Spis treści

Wprowadzenie	7
Rozdział I. Dyskurs Borkowskiego w aspekcie komunikacji literackiej	31
I.1. Strategie komunikacyjne	41
I.2. Formy upowszechniania dyskursu	60
I.3. Język i styl dyskursywnych wypowiedzi	67
Rozdział II. Idee a sztuka	79
II.1. „Umnictwo” artystyczne	89
II.2. Poezja	103
II.3. Teoria powieści	111
II.4. Teatr i dramat	118
II.5. Malarstwo	139
II.6. Recepcja dyskursu	148
Rozdział III. Braterstwo Słowian – polemika z mitem	157
III.1. Antynomia kulturowa	166
III.2. Destrukcyjność dwukulturowości	175
III.3. Tolerancja, język, tożsamość	183
III.4. Panslawizm	189
III.5. Dyskurs o dyskursie	196
Rozdział IV. Romantyczna wolność	205
IV.1. Ograniczenia wolności słowa	212
IV.2. Romantyzm i rewolucja	221
IV.3. Religia	228
IV.4. Arystokracja obywatelska	238
IV.5. Społeczny egalitaryzm	249
IV.6. Polaryzacja poglądów	253
Rozdział V. Wartości republikańskie	267
V.1. Demokratyzacja	276
V.2. Edukacja kobiet	283
V.3. Oświata polityczna	287
V.4. Polityczny pragmatyzm	293
V.5. Cywilizacja równości	296
V.6. Współczesne pisarzowi sądy krytyczne	309
Zakończenie	313
Nota bibliograficzna	321
Aneks. Słownik frazeologizmów Aleksandra Dunina Borkowskiego	323
Bibliografia podmiotowa	335
Bibliografia przedmiotowa	345
Indeks osób	363

Wprowadzenie

Był sobie raz we Lwowie, w pierwszej połowie ubiegłego stulecia, pisarz o dużym zakroju. Mógł zostać wszystkim. Nie tylko dobrym profesorem i niezgorszym poetą, ale krytykiem pierwszorzędny. A został? Ano niczym, bo nic o nim nie wiemy. A raczej wiemy. Nazwie go tam kto czasami „niecnym ujadaczem”, radykalizującym hrabią i w ogóle wyrzutkiem społecznym, jeszcze gorszym od Seweryna Goszczyńskiego, bo również „wziął i złamał” pióro staremu Fredrze¹.

Aleksander Dunin Borkowski², bo o nim tutaj mowa, to najzagorzalszy romantyk, którego literacką pozycję wyznaczył – tak charakterystyczny dla dziewiętnastowiecznej polskiej kultury – wpływ historii na „kształt obecności” pisarza w zbiorowej świadomości czytelników.

Cytowana na wstępie za Stanisławem Wasylewskim opinia o autorze *Parafiańszczyzny* to przykład powodującej presupozycję sądów inercji badawczej, której źródeł należy doszukiwać się w długotrwałej dominacji jednej ze stron sporu o trwanie kultury polskiej w czasach niewoli. Negatywny obraz Borkowskiego powstały w obozie ideowych przeciwników jest niewątpliwie pochodną jego pisarskiego zaangażowania w promocję romantycznego projektu kultury, który stanowił zagrożenie dla porządku politycznego ówczesnej Europy.

Wskutek klęski romantyzmu galicyjski poeta mógł wcielić się już tylko w rolę anachronicznego obrońcy młodzieńczych – spowodowanych lekturą Mickiewicza – złudzeń³. Recepcję działalności Borkowskiego charakteryzował zresztą dynamizm. Przez prawie całe swoje długie życie (1811–1896) odpowiedzialnie angażował się on w spory o narodową przeszłość i teraźniejszość oraz uparcie kreślił plany jej niepodległej przyszłości. To właśnie aktywne literackie uczestnictwo w aktualnych dyskusjach ideowych spowodowało, że wraz z przekształcaniem się rzeczywistości społecznej i politycznej teksty Borkowskiego przestały funkcjonować we wspólnotowej świadomości. Okolicznościowy charakter wystąpień literackich pisarza przyczynił się, niestety, do ich sukcesywnego marginalizowania i w konsekwencji – całkowitego zapomnienia.

Próba przywrócenia zbiorowej pamięci poglądów autora nie jest zadaniem łatwym, bo idea odnowienia zmarginalizowanych niegdyś wątków literatury i hu-

¹ S. Wasylewski, *O zapomnianym świetnym pisarzu polskim*, „Wiadomości Literackie” 1929, nr 32, s. 3.

² Borkowski używał kilku imion: Aleksander, później Aleksander Lubomir, a w „Dzienniku Mód Paryskich” podpisywał swoje recenzje inicjałami L.D.-B.

³ *Leszka hr. Dunina Borkowskiego autobiografia*, „Dziennik Polski” 1897, nr 133, s. 1–2.

manistyki⁴, tak by dotarły do współczesnego czytelnika, wciąż napotyka barierę „uwikłania” także naszej dziewiętnastowiecznej literatury w określone realia teraźniejszości⁵.

Borkowski zaistniał na mapie kulturalnej dziewiętnastowiecznej Galicji jako niewybijający się talentem poeta „Haliczanina”. Edukacja na „salonach powstania listopadowego” i obowiązki ziemianina – zarządcy majątku „cesarskiego szambelana” – przyspieszyły jednak republikańską edukację przyszłego (jak go często później nazywano) „ujadacza”. Nie bez znaczenia dla wyboru drogi twórczej poety były zainteresowania filozoficzne, zwłaszcza fascynacja Hegłowską koncepcją „ducha narodu” (*Volksgeist*). Oddziaływanie to ukształtowało zresztą metodę twórczą większości polistopadowych poetów lwowskich, którzy badając różnorakie teksty źródłowe, zamierzali wypracować idee dostarczające podstaw planom narodowej emancypacji.

Determinizm pozaliterackich celów spowodował, że Borkowski nie potrafił odnaleźć własnej drogi twórczej, współdzieląc napięcia każdego romantycznego pisarza, który zamierzał dotrzeć do szerokiego kręgu odbiorców, bo „literatura narodowa miała być literaturą zaangażowaną i popularną jednocześnie”⁶. To właśnie zapoczątkowało zdramatyzowanie samego romantyzmu, czego efektem było upodmiotowienie prawie połowy społeczeństwa, a refleksja wysnuta z historii stała się ideą dzieł nakierowanych na procesy modernizacyjne współczesności.

Ocenianie galicyjского poety w kategoriach „norm” i „postulatów”, w oderwaniu od określonej sytuacji społeczno-politycznej, doprowadziło do powstania m.in. przywołanej na początku opinii Stanisława Wasylewskiego. Nazywany *homo unius libri*⁷, niewznawiany (poza dwutomową *Parafiańszczyzną*), stał się Borkowski ofiarą obranej przez siebie drogi twórczej – jednym z najmniej znanych pisarzy z Mickiewiczowskiego kręgu „ptaków małego lotu”⁸. Nie przystaje on do „polskiej” wersji romantyzmu jako formacji jednorodnej i zamkniętej w określonych ramach

⁴ Por. M. Janion, *Niesamowita Słowiańszczyzna. Fantazmaty literatury*, Kraków 2007, s. 9.

⁵ Objaśniając tę zależność, Henryk Markiewicz pisał: „Uznając literaturę za odrębną sferę rzeczywistości kulturowej, skłonni jesteśmy oczywiście uznać za decydujące dla jej periodyzacji płaszczyzny wewnątrzliterackie, w szczególności cechy stylistyczne i konstrukcyjne, jako dla literatury najbardziej swoiste. Ale można też argumentować, że niekiedy przynajmniej ważniejsze są uwarunkowania zewnętrzne, społeczno-polityczne, wyznaczając pozytywnie i negatywnie pole tematyczno-problemowe literatury, a także formacja światopoglądowa, dla której literatura jest jedną z dziedzin ekspresyjnych. Zwłaszcza wobec literatury polskiej XIX wieku, tak silnie nasyconej ideologicznie, postępowanie takie może być zasadne” (*Spór o przełom pozytywistyczny*, „Teksty Drugie. Teoria literatury, krytyka, interpretacja” 1990, nr 5–6, s. 74).

⁶ M. Ingot, *Narodowość a literatura w polskiej krytyce literackiej okresu romantyzmu*, [w:] tegoż, *Wieszcz i pommiki. W kręgu XIX- i XX-wiecznej recepcji dzieł Adama Mickiewicza*, Wrocław 1999, s. 156.

⁷ M. Żmigrodzka, *Galiczyjska księga snobów*, „Życie Literackie” 1957, nr 35, s. 8.

⁸ A. Mickiewicz, *Epilog*, [w:] tegoż, *Pan Tadeusz*, oprac. S. Pigoń, wyd. X, Wrocław 1994, BN I/83, s. 588.

czasowych. Długie życie pozwalało mu być nie tylko świadkiem, ale także współuczestnikiem wydarzeń stanowiących wyraz zbiorowej niezgody na proponowany przez zaborcę model kultury. Podejmowana w warunkach ograniczeń politycznych twórczość literacka była nakierowana na demokratyczny przewrót w sposobie myślenia zastraszonego przez despotyzm wieloetnicznego społeczeństwa.

Bohater niniejszej pracy jest jednym z tych romantycznych buntowników, którzy z nonkonformizmu uczynili program swojej aktywności twórczej. Takie założenie jest istotne z tego względu, że Borkowski przynależał do środowiska, które pod wpływem osiemnastowiecznego uniwersalizmu kulturowego bezkrytycznie zaakceptowało zmianę formy przynależności państwowej. Było to o tyle naturalne, że rycerski ród znad Dniestru po klęskach Turcji zatracił dawną rolę strażnika cywilizacji Zachodu i w kolejnych pokoleniach dostarczał szambelanów zarówno na dwór ostatniego władcy Rzeczypospolitej, jak i do nowej nadunajskiej stolicy⁹.

Na zmianę modelu życia i powstanie pierwszego pokolenia szlacheckiej inteligencji wpłynęła literatura romantyczna, gdyż „generacja Borkowskiego” po lekturze dzieł autora *Dziadów* znalazła nie tylko nowy horyzont aksjologiczny, ale także drogowskaz i cel, dla którego realizacji warto było w jej mniemaniu poświęcić całe życie. Pragnienie naśladowania romantycznych ideałów skierowało Borkowskiego do grona współpracowników tworzących „Haliczanina”. Naturalną konsekwencją takiej „ideologizacji” był wyjazd z końcem 1830 roku do oddziałów powstańczych. Młodzieńcza edukacja ukształtowała jego indywidualność twórczą, która w nieustannym sprzeciwie wobec „przedajności” i „służalstwa” wykreowała nowy język kultury – demokratyczny dyskurs z obcym polskiej tradycji politycznej despotyzmem.

Borkowski jest przykładem siły oddziaływania na życie w kraju romantycznego projektu z Zachodu. Dzięki pisarzom takim jak on do roku 1848 następowała intensyfikacja uczestnictwa literatury w wielkich debatach współczesności i ukształtował się nowy model życia. W konsekwencji zmian politycznych w Galicji po Wiośnie Ludów nastąpił „kres romantyzmu” jako projektu modernizacji. Konserwatyści ogłosili zaś Borkowskiego nie tylko najzłośliwszym zoiłem wielkiego Fredry¹⁰ i „niecnym ujadaczem”, ale także jednym z głównych wrogów ówczesnego porządku społecznego.

Monografia, którą oddaję w ręce Czytelników, jest wynikiem odmiennego przekonania – że Borkowski „był jednym z najmędrzych ludzi ówczesnego

⁹ Por. T. Pólchłopek, *Epistolarny portret cesarskiego szambelana – mecenasa polskiej kultury. Korespondencja Stanisława Dunina Borkowskiego do autora „Paraftańszczyzny”, „Napis”* 2017, ser. XXIII: *List jako szczególny gatunek literacki*, s. 73–89.

¹⁰ Por. S. Pigoń, *W pracowni Aleksandra Fredry*, Warszawa 1956, s. 297–298. Późniejszy artykuł *Z tajemnic osobowości twórczej Fredry*, [w:] tegoż, *Wiązanka historycznoliteracka. Studia i szkice*, Warszawa 1969, s. 236–237.

Lwowa¹¹ i całe swoje życie „szablą, piórem i żywym słowem”¹² służył idei rekonstrukcji Rzeczypospolitej. Działalnością nie tylko na niwie literackiej, ale także naukowej, politycznej, mecenasowskiej galicyjski pisarz godnie reprezentował typ ziemianina-obywatela zaangażowanego w życie publiczne. Ten ukształtowany przez historię model republikańskiego myśliciela wsparł lekturą Mickiewicza, a z idealistycznego poglądu na życie wysnuł plan na przyszłość dla „sprawy polskiej”.

Jak nikt wcześniej ten właśnie pisarz – realizujący się jako poeta, prozaik, recenzent teatralny, filozof kultury, popularyzator malarstwa polskiego i wskrzesiciel idei powstania listopadowego – był sumieniem tych, którzy ideę Rzeczypospolitej zamierzali oprzeć na sojuszu z despotycznym dworem Habsburgów. Konsekwentnie działając wbrew ich pomysłom, pozostaje on jednym z nielicznych twórców, którzy zaczerpnięty z ducha przeszłości republikański model kultury czynią szczególnie atrakcyjnym dla wszystkich zniewolonych ludów projektem przyszłości.

Nie bez znaczenia dla naszkicowanej powyżej koncepcji aktywności społecznej była suma doświadczeń osobistych pisarza. Upadek Rzeczypospolitej spowodował, że na terytorium wcielonym do c.k. monarchii republikańska niegdyś szlachta została poddana wiernopoddańczej procedurze uzyskiwania tytułów, którą Borkowscy – jako rodzina szambelanów królewskich – sfinalizowali w 1818 roku¹³. Kolejne wpatrzone w historię własnego rodu i regionu pokolenie zwróciło swoje zainteresowania w stronę przeciwną – początkowo, biernie uczestnicząc w wydarzeniach kształtujących galicyjskie życie społeczne, wyrażało na animatorów zjawisk politycznych, jakim w kolejnych latach podlegała Galicja. Negatywna ocena elity kierującej powstaniem listopadowym (Borkowski był tego świadkiem w okresie adiutantury u Jana Krukowieckiego) sprawiła, że dwudziestoletni poeta przestał wierzyć w siłę sprawczą idei i coraz wyraźniej zaczął dostrzegać słabość ludzkich charakterów.

Nie ulega wątpliwości, że proces wyrastania na duchowego przywódcę lwowskiego republikanizmu był efektem charakterystycznego dla polistopadowego okresu polskiej kultury zbratania literatury z kontestatorskimi ideami. To właśnie w tym czasie wystąpiło zjawisko formowania przez literaturę zideologi-

¹¹ M. Żmigrodzka, *Hrabia i doktrynerzy*, „Życie Literackie” 1958, nr 2, s. 4.

¹² Formuła, którą posłużyliśmy się również w tytule niniejszej rozprawy, zaczerpnięta została z epitafium poświęconego Aleksandrowi Duninowi Borkowskiemu, zamieszczonego po jego śmierci na filarze lwowskiego kościoła pw. Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny. Napis ten widnieje również na rewersie pamiątkowego medalu wybitego po zgonie poety. Zob. A. Betlej, *Kościół pw. św. Michała Archaniola (Nawiedzenia Najśw. Panny Marii) i klasztor oo. Karmelitów Trzewickich (pierwotnie oo. Karmelitów Bosych)*, [w:] *Kościół i klasztory Lwowa z okresu przed-rozbiorowego (2)*, oprac. A. Betlej, M. Biernat, M. Kurzej, J.K. Ostrowski, Kraków 2012, s. 148.

¹³ E. Rostworowski, *Borkowscy – rodzina c.k. szambelanów, ale i Leszka*, [w:] tegoż, *Popioły i korzenie. Szkice historyczne i rodzinne*, Kraków 1983, s. 334–338.

zowanej publiczności, która w konfiskowanych przez cenzurę „pismach czasowych” i książkach wydawanych poza zaborem austriackim szukała potwierdzenia rychłego nadejścia „jutrzenki swobody”.

W Galicji ogniskiem niezależnego słowa było środowisko byłych powstańców, nad którym mecenat sprawowali „dwaj hrabiowie Dunin Borkowscy”¹⁴. Młodszy z nich, Aleksander, długo pozostawał w cieniu wykształconego w warszawskich szkołach brata. Dopiero po jego śmierci osiągnął własną wyrazistość artystyczną, która nie tylko kształtowała język dyskursu politycznego, ale wykrystalizowała antynomiczną wobec despotycznych państw rozbiorowych polską – wspólnotową i liberalną – tożsamość.

Dyskurs Borkowskiego nie ograniczał się do podważania praw politycznych zaborców do ziem polskich, ale zmierzał do wykazywania destrukcyjnego wpływu ich modelu ustrojowego na kulturę środkowoeuropejską. Trybuną takich idei nie mogły być instytucje, do których przyzwyczała nas demokracja, więc jedyną oazą wolności słowa stawała się kształtująca niezależnie myślącą inteligencję literaturna.

Napisanie jednej „z najgłośniejszych książek polskich pierwszej połowy XIX wieku”, czyli *Parafiańszczyzny*¹⁵, i równie „pakierskich”¹⁶ tekstów – *Cymbalady*¹⁷ czy *Sejmu ustawodawczego rakuskiego* – zapewniły ich autorowi pozycję odmieńca¹⁸, wicherzyciela¹⁹, reprezentanta „totalnego światopoglądu”²⁰ i „radykałizmu francuskiego”²¹. Nominacje te nie oddają jednak w pełni jego pisarskiej osobowości. Już bowiem nawet pobieżny ogląd działalności artystycznej Borkowskiego pozwala stwierdzić, że mamy do czynienia z indywidualnością pisarską wykraczającą poza schemat romantycznego buntownika.

¹⁴ Por. M. Grabowski, *Pamiętniki o literaturze polskiej między 1830 a 1848. Literatura galicyjska. Ciąg dalszy*, „Dziennik Warszawski” 1851, nr 104, s. 1; nr 105, s. 1. To samo pod tytułem *Dwaj hrabiowie Borkowscy: Józef i Aleksander*, „Czas” 1851, nr 172–173.

¹⁵ M. Żmigrodzka, *Galicyjska księga snobów*, dz. cyt., s. 77.

¹⁶ K. Wyka, *Teka Stańczyka na tle historii Galicji w latach 1849–1869*, Wrocław 1951, s. 160–161. Według Henryka Markiewicza „pakierstwo” Karol Irzykowski wyjaśnia dwojako: oznacza albo „pakowanie” do powieści ludzi spotykanych w życiu, albo „robienie z ludzi pakunków, zamienianie ich w bryły papieru” (H. Markiewicz, *Czytanie Irzykowskiego*, Kraków 2011, s. 16).

¹⁷ [L. Dunin Borkowski], *Cymbalada. Poema heroiczne wypadków naszego czasu*, Wrocław 1845; [L. Dunin Borkowski], *Cymbalada. Poema heroiczne na cały tydzień*, Wrocław 1848. Por. M. Żmigrodzka, *Hrabia i doktrynerzy*, dz. cyt., s. 4.

¹⁸ Por. R. Leszczyński, *Epizod walki z książką w Polsce. „Pokalanki” Leszka Dunina Borkowskiego*, [w:] tegoż, *Pisma polemiczne*, Warszawa 2011, s. 111.

¹⁹ *Korespondencje z Galicji. 1 lipca 1843*, „Tygodnik Literacki” 1843, nr 33, s. 264.

²⁰ A. Sikora, *Lamennais, czyli dramat konsekwencji*, [w:] H.F.R. de Lamennais, *Wybór pism*, wstęp i przypisy A. Sikora, wybór J. Litwin, tłum. J. Guranowski, J. Rogoziński, B. Strumiński, Warszawa 1970, s. 99.

²¹ *Pamiętnik Wincentego Pola do literatury polskiej XIX wieku, w dwudziestu prelekcjach mianych w radnej sali miasta Lwowa*, słowo wstępne S. Pilat, Lwów 1866, s. 229.

Inspirowany poglądami Mickiewicza niedojrzały poeta samodzielność twórczą osiągnął w imitującym model zachodni „heretyckim i negatywnym”²² dyskursie o uwarunkowaniach realizacji romantycznego „planu na przyszłość”. Jak nikt inny przed Stanisławem Wyspiańskim Borkowski eksponował aprioryczne i mentalne animozje wewnątrz społeczeństwa, których zniwelowanie było możliwe tylko na gruncie jakiejś nowej idei – powszechnie akceptowanego mitu społecznego.

Próba poszukiwania wspólnotowego horyzontu dla tych, których zarówno klęska oświeceniowej idei *modernitas*, jak i porażka romantycznej koncepcji mesjanizmu pozbawiła wiary w sens odrodzenia europejskiej tradycji demokracji, czyni Borkowskiego jednym z niewielu pisarzy, którzy na różne sposoby zamierzali romantyzm uczynić nie tylko prądem literackim, ale formułą kulturową i programem dla wszystkich ludów zniewolonych przez despotyzm. O tym, jak trudne to było zadanie ze względu na marastyczne w większości postawy adresatów takiego dyskursu, pisał z ironią Józef Ignacy Kraszewski:

[...] od 1772 roku – nosimy spadek swoich i cudzych grzechów i niedołęstwo z nich wyrosłe – na ramionach. I ci młodzi, co tak piorunująco głoszą się młodymi przedstawicielami przyszłości – starzy na duchu, niedołążni w sercu, natchnieni do słowa, wprawni do programów, żywi do rzucania klątwy na starszyznę..., ale do pracy z miłością, zapalem ofiar... poczekajcie!... aż skończą cygaro!...²³

Zauważmy jednocześnie, że o ile Kraszewski swoją działalnością literacką uformował całe rzesze podobnie myślących czytelników, o tyle Borkowski uczył ich niepodległości zarówno w sferze politycznej, jak i kulturowej. Dzięki autorowi *Parafiańszczyzny* idea polska stawała się zarzewiem niezgody na zniewolenie w obszarze kultury i języka oraz prowokowanie przez zaborców waśni między środkowoeuropejskimi słowiańskimi plemionami.

Całej działalności Borkowskiego przyświecała teza, że niezależnie od wysiłków despotyzmu idee romantyczne muszą stać się podstawą nowej, zdemokratyzowanej kultury, bo okres panowania „ciemnych stron natury ludzkiej” nie może trwać zbyt długo. Zarówno jako przedlistopadowy naśladowca Mickiewicza, a od 1840 roku współtwórca i felietonista pierwszego demokratycznego galicyjskiego pisma – „Dziennika Mód Paryskich” oraz autor „paszkwilanczych” tekstów literackich Borkowski wyrasta na czołowego pisarza, dzięki któremu republikanizm europejski – łącząc tradycję grecką z dziedzictwem lat świetności Rzeczypospolitej – jest częścią naszego współczesnego paradygmatu kulturowego.

Dla galicyjskiego literata samo pojęcie narodowości miało zresztą specyficzne, antycypujące przyszłe interpretacje charakterystyczne dla polskich śro-

²² E. Kasperski, *Kierkegaard. Antropologia i dyskurs o człowieku*, Pułtusk 2003, s. 46.

²³ J.I. Kraszewski, *Rachunki z roku 1867, przez B. Bolesławitę. Rok drugi. Część I*, Poznań 1868, s. 485.

dowisk niepodległościowych znaczenie – nigdy nie wprowadzał on w tym względzie jednoznacznych pojęć, nie pojawiają się u niego sformułowania określające narodowość na podstawie religii czy języka. Podstawowym wyróżnikiem tożsamości jest natomiast stosunek do despotyzmu wiedeńskiego i moskiewskiego oraz stopień akceptacji stworzonych przez zaborców implantów kulturowych.

Niniejsza monografia ma dać wyraz przekonaniu, że romantyzm był nie tylko okresem w periodyzacji dziejów literatury, ale szeroko rozumianym projektem kulturowym – „w tym najszerszym tego słowa znaczeniu, a więc poglądem [...], który nauczył nowej sztuki rozglądania się w rzeczywistości”²⁴ i „rozpętał kilka zasadniczych dyskusji, których [...] nie zdołaliśmy jeszcze doprowadzić do końca”²⁵.

Sygnalizowana przez Stanisława Pigońa „inercja badawcza”²⁶ wokół sporu, którego Fredro był tylko pretekstem, wymaga rozpoznania argumentów drugiej ze stron, co wydaje się o tyle istotne, że porażka galicyjskiej koncepcji modernizacji oraz „kolumbowski przezuwanie nowego świata”²⁷ zepchnęły Borkowskiego na margines życia społecznego – „znikł zupełnie z widowni, żyjąc w zaciszu domowym”²⁸ i nowa „generacja już go prawie nie znała”²⁹.

Próbując – zgodnie z „hermeneutyką podejrzeń” Paula Ricoeura – dokonać rekonstrukcji przekonań Borkowskiego, zakładamy, że zestawienie dwóch na pierwszy rzut oka przeciwstawnych sobie idei implikuje „jednak istnienie jakiegoś podobieństwa zachodzącego pomiędzy nimi, które staje się podstawą trzeciej idei”³⁰. Wstępnie „podejrzewamy” więc, że – wypracowaną w warunkach „odcięcia Austrii od wpływów zachodnich, zamknięcia jej duchowym kordonem przed zgubnymi ideami, tłumienia przez najostrzejszą cenzurę wszelkich zakusów nowatorskich”³¹ – „pisarską reputację” Borkowskiego powinniśmy postrze-

²⁴ Z. Łempicki, *Oblicze duchowe wieku dziewiętnastego*, Warszawa 1933, s. 5–6.

²⁵ M. Żmigrodzka, *Hrabia i doktrynerzy*, dz. cyt., s. 4.

²⁶ S. Pigoń, *Twórczość Aleksandra Fredry w sądach współczesnych*, [w:] tegoż, *Z ogniw życia i literatury. Rozprawy*, Wrocław 1961, s. 214–215. Badacz konstatawał, że „sprawa pobudek, które skłoniły Fredrę do zamilknięcia, trudniejsza jest do rozwikłania, niżesmy potocznie skłonni sądzić” (tamże, s. 221).

²⁷ Anonim [L. Dunin Borkowski], *Wyjatek z rękopisu pod napisem „Powieściarstwo polskie”*, „Nowiny” 1855, nr 24, s. 205.

²⁸ *Kronika. Lwów, dnia 2 grudnia*, „Gazeta Narodowa” 1896, nr 336, s. 2.

²⁹ *Nekrolog*, „Dziennik Polski” 1896, nr 336, s. 2.

³⁰ M.L. Gąsiorowski, „*Mistrzowie podejrzeń według Ricoeura*”, „Edukacja Filozoficzna” 2014, t. 57, s. 89.

³¹ K. Ostaszewski-Barański, *Z dziejów cenzury*, [w:] *Stulecie „Gazety Lwowskiej”*, t. 2, cz. 4: *Miscellanea*, pod red. W. Bruchnalskiego, Lwów 1912, s. 73.

gać zarówno w kontekście ówczesnego otoczenia kulturowego, jak i polistopadowego „zmęczenia radykalizmem z Zachodu”³² oraz powolnej petryfikacji tego modelu literatury, który – zdaniem Marii Janion – utrwalił ciąg istotnych, także dla historii literatury, symplikacji:

[...] współczesne upodabnianie pozytywizmu do romantyzmu bierze się z absolutyzacji pewnego modelu romantycznego, a mianowicie modelu romantyzmu krajowego między powstaniem listopadowym, a styczniowym. Romantyzm krajowy, ten romantyzm „zaczny” i „poczciwy” bywa traktowany jako „górujący polski romantyzm” [...]. Wykształciło się [w okresie polistopadowym – przyp. T.P.] przekonanie, że nie wolno w żadnym wypadku doprowadzić do ujawnienia jakiegoś wewnętrznego konfliktu w zbiorowości, że trzeba te konflikty likwidować lub przynajmniej je tłumić, ukrywać. Posługiwano się przy tym argumentem, że na ujawnieniu ich mógłby skorzystać tylko zaborca³³.

Obojętny na represje cenzury³⁴, lekceważący towarzyski ostracyzm³⁵ i wszelkie niezasłużone autorytety, „epatując c.k. Galicję” zachodnioeuropejską koncepcją romantyzmu, „Leszek”³⁶ był do czasu metamorfozy absolutystycznych rządów

³² Por. S. Kieniewicz, *Konspiracje galicyjskie 1831–1845*, Warszawa 1950, s. 75.

³³ *Romantyzm: tajemniczy i dwuznaczny. Rozmowa z Marią Janion*, rozmawiał P. Łąguna, „Życie Literackie” 1975, nr 5, s. 4.

³⁴ Niedopuszczony na rynek Galicji tom pierwszy *Parafiańszczyzny* Borkowskiego nie miał problemów z cenzurą w imperium carskim, zakwestionowano jedynie strony, w których „autor ostro występował przeciw dewotom, nawołując do kierowania się w dziedzinie wiary własnym rozumem” (por. M. Inglot, *Wieszczy i pomniki...*, dz. cyt., s. 127). Odrzucono natomiast tom drugi, bo według cenzora autor zmierzał do obalenia istniejącego porządku, godził w wiarę chrześcijańską i jej obrzędy, obrażał osoby urzędowe: „Ten utwór satyryczny przedstawiający z zawziętością wyższy świat, czyli arystokrację, jako napisany w silnie patriotycznym duchu i przesiąknięty ideałami demokratycznymi, powinien być w moim przekonaniu zaliczony do liczby bezwarunkowo zakazanych” (Komitet Cenzury Wileńskiej, Rkps 779/4/364, cyt. za: M. Inglot, dz. cyt., s. 127).

³⁵ Ludwik Dębicki pisał: „Daremnie starał się bliższą zawiązać znajomość z naszym domem hr. Leszek Borkowski, autor *Parafiańszczyzny*. Lękała się moja matka tej znajomości słynnego pamflicy, którego zły język a opinie krańcowe bywały postrachem Lwowa. *Parafiańszczyzna* należy do tych książek, które mimo swej lichej wartości stanowią epokę. Od tego pamfletu bowiem, pełnego osobistych wycieczek, a nawet zuchwałych potwarzy, rozpoczął się ten ruch literacko-publicystycznego terroryzmu, który nie minął jednak bez wpływu i był jednym z czynników polonizowania zgermanizowanej społeczności lwowskiej” (tenże, *Z dawnych wspomnień 1846–1848*, Kraków 1903, s. 97–98).

³⁶ W Bibliotece Narodowej znajduje się jedyny zachowany egzemplarz satyry na Borkowskiego (Józef Kalasanty z Sidorowa [J.K. Pajgert], *Zemsta Wandy. Poema satyryczno-zartobliwe w pięciu pieśniach*, wyd. L.M., Poznań 1846). W przedmowie (*Wydawca do czytelnika*, s. VIII) autor tłumaczył zamianę imienia despotycznego krytyka: „imię Breszek zmieniłem na Leszek: Breszek pochodzi od brechać, co w ruskim narzeczu znaczy kłamać, lecz to znaczenie dla innych prowincji polskich ginie; kto zaś wie, co to wiersze, będzie wiedział, dlaczego nie położyłem innego imienia”. Satyra parodiuje „terror” Borkowskiego w galicyjskiej krytyce (tamże, s. 94–95):

oraz wspierających je mediów³⁷ kanałem komunikacji – „człowiekiem zaufania publicznego”³⁸. Po Wiośnie Ludów, potępiany za promocję „nowoczesnej wieku XVIII tak zwanej filozofii”³⁹, „ducha rewolucyjnego i brak wiary ogólnej”⁴⁰, piewca „społecznego terroryzmu”⁴¹, satanistycznych natchnień, „które ludzi pędziły do podniesienia buntu przeciw temu, co tworzy organizm społeczeństw: to jest przeciw Kościołowi, przeciw władzy świeckiej i własności”⁴² – przez „prymasa” koterii petersburskiej został namaszczony na głównego wroga literackiej „romantyczności”⁴³:

Poeta nędzny, a co za tym idzie zarozumiały, w „Haliczanie” opiewał jakiegoś kozaka [...]. Kiedy rozmogła się romantyczność, poezja gminna, myślał, że doskonale w tym duchu poetyzuje, tworząc cudacki różnodźwięczny bigosik. Z powodu wierszy *Orły z Herburtów* przestrzegłem go, że psuje podania piękne, wymyślając niewłaściwe formy, obruszył się nie-

Teraz, gdy Leszek dowiedział krytyką tak jasną,
Gdy już światu wiadomo, że głowę mam ciasną,
Mnie się już wszyscy moi wyrzekną znajomi;
Jeśli który odwiedzi, to tylko mnie zgromi,
Na ulicy przede mną każdy w bok się schroni,
Niech powitam najgrzeczniej, nikt się nie odkłoni.
Młokos, co chcąc przekonać świat o swoich zaletach,
Z „Dziennika Mód” chrypliwie zapiał w dwóch sonetach,
Popatrzy z góry na mnie pogardy spojrzaniem,
Albo z okiem litości nad mym zaślepieniem.
Trefnisie, którzy panom za obiady smaczne,
Muszą miejskich nowinek nieść zapasy znaczne,
Złośliwym żartem ze mnie nie położą tamy;
I z łóż mnie sobie będą pokazywać damy!
Ba niech przejdę, gdzie siedzą przekupki, preclarze,
Každy jak na raroga palcem na mnie wskaże;
I kto wie, czyli komu do głowy nie wpadnie
Wystawić mnie na scenie i wydrwić szkaradnie.
Cóż ja biedny mam robić? Stolicę zostawię?
I jak drugi Suworow ucieczką się wsławię?

³⁷ Por. E. Kasperski, *Kierkegaard...*, dz. cyt., s. 22.

³⁸ Oleś [L. Dunin Borkowski], *Pogląd zezowatego na rzeczy ludzkie. Szkic dwoma ostrymi ołówkami narysowany przez Olesia*, „Gazeta Polska” 1850, nr 44, s. 189–190.

³⁹ Anonim, *Słów kilka o wizycie ósmej „Parafiańszczyzny”*, Przemyśl 1843, s. 3.

⁴⁰ Anonim, *Gdzie szukać przyczyn upadku literatury?*, „Czas” [„Dodatek Literacki”] 1850, nr 1, s. 1.

⁴¹ Por. Anonim [L. Siemiński], *„Parafiańszczyzna” przez Leszka. Poznań 1850, t. II*, „Czas” [„Dodatek Literacki”] 1850, nr 1, s. 3.

⁴² Anonim [L. Siemiński], *Krytyka literacka i naukowa. „Wieszczena Lechowe”*, „Czas” [„Dodatek Literacki”] 1850, nr 82, s. 3.

⁴³ M. Grabowski, *Pamiętniki o literaturze polskiej między 1830 a 1848. Literatura galicyjska. Ciąg dalszy*, „Dziennik Warszawski” 1851, nr 104, s. 1.

zmiernie, usprawiedliwiając się odwołaniem do nauki przechodzenia ciał, do zachwyconych skądś ptaków mitologii indyjskiej i filozofii panteistycznej. Widocznie, że chciał bałamucić siebie i drugih tą szychową mądrością, w braku talentu, co sensu i szykowności pilnują nawet w krainie fantazji⁴⁴.

W kontekście pokazanej wyżej ambiwalencji sądów o wartości artystycznej i ideowych afiliacjach twórczości Borkowskiego ponowne odczytanie jego dorobku pozwoli być może nie tylko na wykazanie niehomogeniczności tożsamościowej krajowego życia literackiego, lecz i na uargumentowanie pojawiającego się we współczesnych pracach przekonania, że romantyzm był „pewną szczególną formą racjonalności, a nie – jak to się zwykle u nas przedstawia – rozwihrzoną «romantycznością» przeciwstawioną «szkiełku i oku»”⁴⁵.

Na tę – jakże odmienną od podręcznikowej wiedzy – tezę pozwala zamieszczona w drugim tomie „Ziewonii” artystyczna wizja debaty o kryzysie uniwersalistycznej koncepcji porządku społecznego⁴⁶. Dominik Magnuszewski pisał, że gdy – „wieszcz splin dostał [...] chorują w pałacach, w salonie; splin modny, trup z nim zasiadł w głowie jak na tronie”⁴⁷. W takiej optyce romantyczną doktrynę – „co historycznie odległe, to niegroźne”⁴⁸ – utożsamianą ze strategią przygotowywania podstaw przyszłej emancypacji „przez budzenie ducha narodowego w masach i przez mądrą, przebiegłą zmwę polityczną”⁴⁹, nie tylko można uznać za formę wyparcia projektu modernizacyjnego⁵⁰ poza literaturę, ale za jego przyczynę – „realizm bez «chmurnej jazdy»”⁵¹. Dlatego współpracownicy „Ziewonii” – August Bielowski i Dominik Magnuszewski – proponowali odrzucenie modelu twórczości pojmowanej jako projekcja „rzeczywistości we-

⁴⁴ Tamże, s. 1. Michał Grabowski pisał też o *Orlach z Herburtów* w recenzji opublikowanej na łamach „Tygodnika Petersburskiego” („*Prace Literackie*”. *Wiedeń 1838*, „Tygodnik Petersburski” 1838, nr 70, s. 402–404). Dwuczęściową polemiką odpowiedział mu prawdopodobnie sam Borkowski, który od czasów polistopadowego pobytu w Królewcu był badaczem sanskrytu (N.: „*Orły z Herburtów*” i *gminna cudowność*, „Tygodnik Literacki” 1840, nr 5, s. 39–40; nr 6, s. 47–48).

⁴⁵ A. Bielik-Robson, *Romantyzm, niedokończony projekt. Eseje*, Kraków 2008, s. 6.

⁴⁶ Por. M. Kalinowska, *Mowa i milczenie. Romantyczne antynomie samotności*, Warszawa 1989, s. 15.

⁴⁷ D.M. [D. Magnuszewski], *Wstęp*, „Ziewonia” 1839, s. 3.

⁴⁸ W. Pusz, *Współistnienie romantyków z klasykami, czyli prawdziwy koniec polskiego oświecenia*, [w:] *Na przełomie oświecenia i romantyzmu. O sytuacji w literaturze polskiej lat 1793–1830*, pod red. P. Żbikowskiego, Rzeszów 1999, s. 54.

⁴⁹ S. Pigoń, *Mickiewicz wobec spisów galicyjskich w dobie powstaniowej*, [w:] tegoż, *Studia literackie*, Kraków 1951, s. 167–168.

⁵⁰ Por. E. Kasperski, *Religijność a literatura romantyczna*, [w:] *Religie i religijność w literaturze i kulturze romantyzmu*, pod red. E. Kasperskiego i O. Kryrowskiego, Warszawa 2008, s. 40.

⁵¹ J. Bachórz, *Realizm bez „chmurnej jazdy”*. *Studia o powieściach Józefa Korzeniowskiego*, Warszawa 1979.

wewnętrznej⁵² i zastąpienie go „założeniem”, iż literatura jest „koniecznym skutkiem potrzeb narodu, a cecha jego – rozum najwyższy”⁵³.

Przeświadczeniu, że samo literackie „zwerbalizowanie w takiej czy innej formie równa się [...] przekształcaniu”⁵⁴ rzeczywistości, Borkowski przeciwstawił przekraczający nawet horyzont interpretacyjny „galicyjskich filomatów”, którzy „nie widzieli w historii ścierania się wolności i przemocy, nie optowali za wolnością”⁵⁵, model zaangażowania w proces modernizacyjny:

Środkiem wszelkiego postępu są przeciwieństwa. Po despotycznym panowaniu powag, po ślepej wierze, po niewolniczej uległości, następuje zwykle bunt ducha, ślepa niewiara, krnąbrna zuchwałość. Pęta ciemniczków moralnych pryskają albo przed nawałem sił nagromadzonych wewnątrz ducha; tak było w Anglii i Francji; albo pod naciskiem zewnętrznych okoliczności, tak było w Polsce. Duch nasz znękany sztucznym uspieniem nie miał w sobie takiej potęgi, aby roztrzaskać przygniatające go okowy. [...] Po takich przeciwieństwach następuje konieczne zrównoważenie. Otóż syntezą tych dwóch okresów dziejowych jest u nas tak zwana romantyczność⁵⁶.

W warunkach romantyzmu krajowego przenikanie literatury i idei, „z zachowaniem wszystkich imperatywów obydwu dialogizujących stron”⁵⁷, wymagało prowadzenia ideologicznego dyskursu w takim stylu, by docierając „do «wspólnego» znaczenia i do słuchacza, za każdym razem przedzierać się przez te różnorakie «cudze języki» i sformułowane w nich «cudze» teksty; jawnie konwersować z nimi – już nie z chęci nawiązania wspólnotowej więzi stylistycznej, ale z konieczności”⁵⁸. Roli tej – jak już nadmieniliśmy – podjął się Aleksander Dunin Borkowski.

W tytule książki posłużyliśmy się popularnym dziś pojęciem dyskursu. Poszerzając sukcesywnie swój zakres, wychodzi ono obecnie poza ramy języko-

⁵² Por. M. Janion, *Gorączka romantyczna*, Warszawa 1975, s. 9.

⁵³ A.B. [A. Bielowski], *Przedślowie*, „Ziewonia” (Strasburg) 1839, wyd. powtórne, pomnożone, s. VI–VII.

⁵⁴ M. Głowiński, *Powieść młodopolska. Studium z poetyki historycznej*, Wrocław 1969, s. 51.

⁵⁵ K. Poklewska, *Galicja romantyczna (1816–1840)*, Warszawa 1976, s. 54.

⁵⁶ Anonim [L. Dunin Borkowski], *Wyjatek z rękopisu pod napisem „Powieściarstwo polskie”*, dz. cyt., s. 206. Autorem z całą pewnością był Borkowski, ponieważ większa część tekstu jest tożsama z opublikowanym wcześniej w „Dzienniku Mód Paryskich” (1848 nr 6, s. 41–45; nr 9, s. 65–68; nr 10, s. 73–75; nr 11, s. 81–83; nr 23, s. 182–184; nr 24, s. 194–195, oraz po zmianie tytułu pisma na „Tygodnik Polski” 1848 nr 39, s. 314–316; nr 40, s. 318–321) i podpisanym przez Borkowskiego manifestem.

⁵⁷ M. Janion, *Historia literatury a historia idei (propozycja nowej problematyki)*, [w:] *Problemy metodologiczne współczesnego literaturoznawstwa*, pod red. H. Markiewicza i J. Sławińskiego, Kraków 1976, s. 77.

⁵⁸ S. Balbus, *Między stylami*, wyd. II, Kraków 1996, s. 182.

znawstwa i teorii literatury, a przedstawiciele odmiennych dyscyplin naukowych – antropologii, historii, socjologii, psychologii społecznej, kulturoznawstwa, nauk politycznych, analizy sfery publicznej, teorii polityki czy stosunków międzynarodowych – kategorią tą próbują „określać i rozwiązywać problemy właściwe dla ich dziedzin”⁵⁹.

Współcześnie niemożliwe wydaje się ustalenie powszechnie akceptowalnej definicji tego terminu, wiele dyscyplin dyskursem nazywa bowiem szeroko rozumianą praktykę komunikacyjną, realizowaną w różnych formach i za pomocą odmiennych narzędzi. Mianem tym określa się „użycie języka, komunikowanie przekonań i interakcję w sytuacjach społeczno-kulturowych”⁶⁰, ale pole semantyczne terminu kieruje naszą uwagę na „funkcjonalne aspekty tekstu rozpatrywanego w kontekście [kto?, jak?, kiedy?, dlaczego? itd. – przyp. S.G.], tj. na uczestników komunikacji i zarazem użytkowników języka, którzy komunikują swoje przekonania i emocje, zanurzeni w bardziej kompleksowe wydarzenia [situacje – przyp. S.G.] społeczno-kulturowe”⁶¹.

Teza, że „wytwarzanie dyskursu jest równocześnie kontrolowane, selekcyonowane, organizowane i poddawane redystrybucji przez pewną liczbę procedur, których rolą jest zaklinać moce i niebezpieczeństwa”⁶², pozwala na zbadanie relacji między jednostką a zbiorowością i odnosi się do „historycznie uwarunkowanych systemów znaczeń kształtujących tożsamość podmiotów i przedmiotów”⁶³. Metoda krytycznej analizy dyskursu wyznacza kluczową rolę znaczeniu i rozumieniu w wyjaśnianiu świata społecznego, w którym „działanie i samoświadomość jednostek przyczynia się zarówno do reprodukcji, jak i przekształcania stosunków społecznych. [...] Celem analizy krytycznej dyskursu jest badanie tej dialektycznej relacji i ujawnianie mechanizmów, za których pomocą język i znaczenie są wykorzystywane przez władzę, by zwodzić i wyzyskiwać rządzonych”⁶⁴.

Wybranie za metodę objaśniania aspektu dyskursywnego jest tak samo istotne jak dylemat, czy objaśnianie procesów literackich przez zjawiska z innych szeregów kultury prowadzi do identyfikacji literatury z nie-literaturą i „czy nie bardziej rzeczywisty i groźniejszy jest redukcjonizm immanentystyczny, który wyparł zagadnienie związane z osobowością pisarza poza obręb literatury”⁶⁵. Trudność

⁵⁹ D. Howarth, *Dyskurs*, tłum. A. Gąsior-Niemiec, Warszawa 2008, s. 11.

⁶⁰ S. Gajda, *Współczesny polski dyskurs naukowy*, [w:] *Dyskurs naukowy – tradycja i zmiana*, pod red. tegoż, Opole 1999, s. 10.

⁶¹ Tamże.

⁶² M. Foucault, *Porządek dyskursu. Wykład inauguracyjny wygłoszony w Collège de France 2 grudnia 1970*, tłum. M. Kozłowski, Gdańsk 2002, s. 7.

⁶³ Tenże, *Archeologia wiedzy*, tłum. A. Siemek, Warszawa 2002, s. 57.

⁶⁴ S. Gajda, *Współczesny polski dyskurs naukowy*, dz. cyt., s. 17.

⁶⁵ M. Żmigrodzka, *Osobowość i życie pisarza w monografii historycznoliterackiej*, [w:] *Problemy metodologiczne współczesnego literaturoznawstwa*, dz. cyt., s. 97.

badania światopoglądu rozumianego jako „całościowa wizja świata” sugeruje dynamiczne i rozwojowe ujęcie immanentnych wieloznaczności; „struktury napięć i problemów”, ukazanie relacji opozycji i ujawnienie w obrębie binarnego układu alternatyw cech dystynktywnych⁶⁶, które muszą organizować w spójną całość wewnętrznie rozchwiane jednostki doktrynalne i sygnalizować cechy dystynktywne doktryny, jej wewnętrzne sprzeczności⁶⁷.

Badanie literatury w perspektywie teorii dyskursu wynika z samej istoty komunikacji literackiej; pozwala w pojedynczych artefaktach rozpoznawać najważniejsze cechy programu. Wydaje się to szczególnie istotne w przypadku romantycznych doktrynerów, którzy kwestię stosunku poetów polskich XVIII wieku do dramatycznych wydarzeń rozbiorów uczynili przedmiotem ocen moralnych. Badacze zaś, „mający w pamięci ukształtowany w czasach romantyzmu literacki wzorzec dyskursu o sprawie polskiej, oskarżali pokolenia twórców doby stanisławowskiej o brak uczuć patriotycznych i wrażliwości moralnej”⁶⁸.

Romantycy odkryli, że dialektyka jest nie tylko metodą, ale metafizyką – „procesem stawania się ducha, a motorem owego stawania się jest wewnętrzny antagonizm i sprzeczność. Dialektyczna zaś metoda postuluje, by ontologiczny dyskurs odwzorowywał naturę rozwoju samego bytu, by więc metodycznie odzwierciedlał w pojęciowej formie to, co zachodzi w rzeczywistości pozapojęciowej”⁶⁹. Romantyczne przekonanie o duchowym przede wszystkim charakterze rzeczywistości, „dążenie do jej totalnego usensownienia, a następnie przeświadczenie o wolności jako celu dziejów oraz o postępującej samowiedzy wolności jako sposobie rozwoju ludzkiego ducha”⁷⁰ – zainicjowało dynamikę zjawisk komunikacyjnych związanych z procesami tworzenia i odbierania tekstów rozumianych jako „całość danego aktu komunikacji, a więc określoną werbalizację [tekst – przyp. A.D.], jak i czynniki pozajęzykowe, które jej towarzyszą, tj. przede wszystkim określoną sytuację użycia oraz jej uczestników”⁷¹.

Interesujący nas dyskurs romantyczny uformował nowy proces odbioru tekstu, dlatego „do dziś słowo pisane ma w kształtowaniu się społecznej świadomości największe znaczenie, najtrwalej na nią oddziałuje i cieszy się największym

⁶⁶ Por. M. Janion, *Światopogląd polskiego romantyzmu*, [w:] *Proces historyczny w literaturze i sztuce*, pod red. M. Janion i A. Piorunowej, Warszawa 1967, s. 120–121.

⁶⁷ Por. L. Kołakowski, *Świadomość religijna i więź kościelna. Studia nad chrześcijaństwem bezwyznaniowym siedemnastego wieku*, Warszawa 1965, s. 6.

⁶⁸ T. Kostkiewiczowa, *Poezja Ignacego Krasickiego wobec rozbioru Polski*, [w:] *Byłe w ludziach światło było...*. *Księga pamiątkowa ku czci Profesora Wacława Woźnowskiego w dziesiątą rocznicę jego śmierci*, pod red. G. Zająca, Kraków 2012, s. 159.

⁶⁹ S. Pieróg, *Dialektyka w polskiej myśli filozoficznej okresu romantyzmu*, [w:] *Dialogi romantyczne...*, dz. cyt., s. 23.

⁷⁰ M. Janion, *Artysta romantyczny wobec narodowego sacrum*, [w:] *Tejże, Czas formy otwartej. Tematy i media romantyczne*, Warszawa 1984, s. 82–83.

⁷¹ A. Duszak, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa 1998, s. 19.

zaufaniem. [...] model romantycznej lektury, zakładający żywe, emocjonalne uczestnictwo czytelnika, przedłużające się – ze względu na jego Nieliteracki, autentyczny charakter – poza czas obcowania z dziełem, doprowadzić musiał szybko do zjawiska, które można by nazwać «zliteraryzowaniem» rzeczywistości. Uczuciowe reakcje odbiorców, niemieszczące się w ustalonych rygorystycznie ramach doznań estetycznych, wytworzyły wokół poezji romantycznej (czy raczej między poszczególnymi dziełami) coś w rodzaju «emocjonalnej tkanki łączącej», nadbudowanej nad światem realnym (w potocznym rozumieniu), ale też silnie z nim związanej»⁷².

Zjawisko to należy rozpatrywać w perspektywie modelu dynamicznego, biorącego „pod uwagę nie tylko wzajemne stosunki różnych typów i porządków dyskursu [nowy historycyzm z upodobaniem «oświecła» teksty literackie za pomocą rozmaitych tekstów użytkowych – protokołów posiedzeń parlamentu, zeznań sądowych, prywatnych listów itp. – przyp. T.W.], lecz również wpływ tych dyskursów na społeczne formacje przez kształtowanie podmiotów społecznych. Tekst jest społecznie wytwarzany (produkowany) [...], ale i społecznie produktywny. Toteż (nowa) krytyka, jaką pragnie zainspirować nowy historycyzm, winna analizować wzajemne oddziaływania właściwych danej kulturze praktyk dyskursywnych, pomna wszakże, że i ona nie jest niczym innym jak jedną z tych praktyk i uczestniczy w takiej samej grze»⁷³.

Problem stosunków między podmiotem a strukturą bytów kulturowych w perspektywach badawczych zyskał „postać modelu dynamicznego, przedstawianego jako stała oscylacja aktywności i podporządkowania, kształtowania i bycia kształtowanym. System kultury określa podmiot; podmiot współtworzy i modyfikuje system kultury»⁷⁴, a badane światopoglądy muszą być umiejscowione w determinującej je globalnej strukturze życia społecznego.

Z drugiej strony dyskursywność powodowała utratę ważnego składnika romantycznej świadomości – autonomii jednostki, bo dialogowość kształtowała „język, emocje, reakcje, postawę, działanie. Nasyciała jego świadomość obcymi replikami i głosami. Poddawała ją w ten sposób niepostrzeżenie zewnętrznej kontroli i cudzym wpływom. Naruszała tym samym pilnie strzeżoną domenę wewnętrznej spistości, autonomii i niezależności romantycznego podmiotu. Mąciła jego poczucie odrębności i tożsamości. Zakłócając izolowane, jednostkowe, subiektywne «bycie sobie i dla siebie», wysysała ów podmiot zaborczo w rzeczywistość międzyludzką»⁷⁵.

⁷² M. Zielińska, *Mickiewicz i naśladowcy. Studium o zjawisku epigonizmu w systemie literatury romantycznej*, Warszawa 1982, s. 182.

⁷³ T. Walas, *Czy jest możliwa inna historia literatury?*, Kraków 1993, s. 53.

⁷⁴ Tamże.

⁷⁵ E. Kasperski, *Monologi, soliloquia, polilogi. Kształty romantycznej utopii*, [w:] *Dialogi romantyczne...*, dz. cyt., s. 36.

W związku z faktem, że termin dyskurs funkcjonuje w różnych aspektach treściowych i zakresowych – bywa odnoszony do pojedynczego wydarzenia komunikacyjnego, jak i do samego wydarzenia pozajęzykowego czy określonego typu wydarzeń, a także stylistycznego ukształtowania wypowiedzi – za dyskurs romantyczny uznamy typ dyskursu związany z kulturową sferą życia społecznego, dotyczący próby przemodelowania uznanych za obowiązujące horyzontów aksjologicznych – religii, kultury, wolności, estetyki itp. Definicja taka wyrasta z Heideggerowskiego przekonania, że jednostki ludzkie „rzucane” w świat znaczących dyskursów i praktyk mogą uzyskać tożsamość i wchodzić w interakcje z przestrzenią kulturową⁷⁶.

Rozumiane we wskazany powyżej sposób teksty „są systemami stosunków i praktyk społecznych o wyraźnym politycznym wydźwięku, ponieważ ich formowanie wiąże się z aktami radykalnej instytucjonalizacji. W procesie instytucjonalizacji ujawniają się antagonizmy i wytyczane są granice oddzielające tych, którzy są w ich obrębie, od tych, którzy są poza nimi. Wytwarzanie dyskursu ma więc związek ze sprawowaniem władzy i prowadzi do wyznaczenia struktury stosunków między różnymi aktorami społecznymi”⁷⁷.

Trwający do 1850 roku „heretycki i negatywny”⁷⁸ dyskurs formował proces „stopniowej utraty «wspólnego języka», czyli wzajemnego wyobcowania stylów i «kodów» artystycznych”⁷⁹. W związku z tym jedną z najważniejszych cech dyskursywnej postawy Borkowskiego, prowadzącego nieprzerwanie antynomiczny proces recenzowania galicyjskich lojalistów, było dopominanie się o romantyczne imponderabilia. Narracje takie były „rządzoną artystyczną logiką językową samodzielną grą znaczeń i wartości ekspresywnych, podporządkowaną idei i tonacji [«nastrojowi» – przyp. E.K.] konkretnego pisma. Kształtowała je jako autonomiczne, samowystarczalne dzieło sztuki”⁸⁰.

Jeśli chodzi o dotychczasowy stan badań dorobku twórczego Aleksandra Dunina Borkowskiego, stwierdzić należy, że jest on, niestety, dość skromny. Przyczyniło się do tego z pewnością zaginięcie wielu istotnych materiałów źródłowych, co było między innymi konsekwencją represji ówczesnego aparatu cenzury i policji⁸¹. Jeden z lwowskich antykwariuszy wspominał, że „po śmierci

⁷⁶ Por. M. Heidegger, *Bycie i czas*, tłum. B. Baran, Warszawa 1994, s. 74–88, 186–235.

⁷⁷ S. Gajda, *Współczesny polski dyskurs naukowy*, dz. cyt., s. 24.

⁷⁸ E. Kasperski, *Kierkegaard...*, dz. cyt., s. 46.

⁷⁹ S. Balbus, *Między stylami*, dz. cyt., s. 182.

⁸⁰ E. Kasperski, *Kierkegaard...*, dz. cyt., s. 49.

⁸¹ August Bielowski w liście do Ludwika Nabelaka pisał 3 października 1832 roku o tym, że „Leszek pojechał w tych dniach do Gródka i nie tak zaraz będzie we Lwowie. Józefa przed tygo-

Leszka Borkowskiego w roku 1896 wszystkie nader cenne papiery pozostałe po zmarłym dostały się w ręce tolerowanych z uszczerbkiem dla uczciwego handlu i nauki przez władzę – domokrażnych handelesów. Znaczna część tych papierów poszła na masło, część udało się ocalić znanemu zbieraczowi inż. Tulei, a część znów podpisanemu⁸².

Erozę materialnej formy dorobku twórczego opisywanego autora poświadczają również Bronisław Czarnik, który bezskutecznie poszukiwał materiałów po braciach Borkowskich we Lwowie⁸³. Na przyczynę takiego stanu rzeczy wskazują też informacje zawarte w ówczesnej prasie. W „Nowinach” z 1879 roku, w rubryce doniesień *Z Galicji*, czytamy na przykład:

„Leszek drukuje broszurę” przez kilka dni mówiono tylko o tem. Niestety, bądź to zbyt drastycznie scharakteryzowane ultraministerialne stanowisko „krakowskiej partii”, bądź też nazbyt jaskrawo wskazana zgodność „wysoko położonych osób z celami tej partii”, bądź inna przyczyna skłoniła prokuratora do konfiskaty rzeczony broszury – i pomimo wniesionego do wyższej instancji odwołania, już jej nie ujrzymy na półkach księgarskich⁸⁴.

Brak zatem szczegółowych rozpoznań i opracowań twórczości interesującego nas galicyjskiego pisarza (np. Wilhelm Feldman zbadał zaledwie jedną jego mowę sejmową w sprawie powstrzymania się przed wysyłaniem deputacji do Rady Państwa⁸⁵). Po większej części sprowadzają się one – jak już zaznaczyliśmy na początku niniejszego wstępu – do powtarzania utartych, schematycznych i w wielu przypadkach krzywdzących dla autora *Parafiańszczyzny* stwierdzeń i osądów. Nie ma również prac na temat działalności mecenasowskiej Borkowskiego. Jeśli zaś idzie o uprawianą przez niego krytykę teatralną, to stała się ona przedmiotem uwagi tylko w jednym artykule – autorstwa Hanny Krupińskiej-Łyp⁸⁶. Z nowszych prac warto wspomnieć interesującą opowieść Emanuela Ro-

dniem przetrząsano wszystkie papiery [w Gródku – przyp. W.Z.] i zabrano korespondencje różne” (cyt. za: W. Zawadzki, *Ludwik Nabelak. Opowieść historyczna*, Lwów 1886, s. 48).

⁸² J. Tomasik, *Przyczynek do biografii Ujejskiego*, „Słowo Polskie” [dodatek „Tygodnik Literacki i Artystyczny”] 1901, nr 598, s. 1.

⁸³ Bronisław Czarnik pisał: „postanowiłem zbadać tę smutną sprawę [...]. Od pana Tulei zakupiła część papierów po Leszku Borkowskim pani Helena Budzynowska, tak zaszczytnie znana gromadzicielka i opiekunka naszych zabytków i pamiątek [...] dr Czołowski, który zarazem posiadał niedrukowany urywek pamiętniczka Leszka Borkowskiego. Od pana Tomasika nabył jedną część papierów po Leszku Borkowskim zmarły już Jerzy hrabia Borkowski, zasłużony heraldyk naszej szlachty, a dalszą część znacznie później syn hrabiego Jerzego, Piotr hrabia Borkowski” (tenże, *List Józefa hr. Dunina Borkowskiego i słowo o jego literackiej spuściźnie*, „Pamiętnik Literacki” 1916, t. 1–2, s. 310).

⁸⁴ *Z Galicji*, „Nowiny” 1879, nr 39, s. 3.

⁸⁵ Zob. W. Feldman, *Stronictwa i programy polityczne w Galicji 1846–1906*, t. 1, Kraków 1907, s. 59–69.

⁸⁶ H. Krupińska-Łyp, *Leszek Dunin Borkowski jako krytyk teatralny*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie. Filologia Polska. Prace Historycznoliterackie” 1976, z. 10, s. 55–73.

stworowskiego o rodzinnych związkach Borkowskich⁸⁷, a z najnowszych – znakomitą rozprawę autorstwa Rafała Leszczyńskiego o napisanych przez Leszka pod koniec życia *Pokalankach*⁸⁸. Jak wspominała bowiem w swoim pamiętniku Helena Dąbcańska-Budzynowska, „mało komu wiadomo, że istnieje książeczka napisana przez Leszka Borkowskiego pod tytułem *Pokalanki*, wydana na Węgrzech, satyra ostra, mściwa, krytyka stosunków panujących w klasztorze niepokalanek w Jazłowcu za to, że córkę Borkowskiego [chodzi o wnuczkę – przyp. T.P.] zwabiły, wbrew jego woli, do klasztoru. Ponury nakład rodzina częściowo spaliła (było około 200 egzemplarzy), reszta została w drukarni w Budapeszcie pod zastrzeżeniem rodziny, że nie wolno sprzedawać, czego tak ściśle przestrzegano, że za żadną cenę nie chciano odstąpić ani jednego egzemplarza”⁸⁹.

Trudno dokładnie ustalić, kiedy pojawił się zwrot w ocenie twórczości Borkowskiego. Zapewne za jakąś formę reinterpretacji możemy uznać notatkę Kazimierza Władysława Wójcickiego z 1860 roku, przyznającą pisarzowi, iż „z całą dosadnością, odmalował w obrazach żywych stronę ujemną wyższej społeczności galicyjskiej”⁹⁰. Kilka lat później, we *Wspomnieniu o Józefie Dzierzkowskim*, ten sam autor wzmiankował, że „Leszek napisał z podań ludu śliczną powieść swą: *Orły z Herburtów*”⁹¹.

Pierwsza, napisana w opozycji do „stańczykowskiego” stylu, „zapomniana biografia Borkowskiego”⁹² pojawiła się w okresie ujawniania anachroniczności despotyzmu⁹³, dlatego charakterystyczny był tu już inny rodzaj wystawianych ocen. W kolejnym więc omówieniu – tym razem na łamach „Tygodnika Ilustrowanego”⁹⁴ – Borkowski uznany został za satyryka, który „uderza w wady oby-

⁸⁷ E. Rostworowski, *Borkowscy – rodzina c.k. szambelanów*, dz. cyt., s. 328–364.

⁸⁸ R. Leszczyński, *Epizod walki z książką w Polsce...*, dz. cyt., s. 109–118.

⁸⁹ H. Dąbcańska-Budzynowska, *Pamiętnik*, oprac. J. Fijałek, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” 1863, R. IX, s. 348–349. Autorka dodaje: „Mam to zadowolenie, że z przeznaczonej na spalenie broszury uratował Tuleja [Józef Tuleja, antykwariusz lwowski] jeden egzemplarz, ale na pół wysokości przedarty, tak, że zachowała się tylko dolna połowa. Egzemplarz ten nabyłam i odstąpiłam Ossolineum, które go nie posiadało” (tamże, s. 349).

⁹⁰ K.W. Wójcicki, *Borkowski Aleksander (Leszek)*, [w:] *Encyklopedia powszechna S. Orgelbranda*, t. 4, Warszawa 1860, s. 102.

⁹¹ Tenże, *Wspomnienie o Józefie Dzierzkowskim*, „Tygodnik Ilustrowany” 1865, nr 284, s. 77–78.

⁹² K. Widman, *Leszek Dunin Borkowski*, odbitka z „Tygodnika Lwowskiego” 1867, nr 4–5, s. 17–25. Pierwsze dwa akapity zostały przedrukowane trzy lata później w tygodniku „Towarzysz” 1870, nr 10/11, s. 84.

⁹³ Na pojawienie się tej pierwszej pochlebnej wypowiedzi zwrócił uwagę Antoni Knot (*Aleksander Borkowski i niedoszła odbitka „Parafiańszczyzny”*, „Roczniki Biblioteczne” 1960, z. 3/4, s. 454).

⁹⁴ Anonim [W. Zawadzki], *Leszek Dunin Borkowski*, „Tygodnik Ilustrowany” 1872, nr 223, s. 177–178; nr 224, s. 192–194.

czajowe w życiu powszednim, czy też naszej widowni wskazuje błędne drogi życia publicznego”⁹⁵.

Podobne opinie powtarzali inni autorzy notatek pojawiających się w różnorodnych publikacjach o charakterze popularyzatorskim⁹⁶. Piotr Chmielowski stworzył zaś stereotyp, powtarzany później w nekrologach. W *Wielkiej powszechnej encyklopedii ilustrowanej* w hasle poświęconym Borkowskiemu pisał, że ogłaszał on „swoje mowy, uwagi, krytyki, które odznaczały się zdolnością dialektyczną i sarkastycznym nastrojem, lecz praktycznych wyników nie pociągały za sobą”⁹⁷.

Dopiero po śmierci poety (1896) opublikowano pierwszą biografię⁹⁸ pokazującą, choć w dość selektywny sposób, jego zasługi dla rodzimej kultury. Wybrane przy tym przez Stanisława Schnürę-Peplowskiego przemówienia wydawały się – jak pisał recenzent tomu – „odbłyskami dawnego dowcipu i talentu Borkowskiego”. Zdradzały także „wiele zmysłu obserwacyjnego, zdrowej logiki i nieubłaganej konsekwencji w przeprowadzeniu i bronienu zasad mówcy”, a ponadto pokazywały „(szczególnie mowy o sztukach pięknych), że Borkowski był znakomitym estetykiem – jakkolwiek miał wiele zapatrywań skrajnych, rażących wpływem jeszcze przestarzałej metody francuskich encyklopedystów”⁹⁹. Mimo że autor nie opatrywał ich stosownym komentarzem¹⁰⁰, to jednak warte są z pewnością uwagi potomnych.

Jak zatem widzimy, Borkowski jeszcze w roku 1897 nadal wzbudzał kontrowersje, ale jednocześnie żywiono nadzieję, iż „może kiedyś pojawi się obszerniejszy życiorys tej ze wszech miar godnej uwagi osobistości, który oddając hołd zasłudze, w imię pogwałconej i nieuszanowanej prawdy zaprotestuje przeciw rozmaitym tego rodzaju poglądom i wyrażeniom”¹⁰¹.

⁹⁵ Tamże, nr 223, s. 178.

⁹⁶ Por. H. Biegeleisen, *Aleksander (Leszek) Dunin hrabia Borkowski*, [w:] *Złota przędza poetów i prozaików polskich*, pod red. P. Chmielowskiego, ze współudziałem H. Biegeleisena, S. Krzemińskiego i E. Sulimczyka Świeżawskiego, t. 2, Warszawa 1885, t. 2, s. 751–752. W omówieniu tym pojawiły się liczne usterki, np. błędna data urodzin (1810), powtórzenie, że Borkowski debiutował poematem *Kozak*, czy też nazwanie *Wieszczeń Lechowych* zbiorem poezji rozproszonych po różnych pismach.

⁹⁷ P. Chmielowski, *Borkowski Dunin Aleksander, czyli Leszek*, [w:] *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*, Warszawa 1893, t. 9, s. 185. To samo dosłownie w nekrologu na łamach „Czasu” (1896, nr 280, s. 2).

⁹⁸ Por. S. Schnür-Peplowski, *Przedmowa*, [w:] *Mowy Leszka Dunina Borkowskiego (1867–1887)*, Lwów 1897, s. 1–52.

⁹⁹ A.B., *Felieton literacki. Z literatury historycznej* [recenzja *Mów L. Dunina Borkowskiego* w oprac. S. Schnür-Peplowskiego], „Gazeta Narodowa” 1897, nr 161, s. 1.

¹⁰⁰ Janina Rosnowska pisała (*Twórcy „Dziennika Mód Paryskich”*, „Rocznik Historii Czołpismnictwa Polskiego” 1967, nr 6/2, s. 79), że w przeciwieństwie do innych bracia Borkowscy „chcieli widzieć społeczeństwo nowoczesnym, ucywilizowanym”.

¹⁰¹ A.B., *Felieton literacki...*, dz. cyt., s. 1.

Drugi z recenzentów wyboru *Mów* zauważył, że redaktor książki (Stanisław Schnür-Peplowski) „uładził” dokonania Borkowskiego, pomijając zwłaszcza jego osiągnięcia z okresu przed Wiosną Ludów:

[...] autor nie podniósł równomiernie szyderczego tonu i piekącego sarkazmu L. Borkowskiego obok innych wybitnych jego właściwości. Zresztą bowiem był nawet wcale skromny w przedstawieniu tego niezwykle rozgłosu, jaki zdobyła sobie w współczesnym świecie *Parafiańszczyzna* L. Borkowskiego, dzieło dziś mało znane, jako pozbawione już aktualnych warunków pisarskiej swojej popularności, ale mimo to nacechowane piętnem dużego talentu pisarskiego¹⁰².

Podkreślano zatem – jak widzimy – liczne niedostatki edycji Peplowskiego, dlatego trudno nazwać ją monograficzną, zważywszy zwłaszcza na konsekwentne pomijanie zaangażowania Borkowskiego w projekt zrewolucjonizowania życia społecznego. Brak wyeksponowania recept pisarza na uzdrowienie sfery politycznej skazywał więc na zapomnienie jeden z najważniejszych wątków jego twórczości:

Nie wątpimy, że praca pana Peplowskiego o Borkowskim nie będzie ostatnią i jedyną, że nie-jeden jeszcze pokusi się o scharakteryzowanie tej pięknej postaci, a pragniemy tego gorąco, bo uważamy, że choć Borkowski nie należy do najprzedniejszych umysłów naszych, jest bezsprzecznie jednym z najpiękniejszych charakterów, w czasie, w którym żył rzadkich w ogóle, w szczególności w tej sferze, z której pochodził, a którą toczył i toczy rak korupcji politycznej i deprawacji moralnej¹⁰³.

W pięćdziesiątą rocznicę Wiosny Ludów Stanisław Schnür-Peplowski uwzględnił te sugestie¹⁰⁴. Nie udało się jednak, niestety, przywrócić Borkowskiemu należnego mu miejsca w procesie demokratyzacji Galicji. W końcu lat dwudziestych XX wieku Stanisław Wasylewski w szkicu o „zapomnianym świetnym pisarzu polskim”¹⁰⁵, którego styl stał się formą jasnej komunikacji przekonań, konstatawał: „tylko jedno wielkie współczesne nazwisko polskie ciśnie mi się pod pióro: podobnie bezwzględne w poczynaniach, ostre krańcowo

¹⁰² B. Łoziński, *Mowy Leszka Dunina Borkowskiego (1867–1887). Przedmowę napisał Stanisław Schnür-Peplowski. We Lwowie 1897*, s. 139, „Kwartalnik Historyczny” 1898, t. 12, s. 179. Bronisław Łoziński był bratem pisarzy Walerego i Władysława. Związany z namiestnictwem lwowskim za czasów Kazimierza Badeniego i Filipa Zaleskiego, spokrewniony z Karolem Szajnochą, autor monografii Agenora Gołuchowskiego.

¹⁰³ J.A. Sierpniak [K. Wróblewski], *Mowy Leszka Dunina Borkowskiego*, „Kurier Lwowski” [dodatek literacki „Tydzień”] 1897, nr 45, s. 354.

¹⁰⁴ S. Schnür-Peplowski, *Ludzie z czterdziestego ósmego roku*, cz. 5: *Leszek Dunin Borkowski*, „Kurier Lwowski” 1898, nr 273, s. 2.

¹⁰⁵ S. Wasylewski, *O zapomnianym świetnym pisarzu polskim*, dz. cyt., s. 3, oraz drugi artykuł „*Uwagi nad literaturą w Galicji*”, „Wiadomości Literackie” 1929, nr 34, s. 1. Całość wydana pt. *Leszek i „Parafiańszczyzna*”, [w:] S. Wasylewski, *Bardzo przyjemne miasto*, Poznań 1929, s. 151–185.

w osądzie [...] karcących słów”¹⁰⁶. W tym okresie pojawiła się też nota Mariana Tyrowicza w *Polskim słowniku biograficznym*, uwzględniająca rolę Borkowskiego w galicyjskim życiu politycznym. Choć niepozbawiona błędów, to jednak napisana już wyraźnie z perspektywy demokratycznej. Autor *Parafiańszczyzny* wyłania się z niej jako „zdeklarowany przeciwnik wszelkiego oportunistu, romantyk i bezkompromisowiec”¹⁰⁷, który „zyskiwał często [...] gorący aplauz galerii”¹⁰⁸.

Powojenne badania nad twórczością Borkowskiego, „stojące zdecydowanie na gruncie realistycznej obserwacji rzeczywistości”¹⁰⁹, zainicjowały Maria Żmigrodzka i Maria Grabowska¹¹⁰. Obydwie badaczki starały się zaprezentować jego dorobek w aspekcie sporu o „wizję przeszłości narodu”¹¹¹, jak i z uwzględnieniem problemu opisu rzeczywistości, z której wyrosła *Parafiańszczyzna*¹¹². Późniejszy projekt Antoniego Knota – objęcia Aleksandra Dunina Borkowskiego szerokimi badaniami nie tylko przez literaturoznawców, ale także przez historyków życia umysłowego i „życia politycznego”¹¹³, mimo entuzjastycznych zapowiedzi („nareszcie – chciałoby się powiedzieć wielkim głosem – nareszcie po latach milczenia zaczęto się zajmować twórczością Aleksandra Borkowskiego”¹¹⁴) – okazał się jedynie ambitnym planem. Leszek – podobnie jak jego starszy brat, „niesłusznie zapomniany poeta” Józef¹¹⁵ – pozostaje znany jedynie w wąskim gronie badaczy „ptaków małego lotu”¹¹⁶. Jednak,

¹⁰⁶ Tenże, „*Uwagi nad literaturą w Galicji*”, dz. cyt., s. 1.

¹⁰⁷ M. Tyrowicz, *Borkowski Aleksander Dunin*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, pod red. W. Konopczyńskiego, t. 2, Kraków 1936, s. 330.

¹⁰⁸ Tamże.

¹⁰⁹ M. Żmigrodzka, *Walka o realizm w estetyce i krytyce literackiej kraju w latach 1831–1848*, „Pamiętnik Literacki” 1953, z. 1, s. 441. O rozprawie *Powieściarstwo polskie* (1848) autorka pisała, że „była częścią walki o demokratyzację literatury, o wprowadzanie do niej realnych konfliktów społecznych, o ukazanie życia najszerzych mas narodu i nakreślenie nieszczęść realnych, płynących z nędzy i poniżenia człowieka. Aż do czasów dzisiejszych nie mieliśmy tak dojrzałej ideowo krytyki powieści sentymentalnej” (tamże, s. 445).

¹¹⁰ M. Grabowska, *Leszek Dunin Borkowski (1811–1896)*, [w:] *Polska krytyka literacka (1800–1918). Materiały*, t. 2, pod red. J.Z. Jakubowskiego, tom przygot. M. Grabowska, M. Straszewska, współpraca A. Smoleńska, wstęp Z. Szymdłowa, Warszawa 1959, s. 428–436.

¹¹¹ M. Żmigrodzka, *Hrabia i doktrynerzy*, dz. cyt., s. 4.

¹¹² Por. teźże, *Galicyjska księga snobów*, dz. cyt., s. 8–10. Autorka pod tym samym tytułem wydała wspomniane już przez nas studium w „Pamiętniku Literackim” (1961, z. 3, s. 77–108), a także szkic *Aleksander Dunin Borkowski* w zbiorze *Literatura krajowa w okresie romantyzmu 1831–1863*, pod red. M. Janion, B. Zakrzewskiego i M. Demałowicz, t. 1, Kraków 1975, s. 569–602.

¹¹³ A. Knot, *Aleksander Borkowski i niedoszła odbitka „Parafiańszczyzny”*, „Roczniki Biblioteczne” 1960, z. 3/4, s. 447.

¹¹⁴ T.S. [T. Syga], *Aleksander Borkowski i inni*, „Stolica” 1963, nr 33, s. 9.

¹¹⁵ M. Jasińska, *Niesłusznie zapomniany poeta – Józef Dunin Borkowski (Próba charakterystyki twórczości)*, „Prace Polonistyczne” 1951, ser. IX, s. 214.

¹¹⁶ Zob. M. Janion, *Lucjan Siemieński, poeta romantyczny*, Warszawa 1955, s. 3; A. Goriaczko-Borkowska, *Twórczość Augusta Bielowskiego*, Wrocław 1965, s. 8. Obie autorki w taki właśnie sposób klasyfikują tychże galicyjskich poetów.

co należy podkreślić, to właśnie Antoni Knot jako pierwszy zgłosił postulat wyjścia poza paradygmat *homo unus libri* i „monograficznego opracowania działalności Borkowskiego, omawiającego postać pisarza, jego poglądy społeczno-polityczne, walkę parlamentarną, twórczość literacką i mecenasowską [...] miejsce i rangę w dziejach polskiej kultury umysłowej”¹¹⁷.

Od lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku o dorobku Borkowskiego pisał też Kazimierz Pecold, przedstawiając kulisy powstania *Uwag nad literaturą w Galicji*¹¹⁸ – pierwowzoru postaci w *Parafiańszczyźnie*¹¹⁹, opatrując krytycznym komentarzem fragmenty rozprawy poświęcone *Cymbaladzie*¹²⁰, uznanej za kontynuację „walki z galicyjskim salonem parafiańskim, arystokracją oraz konserwatywnym obozem lwowskich literatów”¹²¹, oraz przygotowując wznowienie przez Ossolineum *Parafiańszczyzny*¹²². Nie doczekaliśmy się jednak zapowiadanego artykułu zaprzeczającego tezie o paszkwilanckim wymiarze tego satyrycznego poematu¹²³. Przedwczesna śmierć badacza przekreśliła, niestety, te plany¹²⁴.

W ostatnich latach dostrzeżono też zasługi Borkowskiego jako badacza, tłumacza i popularyzatora wielokulturowej cywilizacji praindoeuropejskiej. Dzięki książce Haliny Marlewicz pojawiło się drugie, po *Parafiańszczyźnie*¹²⁵, naukowe opracowane niewielkiej, ale cennej dla polskiej orientalistyki, wydanej przez autora w 1845 roku w Poznaniu, *Setki Bhartriharisa*¹²⁶. Inne teksty ogła-

¹¹⁷ T.S. [T. Syga], *Aleksander Borkowski i inni*, dz. cyt., s. 9.

¹¹⁸ K. Pecold, *O autorstwie „Uwag ogólnych nad literaturą w Galicji”*, „Pamiętnik Literacki” 1961, z. 4, s. 577–587.

¹¹⁹ Tenże, „*Parafiańszczyzna*” *Leszka Dunina Borkowskiego. Problemy tekstu i komentarze*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace Literackie” 1965, t. 39, nr 6, s. 21–60.

¹²⁰ Por. tegoż, „*Cymbalada*” *Leszka Dunina Borkowskiego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace Literackie” 1967, t. 67, nr 9, s. 145–162. W przypisie pierwszym (tamże, s. 145) autor zaznaczał, że jest to fragment rozprawy *Aleksander (Leszek) Dunin Borkowski 1811–1848. Zarys monograficzny*. Rozprawa doktorska przygotowana pod kierunkiem prof. B. Zakrzewskiego i obroniona w 1965 roku nie została opublikowana (zob. „Biuletyn Polonistyczny”, t. 20, Warszawa 1977, s. 94).

¹²¹ K. Pecold, „*Cymbalada*” *Leszka Dunina Borkowskiego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace Literackie” 1967, t. 40, nr 9, s. 162.

¹²² Zob. A. [Leszek] Dunin Borkowski, *Parafiańszczyzna*, wstęp i oprac. K. Pecold, Wrocław 1972, BNI/208.

¹²³ Por. K. Pecold, „*Parafiańszczyzna*” *Leszka Dunina Borkowskiego. Problemy tekstu i komentarze*, dz. cyt., s. 60.

¹²⁴ Przedwczesna śmierć w 1976 roku uniemożliwiła zrealizowanie zamierzeń badawczych (J. Starnawski, *Pecold Kazimierz (1930–1976)*, [w:] *Słownik badaczy literatury polskiej*, pod red. tegoż, t. 4, Łódź 2001, s. 279–280).

¹²⁵ A. [Leszek] Dunin Borkowski, *Parafiańszczyzna*, dz. cyt.

¹²⁶ H. Marlewicz, *Ex India Lux. Romantyczny mit Indii Leszka Dunina Borkowskiego*, Kraków 2015. Autorka sięgnęła do moich badań, o których wynikach pisałem w swoim pierwszym artykule o Borkowskim: *Inspiracje staroindyjskie w twórczości Leszka Dunina Borkowskiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Seria Filologiczna. Historia Literatury” 2010,

szane przez autora między rokiem 1824¹²⁷ a 1892¹²⁸ pozostają pierwodrukami – nie miały wznowień i nadal oczekują na wydanie w formie krytycznej, naukowo opracowanej całości.

Swój udział w przywracaniu pamięci o dorobku twórczym Aleksandra Dunina Borkowskiego ma również piszący te słowa, który jest autorem kilkunastu artykułów oświetlających tę jakże bogatą pisarską spuściznę z różnorodnych perspektyw badawczych¹²⁹.

Niniejsze opracowanie składa się z pięciu rozdziałów, z których każdy jest próbą scharakteryzowania poszczególnych – niekiedy antynomicznych, ale w większości dyskursywnych – części „wielkiej całości” tworzonego przez pisarza projektu kultury. Pierwsza część poświęcona została różnym strategiom popularyzacji idei rozumianych jako „zasady demokratyczne”¹³⁰. Część druga – dająca wyraz przekonaniu, że „przemiany estetyczne miały realny wpływ na postawy polityczne, jak i na nową wrażliwość religijną”¹³¹ – prezentuje projekty Borkowskiego w zakresie szeroko rozumianej sztuki: literatury, teatru, malarstwa. Część trzecia jest próbą zrekonstruowania obecnego w twórczości Borkowskiego dyskursu kulturowego na temat przyszłości Galicji. Wychodząc z założenia, że słowianofilstwo stanowi doktrynę wolnościową, pisarze podjęli wówczas projekt wpisywania ruchu wolnościowego w idee, które okazały się sprzeczne z ich dążeniami. Kolejna część wywodu koncentruje się na próbach pokazania, w jaki sposób ideę przygotowania „zarzewia długo, pilnie i roztropnie”¹³² pisarz przekształcił w proces edukacji mentalnej społeczeństwa, które nie chciało być wolne. Wbrew koncepcjom emigracyjnym poeta wskazywał patologie despotyzmu, które odpowiadały za destrukcję

t. 65, nr 5, s. 197–207, oraz w: *Filozofia wedyjska a europejskie koncepcje Boga w twórczości literackiej i publicystycznej Aleksandra Dunina Borkowskiego*, [w:] *Bóg Wschodu i Zachodu*, pod red. M. Gwary i I. Petrykowskiej, Wrocław 2012, s. 185–201.

¹²⁷ Por. A.D.B., *O handlu książek w czasach starożytnych*, „Rozmaitości. Pismo dodatkowe do «Gazety Lwowskiej»” 1824, nr 23, s. 180–183.

¹²⁸ D. Adam Sportek [L. Dunin Borkowski], *Przypomnienie zapoznawanych prawd*, Budapeszt 1892.

¹²⁹ Szczegółowy rejestr tychże publikacji zawarty został w bibliografii załącznikowej do niniejszej książki.

¹³⁰ W. Wisłocki, *Tajne druki Zakładu Ossolińskich*, „Pamiętnik Literacki” 1934, z. 1/2, s. 348–349.

¹³¹ M. Masłowski, *Gest, symbol i rytuały polskiego teatru romantycznego*, Warszawa 1998, s. 9.

¹³² S. Pigoń, *Mickiewicz wobec spisków galicyjskich w dobie powstaniowej*, dz. cyt., s. 166.

republikańskiego paradygmatu ideowego. Ostatni rozdział poświęcony został najważniejszej dla romantyzmu idei – jednostki „wolnej we wszystkich wymiarach, od duchowego po polityczny”¹³³.

Książka nie byłaby pełna, gdyby nie konfrontowanie autorskiego dyskursu z wypowiedziami przeciwników, dlatego niektóre rozdziały podsumowują „dyskursy o dyskursach” oponentów. Pisarz wielokrotnie wyrażał zresztą przeświadczenie, że polemiki są dla niego w gruncie rzeczy pochwałą i starał się na nie odpowiadać, przekonany, że dialektyczna struktura rzeczywistości na poziomie rozważań teoretycznych najlepiej odzwierciedla się w dialogu.

¹³³ A. Bielik-Robson, *Racjonalność romantyzmu*, [w:] *Romantyzm i nowoczesność*, pod red. M. Kuziaka, Kraków 2009, s. 62.

ROZDZIAŁ I

Dyskurs Borkowskiego w aspekcie komunikacji literackiej

Dawny porządek, jak odczuwali romantycy, nie tylko załamał się pod wpływem historycznych wstrząsów, lecz zastąpiły go nowe realia polityczne, społeczne i cywilizacyjne. Porządek ten zachwiał się pod wpływem postępów demokracji, ruchów narodowych, awansu mieszczaństwa, rewolucji przemysłowej, rozwoju oświaty i odkryć naukowych¹³⁴.

W odizolowanym od europejskiego liberalizmu kolonialnym eksperymencie, którego „nie objął już zdrowy ruch odrodzenia [...] ani nie dotknął wpływ i oddziaływanie wielkiego przewrotu szkolnego i intelektualnego”¹³⁵, galicyjska forma ruchu „zagorzałych umysłów na całej przestrzeni polskiej”¹³⁶ wyeksponowała wpływ powstania „określonej filozofii” na „wszystkie inne historyczne aspekty ducha owego narodu”¹³⁷. Po okresie doprowadzającego „do parodii w praktyce”¹³⁸ naśladownictwa poezji Schillera¹³⁹ i Mickiewicza¹⁴⁰ wydana poza zasięgiem cenzury austriackiej *Nowa epoka poezji polskiej* określiła Hegłowską syntezę wspólnotowego horyzontu aksjologicznego¹⁴¹ jako ferment intelektualny, w którym Lwów „nie jest tak martwy – jak niektórzy sądzą – biorąc miarę z pary jego pism czasowych. Jest tam ruch wielki, ale tego samego rodzaju co ruch

¹³⁴ E. Kasperski, *Religijność a literatura romantyczna*, dz. cyt., s. 40.

¹³⁵ H. Barycz, *Wśród gawędziarzy, pamiętnikarzy i uczonych galicyjskich. Studia i sylwety z życia umysłowego Galicji XIX wieku*, t. 1, Kraków 1963, s. 173.

¹³⁶ K. Koźmian, *Pamiętniki*, przedmowa A. Kopacz, wstęp i komentarz J. Willaume, oprac. M. Kaczmarek, K. Pecold, t. 3, Wrocław 1972, s. 425.

¹³⁷ G.W.F. Hegel, *Wstęp do historii filozofii*, [w:] tegoż, *Wykłady z historii filozofii*, tłum., wstęp i komentarz Ś.F. Nowicki, t. 1, Warszawa 1994, s. 88–89.

¹³⁸ L. Siemiński, *Religijność i mistyka w życiu i poezjach Adama Mickiewicza*, Kraków 1871, s. 16.

¹³⁹ Por. M. Szyjkowski, *Schiller w Polsce. Studium historyczno-porównawcze*, Kraków 1915.

¹⁴⁰ Por. W. Bruchnański, *Pierwsze utwory Mickiewicza naśladowane w literaturze galicyjskiej 1822–1830*, [w:] *Sprawozdanie z czynności Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich za rok 1894*, Lwów 1894, s. 3–23.

¹⁴¹ Mam tutaj na myśli wspólnotę kształtowaną przez zjawiska kulturowe lub estetyczne, a nie przypadkowy zbiór czytelników. Zob. K. Dmitruk, *Literatura – społeczeństwo – przestrzeń. Przemiany układu kultury literackiej*, Wrocław 1980, s. 59.

niedzielny w niejednej stolicy. Kto ma sposobność zajrzeć we środek Lwowa, ten się zdziwi nad owym tłumem pisarzy, różnej płci, różnego stanu, różnego wieku. Jeszcze przed kilku laty wrzały tam zacięte spory literackie¹⁴².

Odmienią, bo zakładającą, że „skutki wpływów są ważniejsze jak jakiegokolwiek osobiste dzieła”¹⁴³, koncepcję dyferencjacji galicyjskiego życia literackiego przedstawił Michał Grabowski. Według jego założenia inspiratorem reorientacji galicyjskiej literatury był – organizator, mecenas i duchowy przywódca „związku literackiego, który powstał pomiędzy szkolną młodzieżą galicyjską”¹⁴⁴ – Józef Dunin Borkowski¹⁴⁵. Przywiezione przez niego z „liceum warszawskiego pewne wiadomości o pisarzach polskich i literaturze polskiej, o czym my w Galicji nie mieliśmy wyobrażenia”¹⁴⁶, zapoczątkowały – jak wspominał Aleksander Dunin Borkowski – powstawanie nowoczesnej publiczności, dlatego młodzi się „o książki polskie dowiadywali i czytali je z chciwością”¹⁴⁷.

¹⁴² S. Goszczyński, *Nowa epoka poezji polskiej*, „Powszechny Pamiętnik Nauk i Umiejętności” 1835, t. 1, z. 3, s. 372–373. Podobnie oceniał aktywność Galicjan Leszek Dunin Borkowski:

Sławny Lwirodzie! Nie bierz to za przytyk,
Lecz dziatwy twojej dziwna jest zaleta.
Kto tylko czytać umie, pewnie krytyk,
Kto tylko pisze, to zaraz poeta.

(*Cymbalada. Poema heroiczne na cały tydzień*, dz. cyt., s. 127).

¹⁴³ M. Grabowski, *Pamiętniki o literaturze polskiej między 1830 a 1848. Literatura galicyjska. Ciąg dalszy*, „Dziennik Warszawski” 1851, nr 103, s. 1.

¹⁴⁴ Tenże, *Pamiętniki o literaturze polskiej między 1830 a 1848. Literatura galicyjska*, „Dziennik Warszawski” 1851, nr 101, s. 2.

¹⁴⁵ August Bielowski w *Żywocie Józefa hrabiego Dunina Borkowskiego* pisał, że w „czasach, w których łatwiej było o wszystko niż o jakiegokolwiek ruch umysłowy, widywałeś młodego chłopca znaczących i nieco na wschodnie zakrawających rysów twarzy, z czarnym, mocno na czoło spadającym włosiem, w ubiorze dość zaniedbanym, który w towarzystwie młodszego brata do księgarni i biblioteki uczęszczał, każdą książkę z ciekawością oglądał, a najmilej o literaturze rozmawiał. W mieszkaniu jego na ulicy Ormiańskiej ujrzałeś przede wszystkim na stoliku pisma Brodzińskiego i tylko co wtedy wyszłe dwa tomiki poezji Mickiewicza, a na seksternach i okładkach ksiąg szkolnych mogłeś nierzadko wyczytać parę wierszy, pobieżnie ołówkiem skreślonych, które jakkolwiek tchnęły naśladownictwem, nie były jednak bez wdzięku. Był to Józef Dunin Borkowski. Poznałem się z nim na jednej z przechadzek, a wkrótce spędzaliśmy z sobą po kilka godzin codziennie, przez lat kilka” (A. Bielowski, *Żywot Józefa hrabiego Dunina Borkowskiego*, [w:] *Album na korzyść pogorzalców*, wyd. przez J. Dunina Borkowskiego, Lwów 1844, s. 331). Aleksander natomiast charakteryzował brata następująco: „wychowany w szkołach warszawskich, opuściwszy je dopiero za rekwizycją rządu austriackiego, przywiózł ze sobą jak towar zagraniczny znajomość języka polskiego, poważanie piśmiennictwa, wiadomość o autorach i dziełach polskich, gdzieś tam wychodzących i wcale odrębne o nich pojęcia, jakimi wpływał na początkujące talenty” (*Uwagi ogólne nad literaturą w Galicji. Dokończenie*, „Tygodnik Literacki” 1842, nr 52, s. 416).

¹⁴⁶ *Leszka hr. Dunina Borkowskiego autobiografia*, dz. cyt., s. 1.

¹⁴⁷ Tamże.

Zjawisko „wdzierającej się boleśnie do wszystkich spraw życia polityki”¹⁴⁸, zwłaszcza uaktywnienie „stronnictwa burzycieli”¹⁴⁹, któremu rząd wiedeński przeciwstawił politykę pacyfikacji ruchów spiskowych¹⁵⁰, zepchnęło literaturę na margines ograniczonego życia politycznego. Romantyczny imperatyw realizacji wyznawanych ideałów uznawał marginalizację za dialektyczny moment dynamiki przemian do czasu, gdy „centrum nowego świata miała być już nie tylko jednostka, co ów mechanizm rozwoju wewnętrznego, który stał się nową opoką tożsamości”¹⁵¹. Mickiewiczowskie postulaty „zespolenia polityki z wartościami etycznymi, [...] przekonanie o konieczności solidarnego braterstwa ludów, antymonarchiczna wizja republikańskiej, sfederowanej Europy narodów”¹⁵² – nasiliły napięcie „pomiędzy jednostką i tym, co ją otacza”¹⁵³.

Kolejne wydarzenia od „wielkiego wzburzenia”¹⁵⁴ wyrażającego „prawdę zbiorowości sygnalizowaną w cząstkowych treściach świadomości kolektywnej”¹⁵⁵ programowały przemiany jako „symboliczne akcje, figury”¹⁵⁶ systemu edukacji mentalnej społeczeństwa¹⁵⁷. Na dynamikę przemian składało się wiele zjawisk, ale zapewne czynnikami decydującymi były recepcja tekstów, które „konanie narodu polskiego i wszystkie światy poezji, i filozofii obejmują”¹⁵⁸, jak również Hegłowski paradygmat historiozoficzny¹⁵⁹, który – jak podkreślał Borkowski – zagadnienie przewrotu przeniósł w jedyną możliwą sferę – kulturę.

¹⁴⁸ M. Żmigrodzka, *Hrabia i doktrynerzy*, dz. cyt., s. 4.

¹⁴⁹ H. Bogdański, *O tajnych politycznych związkach w Galicji od roku 1832 do roku 1841*, [w:] *Pamiętniki spiskowców i więźniów galicyjskich 1832–1846*, oprac. K. Lewicki, Wrocław 1954, s. 77.

¹⁵⁰ Por. J. Krajewski, *Tajne związki polityczne w Galicji (od r. 1832 do r. 1841)*, Lwów 1903, s. 100.

¹⁵¹ M. Masłowski, *Gest, symbol i rytuały polskiego teatru romantycznego*, dz. cyt., s. 34–35.

¹⁵² Z. Przychodniak, *Walka o rząd dusz. O strategii i stylu artykułów politycznych w „Pielgrzymie Polskim”*, [w:] *Księga Mickiewiczowska. Patronowi uczelni w dwusetną rocznicę urodzin 1798–1998*, pod red. Z. Trojanowiczowej i Z. Przychodniaka, Poznań 1998, s. 138.

¹⁵³ J. Białostocki, *Ikonoografia romantyczna. Przegląd problemów badawczych*, [w:] tegoż, *Symbole i obrazy w świecie sztuki*, t. 1, Warszawa 1982, s. 359.

¹⁵⁴ Por. *Leszka hr. Dumina Borkowskiego autobiografia*, dz. cyt., s. 1.

¹⁵⁵ M. Janion, *Światopogląd polskiego romantyzmu*, dz. cyt., s. 141.

¹⁵⁶ M. Masłowski, *Gest, symbol i rytuały polskiego teatru romantycznego*, dz. cyt., s. 17.

¹⁵⁷ Por. M. Janion, M. Żmigrodzka, *Romantyzm i historia*, Warszawa 1978, s. 337.

¹⁵⁸ *List Bohdana Zaleskiego do Ludwika Nabelaka z 2 listopada 1832 roku*, cyt. za: W. Zawadzki, *Ludwik Nabelak...*, dz. cyt., s. 61. Zaleski tak oto pisze w przywołanej korespondencji o lekturze Mickiewiczowskich *Dziadów*: „Bohaterami poematu są Bóg i sam poeta. Na klęczkach czytałem drukowane i niedrukowane części poematu. Genialne, szekspirowskie sceny! Ciekawym bardzo, jakie wrażenie uczynią w kraju sceny więzień w Wilnie i w Warszawie – sen Nowosilcowa, bal senatorski, aniołowie, diabły, Petersburg, a nade wszystko improwizacja poety w więzieniu?” (tamże, s. 61).

¹⁵⁹ Por. G.W.F. Hegel, *System der Wissenschaft. Die Phänomenologie des Geistes*, Bamberg–Würzburg 1807.

Literatura, przyjmując założenie, że „człowiek tworzy sam dla siebie centrum i cały świat ześrodkowuje się jedynie wokół niego, ponieważ jego samopoznanie jest poznaniem Boga”¹⁶⁰, zasady poezji transcendentalnej – kreującej, opartej na analogii umysłu, a nie twórczej natury, „wyrażającej doświadczenia nadzmysłowe, symbolizującej przez zmysłowe znaki spirytualny wymiar bytu”¹⁶¹, sytuowała się w przestrzeni ontologicznego antropocentryzmu.

* * *

Leszek należał do tego nielicznego grona literatów, którzy w najniepomyślniejszych dla naszego piśmiennictwa czasach mieli odwagę budzić życie umysłowe kraju, w całym narodzie, mieli odwagę być literatami, kiedy każdy literat polski przez rząd był uważany za podejrzanego człowieka, a wobec znacznej publiczności za człowieka co najmniej niepraktycznego, jeżeli nie zgoła za półgłówka¹⁶².

Na przeformułowanie po 1840 roku twórczości Borkowskiego wpłynęły występujące z różnym nasileniem czynniki, które ilustrowały, w jakim stopniu model poety natchnionego jest oderwany od „życia praktycznego”¹⁶³. W tym okresie autor *Parafiańszczyzny* był pod wrażeniem szczególnej monografii „«nieudaczników», których wydała literatura po klęsce powstania listopadowego”¹⁶⁴. Powieść Józefa Ignacego Kraszewskiego *Poeta i świat*, bo o niej tutaj mowa, była w dużym stopniu ilustracją polistopadowej aktywności Borkowskiego¹⁶⁵ i nie ulega wątpliwości, że uruchomiła proces autorefleksji – nad twórcami, którzy „cisną się na przebój do frontu”¹⁶⁶.

¹⁶⁰ S. Kierkegaard, *Samlede Vaerker*, København 1962, t. 6, s. 16, cyt. za: E. Kasperski, *Kierkegaard...*, dz. cyt., s. 22.

¹⁶¹ B. Dopart, *Mickiewiczowski romantyzm przedlistopadowy*, Kraków 1992, s. 114.

¹⁶² Leszek Dunin Borkowski, „Towarzysz” 1870, nr 10/11, s. 84.

¹⁶³ Anonim [recenzja], „Świat i poeta”. *Powieść J. Kraszewskiego. W Poznaniu 1839*, „Przyjaciel Ludu” 1839, nr 9, s. 66.

¹⁶⁴ S. Burkot, *Kraszewski. Studia historycznoliterackie*, Warszawa 1988, s. 15.

¹⁶⁵ Borkowski po trzykrotnym przeczytaniu głośnej książki Kraszewskiego wyraził gorącą nadzieję na możliwość utrzymania Schellingowskiego ideału poety: „Mędrzec i nauczyciel, kapłan, i prawodawca, rządca, i sędzia, i lekarz, i doradca, i pocieszyciel, istny posłaniec boży do swego narodu. Iskra bożego natchnienia była mu listem wierzytelnym, a utwory jego w postaciach rozlicznych, czy to rozbudzając sławę uspioną w czynach minionych, czy rozpalając do nowych działań i przedsięwzięć, czy zwalczając nieprzyjaciela ludzkości: pierwiastek złego, ciemnotę, obejmujące przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, ze wszystkimi ich zjawiskami, były sprawieniem poselstwa” (*Porównanie powieści Kraszewskiego „Poeta i świat” z powieścią Magnuszewskiego „Zemsta panny Urszuli”*, [w:] *Notatnik Aleksandra Borkowskiego*, Rkps Ossol., sygn. 13115/III, s. 46–47).

¹⁶⁶ Anonim [W. Chłędowski], *Od Dukli – w polowie listopada*, „Gazeta Lwowska” 1843, nr 150, s. 996.

Galicyjski literat uważał, że poeci romantyczni „mieli tę słabą stronę, iż gnani wewnętrznym popędem, ulegając koniecznemu prawu rozwoju ducha, pragnęli wpród niż rozumieć, dążyli przecuciowo, nieświadomie do celu niewytkniętego wyraźnie”¹⁶⁷. Przyjęta przez niego metoda syntezy przeciwieństw uwzględniała różne argumenty tworzące wypadkową sprzeczności: „patrzę zawsze w dwa punkty, łamię się myślą na dwoje, rozkładam równoległe promienie ocznego widzenia duszy pod wszystkimi kątami – a teraz nawet zbudowałem sobie stały łuk do widzenia rozwartości tego kąta. Ogniskiem jest serce, łukiem przestrzeń oddzielająca punkty widziane – po cięciwie biega zaś rozum najkrótszą drogą”¹⁶⁸.

Wyrażony za Ryszardem Berwińskim buntowniczy manifest („wieszczem, dla kogo? Może dla tej zgrai/ Ludzkiego rodu, małych obyczai”¹⁶⁹) pozwolił na programową destrukcję filarów despotyzmu – religii, hierarchii i moralności, jaka zawarta została w *Parafiańszczyźnie*¹⁷⁰. To założenie demonstrowało się w „jaźni twórczej”, której romantyczne „wewnętrzne światło”¹⁷¹ determinowało prawo do koncentracji twórczości na „przewyciężeniu mentalności kastowej”¹⁷².

¹⁶⁷ Anonim [L. Dunin Borkowski], *Wyjętek z rękopisu pod napisem „Powieściarstwo polskie”. Ciąg dalszy*, „Nowiny” 1855, nr 25, s. 217.

¹⁶⁸ Oleś [L. Dunin Borkowski], *Pogląd zezowatego na rzeczy ludzkie. Szkic dwoma ostrymi ołówkami narysowany przez Olesia*, dz. cyt., s. 189.

¹⁶⁹ R. Berwiński, *Parabaza do Don Juana poznańskiego*, cyt. za: *Księga życia i śmierci. Wybór pism*, wstęp i oprac. M. Janion, Warszawa 1953, s. 137. Cytat ten zamieścił Borkowski jako motto pieśni *Sejm tuzinkowy* (por. *Cymbalada. Poema heroiczne na cały tydzień*, dz. cyt., s. 88) w poszerzonej wersji swojego poematu.

¹⁷⁰ M. Ingłot, *Carska cenzura w latach 1831–1850*, [w:] *Wieszcz i pomniki...*, dz. cyt., s. 127–128. Dla poparcia swoich zarzutów cenzor zacytował siedem fragmentów *Parafiańszczyzny*, znajdujących się na trzynastu stronach tego utworu. Za antyreligijne uznał fragmenty od „Nie wierzącego w mnogość bogów [...]” do „[...] których bogiem kot i cebula” (s. VIII i IX) oraz znajdującą się na s. XVII wzmiankę o zamiarze ukazania w projektowanym III tomie „gniazda zepsucia i zarazy”, tj. literatury. Za obraźliwy dla władz poczytano również fragment: „Jest to wieniec laurowy [...]” do „[...] szatana” (s. XVII) i skierowany przeciw cenzurze ustęp: „W naszej gazecie [...]” do „[...] głowy zawraca” (s. 135). Arystokrację obrażał głównie ustęp „Weź, ile chcesz [...]” do „[...] łowiącego arystokracją”, umieszczony na stronach 50–51. Ponadto zostały wymienione bez szczegółowego podania powodów inne fragmenty o wymowie antyarystokratycznej („Ja mówię [...]” do „[...] bożków pogańskich”, s. 153) i patriotycznej (cała rozmowa z Łaskawcą, który łudził matkę więźnia politycznego, że wstawi się za jej synem, na s. 22, 23 i 24; cenzora zaniepokoił szczególnie fakt, że matka nie prosiła o uwolnienie syna, lecz o pozwolenie czytania książek w więzieniu). Zacytowany został również antyarystokratyczny i patriotyczny zarazem fragment na stronach 74–75, w którym pozytywny bohater utworu, Karol, mówił m.in.: „Kto zaś tańczy na grobie ojczyzny i jeszcze w domach jej katów, ten dowodzi obojętności na cnoty i obowiązków najświętszych”.

¹⁷¹ I. Berlin, *Korzenie romantyzmu. Wykłady Mellonowskie w zakresie sztuk pięknych wygłoszone w Narodowej Galerii Sztuki w Waszyngtonie*, pod red. H. Hardy’ego, tłum. A. Bartkowicz, Poznań 2004, s. 31.

¹⁷² B. Dopart, *Prozopoizm w romantyzmie polskim*, „Biblioteka Teologii Fundamentalnej” 2008, t. 3, s. 201. Autor pisze, że filozofia romantyzmu zmierzała do przemiany paradygmatu

Dyskursywnej postawie Borkowskiego towarzyszyła potrzeba racjonalizacji zarówno wspólnotowej historii, która „zabezpiecza przed zmiennością wiatrów i nie dopuszcza, aby nim miały w kierunkach oddalających od głównego celu”¹⁷³, jak też – co jest jednym z fenotypów jego projektu kultury – rekonstruowania republikańskiej tradycji uzgadniania kierunków i celów funkcjonowania wspólnoty.

Za podstawę prawną republikańskiej edukacji Borkowski uznał ustawę z 3 maja 1791 roku, w której

rycerstwo oddało przywilej panowania całemu narodowi, ale zostało przy nim trochę oświaty wypracowanej przez wieki w dziejach naszych; stąd poczęto zwać ową szlachtę inteligencją narodową i kazano jej pracować około ducha narodowego, około dźwignia w masach inteligencji. Szlachta atoli od Odry do Dniepru w większości swojej jest jeszcze i ciemna, i dzika, i grubych obyczajów. Poczęła ona poczuwać się do nowych swoich powinności i o oświecaniu się przemyśliwając, szukała po całym świecie mądrości, a o starych swoich księgach zapomniiała – po rozum, po strój, po obyczaj i po uczciwość puściła się do obcych, naniosiła więc i złego i dobrego od obcych¹⁷⁴.

Odczytanie najważniejszych tez dyskursu Borkowskiego wymaga uwzględnienia wielu czynników, które nadawały wystąpieniom poety niepowtarzalny dynamizm. Zakładając jednak, że podstawowym motywem tych wystąpień było przekonanie, że „przeznaczeniem literatury jest wyrozumiewać potrzeby narodu, oświecać go”¹⁷⁵, musimy uznać, że takie stanowisko skazywało pisarza na ciągłe modyfikowanie form kontaktu z czytelnikami, nie tylko dla uspienia cenzury¹⁷⁶, ale dla „objaśniania” aktualnych zagrożeń.

kultury „w kierunku indywidualizmu po pierwsze – tzn. w kierunku radykalizacji rozmaitych jednostkowych roszczeń, utwierdzenia poczucia, że jest się podmiotem różnych uprawnień, wyolbrzymienia potrzeby osobistej niezależności. Drugą taką tendencją był preegzystencjalizm, a więc powrót w kulturze europejskiej poczucia zatroskania o własne niepowtarzalne i skończone istnienie. Wreszcie zaznaczyło się i to, co okazało się mieć szczególne znaczenie dla swoistości romantyzmu, a więc koncepcja jaźni twórczej, która wyewoluowała z Kantowskiej koncepcji podmiotu transcendentnego” (tamże, s. 194).

¹⁷³ L. Dunin Borkowski, *Wstęp do odczytów we Lwowie z powodu pięćdziesiątej rocznicy Powstania Listopadowego*, Rapperswil 1882, s. 4.

¹⁷⁴ J. Aleksander [L. Dunin Borkowski], *Przegląd literatury pięknej. List drugi*, „Gazeta Polska” 1850, nr 27, s. 118.

¹⁷⁵ Por. [L. Dunin Borkowski], *Uwagi nad literaturą polską w Galicji. Artykuł drugi*, „Tygodnik Literacki” 1842, nr 17, s. 133.

¹⁷⁶ Borkowski, mając świadomość ówczesnych ograniczeń cenzuralnych, z ironią pisał, iż „historia literatury galicyjskiej jest biografią cenzora, świadectwem drobnych nieraz szczegółów jego domowego życia, jego humoru, gustu i rozsądku. Cenzor galicyjski jest w urzędzie swoim wszechmocny; nie trzyma się on żadnych praw ani przepisów; nie jest obowiązany usprawiedliwiać swoje dowolności” (*Uwagi ogólne nad literaturą w Galicji. Artykuł trzeci*, „Tygodnik Literacki” 1842, nr 49, s. 389).

Borkowski świadomie odrzucił więc powszechną w owym czasie praktykę publikowania ze „starych szpargałów odgrzebanych wiadomości”¹⁷⁷ i dat „bez przykładu i nauki dla terażniejszych pokoleń”¹⁷⁸, a przyjął za podstawę Heglow-
ski paradygmat przekształcania „rozproszonych sensów” w strukturę określającą „odmienne stany świadomości”¹⁷⁹ – zarówno jednostki, jak i ducha określonej tożsamości ponadindywidualnej. Takie wykorzystanie „zarodków przeszłości”¹⁸⁰ dla „racjonalnego” „użytku współczesnych”¹⁸¹ pozwalało na przeprowadzanie szczególnego rodzaju reorientacji światopoglądowej.

Tekst Borkowskiego był ironicznym, nakierowanym na zgorzenie i skandal, apofatycznie skonstruowanym komunikatem, którego indyferentyzm wytwarzał specyficzny układ znaczeń. Celem przekształcania kultury było stworzenie więzi między światem konkretnym i idealnym, a w efekcie przez „uwewnętrznienie zaaranżowanych w dyskursie sytuacji egzystencjalnych przejście z umownej, fikcyjnej sceny literackiej na literalną, rzeczywistość «scenę egzystencji»”¹⁸².

Autorskie założenie, by dzięki literaturze „naród z grubej ciemnoty cokolwiek do oświaty przychodził”¹⁸³, okazało się skutecznym sposobem racjonalizacji życia rodzinnego¹⁸⁴ i społecznego¹⁸⁵. Niepowodzenie tak ukształtowanej narracji spowodowało jednak, że po klęsce romantyzmu Borkowski mówił „pięknymi frazesy i mówił *bene sed non ad rem* prawdy, które spośród porównań i dowcipów zaledwie wydobyć się mogły”¹⁸⁶.

Postawa Borkowskiego wynikała z niemożności akceptacji kompromisu w zakresie praw naturalnych, które dopiero z czasem muszą powracać jako przejaw jego ducha, a nawet koniecznych przeobrażeń społecznych, ponieważ „czy to kasta, czy stronnictwo, czy pojedynczy ludzie pomijają z łatwością krzywdy i cierpienia innych, aby tylko dogodzić samolubstwu, które zwykło własne potrzeby [...] uważać

¹⁷⁷ [L. Dunin Borkowski], *Uwagi nad literaturą polską w Galicji. Ciąg dalszy*, „Tygodnik Literacki” 1842, nr 50, s. 397.

¹⁷⁸ Tenże, *Uwagi nad literaturą polską w Galicji. Artykuł drugi*, dz. cyt., s. 133.

¹⁷⁹ M. Rosiak, *Dialektyka Hegla. Krytyczny komentarz do głównych tekstów metafizycznych*, Kraków 2011, s. 8.

¹⁸⁰ [L. Dunin Borkowski], *Uwagi nad literaturą polską w Galicji. Artykuł drugi*, dz. cyt., s. 133.

¹⁸¹ Tenże, *Uwagi nad literaturą polską w Galicji. Ciąg dalszy*, dz. cyt., s. 397.

¹⁸² E. Kasperski, *Kierkegaard...*, dz. cyt., s. 45.

¹⁸³ A.D.B. [L. Dunin Borkowski], *O handlu książek w czasach starożytnych*, „Rozmaitości. Pismo dodatkowe do «Gazety Lwowskiej»” 1824, nr 23, s. 181.

¹⁸⁴ Por. L. Dębicki, *Z dawnych wspomnień...*, dz. cyt., s. 98.

¹⁸⁵ Anonimowy korespondent „Orędownika Naukowego” (*Objazdźka literacka. Dokończenie*, „Orędownik Naukowy” 1842, nr 22, s. 175) pisał: „wrzawę zastałem we Lwowie z przyczyny *Parafianiszczynny*, bardzo dowcipnie i pięknie napisanej. *La grande Dame*, co tu rej wodzi we Lwowie, tyle dokazała, iż końca tego bardzo prawdziwego i bardzo pociesznego obrazu, hrabiemu Aleksandrowi Borkowskiemu wydać nie pozwolono, choć przeszedł był wrota cenzury”.

¹⁸⁶ Anonim, *L. hr. Borkowski i dr Czerkawski*, „Gazeta Narodowa” 1867, nr 23, s. 1.

za pierwszorzędną użyteczność, a mając siły wystarczające, urzędza według tych zapatrywań całe społeczeństwo i uprawia ucisk w imię użyteczności”¹⁸⁷.

Dyskursywność Borkowskiego, początkowo adresowana do indywidualnego odbiorcy, z biegiem lat była coraz mocniej nakierowana na kształtowanie opinii publicznej. Autor *Parafiańszczyzny* niejednokrotnie manifestował przekonanie, iż „potrzeba koniecznie przypatrywać się wszystkim bieżącym zdaniom z różnych stanowisk i nie przepuszczać jawnym nawet głupstwom, aby puszczone w obieg nie uchodziły za dobrą monetę i nie utrwały na długo ciemnoty i zaślepienia”¹⁸⁸. Przeciw tego rodzaju poglądom wprowadzano narrację panslawistyczną, która usuwała dyskurs Borkowskiego na margines, a jego samego przedstawiała jako „nieugiętego przeciwnika polityki użytecznej”¹⁸⁹.

Galicyski hrabia uważał, że „chcąc skutku z pism, potrzeba im nadać znamiona męskiego postanowienia, potrzeba aby nie były układane na chwilowe ucieszenie domagań kraju lub skrupułu posłów; potrzeba, aby niedołość czynu nie urągało znaczeniu słów”¹⁹⁰. W znamiennym artykule z 1833 roku *O ludziach rozsądnych i ludziach szalonych* Mickiewicz „opisał «socjotechniczną» wartość czynów «szalonych», nawet – a może przede wszystkim – zakończonych klęską, bo właśnie one przechowywane są długo w zbiorowej pamięci i w szczególnie sposób integrują naród”¹⁹¹. Borkowski ocierał się o to romantyczne szaleństwo, które było „jakoże efektywnym sposobem kwestionowania zasad i stosunków społecznych, norm etycznych i paradygmatów postępowania [...]. Jeżeli wariat jest i dla nas, i był dla ludzi tamtej epoki jednostką zdegradowaną, niepełną, uszkodzoną, to w takiej perspektywie szalenie romantyczny nie był wariatem. W jego szaleństwie była metoda. W każdym razie był to jeden z ważnych rozdziałów metodycznej batalii, wydanej przez literaturę rzeczywistości”¹⁹².

O dyskursywności całej drogi twórczej Borkowskiego pisał Kazimierz Józef Turowski¹⁹³, komentując odpowiedź, jaką poeta przesłał do redakcji „Słowianina”¹⁹⁴ na wystosowany doń apel o ocenę programu nowo powstałego czasopiisma. Oto fragment wspomnianego *Listu otwartego...*:

¹⁸⁷ L. Dunin Borkowski, *Wstęp do odczytów we Lwowie z powodu pięćdziesiątej rocznicy Powstania Listopadowego*, dz. cyt., s. 6.

¹⁸⁸ L. [L. Dunin Borkowski], *Z powodu listu otwartego Floriana Ziemiałkowskiego do Józefa Szujskiego*, Lwów 1867, s. 4.

¹⁸⁹ A.B., *Felieton literacki...*, dz. cyt., s. 1.

¹⁹⁰ *Mowa sejmowa Leszka Dunina Borkowskiego, posła galicyjskiego (28 września 1868)*, Lwów 1868, s. 8.

¹⁹¹ Z. Trojanowiczowa, *Dylematy romantycznego patriotyzmu*, [w:] tejsze, *Romantyzm. Od poetyki do polityki*, Kraków 2010, s. 271.

¹⁹² A. Kowalczykowa, *Romantyczni szaleńcy*, Warszawa 1977, s. 198–199.

¹⁹³ K.J. Turowski, „Słowianina” krótka odprawa dana Leszkowi hr. Borkowskiemu na jego niezbyt znamienitą odpowiedź na zupełnie niedorzeczny list otwarty, „Słowianin” 1868, nr 4, s. 73.

¹⁹⁴ L. Dunin Borkowski, *Do Redaktora Słowianina (Krzywczyce, 15-go lipca 1865)*, „Słowianin” 1868, t. 1, nr 4.

[...] nie ostoi się żadna znakomitość, która by tylko same sympatie ku sobie wzbudzała, nie doznając nigdy przykrego uczucia z powodu zapoznania swych najlepszych chęci. [...] niejedną staczałeś bitwę, stojąc wszelako zawsze po stronie prawdy. A to właśnie dodaje ci nie tylko blasku i chwały, lecz i zasłania cię jak pancierz twardy, o który odbić się muszą miotane na ciebie pociski. Dożyłeś i tego teraz znowu, lecz spokojny w sumieniu swoim; tuszymy, że gotów jesteś wyjść na spotkanie lwa, czując, że nieskazitelność daje dosyć siły, aby go rozedrzeć¹⁹⁵.

Niezależnie od wartości artystycznej wystąpień Borkowskiemu udało mu się uruchomić wzmiankowany wcześniej mechanizm kształtowania postaw. Miał tego świadomość carski cenzor odczytujący *Parafiańszczyznę* i piszący po tej lekturze w raporcie: „ten utwór satyryczny przedstawiający z zawziętością wyższy świat, czyli arystokrację, jako napisany w silnie patriotycznym duchu i przeniknięty ideałami demokratycznymi powinien być w moim przekonaniu zaliczony do liczby bezwarunkowo zakazanych”¹⁹⁶.

Borkowski „wrażał swe poglądy, podejmując polemiczny dyskurs z twierdzeniami już sformułowanymi”¹⁹⁷, i nie tylko „miał odwagę karcieć, prostować i wyższe wytyczać drogi”¹⁹⁸, ale występował przeciw „moralnemu rozbrojeniu narodu”¹⁹⁹, tworzył zestaw działań mających „przewidzieć przyszłość i skorzystać z tego, nim zasłona drugim spadnie z oczu”²⁰⁰. Jego projekt nowej kultury zmierzał do pokojowej destrukcji poparcia dla despotycznej władzy, na którą „nie masz innego lekarstwa, tylko aby ją wzgarda publiczna zmieniła, albo ręce publiczne wymiotły. Rewolucja francuska, ratując zagrożone życie ojczyzny, pozbywała się tego wrzodu w sposób okropny. My mamy w domu zarazę, a za domem przykład, przyjmujmyż z wdzięcznością przestrogi i starajmy się zapobiegać zawczasu”²⁰¹. W podobnym tonie wypowiadał się wielokrotnie, próbując wstrząsnąć sumieniami współczesnych:

Przez schlebianie namiętnościom, przez nagrody i złudne blaski wyszczególnień, przez mądrość faryzeuszy, przez kuglarstwa prawników i gazeciarzy, można pojęcia pojedynczych osób zmacić i przekręcić, można naturalny bieg społeczeństwa odwrócić i w sztuczne włączyć łożysko, ale rdzenia duchowego przeistoczyć nie można²⁰².

¹⁹⁵ *List otwarty do Leszka Dunina Borkowskiego* [w sprawie dwutygodnika „Słowianin”], „Dziennik Lwowski” [dodatek] 1868, nr 187, s. 3. Wśród podpisanych znaleźli się: Karol Widman, Eugeniusz Strzelecki, Marceł Dłużniewski, Adolf Ujejski, Edmund Jaszek, Władysław Niewiadomski.

¹⁹⁶ Raport cenzora Muchina z 25 sierpnia 1850 roku o drugim tomie *Parafiańszczyzny*, cyt. za: M. Ingot, *Carska cenzura w latach 1831–1850...*, dz. cyt., s. 127.

¹⁹⁷ H. Markiewicz, *Czytanie Irzykowskiego*, dz. cyt., s. 5.

¹⁹⁸ Por. Anonim, *Echa*, „Słowo Polskie” 1896, nr 286, s. 1.

¹⁹⁹ E. Rostworowski, *Borkowscy – rodzina c.k. szambelanów...*, dz. cyt., s. 355.

²⁰⁰ Anonim, *Hr. Leszek Borkowski*, „Gazeta Narodowa” 1867, nr 21, s. 3.

²⁰¹ L. Dunin Borkowski, *Służebnictwo świata wielkiego, czyli arystokracja parafiańska. Ciąg dalszy*, „Dziennik Mód Paryskich” 1848, nr 25, s. 198–199.

²⁰² Tenże, *Wstęp do odczytów we Lwowie z powodu pięćdziesiątej rocznicy Powstania Listopadowego*, dz. cyt., s. 4.

Marian Tyrowicz, pisząc o Borkowskim, podkreślał, że jako „zdeklarowany przeciwnik wszelkiego oportunistu, romantyk i bezkompromisowiec zyskiwał często i w następnych sejmach gorący aplauz galerii, ale w izbie był raczej odosobniony”²⁰³. To jednak nie osłabiało jego patriotycznego zapału i z uporem przekonywał rodaków: „pomimo tego, że pozbawiono nas bytu politycznego, wszyscy – jak tu jesteśmy – przechowujemy w sercach naszych, jako najświętszą relikwię miłość ojczyzny; a chociaż różni przywłaszczają nas sobie i mają za swoich, chociaż jedni zowią nas Austriakami, drudzy Prusakami, inni jeszcze Moskalami, to my przecież jesteśmy Polakami w myśli i uczuciach, w życzeniach i nadziejach, słowem – w całym naszym jestestwie obok utrapień i klęsk, jakie nękają zwykle pod obcym panowaniem, nabyliśmy jeszcze doświadczeń, a doświadczenia są mądrością narodów”²⁰⁴.

Niewygodny dla władzy transfer zachodnioeuropejskich zdobyczy liberalizmu i przypominanie idei demokracji szlacheckiej wypromowały Borkowskiego na kreatora „ówczesnego życia”²⁰⁵. Klęska Wiosny Ludów sprowadziła jednak jego dyskurs do roli mniejszościowego głosu sprzeciwu wobec rezygnacji z „romantycznego buntu, ze «snów o potędze», z marzeń o przebudowie świata”²⁰⁶, a z czasem przekształciła go w rozważania o kondycji człowieka.

Po stłumieniu rewolucyjnych wystąpień sytuacja zmienia się radykalnie: „biedermeier przechodzi do ataku, opanowuje literaturę, usuwa na drugi plan romantyzm, który przyjmuje postać zdecydowanie epigońską”²⁰⁷.

Bywają umysły nawet niepospolite, które nagle kostnieją, rozwijać się dalej nie mogą. Powodem tego stanu patologicznego są albo wielkie przejścia osobiste, albo przesilenia społeczne, albo, co częściej, wielkie błędy, w które popadłszy, już się dźwignąć nie mogą²⁰⁸.

W przypadku Leszka Dunina Borkowskiego ukształtowało to „postawę nonkonformistyczną”²⁰⁹. Kazimierz Wyka określił go trafnie mianem *enfant terrible* społeczeństwa galicyjskiego²¹⁰, a przez badaczy ruchów wolnościowych z 1848 roku ochrzczony został „czerwonym hrabią”²¹¹, w okresie autonomii postrzegano go zaś jako „nieugiętego przeciwnika polityki utylitarnej”²¹², które-

²⁰³ M. Tyrowicz, *Borkowski Aleksander Dunin*, dz. cyt., s. 330.

²⁰⁴ *Rękopisy Aleksandra (Leszka) Borkowskiego związane z działalnością polityczną*, Rkps Ossol., sygn. 13116/III, s. 143.

²⁰⁵ M. Jasińska, *Niesłusznie zapomniany poeta – Józef Dunin Borkowski...*, dz. cyt., s. 203.

²⁰⁶ J. Bachórz, *Realizm bez „chmurnej jazdy”...*, dz. cyt., s. 16.

²⁰⁷ J. Maciejewski, *Przedburzowcy. Z problematyki przełomu między romantyzmem a pozytywizmem*, Kraków 1971, s. 252.

²⁰⁸ Lm., „Pierwszy sejm słowiański we Lwowie 1865–1866 przez naocznego świadka”. *Lwów 1884*, „Przegląd Tygodniowy” [„Dodatek Miesięczny”] 1885, t. 1, nr 2, s. 386.

²⁰⁹ R. Leszczyński, *Epizod walki z księżką w Polsce...*, dz. cyt., s. 111.

²¹⁰ K. Wyka, *Teka Stańczyka na tle historii Galicji...*, dz. cyt., s. 102.

²¹¹ Por. R. Taborski, *Polacy w Wiedniu*, Wrocław 1992, s. 75.

²¹² A.B., *Felieton literacki...*, dz. cyt., s. 1.

go dyskurs demokratyczny skazywał na zrzeczenie się „znaczenia politycznego oraz wszelkiego wpływu”²¹³.

W warunkach obostrzeń cenzuralnych²¹⁴ „wywrotowe” idee Borkowskiego, stanowiące „ogniwo długiego łańcucha wypadków [...] społeczeństwa polskiego i ruskiego”²¹⁵, komunikowały określone znaczenia autobiograficzne i egzystencjalne, nastroje społeczne zamieniały się w określone figury, które wtapiały się w tym kształcie w refleksję o wolności i kondycji jednostki ludzkiej, tworząc napiętą całość przypominającą społeczną użyteczność idei, a doktryner, który „obrzucał ludzi obelgami”²¹⁶, zyskiwał miano – „Dunina Wspaniałego”²¹⁷.

I.1. Strategie komunikacyjne

Czym więc pany, króle, cary
Czym jesteście? Pyta czas,
Ot bajeczne jakieś mary
Straszyć dzieci, lecz nie nas.

Czym żołdacz wasze zgraje,
Czym są biura płatnych sług?
Przed ludem, co z Bogiem wstaje,
Zmieść te prochy z swoich dróg.

A więc harde świata syny
Czas – się obmyć z krzywd i win,
Policzone wam godziny
Śpiewa prawy ludu syn²¹⁸.

Cytowany wiersz powstał w okresie apogeum prowadzonego przez Borkowskiego dyskursu – był rozpowszechniany w formie rewolucyjnej ulotki na ulicach Lwowa w 1848 roku, jest więc pozbawionym konwencjonalnych chwytów artystycznych manifestem strategii przywódcy-przewodnika, który demonstrował wolę zbiorowości. Tłumaczenie z niemieckiego poety Georga Friedricha Herwegha pozwalało wierzyć, że siła romantycznego dyskursu przekształci porządek absolutystycznego świata, a wolnościowa świadomość całego zastępu

²¹³ E. Kostołowski, *Studia nad kwestią włościańską w latach 1846–1864 ze szczególnym uwzględnieniem literatury politycznej*, Lwów 1938, s. 72.

²¹⁴ Por. T. Póchlópek, *Wpływ cenzury na recepcję twórczości literackiej Leszka Dunina Borkowskiego*, „Toruńskie Studia Bibliologiczne” 2013, nr 2, s. 99–119.

²¹⁵ W. Wiślocki, *Tajne druki Zakładu Ossolińskich*, dz. cyt., s. 316.

²¹⁶ E. Rostworowski, *Borkowscy – rodzina c.k. szambelanów...*, dz. cyt., s. 334.

²¹⁷ Por. T. Terlecki, *Rodowód poetycki Ryszarda Berwińskiego*, Poznań 1937, s. 249.

²¹⁸ *Myśl Herwegha przez L.B. (Drukiem M. Poremby we Lwowie) 1848*, Druk ulotny BCz., sygn. 90474 II. Tekst opublikowany w okresie zniesienia cenzury w 1848 roku, jedyny zachowany egzemplarz znajduje się w zbiorach Biblioteki Czartoryskich w Krakowie.

dziennikarzy pozwalała na dumną konstatację: „Niemcy Herwegha nazywają buntownikiem, cóż oni o nas mówić mają, kiedy u nas każdy Herwegh, a do tego z mieczem w ręku”²¹⁹.

Przez strategię rozumie się „zespół działań ukierunkowanych na osiągnięcie pożądanego stanów przyszłych (celów ostatecznych), które są określane przez przywódców mających odpowiednie kompetencje i predyspozycje, z uwzględnieniem informacji dotyczących wpływu determinantów otoczeniowych i potencjalnego kierunku działań przeciwników oraz posiadanych zasobów, a także wybór zgodnych z ostatecznym celem środków realizacyjnych”²²⁰. W sytuacji, gdy po 1831 roku „duchowi przewodnicy narodu, świadomie akceptowali funkcje kronikarzy i egzegetów absurdalnego dramatu historii, którego akcja właśnie się rozgrywała i gdzie role rozdane były z góry”²²¹, kierowanie prostych komunikatów do zdemokratyzowanego odbiorcy miało za zadanie wniknięcie w jego psychikę i duchowość – było strategią nawiązania z nim komunikacji oraz stymulowania jego rozwoju. „Podejmując dialog z odbiorcą, dyskurs pełnił w nim funkcje polemiczne, demaskatorskie i terapeutyczne. Ujawniał stany melancholii, rozpacz, lęku, refleksyjnego smutku, zapomnienia o sobie, wewnętrznego zniewolenia, które zagnieździły się w jego duchowości”²²².

Strategia „racjonalności, która nie stałaby w rażącej sprzeczności z życiem”²²³, legła u podstaw stworzenia trwałego kanału komunikacyjnego – „Dziennika Mód Paryskich”. Romantyczny pisarz dzięki niemu „łowił na wędkę mody świat kobiecy, budził wśród społeczeństwa galicyjskiego potrzebę czytania”²²⁴, ale wbrew tytułowi projektował „czysto polskie stanowisko”²²⁵. Wystąpienia w tym piśmie, jak i wysyłane do „Tygodnika Literackiego” rozważania o aktualnych zjawiskach kulturowych, dewaluowały założenia oświeconego absolutyzmu, który społeczną troską o dobro wspólnoty motywował potrzebę ograniczenia jednostkowej wolności²²⁶.

²¹⁹ Anonim, [bez tytułu], „Kurier Lwowski” 1848, nr 5, s. 22.

²²⁰ M. Kolczyński, *Strategie komunikowania politycznego*, Katowice 2008, s. 33.

²²¹ M. Masłowski, *Gest, symbol i rytuały polskiego teatru romantycznego*, dz. cyt., s. 8.

²²² E. Kasperski, *Kierkegaard...*, dz. cyt., s. 41.

²²³ A. Bielik-Robson, *Romantyzm, niedokończony projekt...*, dz. cyt., s. 7.

²²⁴ S. Schnür-Peplowski, *Krawiec redaktor. Notatka dziennikarska*, [w:] *Sami o sobie. Książka zbiorowa na rzecz warszawskiej kasy literackiej*, Warszawa 1900, s. 181.

²²⁵ Anonim, *Przegląd polityczny, Lwów dnia 4 marca 1867*, „Dziennik Literacki i Polityczny” 1867, nr 10, s. 456.

²²⁶ Zdaniem jednego z pierwszych popularyzatorów galicyjskiego poety – Stanisława Schnüra-Peplowskiego – omawiana tutaj strategia była przyczyną zdefiniowania późniejszej pozycji pisarza. Borkowski zawdzięczał ją pamfletom „zohydzającym wszystko i wszystkich niepodzielających zasad anonima pod względem politycznym czy też społecznym. Ta walka nieuczciwa, gdyż z zakrytą wiedzioną przyłbicą, nie przyniosła ni pożytku literaturze, ni też zaszczytu autorowi *Uwag nad literaturą w Galicji*. Apostołem pseudodemokratycznych zasad, głoszący bohaterstwo, nie umiał budować, jeno niszczyć, nie wskazywał dróg nowych, nowych kierunków, jeno

Zrywając z „trwaniem na poboczu lub trwaniem bezimiennym”²²⁷, poeta inicjował wieloznaczny przekaz, który kierując się „artystyczną logiką językową, samodzielną grą znaczeń i wartości ekspresywnych”²²⁸ przetwarzał w „pojęcia umysłowe”²²⁹, wiązał się najczęściej z konkretnymi wydarzeniami, bardzo często je antycypował, przewidując przyszłe postawy i zadania²³⁰. Manifestował przy tym romantyczne „doświadczenie siebie związane z odczuciem zasadniczej niewspółmierności bytu «ja» i innych otaczających ludzi. Jest to odkrycie odmienności doświadczenia świata otaczającego, odkrycie różnicy między rzeczywistością wewnętrzną odsłaniającą się w bezpośrednim doświadczeniu «ja», w zagłębianiu się w siebie, a rzeczywistością innych ludzi i świata otaczającego”²³¹.

Zakładając, że „dyskurs jest nie tylko czymś, co tłumaczy walki i systemy panowania, lecz również tym, dla czego i poprzez co walczyliśmy – jest władzą, którą usiłujemy zdobyć”²³², Borkowski świadomie tworzył „według skłonności i potrzeb czytelników, których [miał] przed oczyma”. Chciał „choćby nowością formy zachęcić ich więcej”, dbając, by rozprawy nie były „za ciężkie dla pism, do których je [przeznaczał] i dla większej liczby mających je czytać”²³³. Rola „objaśniacza” rzeczywistości obniżała artystyczne walory tekstów, projektowała jednak „zachowania [...] czytelników, stanowiła skierowany do nich apel. [...] zakładała istnienie kontekstu, tak literackiego – jak szerzej – ogólnospołecznego”²³⁴.

Borkowski uważał, że „nie spór czyni rozumnego, ale rozumny umie uczynić spór nauczającym i powabnym”²³⁵, co miało na celu „odkrywanie historycz-

okrywał śmiesznością własne gniazdo, zniechęcał do pracy i tak już nieliczne w tym kraju grono piszących. I słuszną losu ironią ów satyryk zalicza się już od lat bardzo wielu do rzędu autorów najzupełniej – zapomnianych” (*Obrazy z przeszłości Galicji i Krakowa (1772–1858)*, Lwów 1896, s. 206).

²²⁷ T. Walas, *Czy jest możliwa inna historia literatury?*, dz. cyt., s. 137.

²²⁸ E. Kasperski, *Kierkegaard...*, dz. cyt., s. 49.

²²⁹ Zob. M. Mochnecki, *O sonetach Adama Mickiewicza*, [w:] tegoż, *Pisma po raz pierwszy edycją książkową objęte*, wyd. i przedmowa A. Śliwiński, Lwów 1910, s. 79.

²³⁰ O takim projekcie pisano w okresie Wiosny Ludów: „Pewien znakomity literat lwowski zaproponował na sejm dwie izby, zamiast izby wyższej izbę uczonych, taką rzeczą izbę niższą wypadałoby nazwać izbą głupszą. O biedny literacie, widać, że jeszcze arystokracją cuchniesz, chociaż się czym innym wydawać silisz” (Anonim, [bez tytułu], „Kurier Lwowski” 1848, nr 3, s. 11).

²³¹ M. Kalinowska, *Mowa i milczenie...*, dz. cyt., s. 27–28.

²³² M. Foucault, *Porządek dyskursu...*, dz. cyt., s. 8.

²³³ L. Dunin Borkowski, *Wstęp*, [w:] tegoż, *Niepowieści i nierozprawy*, t. 1, Bochnia 1846, s. V.

²³⁴ M. Głowiński, *Konstrukcja a recepcja (Wokół „Dziejów grzechu” Żeromskiego)*, [w:] tegoż, *Gry powieściowe. Szkice z teorii i historii form narracyjnych*, Warszawa 1973, s. 216.

²³⁵ [L. Dunin Borkowski], *Cymbalada. Poema heroiczne na cały tydzień*, dz. cyt., s. XIII.

nie ukształtowanych reguł i konwencji umożliwiających wytwarzanie znaczeń w określonym kontekście społecznym²³⁶:

Są to po prostu gadaniny w różnych przedmiotach życia i literatury, tyjących się terażniejszości i obchodzących – jak sądzę – dość naszą publiczność. Kiedy w powieściach myśl główna autora, czyli idea całości wyzierać powinna z opowiadanych zdarzeń jakby od niechcienia i albo czytelnik postrzeże ją lub nie, to ja stawiam nago myśl główną i o niej tylko mówię. Wszystkie opowiadania są dla niej, ukazują ją w różnych położeniach i wypadkach [...]. Już jej żaden czytelnik nie prześlepi, gdyż ją w oczach jego odziewam w ciało i szaty. W ten sposób układam, jakby z kawałków rozpraw i powieści duchową mozaikę, czasami może zanadto jaskrawą, ale w układzie swoim zawsze jedną całość wyrażającą²³⁷.

W „Dzienniku Mód Paryskich” Borkowski łączył różne szkoły pisania – tradycyjną, opartą na wiedzy i paradygmacie, oraz romantyczną, w której panowała swoboda w sposobie kształtowania postaw i dość często dochodziło w niej do zacierania różnic w rolach, a autor stosował zabieg utożsamiania się z publicznością. Tej zaś „wolno iść za popędem uczuć, według usposobienia i znanstwa albo potępiać, ale krytykowi zasiadającemu w urzędzie sędziego nie wolno wyrokować dowolnie tak albo owak. Jest nad nim prawo, po którym ma sędzić, jeśli chce zjednać sobie zaufanie i uniknąć stronnictwośći ujęcia. W ten sposób krytyka zyska stanowisko godne naukowości współczesnej, stanie się polem ścierania zasad, nie zaś paplaniną o podobaniu lub niepodobaniu”²³⁸.

Zgodnie z sygnalizowaną w *Cymbaladzie*²³⁹ zasadą, iż *Worte sind des Dichters Waffnen* (bronią poetów są słowa), dyskursy Borkowskiego komunikowały więc indywidualne przekonania, których forma stale ewoluowała. Miało to miejsce zarówno w wewnętrznym kręgu grupy literackiej, aż po, naśladujące zachodnioeuropejskie dokonania, zgodnie z systemem „przyjętych zasad dyskursu”²⁴⁰ – przeprowadzanie w swoich wystąpieniach, wzorem Schillera, rewolucji moralnej, czyli ekspresję „oburzenia przeciw zepsuciu i znikczemieniu świata wielkiego, z jakim obszerniej i otwarciej wygadał się nieśmiertelny pisarz”²⁴¹.

Autor *Parafiańszczyzny* zgodnie ze strategią Sørena Kierkegaarda prowadził dyskurs „heretycki i negatywny, który odpowiadał pozycji radykalnego reformatora i krzewiciela prawdy”²⁴², wstrząsał społeczeństwem. W ten sposób następowała radykalna zmiana koncepcji komunikowania w czterech podstawowych wymiarach: „organizacyjnym (sposobie przygotowania kampanii), dystrybucyj-

²³⁶ D. Howarth, *Dyskurs*, dz. cyt., s. 27.

²³⁷ L. Dunin Borkowski, *Wstęp*, [w:] tegoż, *Niepowieści i nierozprawy*, dz. cyt., s. V–VI.

²³⁸ Tenże, *Powieściarstwo polskie*, „Dziennik Mód Paryskich” 1848, nr 6, s. 44.

²³⁹ [L. Dunin Borkowski], *Cymbalada. Poema heroiczne na cały tydzień*, dz. cyt., s. 122.

²⁴⁰ M. Janion, *Niesamowita Słowiańszczyzna...*, dz. cyt., s. 60.

²⁴¹ L.D.-B., *Tęar* [recenzja dramatu F. Schillera *Sprzysiężenie Fieska w Genui*], „Dziennik Mód Paryskich” 1843, nr 3, s. 22.

²⁴² E. Kasperski, *Kierkegaard...*, dz. cyt., s. 46.

nym (wyborze kanałów komunikacyjnych), merytorycznym (charakterze przekazywanych treści) i formalnym (metodach formatowania przekazu)²⁴³.

Borkowski przyjął Mickiewiczowską strategię „Wielkiego Tłumacza, który, uczestnicząc w narodowej wspólnotce, rozpoznaje i objaśnia «ducha czasu», odczytuje znaki przyszłości i w stanowczy, ale łagodny sposób wyznacza kierunki wędrówki. Niczym nauczyciel lub kaznodzieja udziela «nauk narodowych», które tkwią w «mniemaniach i uczuciach dawnej Polski», w «domowej tradycji». Wyposażony w swoisty kod wolności rozpoznaje sensy takich wydarzeń jak Konstytucja 3 maja («polityczny testament dawnej Polski») czy konfederacja barska («uratowany honor narodu»)²⁴⁴. Dlatego Borkowski, który „jak drugi Jehowa prawi do nas i przepowiada przyszłość”²⁴⁵, przestrzegał, że w „płazikowych gorliwcach, co wszelkie wytknięcie błędów i nieudolności pisarskich za szkodliwe rzeczom ojczystem uważają”²⁴⁶, despotyzm znajdował swoich najżarliwszych zwolenników.

Dyskurs Borkowskiego – podobnie jak przemyślenia Kierkegaarda – z początku przybierał „orientację estetyczno-religijną. Zrywał z neutralnym, poznawczym, przedmiotowym, bezpośrednim komunikowaniem wiedzy. Występował z założenia jako dyskurs pragmatyczny (w semiotycznym rozumieniu terminu): budzący, trzeźwiący i budujący. Kierował się ku odbiorcy i miał na niego wpływać. W pismach pseudonimowych oddziaływał w sposób majeutyczny i pośredni, w mowach etyczno-religijnych – w zasadzie bezpośrednio. Oba typy dyskursu – pośredni i bezpośredni – różniły się odmiennym usytuowaniem autora i taktyką wobec odbiorcy”²⁴⁷.

Kształtowany lekturą Mickiewicza galicyjski poeta przeżywał te same dylematy co jego mistrz, uprawiający publicystykę w „Pielgrzymie Polskim”. Wylania się z niej „jedna z najbardziej dramatycznych odsłon romantycznego mitu słowa. Dylematy mocy illokucyjnej języka, jego siły sprawczej, na łamach gazety politycznej jawiły się ze szczególną ostrością. Mickiewicz [...] nie ceni [...] politycznego dyskursu czy językowej elokwencji «gęb za lud krzyczanych» [tak nazwanych w wierszu napisanym w tym okresie, choć dokładnej daty nie znamy – przyp. Z.P.]. Dąży do maksymalnego skrócenia dystansu dzielącego przestrzenie słowa i czynu. Już przez samo podjęcie funkcji redaktorskiej i formy publicystycznej autor wchodzi w pewnym sensie w obszar działania. Pozostając pisarzem – stawał się działaczem, człowiekiem czynu”²⁴⁸.

²⁴³ M. Kolczyński, *Strategie komunikowania politycznego*, dz. cyt., s. 8.

²⁴⁴ Z. Przychodniak, *Walka o rządy dusz...*, dz. cyt., s. 159.

²⁴⁵ Anonim, *Dziewiąte posiedzenie sejmowe*, „Gazeta Narodowa” 1867, nr 54, s. 2.

²⁴⁶ L.D.-B., „Słowianin”, *zabrany i wydany przez Stanisława Jaszowskiego, tom drugi. Lwów, u Piotra Pillera, 1839*, „Tygodnik Literacki” 1839, nr 29, s. 230.

²⁴⁷ E. Kasperski, *Kierkegaard...*, dz. cyt., s. 40.

²⁴⁸ Z. Przychodniak, *Walka o rządy dusz...*, dz. cyt., s. 152.

W efekcie dyferencjacji ról romantycznego literata autor przedlistopadowej powieści *Kozak*²⁴⁹ i drukowanej w dodatku do „Gazety Lwowskiej” *Obrony Trembowli*²⁵⁰ oraz kilku nieznaczących wierszy przyjął – w powstających od roku 1834²⁵¹ *Wieszczeniach Lechowych* – Mickiewiczowską strategię rewelatora boskich idei. Jak podkreślano w procesie przeciw lwowskim wydawcom *Ksiąg narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*, było to uderzenie w fundamenty oświeconego despotyzmu, gdyż „broшура jest w biblijnym stylu pisana i takim sposobem dla średniej i niższej klasy ludzi w największym stopniu niebezpieczna, u których takie nauki najprędzej przystęp mają, gdy pod pozorem religii im się przedstawiają”²⁵².

Borkowski, łącząc biblijną stylistykę z romantyczną wiarą w rolę jednostki w procesie sygnalizowania prawd objawionych prorokowi, pisał o konieczności „zrekonstruowania” zniszczonej przez despotyzm kultury:

Kto podźwignie ludzkość wyżej?
Kto wiekom otwiera bramy?
Kto ziemi niebo przybliży?
To Messjasz!
W kraj obiecany za potomkiem Duna,
Dalej narodzie! Do kopalni nowej.
On jak gwiazdami rozjaśni ją słowy
Na jego niebie jego zejdzie luna
To Paraklet!²⁵³.

Widoczne w tym fragmencie łączenie romantycznego profetyzmu z herbową legendą Duninów – obrońców Zachodu na szlaku od Brodów Tatarskich

²⁴⁹ Zob. A. hr. Dunin Borkowski, *Kozak. Powieść wierszem*, „Haliczanin” 1830, t. 1, s. 37–70.

²⁵⁰ Tekst ukazywał się we fragmentach (noszących różne tytuły) w dodatku do „Gazety Lwowskiej”: *Wyimek z powieści: „Obrona Trembowli”, napisanej przez Alex. Dunina Borkowskiego* („Rozmaitości. Pismo dodatkowe do «Gazety Lwowskiej»” 1833, nr 52, s. 428–429); *Wyjętek drugi z powieści: „Obrona Trembowli”, napisanej przez Alex. Dunina Borkowskiego* („Rozmaitości. Pismo dodatkowe do «Gazety Lwowskiej»” 1834, nr 14, s. 108–109); *Wyjętek z pieśni trzeciej, z powieści: „Obrona Trembowli”; napisanej przez Alex. Dunina Borkowskiego* („Rozmaitości. Pismo dodatkowe do «Gazety Lwowskiej»” 1835, nr 8, s. 60–62).

²⁵¹ Wiersz *Świat mój stać będzie...* został przez cenzora wykreślony z autografu pierwszego tomu „Ziewonii” (Lwów 1834). Por. Rękopis Biblioteki Uniwersytetu im. I. Franki, Lwów, sygn. 830.III, k. 4r. i v.

²⁵² Cyt. za: W. Wisłocki, *Tajne druki Zakładu Ossolińskich*, dz. cyt., s. 349.

²⁵³ [L. Dunin Borkowski], *To Paraklet*, [w:] tegoż, *Wieszczenia Lechowe, które Bóg dał na początku roku chrystusowego 1835*, b.m.w., 1848, s. 20. Do autorstwa Borkowski przyznał się w wydanej po śmierci autobiografii: „W roku 1836 napisałem *Wieszczenia Lechowe*, które dopiero w 1848 mogły być wydrukowane sam nie wiem gdzie, bo tylko 80 egzemplarzy się uchowało, wydanie zaś całe zaginęło u Bentkowskiego” („Dziennik Polski” 1897, nr 133, s. 2). Parakletem nazywano adwokata i obrońcę, a w teologii biblijnej wstawiającego się za grzesznikami Chrystusa Poczieszciciela (zob. F. Rienecker, G. Maier, *Leksykon biblijny*, redakcja naukowa wydania polskiego W. Chrostowski, Warszawa 2001, s. 708).

w Gródku na Dniestrze przez Czortków i Trembowłę do Lwowa²⁵⁴, ale także publicystów „uzgadniających” republikański model ustroju Rzeczypospolitej²⁵⁵, było jedną z najważniejszych przyczyn, że „potomek arystokratycznej rodziny, spokrewniony z całą niemal arystokracją i pseudoarystokracją galicyjską, Leszek Borkowski był przez całe życie swoje [...] wyznawcą zasad demokratycznych”²⁵⁶. Nie bez znaczenia jednak była też siła Mickiewiczowskiej poezji, która pozwoliła przyjąć mu rolę proroka:

Cieszcie się córki moje! Radujcie dziewice!
Góry wasze najpierw ujrzą jego lice.
Dwie rzeki, co duch boży nadyma i pędzi,
Do snu mu śpiewać będą u pieluch krawędzi.
Z matki naszej, ród jego same bohaterzy
A imię jego: czterdzieści i cztery²⁵⁷.

Wpisanie swojego programu w prorocstwo Mickiewicza oraz wspomnienie walecznej przeszłości nieopodal granicy cywilizacji na Dniestrze przy ujściu Seretu, gdzie urodził się poeta (na gruzach Szańca Panny Marii), pozwalało na taki pastisz profetyzmu wieszcz²⁵⁸. Dlatego również wśród zafascynowanych twórczością autora *Konrada Wallenroda* pisarzy powrót do idei wieloetnicznej – stwo-

²⁵⁴ Drukowane w „Rozmaitościach” fragmenty *Obrony Trembowli* (zob. przyp. 250) nie zawierają dygresji dotyczących miejsca, w którym urodził się poeta. Z zachowanych fragmentów rękopisu (*Wyjątek z powieści „Obrona Trembowli” napisanej przez Aleksandra hrabiego Dunina Borkowskiego*, Rkps Ossol., sygn. 1021/II, s. 60–63) wylania się topografia Brodów Tatarskich w Gródku:

W tyle mu Dniestr kipi z całej siły
Na prawo Seret gra pieśni ponure
Na lewo Gródek cichy jak mogiły
Na przejściu zamek,
[...]
Liczne sztandary, rozmaite bronie
Śnieżysty łabędź na czerwonej tarczy
 Ten sam to łabędź, co za Bolesława
 Dani bałtyckie niosły go bałwany
 A w gnieździe jego wylęgła się sława

²⁵⁵ W przypisie do wydanej po śmierci *Leszka hr. Dunina Borkowskiego autobiografii* czytamy: „Starożytna rodzina Duninów Borkowskich, herbu Łabędź, wydała kilku znakomitych pisarzy i literatów i tak: Mikołaj i brat jego Piotr dzielny wojownik, chorąży sandomierski, oboźny koronny, autorowie kilkunastu dysput łacińskich wydanych w latach 1594–1597” („Dziennik Polski” 1897, nr 133, s. 1).

²⁵⁶ J.A. Sierpiak [K. Wróblewski], *Mowy Leszka Dunina Borkowskiego*, dz. cyt., s. 353.

²⁵⁷ [L. Dunin Borkowski], *Czterdzieści i cztery*, [w:] tegoż, *Wieszczona Lechowe...*, dz. cyt., s. 70.

²⁵⁸ Zob. R. Sikora, *Hodów 11 VI 1694*, [w:] tegoż, *Niezwykłe bitwy i szarże husarii*, Warszawa 2011, s. 169. Pod Hodowem z wyprawą Tatarów walczyli husarze „z Szańca Panny Maryi”, którymi dowodził Mikołaj Tyszkowski.

rzanej przez potomków Lecha – Rzeczypospolitej urastał do rangi mitu założycielskiego dawnej wspólnoty. August Bielowski w wierszu stylizowanym na dialog o przeszłości aktualizował antydespotyczny mit wspólnoty polsko-ruskiej:

Bracie! Minione nucić przygody
Jedna w niewoli pociecha,
A więc opowiem przygody Lecha
Niechaj je słucha Lech młody
[...]
W szerokich grodach lud zadumany
Nad pospolitą rzeczą,
Rządny, spokojny, a jego łany
Żelazne słupy bezpieczą;
 Dwojgiem móż pławi miasta korabli,
 A broniąc rodzinnych strzech,
 Cały wschód trzyma na krzywej szabli,
Potężny, wolny – to Lech²⁵⁹.

Swoją potrzebę prowadzenia dyskursu Borkowski motywował charakterystyczną dla romantycznych światopoglądów ideą, że „pełna wiedza o poszczególnych fragmentach bytu wymaga całościowej perspektywy, że tedy nauka o człowieku i jego powołaniu musi się wspierać na wiedzy o najmniejszej drobinie i zarazem kręgach planetarnych, nie mówiąc już o kosmicznej genezie i jej twórcy”²⁶⁰. Nie ulega również wątpliwości, że główne tezy tego dyskursu były zbieżne z wydanym w 1842 roku programem Bronisława Trentowskiego, aczkolwiek Borkowski nie zwracał tak mocno uwagi na aspekt chrześcijański: „ma być mężem, który całą przeszłość strawił i całą przyszłością oddycha, zaczem, wsadziwszy całą wieczność do swojej kieszeni i będąc dziś jej panem, terażniejszością rządzić umie; ma kochać bliźniego jak siebie samego, szanować boskie i ludzkie prawa, żyć dla prawdy, piękności i cnoty”²⁶¹.

Jednym z najważniejszych przekonań autora *Parafiańszczyzny* było przeświadczenie, że odwieczne prawa rozumu zostały zastąpione przez nowoczesne formy manipulacji, które „zdepcą cnotę, naukę, wszelką szkołę, rozum, dadzą czerni ludu kilka formułek ciemnych jak przykazania Al-Koranu, dadzą obietnicę siedmiorga nieb i nazwią to rozwojem postępu, nazwią to siewem cywilizacji – niechaj płodny naród żywotnością swoją wygrzeje z formułki ciemnej kiełkowanie i wzrost idei na czyny”²⁶².

²⁵⁹ A* *, *Lech do Leszka*, „Tygodnik Literacki” 1839, nr 7, s. 51. Na autorstwo Augusta Bielowskiego wskazuje Anna Goriaczko-Borkowska (*Twórczość poetycka Augusta Bielowskiego*, dz. cyt., s. 169).

²⁶⁰ A. Sikora, *Lamennais, czyli dramat konsekwencji*, dz. cyt., s. 100–101.

²⁶¹ B. Trentowski, *Chowanna, czyli system pedagogiki narodowej jako umiejętności wychowania, nauki i oświaty, słowem wykształcenia naszej młodzieży*, t. 1, Poznań 1842, s. 784.

²⁶² Oleś [L. Dunin Borkowski], *Pogląd zezowatego na rzeczy ludzkie. Szkic dwoma ostrymi ołówkami narysowany przez Olesia*, „Gazeta Polska” 1850, nr 45, s. 194.

Borkowski zdobył gruntowne wykształcenie. Edukację domową odbył w Gródku nad Dniestrem, gdzie jego korepetytorem był wychowaniec bazylianów z Buczacza, a Włoch – nauczycielem języków obcych. Ogromny wpływ miał także na niego starszy brat – Józef Dunin Borkowski, który uczył się w szkole w Warszawie, ale przez „naleganie rządu austriackiego”²⁶³ wrócił do Galicji. Obydwaj bracia studiowali nieco później filozofię w Czerniowcach²⁶⁴. To utrwaliło w nich „przekonanie o duchowym przede wszystkim charakterze rzeczywistości, dążenie do jej totalnego usensownienia, a następnie przeświadczenie o wolności jako celu dziejów oraz o postępującej samowiedzy wolności jako sposobie rozwoju ludzkiego ducha”²⁶⁵.

Borkowski należał również do grona członków Towarzystwa Naukowego przy Ossolineum. Rozpoczęło ono działalność z początkiem 1832 roku, a wobec „zlikwidowania Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie i zamknięcia Uniwersytetu Warszawskiego, a także braku aktywności Towarzystwa Naukowego w Krakowie oraz mocno ograniczonej możliwości oddziaływania Uniwersytetu Krakowskiego i Lwowskiego [...] urastało do rangi ogólnokrajowej”²⁶⁶.

Autor *Parafiańszczyzny* był wrogiem racjonalizmu, czy raczej tzw. realizmu, w sferze politycznej, bo uważał, że nie można dopuścić do oderwania jakiegokolwiek części „od Polski wierzącej ogromną większością, od Polski żyjącej pieśnią i uczuciem, od Polski związanej z niebem połową swoją poetyczną”²⁶⁷. W tym samym wystąpieniu dodawał: „potępiam równie i racjonalizm bezwzględny, który nic nie uczcił wiarą, nic nie uszanował w podstawach, nie postawił żadnej świętości ku czczeniu, słowem – racjonalizm, co wszystko chce obnażyć, ćwiartować i ustawiać w rubryki swego systemu, co odziera człowieka ze wszelkiej poezji i wszystkiego uczucia”²⁶⁸.

Aleksander Borkowski i jego brat Józef wyróżniali się talentem oraz zapalem do nauk („unosząc się nad Brodzińskim, Tymonem Zaborowskim i Mickiewiczem, umiejąc na pamięć jego sonety i ballady”²⁶⁹). Zainteresowanie się przeszłością, która dla Mickiewiczowskiego dyskursu wpisanego w *Konrada Wallenroda* była zdominowana konfliktem słowiańsko-krzyżackim, w realiach Południa, wziętych za tworzywo literackie przez Borkowskiego, kształtowała antynomia słowiańsko-muzułmańska i dramatyczne wybory między szczęściem

²⁶³ Leszka hr. Dunina Borkowskiego *autobiografia*, dz. cyt., s. 1.

²⁶⁴ Tamże.

²⁶⁵ M. Janion, *Artysta romantyczny wobec narodowego sacrum*, [w:] tejsze, *Czas formy otwartej*, dz. cyt., s. 82–83.

²⁶⁶ H. Łapiński, *U początków działalności wydawniczej Ossolineum 1817–1834*, Wrocław 1973, s. 54.

²⁶⁷ J. Aleksander [L. Dunin Borkowski], *Przegląd literatury pięknej. List drugi. Dokończenie*, „Gazeta Polska” 1850, nr 28, s. 123.

²⁶⁸ Tamże.

²⁶⁹ Anonim [W. Zawadzki], *Leszek Dunin Borkowski*, dz. cyt., s. 177.

osobistym a obowiązkami rycerza, co znalazło wyraz w pozostającej w rękopisach tragedii *Arnalda de Rocas, czyli zdobycie Nikozji*²⁷⁰:

Lecz abyś mnie Arnaldo nic nie wyrzucała,
Idę, niech drzy najeźdźców gromada zuchwała.
Zbiorę ostatnie siły, zagrzeję rycerzy
Zrobię wycieczkę z miasta, na namiot uderzę.
Czas już koniec położyć temu oblężeniu,
Nie zwykli Wenecjanie zostawać w więzieniu,
Niech dziś walka ojczyzny i nasz los rozstrzyga.
Na widok wolnych, nawet sama śmierć się wzdryga,
Ujrzysz zdumiona tłuszczo, niewolników zgrajo,
Albo jak wolni giną, lub jak zwyciężają.
Na tysiące mnie miłość ojczyzny ośmiela,
Czy zwyciężę, czy przegram, zemszczę przyjaciela²⁷¹.

Już zatem od tego pierwszego utworu, utrzymanego jeszcze w stylistyce pseudoklasycystycznej, Borkowski upowszechniał elementy romantycznego programu, takie jak: wolność, patriotyzm, kult przeszłości, wpływ jednostki na zbiorowość. Jeżeli dodamy do tego pochodzenie poety ze starej rodziny rycerskiej, a także bliską mu doktrynę Zoriana Dołęgi Chodakowskiego – czytania dziejów ojczyźnej ziemi „w starych grodach, horodyszczach, wałach i okopach, w kopcach granicznych, w mogiłach zbornych...”²⁷², to stworzymy rejestr najważniejszych źródeł, które wpłynęły na kształt wyznawanej przez niego idei odkrywania przeszłości.

W optyce takiej historiozofii ziemia była świadectwem przemijania kultur. Na łamach „Tygodnika Literackiego” z 1843 roku w *Korespondencji z Odessy* możemy na przykład przeczytać: „koczowiska tatarskie wszelki ślad polskiej posiadłości zatarły. Po ustąpieniu Tatarów kraj stał się otworem przychodniom, zbiegowiskiem ich – nie ma narodowości, co by tu reprezentowana nie była – Rosjan i Niemców najwięcej – a najmniej (bo prawie nic) dawnych posiadaczy Tatarów. Po nich tylko mogiły i nazwiska wsi, rzek, uroczysk itp. zostały”²⁷³.

Nakreślony przez Borkowskiego w wierszu pt. *Poezja* zarys inspiracji poetyckich eliminował kolejne tradycje artystyczne – wedyjską, babilońską, grecką i rzymską, a nawet „bardów greckich i polskich wajdelotów” naśladowanie natury, istotę sztuki lokalizując w innych obszarach natchnienia:

Piękniejszą widział dziewczę!
Piękniejsze słyszałem pienia!
Poezję nieba, poezję natchnienia,
Pieśń śpiących wieków – sławy błyskawicę!²⁷⁴

²⁷⁰ *Arnalda de Rocas, czyli zdobycie Nikozji. Tragedia w pięciu aktach oryginalnie wierszem polskim napisana 1828 roku Leszka Borkowskiego*, Rkps Ossol., sygn. 13112/I, ss. 65.

²⁷¹ Tamże, s. 4–5.

²⁷² W. Pol, *Pamiętnik do literatury polskiej XIX wieku...*, dz. cyt., s. 192.

²⁷³ *Korespondencja z Odessy*, „Tygodnik Literacki” 1843, nr 48, s. 384.

²⁷⁴ A. hr. Dunin Borkowski, *Poezja*, „Haliczanin” 1830, t. 2, s. 298.

Przekonanie o transcendentnym posłannictwie jednostki i program niezgody na jej zniewolenie i tłamszenie wynikały niewątpliwie z zachwytu Mickiewiczem, którego twórczość kształtowała wiele też dyskursu Borkowskiego, a szczególnie niezwykle poczucie wiary w inspirującą rolę idei w zbiorowości. Mickiewiczowski mesjanizm spowodował, że Borkowski skryształizował swoją romantyczną koncepcję przewodnika i wychowawcy – galicyjskiego „czterdzieści i cztery”²⁷⁵.

W kraj obiecany za potomkiem Duna,
Dalej narodzie do kopalni nowej.
On jak gwiazdami rozjaśni ją słowy,
Na jego niebie, jego zejdzie luna²⁷⁶.

Borkowski w wielu swoich wypowiedziach dyskursywnych rozwijał też teorię męża zaufania jako człowieka, którego wspierała „nauka, talenty, oręż, słowem – każdy niósł w pomoc mężowi zaufania swój dar w ofierze, wyrzekając się żądy chwały własnej i tę tylko chwałę ukochał, że był synem wielkiego narodu. Ta wielka miłość i to poświęcenie zbudowały naród ogromny i cnót ogromy. Narodziła się równość republikańska, każdy rycerz prawo do korony miał, bo kto wodzował, był uosobieniem narodowej treści. Toteż polski szlachcic tak w godności narodowej urósł, że gardził tytułami książąt i grafów cudzoziemskich, deptał wszelkie świadectwa służalstwa, niosąc nad wszystko szlachectwo swoje, równość ojczystą – bo ona dawała mu moc wszystkiego narodu, treść całego narodu. Cóż to za przepych świetności w dziejach naszych!”²⁷⁷.

Autor *Parafianaszczyny* w prowadzonych przez siebie dyskursach niejednokrotnie pokazywał również antynomię między kulturą salonu i dworu, najczęściej przy tym ironizując: „Kiedy galant romancki [tj. czytający romanse – przyp. T.P.] szukał awantur z gitarą, to galant polski tańcował – ale na koniu z Tatarami”²⁷⁸. Borkowski próbował w ten sposób przebudować „słabość osób dających się poniewierać i przygniatać każdej przeciwności bez najmniejszego oporu, bo wtenczas tylko rozwijają energię i siłę, kiedy przychodzi unosić się, narzekać, grozić, odkazywać i zawodzić. O, pierś ich wtedy zbroi się w pioruny; lecz kiedy działać potrzeba, to mają rączki jak z miękkiego wosku”²⁷⁹.

Począwszy od pierwszej – opublikowanej w 1824 roku – wypowiedzi Borkowskiego na wszystkich etapach jego działalności były nakierowane na przekształcanie rzeczywistości, która ograniczała swobodę myśli ludzkiej, co „mogło być spowodowane przez ucisk i prześladowania, przez gnębienie i wiarołomstwo

²⁷⁵ [L. Dunin Borkowski], *Wieszczena Lechowe...*, dz. cyt., s. 117.

²⁷⁶ Tamże, s. 20.

²⁷⁷ Oleś [L. Dunin Borkowski], *Pogląd zezowatego na rzeczy ludzkie. Szkic dwoma ostrymi ołówkami narysowany przez Olesia*, „Gazeta Polska” 1850, nr 45, s. 193.

²⁷⁸ [L. Dunin Borkowski], *Galant*, „Dziennik Literacki” 1860, nr 87, s. 689.

²⁷⁹ L. Dunin Borkowski, *Teatr* [recenzja dramatu K. Szajnochy *Stasio*], „Dziennik Mów Paryskich” 1843, nr 13, s. 101.

[...]. Z takich to źródeł sączą się od wieków i zawsze sączyć się będą łzy i krew ludzka, chociażby przywłaszczyciel był nawet pobłażliwy, łagodny i względny²⁸⁰.

Galicyjski poeta był przy tym wizjonerem politycznym, który „przepowiada swoim politycznym przeciwnikom wszystkie błędy, jakie popełnią”²⁸¹. Aktywność Borkowskiego to proces poszukiwania takiej formy upowszechniania myśli, by docierały do demokratycznych odbiorców. Potomni stawiali w związku z tym pytania, „czy jaskrawością barw obrazom swoim nie zaszkodził, czy drastycznością wyrażen i absolutyzmem sądów wartości ich i wpływu po części nie obniżył, trwałości nie zmniejszył”²⁸². Mimo tych zastrzeżeń zgadzano się, że „jego malowidła współczesne mają dużą wartość historyczną”²⁸³.

Wprawdzie niewiele mamy na ten temat wiadomości, ale już w okresie listopadowym na zebraniach ziewończyków Borkowski zauważał w naszej kulturze ograniczanie „ruchu umysłowego” do nadprodukcji wierszy²⁸⁴. Kpiąc z tego, pisał w korespondencji do Kazimierza Władysława Wójcickiego: „ani byś pojął do jakiego stopnia może dojść głupstwo pisarskie, bo to ani języka, ani myśli, ani najpospolitszej wprawy w liczeniu zgłosek i w zbieraniu rymów”²⁸⁵.

Kolejnym ważnym etapem w dyskursach Borkowskiego było przyjęcie roli obserwatora i moderatora rzeczywistości, który wbrew romantycznej poetyce zachwyty „ogłasza manifest literatury, której przeznaczeniem jest «wyróżnić potrzeby narodu, oświecać go», i historii, z której wyciągać by można wnioski i nauki dla teraźniejszości i przyszłości kraju – a więc literatury i historii ideowo zaangażowanej w kształtowaniu oblicza społeczeństwa”²⁸⁶.

Z przeświadczenia o edukacyjnej roli działalności literackiej zrodził się cykl artykułów, w których „były odsłonięte skandale z całym cynizmem dysektora gangreny społecznej. I to właśnie zrobiło olbrzymie wrażenie”²⁸⁷. W okresie wolności w 1848 roku pisarz zauważył, że piśmiennictwo „polskie jest jeszcze dość ubogie, bytu politycznego nie mamy, myśli naszej dozierają cudzoziemcy, wkładając na nie okowy swojego gniewu lub podejrzania; a jednak tłocznie drukarskie zostały już nieraz użyte w sposób ohydny”²⁸⁸.

²⁸⁰ Tenże, *Wstęp do odczytów we Lwowie z powodu pięćdziesiątej rocznicy Powstania Listopadowego*, dz. cyt., s. 3–4.

²⁸¹ K. Widman, *Leszek Dunin Borkowski*, dz. cyt., s. 25.

²⁸² Prawdan, *Śp. Leszek hr. Dunin Borkowski*, „Kraj” 1896, nr 48, s. 12.

²⁸³ Tamże.

²⁸⁴ Por. K.W. Wójcicki, *Lucjan Siemieński (Z książki moich wspomnień)*, „Biblioteka Warszawska” 1878, t. 1, s. 8.

²⁸⁵ *List L. Dunina Borkowskiego do K.W. Wójcickiego z 13 czerwca 1844*, Rkps PAU i PAN w Krakowie, sygn. 714, k. 416.

²⁸⁶ K. Poklewska, *Jan Dobrzański (1820–1886). Szkic biograficzny*, „Prace Polonistyczne” 1962, ser. XVIII, s. 145–146.

²⁸⁷ H. Biegeleisen, *Aleksander (Leszek) Dunin hrabia Borkowski*, dz. cyt., s. 751.

²⁸⁸ [L. Dunin Borkowski], *Wstęp*, [w:] *Cymbalada. Poema heroiczne na cały tydzień*, dz. cyt., s. IV.

Borkowski ustawicznie modyfikował swój program, dorastając z czasem do roli historyka idei, który najpełniej rozumiał zjawiska zachodzące w europejskiej kulturze. Jednym z najważniejszych elementów tak prowadzonego dyskursu była ogólnie rozumiana idea postępu. Znająca kulturę Zachodu demokratyzująca się zbiorowość zmierzała bowiem do przebudowy i wyzwolenia ducha wolności krępowanego przez zainteresowanych w utrzymaniu anachronicznych urządzeń epigonów starego porządku.

Romantyczna idea buntu przeciw ograniczeniom wolności, towarzysząca Borkowskiemu na każdym etapie jego działalności w dyskursie z arystokracją, która gardzi „chłoptwem jak bydłem, [...] uciemieża go, zadziera nosa i nie chciałaby się w jednym pokoju znajdować z mieszczaninem lub rzemieślnikiem”²⁸⁹, wynikała z przekonania, że postęp należy rozważać w perspektywie „wspólnego źródła, do całej ludzkości albo przynajmniej do całego europejskiego społeczeństwa, którego dzieje są nam znane dokładniej”²⁹⁰:

Jest to zakałą wielką i ubliżaniem narodowi, jeżeli dzisiaj jeszcze równouprawnienie jakiegokolwiek części obywateli kraju może być przedmiotem rozpraw podpadającym wątpliwości²⁹¹.

Ideale wolnościowe, niezależnie od warunków panujących w świecie, determinowały romantyczną aksjologię, a wiara w „moc wieszczą, artyści, nie ograniczała się do apologii geniuszu; Duch w celi Konrada mówi o człowieku, o każdym, który dojrzy w sobie wielkość – i zechce żyć wedle jej miary. Tak niezwykła fascynacja mocą człowieka była bodźcem dla koncentracji myśli na sobie i swoich przeżyciach, dla prób przeniknięcia tajemnicy swej potęgi i siły oddziaływania”²⁹². Tego rodzaju „wyznanie wiary galicyjskiego arystokraty” w okresie Wiosny Ludów spowodowało uznanie go za „czerwonego hrabiego”, a dla Marii Żmigrodzkiej stało się powodem do postrzegania go jako „najzłośliwszego, ale kto wie czy i nie jednego z najmądrzejszych ludzi ówczesnego Lwowa”²⁹³.

Niezwykle ważny wątek dyskursów kulturowych Borkowskiego stanowiły rozważania o zadaniach sztuki – od poezji po powieść, która w jego mniemaniu „była najpierwszą moralną skarbnicą ludzkości”²⁹⁴. Powszechnie też przyznawano, że był on „znakomitym estetykiem – i jakkolwiek miał wiele zapatrywań

²⁸⁹ Tenże, *Galicja w roku 1844*, „Pszonka” 1845, nr 4/5, s. 17.

²⁹⁰ Anonim [L. Dunin Borkowski], *Wyjątek z rękopisu pod napisem „Powieściarstwo polskie”*, dz. cyt., s. 206.

²⁹¹ L. Dunin Borkowski, *O równouprawnieniu Żydów*, Rkps Ossol., sygn. 13116/III, s. 159.

²⁹² A. Kowalczykowa, *Autoportret romantyczny*, [w:] *Biografie romantycznych poetów*, pod red. Z. Trojanowiczowej i J. Borowczyka, Poznań 2007, s. 79.

²⁹³ M. Żmigrodzka, *Hrabia i doktrynerzy*, dz. cyt., s. 4.

²⁹⁴ L. Dunin Borkowski, *Powieściarstwo polskie*, dz. cyt., s. 42.

skrajnych, rażących wpływem jeszcze przestarzałej metody francuskich encyklopedystów, posiadał przecież przy tym wszystkim sporo erudycji i znajomości nowszej literatury europejskiej²⁹⁵.

Dzięki romantycznym dyskursom Borkowski stał się jednoosobową partią polityczną. Nieprzypadkowo więc korespondent „Neue Freie Presse” opisywał rządzące Galicją stronnictwo stańczykowskie oraz koalicję przeciwną, do której zaliczył „Dziennik Lwowski», «Dziennik Literacki» i Leszka hrabiego Borkowskiego²⁹⁶. Musimy jednak zdać sobie sprawę, że galicyjski *enfant terrible* napotykał wiele trudności. Niejednokrotnie przecież pisał o swoim konflikcie z cenzurą. Zatargi te miały podtekst nie tylko artystyczny, ale wynikały z romantycznego buntu przeciwko porządkowi świata²⁹⁷. Niekiedy zaś w myśl wallenrodcznej filozofii musiał „taić pragnienie sprawiedliwości, aby prześladowań uniknąć²⁹⁸. Jeśli chodzi o obowiązki jednostki, przyjmował „koncepcję człowieka jako aktywnego podmiotu historii”²⁹⁹.

Nie można zapominać, że był on jednym z animatorów romantycznego odkrycia historii, co wynikało z częstych podróży na dawną granicę polsko-turecką³⁰⁰. Ważną ideą było również pielęgnowanie pamięci powstania listopadowego. W okolicznościowym wydawnictwie napisano, że po „wojnie zajmował się z zamiłowaniem wydawnictwem dzienników i innych dzieł humorystycznych własnego pióra, był posłem w sejmie galicyjskim, odznaczając się kwiecistą wymową³⁰¹. Rzadko pamiętamy, że Borkowski głęboko przeżył ukazanie się *Dziadów*, które „żywot narodu i wszystkie światy poetyckie obejmują³⁰². Wstrząs wywołany dyskursywnością Mickiewicza ograniczał jego talent,

²⁹⁵ A.B., *Felieton literacki...*, dz. cyt., s. 1.

²⁹⁶ Anonim, *Przegląd polityczny*, „Dziennik Literacki i Polityczny” 1867, nr 29, s. 468.

²⁹⁷ Borkowski nie ukrywał swojego konfliktu z cenzurą, pisząc np.: „żądania pana Chłędowskiego pisane i drukowane i wygadane nie obowiązują mnie do niczego. Chciałem to objawienie umieścić w gazecie nowej, ale cenzura nie dozwoliła, zważawszy znać «jakobińską» dążność” (*List Leszka Dunina Borkowskiego do Aleksandra Krasickiego z 20 lutego 1844*, Rkps Ossol., sygn. 16243/II, s. 85).

²⁹⁸ L. Dunin Borkowski, *Nieco o Stanisława Tarnowskiego doświadczeniach i rozmyślniach*, Budapeszt 1892, s. 8.

²⁹⁹ A. Bartoszewicz, *Polemiki wokół powieści francuskiej w polskiej krytyce literackiej okresu międzypowstaniowego (1831–1863)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Toruńskiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1960, z. 3, s. 155.

³⁰⁰ W. Zawadzki, *Ludwik Nabelak...*, dz. cyt., s. 48.

³⁰¹ H. Kunaszowski, *Życiorysy uczestników powstania listopadowego zebrane na pamiątkę obchodu jubileuszowego pięćdziesiątej rocznicy tego powstania*, cz. 2: *Życiorysy weteranów powstania listopadowego żyjących w roku 1880*, Lwów 1880, s. 101.

³⁰² August Bielowski pisał na przykład w liście do Ludwika Nabelaka z 11 listopada 1832 roku, że „Leszek pojechał w tych dniach do Gródka i nie tak zaraz będzie we Lwowie”, cyt. za: W. Zawadzki, *Ludwik Nabelak...*, dz. cyt., s. 50.

ale wypracowanie przez pisarza nakierowanej na zmianę postaw społecznych odmiany narracji spowodowało, że Galicja zyskała niezwykle odważnego recenzenta swego życia kulturalnego:

Kto dalej pamięcią się wróci, ten ujrzy postać potężną, która i w życiu towarzyskim, i w piśmiennictwie, i w polityce wpływ wielki wywierała. Górzący ponad umysłami tuzinkowej miary, miał odwagę karcić, prostować i wyższe wytyczać drogi. Arystokracja galicyjska sprzed pięćdziesięciu laty, na pół francuska, na pół niemiecka, znalazła w nim niezrównanego satyryka³⁰³.

„Stanowisko społeczne autora, pozwalające mu wstępu do tych kół, które obfotografował w *Parafiańszczyźnie*, dało mu możliwość dokładnego ich poznania [...] oburzenie w tych samych kołach sprawił później artykuł jego *Hotentoci*, umieszczony w jednym z pism poznańskich, w którym ostro dotknął jedną z wybitnych figur urzędowych”³⁰⁴. W narracjach dyskursywnych Borkowskiego ironia przeplatała się z sarkazmem, zwłaszcza w walce ze Stadionem, gdy z Wiednia 6 września napisał, że „królestwo nasze po paromiesięcznej stadionowskiej męczarni dopiero pod rządami wojskowymi Hammersteina swobodniej oddychać i uspokajać się zaczęło”³⁰⁵.

Dyskursywność przenikająca większość wystąpień Borkowskiego nieraz przechodziła w ironię wobec innych uczestników życia politycznego. Otwarcie wyrażał bowiem np. takie sądy: „Położenie moje społeczne jest chwała Bogu takie, że od nikogo nic nie potrzebuję i panowie mi wierzyć będą, że nie chcę być ani namiestnikiem, ani burmistrzem, że nie pragnę ani orderów ani pensyjki”³⁰⁶. Niejednokrotnie też podkreślał, iż to właśnie „ubóstwo robi ludzi wolnych niewolnikami”³⁰⁷.

Utylitarne traktowanie talentu i programu ma też inny powód, gdyż „Borkowski w walce o demokratyzację literatury podjął stary spór z klasykami, jego zarzuty dopełniają niejako i wydobywają na jaw bardziej ukryty sens estetycznych pozornie wypowiedzi romantyków sprzed lat dwudziestu”³⁰⁸, gdy dawni postulatorzy tych tez stali się klasykami.

Przekonanie o potrzebie rekonstrukcji stale towarzyszyło działalności politycznej autora *Parafiańszczyzny*, „albowiem nie oglądając się na praktyczną doniosłość swoich wniosków, nie licząc się z rzeczywistymi stosunkami, zdaje

³⁰³ Zob. Anonim, *Echa*, dz. cyt., s. 1.

³⁰⁴ Anonim [W. Zawadzki], *Leszek Dunin Borkowski*, dz. cyt., s. 178.

³⁰⁵ *Dokończenie odpowiedzi Borkowskiego na list Stadion*, „Gazeta Narodowa” 1848, nr 119, s. 589.

³⁰⁶ *Hr. Leszek Borkowski*, „Gazeta Narodowa” 1867, nr 21, s. 3.

³⁰⁷ Por. *Mowa sejmowa Leszka Dunina Borkowskiego, posła galicyjskiego (28 września 1868)*, dz. cyt., s. 17.

³⁰⁸ M. Żmigrodzka, *Walka o realizm w estetyce i krytyce literackiej kraju w latach 1831–1848*, dz. cyt., s. 445.

się lubować w paradoksalnej, bezskutecznej opozycji [...] bywa i tak, iż Borkowski sam jeden głosuje przeciw całej izbie³⁰⁹.

Galicyski pisarz symbolizuje uniwersalne dychotomie, które są elementem ponadczasowej refleksji na temat „komenderowania literaturą” i genezy zjawisk, które ukształtowały nasz światopogląd zbiorowy. Był on arystokratycznym patriotą „z podkładem demagogicznym, smagający «parafiańszczyznę» panów galicyjskich ostrymi pamfletami [...] – wolterianin, «ateusz», jak o nim ze zgrozą mówiono³¹⁰.

Wbrew wielu późniejszym opiniom o utożsamianiu religii z narodowością Borkowski zachował zdolność do trzeźwej oceny zjawisk kulturowych i dostrzegął potrzebę wykształcenia pozareligijnej patriotycznej inteligencji. Jako pisarz należał do świadków procesu dochodzenia do niepodległości, a jednocześnie rozkwitu, klęski i odrodzenia polityki „czasów romantyzmu politycznego³¹¹. Surowość wypowiedzanych sądów, indywidualny program estetyczny i społeczny realizowany niezależnie od koteryjnych uwarunkowań wynikał z filozofii autora *Parafiańszczyzny*, celnie sparafrazowanej przez Kazimierza Chłędowskiego:

Idźcie więc z Bogiem, wy, prostaczkowie, co jeszcze zółto macie w dzióbku, co wam się świat majową uśmiecha zielenią; my widzimy świat nagi, zepsuty, bez prawdy; a skoro nie mamy lekarstwa, aby go naprawić, więc załamaliśmy nad nim ręce i śmiejemy się z niego: ha! ha! ha!³¹².

Niezgodę na stanowiące pokłosie porozbiorowej rzeczywistości autorytety doprowadził do konstatacji, że spory w sprawach publicznych muszą być rozstrzygane w dyskursie publicznym: „Jak wolny jest głos każdemu, tak też niech każdy głos odpowiednią sobie bronią zwalczany będzie; żywemu słowu niech odpowiada głos ustny, dziennikarskiemu – dziennikarski. Zamiast właściwej zaś odpowiedzi uciekać się do skargi przed pierwszym lepszym zgromadzeniem, narzucać mu własny wyrok – znaczy to postępować z podobną dowolnością, jaką właśnie nieprzyjaciołom wciąż zarzucamy³¹³”.

Jedną z najważniejszych programowych tez Borkowskiego było przekonanie o roli jednostki w społeczeństwie. Prymat indywidualnych pragnień i dążeń – pomimo wpisania w ramy historycznego kostiumu w tragedii *Arnalda de Rocas*... – był ponadczasowy:

Jakaż korzyść być Paszą? Gdy nie możesz Panie
Żądać, byś był szczęśliwym i ziścić żądanie
Tyż to lękasz się gniewu i kary Selima
Pasza, który wojsk władzę w ręku swoim trzyma

³⁰⁹ Anonim [W. Zawadzki], *Leszek Dunin Borkowski. Dokończenie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1872, nr 224, s. 194.

³¹⁰ W. Feldman, *Stronictwa i programy polityczne w Galicji...*, dz. cyt., t. 1, s. 67.

³¹¹ Kategoria użyta przez Wilhelma Feldmana w odniesieniu do roku 1848 (tamże, s. 3–39).

³¹² K. Chłędowski, *Album fotograficzne*, oprac. i wyd. A. Knot, Wrocław 1951, s. 73.

³¹³ Anonim, *Sąd doraźny na dziennikarstwo*, „Tygodnik Polski” 1848, nr 28, s. 223.

Całe Śródziemne Morze otworem ci stoi
Lęka się ciebie burza i korsarz się boi
Popłyniesz z szczęściem twoim na brzeg Afryki
Podbijesz sobie Nubię i z Alger lud dziki
I cóż ci robi sułtan, cóż Selim ci powi
Będziesz drugim sułtanem równym Selimowi³¹⁴.

We wszystkich wypowiedziach po 1848 roku Borkowski zachowywał ironiczny dystans wobec idei swego dyskursu, oświadczał najczęściej „otwarcie, że wątpi, żeby izba go posłuchała. W każdym razie uważa za rzecz pożyteczną wypowiedzieć swoje zdanie, które jest jakby zasiewem pod grudę; nie schodzi bowiem w jesieni zaraz, ale dopiero na wiosnę – w przyszłości”³¹⁵.

Najważniejszym elementem dojrzewania do dyskursu republikańskiego był proces edukacyjny nowoczesnego społeczeństwa, które nie powinno być „wychowywane” przez różnego rodzaju oszustów, jak „obludni patrioci, bez energii, bez gotowości narażenia się na wszystkie następstwa, nawykli do służalstwa, którego wtenczas nawet całkiem się pozbyć nie mogli, bo im jarzma tak do karku przyrosły, że je chyba z głowami razem zdjąć byłoby można”³¹⁶.

Od Maurycego Mochnackiego galicyjski edukator społeczny zaczerpnął myśl, by prowadzić „namiętny rozrachunek z ostatnią insurekcją”³¹⁷. Borkowski nie zgadzał się na pozorowanie działań – „tego siedemnaście lat zasypiającego sobie zakładu”³¹⁸ kulturalnego w Galicji. Publikując swoje broszury, stawiał sobie za cel oświecać odbiorców, „wypatrywać nieścisłości i nareszcie rozświecać tę wielką próżnię osłoniętą twardą łupiną słów i okresów”³¹⁹.

Autor *Parafiańszczyzny* twierdził, że niezależnie od okoliczności i politycznej gry obywatel nie powinien wahać się „między łaską i względami osób szczególnych a ogólnymi obowiązkami człowieka i członka narodu”. Kto zaś „dla widoków korzystnych, dla przewidywanego dobra własnego obojętnie dla ogółu i prześlepia dobro powszechne, ten zasługuje na nienawiść i potępienie współziomków, na wzgardę wszystkich ludzi uczciwych”³²⁰.

Borkowski uważał, że kultura musi wytworzyć zespół norm określających warunki funkcjonowania zbiorowości. W anonimowym tekście, który mógł wyjść spod jego pióra, autor podkreślał, że nie powinniśmy wchodzić w żadne

³¹⁴ *Arnalda de Rocas, czyli zdobycie Nikozji...*, dz. cyt., s. 38.

³¹⁵ „P” [Anonim], *Lwów, 7 grudnia*, „Dziennik Poznański” 1866, nr 282, s. 2.

³¹⁶ L. Dunin Borkowski, *Wstęp do odczytów we Lwowie z powodu pięćdziesiątej rocznicy Powstania Listopadowego*, dz. cyt., s. 14.

³¹⁷ Z. Przychodniak, *Walka o rządy dusz...*, dz. cyt., s. 148.

³¹⁸ [L. Dunin Borkowski], *Korespondencja ze Lwowa*, „Tygodnik Literacki” 1843, nr 48, s. 383.

³¹⁹ L. [L. Dunin Borkowski], *Z powodu listu otwartego Floriana Ziemiałkowskiego do Józefa Szujskiego*, dz. cyt., s. 4.

³²⁰ L. Dunin Borkowski, *Służebnictwo świata wielkiego, czyli arystokracja parafiańska. Ciąg dalszy*, dz. cyt., s. 199.

sojusze słowiańskie, zanim „nieprzeparta konieczność rozwijania się historycznego do tego sojuszu nas nie nagnie, stójmy wiernie przy naszym dziejowym posłannictwie rozprzestrzeniania, nie mącenia oświaty. Dlatego cierpliwi w cierpieniu, nie bądźmy porywczymi w postanowieniu”³²¹. Myśliciel przekonywał, że podstawą wspólnoty kulturowej może być sztuka, dlatego warto poznawać twórczość wszystkich pisarzy – Polaków. „Obcujmy z ogółem braci naszych, żywmy się tym, co żywot całego narodu trzyma – miłości nam trzeba i jej ciepła – mamy jej oceany przed sobą, a nie widzimy. Patrzcie jak gorący choć jeden Korzeniowski”³²².

* * *

Polityczny, literacki i obyczajowy wymiar dyskursu Leszka Dunina Borkowskiego możemy uogólnić w paradygmat romantycznej wiary, że da się zmodyfikować stanowiącą fundament obywatelskiej tożsamości kulturę, na której straży stoją nie tylko struktury społeczne, ale także instytucje, a nawet despotyczne imperia. Próbie stworzenia nowego schematu postaw obywatelskich miało służyć ponowne odkrycie humanizmu włoskiego, którego rozkwit zbiegł się z czasami świetności Rzeczypospolitej: „któż obliczy triumfy i zwycięstwa, gdy cnota narodowa dziełu przewodniczyła? W przeszłości naszej mężowie zaufania publicznego tak rośli, tak ich naród wychowywał sobie na czyny i na chwałę dziejową”³²³.

Autor *Parafiańszczyzny* jako jeden z pierwszych zauważył, że kultura i sztuka organizują idee wspólnotowe, niezależnie od ich form. Zapalony zwolennik „literatury pięknej, zaplątałem się ani wiem jak, spotkałem się z malarzami i snycerzami, poznałem się i pokochałem z nimi, biegałem po księgarniach i malarniach, nałowiłem w krótkim czasie mnóstwo rzeczy; a jeżeli mnie pisomania nie odstąpi, gotów jestem zadzierżawić cały twój felieton na kilka miesięcy, jeszcze bym nie opowiedział wszystkiego, co widziałem, co słyszałem w Warszawie przez dni kilkanaście”³²⁴.

Zważywszy na szerokość zainteresowań opisywanej postaci i przenikanie się w nich heterogenicznych wątków, do romantycznych dyskursów włączono wypowiedzi Borkowskiego, które wykraczają poza przyjęte przez historyków literatury umowne linie demarkacyjne epoki. Sam autor definiował zresztą romantyzm niezwykle szeroko – jako bunt przeciw ograniczeniom myśli ludzkiej albo

³²¹ Anonim, *Pierwszy akt*, „Dziennik Mód Paryskich” 1848, nr 24, s. 190.

³²² J. Aleksander [L. Dunin Borkowski], *Przegląd literatury pięknej. List drugi. Dokończenie*, dz. cyt., s. 123.

³²³ Oleś [L. Dunin Borkowski], *Pogląd zezowatego na rzeczy ludzkie. Szkic dwoma ostrymi ołówkami narysowany przez Olesia*, „Gazeta Polska” 1850, nr 45, s. 193.

³²⁴ J. Aleksander [L. Dunin Borkowski], *Przegląd sztuk pięknych. List trzeci*, „Gazeta Polska” 1850, nr 40, s. 173.

dyskurs o możliwości realizacji romantycznych idei. Ponieważ zaś wobec nich „nasz gazeciarz, którego słusznie golarzem nazwać by trzeba, razem z korespondentami swoimi mydli oczy publiczności, wypada i nam pełnić gorzki obowiązek włożony na nas przez historię i okoliczności”³²⁵.

Warto pamiętać, że romantyczna wiara w „wątek i osnowę niewidzialnego życia [...], w którym rozwijamy przedzę szlachetniejszych działań”³²⁶, stanowiła istotę przewrotu, jaki wynikał z filozofii Hegla. Mimo „swojego wiecznie sceptycznego stanowiska”³²⁷ Borkowski wyrażał przekonanie, że wyznacznikiem wspólnoty cywilizacyjnej jest wyobraźnia społeczna, a kto „z jakich bądź powodów przyczynia się do rozpadania tej całości w kawały, jakby pod jadem padalca, ten nie jest Polakiem. Niech jakikolwiek nosi ubiór i nazwisko”³²⁸. Opisywany autor uważał, że odbiór dyskursu warunkuje poziom wykształcenia społeczeństwa. Swoją misję widział więc jako literacką pracę u podstaw – „tę spodziewam się sprawić użyteczność, że przysposobię wielu czytelników do przejścia od lekkich powiastek do poważniejszych rozpraw”³²⁹.

Ponieważ każdy fragment dziejów ma charakter wieloprądowego procesu³³⁰, badanie światopoglądu sugeruje dynamiczne i rozwojowe ujęcie immanentnych wieloznaczności i ujawnienie cech dystynktywnych w obrębie układu alternatyw³³¹. Oświecenie było kształtowane przez dogmatykę pewników rozumowych, literatura romantyczna zaś, „przyjawszy na siebie obowiązki, które w normalnych warunkach bytu państwowego spełniają różne instytucje”³³², doprowadziła do gruntownej reformy kultury „ze sfery szlacheckiego dworku”³³³, eksponując „czar utraconego świata”³³⁴.

W okresie polistopadowym podobne trendy zainspirowały także Ryszarda Berwińskiego. Obaj poeci jednak „ugiąć się musieli pod ciężarem fałszywych oburzeń i ponieśli karę zapomnienia”³³⁵.

³²⁵ L. [L. Dunin Borkowski], *Dualizm*, Lwów 1867, s. 5–6.

³²⁶ M. Mochnacki, *O duchu i źródłach poezji w Polsce*, [w:] tegoż, *Pisma krytyczne i polityczne*, t. 1, Kraków 1996, s. 49.

³²⁷ „P” [Anonim], *Lwów, 7 grudnia*, dz. cyt., s. 2.

³²⁸ [L. Dunin Borkowski], *Pierwszy sejm słowiański we Lwowie 1865–1866 przez naocznego świadka*, Lwów 1884, s. 3.

³²⁹ L. Dunin Borkowski, *Wstęp*, [w:] tegoż, *Niepowieści i nierozprawy*, dz. cyt., s. VI.

³³⁰ Por. H. Markiewicz, *Próba periodyzacji nowoczesnej literatury polskiej*, „Ruch Literacki” 1966, nr 2, s. 59.

³³¹ Por. M. Janion, *Światopogląd polskiego romantyzmu*, dz. cyt., s. 120–121.

³³² M. Grabowska, *Legenda romantyczna a współczesność*, [w:] tejsze, *Rozmaitości romanetyczne*, Warszawa 1978, s. 11.

³³³ W. Pusz, *Współistnienie romantyków z klasykami...*, dz. cyt., s. 49.

³³⁴ D. Beauvois, *Trójkąt ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793–1914*, tłum. K. Rutkowski, Lublin 2005, s. 11.

³³⁵ T. Terlecki, *Rodowód poetycki Ryszarda Berwińskiego*, dz. cyt., s. 249.

Zmieniają się czasy – a z nimi schodzą z widowni ludzie, którzy niegdyś olśniewali błyskami talentu i dowcipu, przodowali talentem, pracą i poświęceniem. Nierzadko skazuje na nieczynność takie potężne umysły zawistny los – zsyłając niemoc i cierpienia – niekiedy wszakże stosunki układają się inaczej – człowiek nie może zmienić swych przekonań i zasad, ustępuje nowym prądom, unosząc w zacisze domowe chlubny sztandar i wyszczerbioną szablicę. Dramatyczności pełne takie cofnięcie się – ale przyznajemy – zaszczytne. W rzędzie takich osób stoi Leszek Dunin Borkowski³³⁶.

I.2. Formy upowszechniania dyskursu

Przyjacielu, jak łatwo kłam ludzi uwodzi
Cień nieszczęścia strach większy jak nieszczęście rodzi
Często powieść zmyślona, wsparta na domyśle
Wielkie robi wrażenie na ludzkim umyśle³³⁷

Przed historykiem literatury, który podejmuje próbę syntetycznego przedstawienia dyskursu Leszka Dunina Borkowskiego, stoi trudne zadanie. Przynależność do „partii burzycieli” spowodowała, że do dziś nie ma ustalonej bibliografii prac autora, choć okres jego aktywności był niezwykle długi (od roku 1824 do śmierci w 1896).

Mimo iż usytuowany na odmienną pozycję niż wydawca „Rozmaitości”, który „nie pojął dotąd, że jeżeli kto, to on zapewne jest tym szczęśliwym, tym z milionów wybranym, który stać się może kształcicielem, przewodnikiem całego narodu, bo on tylko i on jeden, organem swojego pisma do całego narodu przemówić może”³³⁸, Borkowski należał do ścisłego kierownictwa inteligencji lwowskiej. Środowisku temu brakowało jednak możliwości pisania, gdyż cenzurowane dzienniki były wyrazem obowiązujących poglądów, dlatego – jak zaznaczył – „dziennikarstwem naszym są pisma niby czasowe [...] to jest zmiana formy nie rzeczy”³³⁹. Nazwisko Borkowskiego możemy odnaleźć w zbiorowych wydawnictwach, które powstawały w okresie polistopadowym w Galicji, czyli „Ziewonii” czy „Pracach Literackich” – aż do czasu powstania „Dziennika Mód Paryskich”, który był „trybuną haseł patriotyczno-demokratycznych, taranem, walącym w osławioną parafiańszczyznę”³⁴⁰.

³³⁶ A.B., *Felieton literacki...*, dz. cyt., s. 1.

³³⁷ *Arnalda de Rocas, czyli zdobycie Nikozji...*, dz. cyt., s. 20.

³³⁸ Anonim, „*Kalendarz lwowski*” i „*Gazeta Lwowska*”, „*Orędownik Naukowy*” 1843, nr 49, s. 391.

³³⁹ B., „*Słowianin*”, *zebrany i wydany przez Stanisława Jaszowskiego, t. I, Lwów 1837*, „*Pamiętnik Naukowy*” 1837, t. 3, z. 8, s. 253. O tej recenzji sam Jaszowski (*Oświadczenie wydawcy „Słowianina”*, „*Tygodnik Literacki*” 1839, nr 37, s. 296) pisał, że pochodziła „jak uważam, z tego samego pióra, z którego wypłynęła owa krytyka w ustałym «Pamiętniku Krakowskim» [nr 8 z roku 1837 – przyp. S.J.]. Stronnicze zdanie tej [ile się domyślam – przyp. S.J.] we Lwowie (?) [przyp. red. «Tygodnika Literackiego»] napisanej krytyki łatwo by mi przyszło zbić zupełnie”.

³⁴⁰ Z. Sierp Szczakowski, *Program literacki „Atheneum” wileńskiego redagowanego przez J.I. Kraszewskiego w latach 1841–1852*, „*Prace Polonistyczne*” 1940–1946, ser. IV, s. 24.

Ukształtowanie się pierwszej „masowej” generacji zawodowej inteligencji polskiej i pierwszego profesjonalnego pokolenia literatów – „rówieśników Mickiewicza”³⁴¹ sprzyjało upowszechnianiu dyskursu.

Cały ten proces odbywał się podskórnie, spontanicznie, ułamkowo tylko uświadamiany i formułowany dyskursywnie – u nas przez Grabowskiego, Kraszewskiego, przedburzowców. [...] Proces historycznoliteracki odbywał się jakby na dwóch płaszczyznach. Na pierwszej następował – we wszystkich prawie nurtach literackich, niezależnie od istniejących przedziałów – stopniowy awans werystycznego sposobu ujmowania rzeczywistości. Na drugiej zaś trwały dyskusje filozoficzne, estetyczne, polityczne między romantykami, biedermeierowcami, przedburzowcami, pozytywistami. Ewolucja dyskusji szła w kierunku coraz większego zawężenia do czysto ideologicznego (czasem wyłącznie politycznego) jej charakteru. O ile u wczesnych romantyków problematyka sporu była jeszcze niesłychanie szeroka – dotyczyła filozofii, historii, teorii kultury i literatury – to u przedburzowców i pozytywistów ograniczała się w gruncie rzeczy do polemiki o to, jakie treści ideologiczne literatura winna propagować³⁴².

Wyczerpanie się wykorzystującej „wzory zabytków poezji słowiańskiej i folklor”³⁴³ strategii prezentacji „aktualnych spraw natury kulturalnej i społecznej”³⁴⁴ przykładami „męstwa, bohaterstwa i poświęcenia”³⁴⁵ przodków, którą przejął grafomański „Lwowianin”, jak i przemianowany około roku 1841 na „Dniestrzanek” – „Słowianin”³⁴⁶, stało się linią demarkacyjną nośności spetryfi-

³⁴¹ Por. J. Kamionkova, *Życie literackie w Polsce w pierwszej połowie XIX wieku*, Warszawa 1970, s. 334. Autorka do reprezentantów pokolenia prócz braci Borkowskich zaliczyła: J. Korzeniowskiego, K. Hoffmanową, A. Towiańskiego, S. Worcella, T. Zaborowskiego, F.S. Dmochowskiego, S. Goszczyńskiego, M. Gosławskiego, S. Witwickiego, J.B. Zaleskiego, J.B. Ostrowskiego, M. Czajkowskiego, M. Grabowskiego, M. Mochnackiego, L. Nabelaka, S. Garczyńskiego, A. Wilkońskiego, A. Bielowskiego, J. Kremera, J. Dzierzkowskiego, A. Grozę, I. Hołowińskiego, K.W. Wójcickiego, J. Korsaka, K. Libelta, W. Pola, L. Siemińskiego, W. Cybulskiego, K. Gaszyńskiego, J. Słowackiego, L. Szyrmera, G. Zielińskiego, P. Dahlmanna, D. Magnuszewskiego, T.A. Olizarowskiego, A. Tyszyńskiego (tamże, s. 334).

³⁴² J. Maciejewski, *Przedburzowcy. Z problematyki przelomu między romantyzmem a pozytywizmem*, dz. cyt., s. 249–250.

³⁴³ Tamże, s. 250–251.

³⁴⁴ J. Trzynadłowski, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich 1817–1967. Zarys dziejów*, Wrocław 1967, s. 65.

³⁴⁵ A. Goriaczko-Borkowska, *Pieśń historyczna ziewończyków*, „Pamiętnik Literacki” 1959, z. 3–4, s. 382.

³⁴⁶ Wydawca w artykule (*Kontrybucja przez Francuzów w roku 1806 na Wiedeń nalożona*, „Dniestrzanek. Zbiór artykułów wierszem i prozą ku zabawie i nauce” 1841, wyd. S. Jaszowski, s. 209–210) pochwałił wielkoduszość księżnej Elżbiety (Izabeli) Lubomirskiej, która zapłaciła kontrybucję za wieńcówców. Jednocześnie przedstawił pochodzenie księżnej – pani na Łąncucie i Brzeżanach, córka ostatniego wojewody ruskiego Augusta i siostra Adama Kazimierza Czartoryskiego. Leszek Dunin Borkowski w trzeciej już recenzji tego cyklu („Dniestrzanek. Zbiór artykułów wierszem i prozą ku zabawie i nauce”. *Wydał Stanisław Jaszowski. Lwów, drukiem Schnaydera 1841 (przez recenzenta „Słowianina”)*, „Tygodnik Literacki” 1841, nr 45, s. 374) pytał retorycznie: „Jakże to miała Polska doczekać się pomyślności, kiedy krew jej płynie za obce stolice, pieniądze jej okupują cudzą wolność, a serce doświadcza zawsze niewdzięczności”. Kilka lat

kowanego modelu literatury, która nadmiernie oddalała się od intelektualnych zainteresowań zbiorowości:

Byle się dorwać jakiegokolwiek, choćby najsluszniej zapomnianego starego szpargału, nuż go drukować, bo taka jest teraz moda. Modzie musiał ustąpić duch badawczy i rozsądek nawet w piśmiennictwie. Otóż jeżeli samo wydrukowanie nie jest wartością, to innej nie mają wyjątki z dawnych rękopisów umieszczone w „Dniestrzance”. Nie są bynajmniej historycznymi, chyba pojmując historię jak szanowny wydawca, który nie rozróżnia zdarzeń prawdziwych od historycznych [...] to tylko jest historycznym, co pośrednio lub bezpośrednio wpływało na losy całej ludzkości lub szczególnego narodu, co pojęcie wieku ułatwia, co zatem dla swej ważności zasługuje być umieszczonym w dziejach³⁴⁷.

Nie ulega wątpliwości, że jawny dyskurs Borkowskiego był prowadzony w „Dzienniku Mód Paryskich”, ale już wcześniej istniała „forma staropolskiego kazania patriotycznego”³⁴⁸. O „wyborze wzoru ewangelicznego zdecydowała zapewne ogólna tendencja manifestu politycznego Mickiewicza. Ton starotestamentowych ksiąg prorockich kojarzył się w literaturze, szczególnie w polskiej tradycji kaznodziejstwa politycznego, z przepowiedniami klęski, karania i upadku. Konwencja takich katastroficznych prorocत्व, w XVI wieku powszechnie stosowana, utrwalić się musiała i w świadomości literackiej pokoleń późniejszych. W Skardze przeciw, zwłaszcza po powstaniu listopadowym, widziano powszechnie proroka upadku Polski. [...] Kierując do emigrantów «wesole poselstwo», chciał im poeta zwiastować przełom w dziejach ludzkości, nadejście nowej epoki wolności i braterstwa narodów»³⁴⁹.

Działalność twórcza czy mecenasowska Borkowskiego koncentrowała się na upowszechnianiu pożądaných dla postulowanej przemiany społeczeństwa postaw, do czego wykorzystywał „nową formę pisarską, w której dotąd nikt mu nie dorównał”³⁵⁰. Jego dyskurs był „pod względem formy literackiej amfibiiczny, mieszczący się w lansowanym przez Leszka gatunku «niepowieści i nierozprawy», przeplatał komediowo-farsowe scenki z moralizatorskim rezonerstwem”³⁵¹. W pierwszej syntetycznej próbie przedstawienia dorobku pisarza zarejestrowano „dość szczegółowo

później jego wychowanek Kornel Ujejski zarzucił spadkobiercom księżnej sprofanowanie nekropoli swoich przodków – hetmanów Sieniawskich w Brzeżanach: „dobyto się do grobowca, porozbijano trumny dla wyszukania w nich i zrabowania ostatnich własności spoczywających kości. Więc karabele, więc spinki, więc złote i klejnotami dziane guzy u kontuszów, więc sygnety herbowe, więc srebrne podkówki nawet – złupiono, wydarto, sprzedano” (K. Ujejski, *Listy spod Lwowa. Pierwsze trzy głosy (przedruk z „Dziennika Literackiego”)*, Lipsk 1861, s. 30).

³⁴⁷ [L. Dunin Borkowski], „Dniestrzanka. Zbiór artykułów wierszem i prozą ku zabawie i nauce”. Wydał Stanisław Jaszowski. Lwów, drukiem Schnaydera 1841 (przez recenzenta „Słowianina”), dz. cyt., s. 374.

³⁴⁸ Z. Stefanowska, *Historia i profesja. Studium o „Księgach narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego”*, Warszawa 1962, s. 135.

³⁴⁹ Tamże, s. 139.

³⁵⁰ Prawdan, *Śp. Leszek hr. Dunin Borkowski*, dz. cyt., s. 12.

³⁵¹ E. Rostworowski, *Borkowscy – rodzina c.k. szambelanów...*, dz. cyt., s. 344.

to wszystko, co się odnosi do publicznej działalności Borkowskiego, mniej miejsca poświęcono jego działalności literackiej, której należy się wyczerpująca ocena”, bo „zasługi na tym polu tamtym zupełnie nie ustępują”³⁵².

Daty wystąpień autora *Parafiańszczyzny* w lwowskich „Rozmaitościach” – 1824, 1829, 1832, 1834 i 1835 – ustalił Wilhelm Bruchnalski³⁵³. Później Borkowski pisał tyle artykułów, że historykowi literatury przyszło stwierdzić tylko: „już nie mógłbym ich wyciszyć, a poznałbym, dostawszy do ręki, bo stan rzeczy był taki, że obawiałem się mieć u siebie rękopisy”³⁵⁴. Wraz z bratem Józefem i Augustem Bielowskim był Leszek „duszą”³⁵⁵ awangardowej grupy literackiej, ale gdy zmarł Józef, Leszek napisał – „odtąd już nie masz dla mnie nieszczęścia”³⁵⁶.

W wydanej po śmierci autobiografii poeta przyznał się do napisania („znakomitych w swoim rodzaju, a tak mało znanych”³⁵⁷) *Wieszczów Lechowych*³⁵⁸, dwóch tomów *Parafiańszczyzny*³⁵⁹, *Niepowieści i nierozpraw*³⁶⁰, *O literaturze polskiej w Galicji*, *Cymbalady*³⁶¹, *Sejmu ustawodawczego rakuskiego*³⁶², *O pi-*

³⁵² J.A. Sierpniak [K. Wróblewski], *Mowy Leszka Dunina Borkowskiego*, dz. cyt., s. 354.

³⁵³ Por. W. Bruchnalski, *Historia „Rozmaitości”*. *Pisma dodatkowe do „Gazety Lwowskiej” 1817–1848 i 1854–1859*, [w:] *Stulecie „Gazety Lwowskiej” 1811–1911*, t. 2, cz. 1, Lwów 1912, s. 123. Ten debiutancki artykuł został podpisany monogramem A.D.B. (*O handlu książek w czasach starożytnych*, „Rozmaitości. Pismo dodatkowe do «Gazety Lwowskiej»” 1824, nr 23, s. 180).

³⁵⁴ *Leszka hr. Dunina Borkowskiego autobiografia*, dz. cyt., s. 2.

³⁵⁵ W. Bruchnalski, *Historia „Rozmaitości”*..., dz. cyt., s. 120.

³⁵⁶ L. Dunin Borkowski, *Nekrolog J. Dunina Borkowskiego*, „Dziennik Mód Paryskich” 1843, nr 14, s. 112.

³⁵⁷ K. Widman, *Leszek Dunin Borkowski*, dz. cyt., s. 25.

³⁵⁸ Profetyczna twórczość fascynować musiała Borkowskiego wcześniej, bo wiersz *Świat mój stać będzie...* znajdował się w oddanym do cenzury autografie „Ziewonii” z 1834 roku, Rękopis Biblioteki Uniwersytetu im. I. Franki, Lwów, sygn. 830. III, k. 4r. i v.

³⁵⁹ [L. Dunin Borkowski], *Parafiańszczyzna*, t. 1, Wrocław 1843.

³⁶⁰ W przeciwieństwie do pozostałych prac *Niepowieści i nierozprawy* zostały wydrukowane z podaniem nazwiska autora, a składały się z dwóch tekstów nowych: *A zatem* (s. 7–34) oraz *Na jawie i we śnie* (s. 73–97); esejów: *Posłuszni* (s. 99–126) umieszczonych w *Albumie na korzyść pogorzalców* (Lwów 1844, s. 157–173) i *Gdyby* (s. 147–177) – pierwodruk również w *Albumie na korzyść pogorzalców* (s. 66–83), a także kilku tekstów starszych: *Dialog o miłości* (s. 35–56) – druk w „Dzienniku Mód Paryskich” 1842, nr 1, s. 2–8, *O wszystkim* (57–71) – „Dziennik Mód Paryskich” 1843, nr 1, s. 7–8; *Szczerłość* (s. 127–145) – pierwodruk „Dziennik Mód Paryskich” (1843, nr 11, s. 82–86), *Coś i jakoś* (s. 179–189) – przedruk z „Dziennika Mód Paryskich” (1842, nr 8, s. 60–63).

³⁶¹ Satyra na lwowskich poetów miała dwie anonimowe edycje: pierwsza – *Cymbalada. Poema heroiczne wypadków naszego czasu*, Wrocław 1845, druga – *Cymbalada. Poema heroiczne na cały tydzień*, wyd. II, Wrocław 1848.

³⁶² [L. Dunin Borkowski], *Sejm ustawodawczy rakuski ze szczególniejszą uwagą na poselstwo polskie*, Poznań 1849; [L. Dunin Borkowski], *Sejm ustawodawczy rakuski ze szczególniejszą uwagą na poselstwo polskie*, cz. 2, Poznań 1850, a także tłumaczenie niemieckie *Oesterreichs gesetzgebender Reichstag mit besonderer Berücksichtigung der polnischen Deputirten*, tłum. W. Sanguszko, Poznań 1850.

*smach czasowych poznańskich*³⁶³ i *O najdawniejszych zabytkach piśmiennych*, a także rozprawy o powieściopisarstwie. W autobiografii wspomina również o stałej współpracy z kręgiem „dziwnego zjawiska na terenie Lwowa”³⁶⁴, jakim było wydawnictwo „Dziennika Mód Paryskich”³⁶⁵. W piśmie tym Borkowski rozpoczął dyskurs społeczny, pisząc cieszące się dużą poczytnością felietony. Władysław Zawadzki zwraca uwagę, że:

Okolo jednego słowa położonego w tytule, będącego charakterystycznym wyrazem pewnych stosunków, pewnej wady moralnej w społeczeństwie, owija autor [Borkowski – przyp. T.P.] sieć bystrych poglądów, wysuwając kolejno szereg sylwetek wziętych z natury, służących za ilustrację tendencji moralnej artykułu. Tym sposobem zajmuje i uczy, rozumuje i maluje, smaga sarkazmem, a pociąga żywością koloru³⁶⁶.

Borkowski uczył patriotyzmu utożsamianego z poszanowaniem praw współziomków i uznaniem ich za równych w niedoli towarzyszy zniewolenia. Uważał, że istnieje w Galicji liczna grupa społeczna, która „w znikczemnieniu swoim tak pozbyła się wszelkiej czci, wszelkiego pojęcia człowieczeństwa, że nie ma u niej wartości, kto się nie podli, że z litością poziera na zachowujących swoją niezawisłość, jak na ludzi niezdatnych, którym brakuje sposobów lub talentu, aby się czołgać i wśrubowywać w łaskę «pana mojego»”³⁶⁷.

Bezkompromisowo realizując misję edukacyjną, pisarz popadł w kłopoty z cenzurą. Jednak „zakaz *Parafiańszczyzny* we Lwowie miał ten skutek, że wyszła w obszerniejszym wydaniu za granicą, niżby zapewne była wyszła jako szereg artykułów w «Dzienniku Mód Paryskich», oraz że Leszek puścił niezawodnie wolniejsze wodze swemu sarkazmowi, niżby był uczynił w tym piśmie. Nie byłaby ona może miała w dalszym następstwie *Cymbalady*, gdyby nie wojna,

³⁶³ Ta anonimowa rozprawa (*O pismach czasowych W. Ks. Poznańskiego (przeciw „Przeglądowi Poznańskiemu”*), Poznań 1850), wydana przez Antoniego Woykowskiego, została w pierwszej części wydrukowana przez „Gazetę Wielkopolską Niedzielną” (1850, nr 15, s. 59–62).

³⁶⁴ B. Nadolski, *Lwowskie czasopiśmiennictwo literackie w XIX wieku*, [w:] *Księga referatów*, pod red. L. Bernackiego, z. III, Lwów 1936, s. 457.

³⁶⁵ Wydawcą był krawiec Tomasz Kulczycki, ale redakcję prowadzili bracia Borkowscy (por. *Dokumenta do biografii Tomasza Kulczyckiego krawca*, Rkps BJ, sygn. 4943; S. Schnür-Pepłowski, *Krawiec redaktor. Notatka dziennikarska*, dz. cyt., s. 179–181; K. Estreicher, *Teatra w Polsce*, t. 3, Kraków 1879, s. 100).

³⁶⁶ Anonim [W. Zawadzki], *Leszek Dunin Borkowski. Dokończenie*, dz. cyt., s. 194. Maria z Chłędowskich Pomezańska jeszcze przed Wiosną Ludów dostrzegła popularność tych tekstów, narzekając na ich brak: „Światły i dowcipny L.D.-B., co to o jednym słowie umie cały napisać artykuł, tak iż się jego coś koniecznie jakoś podoba i podobałoby się jeszcze bardziej, gdyby napisał nam czasem coś do dziennika” (Maria z Ch.P., *Słów kilka do „Dziennika Mód”, „Dziennik Mód Paryskich”* 1847, nr 3, s. 3).

³⁶⁷ L. Dunin Borkowski, *Służebnictwo świata wielkiego, czyli arystokracja parafiańska. Dokończenie*, „Dziennik Mód Paryskich” 1848, nr 26, s. 207.

jaką przeciw niej wytoczono. Jako pocisk wymierzony w tak zwaną arystokrację miała też *Parafiańszczyzna* w owym czasie, kiedy polityka i publicystyka były owocem zakazanym, znaczenie polityczne³⁶⁸.

Mimo kontestatorskiego charakteru publikacji nie stawiano specjalnych przeszkód w dotarciu na rynek księgarski imperium pierwszego tomu *Parafiańszczyzny*. „Cenzura zakwestionowała jedynie trzy strony tego utworu: 153, 154 i 166, gdzie autor ostro występował przeciw dewotom, nawołując do kierowania się w dziedzinie wiary własnym rozumem, a nie nakazami kościelnymi³⁶⁹. Wypada dodać, że sam Borkowski straszył tym satyrycznym poematem. 11 grudnia 1843 roku, czyli z siedmioletnim wyprzedzeniem, pisano, że we „Wrocławiu rozpoczął się druk drugiego tomu *Parafiańszczyzny*, pisma satyrycznego wyszydającego wady lwowskiego społeczeństwa³⁷⁰. Edward Dembowski, relacjonując stan piśmiennictwa, zauważył zaś, że „Wrocław poszczycić się może tylko jednym dziełem wydanym w ciągu roku zeszłego; tym jest *Parafiańszczyzna*³⁷¹. Dopiero jednak w okresie Wiosny Ludów w trzech kolejnych numerach (począwszy od 10 czerwca) wydrukował Borkowski jeden ze swoich najważniejszych tekstów pod własnym nazwiskiem³⁷².

Trudno nie zgodzić się z dość radykalną tezą Borkowskiego, którą później odniósł do wydarzeń rewolucji listopadowej 1830, że patrioci oddadzą

dla miłości ojczyzny srebra i klejnoty, poświęcą jej część swojej gotówki, byle im ojczyzna pokazała województwa, hetmaństwa, starostwa, ministerstwa i senatorstwa i tak dalej. Takimi błazeństwami pociesza się po upadku Polski arlekiński dwór Adama I. I czegoż się po takich nikczemnościach spodziewać? Otwórzcie oczy ludzie poczciwi i nie dajcie się wodzić za nosy. Znamionami świata wielkiego jest brak uczuć, zaparcie szczerości, partactwo cnoty. Jak przemawiać do was będzie w imieniu ludzkości, w imieniu ojczyzny, w imieniu sławy: to pewno chce was oszukać. Jak pokazywać wam będzie troskliwość, przyjaźń, miłość zapał, uniesienie: to pewno chce was oszukać³⁷³.

Prócz tekstów *stricto* literackich do dyskursu Borkowskiego musimy także włączyć dwa tomy sprawozdania z działalności sejmu wiedeńskiego, bo w nich „znajdujemy pomysły i poglądy polityczne, w których dar poetyckiego widzenia spotęgował się w niektórych miejscach do stopnia przewidywania (dywinacji) [dopis. – K.W.] politycznej. Jest to dzieło publicystyczne³⁷⁴. Do ładunku ideowego dwóch tomów *Parafiańszczyzny*, w której „jaskrawymi farbami i z całą dosadnością odmalował w obrazach żywych stronę ujemną wyższej społeczno-

³⁶⁸ K. Widman, *Leszek Dunin Borkowski*, dz. cyt., s. 18–19.

³⁶⁹ M. Inglot, *Carska cenzura w latach 1831–1850...*, dz. cyt., s. 127.

³⁷⁰ Anonim, *Nowiny literackie*, „Orędownik Naukowy” 1843, nr 49, s. 392.

³⁷¹ E. Dembowski, *Sprawozdanie z piśmienności polskiej w roku 1843*, „Rok” 1844, t. 1, s. 79.

³⁷² L. Dunin Borkowski, *Służebnictwo świata wielkiego, czyli arystokracja parafiańska*, „Dziennik Mód Paryskich” 1848, nr 24, s. 191–193; nr 25, s. 198–202; nr 26, s. 206–210.

³⁷³ Tamże, nr 25, s. 200.

³⁷⁴ K. Widman, *Leszek Dunin Borkowski*, dz. cyt., s. 20.

ści galicyjskiej”, Kazimierz Władysław Wójcicki dołączył już w 1860 *Niepowieści i nierozprawy*³⁷⁵ (ich wydanie miało być przeznaczone na „dochód dołkniętych [...] powodzią”³⁷⁶).

Borkowski był jednym z niewielu pisarzy zainteresowanych poszerzeniem oddziaływania swojego dyskursu poza Galicję. W liście do Wójcickiego pisał o *Albumie na korzyść pogorzalców*: „dobrze by było, gdybyś chciał egzemplarz jeden posłać cenzurze Petersburga, dla uzyskania pozwolenia, aby tę książkę wysłać w prowincje rosyjskie, nie masz dotąd ani jednego egzemplarza po księgarniach w Wilnie, Berdyczowie, Kijowie itd. Gdyby pozwolenie nadeszło, to bym tam wszędzie rozesał. Posyłam zarazem jeden egzemplarz *Parafiańszczyzny* dla ciebie. Jeżeli go cenzura tamtejsza przepuści, to posłałbym później kilkanaście egzemplarzy do rozprowadzania. O tej książce słyszałeś zapewne, lecz wątpię, abyś ją miał dotychczas. Co się tyczy żądanych od nas artykułów, przygotowuję wkrótce spory pakiecik”³⁷⁷.

Parafiańszczyzna zapewniła młodemu autorowi rozgłos we wszystkich dzielnicach dawnej Polski, lecz „żądny czynu i ruchu temperament Borkowskiego dopiero na arenie politycznej znaleźć umiał długo wyczekiwana sposobność do wykazania całej swej energii, nieporównanej swady oraz siły argumentacji, jakie w nim zdradziły niepospolitego parlamentarzystę”³⁷⁸.

Badania nad twórczością literacką Leszka Dunina Borkowskiego wymagają niezwyklej ostrożności. Nie ma chyba w literaturze polskiej pisarza, który byłby tak narażony na polemiczne komentarze ze strony przeciwników jak autor *Parafiańszczyzny*. Nie ulega wątpliwości, że swoją pozycją społeczną, poglądami i romantyczną niezgodą na otaczający go świat sam polemiki te prowokował i – jak się wydaje – z tych dyskusji do pewnego czasu czerpał swoją siłę, a także utrzymywał pozycję wśród galicyjskich pisarzy.

Stałym elementem postawy Borkowskiego wobec romantycznych idei było milczenie, a po 1867 roku, gdy galicyjska klasa polityczna zdecydowała się na współpracę z Wiedniem, nawet wbrew interesom innych Słowian, stało się znakiem czasu: „znużenie wywołane przewlekłą walką teoretyczną spowodować musiało w kraju pragnienie reformy, nie polemiki, twierdzenia, nie negacji. Powiedziano sobie, że od przedstawicieli narodu wymagać odtąd należy prócz odpowiedzialności za opinię także odpowiedzialności za czyny. Wystąpili do

³⁷⁵ Por. K.W. Wójcicki, *Borkowski Aleksander (Leszek)*, [w:] *Encyklopedia powszechna S. Orgelbranda*, dz. cyt., s. 102. W notce poświęconej Józefowi Borkowskiemu wydanie *Albumu* Wójcicki przypisał pomyłkowo Augustowi Bielowskiemu (tamże).

³⁷⁶ *Nowości literackie*, „Dziennik Mód Paryskich” 1845, nr 18, s. 144.

³⁷⁷ List L. Dunina Borkowskiego do K.W. Wójcickiego z 28 marca 1844, Rkps Biblioteki PAU i PAN w Krakowie, sygn. 714, k. 414.

³⁷⁸ S. Schnür-Peplowski, *Ludzie z czterdziestego ósmego roku*, cz. 5: *Leszek Dunin Borkowski*, „Kurier Lwowski” 1898, nr 273, s. 2.

pracy ludzie nowi – zwyciężył utylitaryzm³⁷⁹. Dość często Borkowski włączał się w dyskurs publikowany przez innych, zaznaczając, że swoją rolę ograniczył do „wykazania zawartych w nim mylnych i rażących niedorzeczności”³⁸⁰.

Mimo zmiany pokoleń i paradygmatów pozytywistyczna publicystyka podjęła romantyczny dyskurs, co przyznał ówczesny felietonista:

Bezwzględna prawda, dla której wypowiedzenia potrzeba było ongi zapamiętałej odwagi Leszka Borkowskiego i kilku jego najbliższych przyjaciół, dziś całe postępowe głosi dziennikarstwo jednozgodnym chórem. Bądź co bądź, przyznać potrzeba, że w tym chórze, mimo znakomitych kilku publicystów, nie odezwał się nigdy głos równie potężny i śmiały, nie wystąpił mówca równie świetnie władający słowem, pisarz równie głęboko sięgający w rdzeń rzeczy jak niegdyś Leszek³⁸¹.

Dyskurs Borkowskiego był przedmiotem debaty publicznej, a przeciwnicy korzystali z form, „które przechodzą granice wszelkiej uczciwości”³⁸², o czym świadczą formułowane głosy obronne. Felicjan Jackowski apelował na przykład do współrodaków, „byśmy – jak przystoi na obywatela kraju – stanęli w poczuciu naszych obowiązków, w obronie znieważonej i pokrzywdzonej sławy męża krajowi zasłużonego, byśmy nareszcie nie pozwolili dłużej urągać prawdzie i sprawiedliwości przez ludzi, którzy roznamiętnieni osobistościami i osobistymi zachciankami, z szatańską złością poświęcają dobra publiczne prywacie”³⁸³.

I.3. Język i styl dyskursywnych wypowiedzi

Hegłowska koncepcja „ducha narodu” (*Volksgeist*) stworzyła niezwykle żywotną filozofię kultury, która pozwalała przekształcać język w narzędzie budowania jednorodnego społeczeństwa. Zmiany dotyczyły sposobu upowszechniania idei, gdyż teoretycy romantyzmu odkryli, że struktury językowe służą nie tylko porozumiewaniu się, ale są wyrazem ducha oraz poglądów jego użytkowników. Tak więc proces poznawania języka nie ogranicza się do wąsko rozumianej „kompetencji komunikacyjnej”, ale wymaga przejmowania charakterystycznego dla tego języka obrazu świata. W efekcie następuje przeobrażanie bytów doświadczalnych w warunkowany przez kulturę świat duchowo-pojęciowy. W procesie myślenia poprzez struktury językowe następuje porząd-

³⁷⁹ Tenże, *Przedmowa*, [w:] *Mowy Leszka Dunina Borkowskiego*, dz. cyt., s. 42.

³⁸⁰ L. [L. Dunin Borkowski], *Z powodu listu otwartego Floriana Ziemiałkowskiego...*, dz. cyt., s. 3.

³⁸¹ *Z Galicji*, „*Nowiny*” 1879, nr 39, s. 2.

³⁸² F. Jackowski, *Oświadczenie na „Oświadczenie” Gazety Narodowej. Głos w obronie posła Leszka hrabiego Dunina Borkowskiego*, Lwów 1867, s. 3.

³⁸³ Tamże.

kowanie świata zewnętrznego. W podobny sposób jednostka uzyskuje wiedzę o nim, a także kształtuje się „psychika” danej społeczności³⁸⁴.

Leszek Dunin Borkowski, wychodząc z podobnego założenia i przyjmując rolę „snycerza Pańskiego, który kloce jego obrabia”³⁸⁵, starał się przywracać słowom ich pierwotne znaczenie, co – w jego mniemaniu – miało prowadzić do zracjonalizowania ludzkich postaw i zachowań. Zwalczając „język służalczy”³⁸⁶, we wstępie do drugiego tomu *Parafiańszczyzny* pisał:

[...] lada słówko wolniejsze was razi, krzywicie się na nieprzyzwoitość i prostactwo wyrażień, znieść nie możecie, że nazywam rzeczy właściwym nazwiskiem. – Chcieliście język zrobić tak bezbarwnym, mdłym obłudnym, płaskim, służebnym, wymuskany i grzecznościowskim, jak sami jesteście i wasze salony! Dźwięk słów za twardszych sprawia wam kurcze i mdłości. Otóż nie poprawiłem się z błędu tego i w tym tomie i ostrzegam duszki spazmatyczne. Czyż przedkładacie występkę i brudy nad ich nazwiska? Ci, którzy je popełniają, nie tak was rażą, jak ci, co je karzą? Broić można przyzwoicie i układnie, podlić się można z grzecznością, ale wylizać i opowiadać to, dopieroz nieprzyzwoitość i grubiaństwo!³⁸⁷

Proces republikańskiej reedukacji społeczeństwa porozbiorowego wymagał sięgnięcia do sprawdzonych w dziejach Rzeczypospolitej wzorów kultury. Kłasy czna grecka retoryka zakładała, że posługiwanie się wybranymi stałymi pojęciami stanowi „istotną pomoc dla mówców w pozyskiwaniu publiczności i zdobywaniu wiary słuchaczy. Takie topoty [...] ustanawiają według Arystotelesa wspólne punkty odniesienia w procesie wnioskowania i przekonywania, leżą u podstaw sylogizmów logicznych”³⁸⁸. System języka jest nie tylko narzędziem komunikacji, ale narzędziem interpretacji otaczającej nas rzeczywistości – „stanowiący o społecznej i kulturowej specyfice tej formacji i tworzący rozróżniającą ją więzkę cech”³⁸⁹.

Jeżeli założymy, że tak rozumiany dyskurs kreuje semiotyczną (czyli kulturową) rzeczywistość danej formacji i jest nie tylko przez nią generowany, ale tworzy ją samą³⁹⁰, to język dyskursów Borkowskiego należy rozpatrywać nie w perspektywie niezwykłych umiejętnościach stylizacyjnych, ale trzeba wskazać na te Arystotelesowskie topoty – pojęcia i związki frazeologiczne, które „generowały” zdemokratyzowaną formację kulturową. Dlatego już Edward Dembowski na

³⁸⁴ Por. A. Mańczyk, *Wspólnota językowa i jej obraz świata. Krytyczne uwagi do teorii językowej Leo Weisgerbera*, Zielona Góra 1982, s. 21–22

³⁸⁵ [L. Dunin Borkowski], *Wstęp*, [w:] *Parafiańszczyzna przez Leszka*, t. 2, Poznań 1849, s. XXV.

³⁸⁶ Tamże, s. 47.

³⁸⁷ Tamże, s. VII.

³⁸⁸ J. Bartmiński, *O językowym obrazie świata Polaków końca XX wieku*, [w:] *Polszczyzna XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju*, pod red. S. Dubisza i S. Gajdy, Warszawa 2001, s. 28–29.

³⁸⁹ J. Anusiewicz, A. Dąbrowska, M. Fleischer, *Językowy obraz świata i kultura. Projekt koncepcji badawczej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Język a Kultura” 2000, t. 2218, nr 13, s. 16.

³⁹⁰ Tamże.

czele publicystyki „Dziennika Mód Paryskich” stawiał „artykuły Borkowskiego, chłoszczące ironią cierpką, dowcipem żywym, ruchawym wady obyczajowe arystokracji”³⁹¹. Miał bowiem świadomość, że galicyjski poeta jak nikt inny „rozwinął przy tym zasób wiadomości wszechstronnych i wykształcenia, tak że jego ustępy nader się przyjemnie czytają”³⁹².

Niezwykłe zdolności pisarskie Borkowskiego dostrzegł też Michał Grabowski, który wskazał na wpływ stylu Mickiewiczowskiej „poetyki zachwyty” na „językowy obraz świata” galicyjskiego literata, który „przypomina ową chwilę pierwszego wystąpienia na scenę romantyzmu, kiedy na przekór radom starszych młodzież pisała wiersze dźwięczne i barwne, nie wierząc, że choć nowa sztuka nazywa się fantazją, ale nie wyzwala spod władzy zdrowego rozsądku”³⁹³.

Krytycznie inspiracje pierwszym z narodowych wieszczów ocenił recenzent krakowskiego „Czasu”, który pisał o naśladowanej stylistyce *Ksiąg narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego* manierze autora *Wieszczów Lechowych*:

Ze wszystkiego jednak najgorszą jest szata, w którą się przebrał – prosty giermek zdarł zbroję z poległego bohatera i uczynił się rycerzem – słowa ewangeliczne, porównania z Pisma Świętego, powaga apostoła, duch Jeremiasza, mądrość całego konsylium, jęk Boga konającego na krzyżu, wszystko to stanowi arlekińską szatę pokrywającą nędzę wyobraźni i myśli³⁹⁴.

W taki sposób oceniono stylizację biblijną, która – z braku innych wspólnych dla wszystkich Polaków wartości – „była środkiem podniesienia autorytetu”³⁹⁵ *Wieszczów Lechowych*. Miało to źródła w kaznodziejstwie staropolskim. Poezja prorocza „jest tą dziedziną sztuki, gdzie łączność z czynem jest szczególnie silna. Czyn jest tu rozumiany często w znaczeniu mistycznym, utożsamiany z cudem”³⁹⁶.

Uprawianie refleksji antropologicznej wynikało z ducha czasu; „różnorodność i heterogeniczność form wypowiedzi, literacki styl, luźny, osobisty tok wypowiedzi oraz formułowanie poglądów za pośrednictwem cudzej mowy [...] nadawały tej refleksji jedyne w swoim rodzaju, indywidualne piętno”³⁹⁷. Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, czy to właśnie Mickiewicz, czy raczej Maurycy Mochnacki był patronem dyskursu Borkowskiego. Zapewne autorowi *Parafiańszczyzny* nie odpowiadał „ton dobrotliwego wychowawcy”³⁹⁸, ale raczej mistrz stylu pamfletowego i najwybitniejszy przedstawiciel romantycznej publi-

³⁹¹ E. Dembowski, *Sprawozdanie z piśmienności polskiej w roku 1843*, dz. cyt., s. 67.

³⁹² Tamże.

³⁹³ M. Grabowski, „Prace Literackie”. *Wiedeń 1838*, dz. cyt., s. 402.

³⁹⁴ Anonim [L. Siemieński], *Krytyka literacka i naukowa*. „*Wieszczenia Lechowe*”, dz. cyt., s. 3.

³⁹⁵ Z. Stefanowska, *Historia i profesja...*, dz. cyt., s. 158.

³⁹⁶ M. Wodzyńska, *Adam Mickiewicz i romantyczna filozofia historii*, Warszawa 1976, s. 64.

³⁹⁷ E. Kasperski, *Kierkegaard...*, dz. cyt., s. 68.

³⁹⁸ S. Pigoń, *Wstęp do Pism politycznych*, [w:] A. Mickiewicz, *Dzieła wszystkie*, t. 4, cz. 2, Warszawa 1933, s. 128.

cystyki, reprezentant dyskursu antagonistycznego – Mochnacki³⁹⁹ inspirował sposób prowadzenia autorskiej narracji. Jednak także Mickiewicz, w ocenie polityków francuskich rezygnujących z idei wolności czy uchwalających prawa sprzeczne z ideami emigracji, nie mówił „ani głosem «dobrotliwego wychowawcy», ani w myśl «publicystyki zgody»”⁴⁰⁰.

Nieodłączną częścią wszystkich narracji Borkowskiego był skrajny indywidualizm; niezależnie o tego, czy pełniły funkcję estetyczną, czy sprawozdawczą, zawsze zmierzały do artystycznej realizacji tezy nadrzędnej – z wykorzystaniem „szydlerczego tonu i piekącego sarkazmu”⁴⁰¹. W *Cymbaladzie* czytamy: „Półgłówek zaś – jak nauczał Bhartriharis jeszcze przed Chrystusem – im więcej prawi, tym pewniejszym okazuje się półgłówkiem”⁴⁰². Zdradę wspólnoty słowiańskiej i postawienie na współpracę z zaborcami podsumował Borkowski opinią, że „sejm galicyjski nie zawahał się zaprzeć i poświęcić Czechów, aby tylko uzyskać pocieszną radę szkolną i pociesniejsze jeszcze haftowane szychem kanclerstwo”⁴⁰³.

Oburzone bezwzględny obnażeniem przez autora cynizmu despotycznego modelu rządów środowisko „ultramontańskiego” „Przeglądu Poznańskiego” oskarżyło pisarza o chaos w tworzącym krytykę sposobie dowodzenia:

[...] rzadko napotkać co więcej przesiąkniętego duchem jednostronnym, więcej trywialnego, więcej nieprzyjemnego do czytania. Autor przedsięwziął, sądząc z tytułu, opisać historię sejmu rakuskiego, a tak dobrze utopił swoją rzecz w ogólnikach i w znanych aż do zbytku maksymach politycznych, że po odczytaniu zostaje tylko zmieszane wyobrażenie o duchu ogólnym jego dążności. [...] W ogóle do dat, porządku i jasności autor ma wielką odrazę⁴⁰⁴.

Dyskurs Borkowskiego wprowadził do polszczyzny nową jakość. Trudno byłoby wskazać wcześniej autora, którego wypowiedzi, najczęściej anonimowe, byłyby rozpoznawane na podstawie sposobu prezentacji własnego zdania. Uważano go za pisarza, który jako pierwszy zaczął pisać inaczej, co Lucjan Siemieński skwitował następująco: „szczerą, do cynizmu posuniętą szydlerczość, która służyła za broń odporną filozofom przeszłego wieku stającym do walki z potężną hierarchią duchową i świecką – zastąpioną dziś została płaszczykiem ewangelicznej doskonałości”⁴⁰⁵.

Mimo licznych zabiegów służących kamuflażowi cięty język wypowiedzi pisemnych Borkowskiego współcześni rozpoznawali bezbłędnie. Na łamach „Przeglądu Poznańskiego” z 1850 roku pisano: „Po jasnym i żywym stylu nie-

³⁹⁹ Z. Przychodniak, *Walka o rząd dusz...*, dz. cyt., s. 147.

⁴⁰⁰ Tamże, s. 150.

⁴⁰¹ B. Łoziński, *Mowy Leszka Dunina Borkowskiego...*, dz. cyt., s. 179.

⁴⁰² [L. Dunin Borkowski], *Cymbalada. Poema heroiczne na cały tydzień*, dz. cyt., s. XIII.

⁴⁰³ L. [L. Dunin Borkowski], *Dualizm*, dz. cyt., s. 9.

⁴⁰⁴ Anonim, *III. Sejm ustawodawczy rakuski, ze szczególną uwagą na poselstwo polskie (Poznań. W komisie księgarń J.K. Żupańskiego, 1849)*, „Przegląd Poznański” 1850, t. 10, s. 480.

⁴⁰⁵ Anonim [L. Siemieński], *Krytyka literacka i naukowa. „Wieszczona Lechowe”*, dz. cyt., s. 3.

mal od razu daje się poznać wprawne pióro autora *Parafiańszczyzny*; w dalszym ciągu tryb cały rozumowania dobitny, bezwzględny, śmiało wypowiadający to, co inni tego rodzaju pisarze jeszcze półsłówkami cedzą⁴⁰⁶. Recenzent „Czasu” widział w tym stylu: „szum słów, jaskrawość obrazów, patetycznych tyrad i rozwlekłej gadaniny [...] a choć gdzie się o piękny, wzniosły obraz zawadzi, będzie ona zawsze płodem żywej wyobraźni, a nigdy czucia i wiary; z całego zaś poematu wieje niesłychane zimno, jakby od mówcy na socjalnym mityngu, lub od uwodziciela, który prostej niewinności zdiera łuskę z oczu”⁴⁰⁷.

Język artystyczny, którym pisał i mówił Borkowski, nie pozwalał na zakwalifikowanie jego wypowiedzi do prac historycznych, na co wskazywali już współcześni mu czytelnicy: „Nieraz zdaje się, że wyszedł już na drogę opowiadania wypadków po prostu, chronologicznie; zaczyna być interesującym, ciekawość się zaostrza; – aż tu wnet wpada w namiętą swą wadę, retor bierze górę nad historykiem, odczytać musisz długie kazanie polityczne, przebiec plany, jakie miał, a o których w sejmie nikt nie wiedział, choć autor był jego członkiem, i gdy wrócisz z nim nazad do sejmu, nie wiesz, gdzie jesteś, w jakiej epoce jego działań”⁴⁰⁸.

Borkowski był mistrzem opisu konkretnych zjawisk, dlatego „nieco przewlekłe napisany”⁴⁰⁹ esej o ogólnoludzkich zachowaniach (*Gdyby*) kontrastował z bezrefleksyjną charakterystyką osób w drugim z felietonów społecznych – *Posłuszni*. Operowanie przy tym zaimkami nieokreślonymi – *coś, jakoś* – nie tylko poszerzyło grono odbiorców dyskursu, ale pozwoliło też za pomocą zabiegów stylistycznych uniknąć kłopotów z cenzurą i uczynić język głównym носителем wartości. Podobne zabiegi, krytykowane w okresie romantyzmu, po śmierci poety – a więc już w zupełnie innym okresie rozwoju literatury – uznano za niezwykle prekursorskie formy kształtowania opinii publicznej, bo jak twierdzono, „zdradzają wiele zmysłu obserwacyjnego, zdrowej logiki i nieubłaganej konsekwencji w przeprowadzeniu i bronienu zasad mówcy”⁴¹⁰.

Nieatrakcyjna tematyka dyskursu wymagała utrzymania równowagi między treścią a językową formą narracji. Dlatego zainteresowany „uwodzeniem” słuchacza-czytelnika pisarz „rzuca w nich niejedną myśl głębszą, dotyczącą najwyższych zadań moralnych i społecznych, zaprawiając zawsze spostrzeżenia swe dosadnym dowcipem [...], bez urzędowej togi doktorskiej i lekkość obrazowej opowieści, w dowolnie obranej i swobodnie zmieniającej się formie. Jest to rodzaj po raz pierwszy przez niego do literatury naszej wprowadzony, który

⁴⁰⁶ Anonim, „*O pismach czasowych poznańskich*”. Poznań, nakład i druk A. Wojkowskiego, 1850, „Przegląd Poznański” 1850, s. 613.

⁴⁰⁷ Anonim [L. Siemieński], *Krytyka literacka i naukowa*. „*Wieszczena Lechowe*”, dz. cyt., s. 3.

⁴⁰⁸ Anonim, *III. Sejm ustawodawczy rakuski, ze szczególną uwagą na poselstwo polskie...*, dz. cyt., s. 480.

⁴⁰⁹ Anonim, *Kronika piśmiennicza polska*. „*Album*”, „Przegląd Naukowy” 1844, nr 17, s. 270.

⁴¹⁰ A.B., *Felieton literacki...*, dz. cyt., s. 1.

dotąd nie miał naśladowców, bo wymaga wielkiego dowcipu, lekkości pióra, a przy tym wytrawności zdania i rozległego rzutu oka na stosunki społeczne⁴¹¹.

Językowi dyskursu Borkowskiego zarzucano, że „wygląda więcej na pamflet, na mowę klubową, [...] jako poseł mógł przy większej wstrzeźliwości w szafowaniu własnymi teoriami, własnymi planami; przy mniejszym zręczeniu, pedantyzmie i dowcipkowaniu złego smaku, oddać historii rzeczywistą przysługę⁴¹². Autor *Parafiańszczyzny* jednak był w swoich sądach radykalny, uważał bowiem, że „jeremiady, uprzedzająca grzeczność, ujmowanie sędziego dowodzą tylko ospałości i niemocy, dowodzą braku życia, energii, przekonania, ale nie dowodzą, że dzieło jest dobre. Nie trzeba narzekać i lamentować, ale zebrać się krzepko do obrony słuszności, wykazać zalety i wartość swojej pracy, powiedzieć, z jakiego stanowiska oceniać ją trzeba, w czym dogodziła potrzebom czytelników i przyczyniła się do ich dobra, a wtedy pokaże się samo przez się, że krytyka utrzymująca przeciwnie, była stronniczą⁴¹³”.

Ekskluzywna romantyczna świadomość Borkowskiego pozwalała na stałe wątplenie w zdolności percepcyjne odbiorców, „tę wielką ilość głów gnuśnych i duszek wybladłych, które zawikławszy się w ciemne zaułki podsuwanych im myśli, wołają od razu uwierzyć i usnąć, niż stękać nad rozplątywaniem gmatwanin⁴¹⁴”. Wszelkie petycje wysyłane przez obóz lojalistyczny do Wiednia puentował więc ironicznie: „sposób zastosowywania ukłonów do różnych okoliczności jest tylko w Chinach jeszcze głębszą umiejętnością (wesołość) [dop. wydawcy]⁴¹⁵”.

Wypowiedziom galicyjskiego posła wielokrotnie zarzucano, że „zrzędził na rząd austriacki, złorzeczył reakcji, gburął [na] biurokrację, wyklinał⁴¹⁶”. „Mowy jego odznaczały się, obok kwiecistego stylu, sarkastycznym dowcipem, którym smagał nielitośnie przeciwników, ośmieszając ich słabe strony i sprowadzając ich wnioski *ad absurdum*, to jest do ostatecznych wyników, z których wykazywała się ich niestosowność lub niedorzeczność. Zyskał tym sposobem sławę biegłego dialektyka, przed którego świetnym a dosadnym i pełnym humoru dowcipem drżeli przeciwnicy, albowiem dowcip ten nieraz bywał skuteczniejszym, aniżeli poważne innych argumentacje⁴¹⁷”.

⁴¹¹ Anonim [W. Zawadzki], *Leszek Dunin Borkowski. Dokończenie*, dz. cyt., s. 194.

⁴¹² Anonim, *III. Sejm ustawodawczy rakuski, ze szczególną uwagą na poselstwo polskie...*, dz. cyt., s. 480–481.

⁴¹³ [L. Dunin Borkowski], „*Dniestrzanka. Zbiór artykułów wierszem i prozą ku zabawie i nauce*”. Wydał Stanisław Jaszowski. Lwów, drukiem Schnaydera 1841 (przez recenzenta „*Słowiana*”), dz. cyt., s. 373.

⁴¹⁴ L. [L. Dunin Borkowski], *Z powodu listu otwartego Floriana Ziemiałkowskiego...*, dz. cyt., s. 4.

⁴¹⁵ *Mowa sejmowa Leszka Dunina Borkowskiego, posła galicyjskiego (28 września 1868)*, dz. cyt., s. 9.

⁴¹⁶ Anonim, *III. Sejm ustawodawczy rakuski, ze szczególną uwagą na poselstwo polskie...*, dz. cyt., s. 481.

⁴¹⁷ Anonim [W. Zawadzki], *Leszek Dunin Borkowski. Dokończenie*, dz. cyt., s. 194.

Literackie ujęcie rzeczywistości sprawiało – jak pisał anonimowy recenzent – że Borkowski „w kreśleniu swych obrazów dał się powodować znanym swym stronnicyzmem namiętnościom, przesadził i sfalszował niektóre fizjonomie, dał wprawdzie dowód dowcipu w szkicowaniu i charakteryzowaniu, ale okazał się niewierny”. Dalej publicysta konstatował, że „jeżeli ma zamiar przedstawiać obrazy innych jeszcze posłów, życzylibyśmy mu, aby ten ostatni warunek miał więcej względu. Portrety fantastyczne nie mają wartości”⁴¹⁸.

Należy zauważyć, iż Borkowski nie stosował taryfy ulgowej w prezentowaniu psychologii romantycznych pisarzy, których talent nie odpowiadał przyjętej na siebie roli. Uważał, że niektórzy z nich „tak są zawzięci w wystawianiu na widok publiczny ubóstwa dusz swoich, że staje się niepodobieństwem osądzić, czy większa u nich wytrwałość, czy większe głupstwo”⁴¹⁹. Dlatego też mistrzowsko demaskował udrapowanych w zewnętrzny patriotyzm hochsztaplerów. Taką rolę pełniła chociażby redakcja „Gazety Narodowej”, która „wciąga krótkowidzących pocziwców do swej śmierdzącej kałuży”⁴²⁰. Tego typu inwektywami posługiwał się Borkowski już w felietonach teatralnych, gdzie czytamy na przykład, że „znamionami Stasia są słabość i nikczemność przechodzące czasami w gwałtowność, lecz nie wynoszące się nigdy z brudnego kału”⁴²¹.

Niekiedy stylizował również swoją wypowiedź na reakcję publiczności, cytując jej wypowiedzi dosłowne („a to łeb tępy! To nieuk! ...to!...”⁴²²) lub usprawiedliwiając brak dosłowności troską o czystość języka⁴²³. Zapewne dlatego przypięto mu łatkę „słynnego pamflicisty, którego zły język, a opinie krańcowe bywały postrachem Lwowa”⁴²⁴. Emanuel Rostworowski napisał zaś, że „o ile jednak Józef [tj. brat Leszka – przyp. T.P.] kłuł galicyjską arystokrację cienką szpadą ironii, to Leszek walił na odlew paszkwilancką kłonicą”⁴²⁵.

U Borkowskiego pojawiał się też humor szkolny, gdy pisał, że po szumnych tyradach młodą aktorkę, która grała Julię, oklaski publiczności „witały jak żakowskie moździerzce wyjeżdżającego na prątnik bakałarza”⁴²⁶. O pretensjach swojego przeciwnika wspominał, iż gniewa „się na publiczność, że go trzyma

⁴¹⁸ Anonim, „*Obrazy niektórych posłów na sejmie rakuskim*”, Poznań 1850, „Przegląd Poznański” 1850, t. 11, s. 401.

⁴¹⁹ [L. Dunin Borkowski], *Cymbalada. Poema heroiczne na cały tydzień*, dz. cyt., s. V.

⁴²⁰ L. [L. Dunin Borkowski], *Z powodu listu otwartego Floriana Ziemiałkowskiego...*, dz. cyt., s. 12.

⁴²¹ L. Dunin Borkowski, *Teatr* [recenzja dramatu K. Szajnochy *Stasio*], dz. cyt., s. 102.

⁴²² [L. Dunin Borkowski], *Cymbalada. Poema heroiczne na cały tydzień*, dz. cyt., s. VII.

⁴²³ Tamże, s. VII–VIII.

⁴²⁴ L. Dębicki, *Z dawnych wspomnień...*, dz. cyt., s. 97.

⁴²⁵ E. Rostworowski, *Borkowscy – rodzina c.k. szambelanów...*, dz. cyt., s. 340–341.

⁴²⁶ L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatu F. Schillera *Sprzysiężenie Fieska w Genui*], „Dziennik Mód Paryskich” 1845, nr 3, s. 23.

w literaturze za ową figurkę z przeszłości, która na dworze królów i panów uwi-
jała się z dzwonekami przy czapce⁴²⁷.

Doprowadzony do pasji literat „sypał” wojskowe inwektywy, zwłaszcza przy próbach dezawuowania prac awangardy demokratycznej: „nikczemna usil-
ność publicznego ubliżania tym mężom wyższym zaiste nad ujadanie zapłoto-
wego szczekacza jest wierzytelnym świadectwem wytartego czoła, nie już lichej
głowy, ale lichego charakteru i bezecności. Zatem nie zasługuje taki wymiotek
na względność i ani myślę uśmierzać cierpkość wyrazów, aby łagodzić surowość
prawdy. Bo tysiączne przykłady uczą codziennie, że można nie mieć rozumu,
a mieć uczciwość i cześć⁴²⁸”.

Borkowski wśród francuskojęzycznej szlachty upowszechniał przekonanie,
że polszczyzna może być językiem elit społecznych. Zapoczątkował to Aleksan-
der Fredro, kontynuował Józef Ignacy Kraszewski „wagonami własnej, rodzimej
produkcji. Leszek natomiast stawał na platformie szerszej. Pognał w bój o nie-
podległość języka. Nie wystarczy czytać po polsku, trzeba czytać, mówić i pisać
w dobrym języku. Dobry język – to była jedna z jego szlachetnych manii, o któ-
rą szedł w zawody zaiste z wiatrakami⁴²⁹”.

Stanisław Wasylewski zauważył, że „język współczesnego mu młodego
Kraszewskiego smakuje przy nim [Borkowskim – przyp. T.K.] jak letnia woda,
Henryk Rzewuski przewyższa go chwilami w mistrzostwie, ale o ileż słabszy
i jednak bledszy w inwektywach⁴³⁰”. Stosowanie inwektyw Borkowski uzasad-
niał potrzebą chwili, a zwłaszcza zakresem prowadzonego dyskursu:

Wytykanie wad rządowych, nadużyć i osobistości urzędników, przedajność sędziów; napro-
wadzanie narodu do użytecznych zajęć i przedsięwzięć, niepodległe wynurzanie prawych
zdań i świętych przekonań nazywają buntem [...]. W sprawach i stosunkach naszych narzu-
cają nam mowę nie naszą, nie rozumiają. Gdyby kto tak powiedział, nazwałoby go nieroz-
tropnym grubianinem⁴³¹.

Mimo wad stylu i formy Borkowski siłę swojego dyskursu widział w tym,
że „w sporach uczonych chodzi najczęściej o naukę, o prawdę. Jeżeli namiętność
którego z nich osobistym i stronnym uczyni, to zapomnienie takie naganne na-
wet w najuczestszym, wynagradzają hojnie rzucone bogactwa umnictwa, bys-
trego rozumu, dowcipu i nauki. Ale półgłówki nieposiadający tych zasobów
jakież ma prawo zaprzątania publiczności swoimi czczościami, swoim nudzi-
arstwem, słowem – samym sobą⁴³²”.

⁴²⁷ [L. Dunin Borkowski], *Cymbalada. Poema heroiczne na cały tydzień*, dz. cyt., s. IX.

⁴²⁸ Tamże, s. X–XI.

⁴²⁹ S. Wasylewski, „*Uwagi nad literaturą w Galicji*”, dz. cyt., s. 1.

⁴³⁰ Tenże, *O zapomnianym świętym pisarzu polskim*, dz. cyt., s. 3.

⁴³¹ L. Dunin Borkowski, *Slużebnictwo świata wielkiego, czyli arystokracja parafiańska. Ciąg dalszy*, dz. cyt., s. 198.

⁴³² [L. Dunin Borkowski], *Cymbalada. Poema heroiczne na cały tydzień*, dz. cyt., s. XIII.

Władysław Zawadzki uznał Borkowskiego za twórcę dwuwersu, który może służyć za „godło tej klasie niedołęgów moralnych”⁴³³:

A gdzie biegiesz głupie ciele?

Nie wiem, ale przede mną biegnie innych wiele⁴³⁴.

W praktyce życia społecznego dyskurs ów być może niewiele znaczył, ale trwał stale, a przeciwnicy – czytamy dalej u Zawadzkiego – „upatrują w tym próżność, wielbiciele mienią to stałością charakteru i z uniesieniem dodają, że głos Borkowskiego jest jakby sumieniem sejmu, przypominającym mu od czasu do czasu w zawiloci spraw potocznych jego wyższe zdania i obowiązki, którymi się kierować powinien”⁴³⁵.

Borkowski w wielu swoich wypowiedziach wyszydzał chwytów retorycznych stosowanych przez przeciwników i starał się zerwać z nich maskę dobroduszości i prostoty, za którą – jego zdaniem – kryła się polityczna przebiegłość, np.: „wyznał pan Ziemiałkowski z otwartością godną pochwały, że nie jest (używam słów jego własnych) «mężem nauki». Ale czyimkolwiek by był mężem, niech raczy wierzyć, nauka by się przydała: bo nie będąc – jak powiada – mężem nauki, jakimże celem chce ludzi naukowych nauczać i ich zdania prostować”⁴³⁶.

Autor *Parafiańszczyzny* często stosował zdania krótkie, urywane, wprowadzał równoważniki wzmacniane partykułami: „Gdzie tam! Oni chcą Austrię wzmocnić i wspierać. Stoją i stać chcą [...]. Jestli to obłuda i w jakimże celu? Czy aby oszukiwać rząd? Czy kraj?”⁴³⁷. Jego język bywał niekiedy piękny i subtelny, ale w dyskursie z polskimi nacjonalistami, którzy – zdaniem poety – byli finansowani przez Wiedeń lub Moskwę, stawał się brutalny. O austrofilskiej „Gazecie Narodowej” pisał: „Skacz małpeczko na linewce, jak długo mają to za politykę. Sądzę jednak, iż wkrótce już wyciśniętą zostanie ostatnia kropla z tej przegniwającej cytryny. Wrzaski twoje na «Dziennik Warszawski» są podobnusięńkie do szkalowań nierządnic, która koleżance swojej przez zawiść w rzemiośle zarzuca wszeteczność”⁴³⁸.

Język sprowokowanego Borkowskiego stawał się nie tylko dosadny, ale dawał przeciwnikom okazję do poczytywania go za gbura. W polemice niejednokrotnie stosował chwytów retorycznych, które stylizowały go na grzesznika wzywającego do spowiedzi: „nie widziałem najmniejszej potrzeby stawania przed kratki wskutek

⁴³³ Anonim [W. Zawadzki], *Leszek Dunin Borkowski. Dokończenie*, dz. cyt., s. 194.

⁴³⁴ L. Dunin Borkowski, *Posłusznicy*, [w:] *Album na korzyść pogorzalców*, wyd. przez J. Dunina Borkowskiego, Lwów 1844, s. 169.

⁴³⁵ Anonim [W. Zawadzki], *Leszek Dunin Borkowski. Dokończenie*, dz. cyt., s. 194.

⁴³⁶ L. [L. Dunin Borkowski], *Z powodu listu otwartego Floriana Ziemiałkowskiego...*, dz. cyt., s. 4–5.

⁴³⁷ Tamże, s. 10.

⁴³⁸ Tamże, s. 12.

wyzywającej hałaśliwości gazety⁴³⁹. W tym akurat przypadku pozwoliło to na użycie formy anonimowego listu od oburzonego wyborcy z obwodu samborskiego, który nie wyjawiał swojego nazwiska, bo może „nie chciał, by pan hrabia nie połączył jego nazwiska wyrazami «wyzywająca hałaśliwość sponiewierana przez wszystkie rodzaje plugawego wyuzdania». Są ludzie, którzy na błoto nie wychodzą, jak w kaloszach. Kaloszami była w tym przypadku bezmienność, a skutek pokazał, że kalosze takie w polemice z panem hrabią mogą być pożyteczne⁴⁴⁰».

Ponieważ Borkowskiego wielokrotnie krytykowano za „grubiaństwo”, „Gazeta Narodowa” – polemizując z pisarzem – dała czytelnikom możliwość „poznania dzisiejszego stylu autora *Parafiańszczyzny*”, podając im „antologię z tego najnowszego płodu jego muzy”. Piszący zastanawiał się „jakichże to niemożliwych ideałów grubiaństwa byłby dosięgnął pegaz *Cymbalady*, gdyby np. «Gazeta» była nazwała niektóre niespodziane fajerwerki pana hrabiego «pajacowskimi fyrtaninami⁴⁴¹».

W swoich dyskursach galicyjski pisarz postulował uwolnienie „nauk społecznych” z niewoli terminów uniemożliwiających społeczną dyskusję o istocie zjawisk, gdyż „zważniwszy się z językiem, nie można go używać do wykładu nauki⁴⁴²”. Dlatego w formie parodii pseudonaukowego artykułu „Gazety Lwowskiej⁴⁴³” napisał skomentowaną dosadnie rozprawę o brodzie:

[...] poczytałem sobie za obowiązek zwrócić uwagę na ten nowy rodzaj suszenia mózgu nad uczonymi czczościami. Terminologia taka jest tylko ułatwieniem pedantycznej uczoneści, ale utrudnieniem czystej wiedzy. Niektórzy napuszają swój wykład tak często i tak wyszukany mi naukowymi wyrazami, że zda się chcą pokryć cielę płaszczem doktorskim, że wyrazy zasłaniają treść, czyli mówiąc bez ogródki, maskują niewiedomość, brak treści. Terminologia jest często dla uczonych tym, czym słowo w ogólności dla dzieci, zatrzymują ją pamięcią, a używają (nawet stosownie) przez naśladowictwo. Wzmacnia to i ćwiczy pamięć, ale tłumi myślenie⁴⁴⁴.

W zapale dyskursywnym przypominał na przykład, że 1 marca 1867 roku ostrzegał przed skutkami wysłania posłów do centrali w Wiedniu, bo są „polityczne otchłanie, które jak Erebus nie wracają dobrowolnie ofiar swoich⁴⁴⁵”. Stale powtarzał również: „powiedziałem, czego żądam dla Galicji, co uważałem za najodpowiedniejsze jej potrzebom i położeniu; teraz zaś, kiedy ten stosunek jest

⁴³⁹ *Odpowiedź Leszka Dunina Borkowskiego na list otwarty umieszczony w „Dzienniku Lwowskim” nr 187, „Dziennik Lwowski” 1868, nr 189, s. 1.*

⁴⁴⁰ *Kronika lwowska. Oświadczenie posła Borkowskiego w sprawie listu do „Słowianina”, „Gazeta Narodowa” 1868, nr 194, s. 2.*

⁴⁴¹ Tamże.

⁴⁴² L.D.-B., *Terminologia nauk społecznych*, „Dziennik Mód Paryskich” 1847, nr 22, s. 231–234.

⁴⁴³ Por. L.R., *Terminologia nauk społecznych. Ekonomia polityczna (?)*, „Gazeta Lwowska” 1847, nr 114, s. 738.

⁴⁴⁴ L.D.-B., *Terminologia nauk społecznych. Broda (?)*, „Dziennik Mód Paryskich” 1847, nr 22, s. 233–234.

⁴⁴⁵ L. [L. Dunin Borkowski], *Dualizm*, dz. cyt., s. 13–14.

już dokonany, kiedy więzienie już zbudowane, a kajdany zdjęte złoczyńcom włożono na autonomię, teraz nie mam innego życzenia jak tylko, aby jak najprędzej wyrwać się ze szponów Reichsratu”⁴⁴⁶.

Przygotowując felietony dla Cegielskiego, opisywał swoje marzenie o naprawieniu społeczeństwa, przyznając, że „prawie zawsze takim zyzem strzygę po sprawach i rzeczach ludzkich. Jeżeli to uważasz za wadę szkodliwą – nastroż mi jakiego zdolnego doktora filozofii, dobrego i praktycznego chirurga, a poddam duszę biedną pod bolesną operację, bym wyglądał i ciałem i duchem jak ludzie powszedni”⁴⁴⁷.

Charakteryzując język Borkowskiego, można na koniec posłużyć się wypowiedzią Zbigniewa Przychodniaka na temat publicystyki Mickiewiczowskiej:

Wzorzec idealny wyznacza język zdolny połączyć uczucie i rozum, myśl i byt, *sacrum* i *profanum*, stanowiący ekspresję jednostki i zbiorowości. Natomiast negatywny model „języka nowego” stanowi mowa „ludzi rozsądnych”, „dyplomatów zbrojnych w obosieczne słowa”, „umysłów chorych na sofisteryę” [...]. To język analizy, kategoryzacji, intelektualnej obróbki. Mickiewicz potępia semantykę dwuznaczności i manipulację zacierania pierwotnych sensów słowa. Mechanizm kłamstwa i językowej obłudy interesował poetę od dawna [...], ale na łamach *Pielgrzyma* Mickiewicz odnosi się wprost do zjawiska dwumowy, do szalbierstw semantycznych, które postrzegał niemal tak samo, jak później opisano nowomowę XX wieku⁴⁴⁸.

To właśnie dzięki zabiegowi stylizacyjnemu Borkowski mógł kreować się na reprezentanta głosu „ludzi małych”, którzy zachowali nieskażoną przez przewrotność salonu logikę i mądrość.



⁴⁴⁶ Mowa sejmowa Leszka Dunina Borkowskiego, posła galicyjskiego (28 września 1868), dz. cyt., s. 9.

⁴⁴⁷ Oleś [L. Dunin Borkowski], *Pogląd zezowatego na rzeczy ludzkie. Szkic dwoma ostrymi ołówkami narysowany przez Olesia*, „Gazeta Polska” 1850, nr 45, s. 194.

⁴⁴⁸ Z. Przychodniak, *Walka o rząd dusz...*, dz. cyt., s. 153.

ROZDZIAŁ II

Idee a sztuka

Sztuki piękne mają dla nas donioślejsze znaczenie; sięgają głębiej w wnętrze społeczne, niż zwykle gdzie indziej. Bo nie o muzykę grecką już chodzi, nie o przyjemności i słodczyce życia swobodnego. W naszym ręku wszystko w broń się zmienia. Pióro i pędzel, dłuto i smyczek; i sztuki piękne stają do walki w zwartym szeregu z tymi wszystkimi siłami, które nasz naród na różnych drogach wyteża – od stu lat przeszło⁴⁴⁹.

Nieobjęcie zaboru austriackiego procesami modernizacyjnymi zainicjowanymi przez warszawskie oświecenie spowodowało, że wychowanym w niemieckich szkołach współpracownikom i czytelnikom miejscowej prasy groziło szybkie przekształcenie „w Galicjan, tych zaś z kolei – w Niemców”⁴⁵⁰.

Przedkongresowa kampania Czartoryskich⁴⁵¹ i późniejsze realizowane z „Pamiętnikiem Lwowskim”⁴⁵² i „Pszczolą Polską”⁴⁵³ rekonstruowanie wspólnoty, którą „w pozostałych zgadujemy ruinach”⁴⁵⁴, ujawniło „absenteistyczny” model życia zbiorowego i brak talentów literackich⁴⁵⁵. Wkrótce zalegające księgarnie

⁴⁴⁹ *Mowa Leszka Dunina Borkowskiego na Walnym Zgromadzeniu Towarzystwa sztuk Pięknych we Lwowie dnia 25 marca 1879*, „Dziennik Polski” 1879, nr 91, s. 2.

⁴⁵⁰ K. Poklewska, *Galicja romantyczna...*, dz. cyt., s. 17.

⁴⁵¹ Zob. W. Pusz, „*Nowy Parnas*” przedromantycznej Warszawy. Bruno Kiciński i grono jego współpracowników, Wrocław 1979, s. 31.

⁴⁵² Por. Z. Dołęga Chodakowski, *O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem*, „Pamiętnik Lwowski” 1819, t. 1, nr 1, s. 17–48. Artykuł był przedrukiem za zgodą autora z „Ćwiczeń Naukowych” (1818, nr 5), „w którym to piśmie był zeszepecony mnóstwem omyłek zmieniających istotę rzeczy” (tamże, s. 17).

⁴⁵³ K. Poklewska, *Galicja romantyczna...*, dz. cyt., s. 39.

⁴⁵⁴ K. Brodziński, *Uwagi nad duchem poezji polskiej*, „Rozmaitości. Pismo dodatkowe do «Gazety Lwowskiej»” 1818, nr 17, s. 135.

⁴⁵⁵ Por. Z. Niedziela, *Słowiańskie zainteresowania pisarzy lwowskich w latach 1830–1848*, Kraków 1966, s. 5. Borkowski pisał: „Zaraz po objęciu Galicji ustało w niej wszystko cokolwiek mogło zamilowanie do literatury ojczyznej budzić i utrzymywać. Każdy był biedą domową zajęty, starał się o ulepszenie majątku, o powiększenie ze wszech stron nadszarpiętych dochodów. Bogatsze domy sprowadzały guwernerów i książki z Paryża, język francuski wziął pierwszeństwo przed polskim, wyższe wychowanie było całkiem francuskie, a niższego wcale nie było. Chociażby kto żądał polskiej książki, to trzeba ją było sprowadzać z Warszawy, a bieda to jest ostatnia, po własną mowę chodzić za granicę. W szkołach galicyjskich nie uczono po polsku” (tenże, *Uwagi ogólne nad literaturą w Galicji*, „Tygodnik Literacki” 1842, nr 50, s. 397).

wydawnictwa periodyczne reklamowano do „nabycia po cenie bardzo niżonej [...]”, jedyne pismo literackie donosiło od czasu do czasu o występkach i zbrodniach, jakie się na całej kuli ziemskiej zdarzały⁴⁵⁶.

Istnienie Towarzystwa Ćwiczącej się Młodzieży w Literaturze Ojczyściej, mającej „przez samokształcenie wyrównać braki wyniesione ze szkoły austriackiej, głównie w zakresie literatury i języka polskiego”⁴⁵⁷, nie poprawiło stanu oświaty w „rzeczach polskich”⁴⁵⁸. „Kilkanaście tomów klasyków polskich, wprawdzie niezakazanych, ale także bardzo źle widzianych przez profesorów”⁴⁵⁹, nie rekompensowało zaniedbań edukacyjnych.

W „amorficznym” obiegu funkcjonowały dwa modele czytelnicze – jedni poznawali dzieła „Krasickiego, Trembeckiego, Książnika i tym podobne [...]”. Drugi nie wypuszczali z rąk Schillera, Szekspira i Byrona; porwani ich pięknosciami, lekceważyli wszystkich pisarzy polskich tak dawnych, jako i nowych⁴⁶⁰. Jediną formą kontaktu z bieżącą „produkcją literacką” był cotygodniowy dodatek do „Gazety Lwowskiej”, w którym Walenty Chłędowski starał się rozpropagować zainteresowania życiem literackim „ziomków” w czasie, gdy „młodzi galicyjscy literaci z całym zapałem zagłębiali się w niemieckie systemata filozoficzne”⁴⁶¹:

Lecz dotąd szkolnym prowadzeni torem,
Bujaliśmy po obcej Teutonów krainie
Ich liczne dzieła jedynie
Były nam całą nauką i wzorem.
Bez zachęty, bez przykładów,
Nie znaliśmy ni dziejów, ni mowy naddziadów.
Wtem losy nam obydwóm zarówno życzliwe,
Na miłszą, bo ojczystą, zawiody nas niwę.
Jakaż naówczas radość przejęła umysły,
Gdyśmy znad brzegów Renu i Dunaju
Przeniósłszy zapał do własnego kraju,
Znaleźli nad brzegami Wisły
Równie lub więcej zajmujące kwiaty,
I dzieła smakowite, i język bogaty⁴⁶².

⁴⁵⁶ A. Bielowski, *Żywot Józefa Dunina Borkowskiego*, dz. cyt., s. 330.

⁴⁵⁷ A. Knot, *Dążenia oświatowe młodzieży galicyjskiej w latach 1815–1830*, Wrocław 1959, s. 27.

⁴⁵⁸ Por. W. Bruchnański, *Pierwsze utwory Mickiewicza naśladowane w literaturze galicyjskiej*, [w:] *Sprawozdanie z czynności Zakładu imienia Ossolińskich za rok 1894*, Lwów 1894, s. 47–48.

⁴⁵⁹ Z. Kaczkowski, *Mój pamiętnik z lat 1833–1843*, Lwów 1899, s. 72–73.

⁴⁶⁰ A. Bielowski, *Żywot Józefa Dunina Borkowskiego*, dz. cyt., s. 332–333.

⁴⁶¹ Anonim, *Walenty Chłędowski*, „Tygodnik Ilustrowany” 1865, nr 315, s. 145.

⁴⁶² W. Chłędowski, *Wspomnienia młodości*, „Rozmaitości. Pismo dodatkowe do «Gazety Lwowskiej»” 1825, nr 30, s. 236. Autor w kierowanym do nieznanego nadawcy, Karola, wierszo-

Kolejna inicjatywa wydawnicza Chłędowskiego nie tylko dewaluowała „przywłaszczone powagi literackie w kraju”⁴⁶³, ale dokonała niezwyklej waloryzacji „produkcji umysłowej”. Rozbudowane, pisane specjalistycznym językiem⁴⁶⁴ wywody Chłędowskiego⁴⁶⁵ i Jana Nepomucena Kamińskiego⁴⁶⁶ zainicjowały przemianę „filozoficznego” paradygmatu, przyznając sztuce rolę ogniska, w którym „by zbiegać się mogły promienie wielorako po naszej krainie rozpiezchnione, ażeby tę piękną dążność coraz więcej rozświecać”⁴⁶⁷. We wstępie do „Haliczanina” jego wydawca pisał:

Żaden wiek, żaden naród nie ma wyłącznego na poezję przywileju. Twórcza siła umysłu, czucia i fantazji jest darem nieba ogólnym, a skoro geniusz jakiegokolwiek wieku lub narodu używa tego daru ku przedstawieniu życia ludzkiego w takich obrazach i z tą prawdą, w jakiej się współczesnym objawia, już tym samym rozwiązał najwyższe poezji zadanie. Pod tym względem Homer i Sofokles byli dla swoich czasów zarówno klasykami i romantykami, tak jak dla nas Szekspir i Calderon, Milton i Dante, Goethe i Schiller, Molier i Byron⁴⁶⁸.

Debiut Aleksandra Dunina Borkowskiego w „Haliczaninie” był – jak sam w późniejszym czasie napisał – efektem sporów literackich: Kamiński z Chłędowskim „mało cenili Jaszowskiego i Kretowicza, więc starali się wciągnąć młodzież ledwo z pogłosek znaną”⁴⁶⁹. Dzięki temu w wydawnictwie pojawiły się teksty późniejszych ziewończyków – Augusta Bielowskiego⁴⁷⁰, Ludwika Jabło-

wanym liście opisał dzieciństwo, szkołę, fascynację niemieckim romantyzmem i odkrycie twórczości polskiej, m.in. Juliana Ursyna Niemcewicza i Adama Naruszewicza.

⁴⁶³ A. Bielowski, *Żywot Józefa hrabiego Dunina Borkowskiego*, dz. cyt., s. 337.

⁴⁶⁴ Jeden z pierwszych badaczy tego problemu, Jacek Lipiński, pisał o dysproporcji między nadawcami i nawet dwudziestowiecznymi odbiorcami tych rozpraw: „Ile trudu trzeba sobie zadać, ile dobrej woli wykazać, żeby zrozumieć zawiłą terminologię obu dyskutantów i przetłumaczyć na polski ich pseudofilozoficzny i pseudonaukowy język! Długoletnie wychowanie w szkole niemieckiej i na uniwersytecie lwowskim, gdzie historii literatury nauczał niezbyt budującej pamięci profesor Mikołaj Michalewicz, odbiło się w sposób zastraszający na «literackiej» mowie ówczesnego pokolenia” (tenże, *„Odlutki i poeta” w oczach współczesnych*, „Przegląd Humanistyczny” 1959, nr 2, s. 108).

⁴⁶⁵ Zob. następujące prace ogłoszone w wydawanym przez niego „Haliczaninie” z 1830 roku: *O filozofii. O jej potrzebie, korzyściach. O przeszkodach tamujących u nas postęp*, t. 1, s. 9–36, t. 2, s. 1–46; *Arystoteles, sędzia romantyczności*, t. 1, s. 155–197; *O samotności i jej wpływie na umysł i serce*, t. 1, s. 223–252.

⁴⁶⁶ Zob. w „Haliczaninie” z 1830 roku: *Czy nasz język jest filozoficzny*, t. 1, s. 71–108; *Wywód filozoficzności naszego języka*, t. 2, s. 108–164; *Myśli o umnictwie dramatycznym*, t. 2, s. 233–252.

⁴⁶⁷ W. Chłędowski, *Wstęp*, „Haliczanin” 1830, t. 1, s. I.

⁴⁶⁸ Tenże, *Arystoteles, sędzia romantyczności*, dz. cyt., s. 156.

⁴⁶⁹ *Leszka hr. Dunina Borkowskiego autobiografia*, dz. cyt., s. 1.

⁴⁷⁰ W wierszu *Ziewonia* („Haliczanin” 1830, t. 2, s. 301) sformułowany przez Bielowskiego program słowiański miał rozbudzić nadzieję na odnowę kultury:

Bóstwo żywota! Obudź moich braci,
Niech zabrzmia pieśnią słowiańską po świecie
I dawne bogi i ojczyste dzieje.

nowskiego oraz braci Dunin Borkowskich⁴⁷¹, których poglądy filozoficzne ukształtowała roczna edukacja w środowisku greckich uchodźców w Czerniowcach⁴⁷². Stąd w *Poezji* Aleksander Dunin Borkowski, przedstawiając „wszystkich narodów Bogi i wyznania”⁴⁷³, apostrofą do Teokryta, Moschusa i Biona ze Smyrny zapowiadał transmigracyjną emanację neoplatońskiej Jedni⁴⁷⁴:

Wdzięczni śpiewacy, czyście przewidzieli,
Że obcy naród z wami cześć podzieli?
Że na północy w sarmackiej mowie
Wtórzyć wam będą moi ziomkowie⁴⁷⁵.

Może i ona twym ogniem roztleje,
Wróci i wolność i niebo poecie,
Niewolę życiem, świat rajem odpłaci.

W liście z 27 grudnia 1834 roku przebywający w Wiedniu cesarski szambelan polecał synowcowi zarządzającemu kluczem jego folwarków – Winniczki, Gonczary i Dmitrowice pod Lwowem oraz Krzywczycy (obok Fredropola) pod Przemyślem: „Bielowskiego zatrzymaj [...], tylko niech roli tak pilnuje jak ekonom w Dmitrowicach” (*Listy Stanisława Borkowskiego do Aleksandra Leszka Borkowskiego*, [w:] *Korespondencja Borkowskich i innych*, Rkpś Ossol., sygn. 13117/III, s. 71).

⁴⁷¹ Zob. „Haliczanin” 1830, t. 1–2. Józef Dunin Borkowski w tomie pierwszym zamieścił wiersz *Na śmierć J.P. Woronicza* (s. 255–257), w drugim zaś recenzję *Uwagi nad przekładem pieśni gminnych nowogreckich Aleksandra Chodźki* (s. 265–282). Z kolei Aleksander Dunin Borkowski w pierwszym tomie opublikował utwór *Kozak. Powieść wierszem* (s. 37–70), w drugim zaś wiersze – *Robaczek. Ballada szwedzka* (s. 283–293) i *Poezja* (s. 294–298).

⁴⁷² W cytowanym życiorysie (*Leszka hr. Dunina Borkowskiego autobiografia*, dz. cyt., s. 1) poeta pisał: „Ja z bratem moim musieliśmy jechać na filozofię do Czerniowiec, przez co stosunki z pozostałymi we Lwowie ograniczały się na rzadkim znoszeniu listownie. W Czerniowcach znajdowali się jeszcze niektórzy z wychodźców greckich”. W czasie gdy Grecja walczyła o niepodległość, prowincjonalne miasteczko przyłączonej do Galicji Bukowiny zapewniało schronienie emigrantom. Z Gródka (koło Zaleszczyk) do Czerniowiec jest bliżej (około 70 kilometrów) niż do Lwowa – pierwszy rok studiów w tym czasie był kursem filozoficznym, być może tak postanowiono przygotować się do jego zaliczenia. W okresie tym Borkowski tworzył inspirowaną *Odprawą posłów greckich* tragedię o wojnie Wenecji z Turcją. Por. T. Półchłopek, *Leszka Dunina Borkowskiego dyskurs o wolności w tragedii „Arnalda de Rocas, czyli zdobycie Nikozji”*, „Prace Polonistyczne” 2016, ser. LXXI, s. 121–138.

⁴⁷³ A. hr. Dunin Borkowski, *Poezja*, dz. cyt., s. 294.

⁴⁷⁴ Twórca neoplatonizmu, Plotyn, pisał o idei Absolutu: „Jakież jednak powód do myślenia będzie mieć To, co ani nie powstało, ani nie ma przed Sobą niczego innego, lecz zawsze jest Tym, Czym jest”. Transcendentne Jedno-Dobro jest poza poznaniem, nie wyraża go żadne z pojęć. Także nazwy „Jedno” i „Dobro” odnoszą się doń tylko w przybliżeniu; do ujęcia go prowadzi raczej droga negacji niż pozytywnego orzekania (tenże, *Enneady*, tłum. A. Krokiewicz, Warszawa 1959, s. 622–623).

⁴⁷⁵ A. hr. Dunin Borkowski, *Poezja*, dz. cyt., s. 296. Wiersz kończyła (s. 298) wizja przyszłych zmian:

Piękniejszą`m widział dziewicę!
Piękniejsze słyszałem pienia!
Poezję nieba, poezję natchnienia,
Pieśń śpiących wieków – sławy błyskawicę!

W okresie polistopadowych ruchów spiskowych⁴⁷⁶, gdy „kwiat Polski”⁴⁷⁷ znalazł w Galicji schronienie, proces rekonstruowania „ducha narodu z jego dziejów przeszłych i położenia obecnego”⁴⁷⁸ wsparli nowo przybyli – Lucjan Siemieński, Seweryn Goszczyński, Dominik Magnuszewski i Kazimierz Władysław Wójcicki. Cenzuralna zasada – „co historycznie odległe, to niegroźne”⁴⁷⁹ – pozwoliła przykładami cnót przodków⁴⁸⁰ dewaluować „oświecony despotyzm”⁴⁸¹.

Borkowski próbował realizować taki dydaktyczny model literatury⁴⁸² powieścią poetycką *Obrona Trembowli*, w której konflikt z islamem był tłem sentymentalnej opowieści o miłości. Romantyczna wrażliwość pary bohaterów: córki gospodarza, przygotowującej posiłki dla oblegających Trembowię Turków, i Dunina, dowódcy polskiej twierdzy w Gródku, dała literatowi możliwość zaprezentowania dwóch odmiennych kultur. Dylemat moralny (wybrać miłość czy dobro ojczyzny) dotyczył jedynie Wołoszki. Wolny od wahań był jednoznacznie determinowany przez hierarchię wartości Polak – „Bo nawet życie dałbym dla kochanki/ Dla kraju dobra życie i kochankę”⁴⁸³. Takie rozstrzygnięcie pozwoliło autorowi krytycznie oceniać pokolenie współczesne, które najczęściej rezygnowało z wyrazistego kodeksu etycznego przodków:

Lecz na cóż zda się przodków szereg długi
Jeśli potomek ich sławy zaniecha?
Długiem dla synów są ojców zasługi.
[...]

⁴⁷⁶ J. Krajewski, *Tajne związki polityczne w Galicji (od r. 1833 do r. 1841)*, dz. cyt., s. 100.

⁴⁷⁷ Por. E. Dembowski, *O dramacie w dzisiejszym piśmiennictwie polskim*, „Rok” 1843, t. 4, s. 12.

⁴⁷⁸ L. Nabelak, *Zabytki starożytnej poezji słowiańskiej*, „Haliczanin” 1830, t. 1, s. 198.

⁴⁷⁹ W. Pusz, *Współistnienie romantyków z klasykami...*, dz. cyt., s. 54.

⁴⁸⁰ Por. D. Magnuszewski, *Guy du Faur, czyli pacta conventa*, „Ziewonia” 1834, s. 151–177. Pisarz zestawiał tu dwie różne kultury spersonifikowane w osobach starszozłacheckich negocjatorów praw Rzeczypospolitej i cynicznego Henryka Walezego, dla którego obiecane i podpisane umowy nie miały żadnego skutku prawnego, a w jego języku nie występowały nawet pojęcia wyrażające republikańskie wartości.

⁴⁸¹ Józio [L. Dunin Borkowski], usprawiedliwiając swoje zaangażowanie w proces przygotowania wydarzeń społecznych z 1848 roku, pisał o wędrówce przez zaświaty: „przeszliśmy jakąś bramę wspaniałą, a za tą bramą leżały ksiąg tysiące tysięcy i pokolenia rodu ludzkiego w posągach, a każde pokolenie trzymało jedną prac swoich księgę. Był to wielki szereg, – od dzikiej fizyognomii i maczugi rozbójniczej, aż do Chrystusa, rozpiętego na krzyżu – rozwijała się jasność, – a Chrystus był słońcem wielkiego dnia. Promieniami lica jego oświecały się nieskończone głębiny labiryntu, w który weszliśmy” (tenże, *Testament felietonisty. Dokończenie*, dz. cyt., s. 288).

⁴⁸² O tym okresie życia poety możemy się dowiedzieć z listu jego stryja z 31 stycznia 1834 roku: „Zdawszy sprawę z czynności literackich, że i listy twoje i «Ziewonii» (za pozwoleniem donieś, czym ta bogini była) odebrałem. [...] Zmiłuj się, przysyłaj mi pieniądze, bo ja goły jak bicz, a nawet za druk psalterza nie zapłaciłem” (*Listy Stanisława Borkowskiego do Aleksandra Leszka Borkowskiego*, dz. cyt., s. 33).

⁴⁸³ *Wyjątek z pieśni trzeciej z powieści „Obrona Trembowli” napisanej przez Aleksandra Dunina Borkowskiego*, „Rozmaitości. Pismo dodatkowe do «Gazety Lwowskiej»” 1835, nr 8, s. 61.

Ochrzcił się życiem, nazywał się czynem,
Ów mieczem sławy przez zwycięskie boje
A tamten murów zdobytym wawrzynem,
W nazwach nie było spuścizny bez granic,
Jaką się dzisiaj lada kto zachwycą,
Bękart ów przez to, metryka mu za nic
Złodziejstwem jemu przydomek szlachcica⁴⁸⁴.

Już jako wydawca „Ziewonii” pisarz polemizował z praktyką przekazywania romantycznych idei w formach poetyckich⁴⁸⁵. Naczelnym zadaniem grupy było bowiem nie tylko stanie „na czele ruchu umysłowego w Galicji”⁴⁸⁶, ale usunięcie „nawarstwień obcej i sztucznej cywilizacji”⁴⁸⁷, co wymagało reakcji na „skażone przedajnością lub naturalnym kalectwem”⁴⁸⁸ dzieła pisarzy uległych.

Problemy z wydaniem drugiego tomu almanachu w 1837 roku i próby obejścia cenzury lwowskiej⁴⁸⁹ obnażyły mechanizmy koncesjonowanego życia kulturalnego⁴⁹⁰

⁴⁸⁴ *Wyjątek z powieści „Obrona Trembowli” napisanej przez Aleksandra hrabiego Dunina Borkowskiego*, Rkps Ossol., sygn. 1021/II, s. 61. Przypomnijmy, że poeta w „Rozmaitościach” opublikował łącznie trzy części noszące różne tytuły: *Wyimek z powieści „Obrona Trembowli” napisanej przez Aleksandra Dunina Borkowskiego*, „Rozmaitości. Pismo dodatkowe do «Gazety Lwowskiej»” 1833, nr 52, s. 428–429; *Wyjątek drugi z powieści „Obrona Trembowli” napisanej przez Aleksandra Dunina Borkowskiego*, „Rozmaitości. Pismo dodatkowe do «Gazety Lwowskiej»” 1834, nr 14, s. 108–109; *Wyjątek z pieśni trzeciej z powieści: „Obrona Trembowli” napisanej przez Aleksandra Dunina Borkowskiego*, „Rozmaitości. Pismo dodatkowe do «Gazety Lwowskiej»” 1835, nr 8, s. 60–62. W zbiorach Biblioteki im. Stefanyka zachował się kodeks papierowy nr 79 (*Excerpt zebranych y de origine familii J.W. hrabiów na Wielkim Skrzywnie w województwie sandomierskim leżącym Duninów, zacząwszy od pierwszego w Polsce Piotra Swena Dunina wypisane ku dalszej pamięci i wiadomości synom moim odnotowane die 28 octobris 1772 anno*, s. 559–572), który – jak się wydaje – usprawiedliwia prawo Borkowskiego do piętnowania z perspektywy arystokracji rycerskiej egoizmu tych, którzy nabyli „parafiańskie” dostojęstwa.

⁴⁸⁵ Jeśli wierzyć Kazimierzowi Władysławowi Wójcickiemu (*Lucjan Siemieński (Z księgi moich wspomnień)*, dz. cyt., s. 8), gdy bracia Borkowscy z Bielowskim i Dzierzkowskim układali kolejność tekstów pierwszego tomu „Ziewonii” – Aleksander sprzeciwiał się nadmiarowi następujących po sobie wierszy. Tylko w pierwszym tomie z 1834 roku Borkowski zamieścił sześć utworów świadczących o stereotypowym „naśladowaniu” Mickiewiczowskiej poetyki: *Polów perel* (s. 87–89), *Łazienki* (s. 90–91), *Kochałem* (s. 92), *Tęskna* (s. 104–105), *Moja chata* (s. 105–106), *Królowa Toni* (s. 107–109).

⁴⁸⁶ W. Kętrzyński, *August Bielowski*, „Ateneum” 1877, t. 4, z. 1, s. 314.

⁴⁸⁷ K. Poklewska, *Galicja romantyczna...*, dz. cyt., s. 163.

⁴⁸⁸ Anonim [L. Dunin Borkowski], *Uwagi nad literaturą w Galicji*, „Tygodnik Literacki” 1842, nr 12, s. 93.

⁴⁸⁹ Zob. *List Augusta Bielowskiego z 10 marca 1837*, cyt. za: V.A. Francev, *Pis'ma k Wjaczesławu Gankie iż sławiańskich ziemel*, Warszawa 1905, s. 915–924.

⁴⁹⁰ Czeska cenzura wydała swoje *imprimatur*, ale zaalarmowany o tym Wiedeń poinformował, że „wychodzący właśnie w Pradze drugi tom «Ziewonii» jest pod względem politycznym dziełem podejrzanym i podburzającym, i dlatego namiestnik Galicji wydał zarządzenie, by nie

– tolerowanie „Słowianina” czy „Lwowianina”⁴⁹¹ i ośmieszanie „Dziennika Mód Paryskich”⁴⁹². Dezawuowanie ziewończyków zainspirowało nawiązującą do paradigmatu „Haliczanina” serię artykułów Borkowskiego w „Tygodniku Literackim”⁴⁹³. Zdaniem poety mierność literatury galicyjskiej nie była wynikiem braku wykształcenia, wiedzy czy przestarzałych poglądów, ale efektem polityki zaborców:

Jeżeli przypadkiem [...] napotkamy myśl wzniosłą [...] pomysł dający popęd nowy i postępowy, to obaczmy zaraz nieśmiałość na twarzach tych rzadkich gości, ich gotowość do dwoistego wykładu: bo wślizgnęli się jak przebrane szpiegi do twierdzy pilnie strzeżonej. Zapleśniałe zasady zaś, mierność i płaskość – przeciwnie – przechadzają się wspaniale i bezpiecznie, jak Chińczyk w swojej ojczyźnie⁴⁹⁴.

W publikowanych od 1840 roku w „Dzienniku Mód Paryskich” felietonach teatralnych Borkowski podkreślał, że sztuka nie ma na celu „ubogiego wspomóc”⁴⁹⁵, gdyż od tego są odpowiednie instytucje, zwłaszcza specjalna fundacja, która „jest zamożnym panem, zaczem nie powinien wyciągać ręki do wydawców i autorów o zasilenie go nowymi książkami jak jaki żebrak napastujący o jałmużnę; przeciwnie – Zakład Narodowy im. Ossolińskich ma w obowiązku

rozpowszechniać tej książki w kraju”. Pisał o tym Vaclav Žáček (*Kontakty kulturalno-naukowe Ossolineum z Czechami*, [w:] *Ossolineum 1817–1967. Księga pamiątkowa w 150-lecie Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich*, pod red. B. Olszewicza, Wrocław 1967, s. 98), który swój artykuł oparł na materiałach zachowanych w Państwowym Archiwum Centralnym w Pradze (Pg 1836–1840, 16/10).

⁴⁹¹ Borkowski przyczynił się do upadku „Lwowianina”. „Dziennik Mód Paryskich” stał się wówczas jedynym organem życia literackiego. Jak donosiła prasa wielkopolska, pismo to Borkowski przekształcił w organ oświaty: „Kiedy nadęte podobnego rodzaju piśmięda francuskie zawierają głowy wielu naszych elegantek, miło jest widzieć, że myśląca kobieta, oprócz obeznania się ze świeżymi wymysłami mody, ma tutaj sposobność przyjemnie zabawić i oświecić umysł. «Lwowianin», pisemko chuderlawe i w brudnej okładce, skonało na suchoty, nikt po nim żałoby nie nosi, drukarze i czytelnicy odetchnęli” (*Korespondencja ze Lwowa*, „Orędownik Naukowy” 1843, nr 30, s. 239).

⁴⁹² M. Pszonka, *Nowinki literackie ze Lwowa*, „Tygodnik Literacki” 1842, nr 9, s. 71.

⁴⁹³ Leszek Dunin Borkowski twierdził, że w ten sposób zmieniono własne prawo, bo odtąd miejsce zamieszkania autora decydowało o rejonie cenzury. Pisał, że „cenzorowie austriaccy, Kopitar w Wiedniu i Szafarzyk w Pradze, pozwolili drukować, jednakowoż, ponieważ policja lwowska upatrzyła w nim miejsca rażące i rząd na nie zrobiła uważnym, zatem nie będzie go można sprzedawać i w zagrabieniu zostanie. [...] Koszta nabycia i wydania przepadły, a książki spalono” (tenże, *Uwagi ogólne nad literaturą w Galicji. Artykuł trzeci*, „Tygodnik Literacki” 1842, nr 49, s. 389).

⁴⁹⁴ Tenże, *Uwagi nad literaturą polską w Galicji. Artykuł drugi*, „Tygodnik Literacki” 1842, nr 17, s. 133. Borkowski nazwał Ludwika Zielińskiego przedstawicielem „literatury sprzedanej”, która ma na celu ośmieszać program tożsamości kulturowej Galicjan (tamże, s. 134). Pisał, iż wydawca „Lwowianina” straszyl drukarzy, że „jeżeli go chwalić i zalecać nie będą, to się postara, aby ich pisma były zakazane w Galicji, a nawet zdoła im szkodzić w ich własnym kraju” (tamże, s. 134).

⁴⁹⁵ L. Dunin Borkowski, *Pisma Franciszka Wiktora Dmochowskiego...*, dz. cyt., s. 168.

zakupywaniem dzieł polskich i pism czasowych dziś wychodzących wspierać literaturę krajową⁴⁹⁶.

Tworzących dla sławy lub dla zaspokojenia próżności Borkowski nakazywał wyrzucić „za drzwi świątyni, niech nie kalają jej progów. Precz stąd uprzejmi pisarczykowie do uczonych saloników, na pokoje służalców, na eleganckie tłoki; tamto wasz żywioł⁴⁹⁷. Prawdziwą sztukę utożsamiał on z idealizmem, a wszelkie inne próby tworzenia form oderwanych od „ducha narodu” uważał za dzieła „przedajne”, niezależnie od intencji autora idące na współpracę z zaborcami. Krytycy zaś zamiast je „w szczegółowych objawieniach rozebrać i ocenić, plotą ogólniki i porównania⁴⁹⁸”. Pod koniec lat czterdziestych pisał:

Wykazują dzieje, iż w różnych narodach według przyczynień miejscowych, objawiały się w zbliżonych okresach i odszczepieństwa w religii i rewolucje w ustroju politycznym i reformy w naukach i romantyczność w sztukach pięknych. Są to znaki czasu. Rozumiem tedy pod romantycznością robienie (fermentację) ducha w celu usamowolnienia kunsztu z jarzma nieubłaganych prawodawstw i powag, skoro takowe wyczerpawszy się raz w granicach oznaczonych, zaczynają być wyrobiskami fabrykującymi talenty, przeskadzającymi w swobodnym tworzeniu przez jednostajność ram ciasnych, zamieniającymi sztuki nazwane wyzwolonymi w wyrobnice przez wymaganie ślepego posłuszeństwa⁴⁹⁹.

Prawdziwy artysta „może sztuką swoją dusze ludzkie rzucić ze stanu spokojnego, ze stanu rozważli, w stan niespokojny, w uniesienie i szal⁵⁰⁰”. Dzięki temu odbiorca staje się platonicznym artystą uczestniczącym w duchowym działaniu twórcy⁵⁰¹. Borkowski, tak jak w wierszu *Poezja*, utożsamiał sztukę z historiozofią. W okresie stanu pierwotnego ludzkości uczyła ona panowania nad zwierzęcymi instynktami⁵⁰², potem, „podnosząc i podając wiarę, była widocznie

⁴⁹⁶ Anonim [L. Dunin Borkowski], *Korespondencja ze Lwowa*, „Tygodnik Literacki” 1843, nr 48, s. 384.

⁴⁹⁷ [L. Dunin Borkowski], *Wstęp*, [w:] tegoż, *Parafiańszczyzna przez Leszka*, t. 2, dz. cyt., s. VII.

⁴⁹⁸ L.D.-B., *Teatr* [recenzja francuskiego dramatu *Wybuch śmiechu*], „Dziennik Mód Paryskich” 1842, nr 2, s. 16.

⁴⁹⁹ Anonim [L. Dunin Borkowski], *Wyjątek z rękopisu pod napisem „Powieściarstwo polskie”*. *Ciąg dalszy*, dz. cyt., s. 217. Tekst był z pewnością autorstwa Borkowskiego, bo zawiera fragmenty opublikowane już w 1848 w „Tygodniku Polskim”.

⁵⁰⁰ L.D.-B., *Koncerta Liszta*, „Dziennik Mód Paryskich” 1847, nr 11, s. 111.

⁵⁰¹ Por. M.J. Friedländer, *O granicach nauki w sztuce*, tłum. A. Palińska, [w:] *Pojęcia, problemy, metody współczesnej nauki o sztuce*, pod red. J. Białostockiego, Warszawa 1976, s. 165.

⁵⁰² Borkowski w okresie samodzielności intelektualnej pisał: „Rodzimy się jak wiadomo zwierzętami i jako zwierzęta zostajemy czas długi pod prawami konieczności. Robią z nami drudzy co się im tylko podoba, nazywają nam dowolnie różne przedmioty, uczą języka którego chcą, narzucają swoje pojęcia, swoje wyobrażenia o dobrym i złym, o pięknym i brzydkim; a my biedacy słuchamy i powtarzamy cudze słowa i zdania, jak to mówią, za panią matką, pacierz” (tenże, *Posłuszni*, [w:] *Album na korzyść pogorzalców*, wyd. przez J. Dunina Borkowskiego, Lwów 1844, s. 159).

piastunką i karmicielką początkowej cywilizacji⁵⁰³. To wszystko zostało zdewaluowane przez jej zaangażowanie w obronę instytucji religijnych, gdyż „duch potrzebuje do wzrostu wolności⁵⁰⁴”.

Ograniczająca „ducha sztuki” normatywna myśl estetyczna akceptowała jedynie rzemieślnicze wyrabianie⁵⁰⁵ rymów i sylab, co determinowało intelektualne poddaństwo czasów klasycyzmu, gdy „na tronie siedział wiersz trzynastozgłoskowy, jakby długi pukiel fryzowanej akademickiej peruki, całym zadaniem estetyki była gładkość, połączystość [rym – przyp. T.P.], dobór wyrazu i rymu, a imię autora – dzidą, puklerzem⁵⁰⁶”.

Alternatywny paradygmat praw naturalnych był dla Borkowskiego antynomią niewoli ducha, bo „może nas zubożyć materialnie, okuć nasze ręce i nogi, wtłoczyć nas w jarzmo⁵⁰⁷”, ale pozwala zachować niezależność artystyczną – „po tym jeszcze poznasz nieprzedajnego autora, że się naraża, że się nie płaszczy i ani stuli ust przez obawę, ani przez pochlebstwa upodli⁵⁰⁸”.

Kto się wszystkim podoba, jest pewno nijaki, bezbarwny, nie ujmuje się za niczym, na wszystko się zgadza, nic nie twierdzi, tylko pięknie i zręcznie potakuje i przeto też zasługa jego i chwała jest jak owe szumowiny na wodzie, które żadnej nie mają posady, chwila je zgromadziła i chwila je rozproszy, nic po nich nie zostawiając. Ktokolwiek ma utrwalić pamięć swoją w piśmiennictwie, czy pisze wierszem, czy prozą, musi coś twierdzić i coś zaprzeczać, a zatem musi się narażać, musi wielu przeciwno sobie oburzać⁵⁰⁹.

Zakładając, że proces oddziaływania jest warunkowany indywidualną percepcją⁵¹⁰, Borkowski zamierzał poszerzyć grono odbiorców o środowisko „absenteistycznych” ziemian, którzy „tylko w wyścigach konnych, ekwipażach, a w ostateczności w muzyce lub śpiewie się kochają⁵¹¹”. Wymagało to zdezwuowania koncesjonowanego obiegu kultury, w którym aktywni byli „dworscy pochlebcy kupieni pochwałami”, co „względnością, łaską i różnego rodzaju ujęciem wycierają czoła, nicują charaktery, nadużywają mowy i pisma, ażeby w widokach panów swoich i wspieraczy swoich okpiwać publiczność⁵¹²”.

⁵⁰³ Mowa Leszka Dunina Borkowskiego na Zgromadzeniu Członków Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie, dnia 3 listopada 1872 roku, Lwów 1872, s. 2.

⁵⁰⁴ Tamże.

⁵⁰⁵ Por. L.D.-B., *Teatr* [recenzja francuskiego dramatu *Wybuch śmiechu*], dz. cyt., s. 16.

⁵⁰⁶ L. Dunin Borkowski, *Pisma Franciszka Wiktora Dmochowskiego...*, dz. cyt., s. 167.

⁵⁰⁷ Anonim, *Przewodnik (Pobył Libelta we Lwowie)*, „Dziennik Literacki” 1867, nr 16, s. 260.

⁵⁰⁸ [L. Dunin Borkowski], *Wstęp*, [w:] tegoż, *Parafiańszczyzna przez Leszka*, t. 2, dz. cyt., s. VI–VII.

⁵⁰⁹ *List L. Dunina Borkowskiego do K.W. Wójcickiego z 28 marca 1844*, Rkps Bibl. PAU i PAN w Krakowie, sygn. 714, k. 415.

⁵¹⁰ Por. S. Jarociński, *Debussy a impresjonizm i symbolizm*, Kraków 1976, s. 46.

⁵¹¹ S. Morawski, *Uwagi nad wystawą obrazów malarzy krajowych we Lwowie roku 1847*, „Biblioteka Naukowego Zakładu imienia Ossolińskich” 1847, t. 2, z. 2, s. 203–204.

⁵¹² [L. Dunin Borkowski], *Wstęp*, [w:] tegoż, *Parafiańszczyzna przez Leszka*, t. 2, dz. cyt., s. VI.

Pozbycie się despotycznego mecenatu było potrzebne dlatego, że tylko sztuka wolna od wszelkich obciążeń „obznajmia części wszystkie społeczeństw z potrzebami wzajemnymi, uprawia narodowości, zacierając prowincjonalizmy, odbija kopie wierne z jednych, ku nauczaniu drugich pokoleń, steruje wreszcie pochodami narodów w dziejach rzucaniem wyrobków myślenia i zdobyczy prac wielkich na podstawy do rozwijania się dalszego”⁵¹³. Borkowski dyskwalifikował uczonych, którzy na zlecenie arystokracji „dają na zawołanie przodków, wywodzą Szeptyckich od rzymskich imperatorów”⁵¹⁴.

Ostatnim etapem dyskursu Borkowskiego na temat sztuki była kampania związana z tworzeniem Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie w okresie sporów o dwujęzyczność galicyjskiej kultury. Zdaniem środowiska „Gazety Narodowej” rodziło to niepotrzebne animozje i umniejszało funkcję podobnej instytucji w Krakowie. W malarstwie Borkowski dostrzegał jednak szansę na powrót wspólnoty kulturowej Rzeczypospolitej i zasypanie podziałów, które zrodziło ostatnie dwudziestolecie. Występując przeciw narodowemu despotyzmowi Jana Dobrzańskiego⁵¹⁵, ironizował: „chcesz się zabawić w satrapę moskiewskiego i rozkażesz po ukazie być krakowianom samymi mędrkami i artystami, a naszemu miastu miastem półgłówków i barbarzyńców, którym najwięcej pieniądze robić wolno. [...] zdołasz rozkazać duchowi ludzkiemu, żeby tylko w Krakowie oddawał się nauce, poezji i malarstwu”⁵¹⁶.

Okres intensywnego rozwoju malarstwa historycznego od 1872 do 1884 roku zawdzięczamy właśnie mecenasowskiemu inicjatywom Borkowskiego, który w dziełach sztuki zamierzał zjednać wszystkie bratnie gałęzie jednego szczepu:

Cnoty obywatelskie, uczucie miłości, szlachetność popędów – to wszystko łączy się jak w jednym ognisku w uczuciu piękna, którego uroczym kwiatem jest sztuka. Rozbudzać więc zamiłowanie do sztuki nie jest prostym dogadzaniem amatorstwu niewielu, lecz jedną z ważnych sprężyn postępu, która podnoszeniem cnót w społeczeństwie wiedzie je ku lepszej przyszłości, która równo z literaturą strzeże skarbów jego tradycji, uczy je miłować rodzinną ziemię, nakazuje oddawać cześć wszystkiemu, co piękne, dobre i wielkie. Równocześnie

⁵¹³ J. Aleksander [L. Dunin Borkowski], *Przegląd literatury pięknej. List drugi. Dokończenie*, dz. cyt., s. 123.

⁵¹⁴ [L. Dunin Borkowski], *Galant*, „Dziennik Literacki” 1860, nr 91, s. 721–722.

⁵¹⁵ W okresie, gdy – jak pisała Krystyna Poklewska – „redaktor «Gazety» urasta, mimo niepewności ideowych, na czołowego polityka w swoim mieście, prowadzi dość dziwną kampanię, która ma na celu skłócenie dualistycznego społeczeństwa galicyjskiego” (taż, *Jan Dobrzański (1820–1886). Szkic biograficzny*, „Prace Polonistyczne” 1962, ser. XVIII, s. 156–157). Kierowane przeciw zgodzie z Rusinami wystąpienia wydają się tym bardziej niezrozumiałe, że historyk ukraiński Marian Mudryj uważa Dobrzańskiego za wychowanego w duchu polskim Rusina (zob. tegoż, *Przybysze z Lemkowszczyzny we Lwowie w 1848 roku. Przykłady postaw gente Rutheni, natione Poloni*, [w:] *Lemkowie, Bojkowie, Rusini. Historia, współczesność, kultura materialna i duchowa*, pod red. B. Halczaka, S. Dudry, R. Drozda, t. 5, Słupsk–Zielona Góra–Svidnik 2015, s. 245–263).

⁵¹⁶ [L. Dunin Borkowski], *Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie*, „Dziennik Literacki i Polityczny” 1867, nr 27, s. 422.

z podnoszącym się dobrobytem materialnym musi sobie wywalczyć prawo obywatelstwa sztuka, bo ona, obok uczuć miłości chrześcijańskiej, nie pozwala wyradzać się potędze fizycznej w surową przemoc, lecz zaciągając w swą służbę środki materialne, pielęgnuje życie umysłowe i strzeże od brutalnych namiętności. Jeżeli pod dymne chaty nasze wraz z uczuciami religii i skarbami oświaty przenikną promienie piękna, to wówczas uobyczajnienie całych mas nie będzie już nierozwiązalną zagadką⁵¹⁷.

Przedstawiany w różnych, niekiedy szczątkowych rozprawach romantyczny model oddziaływania sztuki był dla Borkowskiego nie tylko projektem estetycznym, ale instrukcją określającą paradygmat życia. Został mu wierny także w aspekcie osobistym, bo „ludzie rozsądni oceniają dążność pisarzy nie z podsuwanych ubocznie podejrzeń, ale z treści ich utworów”⁵¹⁸. Wyrosłą z tego programu „odrębnością galicyjskiego romantyzmu będzie przeciwstawienie w literaturze uświęconym tradycją bohaterom – bohaterów z ludu, wśród których znajdują się i tacy, którzy w historii narodu szlacheckiego zapisali się krwawo i nienawistnie”⁵¹⁹, ale także sprzeciw wobec wszelkim formom racjonalizacji niewoli.

W podarowanym Elizie Orzeszkowej wierszu, doceniając herkulesową pracę Estreichera⁵²⁰, Borkowski podsumował estetyczny spór „umników” z „wyróbnikami”:

Zazdrości godzien los polskich pisarzy,
Bo mogą w przyszłość pozierać bezpieczni:
Niektórych talent wiecznością obdarzy,
A wszystkich innych Estreicher uwieczni⁵²¹.

II.1. „Umnictwo” artystyczne

Nie znam szczytniejszego powołania nad posłannictwo właściwego umnika, on tworzy i przez to, że z siebie świat cały wywija, on stwarza po raz drugi siebie, więcej niż siebie, bo swą myśl, swój zapał, natchnienie czy tam jak nazwać zechcemy siłę twórczą, której tylko duch początek dać może. [...] Mistrz, artysta jedną ma zdolność więcej rozwiniętą niż inne, ta czyni go twórcą, wieszczem, poetą – on świat pojmuje inaczej aniżeli ogół; dlatego powszechność patrzy nań ze zdziwieniem, on inaczej pojmuje życie, inaczej ludzi niżli większość, dlatego często za szaleńca uznany z głodu umiera, a cierń skroń jego owija⁵²².

⁵¹⁷ L. Dunin Borkowski, *Przewodnik* [Odezwa Dyrekcji Towarzystwa Sztuk Pięknych we Lwowie], „Dziennik Literacki i Polityczny” 1867, nr 23, s. 371.

⁵¹⁸ Tenże, *Do Redaktora Słowianina (Krzywczyce, 15-go lipca 1865)*, dz. cyt., s. 1.

⁵¹⁹ K. Poklewska, *W kręgu „Ziewonii” i „Dziennika Mód Paryskich”*. *Z dziejów grup literackich w Galicji lat 1830–1848*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1962, z. 25, s. 44.

⁵²⁰ K. Świerkowski, *Karol Estreicher. W setną rocznicę urodzin*, „Ruch Literacki” 1927, nr 9, s. 269.

⁵²¹ L. Dunin Borkowski, *Fraszki*, [w:] *Upominek. Książka zbiorowa na cześć Elizy Orzeszkowej (1866–1891)*, Kraków–Petersburg 1893, s. 2.

⁵²² E. Dembowski, *Wyjątki z badań o umnictwie*, „Przegląd Naukowy” 1842, nr 23, s. 893. Edward Dembowski utożsamiał pracę artysty ze służbą dla ludu i ludzkości, gdyż „tylko taka idea

Realizacja idei „oświecania ludzkości” wymagała ujawnienia dziejowego mechanizmu samooczyszczania⁵²³ kulturowego „ubóstwa ducha”⁵²⁴ zaprogramowanego dla obywateli c.k. monarchii. Ograniczane zaostrzoną od 1831 roku cenzurą „naukowe” wydawnictwa rozpowszechniały dość przypadkowe teksty, które nie „mając własnego jądra, nie snują nic z siebie”⁵²⁵, jednak utrzymywały się na rynku albo dzięki staropolskiemu mecenatowi możnych⁵²⁶, albo nowszej jego odmianie – snobistycznej publikacji nazwisk w listach „przedpłacicieli”⁵²⁷.

W przekształcaniu „narodu szlacheckiego” w zdemokratyzowanych odbiorców⁵²⁸ model „chudego literata” był charakterystyczną strategią sprzeciwu wobec „największego upadku ducha”⁵²⁹ w okresie klasycyzmu stanisławowskiego – „martwego i zimnego”⁵³⁰ „wyrobnika”:

zachwycać, wznosić i unosić może, która tą miłością tchnie, bo na wszystkie inne pogardę tylko albo oziębłość, albo oburzenie mamy; poezja zaś i wszelkie umnictwo w ogólności, już z założenia swego, że ich żywiołem jest twórczość, za pierwszy warunek bytu mają rodzenie w duszach ludzkich najwyższego uniesienia” (tenże, *Namiętność uważana pod względem umniczym*, „Przegląd Naukowy” 1843, t. 2, nr 15, s. 247).

⁵²³ Hegłowska filozofia dziejów pozwalała Borkowskiemu wierzyć w dialektyczne determinanty funkcjonowania kultury: „Jest to ugruntowane w nienaruszonych prawach pochodzenia świata, w mądrych opatrności rządzeniach, że wszystko złe staje się podniętą i wskrzesicielem dobrego” (Anonim [L. Dunin Borkowski], *Uwagi nad literaturą w Galicji*, dz. cyt., s. 135).

⁵²⁴ Tamże, s. 93.

⁵²⁵ Anonim, „*Kalendarz Lwowski*” i „*Gazeta Lwowska*”, dz. cyt., s. 391.

⁵²⁶ Por. K. Poklewska, *Stanisław Jaszowski (Z dziejów przelomu romantycznego w Galicji)*, „Prace Polonistyczne” 1970, ser. XXVI, s. 155. Autorka pisała, że był to jeden z pierwszych w zaborze austriackim pisarzy, który utrzymywał się z pracy pióra, dlatego wydawane przez niego tomy były dedykowane Jaśnie Oświeconemu Księciu Henrykowi Lubomirskiemu, Jaśnie Wielmożnej Józefie z Wronowskich hrabinie Humnickiej itd. „Dla tego sztucznie wydzielonego z narodu społeczeństwa «Galicjan» zrobił Jaszowski istotnie niemało. Jako dziennikarz i publicysta wprowadził do świadomości czytelników nazwiska gwiazd nowej literackiej doby: Moore’a, Byrona i Scotta, Lamartine’a, Puszkina, i Mickiewicza. Jako pisarz wprowadzał nowe gatunki, wynajdował odpowiadające nowym potrzebom i gustom epoki motywy i wątki. Nie był prekursorem, ale znakomitym popularyzatorem osiągnięć doby schyłku sentymentalizmu i początków romantyczności” (tamże, s. 168).

⁵²⁷ Jaszowski finansował wydawnictwa, umieszczając na końcu „spis przedpłacicieli”, który był publicznie docenianym wyrazem zainteresowania życiem literackim kraju. Dedykowany „Jaśnie Wielmożnej Pani Magdalenie z hrabiów Dzieduszyckich hrabinie Morskiej, Wielkiej Miłośniczce i Opiekunce Piśmiennictwa Ojczystego”, „Słowianin” z 1839 roku zawiera 102 nazwiska prenumeratorów, łącznie z ich funkcjami, tytułami itp. Dwa tomy „Ziewonii” i „Prace Literackie” nie podawały list prenumeratorów, specyficzną listę darczyńców z podaniem kwot zamieścili natomiast Borkowscy wyjątkowo w *Albumie na korzyść pogorzalców* (Lwów 1844). W tym przypadku spis prenumeratorów obejmował ponad 500 nazwisk indywidualnych, pięć dekanatów, duchowieństwo polskie i ruskie, kilka księgarni – Glücksberga i Sennewalda w Warszawie, Zawadzkiego w Wilnie, Żupańskiego i Kamińskiego w Poznaniu, oficyny zagraniczne w Lipsku, Trieście i Wiedniu.

⁵²⁸ Por. K. Poklewska, *W kręgu „Ziewonii” i „Dziennika Mód Paryskich”...*, dz. cyt., s. 45.

⁵²⁹ A. Nasiłowska, *Poezja opisowa Stanisława Trembeckiego*, Wrocław 1990, s. 161.

⁵³⁰ W. Borowy, *O poezji polskiej w wieku XVIII*, Warszawa 1978, s. 180.

[...] nastąpiła epoka ujarznienia i podłości. Wystąpili niewolnicy na podobieństwo poetów z poselstwem do ludów od ziemskich bogów najęci. Jednym z niezliczonej liczby takich był u nas Stanisław Trembecki. A jeżeli w którymś z nich odzywał się jeszcze zaród niebiański, to go albo pochlebstwem pokalał lub kajdanami przywalili do błota. Nie wolno już było zabierać głosu na wzór mistrzów starożytnych. Odmieniło się pojęcie o poezji; stała się z bóstwa zbytkownym towarem, zabawką panów a zyskiem kupców i tak ją dotąd pojmują niektórzy. Ale czyż nie należy do umników sprawiedliwym wykładem prawą jej wartość powracać⁵³¹.

Zapoczątkowana w „Haliczanie” teoria „umnictwa” manifestowała filozoficzne przekonanie o trwaniu „odwiecznej idei”, z której artysta „wyrobił teorię pożyteczną, ludzkość uszczęśliwiającą. Lecz byłżeby tego wszystkiego mógł dokonać, gdyby nie miał w sobie tej iskry boskiej, którą fantazją zwiemy, nie miałżeby przy pierwszym poziomym, zmysłowym, dzikim, małpim na zawsze pozostał obrazowaniu, gdyby się w nim, jako w duchu udoskonalenia zdolnym, coraz dzielniejsza nie oczekiwała [budziła – przyp. T.P.] idea? – Gdzie nie ma ockniętej idei, tam nie ma i dzieł, tam nie ma umiejętności, nie ma umnictwa, chociaż są rzemiosła i nauki”⁵³².

Borkowski dostosował pojęcie „umnictwa” do dynamicznie zmieniających się polistopadowych warunków życia kulturalnego, przekształcając je w narzędzie „osobliwego terroryzmu”. O ile klasycyzm oddzielał sztukę od rzeczywistości w sposób niepodlegający dyskusji, to w „romantyzmie sztuka staje się modelem i programem dla rzeczywistości”⁵³³, narzędziem wyposażania społeczeństwa w pełnię „nowej mentalności”. Autor *Parafiańszczyzny* wyznaczył w związku z tym literaturze najważniejsze zadanie – przechowania idei Rzeczypospolitej, a więc rolę arki przymierza, depozytu znaków tożsamości narodowej, więzi politycznej i upostaciowianych wartości heroiczych. Wiedział, że:

Narodu, który musi nieustannie stać na straży swoich praw uzyskanych zasługą wiekowego bohaterskiego żywota, który musi walczyć bez wytchnienia o najpierwsze warunki swego dalszego rozwoju – narodu głodnego i obdarłego nie stać na środki wspaniałej uprawy sztuki, na przepychy w przyjemnościach i rozkoszach⁵³⁴.

Badając staroindyjskie teksty wedyjskie⁵³⁵, Borkowski realizował najważniejsze powołanie artysty – śledził źródła „ducha ludzkości”. Zadaniem „umnika opowiadającego nie zdarzenia pewnych lat i epok historycznych, ale jakoweś

⁵³¹ L. Dunin Borkowski, „Świat i poeta” Józefa Kraszewskiego, Poznań 1839, [w:] *Rękopisy Aleksandra Borkowskiego związane z działalnością literacką, publicystyczną i naukową*, Rkps Bibl. Ossol., sygn. 13115/III, s. 47–48.

⁵³² J.N. Kamiński, *Mysli o umnictwie dramatycznym*, dz. cyt., s. 234.

⁵³³ M. Janion, *Literatura i spisek*, „Pamiętnik Literacki” 1976, z. 4, s. 25.

⁵³⁴ Anonim, *Lwowska wystawa sztuk pięknych*, „Dziennik Literacki” 1867, nr 25, s. 397.

⁵³⁵ Pisałem o tym w artykule *Filozofia wedyjska a europejskie koncepcje Boga w twórczości literackiej i publicystycznej Aleksandra Dunina Borkowskiego*, [w:] *Bóg Wschodu i Zachodu*, dz. cyt., s. 185–201.

odwieczne pojęcia⁵³⁶ było bowiem rekonstruowanie z rozproszonych „w przesądach i zabobonach, w myślach i filozoficznych widach ludów naszych”⁵³⁷ wątków „sił wewnętrznych pierwotnej idei”. Dopiero potrafiący „zbadać naturę i dosięgnąć jej wzorów”⁵³⁸ artysta zyskiwał prawo kreacji rzeczywistości – „myśli własne podsuwał historii, ale nadawał im ciała tak odpowiednie, tak wynikłe, tak zgodne z całością utworu swojego, iż historia w danym okresie nie mogłaby wyrazić tych myśli w innej powłoce zmysłowej”⁵³⁹.

Dzięki wnikananiu w istotę kształtujących ludzkość idei pisarz prognozował zapowiadane „zmiany w literaturze albo raczej w duchu narodu naszego, bo literatura jest tylko wizerunkiem ducha w różnych jego lecjach”⁵⁴⁰. Mógł również tworzyć własną wizję rozwoju kultury, dla której „literatura naśladownicza z czasów Stanisława Augusta objawiała dzieciństwo ducha narodowego, jego bezsilność, była ona niejako postępowaniem do doby dziejowej, która ją poprzedziła. Od Henryka Walezego duch polski przygłuszony, skrepowany, leżał odłogiem w zupełnej nieczynności. Dopiero nieszczęścia polityczne zaczęły go wstrząsać i cucić. Ocknął się on wprawdzie z odrętwienia, lecz lata, które przespał w pie-luchach i paskach jezuickich, były stracone”⁵⁴¹.

Sięgnięcie po „pieśń historyczną” było próbą zaktualizowania wydarzeń przeszłych i formą kamuflażu dyskursu, który dotyczył przeszłości. Galicyjski pisarz wychodził bowiem z założenia, że:

Najpedantyczniejszą i śmiechu wartą byłaby ciekawość tego, co sto lat temu się działo, gdyby to nie łączyło się z terażniejszością, nie miało być rozumowym kierownikiem dzisiejszego życia, przedsięwzięć i usiłowań. [...] Znajomość przeszłości przeto tylko jest umiejętnością, że przeszłość jest ziarnem i posadą terażniejszości i przyszłości⁵⁴².

W koncepcji rozwoju cywilizacji zaproponowanej przez Borkowskiego należy odrzucić stare przesady i hierarchię wartości, która nie jest dostosowana do nowoczesnych czasów. „Ale nie idzie zatem, aby terażniejszość chcieć cofać

⁵³⁶ N., „*Orły z Herburtów*” i *gminna cudowność*, dz. cyt., s. 40. Edward Dembowski pisał: „Artysta wrzając ma duszę, rzewne serce, natchniony umysł, nie patrzmy nań zimnym wzrokiem, obojętnego! Nie naginajmy do naszych wymarzeń tego dębu, co w niebo wystrzelił, bo któż skarlować olbrzymią postać zdoła? Któż w lód zmieni żar wulkanu? – Umnictwo, czyli sztuka piękna, jest więcej niż objawieniem myśli, widzeniem siebie, świata i myśleniem – więcej niż sam żywot dziejowy, bo jest najwyższym szczytem, do którego wznieść się może duch ludzki” (tenże, *Wyjątki z badań o umnictwie*, dz. cyt., s. 888).

⁵³⁷ N., „*Orły z Herburtów*” i *gminna cudowność*, dz. cyt., s. 40.

⁵³⁸ *Mowa Leszka Dunina Borkowskiego na Zgromadzeniu Członków Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie, dnia 3 listopada 1872 roku*, Lwów 1872, s. 2.

⁵³⁹ [L. Dunin Borkowski], *Wyjątek z rękopisu pod napisem „Powieściarstwo polskie”*. *Do-kończenie*, dz. cyt., s. 229.

⁵⁴⁰ Anonim [L. Dunin Borkowski], *Wyjątek z rękopisu pod napisem „Powieściarstwo polskie”*, dz. cyt., s. 205.

⁵⁴¹ Tamże, s. 205–206.

⁵⁴² Anonim [L. Dunin Borkowski], *Uwagi nad literaturą w Galicji*, dz. cyt., s. 133.

w przeszłość, aby sądzić, że z powrotem dawnego ograniczenia, dawnych przesądów, zwyczajów i wier powrócą i dawne cnoty, i dawna moc, i dawna szczęśliwość⁵⁴³.

Idea sztuki „umniczej” nie tylko wymagała „uprawiania zachowań literackich w rzeczywistym życiu”⁵⁴⁴, ale też zapobiegania „dążności”, która „z przyczyn różnych, a często i pomimo wiedzy swojej, szkodliwe przyjąwszy zasady, uczy nieprawdy, [...] bardzo ostrożnego i zdatnego widza potrzeba, ażeby nie wpadł w łąpkę i unosił się tylko wyłącznie nad zręcznością”⁵⁴⁵. Dlatego sztuka zniewolonej społeczności, „przyjąwszy na siebie obowiązki, które w normalnych warunkach bytu państwowego spełniają różne instytucje i organizacje, kształtujące emocje i postawy, świadomość ludzi swego okresu”⁵⁴⁶, wymagała niezwyklego opiekuna, który nie pozwoliłby zdeformować narodowego ducha.

Świadomość braku instytucji dozorujących życie „duchowe” oraz przekonanie, że „dziennikarstwem naszym są pisma niby czasowe”⁵⁴⁷, skierowały zainteresowanie Borkowskiego na – mającego dać „świadcstwo o naukowym życiu kilku młodych i dawniejszych literatów”⁵⁴⁸ – „Słowianina”, którego „literaci tak sławni jak Magnuszewski, Bielowski, Kamiński nie zasilili”⁵⁴⁹. Zestawienie to Borkowski uznał za szkalowanie „ludzi celujących nauką, prawością zasad i nietykalnością dążeń, mających za sobą ustalone zdanie publiczne”, które „dowodzi obok ograniczenia jeszcze i moralnego zepsucia”⁵⁵⁰. Konieczność przesyłania „Prac Literackich” przez Józefa Dunina Borkowskiego do Wiednia⁵⁵¹ czy problemy „Ziewonii”, którą „Lucjan Siemieński, schroniwszy się przed prześladowaniem do Francji, dał wytłoczyć [...] w Strasburgu”⁵⁵², kontrastowała ze zgodą lwowskiej cenzury na „Słowianina”.

⁵⁴³ Anonim, „*O pismach czasowych poznańskich*”. Poznań, nakład i druk A. Wojkowskiego, 1850, dz. cyt., s. 2.

⁵⁴⁴ Por. M. Janion, *Literatura i spisek*, dz. cyt., s. 27.

⁵⁴⁵ L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatu F. Sulić *Syn wariatki*], „*Dziennik Mód Paryskich*” 1841, nr 18, s. 144. Edward Dembowski przekonywał, że „artysta ma ze wszystkimi innymi jeden zarys charakteru wspólny – miłość ludzkości bez granic. Jeżeli ta nie jest jego główną namiętnością, nie jest on prawdziwym artystą, a tu o takim tylko mówimy – może pozyskać pocieszający oklask, ale nie będzie wzlatał wyższy nad nicość wieków – nie będzie pochodnią, która po lat tysiące z równie młodzieńczą siłą ludzkości całej przyświeca, jako słońce ziemi. Ta miłość ludzkości, to dążenie, działania dla niej objawieniem wieszczych natchnień stanowi poezję i artystyczność” (tenże, *Wyjtki z badań o umnictwie*, dz. cyt., s. 893–894).

⁵⁴⁶ M. Grabowska, *Legenda romantyczna a współczesność*, dz. cyt., s. 11.

⁵⁴⁷ B. [Anonim], „*Słowianin*”, *zebrany i wydany przez Stanisława Jaszowskiego, t. I, Lwów 1837*, „*Pamiętnik Naukowy*” 1837, t. 3, z. 8, s. 253.

⁵⁴⁸ N. [Anonim], *Przegląd pism. „Słowianin”, zebrany i wydany przez Stanisława Jaszowskiego, Lwów 1839*, „*Tygodnik Literacki*” 1839, nr 7, s. 55.

⁵⁴⁹ Tamże.

⁵⁵⁰ [L. Dunin Borkowski], *Cymbalada. Poema heroiczne na cały tydzień*, dz. cyt., s. X.

⁵⁵¹ Por. *Prace literackie*, wyd. J. hr. Dunin Borkowski, t. 1, Wiedeń 1838.

⁵⁵² [L. Dunin Borkowski], *Uwagi ogólne nad literaturą w Galicji. Artykuł trzeci*, „*Tygodnik Literacki*” 1842, nr 49, s. 389.

Niezwykle inspirująca dla Borkowskiego była teza, że „poezja przerosła wszystkie inne umnictwa i tylko u Włochów z plastyką i muzyką się waży”⁵⁵³. Plagiatowanie idei groziło jej dewaluacją, tak samo jak przejście myśli historycznej⁵⁵⁴. Galicyjski pisarz zestawianie „łat, klinków i przyczeppek, przydatnych ku zapełnieniu próżnych stron, lecz i w najregularniejszym dzienniku nieznośnych”⁵⁵⁵, uznał więc nie za „umnicze wyroby, tylko surowe płody oczekujące ręki zdolniejszej”. W nich „każdy myślący czytelnik postrzeże gorliwość i pracę, zamiłowanie w przedmiotach ojczystych, ale nigdzie życia, nigdzie barw wyobraźni, nigdzie twórczości, nigdzie umnictwa”⁵⁵⁶. Rozumiał też strach Jaszowskiego przed krytyką⁵⁵⁷, który wynikał z lekceważenia najważniejszego celu, by „każdym swoim postępkiem poświadczać wierność ideałowi patriotycznemu i demokratycznemu”⁵⁵⁸.

Borkowski jako recenzent, intuicyjnie krytykując twórczość pisarzy spoza swojego kręgu, kierował się zasadą, która stała się najważniejszym wyznacznikiem jego definicji sztuki. Literatura musiała być zaangażowana po stronie określonego rodzaju wartości, ich brak natomiast odbierał pisarzowi status twórcy „natchnionego”:

⁵⁵³ K.J. Turowski, *Uwagi estetyczne*, „Słowianin” 1839, t. 2, s. 221. Henryk Barycz pisał o zasługach, takich jak zbieranie pieśni ludowych, a później wydawaniu klasyków polskiej literatury (tenże, *Kazimierz Józef Turowski i jego „Biblioteka Polska”*, [w:] tegoż, *Wśród gawędziarzy, pamiętnikarzy i uczonych galicyjskich. Studia i sylwety z życia umysłowego Galicji XIX wieku*, Kraków 1963, t. 1, s. 260–261).

⁵⁵⁴ Borkowski podejrzewał, że program edukacji przykładami historycznymi został świadomie zniszczony przez Ludwika Zielińskiego: „Od «Lwowianina» dopiero poczyna się tam związek bezdusznej jałowości zbieraczej z nieczystą chciwością zysku, niezdolności zupełnej z lekceważeniem przedmiotów i słuchaczy. «Lwowianin» jest najgłówniejszym organem literatury sprzedanej w Galicji. Rozdaje on hojnie dawnym nieboszczykom najznakomitsze godności, województwa, buławy hetmańskie, infuły biskupie itd.; czyni wielkimi bohaterami i zwycięzcami w czterdziestu bitwach tych, którzy nigdy zza pieca nie wyłazili; wszystko za kilkadziesiąt złotych. Kompilacje tego rodzaju są najłatwiejsze; nie wymagają pracy ani usposobień; dosyć jest mieć pisarza, aby mu dyktować, bo źródeł nowożytny kompilator nie przytacza albo je zmyśla” (*Uwagi nad literaturą polską w Galicji. Artykuł drugi*, „Tygodnik Literacki” 1842, nr 17, s. 134).

⁵⁵⁵ B. [Anonim], „Słowianin”, *zebrany i wydany przez Stanisława Jaszowskiego, t. I, Lwów 1837*, dz. cyt., s. 253–257.

⁵⁵⁶ L.D.-B., *Krytyka „Słowianin”*, *zebrany i wydany przez Stanisława Jaszowskiego, tom drugi. Lwów, u Piotra Pillera, 1839*, dz. cyt., s. 231.

⁵⁵⁷ Por. tamże. Stanisław Jaszowski pisał: „pochodzący jak uważam z tego samego pióra, z którego wypłynęła owa krytyka w ustałym «Pamiętniku Krakowskim» [...]. Stronnicze zdanie tej (ile się domyślam) we Lwowie napisanej krytyki łatwo by mi przyszło zbić zupełnie i dowodami ich mylności wykazać” (tenże, *Oświadczenie wydawcy „Słowianina”*, „Tygodnik Literacki” 1839, nr 37, s. 296). W przypisie redakcyjnym „Tygodnika Literackiego” znalazło się wyjaśnienie: „Redakcja umieszczając niniejsze oświadczenie szanownego wydawcy «Słowianina» oświadcza, iż autor wzmiankowanej recenzji zupełnie jej nieznanym, że ją jednak od jednego z najpierwszych literatów odebrała” (tamże).

⁵⁵⁸ M. Janion, *Literatura i spisek*, dz. cyt., s. 27.

[...] nie jest to, mieć za poezję, cokolwiek komu ślinka na język przyniesie! Gdyby jeszcze obok tego wszystkiego znalazł się choć jeden pomysł, niech nieprawdziwy, ale szczytniejszy, choć jeden zwrot, niech przesadzony, ale śmielszy, choć jedna barwa, jeden urok żywszy i jaśniejszy nad martwe uczucia najzimniejszego prozaika, udającego niecierpliwłość kochanka, już dla tej bladej iskierki, dla tej wątłej nadziei pomyślałbym sobie: bolała go głowa, gdy pisał i milczałbym. Ale zachęcać dziarskie koniki do ręcznego wyścigania myśli wlekących się ciężiej, jak po grudzie – jest to oczywiście marnować w wierszach swój talent może matematyczny, nie litując się nad czytelnikiem, na co przynajmniej przedpłaciciele zasłużyli⁵⁵⁹.

Zmianę tytułu ze „Słowianina” na „Dniestrzankę” i próśby o przychyłność krytyki⁵⁶⁰ Borkowski uważał za formę rezygnacji z utrwalania „prawd żywych”⁵⁶¹, pielęgnowanie sentymentalnych postaw „delikatnych i słabowitych

⁵⁵⁹ Borkowski (L.D.-B., *Krytyka. „Słowianin”, zebrany i wydany przez Stanisława Jaszowskiego, tom drugi. Lwów, u Piotra Pillera, 1839. Dokończenie, „Tygodnik Literacki” 1839, nr 30, s. 239) przytaczał wiersz opisujący podróż do kochanki:*

Kiedyż u nas to nastanie,
Ten przemysłu nowy czar,
Co kochanka do kochanki
W lot przeniesie mocą par (wozem parowym po kolei żelaznej)
Wtedy koniki wytchniecie,
Wszelkich unikniecie psot, itp.

W ten sposób parodiował sonet Tespezjusza Dobieckiego – *Sanna droga* („Słowianin”, *zebrany i wydany przez Stanisława Jaszowskiego*, t. 2, Lwów 1839, s. 86):

Zakopały się konie, prawie toną w śniegu,
Za nimi przeżynając zawiei otchłanie,
Jak łódka pośród morza lekkie płyną sanie,
Ich sternik znanych śladów radzi się w swym biegu;

[...]
Gdzież płynę? Do kochanej – tak, nim się oddalę –
O! dziś się tajemnica jej duszy odsłoni,
Dziś się już skończą nasze dwójznaczne rozmowy.

To dlatego w satyrze na Borkowskiego (Józef Kalasanty z Sidorowa [J.K. Pajgert], *Zemsta Wandy...*, dz. cyt., s. 3) autor pisał o wspomnianym sporze o cel literatury:

Dziś Europy nadzieja i miłość i wiara
Nic więcej tylko kolej żelazna i para;
To powszechne wrzeczono wszystkim um człowieczy
Ciągłą myślą osnuwa.

⁵⁶⁰ [L. Dunin Borkowski], „Dniestrzanka. Zbiór artykułów wierszem i prozą ku zabawie i nauce”. *Wydął Stanisław Jaszowski. Lwów, drukiem Schnaydera 1841 (przez recenzenta „Słowianina”)*, dz. cyt., s. 373.

⁵⁶¹ Por. M. Grabowska, *Legenda romantyzmu a współczesność*, dz. cyt., s. 15.

modnisiów⁵⁶², a jednocześnie głupców hołdujących hasłom *Nowej poetyki* Turowskiego⁵⁶³, i złamanie „umniczej” zasady, że „przeznaczeniem literatury jest wyrozumiewać potrzeby narodu, oświecać go”⁵⁶⁴. „Dniestrzanka” zaś manifestowała „ducha poddańczego i szkodliwe dążności”⁵⁶⁵, zrywając z „umnictwem ducha historii”, który „jest ziarnem i posadą terażniejszości i przyszłości”⁵⁶⁶. Według Stanisława Schnüra-Peplowskiego „wycieczki owe bezimienne, tem bezwzględniejszego przeto w swych sądach pisarza, dały poniekąd początek pamfletom, pojawiającym się w ultraradykalnym «Tygodniku Literackim»”⁵⁶⁷.

⁵⁶² [L. Dunin Borkowski], „*Dniestrzanka. Zbiór artykułów wierszem i prozą ku zabawie i nauce*”. Wydał Stanisław Jaszowski. Lwów, drukiem Schnaydera 1841 (przez recenzenta „*Słowianina*”), dz. cyt., s. 373. Jaszowski w *Przedmowie* stworzył plastyczny obrazek uprzedzonego krytyka, „który «*Słowianina*» z naszego miasta w dwóch stolicach ścigał, to jest w Krakowie i Poznaniu; lecz mimo zamaskowania się poznałem go: [...] nie jest on do przebłagania; już widzę, jak na samą wiadomość o «*Dniestrzance*» złośliwie się uśmiecha, siada na swym trójnogu i pisze ostrą krytykę, tyle jednak oględny, że w wygotowanym naprzód artykule próżne miejsca na tytuły przedmiotów pozostawił. Tak musiał postąpić w krytyce drugiego tomu «*Słowianina*», bo w pierwszej części wszystko w czambuł zganiwszy, w drugiej zapomniał, co napisał, i kilka artykułów pochwalnie wyszczególnia” („*Dniestrzanka. Zbiór artykułów wierszem i prozą ku zabawie i nauce*”, dz. cyt., s. 5–6).

⁵⁶³ K.J. Turowski w wierszu *Nowa poetyka* („*Dniestrzanka. Zbiór artykułów wierszem i prozą ku zabawie i nauce*”, dz. cyt., s. 75) pisał:

Jeżeli chcesz być wieszczem prawym,
Pędzel w samym czuciu maczaj;
Rysy ciągnij palcem śmiałym,
Myśli z daleka okraczaj!

Bo z myślami ciężka praca:
Trzeba wątku, związku patrzeć;
Przerwę lada kto namaca,
Cały obraz gotów zatrzeć.

⁵⁶⁴ Anonim [L. Dunin Borkowski], *Uwagi nad literaturą w Galicji*, dz. cyt., s. 133.

⁵⁶⁵ Borkowski wychwycił, że w ostatnim artykule Jaszowski „wynosi wspaniałomyślność księżnej Lubomirskiej, że do kontrybucji nałożonej przez Francuzów na Wiedeń w roku 1806 przyczyniła się darowizną 100 000 dukatów. Jakże to miała Polska doczekać się pomyślności, kiedy krew jej płynie za obce stolice, pieniądze jej okupują cudzą wolność, a serce doświadcza zawsze niewdzięczności” ([L. Dunin Borkowski], „*Dniestrzanka. Zbiór artykułów wierszem i prozą ku zabawie i nauce*”. Wydał Stanisław Jaszowski. Lwów, drukiem Schnaydera 1841 (przez recenzenta „*Słowianina*”), dz. cyt., s. 374).

⁵⁶⁶ Anonim [L. Dunin Borkowski], *Uwagi nad literaturą w Galicji*, dz. cyt., s. 133. Borkowski kontynuował tę myśl, pisząc: „Gdyby historia poprzestawała na roztrąbianiu zasług i pochwał ludzi odznaczających się w narodzie, przemilczając i zakrywając ich błędy, a nawet występki, bardzo by zmalała jej użyteczność. Zamiast być piastunką przyszłości, przedstawicielką rozsądku narodowego i kompasem w burzy, stałaby się tylko płaczką pogrzebową, mogącą wprawdzie dusze gorętsze zapalić do naśladowania, ale rozdmuchującą dumę zarozumiałości w daleko liczniejszych, płytkich umysłach” (tenże, *Pamiętnik urywkowy współczesny*, Lwów 1861, s. 9).

⁵⁶⁷ S. Schnür-Peplowski, *Obrazy z przeszłości Galicji i Krakowa (1772–1858)*, Lwów 1896, s. 206.

Równie ochoczo Borkowski zwalczał drugie deformujące edukację historyczną⁵⁶⁸ wydawnictwo, jakim był „Lwowianin”. Jego redaktor w Poznaniu i Warszawie oskarżył „trzech samozwańców koterii literackiej nad brzegami Pełtwy”⁵⁶⁹ o dezawuowanie konkurującego z piśmieniem arystokratycznym⁵⁷⁰ – „Dziennikiem Mód Paryskich”⁵⁷¹ – jednego z najlepszych pism krajowych⁵⁷². Taka ocena organu demokratów galicyjskich⁵⁷³ była powodem lekceważącego stosunku do Ludwika Zielińskiego. Jego dokonania Borkowski uznał za wytwór albo „złego z umysłu, [co] zasługuje na wzgardę”, albo ekspresję „nieudolności, [co] zasługuje na litość”⁵⁷⁴.

Batalia z Jaszowskim i Zielińskim uporządkowała ruch wydawniczy w Galicji, a „Tygodnik Literacki” ujawnił pożądane skutki dyskursu Borkowskiego:

[...] służąc widokom protektorów swoich, nawykła wzywać ich opieki i wsparcia, rozlewając zdania narodowi szkodliwe; nie zrobiono kroku żadnego bez mocnego poplecznika, który by gotów przekonywając jej twierdzenia popierać pięściami. Usilnością jej jest przerobić publiczność całą w ciemną, aby jednooki mógł być królem – jak mówi przysłowie. Woła zatem: zachęcajcie i protegujcie młode talenty, to jest mnie. Ależ bo to jest talent, w który wierzyć trzeba, bo tak każe inkwizycja?⁵⁷⁵

⁵⁶⁸ August Bielowski (jako Jan Płaza) konstatował, że dla „Lwowianina” publiczność jest „zgrają zaków lub gawiedzi, a umiejętność i dzieje narodu, z których czcigodne imiona powtarza według gustu lub narowu widzów, podskakującą ławetką [wielobarwną ważką – przyp. T.P.]” (J. Płaza, *Scena na murowanym mostku*, „Tygodnik Literacki” 1839, nr 46, s. 366).

⁵⁶⁹ M. Pszonka [Ludwik Zieliński], *List ze Lwowa*, „Biblioteka Warszawska” 1842, t. 1, s. 489.

⁵⁷⁰ Ludwik Zieliński pisał (pod pseudonimem Mikołaj Pszonka) o wydawnictwie Borkowskich – „pod berłem arystokracji (!!!) wydawane. Nie zazdrozczę mu sławy, nie z rzeczywistych nauk, a bardziej może z imienia pochodzącej, przewiduję (sic!) jego nicość, bo w formie świstka wydawane, ma też tę samą wartość” (M. Pszonka, *Nowinki literackie ze Lwowa*, „Tygodnik Literacki” 1842, nr 9, s. 71).

⁵⁷¹ Karol Estreicher wyjaśniał, że „pod krawiecką firmą miał być dziennikiem literackim. Był to tylko wybieg, bo inaczej otrzymanie koncesji na pismo uważano za niepodobieństwo. [...] Kulczycki krawiec uzyskał pozwolenie na wydawanie pisma modom poświęconego, rzeczywiście zaś redakcji ster objęli dwaj Borkowscy i August Bielowski” (tenże, *Dziennikarstwo w Galicji i Krakowie. Do roku 1860*, „Biblioteka Warszawska” 1861, t. 2, z. 4, s. 420).

⁵⁷² Tamże, s. 488.

⁵⁷³ Na początku 1849 roku wydawnictwo zostało zamknięte – „nasze stosunki nie dozwoliły nam przetrwać nieprzyjazne dla nas chwile na tym stanowisku, które pod równie smutną konstelacją przez dziewięć lat zajmowaliśmy z czystym przekonaniem służenia sprawie krajowej” (*Od redakcji*, „Tygodnik Polski” 1849, nr 7, s. 60).

⁵⁷⁴ Anonim [L. Dunin Borkowski], *Uwagi nad literaturą w Galicji*, dz. cyt., s. 133. Borkowski podejrzewał Zielińskiego o powiązanie z władzą, bo może drukować te teksty, które innym cenzura wstrzymuje – „groził on wydawcom pism czasowych w innych prowincjach, iż jeśli go chwalić i zalecać nie będą, to postara się, aby ich pisma były zakazane w Galicji, a nawet zdoła im szkodzić w ich własnym kraju”.

⁵⁷⁵ *Korespondencje z Galicji. 1 lipca 1843*, „Tygodnik Literacki” 1843, nr 33, s. 264. Już wcześniej obwieszczono zwycięstwo Borkowskiego: „Jeżeli historia nie ma być rejestrem panują-

Ów „terroryzm estetyczny”, który „dzierżąc w rękę groźne berło despotycznej powagi, bezwzględnie chłoscze wszelkie prace umysłowe wyszłe na świat nie pod jego wpływem, lub nie za jego upoważnieniem; jednym pociągnięciem pióra zgubne zadaje ciosy [...] mieniać błędnie troskliwością o wzrost narodowej literatury i chęcią skierowania niesfornych umysłów na prawą drogę dobrego smaku”⁵⁷⁶ – wynikał z „uprawiania zachowań literackich w rzeczywistym życiu”⁵⁷⁷ i przekształcił „umnictwo” w jednoznaczny przekaz dydaktyczny⁵⁷⁸.

Upraszczone przekazem redukcje fikcjonalności literatury na rzecz komentowania rzeczywistości wynikało z dyskusji wśród „wychodźców”, którzy widzieli potrzebę komunikowania przekazów skierowanych do niezbyt estetycznie wyrobionego czytelnika:

cych, ale historią narodu, to szczególniejszą niech zwraca uwagę na ducha idei i czynności społeczeństw. To tylko znamionuje epoki i jest nieomylnym wróżbitem przyszłości. Rzadko jest który naród tak szczęśliwy, ażeby nie mieścił w sobie dwóch pierwiastków: złego i dobrego, aby nie zmagaly się w nim zarody przyszłego zdrowia i przyszłych chorób. [...] Historia powinna być lekarzem, opatrnością narodów, która ich przyszłe nieszczęścia przewiduje i odwraca” (*Galicja, dnia 1 czerwca 1843. Dokończenie*, „Tygodnik Literacki” 1843, nr 28, s. 223).

⁵⁷⁶ S. Jaszowski, *Słów kilka wydawcy do recenzentów tomu pierwszego „Słowianina”*, „Słowianin” 1839, t. 2, s. 225. Jaszowski nie rozumiał projektu „edukacji mentalnej” ziewończyków. Jak każdego literata „starej daty” dziwiła go niezrozumiała w „klasycznym paradygmacie” rozbieżność ocen. Próbował w kategoriach logiki rozstrzygnąć zagadkę, dlaczego pierwszy tom „Słowianina” był chwalony w gazetach czeskich i rosyjskich, niemieckich i warszawskich, a „w Krakowie zganiono i potępiono bez wyjątku, ledwo z litości dawszy kilku artykułom jakie takie pobłażanie. Pytam się rozsądnie rzecz biorących, czy podobna, aby to, co w jednym miejscu dobrym lub choć godnym pobłażania się wydawało, mogło w drugim być złym zupełnie? Czyliż nie jedyne przepisy smaku, nie jedne prawa estetyki są w Petersburgu, Pradze, co i w Krakowie? Może usposobienie krytyka jednego z wymienionych miejsc nad drugie wygórowało i z wyższego zapatrując się stanowiska, bystrością ducha innych on w czasie i poglądzie rzeczy wyprzedził? Może takim właśnie jest recenzent w «Pamiętniku Krakowskim», a przeto w sądzie o płodach umysłowych prześcignął recenzentów Petersburga i Pragi” (tamże, s. 224–225).

⁵⁷⁷ M. Janion, *Literatura i spiszek*, dz. cyt., s. 27.

⁵⁷⁸ W sygnowanej własnym nazwiskiem recenzji Borkowski pisał o kontrastowym dydaktyzmie: „Hrabinie kapryśnej i sfrancuziałej, błyskotliwej i próżnej, bez charakteru woli i rozumu, odpowiada polskie i stosownie do czasu postępowe wychowanie księżniczki, z sądem zdrowym i wolą silną. Znikczemniałemu hrabiemu, gotowemu do wszelkich podłości, odpowiada zany charakter Starościeckiego” (L. Dunin Borkowski, *Żydzi. Komedia w czterech aktach przez Korzeniowskiego*, „Dziennik Domowy” 1844, nr 6, s. 43–45). Dlatego Borkowski nie zaakceptował sztuk pozbawionych wątków dydaktycznych, np. niezawierających potępienia rozrzutności i nieodpowiedzialności czy ośmieszenia lichwiarza, który kupił dożywocie – „komiczny zaiste i zdolny rozśmieszyć na chwilę, ale nie budzi dość silnej wiary, aby sam przez się mógł utrzymywać widzów przez parę godzin w złudzeniu. Autor starał się z całą zręcznością znakomitego talentu nagrodzić to w częściach, co w całości chybionym zostało” (L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatu J. Nestroya *Na dole i na pierwszym piętrze* oraz komedii A. Fredry *Dożywocie*], „Dziennik Mów Paryskich” 1840, nr 22, s. 155).

[...] mówić do serca, wpływać na umysły, kierować opinią, a więc myślą powszechną, musi być koniecznym przedmiotem czujnej bacności zewnętrznych i wewnętrznych nieprzyjaciół Polski – czyli mówiąc językiem pospolitym – to jest zrozumiałym dla wszystkich – walczyć z knutem moskiewskim, z kozą austriacką i hipokryzją pruską z jednej strony, a z drugiej z równie nielitościwym samolubstwem samych że Babińczyków, którzy sobie kierunek oświaty przywłaszczywszy, ciągną z niej wodę na swoje koło, a na których właśnie leży największy ciężar dziedzicznej sromoty za obecną sromotę kraju⁵⁷⁹.

Przedstawiona pokrótce negacja ducha literatury galicyjskiej po 1831 roku dokonana przez Aleksandra Borkowskiego sprawiła, że przygotowując artykuł do *Albumu na korzyść pogorzalców*, w aluzyjnym eseju, którego bohaterem uczynił domowego osła⁵⁸⁰, Chłędowski sparodiował proces pisania „umnicznych tekstów” na zamówienie wydawców⁵⁸¹. Szydercza krytyka zapoczątkowała ciąg zdarzeń literackich, które przerwała dopiero angażująca Borkowskiego Wiosna Ludów:

Że osioł ma z natury usposobienie nie tylko do nauk ścisłych, ale do wszelkiego umnictwa, przekonałem się naocznie w Szwajcarii, gdzie mi się wydarzyło widzieć osła przez Włocha bergamczyka za pieniądze pokazywanego. Osioł ten umiał rachować, rozpoznawał barwy, śpiewał, tańczył za klawetem, a przy tym grał ze swoim mistrzem w diabełka tak doskonale, jak którykolwiek z paniczów lwowskich, tego szlachetnego umnictwa zwolennik. Z tego wszystkiego wynika [...], że skoro człowiek w podniosłości swej mniema, że on jedynie napiętnowany cechą wyższości, rozumem; tedy ten, który tej wyższości swojego rozumu, lub wcale nie, lub źle tylko używa, jeszcze niżej stoi od osła⁵⁸².

Borkowski nie odczytał aluzji⁵⁸³ do swojej „umnicznej” metody oceny sztuki⁵⁸⁴. Dynamizacja zjawisk kulturowych spowodowała jednak, że po publikacji

⁵⁷⁹ Anonim, *Zoografia wielkiego świata wytłumaczona za pomocą „Parafiańszczyzny”*, „Pszonka” 1844, oddział VI, półarkusz 11 i 12, s. 41.

⁵⁸⁰ Walenty Chłędowski tłumaczył, że zmuszenie do „zasilenia” pisma czasowego powodowało serię wahań: „jakiś rys historyczny?... I to nie. Do tego znowu potrzeba foliałów w świńską skórę oprawionych, pamiętników, kronik, a tu Biblioteka Ossolińskich daleko, a w aktach bernardyńskich daremne szperanie odkąd «Lwowianin» trudni się kwerendą. No to krajobrazy, wszakże ziemia nasza obfituje w piękność natury. Więc zrobić wycieczkę w Karpaty [...]. Ale żniwa? Z domu się oddalić, na przechadzkach czas trawić?” (tenże, *Osiół. Rys historyczno-psychologiczny*, [w:] *Album na korzyść pogorzalców*, wyd. przez J. Dunina Borkowskiego, Lwów 1844, s. 187).

⁵⁸¹ Aleksander Józef Lisowski ironizował: „wypiwszy parę filiżanek czarnej kawy, albo ponczu, zapalają fajkę, podpierają głowę oboma łokciami na stole i najeżywszy należycie włosy, wąsy i brodę, zaczynają szczęśliwie pieśń, powieść lub legendę” (tenże, *Rozmyślenia spleenisty nad 68 numerem „Gazety Lwowskiej”*, „Przyjaciół Ludu” 1843, nr 8, s. 62).

⁵⁸² W. Chłędowski, *Osiół...*, dz. cyt., s. 195–196.

⁵⁸³ Anonimowy recenzent sugerował aluzyjność: „Jest to rozprawa w obronie osłów, dowodząca, że osły posiadają szlachetne uczucia i odwagę, i pilność, i pracowitość, i poświęcenie się dla drugich – za co wszystkie osły szanownemu autorowi powinny swoje podziękunki złożyć” (*Kronika piśmiennicza polska*. „Album”, „Przegląd Naukowy” 1844, nr 17, s. 271).

⁵⁸⁴ W korespondencji Borkowski skarżył się przyjacielowi: „W humorystycznym kawałku powinien być przekaz nauczający zastosowany do potrzeb narodu, do interesu czytelników, zamiar

Parafiańszczyzny i odwróceniu się od Borkowskiego wielu literackich osobistości życia kulturalnego spór z Chłędowskim przeniósł do poematu heroikomicznego *Cymbalada*, gdzie „osiołek stanął na czele krytyki”⁵⁸⁵ twórczości „umniczej”⁵⁸⁶.

Osiółek wtędy utknąwszy w bramie
Począł się cofać i patrzy nie śmieie,
I krzyczy – stójcie! Zmora mnie przebiega,
I duch mnie boży straszy i ostrzega.

autora powinien się objawić wyraźnie. Może wystąpił pan Chłędowski jako rzecznik osłów, chcąc ich przed prześladowaniem i pośmiewiskiem ludzkim zasłonić. W takim razie, jeśli to nie jest Cycera *pro domo sua*, to przedmiot ten pożyteczniejszym byłby dla tych narodów, które używają osłów do pracy. Nasze zaś polskie osły nie tylko nie cierpią prześladowania, ale owszem często same prześladują bydło i ludzi, często piszą dzieła, najczęściej poezje” (*List L. Dunina Borkowskiego do K.W. Wójcickiego*, Rkps Bibl. PAU i PAN w Krakowie, sygn. 714, k. 412). Co ciekawe, anonimowy recenzent uznał *Osla* za tekst wartościowszy niż *Gdyby*: „powiastka ze spójnika wynsuta, opowiadanie wymuszone, wyciągnięte na stronę dowcipu, niby ironii, uważamy za bardzo niesmaczne” (*Album na korzyść pogorzalców*”, wydane przez Józefa Dunina Borkowskiego, z portretem wydawcy, Lwów 1844, „Biblioteka Warszawska” 1844, t. 4, s. 224).

⁵⁸⁵ [L. Dunin Borkowski], *Cymbalada. Poema heroiczne z wypadków naszego czasu*, dz. cyt., s. 59.

⁵⁸⁶ W poemacie heroikomicznym Borkowskiego (tamże, s. 61) Chłędowski był osiołkiem, Haspiratem, Duklaninem, jednym z najważniejszych dowódców wojsk tuzinkowych zwalczających *Parafiańszczyznę*:

Między wodzami szczególnych oddziałów
Dowodził także Haspirat Duklanin,
Ozdoba wojsk, wyskok jenerałów
Wprawny do matactw i mądrych krętanin,
Okoposypca i tłoczyciel wałów,
Językowałny Nestorhaliczanin,
Kreśliciel planów i najwyższa rada.
W nim całą ufność Tuzinek posiada.

W wydanej w okresie Wiosny Ludów nowej, przeredagowanej wersji poematu (*Cymbalada. Poema heroiczne na cały tydzień*, dz. cyt.), która uwzględniła polemiczną wobec niego *Zemstę Wandy* (Poznań 1846), jego wydawca, jadąc z Poznania, trafił do wsi pod Duklą, żeby pochwalić się przed wodzem swoim osiągnięciem (s. 155), trafił jednak na pogrzeb (s. 158):

On tylko jeden... Wielki nieboszczyku!
Kiedy me pisma wszyscy mieli za nic,
On tylko jeden w „Lwowskim Pamiętniku”
W osiemset którymś... Prawdy namazaniec!
Nie szczędził pochwał i zachęt bez liku.
W tysiąc osiemset... Boleść nie pamięta.
W nim tylko miały podporę talenta.

Zauważmy, że Borkowski połączył tu rok wydania *Zemsty Wandy* ze śmiercią Chłędowskiego w Wietrznie koło Dukli.

Staęło zatem wojsko tuzinkowe,
I zaraz lekarz nadleciał ksiąęcy,
Osłowi uszy obmacać i głowę.
Były zanadto gorące nic więcej⁵⁸⁷.

W *Cymbaladzie* Borkowski ujawnił, że artykuły w „Tygodniku Literackim” były wymierzone w tych artystów, którzy nie potrafili zerwać z „posłuszeństwem” w sztuce⁵⁸⁸. Dzięki demokratycznej prasie poznańskiej udało się więc zmienić obraz galicyjskiej kultury⁵⁸⁹. W przedmowie do drugiego wydania wskazał kolejnego artystę⁵⁹⁰, którego „nikczemny plód [...] nie zasługuje na uwagę”. Literat ów uznawany „nie od dzisiaj za nieuka i moralnego niedołęęęę [...] dotychczas objawiał zwykle brak talentu, jałowość ducha, odrętwiałość myśli i małpowanie żywcem, a raczej przedrzeźnianie zdań różnych autorów, których czytał z własną szkodą [...] tą razą dodał jeszcze do tego wszystkiego chełpliwą bezczelność i podłe dążności”⁵⁹¹.

Borkowski uważał, że romantyzm „nastwarzał” miernych literatów⁵⁹², których modelowy przedstawiciel „co do zasad ma wszystkie, co zaś do położenia

⁵⁸⁷ [L. Dunin Borkowski], *Cymbalada. Poema heroiczne z wypadków naszego czasu*, dz. cyt., s. 58.

⁵⁸⁸ W przypisie szóstym (tamże, s. 6 i s. 80) Borkowski przywołuje artykuł „Tygodnika Literackiego” z roku 1842 (nr 50, 51, 52) – „o literaturze galicyjskiej, pełen prawdy i bardzo ciekawych i sprawiedliwych spostrzeżeń”.

⁵⁸⁹ [L. Dunin Borkowski], *Cymbalada. Poema heroiczne z wypadków naszego czasu*, dz. cyt., s. 70.

Z dalekich krańców „Tygodnik Poznański”
Wielkim wystrzałem wypalił z haubicy
Że aż Haspirat dostał po szlafmicy.

W artykule bez tytułu korespondent z Galicji pisał o dyskursie Borkowskiego w *Uwagach nad literaturę polską*: „Same uczynki nie hańbią ich i nie wstydzą, tylko opisanie tych uczynków. Są to najzacieklejsi nieprzyjaciele dziejów, chcieliby historię narodową zepchnąć na nowo w ten ciasny kącik, z którego nie widziała, tylko żywota królów i jenerałów. Nie widzą lub nie chcą widzieć, że przyczyny pomyślności lub upadku narodów nie są w złych albo dobrych ministeriach, tylko w wyobrażeniu i charakterze obywateli” („Tygodnik Literacki” 1843, nr 27, s. 216).

⁵⁹⁰ Por. [L. Dunin Borkowski], *Cymbalada. Poema heroiczne na cały tydzień*, dz. cyt., s. VIII. W dalszej części autor pisał: „Dla kogo cała współczesność jest niesprawiedliwą, niech pisze dla samego siebie, jeżeli go to bawi, albo odwoła się do potomności. Niech zamuruje dzieła swoje [...]. Może jaki nowy wandalizm pochłonie dotychczasowe zabytki sztuki, zdziczy pojęcia, skazi gust, wróci barbarią [...] śmiało mogę ręczyć, że za takie zagrzebanie talentu Józef Kalasanty nie byłby odpowiedzialnym na sądzie ostatecznym. Wszakże cała publiczność jest mu spowiednikiem i odpuszcza” (tamże).

⁵⁹¹ Tamże, s. III–IV.

⁵⁹² Anonimowy korespondent przekonywał: „Tylko opinia publiczna głośno objawiona może być przewodniczką w ciemnościach i w zagmatwaniu nitką Ariadny. Nie odmawiać jej jest to

może być tym i owym, lecz z łatwością przerzuca się z jednego na drugie, jak poczwarka gąsieniczna. Ma też to z gąsienicą wspólnego, iż wlaźszy raz w ogród, paskudzi kwiaty i psuje użyteczne warzywa”⁵⁹³. Ukształtowany przez c.k. model kultury pisarz „rymuje powinszowania i ody, bzdurzy powieści, wygłasza mowy pogrzebowe dla wszystkich swoich znajomych, przyjaciół, kochanek, protektorów, adoratorów i tak dalej; aż wreszcie doczekawszy się swoich czasów i ludzi chcących na przebój naginać opinię publiczną, najmuje się u nich, zostaje literackim tandeciarzem [...]”⁵⁹⁴, służącym każdemu stronnictwu⁵⁹⁵.

Oczywiście taki literat uwiarygodnić musi swoje znaczenie i „jest zawsze członkiem uczonego towarzystwa gdzieś o sto mil od miejsca, w którym mieszka, w Czechach albo na Morawach”⁵⁹⁶, co powoduje, że miejscowa publiczność okazuje mu szczególny szacunek, tak jak śpiewaczkom opery polskiej i niemieckiej, które „dopiero we Lwowie sławy nabrały, ale i po innych stolicach nie co innego robiły, tylko śpiewały”⁵⁹⁷. W swoistym testamencie romantycznego paradygmatu „umnictwa” prorokował przyszłość kultury:

Z takim półduchem nawykłym pokłonów
W wieku zepsucia, ścierania i walek,
Któremu trzeba Chrystusów, Katonów,
Wchodzisz do czystej świątyni Westalek,
Do serca Polek, by miękkością tonów
Uśpić ich dusze różanym snem lalek?
Podbity naród, zjrzyj w wieków dzieje,
Gnije w pieszczotach, w pochwałach karleje⁵⁹⁸.

prawdziwym dobrodziejstwem. Ci mają politykę obłudną wciągania do cechu swojego jak najwięcej nowicjuszków, sądząc, że przecie wydadzą się mniej złymi. Oto teatr francuski na ziemi polskiej wzmógł się już nowym dziesiątkiem namówionych arlekinów i błaznów” (*Galicja, dnia 1 czerwca 1843. Dokończenie*, „Tygodnik Literacki” 1843, nr 28, s. 223).

⁵⁹³ [L. Dunin Borkowski], *Galant*, „Dziennik Literacki” 1860, nr 91, s. 722.

⁵⁹⁴ Tamże, s. 721.

⁵⁹⁵ Borkowski z czasem zdał sobie sprawę, że za takie spleśzczenie życia odpowiada system austriackiej monarchii. W okresie emigracji po Wiośnie Ludów pisał o „realizmie bez chmurnej jazdy” Korzeniowskiego: „Garstka tylko zapaleńców wołałaby, aby jednym szmermelem poparzył, a niechby potem wędrował w Sybiry lub tułał się po biegańszczyźnie [emigracji – przyp. T.P.] lub patrzył na talent swój okuty w kajdany cenzury. Przypuściwszy nawet, że Korzeniowski jest indyferentystą politycznym, to jeszcze prace jego ani odrobiny z wielkiej swojej wartości nie tracą, bo są chrześcijańskie i polskie” (J. Aleksander [L. Dunin Borkowski], *Przegląd literatury pięknej. List drugi. Dokończenie*, dz. cyt., s. 121).

⁵⁹⁶ [L. Dunin Borkowski], *Galant*, dz. cyt., s. 721.

⁵⁹⁷ L.D.-B., *Teatr* [recenzja komedii J. Weissenthurn *Która jest panna młoda*], „Dziennik Mód Paryskich” 1841, nr 11, s. 88.

⁵⁹⁸ [L. Dunin Borkowski], *Cymbalada. Poema heroiczne na cały tydzień*, dz. cyt., s. 132.

II.2. Poezja

Cóż stąd, że Stanisław Poniatowski dawał czwartkowe obiady, że zachęcał i wspierał piszących? Czyż światło przygaszone w narodzie można wskrzesić cudownie od razu, aby natychmiast wydało dobroczynne swoje owoce? Pisali wprawdzie poeci gładkie i dowcipne wierszyki [...], ale w narodzie rycerskim, otoczonym zawistnymi sąsiadami, wystawionym na ustawiczne napady, warownie i fabryki broni były prawie osobliwością⁵⁹⁹.

Polityka odcięcia Galicji od zachodnioeuropejskiego liberalizmu ograniczyła akceptowany przez cenzurę paradygmat literatury⁶⁰⁰ do powstających „pod wpływem przyczyn istniejących poza obrębem większości narodu”⁶⁰¹ stereotypowych konwencji – „tkliwej prostoty”⁶⁰², „najniezwyczajniejszej”⁶⁰³ fabuły i swobodnej destrukcji poetyki normatywnej⁶⁰⁴. Dla polistopadowych romantyków taka „produkcja umysłowa” była przejawem „podległości ducha”, ograniczenia „zadań wynikających z aktualnej problematyki rozwoju społecznego”⁶⁰⁵ i niedopuszczalnego zniekształcania komunikacji literackiej⁶⁰⁶.

„Uzgadniane” w tych warunkach poglądy estetyczne ulegały stałej ewolucji, przy czym wykorzystanie źródeł rodzimych w czasie stanisławowskiego oświecenia zapoczątkowało nową funkcję literatury – stawanie się „dagerotypem czasu, a zarazem pochodnią rozjaśniającą drogi pochodu narodów”. Twórczość

⁵⁹⁹ Tenże, *Pamiętnik urywkowy współczesny*, dz. cyt., s. 33.

⁶⁰⁰ O koncepcji *docere, delectare, movere* pisze Krystyna Bednarska-Ruszajowa (*Uczyć, bawić wychowywać. Książka i jej funkcja społeczna w Polsce w okresie oświecenia*, Kraków 2004).

⁶⁰¹ S. Goszczyński, *Nowa epoka poezji polskiej*, dz. cyt., s. 361–362.

⁶⁰² Autor rozprawy *O pieśniach ludu niemieckiego i angielskiego. Dokończenie* („Rozmaitości. Pismo dodatkowe do «Gazety Lwowskiej»” 1819, nr 137, s. 546) łączył różne konwencje i poetyki, a nawet uważał, że „prosta tkliwość” – „niezrównany przymiot naszego Karpińskiego, wszędzie odzywa się i w Gothem”.

⁶⁰³ Tamże, s. 542. Wybierano „jaki przypadek bohatera lub bohaterki, lecz im ten przypadek był najniezwyczajniejszy, tym więcej podobała się”.

⁶⁰⁴ O tym okresie galicyjskiej „produkcji umysłowej” pisała Krystyna Poklewska w jednym z rozdziałów *Galicji romantycznej (Stanisław Jaszowski – popularyzator romantyczności)*: „Jaszowski sprawnie operował schematem sensacyjno-romansowym, z dużą swobodą układał fabułę, kierował losami bohaterów, zgodnie z poetyką ówczesnej powieści ujawniając pozycję narratora (wszechwiedzącego, lecz nie wszystko odsłaniającego, współczesnego czytelnikowi i patrzącego na świat przedstawiony jako świat dawno miniony) i tajniki kompozycji (przez apostrofy do «pięknych czytelniczek» i domyślnych czytelników zapowiadając – na przykład – inwersje czasowe i wymianę wątków)” (tamże, *Galicja romantyczna...*, dz. cyt., s. 81).

⁶⁰⁵ A. Bartoszewicz, *Z dziejów polskiej terminologii literatury pierwszej połowy XIX wieku*, „Pamiętnik Literacki” 1963, z. 3, s. 175. Zdaniem badaczki Borkowski podobnie jak Kraszewski eksponował funkcję dydaktyczną literatury, przy czym autor *Starej baśni* najważniejszym zadaniem literackiego przekazu czynił jednak „doskonalenie się wewnętrzne czytelnika” (tamże, s. 175).

⁶⁰⁶ Por. K. Dmitruk, *Literatura – społeczeństwo – przestrzeń*, dz. cyt., s. 54–55.

literacka „poczęła objawiać prace ku zrealizowaniu w czyn wszystkiego dobrego, czego się naród od obcych nauczył, a ku wymieceniu za granicę wszystkiego, co kalalo cnoty i obyczaj uczciwy narodu, co spaczało charakter polski”⁶⁰⁷. Niepowiązanie tego procesu z „wiedzą naukową” objaśnia czy „przewodnika duchowego” spowodowało, że warszawskie oświecenie odpowiadało za ciąg kolejnych patologii:

Rzuciwszy się łączywie za oświatą, nie umieliśmy się na niej poznawać, chwytałyśmy jak ślepi co najbliższe i łatwiejsze, sądziliśmy, że oświata da się od razu sprowadzić, przejąć i przywłaszczyć. [...] Przyzwyczajeni słuchać i wierzyć, pobłądziliśmy posłuszeństwem i wiarą; zamiast rozsądzać, stosować, wybierać – naśladowaliśmy. To piętno nosi na sobie wybitnie i literatura, i społeczeństwo z czasów Stanisława Augusta⁶⁰⁸.

Wbrew twierdzeniu o racjonalności oświecenia Borkowski uważał je za kolejną formę uzależnienia od „paska jezuickiego”⁶⁰⁹. Inercji filozoficznej literatury stanisławowskiej przeciwstawił więc ideę poety-wodza, który rzuca „wielkie rozkazy dzienne ku zagrzewaniu ducha”. Ludzie nauki zaś „jak sztab główny specjalizują idee, organizują masy na pochod ładny i bezpieczny”⁶¹⁰.

Mickiewiczowskiemu przeświadczeniu, że poeci „rozmawiali z Bogiem, który im tylko objawiał swe prawdy; postęp czynili gnani przez siłę im jedynie znajomą”⁶¹¹, Borkowski przeciwstawił postulat naukowych studiów nad „duchem poezji”. W jego rozumieniu prawdziwy „wieszcz stoi na spiętrzonych ogromach potęg pierworództwa, z dziejów czerpie zapowiedzi ogromnego posłannictwa narodu, a z takich skarbców rozsuwa gościńce pochod, odziewa je

⁶⁰⁷ J. Aleksander [L. Dunin Borkowski], *Przegląd literatury pięknej. List drugi*, dz. cyt., s. 118.

⁶⁰⁸ [L. Dunin Borkowski], *O pismach czasowych W. Ks. Poznańskiego...*, dz. cyt., s. 7–8. W artykule, którego autorstwo powinniśmy przypisać Borkowskiemu, czytamy: „Literatura ówczesna jest wiernym obrazem czasu swego i ludzi, odbiciem bytu politycznego. Niewolnicza, małpująca, lekliwa, bezduszna, niepełna, słabe dziecko swojej rodzicielki – bo taki był podówczas naród, przynajmniej w klasie, która się literaturze oddawała. Między piszącymi a narodem nieprzebyta stała zaporą, pisali oni wprawdzie po polsku, ale dla ludu była to jeszcze łacina. Zdawało się jakby literatura nie miała na celu oświecać ogółu, ale zabawę kilkudziesięciu możniejszych – od narodu, przez wychowanie w cudzych zasadach nie tylko odpadłych, ale jeszcze zarażonych samolubstwem i sądzących, że naród jest dla nich, że go więc nie oświecać, ale tylko bałamucić potrzeba” (*Galicja w r. 1844*, „Pszonka” 1845, oddział VII, półarkusz 4 i 5, s. 13).

⁶⁰⁹ O samym królu w kontekście „polityki jezuickiej” pisano: „słuchał hymnów, ód, sielanek i bajek, gdy tymczasem nieprzyjacieli i łakomi sąsiedzi naprawdę się zmawiali, intrygowali, podżegali i utrzymywali nieład, łudzili, zwodzili, bałamucili; aż nareszcie, kiedy jezuita w najlepszym dowodził z ambon, że nic się bez woli bożej nie dzieje, a co się ostoi to dzieło Boże – najechali kraj z wojskiem, złupili go i zrabowali” (*Galicja w r. 1844*, dz. cyt., s. 13).

⁶¹⁰ J. Aleksander [L. Dunin Borkowski], *Przegląd literatury pięknej. List drugi. Dokończenie*, dz. cyt., s. 123.

⁶¹¹ M. Janion, *Romantyczni jakobini. Dembowski – Berwiński*, „Pamiętnik Literacki” 1971, z. 2, s. 13.

słoneczną jasnością, stawia triumfalne łuki tęczowe ponad drogami narodowego pochodzenia i niebios otwiera na wiekowanie!”⁶¹².

Jako badacz dawnych przesądów poeta tworzył „prawdę literatury”, która, rekonstruując pierwotne idee, ujawniała „koteryjne” powody zdeformowania jej prymarnych funkcji. Przez „rozwiniecie i wypełnienie tej już zaciemnionej chrześcijańskimi pomysłami, ciągle zwalczanej, a jednak obok nich w dziwnym połączeniu pomiędzy ludem utrzymującej się wiary w przechód dusz”⁶¹³, relatywizował on tworzący fundament c.k. monarchii religijny ład ontologiczny.

Artystyczna świadomość, że dyskurs w warunkach *theatrum funebris*⁶¹⁴ wymaga dostosowywania strategii do aktualnej sytuacji społecznej i politycznej, determinowała potrzebę swobodnego operowania konwencjami literackimi, które musiały współgrać z „duchem czasu”. Niewątpliwie egzemplifikacją takiego „korekcyjnego” procesu była próba rozprawienia się z rewolucyjną dla krajowego romantyzmu⁶¹⁵ powieścią Kraszewskiego *Poeta i świat*⁶¹⁶.

Wspominany wcześniej Stanisław Jaszowski widział w książce ilustrację indywidualnego cierpiętnictwa wieszczka⁶¹⁷, a drugi z oponentów Borkowskiego,

⁶¹² J. Aleksander [L. Dunin Borkowski], *Przegląd literatury pięknej. List trzeci*, „Gazeta Polska” 1850, nr 47, s. 207. W pożegnaniu z poetycką naiwnością nawiązał do romantycznej wizji swojej sztuki: „W kołysce już po główce mojej snuły się obrazy czarodziejские, widywałem sklepienia niebios z tęczę i kwiatów plecione, na poziomie widziałem z kryształów zieleni i kwiecia ugrupowane pagórki, gaje i doliny, brylantowe kaskady, rubinowe strumyki – a w powietrzu brzmiał tylko jeden chór słowiczych pieni” (Józio [L. Dunin Borkowski], *Testament felietonisty*, „Gazeta Polska” 1850, nr 66, s. 284).

⁶¹³ N., „*Orły z Herburtów*” i *gminna cudowność*, dz. cyt., s. 40.

⁶¹⁴ W stylizowanym na monolog umierającego oskarżeniu Borkowski pisał: „zabiłeś moją poezję, wyczerpałeś wszystkie moje siły do życia rzeczywistego, powszedniego – poczekaj, zemszczę się okropnie na waszym rodzimym niecnym, na całej oligarchii kupiectwa!

Ledwiem to wyrzekł – stanęła przede mną kobieta ognistego spojżenia; w rękę miała miecz skrwawiony, na głowie dębowy wieniec, szatę białą – a lica jej promieniały się jasnością i straszną mocą. Pochwyciła mnie za rękę i powiodła z sobą. Gdzie stąpiliśmy, padały trupy naokoło. Zabiliśmy wszystko, co wierzchołkowało, podruzgotaliśmy formy, potargaliśmy wszystko, co spajało gromady, pogasiliśmy wszystko... i okropna wrzawa buchnęła, ciemność zaległa tak okropna dokoła, żem struchlał i stanął, nie śmiejąc ani krokiem iść dalej” (Józio [L. Dunin Borkowski], *Testament felietonisty. Dokończenie*, „Gazeta Polska” 1850, nr 67, s. 287).

⁶¹⁵ Por. W. Danek, *Józef Ignacy Kraszewski*, Warszawa 1973, s. 31.

⁶¹⁶ Marta Zielińska oceniała, że książkę uważa się za dziwną, „jakby niemożliwą do sensownej i spójnej interpretacji. Nie udało się to ani jej pierwszym recenzentom, ani później historykom literatury. Sam autor także – w przedmowach do kolejnych wydań niczego nie miał ochoty wyjaśniać” (taż, „*Poeta i świat*”, czyli *Raskolnikow po polsku*, [w:] *Zdziewienia Kraszewskim*, pod red. tejże, Wrocław 1990, s. 29).

⁶¹⁷ Jaszowski odczytał tekst na poziomie znaczeń dosłownych – „prozaicznemu światu powiada, co jest poeta i jakie jego na tym padole cierpienie przeznaczenie”, a nawet „wdziera się do najskrytszych tajników duszy, wykrywa je i maluje z zadziwiająco prawdą, barwami dziewiczej piękności. Pełen ironii życia, przed oczami naszymi przeprowadza walkę idealizmu z realizmem,

Michał Grabowski – rzadką wśród „malarzy obyczajów narodowych”⁶¹⁸ – pozbawioną wymuszonego dydaktyzmu autora *Zemsty panny Urszuli*⁶¹⁹ satyrę na postaciach rzeczywiste. Niepochlebna ocena Dominika Magnuszewskiego spowodowała dyskursywną próbę uratowania społecznej roli dydaktyzmu poezji⁶²⁰:

Powieść Kraszewskiego *Poeta i świat* jest nieszczerością z uśmiechem w licu, kłamstwem strojno przybranym, istny wizerunek owego salonowego grzecznisia, co to i głupi na twarzy, i dobrze ułożony, i w posiedzeniu przyjemnie się znaleźć umie na salonach (mowny i wykwintny), a w salonach polskich zowie się *comme il faut* [w dobrym tonie – przyp. T.P.]. Przeciwnie zaś powieść Magnuszewskiego *Zemsta panny Urszuli* jest to prawda prosta, powita w szacie ubogiej, jak ów, co życie strawiwszy w samotności na namysłach i pracy umysłowej, w salonach milczący, nieśmiały i niezgrabny, w społeczeństwie modnym nudny i nieśwój, zwykle dziwakiem przewany⁶²¹.

Wstrząs wywołany satyryczną deprecjacją wieszczą, który „mówi dużo, do rzeczy i pięknie, porywa nas owa ognista rzeka jego wymowy”⁶²², kontrastował z odezwaniem poety od życia. Zdaniem Borkowskiego wykształcony poeta, znawca dziejów i ducha kultury, głębiej niż zwykli ludzie rozumie życie rodzinne, świeci przykładem w relacjach ze światem zewnętrznym. Dlatego wykreowany przez Kraszewskiego Gustaw nie powinien zaniedbywać obowiązków codzienności, być przykładem w sferze życia rodzinnego i stać na straży ogólnoludzkich wartości:

Mędrzec i nauczyciel, kapłan i prawodawca, rządcą i sędzią i lekarz i doradca i pocieszyciel, istny posłaniec boży do swego narodu. Iskra bożego natchnienia był mu listem wierzytelnym, a utwory jego w postaciach rozlicznych, czy to rozbudzając sławę uśpioną w czynach minionych, czy rozpalając do nowych działań i przedsięwzięć, czy zwalczając nieprzyjaciela ludzkości: pierwiastek złego, ciemnotę, obejmujące przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, ze wszystkimi ich zjawiskami, były sprawieniem poselstwa⁶²³.

w końcu której pierwszy jak zwykle ulegając przytłoczony ciężarem prozaiczności i gasnąc z przecuciem zajaśnienia w lepszym świecie, jako pamiątkę po sobie zostawia łzę politowania i żalu nad samochcą cierpiącym marzycielem” (S.J., „Rozmaitości. Pismo dodatkowe do «Gazety Lwowskiej»” 1839, nr 41, s. 327).

⁶¹⁸ M. Grabowski, *Stan literatury w chwili obecnej*, „Rusałka” 1841, s. 75–76. Grabowski twierdził, że książki Kraszewskiego „pomagają nam rozpatrzyć się wokół siebie [...], gdzie oprócz trafnych spostrzeżeń znajdujemy pełno obrazów naszego kraju z najcudowniejszym malarskim talentem skreślonych” (tamże, s. 81).

⁶¹⁹ Por. tegoż, „*Prace Literackie*”. *Wiedeń 1838*, „Tygodnik Petersburski” 1838, nr 70, s. 404.

⁶²⁰ Wincenty Danek uznał postawę Gustawa za przejaw „buntu przeciw beznadziejnej rzeczywistości społecznej i politycznej okresu polistopadowego” (tenże, *Józef Ignacy Kraszewski*, dz. cyt., s. 152–153).

⁶²¹ *Porównanie powieści Kraszewskiego „Poeta i świat” z powieścią Magnuszewskiego; „Zemsta panny Urszuli”*, [w:] *Notatnik Aleksandra Borkowskiego*, Rkps Ossol., sygn. 13113/II, s. 1.

⁶²² L. Dunin Borkowski, „*Świat i poeta*” *Józefa Kraszewskiego*, *Poznań 1839*, [w:] *Rękopisy Aleksandra Borkowskiego związane z działalnością literacką, publicystyczną i naukową*, Rkps Ossol., sygn. 13115/III, s. 45–46.

⁶²³ Tamże, s. 46–47.

Borkowski potępił poetów, którzy oszukiwali lud, bo artystyczny przekaz uczynili „zabawką panów”, „zyskiem kupców”. Niezależnie od próby zniewolenia sztuki, zafalszowania, ograniczenia związków z życiem, wierzył w nieuchronność procesu odrodzenia się artystycznej kreatywności w różnych pozapoetyckich formach. Przykładem takiego przekształcania było zapoczątkowane w okresie polistopadowym „oświecanie” ludzkości, które oczekiwało na nową formę ekspresji:

We wszystkich tych epokach, chociaż skarłała w postaciach, chociaż ją znieważono służebnym użyciem objawiał się jednak często jej duch silny i ognisty, a w nowszych czasach coraz śmielej i samodzielniej. Ta dążność wieku naszego jest mi wróżbitą; przepowiadaniem jak nowego Mesjasza. Bliska jest chwila jej restauracji. Obym jak Symeon widział go moimi oczyma, lecz jeżeli mi życie będzie za krótkie, chciałbym z tą wiarą umierać, na której mnie Kraszewski może do swoich starozakonnnych literatów policzyć. A gdyby zarzucił, że biorę rzeczy za ściśle, za poważnie, to ja, przeczytawszy książkę jego, zapytam: „Prawdaż to lub żart? Jestże jej zamiarem tylko podobać się, tylko zabawić się więcej?” Przyklaskujmyż tej kokietce – lecz ja zupełnie inne mam wyobrażenie o Kraszewskim i jego umniczym pojęciu⁶²⁴.

Broniąc swojej koncepcji *Orłów z Herburtów* przeciw napaści Michała Grabowskiego, Borkowski powtarzał tezy z recenzji *Poety i świata*: „Straciła godność swoją poezja, odkąd nawykliśmy igrać z nią jak z lekkim cackiem i nie szukać w niej, nie żądać po niej nic więcej prócz tego, co jak na pięknej twarzy, na wierzchu widzimy. Zapoznaliśmy, że ona jest morzem pełnym zjawisk i ciekawości, którego skarby jednak zwykle na dnie ukryte, rzadki tylko wypadek ujawnia, że nurkiem być trzeba, żeby go poznać. Polubiliśmy bajki i poczytaliśmy poezję za zmyślenie. Straciliśmy z oczu święte jej powołanie i wytrącili z jej rąk berło długi czas w starożytności piastowane. Opiekunka i nauczycielka, pośredniczka między niebem i ziemią, stała się dla nas aktorką. Jeżeli rozdrażni uczucia, jeżeli zabawi, klaskają, jeżeli dawne stroje przywdzieje, nazwą ją cudacką”⁶²⁵.

Autor *Parafiańszczyzny* krytycznie oceniał wszelkich epigonów, których działalność była funkcją popularności literatury, ale nie pomagała „w pochodzie ducha” ludzkości, gdyż poeta – zgodnie z sygnalizowanym paradygmatem – musiał być znawcą przeszłości. Rzesze bezmyślnych naśladowców dezawuowały wartość sztuki, zwłaszcza poezji – „kogo tylko wydalono ze szkół jak osła, kto tylko miał wstręt do pracy i nie wiedział, do czego się wziąć, ten już tym samym przyznawał sobie wyższe natchnienie, rzucał się jak głodny wilk na literaturę, pisał poematy i powieści”⁶²⁶.

Brak powiązania poezji ze studiami nad „rodowodem ducha” i antropologią kultury spowodował, że mieliśmy „rymów więcej niż śmiecia, chociaż

⁶²⁴ Tamże, s. 47.

⁶²⁵ N., „*Orły z Herburtów*” i *gminna cudowność*, dz. cyt., s. 39.

⁶²⁶ [L. Dunin Borkowski], *Pisma Dominika Magnuszewskiego*, „Dziennik Literacki” 1857, nr 55, s. 483.

one nie byłyby czym innym. Takie bazgraniny nie mają już wartości, chyba że je kto znajdzie na starym, przez myszy jeszcze niedogryzionym szpargale [...] wtenczas, chociażby były niezgrabną paplaniną jakiego pijanego i nieociosanego klechy z XV wieku, będą poszukiwane i wysoko cenione⁶²⁷.

Niewątpliwie w efekcie radykalizacji życia literackiego Francji, gdzie „ożenwszy” się „z rewolucją, literatura stała się tu jej wieczną objawicielką, a każdy nowy romans, każde nieomal dzieło powstańcem jest przeciw porządkowi społecznemu [...]. Literaturę tę w ogólności, z małymi wyjątkami, nazwać można gorączką młodzieńca obdarzonego silnym czuciem, który świat cały wziąć chciałby w objęcia i wlać weń ideał serca bijącego”⁶²⁸. Jednak w przypadku dyskursywnego romantyzmu Borkowskiego spowodowany czynnikami zewnętrznymi i nowymi tendencjami w literaturze rozpad wspólnoty demokratycznych przekonań był jedną z inspiracji do ataku pisarza na „chełpliwych literatów *Cymbalady*”⁶²⁹ i uznania ich twórczości za „niedołężności dowód i mitręgi”⁶³⁰. Heroikomicznym stylem oświeceni i romantycznej „poezji ruin” opisywał mikroświat „koteryjnego” twórcy:

Aż smutno patrzeć pustki i ruiny,
Dziurawe łachy wytartych pamiątek,
Ciemno jak w beczce, same szumowiny;
Troszeczkę żółci jak u złych zwierzątek,
Ale rozumu ani odrobiny;
Bo mózgu tylko jak gdyby na figle,
Że go pomieścisz na malutkiej igle⁶³¹.

Skazanych na poetyckie natchnienie Borkowski porównywał do zaprzeda- nego afrykańskiego sługi-niewolnika⁶³², dlatego pozbawiony talentu nie powi-

⁶²⁷ L. Dunin Borkowski, *Pisma Franciszka Wiktora Dmochowskiego...*, dz. cyt., s. 167.

⁶²⁸ J. Woykowska, „*Amschaspands et Darvands*” par F. Lamennais. Paris 1843, „Tygodnik Literacki” 1843, nr 28, s. 217. Autorka podkreśliła wpływ sztuki na społeczeństwo francuskie, porównując literaturę do szkoły, „w której uczniowie nadzwyczaj szybkie robią postępy; tam ciągły ruch, ciągle naprzód dążenie, ciągła opozycja przeciw temu co jest, dla osiągnięcia celów nowych; a literatura trop w trop idąc za zdarzeniami codziennymi i budząc, wywołując coraz nowe, pasmem jest takich opozycji, co spotyka na drodze, poczawszy od najważniejszych do najdrobniejszych kwestii społecznych” (tamże, s. 217–218). Na temat związków z Mickiewiczem pisał Zygmunt Markiewicz (*Mickiewicz i Lamennais*, „Pamiętnik Literacki” 1963, z. 4, s. 499–517).

⁶²⁹ K. Pecold, „*Cymbalada*” Leszka Dunina Borkowskiego, dz. cyt., s. 147.

⁶³⁰ Por. [L. Dunin Borkowski], *Cymbalada. Poema heroiczne na cały tydzień*, dz. cyt., s. 138.

⁶³¹ Tamże, s. 9.

⁶³² Por. tamże, s. 129. Nawiązując do Mickiewiczowskich obrazów przeglądu wojska w *Dziadach*, Borkowski tworzył analogię między carskim despotyzmem i c.k. zniewoleniem ducha literatury:

nien marnować swojego czasu, bo jego dzieła są „gorsze nawet od *Ziemiaństwa* będącego – jak wszyscy wiemy – tylko kleciarstwem wierszy”⁶³³. Jedynym poetą zdolnym do wypełnienia funkcji „ideologa i głosu sumienia, przywódcy, umiejącego poruszać emocje rodaków”⁶³⁴, który nie został oskarżony o epigoństwo, był Kornel Ujejski⁶³⁵.

Zainicjowany powieścią Kraszewskiego *Poeta i świat* proces redefiniowania romantycznych postaw epistemologicznych wywołał dyskurs o antynomiach między „rzeczywistością ludzką, a idealnym bytem transcendentnym”⁶³⁶. W okresie polistopadowym upojenie poezją romantyczną prowadziło do teatralizacji literackich postaw⁶³⁷, a wielu nazywających siebie profetycznymi prorokami było jedynie rezonerami talentu Mickiewicza.

W korespondencji z Kazimierzem Władysławem Wójcickim Borkowski uznał, że „koroniarze nie mogą się zdobyć na poetę, który by przynajmniej drugie miejsce pomiędzy wieszczami naszymi zajmował. Zatem, i to przyznać trzeba, że od lat kilkunastu na całej ziemi polskiej nie masz poety, który by zasługiwał na uwagę. Cokolwiek zjawi się lepszych poezji, to wychodzi z emigracji. Jeden Berwiński czyni tylko wyjątek z tej reguły”⁶³⁸. Nowa praktyka twórcza rozumiana jako „przyczepianie rymów do pokrajanej prozy kaleczy prozę, ale nie robi poezji [...] brak natchnienia i wyobraźni jest w wierszach znamieniem lichoty, którego nie zatrze wytrwałość, wprawa ani małpiarstwo”; także „czyta-

Oto już stoją, w szeregi zebrane,
Do wojskowego przeglądu gotowe,
Dusze na wierszopisarstwo skazane,
Gdyby w mundurach, wszystkie jednakowe.
Kaźda z nich cierpi, jakby ciężką ranę,
Jak straszne piekło, człeka swego głowę.

⁶³³ L. Dunin Borkowski, *Pisma Franciszka Wiktora Dmochowskiego...*, dz. cyt., s. 166.

⁶³⁴ K. Jakubowska-Krawczyk, *Tomasz Padurra – romantyczny poeta i bard*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza” 2006, R. LX, s. 131.

⁶³⁵ Borkowski, stając się opiekunem i literackim mentorem kolejnego pokolenia, pisał do ojca Kornela własną autocharakterystykę: „nie należę do tych głów gorących, które świat cały widzą w barwach idealnych, zapoznają rzeczywistość istotnych potrzeb i położeń; owszem czuję aż nadto dobrze, że literatura w kraju naszym nie tylko nie przynosi korzyści, nie tylko nie jest w stanie zapewnić przyszłości i lichego nawet dać utrzymania, ale nadto połączona jest z tysiącnymi przykrościami tak dalece, iż aby się pomimo tego jej poświęcić i wytrwać w obranym zawodzie, potrzeba nadzwyczajnej rezygnacji i silnego wewnętrznego popędu” (J. Tomasik, *Przyczynek do biografii Ujejskiego*, dz. cyt., s. 1).

⁶³⁶ J. Kamionka-Straszakowa, *Wstęp*, [w:] *Błękitny kwiat. Almanach romantycznej poezji i prozy dla miłośników literatury na rok 1983*, Kraków 1983, s. 50.

⁶³⁷ Por. L. Siemieński, *Religijność i mistyka w życiu i poezjach Adama Mickiewicza*, dz. cyt., s. 16.

⁶³⁸ *List L. Dunina Borkowskiego do K.W. Wójcickiego z 28 marca 1844*, RkpB Bibl. PAU i PAN w Krakowie, sygn. 714, k. 415.

nie chociażby dniem i nocą w braku siły wewnętrznej do spotrzebowania przeczytanego i przerobienia na własność robi tak zwanych uczonych głupców pełnych niezdolności zarozumiałości”⁶³⁹.

Poetą niegodnym romantycznej roli był dla Borkowskiego Wincenty Pol, o którym pisał, że „ma wprawdzie wielką popularność i bardzo się szlachcie podoba, ale podobno właśnie dlatego, że wierszom jego brakuje poezji. Utwory jego są tylko oddageretypowaniem najczęściej narodowych sposobów wyrażania się. Nie masz w nich nigdzie ani pomysłów głębokich, ani bujnego lotu, ani natchnienia. Najczęściej prosto w popularny sposób oddana [...] dałoby się zastosować wyborne spostrzeżenie Byrona, że popularność i w człowieku, i w autorze jest zawsze dowodem mierności”⁶⁴⁰.

Wydaje się, że Borkowski wiedział, iż funkcją krytyki literackiej jest zabieganie o poziom „umniczy” literatury, ponieważ „w naszym położeniu grzechem jest pokrywać milczeniem największe nawet niedorzeczności, gdyż większa część publiczności nie ma jeszcze zdania tak wyrobionego, aby się na nich poznać mogła”⁶⁴¹. W 1844 roku, oceniając poziom życia kulturalnego, napisał: „do jakiego szczytu wzbijamy się w poezji, pełtewska to woda daje nam takie talenty i natchnienia”⁶⁴². W dialogu z autorem *Zemsty Wandy*, stylizując swoją wypowiedź na apel krewnych do nieudolnego poety, Borkowski ironizował zaś:

Kalasanty! Nie łataj wierszy! Daj pokój czytaniu, bo to ci szkodzi, jak obzarstwo i obłąka cię do ostatka. Zrywasz się do lotu, kiedy natura odmówiła ci skrzydeł, więc machasz rękami i dreptasz w błocie. A trzebaż ci ośmieszać się i męczyć? Lepiej dozierałbyś wołów, czemu wydołasz i zyski przyniesie⁶⁴³.

Galiczyjski obrońca „umnictwa” przywoływał obraz poety, który „dostanie się do literatury po drodze zwykle u nas praktykowanej. Kiedy chłopak spóźni się nad elementarzem, a spore już chłopczysko, przyjechawszy do Lwowa, zamiast uczęszczać do szkół, oddaje wizyty, bywa na zabawach, wdaje się w tańce i romanse, kiedy, słowem – uczyć się nie chce i albo złą klasę dostanie, albo go wydalą; cóż z niego będzie? Będzie literat”⁶⁴⁴.

Autor *Parafiańszczyzny* uważał, że sztuka poetycka musi zawierać jakąś samodzielną ideę. „W kompilatorstwie mogą się przydać ludzie podrzędnych zdolności, nawet półgłówki. Jak bydlę wożące cegłę na wystawienie świątyni, im silniejsze i pracowitsze, tym lepiej. Ale gdzie trzeba rozumu, twórczości, wyobraźni, rozbierania i pojęcia albo w przedmiotach treści egotycznej, pół-

⁶³⁹ [L. Dunin Borkowski], *Cymbalada. Poema heroiczne na cały tydzień*, dz. cyt., s. VI–VII.

⁶⁴⁰ *List L. Dunina Borkowskiego do K.W. Wójcickiego z 28 marca 1844*, dz. cyt., k. 415.

⁶⁴¹ *List L. Dunina Borkowskiego do K.W. Wójcickiego z 13 czerwca 1844*, Rkps Bibl. PAU i PAN w Krakowie, sygn. 714, k. 416.

⁶⁴² Tamże, k. 417.

⁶⁴³ [L. Dunin Borkowski], *Cymbalada. Poema heroiczne na cały tydzień*, dz. cyt., s. V–VI.

⁶⁴⁴ [L. Dunin Borkowski], *Galant*, dz. cyt., s. 721.

główek jest do niczego”⁶⁴⁵. Aby „być poetą, nie trzeba nauki, tylko namazania i kapłaństwa. Aby być powieściopisarzem? To jeszcze łatwiej! Do tego już nie potrzeba”⁶⁴⁶. Prawdziwa poezja powinna jednak służyć ojczyźnie, dlatego apelował do Erazma Ujejskiego, by z korzyścią dla niej „nie zaprzęgał syna do gospodarstwa”⁶⁴⁷:

[...] tyle poświęcamy dla niej bez żadnych osobistych korzyści, poświęcamy jej krew i życie dzieci naszych, a nie chcielibyśmy poświęcić ich zdolności? Wierz mi Pan, że nie chcę pochlebiać i nie zgadzałyby się zwodzenie z charakterem moim, ale według dotychczasowych moich spostrzeżeń, uważam w synu pańskim niepospolite talenta, może nawet zarody przyszłej chluby rodziców, zaszczytu rodziny i narodu⁶⁴⁸.

Jak zauważył cytowany lwowski antykwariusz Józef Tomasik, który nabył bibliotekę Borkowskiego, autor *Parafiańszczyzny* ukształtował swojego poetyckiego następcę – Kornela Ujejskiego, dlatego „słuszną jest rzeczą oddać cześć i temu, który jeśli nie ocalił geniuszu Kornela, to w każdym razie dodatnio nań wpłynął”⁶⁴⁹.

II.3. Teoria powieści

Literatura narodowa miała być literaturą zaangażowaną i popularną jednocześnie. [...] Postulat literatury wstrząsającej sumieniami „zjadaczy chleba”, literatury dążącej do przemiany ludzi w aniołów patriotycznej walki, nie zawsze szedł w parze z ideą odtwarzania codziennego życia odbiorcy, u której źródeł tkwiło dążenie do przekształcenia słuchaczy, biernych konsumentów literatury – w aktywnych czytelników⁶⁵⁰.

Zdaniem Marii Żmigrodzkiej w środowisku lwowskim „ani Dzierzkowski, ani Borkowski nie wytaczają potężnych dział spekulacji filozoficznej dla przeprowadzenia tezy o związku literatury z rzeczywistością, o społecznych funkcjach pisarza”⁶⁵¹, ich zmiana strategii wynika z kontynuowania dążenia do stworzenia literatury narodowej, która w epoce „Dziennika Mód Paryskich” ukazywałyby nie tylko salony, ale także ulice i chaty wieśniacze, łącząc jednocześnie cele utilitarne, dydaktyczne i artystyczne⁶⁵².

⁶⁴⁵ [L. Dunin Borkowski], *Cymbalada. Poema heroiczne na cały tydzień*, dz. cyt., s. XIV–XV.

⁶⁴⁶ [L. Dunin Borkowski], *Galant*, dz. cyt., s. 721.

⁶⁴⁷ J. Tomasik, *Przyczynek do biografii Ujejskiego*, dz. cyt., s. 1.

⁶⁴⁸ Tamże.

⁶⁴⁹ Tamże.

⁶⁵⁰ M. Ingot, *Narodowość a literatura w polskiej krytyce literackiej okresu romantyzmu*, [w:] tegoż, *Wieszcz i pomniki...*, dz. cyt., s. 156.

⁶⁵¹ M. Żmigrodzka, *Walka o realizm w estetyce i krytyce literackiej kraju w latach 1831–1848*, dz. cyt., s. 441.

⁶⁵² K. Poklewska, *W kręgu „Ziewonii” i „Dziennika Mód Paryskich”...*, dz. cyt., s. 55.

Rezygnacja z poetyckich form wynikała ze wspomnianej potrzeby dostosowania strategii dyskursu do intelektualnych potrzeb zdemokratyzowanych odbiorców, co w indywidualnej ocenie autora *Parafiańszczyzny* stanowiło efekt kolejnej dewaluacji młodzieńczych marzeń o zostaniu „kapłanem sztuki”. Zanim „armaty generała Hammersteina położyły kres niepodległościowym marzeniom”⁶⁵³, Borkowski wyrażał przekonanie, że pisarz powinien koncentrować się na tym, „co go najbardziej zajmuje i co najlepiej rozumie”⁶⁵⁴. Jednocześnie podkreślał więc, że go „uderzała szczególnie strona społeczna. Ku jej oddaniu najlepszą formą, sądzę, być powieść, gdyż ona sama jest ustawiczną tysięcznymi ustępami ozdobioną powieścią. Ale nie czułem w sobie zdolności do napisania dobrej powieści. Miernych zaś pisać nie chciałem, bo ich i czytać nie lubię”⁶⁵⁵.

Powieści zaczynały dominować w obiegu czytelniczym ze względu na łatwość ich pisania i dojście do głosu nowego rodzaju odbiorców, a zwłaszcza czytelniczek, których ciekawość „obudza najczęściej opowiadane zdarzenie, jak się też zawilości rozwiążą, czy pobiorą się kochankowie, czy pomrą? Mało kto zastanawia się nad obrobieniem, nad główną myślą i dążnością pisarza. Nie każdy też i pisarz miał tę myśl główną”⁶⁵⁶. Mimo to Borkowski nie uważał, że teksty narracyjne powinny tworzyć przekaz pozbawiony artyzmu, gdyż: „Literatura piękna, dajmy na to, [...] **wszelkie powieściopisarstwo, ogrzewać się winno natchnieniem wieszczów, przewidować** [zaopatrywać – przyp. i wyróżnienie T.P.] **naukami** – a tak uzbrojone, sieje w masy idee reform, nakłania umysły do prac wielkich, kształci człowieka przyszłego w społeczeństwie”⁶⁵⁷.

Według galicyjskiego pisarza powieść powinna być skarbnicą moralności, przekazem historii, źródłem poznania psychologii jednostki i struktury społecznej⁶⁵⁸. W teorii brak jednak „przepisu na zdolność chwywania czasowych pojęć i barw, na umność układania ich w całość, oddającą pewien zamiar, pewną myśl [...] po doskonałym utworze wymagać wypada harmonijnego połączenia wszystkich żywiołów składowych w jakości odpowiedniej dzisiejszemu stanowi naukowemu, dzisiejszym wymaganiom historii, dzisiejszym pojęciom o właściwościach duszy, o potrzebach społecznych”⁶⁵⁹.

Polemizując z Michałem Grabowskim, podzielił Borkowski powieści na czynne i biernie⁶⁶⁰, ale radykalizmem uderza szczególnie osąd „nurtu sentyment-

⁶⁵³ Tamże, s. 57.

⁶⁵⁴ L. Dunin Borkowski, *Wstęp*, [w:] tegoż, *Niepowieści i nierozprawy*, dz. cyt., s. IV.

⁶⁵⁵ Tamże.

⁶⁵⁶ Tamże.

⁶⁵⁷ J. Aleksander [L. Dunin Borkowski], *Przegląd literatury pięknej. List drugi. Dokończenie*, dz. cyt., s. 123.

⁶⁵⁸ Por. L. Dunin Borkowski, *Powieściarstwo polskie*, dz. cyt., s. 41–43.

⁶⁵⁹ Tamże, s. 43.

⁶⁶⁰ Tamże, s. 45.

talizmu, wypływający z potępienia arystokratycznego charakteru literatury przedromantycznej. Ocena powieści sentymentalnych była częścią walki o demokratyzację literatury, o wprowadzenie do niej realnych konfliktów społecznych, o ukazanie życia najszerzych mas narodu i określenia nieszczęść realnych, płynących z nędzy i poniżenia człowieka⁶⁶¹.

Borkowski pozostawiał narratorowi swobodę w korzystaniu z faktów historycznych, które „dopiero w połączeniu z innymi, dopiero odnośnie do przeznaczenia ludzkości i powołania narodu – składały wyraz, nabierały pewnego znaczenia: starał się to znaczenie z danych wypadków, jakby z milczącego sfinksa rozwiązać i wytłumaczyć, nie zapominając potrzeb i życzeń terażniejszości”⁶⁶². W dziele literackim fakty historyczne muszą być wyzyskane w sposób artystyczny, „nie dość jest być samemu świadkiem niektórych wypadków, potrzeba zważyć ogół wydarzeń w ich całości, znać i rozumieć historię, potrzeba sobie samemu z tego poglądu pojęcie wieku wyrobić, a dla uczynienia go wyrazistszym i dla większego widzów zajęcia dopuścić się świadomie umniczego zmyślenia: to jest stawiać ludzi z ich czasowymi i miejscowymi wyobrażeniami, pojęciami i uczuciami w stosunkach, trudnościach i zawiłaniach zmyślonych, ale podobnych, służących do rozwinięcia w całym blasku, w całej okazałości i prawdzie ich dusz i charakterów”⁶⁶³.

Prawdziwy artysta, „poświęcając całą staranność ideom, które wcielał, nie dbał o połysk zewnętrzny, zanieczyścił powierzchownych ozdób”⁶⁶⁴. Według Borkowskiego przykładem takiej praktyki twórczej był Dominik Magnuszewski. Chociaż krótkie życie nie pozwoliło mu stworzyć powieściowych arcydzieł, jego zasługą było wprowadzenie nowej koncepcji sztuki – „łączenia się umnictwa z historią”⁶⁶⁵. Nieprzygotowany do ujmowania literatury z takiej perspektywy czytelnik „rzadko kiedy uzbiera jakie ziarneczko pożytku i nauki”, bo w szerokich kręgach odbiorców sztuki pisarskiej „im więcej tych strasznych i przesadzonych historii, im niepodobniejsze zawiłania, tym za lepszą uchodzi powieść”⁶⁶⁶.

Autora *Parafiańszczyzny* jako teoretyka sztuk nie zadowolalał realizm szczegółów, ale domagał się „aktywnego uczestnictwa powieści w przebudowie świadomości społecznej”⁶⁶⁷. Prowadząc dyskurs estetyczny z Michałem Grabowskim, zauważył, że powieść ma „w sposób przyjemny i łatwy upowszechnić

⁶⁶¹ M. Żmigrodzka, *Walka o realizm w estetyce i krytyce literackiej kraju w latach 1831–1848*, dz. cyt., s. 445.

⁶⁶² [L. Dunin Borkowski], *Wyjątek z rękopisu pod napisem „Powieściarstwo polskie”*. *Dokończenie*, dz. cyt., s. 229–230.

⁶⁶³ L. Dunin Borkowski, *Pisma Franciszka Wiktora Dmochowskiego...*, dz. cyt., s. 167.

⁶⁶⁴ [L. Dunin Borkowski], *Wyjątek z rękopisu pod napisem „Powieściarstwo polskie”*. *Dokończenie*, dz. cyt., s. 230.

⁶⁶⁵ Tamże, s. 229–230.

⁶⁶⁶ L. Dunin Borkowski, *Wstęp*, [w:] tegoż, *Niepowieści i nierozprawy*, dz. cyt., s. IV–V.

⁶⁶⁷ A. Bartoszewicz, *Z dziejów polskiej terminologii literatury...*, dz. cyt., s. 174.

wynikłości nauk, niedostępne dla ogółu czytających u źródła, to jest w dziełach naukowych. Nie dość, że zestawienie wypadków rzeczywistych jest historycznie prawdziwe [...]. Trzeba, aby życie, które przedstawia, położenia, jakie wprowadza, nie były same przez się celem, tylko zręcznie ułożonymi środkami do dopięcia pewnych wyższych celów. To się zowie dążnością, jakiej wymaga terazniejsza krytyka w powieściach, po jakiej należy sądzić powieści, a której Michał Grabowski nie chce rozumieć⁶⁶⁸:

Chcąc moralnymi środkami zwalczać zepsucie, zastarzałe przesady, uprzedzenia i przywary czasu, trzeba się starać przez przekonanie, przez wykazanie w czynnym życiu ich złych skutków, ich ohydności i brzydoty, zwiększać liczbę ich nieprzyjaciół, zwiększać liczbę odstępców, zmniejszać liczbę zwolenników. W ten sposób powieść staje się organem tworzącym i przetwarzającym zdanie publiczne, przechodzi w głos narodu, wraca do swoich początków⁶⁶⁹.

Galiczyjski pisarz, inaczej niż Kraszewski, rozumiał słowo „dążność” – widział w nim narzędzie realizacji „zadań dydaktycznych o specjalnym charakterze, zadań wynikających z aktualnej problematyki rozwoju społecznego [...], w wypowiedziach Kraszewskiego dążność ma inną treść, wynikającą z odmiennych zadań, jakie on wyznacza powieści: ma wpływać na doskonalenie się wewnątrzne czytelnika⁶⁷⁰.

Zagadnienie to rozwinął Edward Dembowski, który uważał, że zaangażowanie determinuje rezygnację z biernego naśladownictwa, gdyż maksymalna funkcjonalizacja elementów składowych, podporządkowanie ich naczelnej idei utworu, dopuszcza występowanie „przeciwko odtwórczemu stosunkowi do rzeczywistości. Powieściopisarza w tym ujęciu nie obowiązuje wierność wobec pojedynczych faktów rzeczywistości empirycznej, lecz wobec naczelnego założenia filozoficznego utworu, które ma być zasadą jego konstrukcji, podstawą selekcji⁶⁷¹.

Borkowski, niedawny poeta, z entuzjazmem wypowiadał się o przyszłości form prozatorskich, które mogły docierać do nieelitarnych odbiorców:

Wielkie jest powołanie powieści. Ma ona w sposób przyjemny i łatwy upowszechnić wynikłości nauk, niedostępne dla ogółu czytających u źródła, to jest w dziełach naukowych. Nie dość, że zestawienie wypadków rzeczywistych jest historycznie prawdziwe, że zestawienie zmyśleń jest rozumowo prawdziwe, trzeba jeszcze, aby piszący dopinał właśnie tym zestawieniem pewnych zamierzeń. Trzeba, aby życie, które przedstawia, położenia jakie wprowadza nie były same przez się celem, tylko zręcznie użytymi środkami do dopięcia pewnych wyższych celów. To się zowie dążnością, jakiej wymaga terazniejsza krytyka w powieściach, po jakiej przede wszystkim należy sądzić powieści⁶⁷².

⁶⁶⁸ L. Dunin Borkowski, *Powieściarstwo polskie*, dz. cyt., s. 45.

⁶⁶⁹ Tamże.

⁶⁷⁰ A. Bartoszewicz, *Z dziejów polskiej terminologii literatury...*, dz. cyt., s. 175.

⁶⁷¹ Taż, *Polemiki wokół powieści francuskiej w polskiej krytyce literackiej okresu międzywojennego (1831–1863)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Toruńskiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1960, z. 3, s. 155.

⁶⁷² L. Dunin Borkowski, *Powieściarstwo polskie*, dz. cyt., s. 45.

Mimo fascynacji powieścią Borkowski był wrogiem sentymentalnych czytań, których bohaterowie „męczą się, utyskują i beczą przez całą rozciągłość nieraz kilku tomów, tak nad ich losem były po nocach całych sturbowane serca czytelników i opuchłe od łez piękne czytelniczek oczy. [...] Sentymentalne powieści nasze miały jeszcze tę wadę wspólną, że zajmując się wyłącznie uczuciami, nie chwytają form, w jakich też same nawet uczucia różnie się wydają, nie przedstawiały żadnej narodowej strony”⁶⁷³. Jak zauważyła Maria Żmigrodzka:

Ta walka przeciw sielankowej konwencji romansowej nie była jednak pozbawiona swoistych ograniczeń. Forma eseju, która szczególne możliwości otwierała komentarzowi autorskiemu i różnym typom publicystycznego ujęcia problemu, wydawała się snadź Borkowskiemu podatniejszą dla wzniesienia namiętnego oskarżenia politycznego, dla dostarczenia czytelnikowi materiału do studiowania stosunków społecznych życia narodowego niż zobjektywizowana fikcja powieściowa. Tkwi w tym z pewnością niepełne zrozumienie poznawczego waloru realistycznego zobrazowania typowego konfliktu, typowego fragmentu rzeczywistości społecznej. Źródłem zaś tego zjawiska jest idealistyczne rozumienie tendencyjności jako wcieleń idei autorskiej, nie zaś jako prawidłowego wniosku z obiektywnego poznania praw rządzących rzeczywistością. W konsekwencji wywołało to zamącenie właściwych proporcji między obiektywnym przedstawieniem a komentarzem autorskim, między obrazem literackim a publicystycznymi rozważaniami pisarza⁶⁷⁴.

Borkowski wyrażał przekonanie, iż powierzchownie tylko rozumieliśmy idee powieści walterskotowskiej; nasz sentymentalistyczny obraz świata sprawiał, że „obdarzaliśmy hojnie żelaznych bohaterów z XI i XII i jakiego bądź”, czasowość i osobowość swą narzucając „wszystkim czasom i osobom”⁶⁷⁵. Jeszcze w 1848 roku, w rozprawie o powieściopisarstwie, autor *Cymbalady* uszczypliwie ironizował: „owo niepojętne dziecię – Józef Kraszewski tak się rozbijał za tytułem do swojej *Latarni czarnoksiężskiej*”⁶⁷⁶. Uważał, że oparte na naśladowaniu obcych wzorów i fantastyce powieściopisarstwo Kraszewskiego zajmuje

⁶⁷³ Tenże, *Powieściarstwo polskie. Dokończenie*, „Dziennik Mów Paryskich” 1848, nr 24, s. 195.

⁶⁷⁴ M. Żmigrodzka, *Walka o realizm w estetyce i krytyce literackiej kraju w latach 1831–1848*, dz. cyt., s. 442–443.

⁶⁷⁵ L. Dunin Borkowski, *Powieściarstwo polskie. Dokończenie*, dz. cyt., s. 194–195.

⁶⁷⁶ Tenże, *Powieściarstwo polskie*, dz. cyt., s. 44. Borkowski uważał, że aby „moralnymi środkami zwalczać zepsucie, zastarzałe przesady, uprzedzenia i przywary czasu, trzeba się starać przez przekonanie, przez wykazanie w czynnym życiu ich złych skutków, ich ohydności i brzydoty, zwiększać liczbę ich nieprzyjaciół, zwiększać liczbę odstępców, zmniejszać liczbę zwolenników. W ten sposób powieść staje się organem tworzącym i przetwarzającym zdanie publiczne, przechodzi w głos narodu, wraca do swoich początków. Cnoty, zalety, przesady, wady, śmieszności objawiają się wprawdzie rozmaicie w różnych prowincjach, rodzinach i osobach, to jest mają znamiona miejscowości i indywidualności, ale i w tychże samych prowincjach i rodzinach są różne, znać zatem ich źródło nie tak jest powierzchowne jak miejscowość. Powieściopisarzowi wolno głębszym być dostrzegaczem” (tamże, s. 45).

stanowisko pośrednie między romantyzmem a klasycyzmem. W powieściach *Pan Walery*, *Pan Karol*, *Cztery wesela* dostrzegał, że „brak naukowej znajomości duszy i charakterów, brak znajomości historii, znajomości wad układu społecznego, zastępowano odgadywaniem mniej lub więcej trafnym [...], zastępowano domysłami, a nawet przywidzeniami”⁶⁷⁷.

Borkowski przyznawał, że gdy „zmiennosc i przedajnosć literatów odstręczyła [go] natenczas od nich i od literatury”⁶⁷⁸, to właśnie Kraszewski pomógł mu na nowo uwierzyć w dyskursywnosc tej dziedziny sztuki. Po niepowodzeniu stworzenia konkurencyjnego dla redagowanej przez Jana Dobrzańskiego „Gazety Narodowej” pisma⁶⁷⁹ satyryczną powieścią *W mętnej wodzie* opisał Hilarego Drabickiego, który „ratował się owym imieniem ojczyzny, narodowości... owymi frazesami, które dawniej skutkowały tak wybornie... dziś one w jego ustach wydawały się urągowskiem”⁶⁸⁰.

Nietrudno się domyślić, że powieść była satyrą na działalność Jana Dobrzańskiego, który – jak się okazało – z rozbicia programu pojednania polsko-ruskiego uczynił cel swojej aktywności redakcyjnej. Ale to nie tylko podobne oceny szkodliwości programu „narodowego” połączyły najaktywniejszego powieściopisarza i romantycznego doktrynera. Okazało się, że obaj, chociaż w różny sposób, realizowali ten sam program odrodzenia kulturalnego, które – ich zdaniem – w niedługim czasie miało przekształcić się w program polityczny. Dlatego na przyjęciu przygotowanym dla Kraszewskiego w dworku szwajcarskim ogrodu jezuickiego 14 maja 1867 roku Borkowski wygłosił zmienny toast, który określał zadania sztuki słowami⁶⁸¹:

Starożytnosc stawiała w grobowcach lampy gorejące jako symbol nieśmiertelności i zapowiedź zmartwychwstania. Taką lampą gorejącą w narodzie naszym jest piśmiennictwo. Im bardziej rozplomienia się ten święty ogień, tym wiara nasza staje się silniejszą, nadzieja bliższą. Wszyscy czujemy, jak wiele zawdzięczamy dzisiejszemu gościowi naszemu w sprawowaniu narodowego kapłaństwa. Bo ile razy rozgrzeje pierś naszą ten czysty płomień podsycany przez niego nieustannie, to w serca zbolale wstępuje otucha, a w łonie letargicznie zdrętwiałym tętni: dzień zmartwychwstania bliski. Przeto pozwólcie, Panowie, abym wznosił toast na ten zagrodowy jeszcze oddźwięk wspólnej duszy naszej, na dzień zmartwychwstania⁶⁸².

⁶⁷⁷ [L. Dunin Borkowski], *Wyjętek z rękopisu pod napisem „Powieściarstwo polskie”. Ciąg dalszy*, dz. cyt., s. 218.

⁶⁷⁸ *Leszka hr. Dunina Borkowskiego autobiografia*, dz. cyt., s. 2.

⁶⁷⁹ W. Danek, *Józef Ignacy Kraszewski*, dz. cyt., s. 363.

⁶⁸⁰ J.I. Kraszewski, *W mętnej wodzie*, Poznań 1870, s. 89.

⁶⁸¹ Por. T. Kleszczyński, *Kraszewski we Lwowie*, „Lwów Literacki” 1937, nr 5, s. 6.

⁶⁸² Cyt. za: *Kraszewski we Lwowie*, „Dziennik Literacki i Polityczny” 1867, nr 21, s. 334.

Możemy zauważyć, że to także forma manifestacji wspólnoty kulturowej. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele społeczności żydowskiej, dziękując autorowi za „zwalczanie przesądów”, a w imieniu Rusinów mówił Platon Kostecki.

Borkowski podobnie jak Kraszewski okazał się pisarzem z zacięciem publicystycznym, choć nie potrafił budować fabuły. „Mistrz sarkazmu i chłoszczącego humoru”⁶⁸³, naśladowując autora *Ulany*, pisał:

Dwór królewski i całe ówczesne wyższe towarzystwo warszawskie męskie i żeńskie przedstawiało obraz najobrzydliwszego zepsucia i najnikczemniejszych podłości. Stanisław August grzązł w wyuzdanej rozpuście [...]. Jakkolwiek gruba ciemnota pokrywała naród i nie dozwalała jasnego poglądu na stan obecny, jednakowoż oburzały go tak sromotne poniżenia. Cuchnąca zgnilizna przetrwała tylko dworaków i większą część magnatów stołecznych: po prowincjach zaś, chociaż oświaty nie było, były przecież uczucia poczciwe. Związano konfederację barską⁶⁸⁴.

W Galicji Borkowski stał się symbolem romantycznego nieprzejednania⁶⁸⁵, konsekwentnie uważając, że w jedyną ostoję wolności są sztuki – potrafiące „jakby tchnieniem wiosny, zelektryzować myśl drętwiejącą i całemu światu wykazać, że w sercu polskim nie wygasły jeszcze wulkany”⁶⁸⁶.

Znaczenie realizowanego od lat programu Kraszewskiego Borkowski docenił, wyrażając wdzięczność pisarzowi za stworzenie wspólnoty kulturowej odbiorców. Dzięki niemu zrozumiał, że wieszacz, jeżeli nie liczył się z potrzebami odbiorców, „przyodziewał błazeńską czapkę, upozowywany stawał na scenie wielkiego teatru przed pustą widownią”. Równocześnie sama ilość kolejnych pretendentów do przewodzenia i prorokowania przyszłości spowodowała dewaluację literatury i stworzyła sytuację nową – „jej społecznej degradacji, utraty zdolności oddziaływania”⁶⁸⁷.

W dalszej części przemówienia z roku 1867 Borkowski wysoko ocenił całość kształt dorobku Kraszewskiego:

Czyny ludzkie i zasługi oblicza historia, ocenia rozsądek publiczny a wieńczą sztuki. Ale wobec męża, którego pośród nas witamy z radosnym uwielbieniem, już samo wyliczanie staje się trudnością, ocenianie wymaga miary nadzwyczajnej, a sztuka w locie ku gwiazdom nie może osiągnąć szczytu, bo cała chyżość jej piór anielskich, wszystkie blaski jej rajskich barw zostały tym razem prześcignięte przez ziemską rzeczywistość, przez olbrzyma pracy umysłowej. Nie zraziły go ciernie obranego zawodu, doświadczenia nie wyziębły gorącej wytrwałości, nie wyczerpał się płomień twórczego natchnienia i przyświeca narodowi nieustannie jak gwiazda przewodnia. Mamy więc żywy przykład, jak niepodobne staje się prawdziwym, a chociaż loty orle wydają się płazom grzesznym zuchwalstwem, to jednak naj-

⁶⁸³ Zob. „Dziennik Literacki i Polityczny” 1867, nr 23, s. 371.

⁶⁸⁴ [L. Dunin Borkowski], *Pamiętnik urywkowy współczesny*, dz. cyt., s. 31–33.

⁶⁸⁵ Por. *List Kajetana Koźmiana do Franciszka Wężyka, Piotrowice, 30 czerwca 1854*, [w:] *Korespondencja literacka Kajetana Koźmiana z Franciszkiem Wężykiem (1845–1856)*, zebrał, objaśnił i wstępem opatrzył S. Tomkowicz, Kraków 1913, s. 194.

⁶⁸⁶ Hr. L. Borkowski, *O cywilizacyjnym wpływie sztuki (Rzecz miana na zgromadzeniu Lwowskiego Towarzystwa Sztuk Pięknych dnia 10 b.m.)*, „Kronika Codzienna” 1876, nr 137, s. 1.

⁶⁸⁷ S. Burkot, *Kraszewski...*, dz. cyt., s. 15–16.

śmielsze przypuszczenia mogą mieć przyszłość cielesną, bo tylko odległość czasu sprawia złudzenie pozornej niemożliwości. W żywocie sztuk nadobnych tleją ideały od wieków jak w kometach zarodniki mających się narodzić światów. Z nieba przyciąga je ziemia przeczuciami, tęsknotą, pragnieniem, pamięcią, modlitwą. A kiedy chwila spełnienia nadejdzie, kiedy się oczom naszym ukażą widome, jak w całym płodnym życiu Kraszewskiego, to w serca wstępuje otucha, odradza się nadzieja, wzmacnia wiara, a do ust ciśnie się toast na powodzenie polskich ideałów⁶⁸⁸.

Zdaniem Janusza Maciejowskiego dyskurs Borkowskiego o powieści ukształtował propagowaną przez Jana Dobrzańskiego „nową koncepcję powieści, która nosi wyraźne cechy odmiany gatunkowej nazwanej wkrótce powieścią «polityczną». [...] Głośny artykuł tego ostatniego *Powieściarstwo polskie* odegrał niewątpliwie inspirującą rolę w stosunku do *Zapisków literackich*, i to nie tylko w omawianej dziedzinie; u Borkowskiego np. – w polemice z Grabowskim – bardzo silnie został zaatakowany partykularyzm literacki – «powiatowszczyzna» jak on to nazywał⁶⁸⁹.

II.4. Teatr i dramat

Jest to jedyna sztuka, która może dać publiczności naszej sprawiedliwe wyobrażenie o komedii wyższego rzędu. Niech krzyczą, co chcą, przeciw wystawianiu sztuk obcych na scenie naszej, widzimy w tych krytykach osobisty interes, gdyż publiczność, zasmakowawszy w takich wzorach, krzywić się będzie na podawaną jej żołądź. Wszakże byli i tacy, którzy na filozofię niemiecką krzyczeli jak na zgubę polskiego rozumu. Już przeszli i śmiech po nich został. Niezawodnie tak będzie i z tymi rozprawiaczami przeciw sztukom obcym. Poznajemy się także i my na ciężkiej winie obcych pisarzy: oto umieją oni pisać lepiej od tutejszych; jest to wprawdzie jeszcze naganą, ale umieją oni pisać i dobrze⁶⁹⁰.

Borkowski uważał, że „po objęciu Galicji [przez zaborców] ustało w niej wszystko cokolwiek mogło zamiłowanie do literatury ojczystej budzić i utrzymywać. [...] Jeden teatr przypominał jeszcze język ojczysty i dawał poznawać ojczyste talenta⁶⁹¹, a Jan Nepomucen Kamiński „nie dał upaść dziełu tak chwalebnie zapoczątkowanemu przez Bogusławskiego, ale je rozbudował, umocnił⁶⁹². Teatr stworzyło grono „ludzi, którzy przechowywali pomiędzy

⁶⁸⁸ Cyt. za: S. Schnür-Peplowski, *Przedmowa*, [w:] *Mowy Leszka Dunina Borkowskiego...*, dz. cyt., s. 45.

⁶⁸⁹ J. Maciejewski, *Przedburzowcy. Z problematyki przelomu między romantyzmem a pozytywizmem*, dz. cyt., s. 148.

⁶⁹⁰ L.D.-B., *Teatr* [recenzja komedii E. Scribe'a *Szklanka wody, czyli przyczyny i skutki*], „Dziennik Mód Paryskich” 1841, nr 14, s. 112.

⁶⁹¹ [L. Dunin Borkowski], *Uwagi ogólne nad literaturą w Galicji. Ciąg dalszy*, „Tygodnik Literacki” 1842, nr 50, s. 397–398.

⁶⁹² W. Wisłocki., *Instytucje kulturalne Galicji w pierwszej połowie XIX wieku*, „Pamiętnik Literacki” 1936, nr 33, z 1/4, s. 661–662.

nami scenę polską⁶⁹³ i ułatwili sceniczny rozkwit talentu Fredry⁶⁹⁴. W tym procesie niemały udział miała też krytyka literacka⁶⁹⁵, która – stojąc na straży poziomu inscenizacji – nie pozwoliła na bezmyślne uwielbianie repertuaru sceny wiedeńskiej⁶⁹⁶. Dopiero od roku 1827 „niepowtarzalny przykład «gali-cyjskiego» romantyzmu⁶⁹⁷ w recenzji komedii *Odludki i poeta*⁶⁹⁸ zasygnali-zował „pierwiosnki poczynającego się” przełomu⁶⁹⁹, jednak niezgoda Wa-lentego Chłędowskiego na „impresywną” krytykę⁷⁰⁰ spowodowała, że „w przedlistopadowym Lwowie romantyzm nie mógł stać się prądem domi-nującym”⁷⁰¹.

W okresie późniejszym Kamiński nie miał już „wpływu ani na artystyczny, ani na administracyjny kierunek teatru [...] służył spółce za firmę wobec władz i Wydziału Stanowego, wypłacającego subwencję”⁷⁰², a polistopadowa aktyw-ność „awangardowej grupy literackiej”⁷⁰³ podzieliła środowisko „Haliczanina”.

⁶⁹³ Anonim, *Teatr*, „Dziennik Mód Paryskich” 1842, nr 10, s. 79.

⁶⁹⁴ Por. M. Stolarczyk, *Opieka Tadeusza Wasilewskiego nad teatrem Jana Nepomucena Ka-mińskiego*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie. Prace Historyczne” 1972, t. 2, s. 448–439.

⁶⁹⁵ Por. E. Warzenica, W[alenty] Ch[łędowski], [w:] *Polska krytyka literacka (1800–1918). Materiały*, t. 2, dz. cyt., s. 432. Stanisław Schnür-Peplowski z przekąsem pisał: „kry-tyków nigdy nie brakło na klasycznych wybrzeżach niemodrej Pełtwy. Częstokroć było ich więcej niż autorów” (tenże, *Obrazy z przeszłości Galicji i Krakowa (1772–1858)*, dz. cyt., s. 196).

⁶⁹⁶ Por. A. Miller, *Teatr polski i muzyka na Litwie jako strażnice kultury Zachodu (1745–1865). Studium z dziejów kultury polskiej*, Wilno 1936, s. 123–124.

⁶⁹⁷ J. Lipiński, „*Odludki i poeta*” w *oczach współczesnych*, dz. cyt., s. 108. Kazimierz Ostaszewski-Barański pisał, że pomysły „wywołały w literackim światku lwowskim ogromne zainteresowanie i dyskusję” (tenże, *Wacław z Oleska*, [w:] *Stulecie „Gazety Lwowskiej” 1811–1911. Miscellanea*, pod red. W. Bruchnalskiego, Lwów 1912, t. 2, cz. 4, s. 31).

⁶⁹⁸ Wacław z Oleska (właśc. W.M. Zaleski), *Kronika teatru polskiego we Lwowie. Od 1 do 16 t.m.*, „Rozmaitości. Pismo dodatkowe do «Gazety Lwowskiej»” 1827, nr 5, s. 41–42. O tej recenzji wspominał także Borkowski (*Uwagi ogólne nad literaturą w Galicji. Ciąg dalszy*, „Tygo-dnik Literacki” 1842, nr 51, s. 406): „Wyrwał się krytyk i we Lwowie (z Oleska), który o komedii *Odludki i poeta* niestworzone rzeczy nabajał”.

⁶⁹⁹ Por. J. Kleiner, *Lwów kolebką romantyzmu polskiego*, [w:] tegoż, *W kręgu Mickiewicza i Goethego*, Warszawa 1938, s. 200.

⁷⁰⁰ Por. W. C[hłędowski], *Uwagi nad zdaniem P.W. – z Oleska o sposobie sądzienia teatru lwowskiego, tudzież nad rozbiorem komedii „Odludki i poeta”*, „Rozmaitości. Pismo dodatkowe do «Gazety Lwowskiej»” 1827, nr 9, s. 73.

⁷⁰¹ M. Stankiewicz-Kopec, *Pomiędzy klasycznością a romantycznością. Młodzi autorzy Wilna, Krzemieńca i Lwowa wobec przemian w literaturze polskiej lat 1817–1828*, Kraków 2009, s. 218.

⁷⁰² S. Schnür-Peplowski, *Teatr polski we Lwowie (1780–1881)*, Lwów 1889, s. 144.

⁷⁰³ Maria Janion i Maria Żmigrodzka pisały o tym zjawisku następująco: „Nieliczna grupa awangardowa może być niechętnie widziana przez społeczeństwo, może budzić wręcz przerażenie i nienawiść, może być całkowicie osamotniona, ale nierzadko staje się ona reprezentantką postaw

Zasłużeni animatorzy lwowskiej sceny – Fredro, Kamiński, Chłędowski nie akceptowali zmian w repertuarze, ale teatr trwał w glorii dawnej chwały. Warto w tym miejscu wspomnieć, że realizowany od roku 1839 i wkrótce sfinalizowany projekt fundacji Stanisława Skarbka⁷⁰⁴ zakończył polistopadowy etap funkcjonowania „teatru”, który ograniczał się jedynie do tego, że „umie zręcznie podchodzić publiczność galicyjską, niezbyt krytycznie usposobioną”⁷⁰⁵.

Przypadkowo ostatnie dwa lata sceny Kamińskiego⁷⁰⁶ zbiegały się z powstaniem zachęcającego do „czytelnictwa w języku polskim, do kupowania pisma polskiego wydawanego we Lwowie zamiast magazynów mód francuskich i niemieckich”⁷⁰⁷ – „Dziennika Mód Paryskich”, który mimo trywialnego tytułu zajmuje bardzo ważne miejsce w historii naszego dziennikarstwa: „pismo to reprezentowało w swoim czasie cały ruch literacki w Galicji”⁷⁰⁸. Stworzony przez Józefa Borkowskiego sojusz rzemiosła z „umnictwem”⁷⁰⁹ początkowo

i nosicielką wartości, które z czasem zyskują na znaczeniu, osiągają powszechne uznanie w dalszym rozwoju społeczeństwa” (*Romantyzm i historia*, dz. cyt., s. 337).

⁷⁰⁴ Por. S. Schnür-Peplowski, *Teatr polski we Lwowie...*, dz. cyt., s. 156.

⁷⁰⁵ [L. Dunin Borkowski], *Uwagi ogólne nad literaturą w Galicji. Ciąg dalszy*, „Tygodnik Literacki” 1842, nr 51, s. 40.

⁷⁰⁶ W okresie reakcji po Wiośnie Ludów, w jednym z najważniejszych artykułów rozliczeniowych, anonimowy recenzent pisał: „W tym samym czasie co Kamiński zdobył i utracił wziętość Fredro; śpieszmy wszelako dodać, że według nas zdobył ją nieporównanie zasłużenie jak tamten, utracił nie weną swoją, nie upadkiem zdolności, ale sprawą **zaszłej ogromnej zmiany w duchu literatury** [wyróżnienie – T.P.], że nareszcie pewni jesteśmy tego, prędzej czy później wróci imię jego sławy, a dzieła do popularności w narodzie. Rzetelnie nawet nie godzi się utrzymywać, że dzieła Fredry utraciły popularność; mają takową w narodzie; powszechność lubić go nie przestała; warstwa tylko sądzi się w prawie traktować go z góry, poświęcać swoim stronnictwom nienawiściom; stąd w jej organach zapomnienie lub lekceważenie naszego komika” (*Hr. Aleksander Fredro*, „Czas” 1861, nr 160, s. 2).

⁷⁰⁷ J. Rosnowska, *Twórcy „Dziennika Mód Paryskich”*, dz. cyt., s. 69. Dobrze poinformowany Ludwik Zieliński zapowiadał „Dziennik Mód Męskich”, którego „wydawcą jest p. Tomasz Kulczycki, krawiec i autor dziełka *Rozprawa o kroju sukien męskich podług wyrachowania matematycznego*. Przeczytawszy całą rozprawę, znajdujemy obok ładnego wydania równie piękne wiadomości, które autorowi w jego zawodzie zaszczyt czynią. Utwierdza nas także w tej wierze, że wydawca tygodnika będzie korzystać z zagranicznych żurnalów i świeże wzory eleganckich strojów pocztą z Paryża przeniesione tygodnik po warsztatach krawieckich upowszechni, a tym sposobem dogodzi żądaniu całej powszechności” (tenże, *Czasopisma polskie*, „Lwówianin” 1840, z. 2, s. 48).

⁷⁰⁸ W. Łoziński, *Karol Szajnocha. Ciąg dalszy*, „Dziennik Literacki” 1868, nr 7, s. 99.

⁷⁰⁹ Karol Estreicher ocenił: „O całych dziewięciu latach «Dziennika Mód» powtarzam zdanie, że pod względem nauk ścisłych, pod względem filozofii, historii, bio- i bibliografii, niczym się nie przysłużył krajowi, nic tam ważnego w nim nie ma. Wartość atoli dziennika pod względem poezji i powieści, pod względem ducha i tendencji wyłamującej się spod przewagi obywatelstwa i idącej na przebój przeszkodom, jest ogromna: dziennikowi bowiem temu zawdzięczamy, że możemy dzisiaj pochłubić się kilku pisarzami niepoślednio występującymi w piśmiennictwie. Dzisiaj podobny dziennik nie uzyskałby powodzeń, bo wymagalności są inne, bo lekka beletry-

ograniczał się do edukacji „lekkimi” recenzjami z koncertów i przedstawień teatralnych, zdawkowej kroniki literackiej i muzycznej oraz przedstawianiem „niezaangażowanych” tekstów poetyckich⁷¹⁰, później pojawiły się polemiki z pisarzami, którzy „ani stylem, ani działalnością prawą zalecić się nie mogli”⁷¹¹.

Od powstania pisma w 1840 roku dział odpowiedzialny za „edukację teatralną” zdominowało przesłanie Leszka Dunina Borkowskiego, że skoro w „naszym ręku wszystko w broń się zmienia”⁷¹², celem krytyki musi być nie tylko wpływanie na repertuar teatru, ale przede wszystkim wyposażenie odbiorców w kompetencję oceniania⁷¹³. Realizujące taki program felietony autora *Parafianstyczny* cechowała „lekka beletrystyczność”, która objawiała się rezygnacją z powszechnej „łatwizny”⁷¹⁴ streszczeń zastępowanych ciągiem „impresywnych” wrażeń recenzenta przyjmującego rolę widza. Druga modyfikacja polegała na przedstawianiu jednocześnie kilku widowisk⁷¹⁵, łączeniu w jednej recenzji tak odmiennych sztuk jak Szekspirowski *Król Lear* i francuski dramat *Karolina, czyli niestosowne małżeństwo*⁷¹⁶. Dążenie do zapoznania z „umnictwem” legło u podstaw manifestu, że „nie będziemy zwracać uwagi na lichotę, chociażby się i komu podobała; zostawiamy to tym, którzy się godnymi poczuwają takiego

styczność nie wystarczy na pokarm; bo dzisiaj obok zabawy nauka winna iść w parze” (tenże, *Dziennikarstwo w Galicji i Krakowie. Do roku 1860*, „Biblioteka Warszawska” 1861, t. 2, z. 4, s. 422–423).

⁷¹⁰ Por. J. Rosnowska, *Twórcy „Dziennika Mód Paryskich”*, dz. cyt., s. 70.

⁷¹¹ K. Estreicher, *Dziennikarstwo w Galicji i Krakowie...*, dz. cyt., s. 421.

⁷¹² *Mowa Leszka Dunina Borkowskiego na Walnym Zgromadzeniu Towarzystwa sztuk Pięknych we Lwowie dnia 25 marca 1879*, „Dziennik Polski” 1879, nr 91, s. 2.

⁷¹³ Por. T. Kostkiewiczowa, *Krytyka literacka w Polsce w epoce oświecenia*, [w:] E. Sarnowska-Temeriusz, T. Kostkiewiczowa, *Krytyka literacka w Polsce w XVI i XVII wieku i w epoce oświecenia*, Wrocław 1990, s. 327–329.

⁷¹⁴ B. Lasocka, *W lwowskim „Dzienniku Mód Paryskich” (1840–1848)*, [w:] *Polska krytyka teatralna w XIX wieku*, pod red. E. Udalskiej, Warszawa 1994, s. 90.

⁷¹⁵ Borkowski w pierwszym felietonie (L.D.-B., *Teatr*, „Dziennik Mód Paryskich” 1840, nr 21, s. 147–148) ocenił: dramat J. Baudouina d’Aubigny i A. Maillarda *Dwaj sierżanci*, dramat z romansu Eugeniusza Sue *Rita Hiszpanka* oraz pięcioaktówkę Józefa Korzeniowskiego *Płochosć ukarana*. Drugi (L.D.-B., *Teatr*, „Dziennik Mód Paryskich” 1840, nr 22, s. 155–156) zawierał recenzję dramatu Jana Nestroya *Na dole i na pierwszym piętrze* i komedii Aleksandra Fredry *Dożywocie*. W trzecim (L.D.-B., *Teatr*, „Dziennik Mód Paryskich” 1840, nr 23, s. 164) poeta wrócił zaś do *Rity Hiszpanki*, omówił też tłumaczoną z francuskiego „nieznajomego autora” *Malwinę, czyli małżeństwo ze skłonności*, jednoaktową komediooperę spółki Scribe i Varner *Władysław, czyli powrót z Hiszpanii* oraz dwuaktową komedię tej spółki *Wiecznie, czyli szal młodości*. Swoim zwyczajem komediooperę, „o której nie warto mówić”, nieznanego autora *Biedny rybak* pochwalił tylko za grę Dawisona, a ostatni z felietonów (L.D.-B., *Teatr*, „Dziennik Mód Paryskich” 1840, nr 24, s. 171–172) zawierał omówienia dramatu E. Bauernfelda *Piękna maseczka, czyli ostatnia awantura*, recenzję komedioopery *Antoś i Antosia* oraz dramatu Józefa Korzeniowskiego *Akt piąty*.

⁷¹⁶ Por. L.D.-B., *Teatr*, „Dziennik Mód Paryskich” 1841, nr 2, s. 16.

zawodu⁷¹⁷. Recenzent wybierał więc te inscenizacje, które ułatwiały udowodnienie założonej tezy⁷¹⁸.

Trudno jednoznacznie określić, czy to ograniczenia cenzuralne spowodowały powolne marginalizowanie działu krytyki teatralnej „Dziennika Mód Paryskich”⁷¹⁹. 18 marca odegrano ostatni raz *Akt piąty* na starej scenie, a już 28 marca 1842 roku inscenizacją *Ślubów panińskich*⁷²⁰ rozpoczęła działalność scena Stanisława Skarbka. W grudniowych numerach *Uwag ogólnych nad literaturą w Galicji*⁷²¹, po kilku miesiącach rządów Skarbka⁷²², Borkowski oskarżył Jana Nepomucena Kamińskiego o doprowadzenie do upadku zasłużonej instytucji:

[...] nie lubił słuchać słów prawdy, nie umiał ich oceniać i korzystać z nich. Teraz już za późno, chociażby i posłuchał. Poił uszy swoje pochlebstwem lub wykpiionymi pochwałami. [...] w Galicji nikt nie jest tym, na co by przez zdolności swoje zasługiwał, ale tym tylko,

⁷¹⁷ L.D.-B., *Teatr*, „Dziennik Mód Paryskich” 1841, nr 14, s. 112.

⁷¹⁸ Były to: dramat Eugène’a Scribe’a *Koleżeństwo* (L.D.-B., *Teatr*, „Dziennik Mód Paryskich” 1841, nr 3, s. 24); dramat „nowej szkoły francuskiej” Fryderyka Soulié *Alchemista* (L.D.-B., *Teatr*, „Dziennik Mód Paryskich” 1841, nr 4, s. 31); Fredrowska *Zemsta* (L.D.-B., *Teatr*, „Dziennik Mód Paryskich” 1841, nr 8, s. 63–64); dramat Kotzebuego *Joanna Montfaucon* (L.D.-B., *Teatr*, „Dziennik Mód Paryskich” 1841, nr 10, s. 79–80); pięcioaktowa komedia Joanny Weissenthurn *Która jest panna młoda* (L.D.-B., *Teatr*, „Dziennik Mód Paryskich” 1841, nr 11, s. 87–88); komedia Eugène’a Scribe’a *Szklanka wody, czyli przyczyny i skutki* (L.D.-B., *Teatr*, „Dziennik Mód Paryskich” 1841, nr 14, s. 112); dramat Fryderyka Soulié *Syn wariatki* (L.D.-B., *Teatr*, „Dziennik Mód Paryskich” 1841, nr 18, s. 144).

⁷¹⁹ Recenzja dramatu P. de Kocka *Powtórne małżeństwo* (L.D.-B., *Teatr*, „Dziennik Mód Paryskich” 1842, nr 1, s. 8); francuskiego dramatu *Wybuch śmiechu* (L.D.-B., *Teatr*, „Dziennik Mód Paryskich” 1842, nr 2, s. 16); niemieckiego dramatu E. Bauernfelda *Dziennik, czyli małżeństwo na oślepie* i komedii z francuskiego spółki Ancelot i Dupont *Gabriela, czyli adiutanci księcia Vendôme* (L.D.-B., *Teatr*, „Dziennik Mód Paryskich” 1842, nr 5, s. 40); dramatu J. Korzeniowskiego *Umarli i żywi* (L.D.-B., *Teatr*, „Dziennik Mód Paryskich” 1842, nr 6, s. 47–48); dramatu Eugène’a Scribe’a w tłum. B. Dawisona *Więzy życia* (L.D.-B., *Teatr*, „Dziennik Mód Paryskich” 1842, nr 11, s. 88).

⁷²⁰ W. Wislocki, *Instytucje kulturalne Galicji w pierwszej połowie XIX wieku*, [w:] *Księga referatów*, dz. cyt., s. 622.

⁷²¹ Powstanie teatru, działalność Bogusławskiego i Kamińskiego oraz początek ataku na Fredrę zawierał artykuł z 12 grudnia 1842 roku (*Uwagi ogólne nad literaturą w Galicji. Ciąg dalszy*, „Tygodnik Literacki” 1842, nr 50, s. 396–398), omówienie twórczości Fredry i kolejny atak na Kamińskiego (*Uwagi ogólne nad literaturą w Galicji. Ciąg dalszy*, „Tygodnik Literacki” 1842, nr 51, s. 405–408), który „umie zręcznie podchodzić publiczność galicyjską, niezbyt krytycznie usposobioną” (tamże, s. 406) i omówienie gry aktorów (*Uwagi ogólne nad literaturą w Galicji. Dokończenie*, „Tygodnik Literacki” 1842, nr 52, s. 412–413).

⁷²² Ludwik Jabłonowski, którego siostra była pierwszą żoną nowego właściciela teatru, a później żoną Fredry, pisał o Stanisławie Skarbku: „uczucie narodowe było mu całkiem nieznaną [...]. Do południa, leżąc w łóżku, otoczony diwami, primadonnami i aktorami, spowiadał, godził, waśnił, beształ, wypędzał, słowem – rządził tą czeredą niby stadem czarnych niewolników. Na starość mścił się za młodości zawody” (tenże, *Pamiętniki*, oprac., wstęp i przypisy K. Lewicki, Kraków 1963, s. 55–56).

czym go rząd mieć pragnie. Kamiński jest nienaruszoną powagą we Lwowie. [...] Cenzor czuwa nad tym, aby go nikt nie ganił i błędów jego nie wytykał⁷²³.

Głównym założeniem „edukacji teatralnej” Borkowskiego była, spowodowana przez „wzgląd na stan krytyki u nas i potrzeby naszej dramatycznej literatury”⁷²⁴, troska o rozwój teatru Kamińskiego oraz przywrócenie scenie „klasycznej” funkcji – „dramat uczyć powinien równie jak rozprawy lub dyskusje”⁷²⁵. Recenzje nawet najdoskonalszych utworów, które od lat istniały w repertuarach, miały na celu poszerzenie „umniczej” wiedzy publiczności, często stanowiły też pretekst do „przedyskutowania jakiegoś ważnego problemu natury teoretycznej, historycznej, psychologicznej czy estetycznej”⁷²⁶.

„Dziennik Mód Paryskich” zmierzał do ukształtowania widza intelektualnie i emocjonalnie samodzielnie – odrzucającego „religijne przesady”, wolnego od kulturowych stereotypów i społecznych konwenansów, apriorycznych form sentymentalnej „tkliwości”, która „przy każdej dolegliwości pali sobie i swoim elegię, jak gdyby jaki zawzięty poeta, świętej pamięci Rafał Wężyk”⁷²⁷.

Kierując przekaz do różnych odbiorców, Borkowski bazował na emocjach i odczuciach widzów, pisząc np.: „o sztuce tej mówić nie będę, jest ona gorzej jak mierna”⁷²⁸, czy „wypadało nam tego wieczora uciekać z teatru, gdyby nie przytrzymała gra pana Smochowskiego”⁷²⁹, lub „dać o tej sztuce wyobrażenie, dość powiedzieć, że jest Kotzebuego”⁷³⁰. Krytykował zwłaszcza nasycenie utworów „wyobrażeniami starych dewotek”⁷³¹ czy gloryfikowanie „arystokracji przedrewolucyjnej, pomiędzy różnymi śmiesznościami swojego wieku”⁷³².

Prowadzona przez Borkowskiego „edukacja teatralna” upowszechniła przekonanie, że dramat „jest organizmem, wymagającym w częściach swoich odpowiedniej zgodności i harmonii”⁷³³, a „brak całości”⁷³⁴ budowy, w „której by wielkość wszystkich części zostawała w pewnym, należywym ku sobie stosun-

⁷²³ [L. Dunin Borkowski], *Uwagi ogólne nad literaturą w Galicji. Ciąg dalszy*, „Tygodnik Literacki” 1842, nr 51, s. 408.

⁷²⁴ L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatu F. Schillera *Sprzysiężenie Fieska w Genui*], dz. cyt., s. 22.

⁷²⁵ L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatu F. Suliè *Syn wariatki*], dz. cyt., s. 144.

⁷²⁶ B. Lasocka, *W lwowskim „Dzienniku Mód Paryskich” (1840–1848)*, dz. cyt., s. 90.

⁷²⁷ L. Dunin Borkowski, *Teatr* [recenzja dramatu K. Szajnochy *Stasio*], dz. cyt., s. 101.

⁷²⁸ L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatu P. Kocka *Powtórne małżeństwo*], dz. cyt., s. 8.

⁷²⁹ L.D.-B., *Teatr* [recenzja francuskiego dramatu *Wybuch śmiechu*], dz. cyt., s. 16.

⁷³⁰ L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatu A. Kotzebuego *Joanna Montfaucon*], dz. cyt., s. 79.

⁷³¹ L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatu F. Suliè *Syn wariatki*], dz. cyt., s. 144.

⁷³² L.D.-B., *Teatr* [recenzja francuskiej sztuki *Wojna z kobietą*, przetłumaczonej przez H. Borkowskiego], „Dziennik Mód Paryskich” 1843, nr 9, s. 72.

⁷³³ L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatu W. Ducange’a *Szesnaście lat temu*], „Dziennik Mód Paryskich” 1843, nr 21, s. 168.

⁷³⁴ L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatu Ch. Birch-Pfeiffer w tłum. B. Dawisona *Noc i poranek*], „Dziennik Mód Paryskich” 1843, nr 23, s. 184.

ku⁷³⁵, uniemożliwił pogodzenie „żądania widzów z żądaniami umnictwa, a przecież takowe pogodzenie jest do skutecznego i od tego tylko rzetelna wartość utworu zależy”⁷³⁶. Krytyk twierdził przy tym, że zadaniem artysty jest „tyle barw ująć lub dodać, aby stosowne do ducha całości uczynić wrażenie”⁷³⁷, gdyż widzowie, którzy „nie są nigdy sercem wciągani w działanie, nie mogą się ani na chwilę zapomnieć”⁷³⁸ i nadal mają świadomość uczestniczenia w nienaturalnej rzeczywistości.

Borkowski postulował ponadto dbanie o doskonałość kompozycyjną, unikanie w pierwszym akcie długich charakterystyk bohaterów⁷³⁹, gdyż zachowanie łączności między częściami ułatwia ukazanie głównej idei „w ogólnym pomysle sztuki i w jej układzie”⁷⁴⁰. Ograniczone działania powodują, że trudno „dla jednego aktu albo scen kilku skazywać duszę na kilkugodzinną karę”⁷⁴¹, dlatego artysta powinien wystrzegać się autorskiej tyranii lub trawestacji, bo w efekcie z zamiaru „napisania tragedii widać komedię”⁷⁴².

To niezaprzeczone znamię dramatycznego geniuszu, a nawet każdego umnictwa, ażeby kilkoma rysami jakby liczbą daną natrącić odgadnienie liczby niewyrażonej, nadaje dziełu szczególniejszą zwięzłość i sprawia widzom nadzwyczajną przyjemność, czyniąc ich niejako współpracownikami i współtwórcami⁷⁴³.

Przemyślana struktura nie potrzebuje „eksperymentalnych” rozwiązań, w których aktorzy „rozchodzą się po łóżach i stamtąd się odzywają”⁷⁴⁴. Borkowski docenił jednak pomysł Korzeniowskiego, który dramat o zdradzie małżeńskiej „na piątym tylko ograniczył akcie, zostawiając cztery poprzednie za kulisami”⁷⁴⁵. W tym przypadku bowiem – wbrew własnym tezom – fabuła mająca „w sobie coś nad wysłowienie uroczystego”⁷⁴⁶ rekompensuje wady kompozycyjne.

⁷³⁵ Tamże.

⁷³⁶ L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatów J. Baudouina d’Aubigny i A. Maillarda *Dwaj sierżanci*; E. Sue *Rita Hiszpanka*; J. Korzeniowskiego *Płochosć ukarana*], „Dziennik Mód Paryskich” 1840, nr 21, s. 148.

⁷³⁷ L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatu J. Korzeniowskiego *Umarli i żywi*], „Dziennik Mód Paryskich” 1842, nr 6, s. 48.

⁷³⁸ L. Dunin Borkowski, *Teatr* [recenzja dramatu K. Szajnochy *Stasio*], dz. cyt., s. 101.

⁷³⁹ Por. L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatów J. Baudouina d’Aubigny i A. Maillarda *Dwaj sierżanci*; E. Sue *Rita Hiszpanka*; J. Korzeniowskiego *Płochosć ukarana*], dz. cyt., s. 147.

⁷⁴⁰ L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatu E. Scribe’a *Więzy życia*], „Dziennik Mód Paryskich” 1842, nr 11, s. 88.

⁷⁴¹ L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatu A. Dumasa *Kean, czyli nierząd i geniusz*], „Dziennik Mód Paryskich” 1843, nr 22, s. 176.

⁷⁴² L. Dunin Borkowski, *Teatr* [recenzja dramatu K. Szajnochy *Stasio*], dz. cyt., s. 101.

⁷⁴³ L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatu F. Schillera *Sprzysiężenie Fieska w Genui*], dz. cyt., s. 22.

⁷⁴⁴ L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatu A. Dumasa *Kean, czyli nierząd i geniusz*], dz. cyt., s. 176.

⁷⁴⁵ L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatu E. Bauernfelda *Piękna maseczka, czyli ostatnia awantura*; komediooper *Antos i Antosia* i sztuki J. Korzeniowskiego *Akt piąty*], dz. cyt., s. 171.

⁷⁴⁶ L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatów J. Baudouina d’Aubigny i A. Maillarda *Dwaj sierżanci*; E. Sue *Rita Hiszpanka*; J. Korzeniowskiego *Płochosć ukarana*], dz. cyt., s. 147.

Autor *Parafiańszczyzny* zdecydowanie odrzucał zachowania irracjonalne⁷⁴⁷: do komedii nie trzeba karykatur, a najlepszym dramatem, tragedią czy komedią jest sama „umniczo obrobiona” historia⁷⁴⁸. „Umniczy” twórca powinien ją interpretować „według swojego sposobu widzenia i swoich uczuć, według potrzeb moralnych, jakie mieć mogą widzowie, i wiary, jaką chce ich natchnąć”⁷⁴⁹. W przeciwnym razie – „ruszone niebo i piekło, pełno przesady i wykrzykników, pełno błyskotek”⁷⁵⁰, „pocieszne koncepty, płaskie dowcipy, grube żarty, szturchańce i koziołki”⁷⁵¹ znajdują poklask jedynie u niewykształconych widzów.

W przekonaniu Borkowskiego tylko wykształcona teatralnie publiczność⁷⁵² docenia innowacyjność myśli, „umniczość” moralizmu i motywacji psychologicznej takich dzieł jak *Król Lear*, który zostanie właściwie oceniony dopiero po wyzbyciu się „wszystkich błędów klasycznych i romantycznych” charakterystycznych dla stereotypowej krytyki⁷⁵³. W teatrze Skarbka zachwyty Borkowskiego wzbudzała tragedia *Sprzysiężenie Fieska w Genui*, bo autor „nadaje dziełu szczególniejszą zwięzłość i sprawia widzom nadzwyczajną przyjemność, czyniąc ich niejako współpracownikami i współtwórcami”⁷⁵⁴, a publiczność szybko poznaje jej „umniczą dążność”.

Teksty sceniczne nawet z typową dla „komedii niskiego rzędu”⁷⁵⁵ roman-sową fabułą powinny pouczać „zobojętniałego na wszystkie obowiązki i zadania”⁷⁵⁶ człowieka, demaskować „nikczemność wielkiego świata, [...] urojoną wyższość, niesprawiedliwość jego urojonych przywilejów, a jego płaskości mał-łość, obok geniuszu”⁷⁵⁷. Przykładem takiej praktyki była sztuka Eugène’a Scribe’a i Antoine’a-François Varnera o nietrwałości młodzieńczych uczuć, gdy „kochankowie w szale swoim nadużywają wyrazu wieczny, ku określeniu uczuć chwilowych”⁷⁵⁸.

⁷⁴⁷ H. Krupińska-Lyp, *Leszek Dunin Borkowski jako krytyk teatralny*, dz. cyt., s. 55–56.

⁷⁴⁸ Por. L.D.-B., *Teatr* [recenzja komedii E. Scribe’a *Szklanka wody, czyli przyczyny i skutki*], dz. cyt., s. 112.

⁷⁴⁹ L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatu Ch. Birch-Pfeiffer w tłum. B. Dawisona *Noc i poranek*], dz. cyt., s. 184.

⁷⁵⁰ L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatów J. Baudouina d’Aubigny i A. Maillarda *Dwaj sierżanci*; E. Sue *Rita Hiszpanka*; J. Korzeniowskiego *Płochosć ukarana*], dz. cyt., s. 148.

⁷⁵¹ L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatu J. Nestroya *Na dole i na pierwszym piętrze* i komedii A. Fredry *Dożywocie*], dz. cyt., s. 155.

⁷⁵² L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatów W. Szekspira *Król Lear* i J.F. Ancelota *Karolina, czyli niestosowne małżeństwo*], „Dziennik Mód Paryskich” 1841, nr 2, s. 16.

⁷⁵³ L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatu P. Kocka *Powtórne małżeństwo*], dz. cyt., s. 8.

⁷⁵⁴ L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatu F. Schillera *Sprzysiężenie Fieska w Genui*], dz. cyt., s. 22.

⁷⁵⁵ L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatu A. Dumasa *Kean, czyli nierząd i geniusz*], dz. cyt., s. 176.

⁷⁵⁶ Tamże.

⁷⁵⁷ Tamże.

⁷⁵⁸ L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatów: *Rita Hiszpanka*; *Malwina, czyli małżeństwo ze skłonności*; *Władysław, czyli powrót z Hiszpanii*; *Biedny rybak*; *Wiecznie, czyli szal młodości*], dz. cyt., s. 164.

Zaangażowany w wychowanie widza Borkowski dopuszczał przedstawianie niemoralności kobiet tylko pod warunkiem, że ilustrują walkę „namiętności z powinnością, zapamiętania z rozważą. Te chwile powinien każdy dramatyczny aktor szczególnie chwycić, troskliwiej obrabiać i na wierzch wysadzić dla nauki i przykładu”⁷⁵⁹. Stąd „patriotyzmem głupców” nazywał motywowanie wyższymi celami ukrywanie hipokryzji, co tylko upowszechnia nieetyczny model relacji międzyludzkich. Borkowski przy tej recenzji przemycił autorefleksję na temat własnego dyskursu, pisząc, że w despotycznym państwie wypracowano odwróconą etykę – „nie ten kała gniazda ojczyste, który dopuszcza się brudów i podłości, ale ten, który je palcem wytyka, zasłużoną hańbę okrywa i wystawia na publiczną wzgardę? Znosić, utajając i zakrywać czy to śmieszność, czy zgniliznę społeczną – nie jestże to pielęgnować je i utrwalać?”⁷⁶⁰.

Spośród autorów rodzimych Borkowski każdorazowo entuzjastycznie witał sztuki Korzeniowskiego, gdy „po tylu przekładach, nierzadko dla nas nie stosownych, pokazał się przecież twór oryginalny tak znakomitego polskiego pisarza”⁷⁶¹. Oczywiście zaletą sztuk był dydaktyzm, który uczył „jak nadzwyczajnych wypadków i gwałtownych wstrząśnień potrzeba, ażeby nawrócić się do cnoty i powinności człowieka w istocie swej dobrego, ale zepsutego i zaślepionego przez zewnętrzne okoliczności”⁷⁶².

Podobnie zachwycał się prawdziwością obrazu znikczemienia „panów w ich uczuciach i czynnościach, podłości terażniejszego wyższego społeczeństwa przez zwyczaj utarte [...]. Dość jest pokazać je nago, bez dodatków i przesady, aby wstręt w sercach poczciwych obudzić”⁷⁶³. Stąd Korzeniowski kochającej, łagodnej żonie hrabiego przeciwstawiał „chytą, mściwą, obłudną, do każdej zbrodni gotową”⁷⁶⁴. Borkowskiemu nie wystarczała sama prezentacja dobra i zła, lecz wymagał, żeby w finale każdy występek „został według zasługi swojej zawstydzony i ukarany”⁷⁶⁵.

O ile wymagający galicyjski recenzent chwalił sztuki Korzeniowskiego, o tyle – poza przedstawieniami prawdy historycznej i psychologicznej w wiernym obrazie „dwóch prawdziwie narodowych charakterów”⁷⁶⁶: Rejencie i Cześniku – potępiał pomysły pozostałych komedii Aleksandra Fredry. Najbardziej oburzała go podwój-

⁷⁵⁹ L. D.-B., *Teatr* [recenzja dramatu A. Dumasa *Kean, czyli nierząd i geniusz*], dz. cyt., s. 176.

⁷⁶⁰ L. Dunin Borkowski, *Żydzi. Komedia w czterech aktach przez Korzeniowskiego*, dz. cyt., s. 43–45.

⁷⁶¹ L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatów J. Baudouina d’Aubigny i A. Maillarda *Dwaj sierżanci*; E. Sue, *Rita Hiszpanka*; J. Korzeniowskiego *Płochosć ukarana*], dz. cyt., s. 148.

⁷⁶² L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatu J. Korzeniowskiego *Umarli i żywi*], dz. cyt., s. 48.

⁷⁶³ L. Dunin Borkowski, *Żydzi. Komedia w czterech aktach przez Korzeniowskiego*, dz. cyt., s. 44.

⁷⁶⁴ L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatu J. Korzeniowskiego *Umarli i żywi*], dz. cyt., s. 48.

⁷⁶⁵ L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatu E. Scribe’a *Więzy życia*], dz. cyt., s. 88.

⁷⁶⁶ L.D.-B., *Teatr* [recenzja komedii A. Fredry *Zemsta*], dz. cyt., s. 63.

na moralność w komedii *Mąż i żona*, której „cała [...] treść więcej złośliwa niż dowcipna, stoi na ostatnim końcu przyzwoitości”⁷⁶⁷. Podobnie nie tylko potępił brak dydaktyzmu, ale także sam pomysł intrygi, przynoszące chwilową uciechę dowcipy w *Dożywocie*⁷⁶⁸, niepotrzebne aluzje w *Zemście*, które „podobają się grzecznym dzieciom Adama, ale nie dodałyby wartości żadnej komedii”⁷⁶⁹.

Wiele oskarżeń sformułowanych w odniesieniu do twórczości Fredry rozwinął Borkowski w *Uwagach ogólnych nad literaturą w Galicji*⁷⁷⁰, w ramach dyskusji o literaturze „koteryjnej”, cenzurowaniu tekstów patriotycznych, o potrzebie przywrócenia literaturze jej dydaktycznej funkcji⁷⁷¹, zarzucając Fredrze lenistwo, kopiowanie komedii francuskich i niemieckich, oddawanie się „rozrywkom, miłośkom, próżniaczemu życiu”⁷⁷² i demoralizację młodzieży obscenicznymi tekstami⁷⁷³.

Istotną rolę w procesie „edukacji teatralnej” Borkowskiego pełnili również aktorzy, których „we właściwych jej rolach nikt nie zastąpi”⁷⁷⁴, bo „umniczy” „aktor jest artystą, nie rzemieślnikiem”⁷⁷⁵, a żadna szkoła dramatyczna „nie może udzielić niczego więcej jak tylko form, pod jakimi talent się objawia”⁷⁷⁶. Autor *Parafiańszczyzny* stworzył własny model wykształcenia aktora – „umnika”, który nie był schematyczny, ale „samorodny, swój własny”⁷⁷⁷, dlatego odradzał próby naśladowania zagranicznych wzorów, zwłaszcza gdy adept tej sztuki,

⁷⁶⁷ „Dziennik Mód Paryskich” 1844, nr 25, s. 199. Pisałem o tym w artykule pt. *Recepcja komedii Aleksandra Fredry „Mąż i żona”*, [w:] *Konteksty literatury pięknej*, pod red. J. Rusin i K. Maciąga, Rzeszów 2005, s. 160–169.

⁷⁶⁸ L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatu J. Nestroya *Na dole i na pierwszym piętrze* i komedii A. Fredry *Dożywocie*], dz. cyt., s. 155.

⁷⁶⁹ L.D.-B., *Teatr* [recenzja komedii A. Fredry *Zemsta*], dz. cyt., s. 64.

⁷⁷⁰ Zob. więcej: T. Półchłopek, *Ród zoilów i publiczność. Recepcja twórczości Aleksandra Fredry w latach 1821–1882*, Rzeszów 2012.

⁷⁷¹ Por. I. Lewandowska-Jaraczewska, *Zakład Narodowy im. Ossolińskich za dyrektury Adama Kłodzińskiego 1839–1849*, Wrocław 1980, s. 154–155.

⁷⁷² Por. L. Dunin Borkowski, *Uwagi nad literaturą w Galicji*, [w:] *Polska krytyka literacka (1800–1918). Materiały*, t. 2, dz. cyt., s. 147.

⁷⁷³ [L. Dunin Borkowski], *Uwagi ogólne nad literaturą w Galicji. Ciąg dalszy*, „Tygodnik Literacki” 1842, nr 50. Oskarżenie było paszkwilem: „Aleksander Fredro nie mógł jak tylko przypadkowo zostać autorem. Ułożył on najprzód dla towarzyszków młodości swojej, uczestników wypraw, rozpustnych i płochych wybryczków, dramat wszeteczny pod nazwiskiem *Piczomira*, pełen tłustych dowcipów i rozuzdanej wesołości. Wkrótce rozeszło się to dzieło w licznych odpisach po wielu rękach, rozchwytywane przez młodzież, która się miejsc najrozpustniejszych uczyła na pamięć i z wielkim powtarzała upodobaniem: zwróciło uwagę autora na talent jego utajony dotychczas, a któryby może dał się użyć do czegoś lepszego” (tamże, s. 398).

⁷⁷⁴ L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatów J. Baudouina d’Aubigny i A. Maillarda *Dwaj sierżanci*; E. Sue *Rita Hiszpanka*; J. Korzeniowskiego *Płochosć ukarana*], dz. cyt., s. 148.

⁷⁷⁵ L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatu P. Kocka *Powtórne małżeństwo*], dz. cyt., s. 8.

⁷⁷⁶ L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatu A. Kotzebuego *Joanna Montfaucou*], dz. cyt., s. 80.

⁷⁷⁷ L.D.-B., *Teatr* [recenzja francuskiego dramatu *Wybuch śmiechu*], dz. cyt., s. 16.

„przygnieciony dotąd jarzmem szkolnictwa”⁷⁷⁸, próbuje pobierać nauki, podróżując po zagranicznych teatrach⁷⁷⁹.

Początkującym aktorom zalecał Borkowski studiowanie „umniczego” ducha sztuki, bo bez tego długotrwałego przygotowania „może aktor z przypadku lub z naśladownictwa grać tu i ówdzie dobrze lub źle, ale takowa przypadkowość i chwiejność nie czyni nigdy artysty pierwszego rzędu”⁷⁸⁰. Uważał, że pożądane są „talenta rozwinięte same z siebie, najlepiej dogadzające potrzebom rodzimym, z rodzimymi nawet usterkami”⁷⁸¹. Tak kształtowany aktor „potężnie wdziera się w serca słuchaczy [...] umie gwałtownie narzucić urok omamienia, że publiczność zapomina o teatrze, jest z jak najwyższym udziałem wplątana w działanie sceniczne i potrzeba jej chwili ocknienia, aby przypomniawszy sobie, że artyście należą się rzęsiste oklaski”⁷⁸².

Borkowski, gdy autorem był bezwartościowy dla niego August von Kotzebue⁷⁸³, wypowiedź o sztuce ograniczał do gry aktorów, w słabych sztukach podkreślał, że artyści „wiele grą swoją dodali wartości”⁷⁸⁴ lub uogólniał – „wszyscy źle grali tego wieczora, [Witalisa] Smochowskiego i [Jana Nepomucena] Nowakowskiego wyjąwszy”⁷⁸⁵, a w *Płochości ukaranej* „zrobili wiele, kiedy jej żadnej piękności nie ujęli”⁷⁸⁶. Cenił Antoniego Benzę, Witalisa Smochowskiego, Jana Nepomucena Nowakowskiego i Anielę Starzewską, bo „umieją się przejąć pięknosciami tego rzędu wyższymi nad widnokrąg bardzo wielu słuchaczy”⁷⁸⁷.

Entuzjastycznie oceniał grę Bogumiła Dawisona („w kilku odmiennych rolach, przyjemnie nam jest, iż możemy mu stanowczo przyznać talent niewątpliwy”⁷⁸⁸), ale nie akceptował aktorskich umiejętności małżeństwa – Anieli i Woj-

⁷⁷⁸ L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatu F. Schillera *Sprzysiężenie Fieska w Genui*], dz. cyt., s. 23.

⁷⁷⁹ L.D.-B., *Teatr* [recenzja francuskiego dramatu *Wybuch śmiechu*], dz. cyt., s. 16.

⁷⁸⁰ L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatu F. Schillera *Sprzysiężenie Fieska w Genui*], dz. cyt., s. 23.

⁷⁸¹ L.D.-B., *Teatr* [recenzja francuskiego dramatu *Wybuch śmiechu*], dz. cyt., s. 16.

⁷⁸² Tamże.

⁷⁸³ Por. L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatu A. Kotzebuego *Joanna Montfaucon*], dz. cyt., s. 79.

⁷⁸⁴ L.D.-B., *Teatr* [recenzja niemieckiego dramatu E. Bauernfelda *Dziennik, czyli małżeństwo na oślepie* i przeł. z francuskiego komedii spółki Ancelot i Dupont *Gabriela, czyli adiutanci księcia Vendôme*], dz. cyt., s. 40.

⁷⁸⁵ L. Dunin Borkowski, *Teatr* [recenzja dramatu K. Szajnochy *Stasio*], dz. cyt., s. 102.

⁷⁸⁶ L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatów J. Baudouina d’Aubigny i A. Maillarda *Dwaj sierżanci*; E. Sue *Rita Hiszpanka*; J. Korzeniowskiego *Płochosc ukarana*], dz. cyt., s. 148.

⁷⁸⁷ L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatu J. Korzeniowskiego *Umarli i żywi*], dz. cyt., s. 48.

⁷⁸⁸ L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatów: *Rita Hiszpanka*, *Malwina, czyli małżeństwo ze skłonności*, *Władysław, czyli powrót z Hiszpanii*, *Biedny rybak*, *Wiecznie, czyli szal młodości*], dz. cyt., s. 164. Dawison wydaje się równie ważny dla teatru Skarbka. Anonimowy recenzent pisał: „gra po polsku i po niemiecku, dziś tragiczny, jutro komik, a zawsze aktor mały, z wielką zarozumiałością, szturmem krzyku, przesadnej mimiki i ruchów zapamiętałych, zdobywającym gwałtem oklaski publicznie” (*O teatrze lwowskim*, „Orędownik Naukowy” 1845, nr 1, s. 2).

ciecha Aszpergerów. Uważał, że są sztuczni, a „do gry dobrej potrzeba jeszcze duszy i natchnienia, potrzeba zuchostwa mniej na pedantyczne zasady uważającego, co tak wielkie sprawia wrażenie w grze pana [Jana Nepomucena] Nowakowskiego”⁷⁸⁹. To samo potwierdził anonimowy recenzent, który Anieli Aszpergerowej zalecał nawet refleksję nad swoim powołaniem, „zglębianie ducha sztuki, ról, a jednym słowem – częste ćwiczenie się moralne i więcej własnego namysłu niż ślepego naśladownictwa i wiary w obce prawidła”⁷⁹⁰.

Jak już wspominaliśmy, od świąt wiosennych 1842 roku przedstawienia sceniczne we Lwowie odbywały się w „umyślnie w tym celu wystawionym na wzór teatru w Mnichowie”⁷⁹¹ nowym budynku, ale właściciel „starego”⁷⁹², a zarazem redaktor „Gazety Lwowskiej”, który w „nowym” pełnił rolę reżysera⁷⁹³, ubiegał się nadal o wsparcie z „funduszu domestykalnego”⁷⁹⁴. Zatrudnienie Kamińskiego⁷⁹⁵ zapewniało nowej scenie sojusz z krytyką⁷⁹⁶, dlatego *Uwagi nad literaturą w Galicji* były wymierzone nie tylko w Aleksandra Fredrę, ale też w Jana Nepomucena Kamińskiego⁷⁹⁷.

O ile Fredro zgodnie ze swoim zwyczajem milczał, to Kamiński – jak możemy przypuszczać – na łamach redagowanej gazety wyreżyserował spór, które-

⁷⁸⁹ L.D.-B., *Teatr*, [recenzja dramatu P. Kocka *Powtórne małżeństwo*], „Dziennik Mód Paryskich” 1842, nr 1, s. 8.

⁷⁹⁰ Anonim, *Teatr*, „Dziennik Mód Paryskich” 1842, nr 10, s. 80.

⁷⁹¹ Tamże, s. 79.

⁷⁹² Scena straciła na znaczeniu, służyła tylko występom różnych grup, np. „bracia Graffina” prezentowali pokazy akrobatyczne („Gazeta Lwowska” 1843, nr 63, s. 416).

⁷⁹³ Por. W. Łoziński, *Karol Szajnocha. Ciąg dalszy*, „Dziennik Literacki” 1868, nr 7, s. 99.

⁷⁹⁴ W maju 1843 roku obaj właściciele teatrów domagali się dopłaty: „Na prośbę przedsiębiorcy teatru polskiego J.N. Kamińskiego postanowiły Stany dotychczasowe wsparcie po 2000 z.r. na rok temuż teatrowi udzielane i nadal aż do czasu otworzenia nowego teatru hrabiego Skarbka *pro rata temporis* [stosownie do upływu czasu – T.P.] z funduszu domestykalnego udzielić. [...] Stanisław hrabia Skarbek jako kurator fundowanego przez siebie domu ubogich i domu sierot upraszał na utrzymanie przyszłe teatru polskiego we Lwowie o wsparcie coroczne 4000 z.r.” (*Wiadomości krajowe. Rozprawy sejmu*, „Gazeta Lwowska” 1843, nr 63, s. 411). Jednocześnie „dotychczasowych aktorów teatru polskiego poleciły Stany względem hrabiego Skarbka” (tamże).

⁷⁹⁵ Anonimowy korespondent pisał, jak „publiczność w pojęciu sztuki i zamiłowaniu prawdziwego umnictwa postępuje, tak dyrekcja usuwa lepsze sztuki ze sceny i tylko lichy farsy lub fraszki przedstawiać każe. [...] Scena lwowska wydaje mi się podobną do owego redaktora pisma czasowego («Gazety Lwowskiej») i «Rozmaitości» – Jana Nepomucena Kamińskiego), który, gdy mu nadesłano oryginalne utwory do jego pisma, ledwie na nie rzucił okiem, nigdy ich nawet nie czytał, bo mawiał, iż w całej Polsce teraz nie ma pisarza dobrego – on zaś nie ma czasu do pisania – trzymał więc w najmie kilku tłumaczy, którzy zagraniczne okrawki przysmażali mu w swojskim tygł, a on sam tylko korzeniem przyprawiał te przysmaki” (T. Mich..., *Teatr polski we Lwowie*, „Tygodnik Literacki” 1843, nr 46, s. 366–367).

⁷⁹⁶ Dopiero 23 maja 1843 roku ujawniono, że Dawison „przydanym został Jaśnie Panu Kamińskiemu do pomocy w scenie polskiej” („Gazeta Lwowska” 1843, nr 62, s. 410).

⁷⁹⁷ Por. J. Lipiński, „*Odludki i poeta*” w *oczach współczesnych*, dz. cyt., s. 108.

go ofiarami zostali niegdysiejsi sojusznicy – Aleksander Dunin Borkowski i Walenty Chłędowski. Ich konflikt zaowocował jednym z najważniejszych dyskursów o kierunkach rozwoju literatury galicyjskiej, a finalnym efektem tych zmagani były oba wydania *Cymbalady*⁷⁹⁸ Borkowskiego i *Zemsta Wandy* Józefa Kalasantego z Sidorowa⁷⁹⁹.

Zajęty wydawaniem *Parafiańszczyzny* i „teatralnymi” artykułami *Uwag nad literaturą w Galicji* Borkowski w pierwszym półroczu 1843 roku zdobył się na zaledwie jedną recenzję⁸⁰⁰, a sprawozdania z teatru zdominowała „Gazeta Lwowska”. Pozyskanie nowego dramatopisarza – Karola Szajnochy wykorzystano dla rozreklamowania kampanii prasowej, która uczyniłaby „gazetę urzędową” pismem zaangażowanym w akcję charytatywną na wzór „Dziennika Mód Paryskich”⁸⁰¹.

Nie ulega wątpliwości, że Walenty Chłędowski, pisząc „poetycko-egzaltowane” sprawozdanie z pożaru Żmigrodu koło Dukli dla „Gazety Lwowskiej”⁸⁰² – jak ironizował nieznaną realiiów galicyjskich Aleksander Józef Li-

⁷⁹⁸ *Cymbalada. Poema heroiczne wypadków naszego czasu*, dz. cyt., druga poszerzona wersja: *Cymbalada. Poema heroiczne na cały tydzień*, dz. cyt.

⁷⁹⁹ Por. Józef Kalasanty z Sidorowa [J.K. Pajgert], *Zemsta Wandy...*, dz. cyt.

⁸⁰⁰ Omówienie francuskiej sztuki *Wojny kobiet*, tłumaczonej przez H. Borkowskiego (L.D.-B., *Teatr*, „Dziennik Mód Paryskich” 1843, nr 9, s. 71–72).

⁸⁰¹ Józef Dunin Borkowski zamieścił ogłoszenie z datą 27 lipca 1842 roku: „Pisarze nasi, chcąc ze swej strony przyczynić się do wsparcia pogorzalców galicyjskich postanowili wydać książkę pod napisem *Album*, z której całkowity dochód przeznaczony jest na wsparcie tych nieszczęśliwych”. Jednocześnie obiecywał, że artykuły dostarczą: „Jan Nepomucen Kamiński, Aleksander Fredro, Walenty Chłędowski, Wincenty Pol, Dominik Magnuszewski, August Bielowski, Adam Gorczyński, Żegota Pauli, Stanisław Przyłęcki, Jan Kanty Podolecki, Aleksander Dunin Borkowski i inni, których wzywamy, aby nas pismami swymi wesprzec zechcieli” (*Wiadomości literackie*, „Dziennik Mód Paryskich” 1842, nr 16, s. 128). Jeśli porównamy zapowiedź ze spisem treści, widać, że większość wywiązała się z zadania (z zapowiadanych brak jedynie tekstów Pola i Kamińskiego).

⁸⁰² Por. *Pożar w Żmigrodzie. Z korespondencji prywatnej z Dukli*, „Gazeta Lwowska” 1843, nr 54, s. 355–357. Chłędowski w tym czasie mieszkał w niedalekim Wietrznie i utrzymywał „serdeczne” kontakty z dworem w Gorzycach w pobliżu Żmigrodu (zob. K. Chłędowski, *Pamiętniki. Galicja 1843–1880*, Wrocław 1951, s. 12–13). Przedstawiony opis był inspirowany opowiadaniem bezpośredniego uczestnika, który żywił porównywał z zagładą Pompei. Wielokrotnie cytując Schillerowską *Pieśń o dzwonie*, autor wyzyskał wzruszające obrazy zagłady kościoła, na którego wieży dzwony „zajękły żałobnie i zajęknął lud nieszczęśliwy, upatrując w tym wróżbę, że go te dzwony zwołują na pogrzeb kościoła, matki, która mu ku pocieszeniu w tak ciężkiej doli pozostać miała. I wyrwały dzwony jakby pieśnią łabędzia i swój i kościoła zgon” (s. 356). „Gazeta Lwowska” (nr 56, s. 370) zwróciła się z *Odezwą do wszystkich o pomoc dla Żmigrodzian*, w kolejnych numerach, ale dopiero miesiąc później – 18 maja (nr 58, s. 379), apelowała: „mieszkańcy Lwowa, którzyście zawsze byli pierwszymi tam, gdzie otrzeć łzę niedoli było świętym obowiązkiem, podajecie nędzy i ubóstwu waszą zbawczą, szczerą rękę. Niejedna rodzina Liska i Rzeszowa płacze łzą wdzięczności, gdy wspomni o naszym mieście, niechże i w sercach mieszkańców Żmigrodu ta sama pamięć o nas pozostanie”.

sowski, wykazał się literackim wyrachowaniem: „to cudowna myśl wprowadzić Schillera do Żmigrodu i pokazać mu w praktyce, co on w teorii tak malowniczo oddał”⁸⁰³. Działania charytatywne pośrednio zaprzeczały tezie Borkowskiego, że mieszkańiec Galicji „żyje otoczony jeszcze tak obrzydłym żywiołem”⁸⁰⁴, tym bardziej że teatr Kamińskiego⁸⁰⁵ i Skarbka postanowił pomóc nieszczęśnikom⁸⁰⁶:

Literatura powinna przodkować w dobroczynnym dziele, bo jej teraz nie do twarzy w ciasnym egoizmu zostawać kole. Dlatego miło nam donieść, że wkrótce wyjdzie na dochód pogorzalców Żmigrodu dzieło: *Gołąb pożaru*. Materiały już przygotowane. Karol Szajnocha, autor oryginalnej tragedii w czterech aktach pod tytułem *Stasio*, która wkrótce na naszej scenie odegrana będzie, a której jak najlepsze powodzenie rojukemy, jakiego tylko dzieła Korzeniowskiego u nas doznają, ofiarował tę swoją pracę dramatyczną na dochód pogorzalców do pomienionego *Gołębia pożaru*. [...] O bądźmy w niesieniu wsparcia owymi gołębiami, co się na pogorzelsko stadem zlatują⁸⁰⁷.

Próba stworzenia nowej, zakorzenionej w „Haliczaninie”, grupy poetyckiej przyćmiła działalność charytatywną Borkowskich⁸⁰⁸. Poza „przekupionym”

stanie”. *Spis osób, które w biurze redakcji „Gazety Lwowskiej” przyczyniły się do składek dla pogorzalców Żmigrodu* publikowano w kolejnych numerach (nr 59, s. 390; nr 62, s. 410; nr 65, s. 429), podając zebraną kwotę.

⁸⁰³ A.J. Lisowski, *Rozmyślenia spleenisty nad 68 numerem „Gazety Lwowskiej”*, dz. cyt., s. 61.

⁸⁰⁴ Recenzja *Parafiańszczyzny* ukazała się 15 lutego 1843 roku (*Rozmaitości*, „Dziennik Domy” 1843, nr 4, s. 31), dlatego Borkowski był już zaklasyfikowany do grona „rozbijaczy” jedności narodowej.

⁸⁰⁵ Anonimowy sprawozdawca dla prasy poznańskiej przedstawiał zagadnienie w sposób bardziej obiektywny, ale zapewne inspirowany przez Borkowskiego, bo korespondent znalazł przed wydaniem jego układ: „Najznakomitsi nasi pisarze wzbogacili to dzieło artykułami swojego pióra. Na czele jest piękny artykuł Augusta Bielowskiego *Rzeszów i jego okolice*. Szkoda tylko, że wyjście tej książki przeciąga się tak długo. Już prawie od roku zapowiedziana, w tych dniach dopiero ukaże się ona światu. Jan Nepomucen Kamiński wydaje także na dochód świeżo zgorzałego Żmigrodu zbiorowe dzieło pod napisem *Gołąb pożaru*. Cenniejsze tam miejsce zajmie *Staś*, dramat przez Karola Szajnochę przedstawiony niedawno naszej lwowskiej widowni. [...] Dramat Szajnochy pięknie przyozdobi *Gołębia* i już przyczynił się wielce do odświeżenia lwowskiej widowni, na której rzadko ujrzeć coś więcej nad zwietrzałe komedyjki. Szkoda to wielka, gdyż mamy zabudowanie ku temu i kilku ze starszych aktorów godnych sławy europejskiej” (W.Z., *Korespondencja ze Lwowa*, „Orędownik Naukowy” 1843, nr 30, s. 239).

⁸⁰⁶ Po artykule Chłędowskiego („Gazeta Lwowska” 1843, nr 60, s. 395) zapowiadała w starym teatrze „muzyczno-deklamacyjno-akrobacyjne widowisko na korzyść nieszczęśliwych pogorzalców Żmigrodu”.

⁸⁰⁷ Anonim, *Nowiny*, „Gazeta Lwowska” 1843, nr 62, s. 409.

⁸⁰⁸ Nawet autor popularyzatorskiego artykułu Władysław Łoziński (*Karol Szajnocha. Ciąg dalszy*, „Dziennik Literacki” 1868, nr 8, s. 113) mylił wydawnictwa. Borkowscy zbierali materiały do albumu dla Rzeszowa, a „Gazeta Lwowska” – dla Żmigrodu. To powodowało dość zaskakujące ustalenia, które powtarzali późniejsi. „Tragedia *Stasio* drukowaną była prawie współcześnie z odegraniem, w album wydanym w r. 1843 pt. *Gołąb pożaru* na korzyść miasta Rzeszowa” (tamże).

możliwością odegrania sztuki na scenie Szajnochą galicyjscy literaci nie podjęli jednak pomysłu⁸⁰⁹, choć w ogłoszeniu „Gazety Lwowskiej” zachęcał do tego zaangażowany już przez Borkowskiego Jakub Pauli Żegota⁸¹⁰.

Pompatyczne zapowiedzi „Gazety Lwowskiej” o niezwyklej wartości *Stasia* okazały się przesadzone, a w sztuce zabrakło tak ważnego dla Chłędowskiego

⁸⁰⁹ Almanach *Gołąb pożaru* (Lwów 1843) miał paginację wielokrotną, rozpoczynał go poemat niezidentyfikowanego Henryka S..., *Poeta-wariat* (s. 11), który mógł być uznany za aluzję do stylu życia ziewończyków:

Żyłem ja sobie w wielkim, pięknym mieście,
Miałem izdebkę maleńką samotną,
W niej książek różnych rozwiesiłem sieci,
Przędłem z nich włókna na ludzkość przewrotną,
Dął bańki z mydła jako małe dzieci,
Co im na wierzbie pokazują gruszki,
Tak ja z mych książek przepowiednie, wróżki.
Zdawało mi się, że świat się obróci,
Na zgłiszczach feniks wstający zanuci,
Lecz świat pozostał, jako dawniej światem,
A mnie nazwano szaleńcem, wariatem.

Poza stanowiącym centrum *Stasiem* (s. 1–88) w wydaniu znalazł się *Zbiór niektórych poezji Jana Nepomucena Kamińskiego jako ciąg dalszy „Haliczanki”*, autor, nie siląc się na nowości, kontynuował rozważania nad „umnictwem” (s. 6):

Każdy się naród naradzał ze sobą,
Nim w umu głębę rozum wglębił radło;
Nim się przez słowo postawił osobą,
Kłó po kle w koło pokolenie kładło.
Z tych kłów wynikły po rzeczach narzeka,
Tłum z tła wytłumił liczną liczbę cieni;
Aż jeden narzek wzięwszy rząd na wieki,
Rządem porządnie ducha myśli mieni. –
Prawdę zarodną trzeba mieć za radę,
W rozbiór porządnie narządzić narzędzie;
Kłó po kle śmiało tu za przykład kładę,
Że jedno różne i to samo wszędzie;
Że um krzewiasto zakrzewi um pole,
Kłęb się myśl kłuć w kłyki z myśli wzięte.

⁸¹⁰ Jakub Pauli Żegota („Gazeta Lwowska” 1843, nr 68, s. 450) – „zachęcony od kilku znanych naszych pisarzy do zajęcia się wydaniem *Pamiętnika literackiego na korzyść pogorzalców miasta Żmigrodu*” – prosił o nadsyłanie artykułów z różnych dziedzin. Nie umknęło to sprawozdawcy dla prasy poznańskiej, który pisał: „Żegota Pauli wydaje także pismo zbiorowe, dzieło na dochód pogorzalców Żmigrodu. Ma on wiele zasobów do wydawania obszerniejszego pisma i ciągle gromadzi co i skąd może, ale nieszczęściem nie znajduje przedpłacicieli i nakładców” (W.Z., *Korespondencja ze Lwowa*, „Orędownik Naukowy” 1843, nr 30, s. 239).

działania głównego bohatera⁸¹¹. Mimo to „Gazeta Lwowska” prowokowała przeciwników, daremnie żądając oceny⁸¹², bo w poklasycznym paradygmacie wzorem artystycznego sukcesu pozostawała pochlebna opinia krytyka o niekwestionowanym autorytecie⁸¹³. Polemiki „Dziennika Mód Paryskich” wywołała dopiero recenzja Jana Dobrzańskiego⁸¹⁴, który uznał *Stasia* za wybitne osiągnięcie polskiej sceny dramatycznej⁸¹⁵.

Jeśli zadaniem dramatycznym jest przenieść przed oczy widza działanie, idące pasmem ogniw organicznych do wytkniętego kresu, jeśli to działanie ma się grą przeciwieństwa różnić na walkę, jeśli ciągle, bezprzerwanie rozwijanie się działania ma zbiegać wszystkimi

⁸¹¹ Walenty Chłędowski pisał: „Przedmiotem sztuki tragicznej w ścisłym rozumieniu może być tylko człowiek wielkiego sposobu myślenia, który, pomimo gromy na niego bijące stoi niezgięty – a choć padnie pod brzemieniem cisnących go losów, padnie, ale i w upadku wolność i godność moralną zachowa. Taki tylko może nam wlać uczucie politowania; lecz ażeby je wzbudził, potrzeba, aby okazał siły swoje, których do oporu użył, musimy widzieć przed sobą jego działanie, bo tylko tym sposobem możemy mieć wyobrażenie o jego cierpieniach, musimy widzieć wielkość jego nieszczęść i męzną z nimi walkę” (tenże, *Uwagi nad zdaniem P.W. – z Oleska...*, dz. cyt., s. 76–77).

⁸¹² Anonimowy sprawozdawca komentował: „Puste kłosa nie lubią u nas oddawać pokłonów. Nie wywieszono u spodu lampionu barometru sądu, dlatego też i zdanie, szczególnie na półmędrkujące, jak sokół z kapturem na oczach na różne szybuje strony, mówimy zdanie na półmędrkujące, bo głos powszechny w teatrze głosnymi oklaski i usilnym domaganiem się, aby się autor okazał, dał świadectwo prawdzie, iż możemy się z dumą chlubić tak pięknym i tak wiele rokującym talentem. Witając ochoczo pana Szajnochę, jako nowego dramaturga na tak skąpo u nas uprawianym polu, pozostawiamy sobie do przyszłej «Gazety» tę przyjemność pomówić obszernie o samej sztuce i o grze naszych artystów” (*Nowiny*, „Gazeta Lwowska” 1843, nr 68, s. 449).

⁸¹³ Por. F.K. Dmochowski, *Sztuka rymotwórcza*, oprac. i wstęp S. Pietraszko, Wrocław 1956, BN I/158, s. 267.

⁸¹⁴ Recenzja z 13 czerwca była anonimowa, po latach przypuszczano, że krytyka, „jeśli się nie mylimy, wyszła spod pióra Jana Dobrzańskiego” (W. Łoziński, *Karol Szajnocha. Ciąg dalszy*, „Dziennik Literacki” 1868, nr 7, s. 99).

⁸¹⁵ *Teatr. Słowo krytyczne o „Stasiu”, tragedii w czterech aktach napisanej oryginalnie przez Karola Szajnochę*, „Gazeta Lwowska” 1843, nr 69, s. 454–456. Jeżeli pierwszą recenzję mógł napisać Jan Dobrzański, to trudno zgodzić się z autorstwem drugiej. Jan Paclawski (*Twórczość literacka Karola Szajnochy*, Wrocław 1978, s. 86–87) podaje kolejność wystąpień: „Na łamach «Dziennika Mód» zabrał głos Leszek Dunin Borkowski. Wskazywał na wewnętrzne sprzeczności utworu oraz niekonsekwencje w kreowaniu postaci. Sąd był zdecydowanie negatywny, przy czym bardzo uszczypliwy w formie. Wręcz przeciwną recenzję ogłosił równocześnie w «Gazecie Lwowskiej» Jan Dobrzański. Dla niego *Stasio* stanowił sztukę może niecodzienną w treści, akcja jednak dostatecznie uzasadniona. W «Gazecie» z 20 czerwca tego roku anonimowy recenzent (identyfikowano go z Dobrzańskim) wystąpił z ostrą filipiką przeciwko Borkowskiemu. Zarzucał on autorowi *Parafianaszczyny* chęć dyskwalifikowania dramatu”. Musimy sprostować kolejność – najpierw pojawiły się zapowiedzi przekazania *Stasia* na cele dobroczynne, później recenzja Dobrzańskiego, później Borkowskiego, artykuł w *Gazecie* z 20 czerwca był autorstwa Chłędowskiego, tak przynajmniej słowa: „Że nie dbasz siebie obryzgasz czy kogo” w przypisie do pieśni czwartej tłumaczył Borkowski: „Gdyby kto wątpił, że tak istotnie mówił osiołek, niech zobaczy urzędową «Gazetę Lwowską» z 20 czerwca 1843 roku, artykuł pod napisem *Nadesłano* nr 71” (*Cymbalada. Poema heroiczne wypadków naszego czasu*, dz. cyt., s. 80).

promieniami do korony dzieła, do katastrofy, jeśli na tle tragicznym ma się w jasnych, wyskakujących formach odrysować to, czym człowiek w niebo lub piekło zacieka, jeśli charaktery mają iść z własnego dna w psychologiczną rozmoogę tak, że charakter przy ujściu ma tę samą, chociaż w innej formie oddaną przymiotowość, co przy samym źródle; jeśli wszystkie części dramatycznego organizmu mają się splatać w harmonijną, uczłonkowaną, zaokrągloną całość, jeśli tego wszystkiego wymagamy po dziele dramatycznym, to nie możemy nie wyznać na chlubę naszego młodego dramaturga, że głęboki, oględny rozmyśl w budowie całej tragedii, psychologicznym rozwojem duszy człowieka kierowany, wywiódł go zwycięzcą tak trudnego zadania⁸¹⁶.

W ocenie Szajnochy Borkowski nie „rozbierał” trafności układu dzieła, rozwinięcia, zespolenia całości, logicznego porządku myśli, piękna i świeżości⁸¹⁷, ale – motywowany sporem z dyrektorem teatru – „nadużył on swego świetnego dowcipu do wyszydzenia całej sztuki, podając treść jej w sposób parodystyczny”⁸¹⁸. Wytykając sztuce brak „umotywowania i wybitnej charakterystyki”⁸¹⁹, szyderczo konkludował – „jeżeli romantyczność i w skutkach wywieranych na widzach różni się od klasycyzności, ta sztuka, o której mówić przedsięwzię, bardzo jest romantyczna [...] wszędzie czuć układ gwałtowny, tyranię pisarza; a zatem osoby czują i myślą, i płaczą, i narzekają dla żartów i zabawy. Sztuka zdaje się trawestacją: w usilności napisania tragedii widać komedię”⁸²⁰. Bohater nie zasłużył na przypisaną mu rolę, a Borkowski zarzucił sztuce propagowanie „tkliwości” i „chwiejności charakteru” głównej postaci – „czego nie mogą zrobić położenia i zbieg okoliczności, robi to nadzwyczajna słabość osób dających się poniewierać i przygniatać każdej przeciwności losu bez najmniejszego oporu, bo wtenczas tylko rozwijają energię i siłę, kiedy przychodzi unosić się, narzekać, grozić, odkazywać i zawodzić. O, pierś ich wtedy zbroi się w pioruny; lecz kiedy działać potrzeba, to mają rączki jak z miękkiego wosku”⁸²¹.

Jak można się było spodziewać, Dobrzański miał tylko sprowokować Borkowskiego, a dopiero Chłędowski anonimowym artykułem odważył się wyszydzić recenzenta „Dziennika Mód Paryskich”, przypominając nawet jego debiut w „Haliczaninie”:

„Wydrzeć wawrzyn ze szponów literackiej zawiści” – mówi Herder, jest powinnością publicznego organu. [...] Jakże nazwać tę i stylem, i krojem, i duchem znanego autora talentu zarywającą, na żadnej estetycznej podstawie nieopartą rozprawkę, którą rozpacz nad własną

⁸¹⁶ *Teatr. Słowo krytyczne o „Stasiu”* ..., dz. cyt., s. 454.

⁸¹⁷ Por. S.K. Potocki, *Rozprawa o zasadach krytyki*, [w:] *Polska krytyka literacka (1800–1918)*, t. 1, pod red. J.Z. Jakubowskiego, tom przygot. J. Krzyżanowski, Z. Libera, E. Warzenica, wstęp J. Krzyżanowski, Warszawa 1959, s. 37–38.

⁸¹⁸ W. Łoziński, *Karol Szajnocha. Ciąg dalszy*, „Dziennik Literacki” 1868, nr 7, s. 99.

⁸¹⁹ Tenże, *Karol Szajnocha. Ciąg dalszy*, „Dziennik Literacki” 1868, nr 8, s. 113.

⁸²⁰ L. Dunin Borkowski, *Teatr* [recenzja dramatu K. Szajnochy *Stasio*], dz. cyt., s. 100–102. Autor pierwszy raz recenzję galicyjską podpisał pełnym nazwiskiem, co z premedytacją wykorzystał August Bielowski.

⁸²¹ Tamże, s. 101.

niemocą podała autorowi pod pióro? Także to przyjmuje się młode talenta? Inaczej witano samego krytyka, chociaż tylko w powiastce: *Kozak* wystąpił, bo któż się wtedy spodziewał, że kiedyś drugich prace kłaść będzie. Precz, gaśienico, z latorośli [...]. Czas już rozwiać te dymy, którymi trójnog krytyczny otoczony; czas już odrzucić liczmany, którymi płacą opinii publicznej. Budujcie sami, ale nie stójcie z założonymi rękami w miłym letargu własnego zadowolenia, broniąc przystępu młodym talentom, którymi, jeśli szczerze kochacie literaturę ojczystą, może później sami chlubić się będziecie⁸²².

Chłędowski, wspominając debiut Borkowskiego *Kozakiem*, niewątpliwie przywołał własne zasługi dla rozwoju przedlistopadowego romantyzmu. Zarzut utrudniania lub nawet uniemożliwianie debiutu młodym talentom wydał się jednak przesadzony. Jeżeli recenzje autora *Parafiańszczyzny* z natury nie aspirowały do uznania ich za „obiektywne”, to wystawienie sztuki, której intrygę zaczerpnięto z sentymentalno-romantycznej powieści francuskiej⁸²³, obok takich dzieł jak *Krakowiaczy i górale czy Ślubów panińskich*, prowokowało dyskurs o istocie funkcjonowania sceny, dla której ożywienia wybrano rodzimego autora:

Krytyki szczerzej, rzetelnej nauczającej chcemy, ale nie uwidzenia, nie widzi mi się, *sic volo, sic iubeo* [jak chcę, jak rozkazuję – T.P]. I tak mało u nas pracowników na tym polu, bo to pole trudne do uprawy, jak to sam autor krytyki najlepiej czuje, wtedy dopiero okrywa się plonem, kiedy naród przychodzi do uznania samego siebie w swoim jestestwie. Mamyż zrażać własną niechęcią, własnymi uprzedzeniami rodzime i piękne nadzieje rokujące talenty? Autor krytyki chciał swoim zwyczajem podać w śmieszność piękny utwór naszego młodego dramaturga. Wiemy, że w śmieszność można i najwznoślejsze ściągnąć rzeczy, ale tego nie wiemy, jak można się bawić takim rzemiosłem tam, gdzie ani miejsce, ani rzecz po temu. Ale autor już przyzwyczajony do bryzganina piórem, mało dba o to, czy siebie, czy kogo obryzga⁸²⁴.

Śmierć brata Leszka – Józefa Dunina Borkowskiego – spowodowała, że stanowisko rozjemcze zaproponował August Bielowski⁸²⁵, pisząc, iż „zachęcania

⁸²² Anonim [W. Chłędowski], *Teatr polski (nadesłane)*, „Gazeta Lwowska” 1843, nr 71, s. 468–469.

⁸²³ Por. J. Pałowski, *Twórczość literacka Karola Szajnochy*, dz. cyt., s. 68.

⁸²⁴ Artykuł (*Teatr polski (nadesłane)*), „Gazeta Lwowska” 1843, nr 71, s. 469) ukazał się 20 czerwca we wtorek – dzień pogrzebu Józefa Dunina Borkowskiego.

⁸²⁵ W tym samym numerze co artykuł Bielowskiego z 1 lipca („Dziennik Mód Paryskich” 1843, nr 14, s. 110) pojawiło się swoiste usprawiedliwienie milczenia w sprawie *Stasia*: „Osiemnastego zeszłego miesiąca dotknął mnie cios jakikolwiek mógł dotknąć. Odtąd nie masz dla mnie nieszczęścia. Rozstał się ze mną jedyny przyjaciel, brat mój Józef Dunin Borkowski”. W artykule Leszek obiecał też dokończyć wydanie *Albumu na korzyść pogorzalców rzeszowskich*. Nie wypadło Borkowskiemu odpowiadać na obraźliwy tekst Chłędowskiego, gdy Lwów przeżywał uroczysty pogrzeb Józefa. „Gazeta Lwowska” (1843, nr 72, s. 477) pisała: „Tutejsi literaci, artyści, księgarze oraz bardzo liczne grono przyjaciół znajomych towarzyszyło dnia 20 b.m. zwłokom na cmentarz Łyczakowski do grobów rodzinnych. Karawan sześćosprężny postępował za trumną, którą dźwigano na barkach od domu zmarłego aż do miejsca wiecznego spoczynku. Wszystkie

i panegiryki, choćby w najlepszych chęciach pisane, nieprzydatne są na nic, nie skrzesają jeszcze na świecie talentu ani mu hartu nie dały, owszem rozbuchają one miłość własną i zamiast zaostriąć siły, usypiają je i niweczą⁸²⁶. Takim negatywnym przykładem zaniechań krytyki było dopuszczenie przez Chłędowskiego do druku *Kozaka* – „autorowi nie zrobiono tym żadnej przysługi. Przeciwnie – długiem łamaniem się z sobą musiał on zastąpić to, co właściwie do krytyków należało, a odtrąciwszy od siebie wszystkie chwalstwa i grzeczności, dopiero mógł nadać polot swemu talentowi i zająć w literaturze to stanowisko, które na próżno kusiłby się zaprzeczyć mu wszelki krytyk⁸²⁷”.

Bielowski zarzucił Chłędowskiemu obronę koteryjnej krytyki, a nawet działanie na zamówienie jednej ze stron. Przypomniawszy, że rozsądek „musi być podstawą i najszacowniejszym przymiotem czy to wielkiego estetyka, czy uczonego, umnika lub też artysty, i jakkolwiek go na jarmark nasz bezimiennik wyprawił, wątpię jednak, czyby to wziął za chlubę, gdyby kto o jego artykule powiedział: napisany jest nierozsądnie⁸²⁸”. Chłędowski jednak pozostawał nieprzejednanym obrońcą Jana Nepomucena Kamińskiego, atakował pisarzy, którzy „przekonani o jak najnaglejszej potrzebie oświecania ciemnoty wieku naszego pochodnią geniuszy swoich widzą się zmuszeni odstępować od starożytniej zasady *nonum prematur in annum* [zatrzymaj dziewięć lat w szufladzie – przyp. T.P.] i co uronia, to zaraz ku powszechnemu dobru w druku nam podają⁸²⁹”.

stany i księża, obywatele, młodzież uniwersytetu, mieszczenie ubiegali się, aby choć przez chwilę ten drogi im ciężar spoczywał na ich ramionach. Wzruszająca była scena, gdy kmiecie z dóbr zmarłego przed samym progiem wieczności domagali się, aby im wolno było znieść do grobu ciało na swych barkach. I tak obywatele zmieszani z kmiotkami złożyli trumnę w kaplicy rodzinnej, którą wszyscy niemal obecni opuścili z pamiętką pogrzebową: kilką złotymi nitkami frędzli, z których ręka przyjaciół trumnę obnażyła”.

⁸²⁶ A. Bielowski, *O apologiach i krytykach tragedii „Stasio”*, „Dziennik Mód Paryskich” 1843, nr 14, s. 110. Sprawozdawca dla prasy wielkopolskiej pisał: „Jeżeli zadaniem dramatopisarza jest ująć świat duchowy w jego różnokształtnej postaci, czynić jednią filozoficzną myśli, spoetyzować i odlać w całość wykończonego obrazu, Szajnocha godnie wywiązał się z tego zadania. Tu każda z działających osób nosi odrębną cechę, oddycha swym własnym odrębnym życiem, czuje i myśli według siebie i właśnie ta różnobarwność pełna prawdy, to mistrzowskie przemyślenie i przeprowadzenie charakterów, jest główną zaletą tej sztuki” (W.Z., *Korespondencja ze Lwowa*, „Orędownik Naukowy” 1843, nr 30, s. 239).

⁸²⁷ A. Bielowski, *O apologiach i krytykach tragedii „Stasio”*, dz. cyt., s. 110.

⁸²⁸ Por. tamże. Po sporze z Chłędowskim w końcu roku pojawiły się jeszcze trzy recenzje: dramatu W. Ducange’a *Szesnaście lat temu* (L.D.-B., *Teatr*, „Dziennik Mód Paryskich” 1843, nr 21, s. 168); dramatu A. Dumasa *Kean, czyli nierząd i geniusz* (L.D.-B., *Teatr*, „Dziennik Mód Paryskich” 1843, nr 22, s. 176) i przełożonego przez B. Dawisona dramatu Ch. Birch-Pfeiffer *Noc i poranek* (L.D.-B., *Teatr*, „Dziennik Mód Paryskich” 1843, nr 23, s. 184).

⁸²⁹ *Wiadomości handlowe i przemysłowe. Od Dukli – w połowie listopada*, „Gazeta Lwowska” 1843, nr 146, s. 969. Oceniając życie literackie Galicji, Walenty Chłędowski ironizował: „lękać się prawdziwie potrzeba, iż niejeden wypłodek jeniuszów naszych, np. *P...fi...a*, z gałgan-

„Ojciec romantyzmu galicyjskiego” nie popierał zerwania z ustalonymi paradygmatami oceny twórczości przez tych, którzy siedzą „na literackim trójnożku, wyrokując *per fas* i *nefas* [prawem lub bezprawiem (nie przebierając w środkach) – przyp. T.P.] o rzeczach i ludziach bez najmniejszej na to uwagi, że trzeba szanować cudzą zasługę i imię, aby się stać samym poszanowania godnymi”⁸³⁰. Chłędowski ocenił cały dorobek krytyczny Borkowskiego jako „jałowe, na kopyto osobistego widzimisię nabite krytyki teatralne”⁸³¹, co zainicjowało⁸³² nie tylko ich spór i wycofywanie się autora *Parafiańszczyzny* z recenzowania sztuk teatralnych⁸³³. Po wydaniu *Albumu na korzyść pogorzalców* Borkowski tłumaczył: „wszystkie ogłoszenia, uwiadomienia i żądania pana Chłędowskiego pisane, drukowane i wygadane nie obowiązują mnie do niczego. Chciałem to objawienie umieścić w gazecie nowej, ale cenzura nie dozwoliła, zwąchawszy znacząco «jakobińską» dążność”⁸³⁴.

ków podlejszych złożona, chociaż w niej tyle smaku, tyle przyzwoitości, tyle wytrysku dowcipu, tyle attyckiej soli, tyle wreszcie owej satyry, co to:

W szczególności nikomu nie laje,
Czołem bije osobom, karcii obyczajne

– za malutki czas w pyłek się obróci. Prawdziwie wielka szkoda dla literatury ojczystej. [...] Dawniej świece z czystego wosku robione, chociaż im wprawdzie potrzeba było noszek ucierać, paliły się przyjemnie, jasno i jaro i dlatego słusznie jarzącym światłem się zwały; ale odkąd wosk poniżył się tak dalece, iż z gminnym łojem wszedł w powinowactwo [...] z tego różnorodnego, rzekłbym romantycznego tworzywa ulepione bękarty mimo całej usilności rozgłaszania ich cnót i przymiotów – lubo się i tu bez ucierania nosków wcale nie obejdzie – nie zastąpią klasycznego woskowego światła. [...] Dość się już powiedziało prozą, aby mieć prawo zapytać czytelników: będziecie jeszcze panowie, po wszystkim, coście tu słyszeli, temu co jest i co się teraz dzieje przyznawać wyższość nad tym co i jak się działo i bywało przed laty?” (tamże, s. 969–980).

⁸³⁰ Anonim [W. Chłędowski], *Od Dukli – w połowie listopada*, „Gazeta Lwowska” 1843, nr 150, s. 996.

⁸³¹ Tamże.

⁸³² Artykuł był jeszcze ostrzejszy, bo zawierał tylko oskarżenia: „nie lepiej żeby to było, gdyby ci panowie, zamiast zezem patrzeć na cudzą, długoletnią pracę i w różnych kolejach czasu i losu rzetelnie nabytą zasługę; zamiast szarpać ją, przypadając to z tyłu, to z boku – lubo się upewnią, że nie ma czego zazdrościć – zamiast wzorem plugawej gąsienicy obnażać każdą lato-rustkę, która się pokaże na młodej i słabej drzewinie piśmiennictwa krajowego; zamiast donkiszotować piórem, harcować to na chudej szkapinie łatwego dowcipu, to na opasłej zarozumiałości; zamiast wreszcie pisać jałowe, na kopyto osobistego widzimisię nabite krytyki teatralne, a złośliwością tchnące recenzje wszystkiego, co się tylko za obrębem własnego koła pojawi” (tamże).

⁸³³ Po roku 1843 powstały jedynie dwie recenzje: *Żydzi. Komedia w czterech aktach przez Korzeniowskiego*, dz. cyt., s. 43–45 (podpisana nazwiskiem L. Dunin Borkowski) oraz omówienie dramatu F. Schillera *Sprzysiężenie Fieska w Genui* (L.D.-B., *Teatr*, „Dziennik Mód Paryskich” 1845, nr 3, s. 22–23).

⁸³⁴ List Leszka Dunina Borkowskiego z 20 lutego 1844 roku do Aleksandra Krasickiego w Dubiecku. Cyt za: *Papiery Krasickich. Korespondencja Aleksandra Krasickiego*, Rkps Ossol., sygn. 6243/II, s. 85.

Końcowym efektem sporu o teatr była *Cymbalada*. Borkowski uczynił w niej Chłędowskiego⁸³⁵ odpowiedzialnym za upadek literatury i rozprawił się z przypisaną mu metaforyczną rolą „gąsienicy”, która była osią dyskursu „osiołka”⁸³⁶:

Parafiańszczyzno! Zawołał, niebogo!
Coś tak nawykła klótni i bryzgania,
Że nie dbasz siebie obryzgasz czy kogo
Już uderzyła godzina skonanania.
Żołnierze nasi rozstrzelać cię mogą,
Mają ku temu najtęższe kazania.
Precz gąsienico z młodych latorośli,
Słabym w obronę mężę nasi wzrosli!⁸³⁷

⁸³⁵ Borkowski (*Cymbalada. Poema heroiczne wypadków naszego czasu*, dz. cyt., s. 65–66) uznał „osiołka” za wykonawcę poleceń „lwowskiego Gradywa” (Marsa) – redaktora „Gazety Lwowskiej”:

[...] Zatem wódz naczelny
Zaraz na urząd ten mianował osła
I wszystkich swoim ucieszył wyborem,
Bo był to osioł sławnym oratorem.

On zawiadywał wojenną maszyną,
Która tysięczne podnosząc ramiona
W słodkich uściskach zatrzuwała śliną.
Nieprzyjaciółka życia doświadczona
[...]
I nazywała się „Gazeta Lwowska”

– i wzywał poetów (*Cymbalada. Poema heroiczne na cały tydzień*, dz. cyt., s. 135) naśladowców:

Coście Schillera męczyli wytrwale
Jakby na sławę jego duch zawzięty
Was tu przyzywam Wężyku Rafale!
I Duklaninie, Chłędowski Walenty!
[...]
Bycże to zdrowie miała „Lwowska Pszczoła”
Że nie uległa pod strasznym napadem,
Kiedyś Walenty rzucał z twego czoła
Ciągłe nowymi trupami jak gradem
Mroząc i niszcząc.

⁸³⁶ Walenty Chłędowski (*Teatr polski (nadesłane)*), „Gazeta Lwowska” 1843, nr 71, s. 468–469) uznał Borkowskiego za szkodliwego krytyka rozpaczającego nad własną niemocą: „Precz gąsienico z latorośli, która się własną siłą z własnej ziemi porze! Dalej i dalej grać w wolanta wydeptęgo własnymi pochwałami i rzucać nim do Poznania, Warszawy, Wilna, to idzie snadno”.

⁸³⁷ [L. Dunin Borkowski], *Cymbalada. Poema heroiczne wypadków naszego czasu*, dz. cyt., s. 67. W wydaniu z 1848 roku (s. 71) ostatni dwuwiers Borkowski nieznacznie zmodyfikował:

Troszcząc się o teatr, Borkowski wychodził z założenia, że jest on jedną z najważniejszych form upowszechniania postaw publiczności. Po zniesieniu cenzury, zgodnie z rewolucyjnym „duchem czasu”, teatr miał zyskać najważniejsze miejsce w procesie kształtowania postaw intelektualnych społeczeństwa. A jeśli tak miało się stać, to „ma [...] prawo każdy organ publiczności obowiązek domagać się, aby przy odrodzeniu się całego życia publicznego, on sam nie pozostał starym, martwym, jak dotąd”⁸³⁸.

Drugim osiągnięciem Borkowskiego było uznanie prawa krytyki do swobody oceniania i decydowania o rozwoju teatru – „recenzja nie będzie już musiała taić się w ogólniki, ale każdą rzecz po swoim imieniu wytknie”⁸³⁹ – dla uwolnienia tej dziedziny sztuki od wpływu politycznego, bo „przedstawienia dramatu i opery niemieckiej utrzymywały się głównie kosztem polskiej publiczności. W obecnym zaś stanie rzeczy żaden Polak na przedstawienia niemieckie uczęszczać nie będzie, a tym samym przedstawienia te upadną”⁸⁴⁰.

II.5. Malarstwo

[...] widzę po powiatach piękne domy, piękne pałace budujące się na wysłanie złoconymi tapetami berlińskimi, palisandrami z drugiej świata półkuli. Gdybym miał pałac taki, na jego ścianach nagich powiesiłbym obrazy młodych artystów mojego narodu, zastawiłbym posągami ich dłuta ubogie kąty w świecidła, siadłbym na sosnowym zydlu i zapłakał z radości, wołając: „o Polsko moja, jakżeś ty prześliczna, jakżeś ustroiła chatę moją”⁸⁴¹.

Klęska romantycznych programów poniesiona na ulicach Wiednia, Kromierzyża, Lwowa i Krakowa spowodowała zaangażowanie Borkowskiego w poszukiwanie nowych sposobów upowszechniania „zapoznawanych” idei. Niewątpliwe rozstanie z programem literackiego „umnictwa” wymagało stworzenia łatwiejszych w odbiorze form ich rozpowszechniania. Na możliwości malarstwa jako narzędzia służącego ideałom wolnościowym środowisko literatów zwracało uwagę jeszcze przed Wiosną Ludów. Borkowski, relacjonując wizytę Liszta we Lwowie, pisał, że artysta „może sztuką swoją duszę ludzką rzucić ze stanu spokojnego, ze stanu rozwagi, w [...] uniesienie i szal”⁸⁴².

Gdy w 1847 roku w gmachu Ossolineum zorganizowano dużą wystawę, tylko jeden obraz Jana Maszkowskiego – *Bolesław Chrobry przed bramą Kijowa*

Precz gąsienico z zielonych gałązek,
Staw się przed sądem szlafmyc i podwiązek.

⁸³⁸ Anonim, *Nowe czasy, stary teatr*, „Dziennik Mód Paryskich” 1848, nr 18, s. 146.

⁸³⁹ Tamże.

⁸⁴⁰ Tamże.

⁸⁴¹ J. Aleksander [L. Dunin Borkowski], *Przegląd sztuk pięknych*, dz. cyt., s. 178.

⁸⁴² L.D.-B. [L. Dunin Borkowski], *Koncerta Liszta*, „Dziennik Mód Paryskich” 1847, nr 11, s. 111.

był tematycznie związany z narodową przeszłością. Zwalczająca służalczość arystokracji demokratyczna awangarda uważała, że wyższe warstwy „tylko w wyścigach konnych, ekwipażach, a w ostateczności w muzyce lub śpiewie się kochają”⁸⁴³. Dla wsparcia „artystów krajowych, przez urządzenie corocznej wystawy”⁸⁴⁴, literaci postulowali powołanie towarzystwa akcyjnego skupującego obrazy przeznaczone do rozlosowania wśród członków wpłacających corocznie niewielką kwotę⁸⁴⁵. Przyświecała im przy tym idea solidarności sztuk, które się uzupełniają. Wyczerpanie się funkcji literatury pozwalało pisarzowi roztaczać wizję zapelnienia Lwowa dziełami „natchnionych” malarzy:

[...] czyliż myśl poety silnym słowem strzelona w przyszłość więcej zaważy na szali pożytku, jak myśl malarza wiecznie żywa, wiecznie młoda prawdą wyczarowaną na płótnie? Niech tylko obie biją w potrzebę swojego wieku i swojego narodu⁸⁴⁶.

Romantyczni poeci wierzyli, że „poznający dzieło miłośnik sztuki jest platończym artystą uczestniczącym w duchowym działaniu stwórcy”⁸⁴⁷. Nie miał już sensu postulat, by Lwów ze „względu na ilość i znakomitość zamieszkujących go pisarzy uchodził w oczach reszty Polski za malutkie Ateny”⁸⁴⁸. Myśl wykorzystania do tego dzieł malarskich zapoczątkowała bój ze zwolennikami twierdzenia, że „lepiej mieć jedno, dobre celowi odpowiednie Towarzystwo, niż dwa słabe, które będą tylko ciężarem dla kraju, a żadnej dla niego nie przyniosą korzyści”⁸⁴⁹.

Szczególną aktywnością w promowaniu narodowego malarstwa wykazał się właśnie Leszek Dunin Borkowski. Samodzielnie tworząc program Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, upowszechniał on przekonanie o możliwościach „łagodzenia obyczajów za pomocą rozbudzonego uczucia piękna”⁸⁵⁰. Przemawiając na walnym zgromadzeniu tegoż Towarzystwa w 1879 roku, podkreślał:

[...] natchnione płody naszych mistrzów pióra i pędzla, otwierając groby zapadłe, wprowadzając sławne postacie, budzą w nas jakąś otuchę – jakby poczucie zmartwychwstania. W taki to sposób wspomnienia i nadzieje łączą się wspólnie w wytworzenie silnego, prawie wiecznego wrażenia; bo zaiste są tam warunki wieczności, gdzie ideał artysty jest zarazem ideałem całego narodu⁸⁵¹.

⁸⁴³ S. Morawski, *Uwagi nad wystawą obrazów malarzy krajowych we Lwowie roku 1847*, dz. cyt., s. 203–204.

⁸⁴⁴ Anonim, *Rozmaitości. Wystawa obrazów we Lwowie*, „Biblioteka Naukowego Zakładu imienia Ossolińskich” 1847, t. 2, z. 1, s. 112.

⁸⁴⁵ Por. J. Dzierzkowski, *Kilka słów o sztuce w ogólności, a w szczególności o malarstwie u nas*, „Biblioteka Naukowego Zakładu imienia Ossolińskich” 1847, t. 2, z. 6, s. 664–665.

⁸⁴⁶ Tamże, s. 654.

⁸⁴⁷ M.J. Friedländer, *O granicach nauki w sztuce*, dz. cyt., s. 165.

⁸⁴⁸ Anonim, *Zapiski literackie II*, „Dziennik Literacki i Polityczny” 1867, nr 45, s. 709.

⁸⁴⁹ Anonim, *Kronika lwowska. 30 listopada*, „Dziennik Poznański” 1866, nr 279, s. 2.

⁸⁵⁰ L. Dunin Borkowski, *Odezwa Dyrekcji Towarzystwa Sztuk Pięknych we Lwowie*, „Dziennik Literacki i Polityczny” 1867, nr 23, s. 371.

⁸⁵¹ *Mowa Leszka Dunina Borkowskiego na Walnym Zgromadzeniu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie dnia 25 marca 1879 roku*, „Dziennik Polski” 1879, nr 91, s. 1.

W prasie przetoczyła się dyskusja, czy dwie takie instytucje mogą istnieć obok siebie, „nie szkodząc sobie zupełnie”, ale Borkowski był nieugięty. Na powołanie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych wpłynęła potrzeba przeciwdziałania sporom religijnym i nacjonalistycznym, przypominającym aurę, która doprowadziła do wojen kozackich w XVII wieku. Także rząd wiedeński, tworząc elitę rusińską z ludzi kierujących się tylko własnymi korzyściami i ślepo podporządkowaną zaborcy, prowokował mieszkańców Galicji do wzajemnych oskarżeń. Romantyczna koncepcja oddziaływania sztuki zwracała uwagę na jej wielowarstwowe, niepodlegające naukowemu poznaniu kształtowanie postaw i uczuć. Genialnego dzieła sztuki nie da się bowiem zrozumieć i wyrazić słowami wiążących się z nim ponadziemskich tajemnic⁸⁵².

Pod wpływem zmieniających rachuby Polaków wydarzeń historycznych Borkowski w kwietniu 1867 roku zwrócił uwagę, że choć przemoc „może nas zubożyć materialnie, okuć nasze ręce i nogi, wtłoczyć nas w jarzmo”⁸⁵³, to trwamy dzięki kulturze, a jej rozwijanie jest obowiązkiem narodowym:

Cnoty obywatelskie, uczucie miłości, szlachetność popędów – to wszystko łączy się jak w jednym ognisku w uczuciu piękna, którego uroczym kwiatem jest sztuka. Rozbudzać więc zamiłowanie do sztuki nie jest prostym dogadaniem amatorstwu niewielu, lecz jedną z ważnych sprężyn postępu, która podnoszeniem cnót w społeczeństwie wiedzie je ku lepszej przyszłości, która równo z literaturą strzeże skarbów jego tradycji, uczy je miłować rodzinną ziemię, nakazuje oddawać cześć wszystkiemu, co piękne, dobre i wielkie. Równocześnie z podnoszącym się dobrobytem materialnym musi sobie wywalczyć prawo obywatelstwa sztuka, bo ona, obok uczuć miłości chrześcijańskiej, nie pozwala wyradzać się potędze fizycznej w surową przemoc, lecz zaciągając w swą służbę środki materialne, pielęgnuje życie umysłowe i strzeże od brutalnych namiętności. Jeżeli pod dymne chaty nasze wraz z uczuciami religii i skarbami oświaty przenikną promienie piękna, to wówczas uobyczajnienie całych mas nie będzie już nierozwiązalną zagadką⁸⁵⁴.

Przeciw powstaniu Towarzystwa protestowała prasa, twierdząc, że przyjaciel sztuki i „miłośnik postępu narodowego nie zechce rozdwać szczupłego zasobu sił naszych”⁸⁵⁵, dlatego należy wspierać taką instytucję działającą już w Krakowie, a najgoręcej, nawiązując do *Sonetów peltewnych*⁸⁵⁶, protestował redaktor „Gazety Narodowej” – Jan Dobrzański:

⁸⁵² Por. M.J. Friedlander, *O granicach nauki w sztuce*, dz. cyt., s. 165.

⁸⁵³ Anonim, *Przewodnik (Pobyt Libelta we Lwowie)*, dz. cyt., s. 260.

⁸⁵⁴ L. Dunin Borkowski, *Odezwa Dyrekcji Towarzystwa Sztuk Pięknych we Lwowie*, dz. cyt., s. 371.

⁸⁵⁵ (LJ) [J. Dobrzański], *Z Pokucia d. 22 czerwca (Towarzystwo Sztuk Pięknych we Lwowie)*, „Gazeta Narodowa” 1867, nr 144, s. 3.

⁸⁵⁶ J. Dunin Borkowski (*Ogród jezuicki*, [w:] tegoż, *Pisma*, Lwów 1857, t. 1, s. 91) atmosferę Lwowa przedstawił już w 1840:

Błyszczą na stole piwem Europa skreślona
Strategia siły owsa z butelek wytryska,
Dymem kurcząt smażonych natura omglona
Jak twarz starej dewotki zza kufla połyska.

Poezja nasza chętnie błąka się po stepach Ukrainy, po jej kurhanach, maluje lud tamtejszy, tak odmienny od spokojnych, ociężałych i wcale niepoetycznych włościan z wnętrza Rusi Czerwonej, chowa się ona w bory litewskie, gdzie wszystko tak wzniosło-ponure: bory, i rzeki, i jeziora i lud posępny, jak czarne sosny, patrzące w szare niebo nad jego głowami.

[...] Dlaczego chcecie przenosić pędzel i dłuto z ojczyzny Wita Stwosza tam, gdzie kwitną tylko spory o lasy i pastwiska i gdzie estetyczne uczucie Rady Miejskiej okala szwajcarski domek w pojezuickim ogrodzie [...] palisadami dla ułatwienia konsumpcji piwa⁸⁵⁷.

Animatorzy życia artystycznego doskonale wiedzieli jednak, że niezagrożony przez konflikty narodowościowe Kraków nie miał takiej potrzeby promowania sztuki polskiej, a to skutkowało niewielką aktywnością i popularnością wystaw krakowskich⁸⁵⁸. W korespondencji o obrazie *Znalezienie zwłok Wandy* autor pisał do Borkowskiego, że poza Galicją „zwykle tylko rodzajowe obrazy, lub inne takie prace wielkie mają powodzenie”⁸⁵⁹. Wychodząc z założenia, że proces oddziaływania sztuki na odbiorców jest uwarunkowany indywidualną percepcją⁸⁶⁰, starano się pozyskać zwłaszcza ziemian i wprowadzić ich w świat kultury. Odpowiadając na zarzut, że Lwów nie może być stolicą malarzy, Borkowski pisał:

Czy sądzisz, że sztuka to kartofle lub rzepak, o których z pewnością możesz powiedzieć, że na tym gruncie się udadzą a na tamtym nie. Czy może chcesz się zabawić w satrapę moskiewskiego i rozkażesz po ukazie być krakowianom samymi mędrcami i artystami, a naszemu miastu miastem półgłówków i barbarzyńców, którym najwięcej pieniądze robić wolno. [...] zdołasz rozkazać duchowi ludzkiemu, żeby tylko w Krakowie oddawał się nauce, poezji i malarstwu⁸⁶¹.

Nie ulega wątpliwości, że myśl założenia lwowskiej instytucji była próbą ożywienia wspólnoty kulturowej i specyficzną formą dialogu międzykulturowego. Na kresach najsilniejszej agitacji moskiewskiej rozwój polskiego życia umysłowego i rozkwit „umnictwa” malarskiego w projekcie Borkowskiego miał uczynić ze Lwowa „małe Ateny”. Pisarz okazał się doskonałym organizatorem, wykorzystując doświadczenie i próżność Galicjan, pozwalał posiadaczom akcji używać tytułu „członka Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie”⁸⁶².

Pierwsza wystawa malarska otwarta w lutym 1868 roku w gmachu ruskiego Narodnego Domu zgromadziła 169 kompozycji wyłącznie polskich artystów –

⁸⁵⁷ (LJ) [J. Dobrzański], *Z Pokucia...*, dz. cyt., s. 3.

⁸⁵⁸ W.B.K. [Anonim], *Wystawa obrazów w Krakowie*, „Dziennik Literacki i Polityczny” 1867, nr 23, s. 366.

⁸⁵⁹ *List od Aleksandra Lessera (Warszawa, 15 lutego 1871)*, Rkps Ossol., sygn. 12037/II, s. 105.

⁸⁶⁰ Por. S. Jaroński, *Debussy a impresjonizm i symbolizm*, dz. cyt., s. 46.

⁸⁶¹ Anonim, *Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie*, „Dziennik Literacki i Polityczny” 1867, nr 27, s. 422.

⁸⁶² Por. L. Dunin Borkowski, *Trzeci list do N.N. (Lwów, 3 maja 1873)*, [w:] *Autografy różnych osób z lat 1688–1898*, Rkps BN, sygn. 12033/III, s. 148.

tak ze Lwowa, jak i z Krakowa czy innych dzielnic Polski oraz emigracji – i dała początek sezonowym ekspozycjom dzieł sztuki. Jeszcze w roku 1869, gdy Borkowski przyjmował Matejkę w lwowskim ratuszu, ten program był skuteczny i przemawiano „po polsku i rusku”⁸⁶³, a dochód z wystawienia *Unii lubelskiej* przeznaczono na stypendium dla najzdolniejszego „młodzieńca kształcącego się w zawodzie artystycznym”⁸⁶⁴.

Chociaż przez lata, jako współpracownik „Dziennika Mód Paryskich”, Borkowski był bezkompromisowym recenzentem literatury, to jako organizator Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie pochlebiał malarzom, pisząc: „nie chciej Pan wielkością talentu swego mierzyć sił biednego kraju i możliwości Towarzystwa. Takie wyjątkowe wysokości powinny schylać się, aby ogół podnosić ku sobie”⁸⁶⁵.

Galicyski animator kultury twierdził, że obraz musi być „odpowiednikiem autonomicznych części przedmiotów”, dlatego doskonały artysta zawsze sięga po wzory zapożyczone z natury. Od czasu „Haliczanina”⁸⁶⁶ wszelką sztukę naśladującą nazywano „umnictwem” – powstającym w opozycji do „intelektualnej ciasnoty i artystycznej łatwizny”⁸⁶⁷. Borkowski, choć był wielbicielem szkoły polskiej, uważał, że dokładne kopiowanie natury nie jest „umnictwem”. Artysta „nie powtórzy wiernie pełnego słońca, odbłasku światła na powierzchni wód, migotania promieni na zielonych liściach; potrzebuje zatem odmiennymi sposobami sprawiać te same wrażenia, dopinać tych samych skutków, aby przedstawienie jego nie tylko było prawdziwe, ale i piękne”⁸⁶⁸.

Sztuki piękne nadają „moc ducha, połysk moralny, wdzięk wewnętrzny, który się i na zewnątrz udziela”⁸⁶⁹. Poziom ich uprawiania uważał Borkowski za wskazówkę stopnia oświaty w narodzie. Sztuki te nie tylko przekazują myśli, ale „czynią je przystępnymi dla zmysłów”⁸⁷⁰, dlatego Towarzystwo spełniało zada-

⁸⁶³ *Wieczór powitalny dla Jana Matejki*, „Dziennik Polski” 1869, nr 3, s. 2.

⁸⁶⁴ Por. S. Schnür-Peplowski, *Przedmowa*, [w:] *Mowy Leszka Dunina Borkowskiego...*, dz. cyt., s. 44.

⁸⁶⁵ *Leszek Dunin Borkowski do Henryka Rodakowskiego, Lwów 7 marca 1884*, Rkps Ossol., sygn. 12269, k. 24.

⁸⁶⁶ Por. J.N. Kamiński, *Myśli o umnictwie dramatycznym*, „Haliczanin” 1830, t. 2, s. 234. Autor udowodnił, że sztuka to dzieło artysty, ale „tego wszystkiego zasadą była idea, która w nim mieszkała z Boga, ona to rozwijała kwiat ludzkości z pięknego pączka, z pięknego początku, bo zawsze umiała [wyróżnienie – J.N.K.]”.

⁸⁶⁷ B. Lasocka, *W lwowskim „Dzienniku Mód Paryskich” (1840–1848)*, dz. cyt., s. 76.

⁸⁶⁸ *Mowa Leszka Dunina Borkowskiego na Zgromadzeniu Członków Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie, dnia 3 listopada 1872 roku*, dz. cyt., s. 2.

⁸⁶⁹ *Mowa hr. Leszka Dunina Borkowskiego, miana dnia 15 stycznia 1882 na Walnym Zgromadzeniu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych*, „Dziennik Polski” 1882, nr 14, s. 1.

⁸⁷⁰ L. Dunin Borkowski, *Mowa zagajająca Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w dniu 3 lutego 1868*, [w:] tegoż, *Mowy...*, dz. cyt., s. 83.

nia „cywilizacyjne i patriotyczne”⁸⁷¹. Zgodnie z realizowaną w literaturze koncepcją sztuki zaangażowanej w formowanie postaw etycznych podobne nadzieje społeczny edukator wiązał z malarstwem, pisząc:

Estetykę można by nazwać ochędóstwem duszy, która ją chroni od brudu, od bałwochwalenia możnych i gnębienia słabych, słowem – od prywatnych i publicznych podłości, od wszystkiego, co brzydkie; bo im tkliwszym jest poczucie piękna, im jaśniejszym jego rozumienie, tym nieznośniejszą będzie każda szpetność moralna, tym usilniej domagamy się przyzwoitości w obyczajach, uczciwości w stosunkach, sprawiedliwości w prawie, uprzejmości w rządzie⁸⁷².

Borkowski sądził, że rolą sztuk jest tworzenie przestrzeni duchowej społeczeństwa. Malarstwo pełniło w tym czasie funkcję taką jak niegdyś literatura, ale ta z czasem stała się hermetyczna, natomiast malarstwo otworzyło „głębię ducha dla wszystkich”, „zniosło kastowość umiejętności, sprowadziło ją z trójnoga pytyjskiego na rynek ateński przed oblicze ludu, rozdało jej skarby ukryte; słowem – uczyniło umiejętności popularnymi”⁸⁷³. Malarstwo polskie traktował jako nową formę realizacji romantycznego dyskursu o posłannictwie ludzkości. W jednym ze swoich wystąpień, podsumowujących działalność Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, mówił:

Nie przypadek to, ale wynikłość z wewnętrznej potrzeby polskiej społeczności, że kiedy ciężkie klęski, przygnebiając ducha narodowego, zaczęły wydawać chorobliwy plód mroźnego pozytywizmu, to równocześnie malarstwo nasze wzniosło się świetnie, aby płomiennym pędzlem, jakby tchnieniem wiosny, zelektryzować myśl drętwiącą i całemu światu wykazać, że w sercu polskim nie wygasły jeszcze wulkany. Teraźniejszość domagała się gwałtownie tego lekarstwa, bo obok moralnego znikania upadek bytu materialnego, sprowadzając zbytnie pragnienie i przecenianie dóbr materialnych, staje się niebezpiecznym dla sztuki, dla nauk i dla przyszłości narodu⁸⁷⁴.

Autor *Parafiańszczyzny* wiedział, że wielka literatura była ogniskiem oświaty, ale ze względów percepcyjnych i intelektualnych niedostępnym dla masowego odbiorcy, dlatego retorycznie pytał – „na cóż się przyda światło w skrzyni zamkniętej?”⁸⁷⁵. Próbował więc wykorzystać mechanizm towarzyszący kulisom wydawania „Dziennika Mód Paryskich”, gdzie mody stały się jedynie pretekstem do upowszechniania i uprzyjemniania nauki⁸⁷⁶. Za najważniejszą rolę sztuki Borkowski uważał wychowanie estetyczne ludzi, by potrafili zachować elementarne zasady współistnienia:

⁸⁷¹ Tenże, *Mowa wygłoszona w dniu 10 marca 1884 roku*, [w:] tegoż, *Mowy...*, dz. cyt., s. 120.

⁸⁷² Tenże, *Mowa wygłoszona w dniu 2 lutego 1883 roku*, [w:] tegoż, *Mowy...*, dz. cyt., s. 115–116.

⁸⁷³ L. Dunin Borkowski, *Mowa zagajająca Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w dniu 3 lutego 1868*, dz. cyt., s. 83.

⁸⁷⁴ Hr. L. Borkowski, *O cywilizacyjnym wpływie sztuki...*, dz. cyt., s. 1.

⁸⁷⁵ L. Dunin Borkowski, *Mowa zagajająca Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w dniu 3 lutego 1868*, dz. cyt., s. 84.

⁸⁷⁶ Por. S. Schnür-Peplowski, *Krawiec redaktor. Notatka dziennikarska*, dz. cyt., s. 179.

Wiadomo, jak żywo poezja poruszała u nas umysły, przychylając jak kwiat ku słońcu, ku naszym narodowym nadziejom, które pod jej tchem gorącym dojrzewały rażno, ale owiane mrozną atmosferą, doznawały nieraz bolesnych zawodów. Więc ci, którzy nawykli oceniać wypadki według wrażeń współczesnych, nie dociekając ich prawdziwej przyczyny w głębiach przeszłości [...] przypisywali takiemu nastroszeniu umysłów wielką część klęsk i niepowodzeń. Z tym też poszło niejako zobojętnienie dla poezji i głośne podnoszenie odwrotnego kierunku zwanego pozytywnym⁸⁷⁷.

Wbrew pozytywistycznemu racjonalizmowi Borkowski podtrzymywał trwanie romantycznej idei wolności. Preferowanie przez Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych wielkich kompozycji historycznych nam, jak „wszystko co dotyczy każdej poprzedniej generacji artystów”⁸⁷⁸, może wydawać się anachronizmem. Jednak w okresie przed powstaniem sztuki filmowej właśnie dzięki takim obrazom polska sztuka zaczęła docierać do masowego odbiorcy. Borkowski ten proces percepcyjny nazywał działaniem nowej westalki, mającej „niecić w piersi narodu i utrzymywać święty ogień, aby nie wygasł”⁸⁷⁹.

Galicyski myśliciel uważał, że w wiekach oświeconych fałszywa oświata oślepiła narody, pozbawiając je wolności, patosu poświęceń dla idei, gotowości do ofiar, a ludzkość stała się „martwym organizmem, posłusznym matematyce, ale bez znamion człowieczeństwa”⁸⁸⁰. W corocznych wypowiedziach programowych z lat 1868 do 1884 przestrzegał więc przed zapominaniem o cywilizacyjnej roli sztuki. To bowiem, niezależnie od istnienia szkół, prowadzi do upadku oświaty i kraju, bo gdy „nauki i umiejętności zastygają powoli w martwą mumię, stają się kamiennym posągami Pigmaliona”⁸⁸¹.

Powołując się na Arystotelesa, twórca programów Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych udowadniał, że dzieła plastyczne mają większe walory niż literatura, bo odradzają wydarzenia i je uogólniają, przydając im nowych, aktualizujących znaczeń⁸⁸². Był zwolennikiem nowych prądów w sztuce, wątpił jednak, czy należy uzależniać możliwości percepcyjne jedynie od doznań zmysłowych. W jego mniemaniu genialne dzieła sztuki nie starzeją się, ale ich nadmiar prowadzi do zepsucia smaku publiczności, która nie doskonaląc procesów odbiorczych, zapomina o konieczności współodczuwania z twórcą i „rozwijania własnego ducha”⁸⁸³.

⁸⁷⁷ L. Dunin Borkowski, *Mowa wygłoszona w dniu 19 grudnia 1875 roku*, [w:] tegoż, *Mowy*, dz. cyt., s. 86.

⁸⁷⁸ Por. M. Schapiro, *Niektóre problemy semiotyki sztuk plastycznych: pole i nośniki znaków obrazowych*, [w:] *Pojęcia, problemy, metody współczesnej nauki o sztuce*, dz. cyt., s. 300.

⁸⁷⁹ L. Dunin Borkowski, *Mowa wygłoszona w dniu 19 grudnia 1875 roku*, dz. cyt., s. 86.

⁸⁸⁰ Tamże.

⁸⁸¹ Hr. L. Borkowski, *O cywilizacyjnym wpływie sztuki...*, dz. cyt., s. 1.

⁸⁸² Tamże.

⁸⁸³ Por. L. Dunin Borkowski, *Mowa wygłoszona w dniu 25 stycznia 1880 r.*, [w:] tegoż, *Mowy*, dz. cyt., s. 107.

Jako koneser sztuki Borkowski cenił tradycję malarstwa zachodnioeuropejskiego, ale przekonywał, że sztuka musi podlegać stałej ewolucji, wyprzedzać aktualne potrzeby odbiorców, odpowiadać na oczekiwania i poszerzać zainteresowania. Jak przekonywał, taką iskrą Bożego „umnictwa” była „przed sześćdziesięciu laty nasza poezja”, teraz zaś „na tej drodze znajduje się nasze malarstwo”⁸⁸⁴. W wystąpieniach autora *Parafiańszczyzny* pojawiała się teza, że dawną publiczność Mickiewicza przejął Matejko, który innymi narzędziami ekspresji wskrzesza wiarę w przyszłość, łącząc „wielkość Michała Anioła, świetność Rubensa, przepych Jacopa Tintoretta, porywający urok Tycjana i głębokość pomysłów Leonarda”⁸⁸⁵, a siłą idei „słowiańskiej przemawia z tych płócien widocznie”⁸⁸⁶.

Borkowski uważał Matejkę za kontynuatora „pieśni historycznej ziewonczyków”, bo zapoczątkował szkołę polską w malarstwie, która tak emocjonalnie oddziaływała na odbiorców jak niegdyś – unieśmiertelniająca zjawiska przynależne do codzienności – poezja. W jednym z rocznicowych wystąpień pytał, czy „*Oda do młodości* nie unosi całych pokoleń jak wiatronogi latawiec Farysa? Czyliż *Grunwald* Matejki nie uzacnia i nie pokrzepia jak magnes, który przez samo dotknięcie udziela siły swej żelazu?”⁸⁸⁷.

W jego optyce Mickiewicz spowodował zachwyt tymi elementami krajobrazu, które niedostrzegane przez wieki, przemijały, ale dzięki *Panu Tadeuszowi* nastąpiła metamorfoza zjawisk percepcyjnych:

Obaczyliśmy nareszcie, że ogród warzywny w Soplicowie może wyglądać ponętniej i poetyczniej niż cały Olimp w poematach częstochowskich. Między poezją a malarstwem ta jednak zachodzi różnica, że poezja usposabia sama do pojęcia swoich piękności, że może nastroić i przygotować umysły – nasuwając wiedzę, której im brakowało. W malarstwie zaś, aby odczuwać powaby wyższego utworu, trzeba przynieść już ze sobą gotowe, gdzie indziej nabyte usposobienie⁸⁸⁸.

Borkowski podkreślał uniwersalny wymiar polskiego malarstwa historycznego na przykładzie *Pochodni Nerona* (Henryk Siemiradzki) i *Bitwy pod Grunwaldem*. Europie zagrażały bowiem te same dwie dążące do zapanowania nad światem szalone idee – panslawizmu i socjalizmu. Omawiane obrazy ilustrowały zaś mądrość przodków, zdolność do poświęceń, ale przede wszystkim nieśmiertelność idei wolności. W takich dziełach geniusz „objawia się najwyraźniej wtedy, kiedy w wypadkach przeszłości odsłania – i nawet mimowolnie wskazuje przyszłość”⁸⁸⁹.

Na przykładzie obrazu *Batory pod Pskowem* Borkowski przedstawiał dziewiętnastowieczne pojmowanie wartości wielkich kompozycji malarskich:

⁸⁸⁴ Tenże, *Mowa wygłoszona w dniu 30 grudnia 1877 r.*, [w:] tegoż, *Mowy...*, dz. cyt., s. 94.

⁸⁸⁵ *Mowa Leszka Dunina Borkowskiego na Zgromadzeniu Członków Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie, dnia 3 listopada 1872 roku*, Lwów 1872, s. 3.

⁸⁸⁶ Por. L. Dunin Borkowski, *Mowa wygłoszona w dniu 2 lutego 1883 roku*, dz. cyt., s. 116.

⁸⁸⁷ *Mowa hr. Leszka Dunina Borkowskiego, miana dnia 15 stycznia 1882 na Walnym Zgromadzeniu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych*, „Dziennik Polski” 1882, nr 14, s. 1.

⁸⁸⁸ Tamże.

⁸⁸⁹ L. Dunin Borkowski, *Mowa wygłoszona w dniu 25 stycznia 1880 r.*, dz. cyt., s. 108.

Zaród państwowego bytu naszego wzrastał widocznie jeszcze za pierwszego Jagiellona, za ostatniego rozkwitł w unii, a za Batorego był już bliskim wydania owocu. Wszystko szło dotąd przyrodzonym rzeczy porządkiem, biegiem odpowiednim powołaniu naszemu. Przemogła wolność nad ciemnictwem, ogłada nad dzikością, dojrzała część Słowiańszczyzny nad częścią surową. I oto widzieliście, panowie, podawał nam Władysław pskowski na klęczkach chleb, któryśmy pracą wieków zarobili, zdobyli krwią naszą. Lecz zaraz nad tym chlebem unosiły się ręce chciwe korzystać z trudu naszego narodu i z jego poświęceń i zwycięstw. Czy skorzystały rzeczywiście? Czy kto inny skorzystał? Wiecie panowie z późniejszej historii. Dość, że my, którzy tak blisko byliśmy spełnienia posłannictwa naszego, zwiedzeni z wytkniętego raz toru, zaszliśmy na sejm grodzieński. Bo zaniedbanie dziejowego powołania mści się okrutnie. Ale walka żywiołów, które ścierały się wtenczas, trwa jeszcze⁸⁹⁰.

Najważniejszą ideą, która przemawiała do Borkowskiego w tym dziele, był kontrast kolorowych postaci – zarówno Polaków, jak i Rosjan zestawionych z nieruchomą, czarną, demoniczną figurą posła papieskiego, co według poety zapowiadało przyszłe klęski z czasów Chmielnickiego.

Autor *Parafiańszczyzny* uważał, że polska kultura we Lwowie nie uległa atrofii dzięki niezwykłemu (a było to także efektem jego działalności) rozwojowi sztuk plastycznych, co pozwalało przetrwać najtrudniejsze lata po klęskach:

Naród wychowany w ciągłym pragnieniu, w ustawicznych oczekiwaniach, jest już przez to samo nastrojony artystycznie. Szczęściem jego nadzieja, pociechą może złudzenia, wiarą ideały. Gdzie sztuki piękne z takich zasilają się źródła, tam nie popadną w suchoty pozytywizmu. Dlatego to, kiedy gdzie indziej umnictwo malarskie schodzi na bezdroża – to w Polsce dosięga już tych szczytów, gdzie się zlewa powietrze ziemskie z rajskim powietrzem, gdzie się styka natchnienie z filozofią, gdzie się łączy widome z niewidomym, duch z ciałem⁸⁹¹.

Z biegiem lat formuła działania Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych ulegała wyczerpaniu. W roku 1879 zrezygnowano z organizowania wystaw w ruskim Narodnym Domu, co było ewidentnym zwiastunem klęski stojącej u podstaw filozofii sztuki Borkowskiego idei „spójności słowiańskiej”. Przeniesienie cyklicznych ekspozycji do gmachu Politechniki Lwowskiej motywowano potrzebą właściwego eksponowania piękna i podniesienia estetycznych doznań demokratycznej publiczności, co dawniej „było wyłącznym udziałem tylko zamożnych”⁸⁹². Borkowski dostrzegał, że jego program „wychowania przez sztukę” był już niepopularny, niekiedy nawet zwalczany. Uważał, że tylko przez jakieś niedopatrzenie lojalistów w Krakowie wystawiono *Pochodnie Nerona*⁸⁹³, a niewygodną dla rządu wiedeńskiego *Unię lubelską* szybko ściągnięto z wystawy we Lwowie.

Twórca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych sądził, że okres niewoli zniszczył dawną wrażliwość, zdolność do romantycznych uniesień. Nawet naj-

⁸⁹⁰ *Mowa Leszka Dunina Borkowskiego na Zgromadzeniu Członków Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie, dnia 3 listopada 1872 roku*, dz. cyt., s. 4.

⁸⁹¹ Tamże, s. 2.

⁸⁹² L. Dunin Borkowski, *Mowa wygłoszona w dniu 25 stycznia 1880 r.*, dz. cyt., s. 104.

⁸⁹³ Tenże, *Mowa wygłoszona w dniu 2 lutego 1883 roku*, dz. cyt., s. 116.

genialniejsze dzieła sztuki nie zmieniają starych, cynicznych polityków (Polaków i Rusinów), którzy zdemoralizowani karierami, nie potrafią docenić „umnictwa”. Do końca działalności wierzył jednak, mimo wszystko, w niezwykłą możliwość sztuki, która zachowa romantyczne ideały dla przyszłych pokoleń:

Natchnionym pędzlem wznowiony widok wielkiej naszej przeszłości zaczyna straszyć jak upiór. Nie zaszkodzi on mężom wytrawnym w sali obrad, ale młodzież gorąca gotowa za tą przeszłością zateśknąć, przed nią więc trzeba schować historię i skazać na zapomnienie⁸⁹⁴.

Borkowski uważał, że brak uczuć estetycznych w społeczeństwie, niepodzielne panowanie „chorobliwego płodu pozytywizmu” zrodziło cynizm zarówno w polityce, jak i w życiu społecznym. Dzieła sztuki, o czym zapominamy w epokach „oświeconych”, muszą bowiem stać na straży wolnościowych ideałów:

W miarę wznoszącego się upadku, powstawały coraz gorętsze odczynniki: Mickiewicz, Słowacki, Kraszewski i tłum naśladowców niepowołanych jak oni, a nie mających gdzie obrócić swoich zdolności [...]. Kiedy zaś zepsucie znikczemniało do tego stopnia, że nadużyło oświaty na swoją obronę i nazywało wieszczów narodowych marzycielami, filozofów – Niemcami, poświęcenie – zaślepieniem, zasady – uporem, kiedy w szkołach służebnych prosty rozsądek zgarbaciał, a słowo natchnione nie mogło już spełnić swego powołania, potrzeba było dróg innych, nastali nowi lekarze: Matejko, Grottger, Siemiradzki⁸⁹⁵.

Gdy w 1884 roku Leszek Dunin Borkowski rezygnował ze stanowiska przewodniczącego, w działalności Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych na terenie Galicji panował zastój – pozyskano jednak wielu akcjonariuszy w Warszawie, Kijowie, Moskwie i Wilnie. Ostatnia wystawa, którą zwiedziło tylko 3607 osób, okazała się finansową klęską. Przyczyny niepowodzenia doszukiwano się nie tylko w zniechęcającej artystów krytyce⁸⁹⁶, ale także w zwycięstwie idei lojalizmu wobec monarchii, której „granice północne tylko siła polskiego żywiołu i polskie współczucie stale zabezpieczyć potrafią”⁸⁹⁷.

II.6. Recepcja dyskursu

Dyskurs o zadaniach narodowej literatury kwalifikował Borkowskiego do wąskiego grona naukowej arystokracji, która „coraz bardziej rozszerzała swe dobroczynne panowanie”⁸⁹⁸. Jednak odwrócenie się od takich autorytetów jak Aleksander Fredro, Jan Nepomucen Kamiński i Walenty Chłędowski stawiało

⁸⁹⁴ *Mowa hr. Leszka Dunina Borkowskiego, miana dnia 15 stycznia 1882 na Walnym Zgromadzeniu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych*, dz. cyt., s. 1.

⁸⁹⁵ L. Dunin Borkowski, *Mowa wygłoszona w dniu 2 lutego 1883 roku*, dz. cyt., s. 116.

⁸⁹⁶ *Ruch stowarzyszeń*, „Dziennik Polski” 1884, nr 59, s. 3.

⁸⁹⁷ Anonim, *Opozycja i program dodatni*, „Gazeta Narodowa” 1868, nr 193, s. 1.

⁸⁹⁸ *Przegląd pism*, „Prace Literackie”, t. 1, *Wiedeń, nakład wydawcy 1838*, „Tygodnik Literacki” 1839, nr 13, s. 102.

go w rzędzie tych pisarzy, którzy nie uznawali żadnych zasług. Podejrzewamy, że takie stanowisko wynikało z opozycyjnej wobec Michała Grabowskiego definicji literatury, jak i odmiennego pojęcia „narodowości”. Spór został zapoczątkowany przez tak nieistotny w dyskursie Borkowskiego tekst jak *Orły z Herburtów*, gdy na niepochlebłą recenzję – prawdopodobnie sam Borkowski – odpowiedział:

Niezrozumiałość wtedy tylko autorowi i słusznie zarzucić można, gdy dowieść się da, że on sam siebie dobrze nie rozumiał, lub że przez jakoweś uczone kuglarstwo wymuszał się do jakiegoś nieprzyrodzonego, niewłaściwego wykładu. Niezrozumiałość zaś osobistą, podmiotową przebaczymy z żalem jak przyrodzone kalectwo, a niezrozumiałość przedmiotowa jest względną, to jest dla tych tylko niezrozumiałością, którzy nie dość jeszcze umieją. I wtedy pewno wina nie pisarza. Nie straciła przeto na wartości *Boska komedia*, że już współcześni, uczeni nawet, potrzebowali do jej pojęcia wykładaczy i objaśnień. Nie stracił i *Faust* na tym, że go wielu nie rozumie. W pocie czoła nabywamy każdej prawdy, każdej umiejętności, dochodzimy jej z pracą i mozołem, a tylko umnicstwo chcielibyśmy wykluczyć z nauk⁸⁹⁹.

Borkowski aspirował do grona „najgorętszych i najpracowitszych krzewicieli życia umysłowego i literatury w tej części Polski, która najwcześniej oderwana od pnia macierzystego, najdłużej była wystawiona na działanie zgubnych dla rozwoju narodowego czynników”⁹⁰⁰. Próba powtórzenia Mickiewiczowskich schematów napotkała jednak niespodziewany opór nawet własnej grupy literackiej. Lucjan Siemieński pisał, że „mistyka śpiewaka *Dziadów* owinięta w kwiat poezji ma urok niezrównany; idzie przebojem w duszę zaprawna wonią orzeźwiającą, którą wciągasz pełnymi pierściami. U naśladowców jego – a miał ich niemało – staje się cikliwą, a często niedorzeczną jak nadużycie”⁹⁰¹.

Konflikt ze środowiskami lojalistycznymi, takimi jak „koteria petersburska” i konserwatyści, spowodował, że autor *Wieszczów Lechowych* przyjął nową strategię działania opartą na przekonaniu, iż to nie praca nad zmianą świadomości ludu, lecz walka z „przesądami arystokracji”⁹⁰² usprawnia mechanizm społeczny. Borkowski bezwzględnie atakował literatów nierozumiejących powinności pisarza „okresu niewoli”. W polemice z recenzjami „Słowianina” Jaszowski odwołał się do racji wyższych, którymi nie kieruje „owa prywata, która nas w ważniejszych sprawach zgubiła, lecz rozsądna oględność i wyrozumiałość”. Wyraża ją

⁸⁹⁹ N., „*Orły z Herburtów*” i *gminna cudowność*, dz. cyt., s. 39.

⁹⁰⁰ J.A. Sierpiak [K. Wróblewski], *Mowy Leszka Dunina Borkowskiego*, dz. cyt., s. 353.

⁹⁰¹ L. Siemieński, *Religijność i mistyka w życiu i poezjach Adama Mickiewicza*, dz. cyt., s. 117.

⁹⁰² Za Leopoldyną Bobrowską (*Mysli*, „Dziennik Mód Paryskich” 1843, nr 16, s. 128) uznał, iż autor, „który z piórem w rękę walczy z opinią, z przesądami swojego wieku, a co więcej – swojego towarzystwa, swojej kasty, daje dowód większego męstwa i poświęcenia, niż rycerz, który życie swe naraża na polu sławy”.

zdanie ogółu, „które wtedy nawet szanować należy, jeżeli potępia, bo czyni to z pewnego narodowego przeczucia, które dla każdego publicznie wypowiadającego wyrocznią być powinno”⁹⁰³.

Kryzys artystycznej drogi twórczej, którą wybrał Borkowski, musiał być poważny, skoro korespondencyjnie zachęcał redaktora „Biblioteki Warszawskiej” Kazimierza Władysława Wójcickiego do napisania recenzji wydawanego przez siebie *Albumu na korzyść pogorzalców*, próbując go jednocześnie skonfliktować z autorem *Osla* – Walentym Chłędowskim. Obawiał się jednak o ocenę poziomu literatury galicyjskiej, przestrzegając adresata korespondencji: „nie wydawaj nas w ręce niewprawne i słabe, bo i pochwała staje się wtedy naganą”⁹⁰⁴. Podobnie Józef Dzierzkowski w liści do Kazimierza Władysława Wójcickiego pisał: „wystąpisz z rozbiorem tej najlepszej spomiędzy galicyjskich pism zbiorowych książki [...] mam głównie na względzie Leszka [Borkowskiego], Domcia [Magnuszewskiego] i Augusta [Bielowskiego], którym obojętność w tej mierze «Biblioteki [Warszawskiej]» nie może być miłą, tym więcej, że w naszym świecie literackim zdanie «Biblioteki», która jest jednym z najlepszych tegoczesnych pism, jest przeważne”⁹⁰⁵.

Gdy wyszła recenzja *Albumu*, nie powtórzono zachwytu Borkowskiego *Dramatem w naturze* Magnuszewskiego⁹⁰⁶. Okazało się, że galicyjska „arystokracja ducha” już nie przewodzi w narodowym „umnictwie”, gdyż poezja nie jest „kwileniem rozpieszczonego dziecięcia, zaskorną łzą ożywionym, ale płaczem męża, co mu serce do bólu krwią zabiegło, a on jeszcze sili się ostatkiem życia młode wspomóc, wschodzących pokoleń życie, już teraz słów twoich nie nazwą marzeniami płonącej głowy, bo ty teraz musisz wejść i wchodzisz w ducha państwa, abyś poznał siłę jego, głos jego i mowy, jak pierwej rozpoznawałeś szmer strumyków, szum lasów i śpiew słowika”⁹⁰⁷.

O felietonach Borkowskiego *Posłuszni* i *Gdyby* recenzent pisał, że „tchną pretensją do humoru. *Gdyby* powiastka ze spójnika osnuta, opowiadanie wymuszone, wyciągnięte na strunę dowcipu, niby ironii, uważamy za bardzo niesmaczne. Zamiast obyśmy mieli jeden spójnik *gdyby* obdarzać ciałem, sercem i duszą, lepiej stworzyć człowieka i wprowadzić w działanie jego duch i serce.

⁹⁰³ S. Jaszowski, *Oświadczenie wydawcy „Słowianina”*, „Tygodnik Literacki” 1839, nr 37, s. 296.

⁹⁰⁴ *List L. Dunina Borkowskiego do K.W. Wójcickiego z 13 czerwca 1844*, Rkps Bibl. PAU i PAN w Krakowie, sygn. 714, k. 417.

⁹⁰⁵ *List Józefa Dzierzkowskiego z 10 sierpnia 1844 roku do Kazimierza Władysława Wójcickiego*, cyt. za: K.W. Wójcicki, *Wspomnienie o Józefie Dzierzkowskim*, „Tygodnik Ilustrowany” 1865, nr 285, s. 90.

⁹⁰⁶ Borkowski pisał: „obok poezji szczodłą ręką w nim rozrzuconej jest jeszcze umniczość w kompozycji i wielkość w ożywiającej go idei, winien by epokę w naszej poezji oznaczać” (*List L. Dunina Borkowskiego do K.W. Wójcickiego z 6 marca 1844*, Rkps Bibl. PAU i PAN w Krakowie, sygn. 714, k. 412).

⁹⁰⁷ Anonim, „*Album na korzyść pogorzalców*”, wydane przez Józefa Dunina Borkowskiego, z portretem wydawcy, Lwów 1844, „Biblioteka Warszawska” 1844, t. 4, s. 226.

Niemiecka ta humorystyka ze szkoły Safira bez najmniejszej ze strony naszej zazdrości i żalu może dla Wiednia pozostać⁹⁰⁸.

Daremna okazała się podjęta listownie próba rozprawienia się z *Ośle* Chłędowskiego. Recenzent uznał go bowiem za lepszy artykuł niż Borkowskiego, bo „broni osła od prześladowań światowych, rzuca kłutwę na niesprawiedliwość opinii o osle i z wielkim powodzeniem udaje mu się to powolne człowiekowi zwierzę wydobyc z poniżenia i niedoli, jaką osłów na ziemi skazano⁹⁰⁹”.

Antynomicznie wobec galicyjskiej awangardy literackiej organizowała się już zresztą grupa pisarzy, którzy nie zgadzali się na teorie Borkowskiego. Aleksander Józef Lisowski reflektował: „Wielu pisało coś tam całe życie, pokazywało lub pokazuje tajemniczo na ogromne kwartanty lub folianty zapisane – przyjdzie śmierć, co ludzi we wszystkich formatach zabiera, a publiczność nic a nic nie odziedzicza po tym niespracowanym nieboszczyku⁹¹⁰”.

Borkowski, obrażony na przeciwników literackich, w drugim tomie *Parafiańszczyzny* „gradem obsypał [...] nieszczęśliwego Michała Grabowskiego, nieszczęśliwego «Przyjaciela Ludu» i ze wszystkich nieszczęśliwszego ludzi – Duklanina⁹¹¹”.

Zjawił się jakiś potwór jadowity,
[...]
Podłością zowie od czasu zaboru
Łaski zaborców i służbę u dworu
[...]
Bożyszcze nasze i nasza Ojczyzna,
Salon, jest w swojej zachwiany posadzie.
Pośród tych murów kryje się jak w kniei,
A z panów naszych drwi i dobrodziei⁹¹².

W utrwalonej przez autora topografii Lwowa niemałe znaczenie ma upersonifikowana rzeka, która bierze udział w walce między *Parafiańszczyzną* a zwolennikami salonu. Dlatego po wypowiedzi z „Tygodnika Literackiego” został porażony Haspirat – Duklanin⁹¹³:

Zwalił się zaraz i wpadł do kanału;
Niepowściągliwie miały nim gniewy,
Bo aż po uszy zleciał do kału,

⁹⁰⁸ Tamże.

⁹⁰⁹ Tamże.

⁹¹⁰ J.A. Lisowski, *Rozmyślenia spleenisty nad 68 numerem „Gazety Lwowskiej”*, dz. cyt., s. 60.

⁹¹¹ Anonim, „*O pismach czasowych poznańskich*”. Poznań, nakład i druk A. Wojkowskiego, 1850, dz. cyt., s. 613.

⁹¹² Tamże, s. 42.

⁹¹³ Walenty Chłędowski mieszkał w Wietrznie koło Dukli i pisywał recenzje. Por. *Od Dukli – w połowie listopada*, „Gazeta Lwowska” 1843, nr 150, s. 995–996, lub: Anonim, *Teatr polski* „Gazeta Lwowska” 1843, nr 71, s. 468–469.

Pełno się plugastw nalało w cholewy;
I tak by zginął dowódca oddziału,
Gdyby nie miłość szanownej Pełtwy
Która go w swoje objąwszy bałwany,
Krew ostudzała, obmywała rany⁹¹⁴.

Borkowski wystylizował zgromadzenie swoich wrogów na wzór obrad sejmu z czasów powstania listopadowego, wprowadzając aluzje do wyśmiewanego w *Hotentotach*⁹¹⁵ informowania dworów o poczynaniach rządu. To właśnie ataki na przywódców życia politycznego i kulturalnego spowodowały ukształtowanie silnego obozu przeciwników, którzy w sytuacji przywróconej po Wiośnie Ludów cenzury bezkarnie zarzucali pisarzowi bezceremonialne ataki na społeczeństwo. Po zaprzestaniu wydawania „Tygodnika Polskiego” w niedawno przyłączonym do c.k. monarchii Krakowie pojawiło się pismo, które atakowało lwowskiego Pankracego za przedrewolucyjny radykalizm:

[...] owe surowe Katony w guście autora *Parafiańszczyzny* zbankrutowali na dobre, odkąd tych panów zobaczono przy dziele: czy to w izbie obrad, czy przy barykadach, czy w piastowaniu jakich urzędów obywatelskich: strasznie nam nie dopisali w praktyce. Co za szkoda! Gdyby tak reformę moralną byli rozpoczęli od swych dostojnych osób, mielibyśmy niezawodnie i doskonałych polityków, i urzędników zdatnych, i bezinteresownych patriotów, i odważnych żołnierzy⁹¹⁶.

Sceptycyzm Borkowskiego został najsilniej wyeksponowany w dyskursie o Ossolineum⁹¹⁷. Po ataku na tę instytucję za nierealizowanie myśli fundatora napisano, że są „ludzie, których najmilszym zajęciem wszystko, choćby najpiękniejsze czyny wyszydzać, choćby najszlachetniejszym zamiarom nikczemne podsuwać pobudki. Są to najzawistniejsi prawdy nieprzyjaciele, nie tylko zaprzeczają należną cześć bóstwu temu, ale bluźnią przeciw niemu, wyraźnie kalając jego święte oblicze ohydny kłamstwem i podłą potwarzą. Osłaniają się oni najczęściej patriotyzmu lub miłości bliźniego płaszczykiem, spod którego zawsze koniec rogu, ogona i kozie kopyto wygląda”⁹¹⁸.

⁹¹⁴ K.T., *Parafiańszczyzna*, „Rok” 1844, z. 5, s. 74–75.

⁹¹⁵ Borkowski pisał o sprzyjającym Moskałom bezruchu powstańców: „Rozesłano deputacje prawie po wszystkich dworach. Jedną nad Dunaj, aby stamtąd króla przywiozła, bo tam znajdował się rząd i naród zawsze wolności naszej przychylny; drugą do Francji, ażeby przysłała posiłki, bo to sąsiedzi nasi, trzecią do Stambułu” (L. Szczutkiewicz [L. Dunin Borkowski], *Hotentoci*, „Dziennik Domowy” 1845, nr 10, s. 74). Natomiast w *Cymbaladzie* (s. 99) ironizował:

Najprzód manifest do dworów zanieśmy,
Ażeby naszą uległość określić.

⁹¹⁶ Anonim [L. Siemiński], „*Parafiańszczyzna*” przez Leszka. *Poznań 1850, t. II*, dz. cyt., s. 3.

⁹¹⁷ Por. Anonim, *Korespondencja ze Lwowa*, „*Orędownik Naukowy*” 1843, nr 48, s. 383.

⁹¹⁸ A. Kłodziński, *Odpowiedź na korespondencję ze Lwowa umieszczoną w „Orędowniku” w numerze 48 na rok 1843*, „*Orędownik Naukowy*” 1844, nr 16, s. 127.

W środowisku lwowskim zrodził się nawet pomysł napisania satyry na dyskursy Borkowskiego. Galicyjskiego myśliciela nie wahano się nazwać w niej naiwnym rymarzem z Sidorowa⁹¹⁹. W wielu wierszach słyhać pastisz, a nawet naśladowanie stylu autora *Parafiańszczyzny*. Pisaliśmy już o złośliwej recenzji „Słowianina”, w której Borkowski zarzucił głupotę tym wszystkim, którzy opiekują tęsknotę koni za lokomotywami. W satyrze na niego samego czytamy zaś:

Dziś Europy nadzieja i miłość i wiara
Nic więcej tylko kolej żelazna i para;
To powszechne wrzeczono wszystkim um człowieczy
Ciągłą myślą osnuwa. W takim składzie rzeczy
Mnie by trzeba z wierszami siedzieć w kącie cicho;
Ale cóż? Kiedy jakieś nagaba mnie licho,
Poskarżyć się przed światem na tę klęskę sławną,
Co mnie od pięknej Wandy spotkała niedawno⁹²⁰

Autor satyry opisuje głównego wroga („imię Breszek zmieniłem na Leszek, Breszek pochodzi od brechać, co w ruskim narzeczu znaczy kłamać, lecz to znaczenie dla innych prowincji polskich ginie; kto zaś wie, co to wiersze, będzie wiedział, dlaczego nie położyłem innego imienia”⁹²¹) i przywołuje wydarzenia z życia galicyjskich romantyków:

A panowie myślicie, że my literaci
Mamy tak czasu na zbyciu, jak pan marnie traci;
O! my czasem bicz z piasku ukręcić musimy
I tak ja dziś Józefa, dla większej estymy,
Pisząc życie, muszę się dobrze zastanowić,
Co tutaj powiedzieć, gdzie nie ma co mówić.
Tak to pracować musim i pracuję w pocie,
Inaczejby niechybnie świat zginął w ciemności⁹²².

W tekście sparodiowany został również „terroryzujący” Galicję paradygmat estetyki Borkowskiego:

O z niego bicz prawdziwy na autorów zgraje!
I krytyk zawołany, bo świat wie, że Leszek
Wsze umnicze talenta zagarnął jak mieszek;
Teraz z trybunału swego wyrokami strzela,
I komu chce odmawia, komu chce udziela.
Rozumu, prawda nie ma, lecz mu i nie trzeba,
Bo romantyk ma geniusz, tym wzbija się w nieba;
A gdy odpocząć raczy na ziemi padole,
Z tym geniuszem wypadza krytyki jak mole⁹²³.

⁹¹⁹ Zob. L.D.-B., *Koncerta Liszta*, dz. cyt., s. 112.

⁹²⁰ Józef Kalasanty z Sidorowa [J.K. Pajgert], *Zemsta Wandy...*, dz. cyt., s. 3.

⁹²¹ L.M., *Wydawca do czytelnika*, [w:] Józef Kalasanty z Sidorowa [J.K. Pajgert], *Zemsta Wandy...*, dz. cyt., s. VIII.

⁹²² Józef Kalasanty z Sidorowa [J.K. Pajgert], *Zemsta Wandy...*, dz. cyt., s. 39–40.

⁹²³ Tamże, s. 42.

Talent „umniczy” był obiektem satyry kreującej sytuację, gdy Leszek nie potrzebował recenzowanego tekstu, by napisać złośliwą krytykę, bo „choć w prędkości źle się nasmaruje, «Tygodnik Literacki» zawsze wydrukuje”⁹²⁴. Wystarczyło bowiem znać tytuł, a czytanie nie było konieczne, by zrealizować zamówioną krytykę. Swój sposób oceniania dzieł tłumaczył paradygmatem:

Niech od razu z wyższego zacznie stanowiska,
O teorii sztuki niech rozprawi śmiało,
Niech i brzmiących wyrazów rozrzuci niemało,
Na przykład: twórczość ducha, umnicze talenta;
Tem umysł niemyślący ujmuje się w pęta.
Takie, gdy mądry krytyk uczyni zaczęcie,
I zręcznie uda wyższe o sztuce pojęcie,
Już mu potem nie trzeba wdawać się w szczegóły,
Dość powiedzieć to liche i szkoda bibuły⁹²⁵.

Pisząc złośliwą recenzję, krytyk snuł refleksję o własnym programie estetyczno-literackim, który okazał się klęską, gdyż wszystkie jego idealistyczne elementy zostały jednym tchem sparodiowane. Już pierwsze wersy spowodowały więc wściekłość:

Co? Zakrzyknie, te wiersze lepsze niżli moje?
Ja myślałem, że wszystkie talenta umnicze,
Całą sztukę pisania sam tylko dziedziczę,
A tutaj jakiś Pajgert, Bóg wie co za jeden
Będzie tych słodkich myśli rozburzał mi Eden?
[...]
Toż nie dość, że Alfred więcej dóbr posiada?
Że furman Czepka lepsze rumaki zakłada?
Że gdzie stroje, zaloty, Szczyпка mnie osadzi?
Że w salonach, na balach inny rej prowadzi?

[...]
Że tak z każdego względu tracę miejsce pierwsze
Jeszcze ten bazgracz będzie lepsze pisał wiersze?⁹²⁶

Satyryk ujawnił mechanizm dyskursów Borkowskiego, zwłaszcza w sposobie funkcjonowania demokratycznego salonu literackiego, którego autor *Parafiańszczyzny* był animatorem:

Po co mnie tak niewczesnie gniewem kipią żyły?
Wszak te wiersze do moich ani się umyły;
O daleko, daleko! Mnie te dzieła moje
Wieczną chwałę zjednąją, ściągną pochwał roje;
I gdybym nawet pióra więcej nie umaczał,

⁹²⁴ Tamże, s. 7.

⁹²⁵ Tamże, s. 60–61.

⁹²⁶ Tamże, s. 73–74.

Umierając, o sławie nie będę rozpaczał
Bo mój Dominik zaraz publiczności powie
Jakie to arcydzieła ja już miałem w głowie⁹²⁷.

Literaci spoza awangardy demokratycznej w istocie mogli się skarżyć na bezwzględność dyskursu Borkowskiego, bo przynależność do wąskiego grona elity lwowskiego ruchu literackiego była przepustką do druku w demokratycznych pismach:

Taki los mój we Wilnie, Warszawie, Krakowie,
Ale nierównie gorszy grozi mi we Lwowie:
Teraz gdy Leszek dowiódł krytyką tak jasną,
Gdy już światu wiadomo, że głowę mam ciasną,
Mnie się już wszyscy moi wyrzekną znajomi;
Jeśli który odwiedzi, to tylko mnie zgromi,
Na ulicy przede mną każdy w bok się schroni,
Niech powitam najgrzeczniej, nikt się nie odkłoni.
Młokos, co chcąc przekonać świat o swych zaletach,
W „Dzienniku Mód” chrapliwie zapiał w dwóch sonetach,
Popatrz z góry na mnie pogardy spojrzaniem,
Albo okiem litości nad mym zaślepieniem⁹²⁸.

Kłęski roku 1846 i 1848 „złamały całe pokolenie naszych pisarzy”⁹²⁹. Romantyczne programy uznano zaś za przejaw „zbiorowej mitręgi”⁹³⁰. Kryzys „marzeń o przebudowie świata”⁹³¹, któremu towarzyszyła „przedajność literatów”⁹³² wobec idei wolnościowych, zniechęciły Borkowskiego do romantycznej awangardy⁹³³. Ta zresztą po Wiośnie Ludów stworzyła środowisko lojalistów, uważających, „że owe surowe Katony w guście autora *Parafiańszczyzny* – zbankrutowali na dobre”⁹³⁴. Tylko Kornel Ujejski zachował szacunek i podziw dla Borkowskiego, pamiętając jego wpływ na decyzję swego ojca⁹³⁵:

⁹²⁷ Tamże, s. 75.

⁹²⁸ Tamże, s. 94–95.

⁹²⁹ M. Janion, *Lucjan Siemieński, poeta romantyczny*, Warszawa 1955, s. 8.

⁹³⁰ Por. [L. Dunin Borkowski], *Cymbalada. Poema heroiczne na cały tydzień*, dz. cyt., s. 138.

⁹³¹ J. Bachórz, *Realizm bez „chmurnej jazdy”...*, dz. cyt., s. 16.

⁹³² *Leszka hr. Dunina Borkowskiego autobiografia*, dz. cyt., s. 1.

⁹³³ *Zapiski literackie*, „Dziennik Literacki i Polityczny” 1867, nr 45, s. 710.

⁹³⁴ Anonim [L. Siemieński], „*Parafiańszczyzna*” przez Leszka. *Poznań 1850, t. II*, dz. cyt., s. 3.

⁹³⁵ List Erazma Ujejskiego do Leszka Dunina Borkowskiego z 29 października 1844 roku zawierał odpowiedź, że ojciec zgadza się na wybór syna: „łaskawe względy, którymi Pan Dobrodziej raczysz go zaszczycać, i sposobność z nim obcowania czyni mi dobrą wróżbę o jego przyszłość, opinia takiego Męża, będąc nieocenionym skarbem dla każdego młodzieńca, będzie oraz najpewniejszym bodźcem dla syna mego zasługiwania sobie i nadal na jego względy” (cyt. za: J. Tomasik, *Przyczynki do biografii Ujejskiego*, dz. cyt., s. 1).

Moje pieśni Salomona, które swoim imieniem ozdobić pozwoliłeś z błogosławieństwem ojcowskim odsyłam, i Ty, jako jeden z wysokich naszych kapłanów, przeżegnaj je swoją ręką. Wypycham to pierwotne dziecię na dobrą czy na złą dolę, niech służy za przewodnika całym legionom poematów, z którymi ciężarny jestem. Ty, kochany Leszku, jak dotąd, tak i nadal zachowaj mi swą przyjaźń – bądź mi doradcą. O! bo jak by mi brakło ciebie, niejedną plód poroniłbym, a inne wyszłyby na świat słabe i karłowate⁹³⁶.

Mimo klęski wizji związanych ze społeczną rolą literatury jako mecenas i mówca oceniający malarstwo Borkowski pozostał z całą pewnością pierwszoplanową postacią galicyjskich kręgów kulturotwórczych. Poświadcza to m.in. wypowiedź Kazimierza Wróblewskiego, który konstatował: „wszystkie [mowy – przyp. T.K.] pełne głębokich i niepospolitych myśli [...]. Mówca zastanawia się w nich nad zadaniami sztuki, a choć ten temat traktuje kilkakrotnie, nigdy się nie powtarza, za każdym razem rzuca nową, świeżą, krzepiącą myśl”⁹³⁷.



⁹³⁶ List Kornela Ujejskiego do Leszka Borkowskiego z 1846 roku, cyt. za: tamże.

⁹³⁷ J.A. Sierpiak [K. Wróblewski], *Mowy Leszka Dunina Borkowskiego*, dz. cyt., s. 354.

ROZDZIAŁ III

Braterstwo Słowian – polemika z mitem

Przebadania oczekuje twórczość braci Dunin Borkowskich [...] niepozabawiona problematyki słowianofilskiej i ludowej. Obaj drukowali w „Haliczaninie” i „Ziewonii”. Z ruskich pieśni korzystał Aleksander Borkowski, pisząc swoją obszerną powieść wierszem pt. *Kozak*, gdzie mamy do czynienia z egzotyką Azji Środkowej (akcja nad Irtyszem). Ciekawy tu dla nas jest niewątpliwie inny jego utwór, mianowicie ballada *Królowa toni* adaptująca motyw Mickiewiczowskiej *Świtezianki* na grunt czerwonoruski. I tu, i tam mamy do czynienia z wyłowioną z sieci dziewicą wodną, która rozkochuje w sobie człowieka, i przyprawia go o śmierć. Jednakowoż jezioro Świtez zastępuje u Borkowskiego rzeka Dniestr⁹³⁸.

Założenie, że w wyniku „nowych przemyśleń historiozoficznych i estetycznych”⁹³⁹ herderyzm przekształcał paradygmat literatury w system antydespotycznych idei, jest efektem utrwalanego przez lata przeświadczenia, iż porozbiorowy związek literatury z polityką był bezpośrednią reakcją na „utrata wolności”. Ta pomijająca kulturowe i polityczne uwarunkowania symplifikacja przyzwyczaiła nas do stereotypu, że despotyzm reagował na nowe idee prymitywnym systemem represji. W perspektywie dyskursu Borkowskiego powinniśmy jednak dostrzec, że romantyzm nie tylko formował nowe postawy percepcyjne rozproszonych czytelników, ale tworzył zorganizowane grupy doktrynerów i wbrew swoim założeniom przyczynił się do przekształcenia despotyzmu w doskonalszą wersję „niewoli” – religijny i nacjonalistyczny neoabsolutyzm⁹⁴⁰.

Przykładem „dostosowania” prądów umysłowych Zachodu do warunków środkowoeuropejskich był stworzony na bazie nowych odkryć antropologicznych projekt słowianofilskiego braterstwa ludów, który – ze względu na różne

⁹³⁸ Z. Niedziela, *Słowiańskie zainteresowania pisarzy lwowskich...*, dz. cyt., s. 78–79.

⁹³⁹ P. Żbikowski, *Klasycyzm postanisławowski. Doktryna estetycznoliteracka*, Warszawa 1984, s. 25.

⁹⁴⁰ Z kręgu Borkowskiego takim zwolennikiem neoabsolutyzmu został Lucjan Siemieński, który jako redaktor „Czasu” tworzył antynomię polistopadowego romantyzmu. Por. Anonim [L. Siemieński], „*Parafiańszczyzna*” przez Leszka. *Poznań 1850, t. II*, dz. cyt., s. 3; Anonim [L. Siemieński], *Krytyka literacka i naukowa*. „*Wieszczona Lechowa*”, dz. cyt., s. 3–4.

jej realizacji – przybierał strukturę stale nadbudowywanego, wielowarstwowego palimpsestu⁹⁴¹. Za intelektualny rdzeń idei uznaje się krótki szkic *Ludy słowiańskie* z 1791 roku, w którym Herder sformułował zapowiedź przekształcania Europy przez Słowian⁹⁴².

Niezwykłą popularność⁹⁴³ program ten – znany „głównie z kolejnych opracowań tekstów jego epigonów, nie zaś z bezpośredniej lektury”⁹⁴⁴ – zawdzięcza propagowanej w ponapoleońskiej Europie⁹⁴⁵ strategii obrony „nieznających przemocy” Słowian przed złem „cywilizacji europejskiej, która wtrąca jednostkę «w otchłań moralnego upadku»”⁹⁴⁶. Ta powierzchowna warstwa znaczeń ukrywała głębszy cel – refleksję nad władzą „ciemnych stron natury ludzkiej”⁹⁴⁷, którym romantyzm przeciwstawił polegającą na przekształcaniu religii w antropologię kultury⁹⁴⁸ naukową ideę „uczłowieczania Boga”⁹⁴⁹. Odkrywanie niezniszczonej

⁹⁴¹ Por. H.R. Jauss, *Historia literatury jako wyzwanie*, „Pamiętnik Literacki” 1972, z. 4, s. 274–275.

⁹⁴² Zob. J.G. Herder, *Myśli o filozofii dziejów*, tłum. J. Gałęcki, wstęp i komentarz E. Adler, t. 1–2, Warszawa 1962.

⁹⁴³ Por. L. Moroz-Grzelak, *Herderowska filozofia dziejów w „przebudzeniu” narodów słowiańskich*, „ΣΟΦΙΑ” 2006, nr 6, s. 15–26. Filozofia Herdera była już przedmiotem wielu studiów (J. Bychowiec, *Przedmowa tłumacza i opisanie życia Herdera*, [w:] J.G. Herder, *Pomysły do filozofii dziejów rodzaju ludzkiego*, t. 1–3, Wilno 1838, s. I–XV; L. Prószyński, *Kilka słów o charakterze dziejowym Słowian i ich posłannictwie*, Warszawa 1884; E. Woroniecki, *Z dziejów słowianofilstwa polskiego na przełomie XVIII i XIX wieku*, „Tygodnik Ilustrowany” 1914, nr 30; C. Pęcherski, *Brodziński a Herder, Prace historyczno-literackie*, Kraków 1916, nr 7), jednak dopiero współcześnie zaczęto się zastanawiać, dlaczego idea słowiańska została przyjęta przez aklamację, stając się podstawą ideologii ludów środkowoeuropejskich.

⁹⁴⁴ L. Moroz-Grzelak, *Herderowska filozofia dziejów...*, dz. cyt., s. 15.

⁹⁴⁵ Por. W. Surowiecki, *Rozprawa o sposobach dopełnienia historii i znajomości dawnych Słowian, czytana na posiedzeniu publicznym Towarzystwa Przyjaciół Nauk, dnia 19 stycznia 1809 roku*, „Rocznik Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk” 1812, t. 8; tenże, *Śledzenie początków narodów słowiańskich*, Warszawa 1820; tenże, *Uwagi nad rozprawą W. Skorochoda Majewskiego o śledzeniu początku narodów słowiańskich*, powst. 1816, ogł. A. Kraushar, [w:] A. Kraushar, *Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk 1800–1832*, t. 4, Warszawa 1902.

⁹⁴⁶ J. Tuczyński, *Indianizm w romantyzmie polskim*, [w:] *Wschód w literaturze polskiej*, pod red. J. Reychmana, Wrocław 1970, s. 33.

⁹⁴⁷ Z. Klamerówna, *Słowianofilstwo w literaturze polskiej lat 1800–1848*, Warszawa 1926, s. 2.

⁹⁴⁸ Ludwig Feuerbach w *Zasadach filozofii przyszłości (Principles of the Philosophy of the Future*, tłum. M.H. Vogel, Indianapolis 1986, s. 5) pisał: „The task of the modern era was the realization and humanization of God – the transformation and dissolution of theology into anthropology”.

⁹⁴⁹ U Leszka Dunina Borkowskiego (*O najdawniejszych zabytkach pisemnych*, Lwów 1850, s. 23–24) czytamy: „Jak w żywocie pojedynczego człowieka wiadomości jego lat dziecinnych, jego wrażeń najpierwszych, jego wychowania, przyczyniają się do pojęcia jego charakteru, jego czynów; tak też do zrozumienia ducha ludzkości, do uzupełnienia jego życiorysu, to jest do dziejów oświaty, potrzeba koniecznie znać jej kolebkę, przypatrywać się jej pierwiastkom, śledzić jej ziarna od pierwszego kielka aż do kłosów i kwiecia”. Po upadku Warszawy i kwarantannie

przez „nieumiarkowany zapał rozkrzewieli wiary chrześcijańskiej”⁹⁵⁰ niezna-nej kultury plemiennej⁹⁵¹, którą „dochowały aż do naszych czasów najdawniejsze pomniki języka Słowian”⁹⁵², mogło skutkować przekształceniem prądu literackiego⁹⁵³ w nacechowane politycznie i religijnie rekonstruowanie wielowiekowych linii demarkacyjnych europejskiej kultury.

Na tereny galicyjskie idee słowianofilskie przenikały w formie cenzuralnie aprobowanych przedruków publikacji z ośrodka warszawskiego⁹⁵⁴ albo jako

w Brodnicy Borkowski trafił do Królewca, gdzie pod kierunkiem Petera von Bohlena – autora *Das alte Indien, mit besonderer Rücksicht auf Aegypten*, Königsberg 1830 – podjął studia nad językiem i literaturą staroindyjską, zapoznając się z teoriami Warrena Hastingsa, Williama Jonesa (badacza języka praindoeuropejskiego, założyciela w 1784 roku kalkuckiego Asiatic Society of Bengal). W rozprawach naukowych cytował wielotomowe *Dziela* Jonesa, które, niestety, nie występują w polskich katalogach. W katalogu Biblioteki Jagiellońskiej znajduje się tylko tłumaczenie z sanskrytu dramatu Calidasa *Sacotala* (*Siakuntala*), Paryż 1803.

⁹⁵⁰ W. Surowiecki, *Zdanie o piśmie P.Z.D. Chodakowskiego umieszczone w numerze 5 „Ćwiczeń Naukowych” r. 1818 pod tytułem: O Słowiańszczyźnie przedchrześcijańskiej*, „Pamiętnik Warszawski” 1819, t. 14, s. 39.

⁹⁵¹ Por. List Adama Jerzego Czartoryskiego do Szymona Malewskiego (*Akta Kuratorii Wileńskiej*, Rkps Biblioteki im. Wróblewskich w Wilnie, sygn. nr 111, s. 985–992), w którym pisał: „Lecz gdzież po tylu odmianach i tylu rewolucjach znaleźć zabytki, a raczej szczątki tego pierwotnego stanu? Nigdzie, chyba między prostym ludem, który nie postępując za cywilizacją, ani powiększał jej, ani jej zatracił z różnymi przeistoczeniami, przez które słowiańskie plemiona przechodziły. Jest to powszechna uwaga, że u prostego, a mianowicie wiejskiego ludu język i zwyczaje dawne trwają prawie nienaruszone przez długie wieki mimo najzupełniejszych odmian w górze. U nas ta uwaga tym bardziej się powinna znaleźć prawdziwą. Chłop teraźniejszy w niczym może nie różni się w tym względzie od chłopca polskiego temu 400 lat. Może więc u nich wynajdą się jeszcze jakie ostatki owych czasów starodawnej Słowiańszczyzny” (cyt. za: S. Pigoń, *Z dawnego Wilna. Szkice obyczajowe i literackie*, Wilno 1929, s. 20).

⁹⁵² I.B. Rakowiecki, *Prawda ruska, czyli prawa wielkiego księcia Jarosława Włodymirowicza, tudzież traktaty Olega i Igora Wielkich Książąt Kijowskich z cesarzami greckimi i Mścislawa Dawidowicza księcia smoleńskiego z Rygą zawarte, których teksty obok z polskim tłumaczeniem poprzedza rys historyczny zwyczajów, obyczajów, religii, praw i języka dawnych słowiańskich i słowiańsko-ruskich narodów*, Warszawa 1820, s. III. Autor we wstępie udowodniał (*Cel dzieła*, s. VIII), że Litwa, Galicja, jak i pozostałe ludy słowiańskie odziedziczyły system prawny z Nowogrodu, a nieznaną wojen i agresji Słowianie przybyli z harfami do Konstantynopola, prosić o ochronę swych ziem przed barbarzyńcami (cz. 1, s. 4).

⁹⁵³ Kazimierz Brodziński pisał, że „pieśni ludu były początkiem poezji. Czucie, przesady, zabobony, podania historyczne w nich się zawarły, z nich zastanowienie, rozsądek i dobry smak utworzyły sztukę. Po udoskonaleniu sztuki poznajemy oświecenie narodu, z pieśni ludu sądzimy o jego obyczajach i namiętnościach” (tenże, *Uwagi nad duchem poezji polskiej*, „Rozmaitości. Pismo dodatkowe do «Gazety Lwowskiej»” 1818, nr 21, s. 168–169).

⁹⁵⁴ Tenże, *Uwagi nad duchem poezji polskiej* (*Z „Pamiętnika Warszawskiego”*), „Rozmaitości. Pismo dodatkowe do «Gazety Lwowskiej»” 1818, nr 15, s. 117–121; nr 16, s. 125–127; nr 17, s. 133–136; nr 18, s. 140–143; nr 21, s. 165–171. Także fundamentalna praca Zoriana Dołęgi Chodakowskiego (*O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem*, „Pamiętnik Lwowski” 1819, t. 1, nr 1, s. 17–48) – przedrukowana za zgodą autora z „Ćwiczeń Naukowych” (1818, nr 5)

efekt „odrodzenia czeskiego”. Ponieważ w roku 1817 i 1818 nastąpiło swoiste skumulowanie odkryć starych rękopisów, w kolejnych latach w c.k. monarchii ideę odrodzenia słowiańskiej kultury⁹⁵⁵ i „uratowania zgubionego narodu”⁹⁵⁶ przekształcano w postulat rekonstruowania wspólnoty mówiącej różnymi narzeczami, ale jednym językiem⁹⁵⁷. Tuż przed powstaniem listopadowym Walenty Chłędowski we wstępie do „Haliczanina” przypomniał projekt edukacji słowiańskiej⁹⁵⁸, a Ludwik Nabelak – „wielkiego ducha”, który żyje w zabytkach języka czeskiego, serbskiego i rosyjskiego⁹⁵⁹ zamierzał przekształcić w ideę wspólnotą – „przyjaźni i życzliwości między tymi plemionami”⁹⁶⁰:

[...] we wszystkich tych zabytkach żyje duch prawdziwie wielki, poezja silna i męska, zaw sze barwę świeżości mająca; co już samo do bliższego onych rozpoznania jest dostatecznym. Ale my, zważając na czas, z którego te zabytki pochodzą, nie możemy im bliższego ku nam stosunku zaprzeczyć. Jest bowiem rzeczą niewątpliwą, iż im dalej cofniemy się wstecz do źródła, z którego wszystkie narody słowiańskie pochodzą, tym oczywistszą między nimi, tak języka i wyobrażeń jako i dziejów znajdziemy wspólność, że w końcu wszelka między nimi różnica zniknąć musi⁹⁶¹.

Atrakcyjna jako antidotum na zagrożenie germanizacją idea odnajdywania „pierwiastków rodzimych w najstarszej i ludowej twórczości Słowian”⁹⁶² spowodowała, że bracia Borkowscy podobnie jak Bielowski wsparli „Haliczanina” swoimi tekstami, jednak – trzeba to wyraźnie zaznaczyć – ich koncepcje wspól-

– „w którym to piśmie był zeszecony mnóstwem omyłek zmieniających istotę rzeczy” (tamże, s. 17).

⁹⁵⁵ Por. J. Kollár, *O literackiej wzajemności między szczepami i narzeczami słowiańskimi*, [w:] tegoż, *Wybór pism*, oprac. H. Batowski, Wrocław 1954, s. 90.

⁹⁵⁶ E. Jelinek, *Idea słowiańska w Czechach (mianowicie ze względu na panslawizm i „rosyjskie sympatie”)*, Kraków 1881, s. 4.

⁹⁵⁷ Por. J. Kollár, *O literackiej wzajemności między szczepami i narzeczami słowiańskimi*, dz. cyt., s. 3–138.

⁹⁵⁸ Por. W. Chłędowski, *Wstęp*, „Haliczanin” 1830, t. 1, s. 1–3.

⁹⁵⁹ Problematyka autentyczności tych tekstów wymagałaby badań całościowych, tekst *Słowa o wyprawie Igora* spłonął w Moskwie w 1812 r. Trwa jednak dyskusja na temat jego funkcji. Henryk Paszkiewicz zauważa, że poemat „zachował się w jednym rękopisie, którego dzieje wyglądają bardzo tajemniczo. Ma on być źródłem historycznym z XII wieku, a odtwarza ówczesną rzeczywistość z rażącymi błędami. Ma się on wywodzić z ówczesnej twórczości ludowej, a związek z tą twórczością jest słaby i sztuczny. Nie można ustalić miejsca powstania poematu ani pochodzenia autora. Autor miał być i chrześcijaninem i poganinem. [...]. Trudno rozstrzygnąć, jaką rolę w życiu odgrywał, do jakiej warstwy społecznej należał. Miał być członkiem drużyny książęcej, a w wyprawie Igora na Połowców nie brał udziału. [...]. Każdy utwór może być pod jakimś względem niezwykle, ale w danym wypadku tych niezwykłości jest za dużo. I to utwierdza nas w przekonaniu o nieautentyczności *Słowa*” (tenże, *Początki Rusi*, Kraków 1996, s. 382–383).

⁹⁶⁰ W. Zawadzki, *Ludwik Nabelak...*, dz. cyt., s. 3–4.

⁹⁶¹ L. Nabelak, *Zabytki starożytnej poezji słowiańskiej*, dz. cyt., s. 199.

⁹⁶² Por. M. Tyrowicz, *Prasa Galicji i Rzeczypospolitej Krakowskiej 1772–1850. Studia porównawcze*, Kraków 1979, s. 146.

noty od początku opierały się na odmiennych historiozoficznych założeniach. Ogólnosłowiańską edukację „ziomków” Aleksander Dunin Borkowski poszerzył bowiem o elementy Heglowskiej filozofii kultury i postrzegania związków plemiennych zarówno w aspekcie kresowo-ukraińskiego *Kozaka*⁹⁶³, jak i cywilizacyjnej perspektywy wspólnoty polsko-ruskiej⁹⁶⁴.

Przykładem tej reorientacji była próba zrekonstruowania „duchowych dziejów” międzysłowiańskiego podziału religijnego w wierszu *Poezja*⁹⁶⁵, w którym – podobnie jak dla autora *Ziewonii*⁹⁶⁶ – mitologizacja Słowiańszczyzny mogła być dla czytelnika palimpsestem kamuflującym system idei politycznych, jak i wykładem historii wierzeń religijnych⁹⁶⁷. Autor, operując różnymi polami semantycznymi – od wedyjskiego Sawitara przez wschodniosłowiańskiego Peruna⁹⁶⁸ – rekonstruował kolejne reinkarnacje „ducha” słowiańskiej natury:

Tutaj świątynię Peruna wysoką
Odwiecznym cieniem święty dąb pokrywa;
Tu pod swą szatą ukryte odsłania
Wszystkich narodów bogi i wyznania,
A tych bóstw starych skamieniałe lica
Ożywia złota światła błyskawica⁹⁶⁹.

Wybuch powstania listopadowego zdezaktualizował główne tezy programowe słowianofilstwa galicyjskiego, a kolejne wydarzenia – detronizacja cara⁹⁷⁰, który nie potrafił „króla wyłajać”⁹⁷¹, jak również represje degradowujące szlachtę

⁹⁶³ Por. Z. Niedziela, *Słowiańskie zainteresowania pisarzy lwowskich...*, dz. cyt., s. 13. Do tekstów „ukraińskich” autor zaliczał następujące utwory: *Kozaka* Aleksandra Dunina Borkowskiego, *Dumy podolskie za czasów panowania tureckiego na tej ziemi* Tymona Zaborowskiego i *Opryszki w Karpatach. Powieść z podań gminnych* Eugeniusza Brockiego.

⁹⁶⁴ K. Poklewska, *W kręgu „Ziewonii” i „Dziennika Mód Paryskich”...*, dz. cyt., s. 42.

⁹⁶⁵ Por. A. hr. Dunin Borkowski, *Poezja*, „Haliczanin” 1830, t. 2, s. 294–298.

⁹⁶⁶ Augustyn Bielowski (*Ziewonia*, „Haliczanin” 1830, t. 2, s. 301) pisał:

Bóstwo żywota! Obudź moich braci,
Niech zabrzmia pieśnią słowiańską po świecie
I dawne bogi i ojczyste dzieje.

Może i ona twym ogniem roztleje,
Wróci i wolność i niebo poecie,
Niewolę życiem, świat rajem odpłaci.

⁹⁶⁷ A. hr. Dunin Borkowski, *Poezja*, dz. cyt., s. 295.

⁹⁶⁸ Aleksander Gieysztor uważa, że imię to określa boga piorunów – „demiurga błyskawicy” (tenże, *Mitologia Słowian*, Warszawa 2006, s. 85).

⁹⁶⁹ A. hr. Dunin Borkowski, *Poezja*, dz. cyt., s. 294.

⁹⁷⁰ W. Bortnowski, *W sprawie aktu detronizacji Romanowów za stycznia 1831*, „Przegląd Historyczny” 1959, nr 4, s. 856–862.

⁹⁷¹ L. Szczutkiewicz [L. Dunin Borkowski], *Hotentoci*, „Dziennik Domowy” 1845, nr 10, s. 74.

obu obrządków „do grupy podludzi”⁹⁷² – doprowadziły do porzucenia przez polistopadowych romantyków „wstecznych nurtów słowianofilstwa”⁹⁷³. Radykalizacja romantyzmu Mickiewiczowskim dyskursem z carskim jednowładztwem oraz programowy konflikt Borkowskiego z przedstawicielami „koterii petersburskiej” spowodował, że autor *Kozaka* diametralnie zmienił koncepcję galicyjskiego słowianofilstwa i stał się głównym popularyzatorem tezy, że z powodu niezajomości historii Słowian „służono interesom moskiewskim [...] skuteczniej niż za zapłatę”⁹⁷⁴.

Program ziewończyków zaprzeczał literackim koncepcjom autora *Córy Sławy* i kreślił nową mapę Słowiańszczyzny⁹⁷⁵, ograniczając jej terytorium do

⁹⁷² Por. D. Beauvois, *Trójkąt ukraiński...*, dz. cyt., s. 337. Autor w archiwach Petersburga znalazł memoriał do cara Mikołaja z roku 1839, z którego wynikało, że w trzech guberniach „pozostało jeszcze 178 000 osób, które mienia się szlachtą, kiedy zaledwie 3000 zasługuje na to, by do niej należeć” (tamże, s. 331). Były to prześladowania popowstańczej ludności szlacheckiej, która się upodobniła do chłopów, była wyznania „greckiego”, zamieszkiwała wsie. Nie wiadomo, czy mamy do czynienia z Polakami czy „następcami ruskich bojarów putnych” (tamże, s. 330).

⁹⁷³ Marta Ruszczyńska zauważyła, że podział na słowianofilstwo związane z koterią petersburską (wsteczne) oraz wyrosłe ze środowiska ziewończyków (postępowe) było efektem anachronizmu w badaniach literackich. Zdaniem badaczki nie uwzględnia to „szczególnego dyskursu [...]”, gdy to co «słowiańskie» często wchodziło w kolizję ze swojskim i «narodowym», tworząc dla rozległego przecież tematu własną siatkę wyrazistych słowianofilskich narracji” (tam, *Słowianie i słowianofilia. O słowianofilskich dyskursach w literaturze polskiego romantyzmu*, Kraków 2015, s. 19).

⁹⁷⁴ *Odpowiedź Leszka Dunina Borkowskiego na list otwarty umieszczony w „Dzienniku Lwowskim” 1867, nr 187*, dz. cyt., s. 1. Wincenty Pol twierdził, że jedynie carat mógł pozwolić sobie na wymaganie od opłacanych przez siebie uczonych, „ażeby Rosję dzisiejszą wylegitymowali z książęcej Rusi, z rurykowskiego państwa i przyczepili całą jej dzisiejszą egzystencję do tego pochodzenia [...], że naród rosyjski, że Cerkiew prawosławna, której cesarz jest głową, ma odwieczne prawa na tej ziemi i że Cerkiew prawosławna jest narodowym kościołem słowiańskim” (tenże, *Pamiętnik do literatury polskiej XIX wieku*, dz. cyt., s. 199).

⁹⁷⁵ Józef Dunin Borkowski (*Pieśni słowiańskie*, „Tygodnik Literacki” 1839, nr 17, s. 130–131) Słowiańszczyznę definiował jako obszar od Dniepru po Adriatyk, zamieszkiwany przez kolejne plemiona – Ukraińców, Polaków, Czechów, Czarnogórców, Serbów, Dalmatyjczyków, Chorwatów i Słowaków:

A w waszej gęździe, jak w mowie przyrody,
Jest całość jedna a rozliczność tonów,
Szumią w niej bory odwieczne i wody,
I wiatr co kłosy kołysze zagonów,
I co warkocze rozwiął dziewczki młodej,
I co w wojenną chorągiewkę dzwoni,
I co roztrząsa mogiły piołuny;
Dniepr w nią swe dumy ukraińskie roni,
Słychać w niej polskie płacze i pioruny,
I śpiewnych Czechów piosenki pieściwe,
I ruskie dumki, kukulki tęskliwe.

obszarów wspólnoty ukształtowanej przez napór⁹⁷⁶ „skorumpowanych, fanatycznych i okrutnych Turków”⁹⁷⁷. Towarzyszyła temu krytyka literatury polegająca na zbieractwie „powieści i powiastek, bajek i bajeczek, pieśni i piosneczek, wiosennic, trenodiów (?) [uwaga Borkowskiego – przyp. T.P.], romansów, arii, dialogów, nagrobków, napisów itd., itd.”⁹⁷⁸, gdyż wobec polityki zaborców, nawet najbardziej zaskakujące odkrycie może „zawrócić głowę, lecz nie zagrzeje serca”⁹⁷⁹.

Przekształcanie „słowiańskiego ekstremizmu estetycznego”⁹⁸⁰ pozwoliło ziewńczykom stworzyć program edukacji opartej na wzorach takich jak „starzy pisarze XVI wieku, pieśni ludowe i wpatrywanie się pilne w naturę”⁹⁸¹. Nieprzypadkowe wydaje się takie ustalenie cezury inspiracji edukacyjnych na okres, kiedy istnienie uznawanej po romantyzmie za najtrwalszą „granicę kulturalną kontynentu europejskiego”⁹⁸² demarkacji Wschodu i Zachodu było drugorzędne, a niewola mongolska ukształtowała „sultański despotyzm wielkich książąt, później carów moskiewskich, samodzierżawców duchowych i świeckich”⁹⁸³, którzy dopiero w XVII wieku rozpoczęli proces ekspansji na tereny słowiańskie.

Polistopadowy dyskurs słowianofilski Borkowskiego aż do Wiosny Ludów był próbą rekonstrukcji tożsamości słowiańskiej, ale rozumianej jako projekt Rzeczypospolitej. Pisarz miał świadomość, że między „Zachodem łacińskim a Wschodem greckim, między Rzymem a Bizancjum zaczęła przebiegać przed tysiącem lat linia podziału”⁹⁸⁴, która jest najtrwalszą granicą kontynentu europejskiego. Stąd jakakolwiek próba jej niwelowania prowadzi do nierozstrzyganego konfliktu religijnego:

Błędem jest twierdzenie, że z politycznym upadkiem Polski ustało jej dziejowe posłannictwo – owszem nabrało ono większego znaczenia. Jak rybacy zasiewający chrześcijaństwo, tak i my nie mamy potęgi politycznej; ale też dlatego właśnie nie budzimy obaw podboju i ciemiężenia. A przecież jednakowość położenia i widoków z wieloma pobratymczymi szczepami, jednakowość potrzeb, wspólne pragnienie ocalenia bytu i wolności to także potęga, z której się ostatecznie potęga polityczna koniecznie wytworzy⁹⁸⁵.

⁹⁷⁶ Por. J. Kozik, *Wpływy polskie na kształtowanie się świadomości narodowej Ukraińców w Galicji*, „Studia Historyczne” 1967, R. X, z. 1/2 (36/37), s. 107.

⁹⁷⁷ M. Kalinowska, *Grecja romantyków. Studia nad obrazem Grecji w literaturze romantycznej*, Toruń 1994, s. 125.

⁹⁷⁸ B. [Anonim], „Słowianin”, *zbrany i wydany przez Stanisława Jaszowskiego, t. I, Lwów, 1837*, „Pamiętnik Naukowy” 1837, t. 3, z. 8, s. 254.

⁹⁷⁹ Tamże, s. 257.

⁹⁸⁰ A. Witkowska, „*Ja, głupi Słowianin*”, Kraków 1980, s. 26.

⁹⁸¹ K.W. Wójcicki, *Lucjan Siemieński (Z księgi moich wspomnień)*, dz. cyt., s. 10.

⁹⁸² J. Kłoczowski, *Młodsza Europa. Europa Środkowo-Wschodnia w kręgu cywilizacji chrześcijańskiej średniowiecza*, Warszawa 2003, s. 12.

⁹⁸³ Anonim, *Przyszła Polska*, „Dziennik Mód Paryskich” 1848, nr 22, s. 174.

⁹⁸⁴ M. Janion, *Niesamowita Słowiańszczyzna. Fantazmaty literatury*, Kraków 2007, s. 11.

⁹⁸⁵ *Odpowiedź Leszka Dunina Borkowskiego na list otwarty umieszczony w „Dzienniku Lwowskim” nr 187*, dz. cyt., s. 1.

Borkowski – podobnie jak późniejsi badacze kultur pogranicza – uważał, że rozbięcie tej wspólnoty przez przygotowujący się „do objęcia hegemonii w Europie”⁹⁸⁶ Zachód zainicjowało procesy destrukcyjne europejskiej tożsamości⁹⁸⁷. Przyspieszanie podziałów międzysłowiańskich determinowało nową wersję słowianofilstwa, która na bazie historycznych doświadczeń związanych zarówno z „oświeconym” absolutyzmem, jak też jednowładztwem wymagała rekonstruowania wieloreligijnej, szanującej wzorce demokratyczne, słowiańskiej Rzeczypospolitej:

W tym czasie pogłębienia obu stron Słowiańszczyzny była Polska do końca XVI stulecia, jeśli już nie obrończynią, tedy przynajmniej jedyną przedstawicielką wolności słowiańskiej, wolności całej Europy. Wolna od tyranii feudalizmu zachodniego i od sromoty samodzielnia wschodniego, samym węzłem swobody mnogie różnych narodowych, językowych i religijnych barw ludy w jednym wielkim utrzymująca związku, obca wszelkiemu politycznemu i religijnemu despotyzmowi i prześladowaniu, owszem, miejsce schronienia wszelkich męczenników europejskich, kwitnęła ona ogromną, bogatą, braterską rzeszpospolitą, której całemu plemieniu słowiańskiemu za główną chlubę służącej wielkości dopiero teraz coraz należycie cenić się nauczymy⁹⁸⁸.

Wysłanie Borkowskiego na praski sejm słowiański w 1848 roku był jedną z ostatnich prób odzyskania wiary w ideę słowianofilską⁹⁸⁹. Kierujący galicyjskimi posłami na sejmie konstytucyjnym Franciszek Smolka uważał, że bez porozumienia z Czechami i Rusinami nie można zgłaszać postulatu swobód, gdyż w reakcji na taką samodzielność despotyzm uruchomi niebezpieczniejszą⁹⁹⁰ niż „kajdany i łańcuchy”⁹⁹¹ formę destrukcji jedności słowiańskiej – „groźbę emancypacji Rusinów”⁹⁹². Przegrana na tym polu pozwoliła dojść do władzy siłom politycznym, które zawierając sojusz z despotyzmem, przekreśliły jakiegokolwiek szanse na odrodzenie Rzeczypospolitej w granicach przedrozbiorowych. Tak doszło do „zniszczenia unii na Litwie i Rusi”⁹⁹³, a utożsamiany z polonofilstwem⁹⁹⁴, a nawet „ksenofobią”⁹⁹⁵ model

⁹⁸⁶ Mircea Eliade pisał, że jego kraj „wszedł na karty historii z misją równie wspaniałą – jako obrońca cywilizacji i chrześcijaństwa zachodniołacińskiego przed groźbami słowiańsko-ottomańskimi. Przez wieki Rumuni sprawowali pełną poświęcenia, anonimową misję, przelewając krew w walkach z Turkami i Słowianami z terenów uralskich” (tenże, *Rumuni. Zarys historii*, tłum. A. Kaźmierczak, Bydgoszcz 1998, s. 4).

⁹⁸⁷ Por. Anonim, *Panslawizm i dążność słowiańska*, „Rok” 1844, t. 1, s. 85.

⁹⁸⁸ Anonim, *Przyszła Polska*, dz. cyt., s. 174.

⁹⁸⁹ *List Franciszka Smolki z Wiednia 11 czerwca 1848 roku*, cyt. za: *Dziennik Franciszka Smolki 1848–1849 w listach do żony*, oprac. i wyd. S. Smolka, Kraków 1913, s. 280.

⁹⁹⁰ S. Tarnowski, *O Rusi i Rusinach*, Kraków 1891, s. 47.

⁹⁹¹ *Sejm wiedeński. Czterdzieste drugie posiedzenie po zagajeniu sejmu dnia 13 września. Ciąg dalszy*, „Gazeta Narodowa” 1848, nr 122, s. 4.

⁹⁹² Anonim, *Słowo w sprawie Rusinów*, „Gazeta Polska” 1850, nr 130, s. 547.

⁹⁹³ Por. A. ...ski, „Słowo Rusina ku wszej braci szczepu słowiańskiego o rzeczach słowiańskich”. *Paryż 1849. W drukarni L. Martinet*, „Gazeta Polska” 1850, nr 26, s. 113.

⁹⁹⁴ Por. M. Ingot, *Romantyzm. Słownik literatury polskiej*, Gdańsk 2007, s. 268–269.

⁹⁹⁵ Por. D. Sosnowska, *Seweryn Goszczyński. Biografia duchowa*, Wrocław 2000, s. 94.

wspólnoty kulturowej zyskał postkolonialną⁹⁹⁶ – eksponującą „czar utraconego świata, w którym ongiś żyło się tak szczęśliwie”⁹⁹⁷ – nutę idylliczną.

Po Wiośnie Ludów dyskurs Borkowskiego o „sprawie ruskiej” uległ petryfikacji, a pisarz – jak pisali dziewiętnastowieczni recenzenci – wolał się „usunąć zupełnie, niż robić choćby drobne ustępstwo z raz powziętych, w dodatku mylnych, przekonań”⁹⁹⁸. Uważał on jednak, że stworzone przez zaborców podziały są sztuczne, a odrodzenie Rzeczypospolitej będzie wynikiem jej zmartwychwstania w ramach słowiańskiego braterstwa ludów. Dlatego w sprawozdaniu, które przedstawił po Wiośnie Ludów, a więc wkrótce po rozbiciu „jedności” słowiańskiej w parlamencie Wiednia i Kromieryża, romantyczny poeta prorokował:

Sto razy wyznawcy jej pobjądzą, sto razy wrogowie jej obchodzić będą ucztę wygranej, a ona przecież powstanie na końcu niepokalana, potężna, zwycięska. Niewłaściwe są obawy, abyśmy Polacy mieli stopnieć i zniknąć w Słowiańszczyźnie. Owszem, my tylko w Słowiańszczyźnie Polakami jesteśmy, Polakami być możemy. Znieśmy Słowiańszczyznę, a Polaków nie będzie, bo Polacy są Słowianami⁹⁹⁹.

Zdialogizowana z ideą wolności wiara w rekonstrukcję słowiańskiego ludowładztwa, stając się głównym polem uzgadniania projektu liberalizacji, ułatwiła cesarskiej biurokracji stworzenie nowej struktury wielonarodowego państwa, w którym despotyzm występował w roli gwaranta bezpiecznej koegzystencji słowiańskich ludów. Przekonanie, że prorocstwo odrodzenia Słowiańszczyzny było nie tylko prądem estetyczno-literackim, ale upowszechnianym przez różne ośrodki programem kulturowym, pozwala nam widzieć „janusowe oblicze” słowianofilstwa, które, rozwijając aspiracje emancypacyjne „zagubionych” ludów, zdramatyzowało romantyzm, czyniąc go ofiarą własnego programu.

Mając na uwadze dialektyczną strukturę idei słowianofilskich, w okresie wyrzeczenia się romantycznej wiary w sens rekonstruowania wspólnoty słowiańskiej przez środowisko stańczyków Borkowski uznał lojalizm za system „ nauk przewrotnych wpajanych w nas od dawna przez nieprzyjaciół usiłujących wzniecać niezgody w jednej rodzinie, podburzać braci przeciwko braciom, aby słabość naszą uwiecznić. Wyłoniliśmy się ze Słowiańszczyzny, to znaczy, że Słowiańszczyzna jest matką naszą; czyliż dlatego mamy się jej wyrzekać?”¹⁰⁰⁰.

Wiara w braterstwo ludów spowodowała oskarżenia galicyjskiego mentora o panslawizm. „Gazeta Narodowa” zarzucała mu, że „chwali pismaków, co stoją

⁹⁹⁶ Por. E. Kostołowski, *Studia nad kwestią włościańską w latach 1846–1864...*, dz. cyt., s. 73.

⁹⁹⁷ D. Beauvois, *Trójkat ukraiński...*, dz. cyt., s. 11.

⁹⁹⁸ Lm., „*Pierwszy sejm słowiański we Lwowie 1865–1866 przez naoczne go świadka*”. *Lwów 1884*, dz. cyt., s. 386.

⁹⁹⁹ [L. Dunin Borkowski], *Sejm ustawodawczy rakuski ze szczególniejszą uwagą na poselstwo polskie*, cz. 2, dz. cyt., s. 33–34.

¹⁰⁰⁰ L. [L. Dunin Borkowski], *Z powodu listu otwartego Floriana Ziemiałkowskiego...*, dz. cyt., s. 21.

na żołądzie moskiewskim”. Ponieważ jednak jest nie tylko wyrazicielem prywatnych poglądów, „to niech sobie zdrów chwali, niech im pomaga pisać i niech prenumeruje, ale niech nas nie reprezentuje w sejmie, bo my w żadne konszachty słowiańskie ani niesłowiańskie z Moskwą wdawać się nie chcemy, i nasz poseł powinien być posłem polskim, jak pan Bóg przykazał”¹⁰⁰¹.

Borkowski należał do ludzi, którzy „umieli szybko i dobrze orientować się w wypadkach chwili bieżącej, zdolni byli w jednej chwili ocenić, czy ten i ów kierunek przynosi ojczyźnie korzyść czy też szkodę”¹⁰⁰², niestety, dualizm, który ułatwił zaborcom pacyfikację Słowiańszczyzny, zniweczył projektowane przez romantycznych doktrynerów koncepcje uzupełniania się *Latinitas* i *Cyrillianitas*, przekuwając etniczną dyferencjację w zarzewie przyszłych konfliktów¹⁰⁰³.

III.1. Antynomia kulturowa

Już wtedy ta ślepa masa uważała się za jakiś inny naród; za naród austriacki, cesarski, tylko nie polski, bo rzeczywistość polskością po rozbiorze państwa jest tylko świadomość przeszłości i wiara w przyszłość, a zatem duch tylko¹⁰⁰⁴.

Romantycy kategorię narodowości pojmowali jako „wspólnotę historycznie daną – coś, co należy raczej zrekonstruować aniżeli stworzyć”¹⁰⁰⁵, jednak proces werbalizacji pragnień wolnościowych ujawniał niespodziewane antynomie zarówno w samym programie, jak i w jego politycznej realizacji. Rozczarowanie zasięgiem listopadowej rewolucji, która ze względu na uniwersalność haseł wolnościowych powinna sięgać po słupy Bolesława, a ograniczyła się do terenów „kongresem nieprzyjaciół zakreślonych”¹⁰⁰⁶, ujawniło potrzebę rekonstruowania niezależnej od podziałów religijnych struktury tożsamościowej, która, wytwarzając dyskurs wolnościowy¹⁰⁰⁷, przekształcałaby żyjących w różnych kręgach kulturowych Galicjan w nowocześnie definiowany naród¹⁰⁰⁸.

¹⁰⁰¹ (S), *Z Samborskiego, d. 29 lipca* [list wyborcy Leszka Dunina Borkowskiego], „Gazeta Narodowa” 1868, nr 175, s. 1.

¹⁰⁰² J.A. Sierpniak [K. Wróblewski], *Mowy Leszka Dunina Borkowskiego*, dz. cyt., s. 353.

¹⁰⁰³ Por. A.W. Mikołajczak, *Łacińska tożsamość Europy*, [w:] *Idee wspólnotowe Słowiańszczyzny*, pod red. A.W. Mikołajczaka, W. Szulca, B. Zielińskiego, Poznań 2004, s. 9–15.

¹⁰⁰⁴ [L. Dunin Borkowski], *Pierwszy sejm słowiański we Lwowie 1865–1866 przez naocznego świadka*, dz. cyt., s. 5.

¹⁰⁰⁵ J. Szacki, *Ojczyzna, naród, rewolucja. Problematyka narodowa w polskiej myśli szlacheckorewolucyjnej*, Warszawa 1962, s. 11–12.

¹⁰⁰⁶ Anonim, *Zoografia wielkiego świata...*, dz. cyt., s. 41.

¹⁰⁰⁷ Por. K. Mochnacki, *Pamiętnik spiskowca i nauczyciela*, Kraków 1950, s. 6–7.

¹⁰⁰⁸ Por. A. Józefczyk, *Wspomnienia ubiegłych lat*, „Przegląd Polski” 1881, t. 60, s. 91. Historiografia ukraińska oskarżała polonizujących się Rusinów o zdradę – „ofiarowali wszystko za

Polistopadowy postulat przygotowywania zarzewia przyszłych działań emancypacyjnych długo, pilnie i roztropnie przez przebiegłą zmwę polityczną¹⁰⁰⁹ wymagał nowej narracji, która uwzględniałaby prawa wszystkich warstw dwukulturowej wspólnoty¹⁰¹⁰ do jej uczestniczenia w „głównym dukcie dziejów”¹⁰¹¹. W skierowanej do Galicji instrukcji Mickiewicz nakazywał wystrzeganie się sporów z duchowieństwem ruskim¹⁰¹², gdyż nieliczna inteligencja ukraińska¹⁰¹³ nie miała wpływu na żyjącą w rozproszeniu bilingwalną szlachtę¹⁰¹⁴, która trwając w racjonalnym przekonaniu, że polszczyzna jest tradycyjnym językiem oświaty¹⁰¹⁵, akceptowała alfabet łaciński w szkołkach parafialnych¹⁰¹⁶. Dlatego wszelkie podejmowane z zewnątrz próby zaburzenia tej równowagi przez zaborców nie tylko niweczyłyby ideę rekonstruowania „ludu godnego Rzeczypospolitej”¹⁰¹⁷, ale przekształcałyby ją w wewnątrzreligijny konflikt „nienawiścią plemienia, języka wiary i niewolnika”¹⁰¹⁸.

Romantyczny postulat jedności, bez przewagi któregośkolwiek z narodów¹⁰¹⁹, wymusił przekształcenie słowianofilskich badań regionalnych w historiozoficzną refleksję, która miała na celu zaprzeczenie prawa zarówno Mo-

własne korzyści, a z krzywdą całego narodu” (H.J. Horbiłskij, *Rozwytok prohresywnych idej w Halycyjni u perszji połowyni XIX stolittia (do 1848 r.)*, Lviv 1964, s. 19).

¹⁰⁰⁹ Por. S. Pigoń, *Mickiewicz wobec spiszków galicyjskich w dobie powstaniowej*, dz. cyt., s. 166–168.

¹⁰¹⁰ A. Mickiewicz, *Do przyjaciół galicyjskich*, [w:] tegoż, *Pisma prozą*, cz. 2, Kraków 1950, s. 171.

¹⁰¹¹ M. Ruszczyńska, *Słowianie i słowianofile...*, dz. cyt., s. 10.

¹⁰¹² A. Mickiewicz, *Do przyjaciół galicyjskich*, dz. cyt., s. 172.

¹⁰¹³ M. Tyrowicz, *Prasa Galicji i Rzeczypospolitej Krakowskiej...*, dz. cyt., s. 21.

¹⁰¹⁴ Bilingwizm w tradycji Rzeczypospolitej to nie tylko cerkiew unicka, gdyż prawosławne Bractwo Uspieńskie od 1586 roku posiadało nadane przez patriarchę antiochijskiego prawo stauropigii rozumianej jako zwierzchność wiernych nad duchowieństwem dla zwalczania postanowień unii brzeskiej. Przy wsparciu Moskwy (która uznawała się za spadkobiercę biskupstwa Antiochii) i Mołdawii wybudowało przy ul. Ruskiej we Lwowie cerkiew Wołoską. Por. N. Jakowenko, *Historia Ukrainy do 1795 roku*, Warszawa 2011, s. 234–237.

¹⁰¹⁵ Por. A. Iwański, *Pamiętniki 1832–1876*, Warszawa 1968, s. 227.

¹⁰¹⁶ Por. J. Świeboda, *Problemy narodowościowe w szkolnictwie galicyjskim (1772–1918)*, „Anelekta” 1995, nr 4/2 (8), s. 98. Autor artykułu uważał, że litery greckie powinny [...] zostać przy szkołkach wiejskich jako przedmiot nadporządkowy obowiązujący jednakże tych, którym znajomość języka starosłowiańskiego konieczne jest potrzebna, np. sposobiących się na kapłanów, nauczycieli szkół wiejskich, diaków itp. [...] my Rusini, w pisaniu polskiego nie zaś cyrylicznego alfabetu używać powinniśmy i w tym względzie weźmy sobie za wzór Polaków i Czechów, którzy dawne gotyckie charaktery zupełnie porzucili, a w charakterach łacińskich sobie upodobili” (*O wprowadzeniu abecadła polskiego do piśmiennictwa ruskiego (przez ks. J. Łozińskiego)*, „Rozmaitości. Pismo dodatkowe do «Gazety Lwowskiej»” 1834, nr 29, s. 230).

¹⁰¹⁷ Por. Z. Wasilewski, *Z życia poety romantycznego. Seweryn Goszczyński w Galicji: nieznanne pamiętniki, utwory i listy z lat 1832–1843*, Lwów 1910, s. 114.

¹⁰¹⁸ Tamże, s. 113.

¹⁰¹⁹ Por. K. Lewicki, *Spiski galicyjskie 1832–1846*, [w:] *Pamiętniki spiskowców i więźniów galicyjskich w latach 1832–1846*, oprac. tenże, Wrocław 1954, s. XX.

skwy¹⁰²⁰, jak i c.k. monarchii¹⁰²¹ do zaboru ziem ruskich oraz zachowanie solidarnego dystansu wobec polityki waśni i podziałów¹⁰²². Takie założenie nie tylko ułatwiało rekonstruowanie łączności polsko-ukraińskiej¹⁰²³, ale także umacniało sprzeciw wobec panslawizmu carskiego¹⁰²⁴, który podobnie jak c.k. despotyzm łączył niewolę polityczną z niewolą religijną.

Niezwykły program porozumienia¹⁰²⁵ wydawał się koniecznością, gdyż jak przyznawał jeden z animatorów ruchu emancypacyjnego Rusinów, ani „geniusz nie przebudził zaspanej narodowości, ani żadne ważne wydarzenie nie wstrząsnęło narodem – chyba grom, który zabrzmiał w sąsiedztwie albo przykład innych narodów słowiańskich ocknęły nas”¹⁰²⁶. Dlatego w informacjach o Ukrainie¹⁰²⁷ pojawiały się narracje uznające jej ludność za skarbnicę wiedzy o ludzkich namiętnościach:

Zwyczaj i obrzędy ludu ukraińskiego są obrazem nieugłaskanego młodzieńca, pełnego poezji i siły, który bujne swego wnętrza zarody, we właściwym sobie objawia plonie. Lud ten, w całej swojej świeżości i wewnętrznym zasobie, dotąd należycie śledzonym ani pojętym nie był. Niemalże zaiste przedsięwzięcie wcielić się w głębię jego, przejrzeć się w duchu, który żadnej sztuki niewykrzywiony ujęciem, w swobodnej buja przyrodzie¹⁰²⁸.

W literackiej twórczości Aleksandra Dunina Borkowskiego proces nazwany przez Martę Ruszczyńską „czasem przywrócenia Słowian historii”¹⁰²⁹

¹⁰²⁰ August Bielowski oddzielał Rosję od Rusi, bo tylko ta druga dziedziczyła słowiański system kulturowy: „Między plemionami słowiańskimi [...] nie było szczepu ruskiego. Imię to przyszło z za morza i było rodowe panujących; masa zaś ludu, któremu panowali, była rodu słowiańskiego, tego, do którego i pierwotni mieszkańcy Galicji należeli. Książęta więc przez ciąg swego tu pobytu nie mogli w ród przelać swej rodowości; owszem, zarzucili oni od dawna swój ruski, czyli skandynawski język, zerwali stosunki z rodakami swoimi Waregami, których po raz ostatni Jarosław Wielki w roku 1018 z za morza do Kijowa sprowadził, przyjęli zwyczaje i urzędnictwa Słowian, jakie od niepamiętnych czasów nad Wisłą istniały” (tenże, *Rzeszów i jego okolice*, [w:] *Album na korzyść pogorzalców*, Lwów 1844, s. 7).

¹⁰²¹ Por. M. Tyrowicz, *Prasa Galicji i Rzeczypospolitej Krakowskiej...*, dz. cyt., s. 58.

¹⁰²² Por. Z. Trojanowiczowa, *Organizator narodowej wyobraźni*, [w:] *Księga Mickiewiczowska...*, dz. cyt., s. 280.

¹⁰²³ K. Poklewska, *W kręgu „Ziewonii” i „Dziennika Mód Paryskich”...*, dz. cyt., s. 42.

¹⁰²⁴ M. Tyrowicz, *Prasa Galicji i Rzeczypospolitej Krakowskiej...*, dz. cyt., s. 21.

¹⁰²⁵ Por. M. Ruszczyńska, *Ziewonia. Romantyczna grupa literacka*, Zielona Góra 2002, s. 87–111.

¹⁰²⁶ J. Hołowacki do O. Bocińskiego, 4 XII 1844, [w:] F. Szawczenko, *Zachidniaja Ukraina w listuwanni Hołowackocho z Badińskim*, Kyjiw 1930, s. 13, cyt. za: J. Kozik, *Wpływy polskie na kształtowanie się świadomości narodowej Ukraińców w Galicji*, dz. cyt., s. 91.

¹⁰²⁷ Zainteresowanie ludem ruskim wynikało z procesu narodzin narodu, który musiał zdefiniować swoją podmiotowość. Tadeusz Czacki pisał o antyislamskiej etymologii nazwy: „Imię Ukrainy jest nowe: nie przechodzi z lat ostatnich XV wieku. Za Aleksandra nazywana pustą krainą, potem Ukrainą. Stefan król pograniczne krainy przeciw Turkom nazywał Ukrainą. Zdaje się prawie za rzecz oczywistą, że Ukraina ma początek nazwiska od *okrajka ziemi*, czyli ostatecznej krainy stykającej się z krajem sąsiedzkim” (tenże, *O nazwisku Ukrainy i początku Kozaków*, [w:] *Pomniki historii i literatury*, pod red. M. Wiszniewskiego, t. 2, Kraków 1835, s. 148–149).

¹⁰²⁸ Anonim, *Podróż po Ukrainie*, „Powszechny Pamiętnik Nauk i Umiejętności” 1835, s. 425.

¹⁰²⁹ M. Ruszczyńska, *Słowianie i słowianofile...*, dz. cyt., s. 10.

ulegał stałej ewolucji. Z jednej strony zmierzał do zilustrowania cywilizacyjnej misji na ziemiach ruskich, a z drugiej, w kulturowych interakcjach z islamskim Wschodem „słowiańskiego” typu bohatera, służył upowszechnianiu romantycznej – zapożyczonyj z przedlistopadowych utworów Mickiewicza – aksjologii.

Już w okresie pobytu w Czerniowcach Borkowski podjął próbę napisania stylizowanej na *Odprawę posłów greckich* tragedii¹⁰³⁰, w której wojna Turków z Rzeczpospolitą Wenecką o Cypr¹⁰³¹ stała się pretekstem do dyskursu o kondycji kultury europejskiej. Aluzje do późniejszych wydarzeń¹⁰³² – inkorporowania przez c.k. monarchię obu państw – zarówno Republiki Weneckiej, jak i części ziem ruskich, w artystycznym dyskursie galicyjskiego pisarza nie tylko podważały moralne prawa Habsburgów do dziedzictwa Rzeczypospolitej, ale zapowiadały ostateczne pożegnanie Europy z grecko-rzymskim modelem praw obywatelskich, który ochronił Europę przed islamskim despotyzmem:

Zniknęły z oczu naszych tego miasta mury
A ukazał się Turek goniący nas z góry
Jak burza, kiedy z nieba brzemiennego spada,
Grzmotami i łoskotem kłęski zapowiada.
Były to srogich spahów zdziczałe gromady
Po kamieniach rumaki zostawiają ślady
Morze pyłu w bałwanach za nimi się wali
Tak leciała śmierć do nas na czele spihali
Lecz wolą ginąć, niżli bać się śmierci wolni¹⁰³³.

Podobnie eksponowanym przykładem słowiańskiej antynomii wobec islamskiego despotyzmu była wspomniana już powieść poetycka *Kozak*¹⁰³⁴, w której konfrontacja mahometańskiej religii z „grecką” prostotą i wrażliwością ułatwiła przedstawienie odmiennego genotypu kulturowego ziem ruskich Rzeczypospolitej. Bohaterka *Kozaka*, tajemnicza tatarska piękność, która odrzucając hedonistyczną

¹⁰³⁰ Arnalda de Rocas, *czyli zdobycie Nikozji...*, s. 1–64.

¹⁰³¹ Pisałem o tym w artykule *Leszka Dunina Borkowskiego dyskurs o wolności w tragedii „Arnalda de Rocas, czyli zdobycie Nikozji”*, dz. cyt., s. 121–138.

¹⁰³² Cypryjskich Weneccjan Borkowski nazywał Wenedami, co było bezpośrednim nawiązaniem do czasów przedchrześcijańskiej Słowiańszczyzny. Lubor Niederle objaśniał, iż: „nazwa Vend nie ma początku słowiańskiego, lecz jest nazwą daną tym ludom przez sąsiadów” (tenże, *Najdawniejsze siedziby Słowian*, [w:] *Początki kultury słowiańskiej*, oprac. A. Brückner, L. Niederle, K. Kadlec, t. 4, cz. 2, Kraków 1912, s. 14).

¹⁰³³ Arnalda de Rocas, *czyli zdobycie Nikozji...*, dz. cyt., s. 19.

¹⁰³⁴ Wiele motywów wykorzystał, a nawet naśladował Gustaw Zieliński w wydanym w 1842 roku *Kirgizie*. Por. S. Schnür-Peplowski, *Przedmowa*, [w:] *Mowy Leszka Dunina Borkowskiego...*, dz. cyt., s. 5. Jego bohater to porwany za młodu chłopiec, który z miłości do córki zabójcy swego ojca wyrzekł się zemsty. Ginie z ukochaną podczas próby ucieczki w rodzinne strony, bo rozwścieczony ojciec kochanki podpała step. Por. G. Zieliński, *Kirgiz. Powieść*, wstęp, przypisy i przygot. do druku M. Krajewski, Rypin–Skąpe–Płock 2011.

miłość chana, chroni się wśród Rusinów i sama zamierza decydować o własnym szczęściu, jakim w jej odczuciu jest związek z wrogiem jej kultury i religii¹⁰³⁵:

Miłości przódy w perle i kamieniu,
W pysznej sułtana szukałam komnacie,
Lecz nadaremnie [...]
Nie patrzę teraz na kaftan bogaty,
Ani na drogie poszycie czapraka,
Ani na złote zwoje i szaty,
Lecz w rajskie źródła, lecz – w oczy Kozaka¹⁰³⁶

Przeniesienie akcji nad Irtysz stanowiło konwencjonalny kamuflaż artystyczny; równie dobrze miejscem akcji mogły być terytoria nad Dniestrem, gdy Lwów był bastionem¹⁰³⁷ na szlaku kuczmańskim, którym – omijając Kamieniec – Tatarzy i Wołosi przedostawali się na tereny Rzeczypospolitej¹⁰³⁸. Borkowski wystrzegął się powiązania akcji utworu z jakimkolwiek okresem dziejów, a specyficzna reinterpretacja fabuły *Romea i Julii* pozwoliła pisarzowi podważyć najważniejszy element systemu wartości człowieka – religijnie definiowane poczucie tożsamości narodowej i kulturowej. Antynomicznie ujęte wierzenia pokazane są jako źródło stale odradzających się konfliktów cywilizacyjnych:

Nasze meczety, Chrześcijan świątynie;
Też same gwiazdy migocą z wysoka,
Tenże sam księżyc światło swoje zniża
Naszym Tatarom, wyznawcom Proroka,
I Chrześcijanom, wielbicielom krzyża.
Za cóż że ludzie w swych myślach niestali,
Różne wyznania różnych bogów głoszą,
I sami z sobą się porozdzwajali,
Nienawiść jedni przeciw drugim noszą!¹⁰³⁹

Negując wartość religii dla harmonijnego rozwoju społeczeństw, pisarz stworzył własną koncepcję filozofii kultury ziem ruskich. Podkreślał, że za upa-

¹⁰³⁵ W kulturze Wschodu o małżeństwie dziewczyny decydował sułtan lub car.

¹⁰³⁶ A. Dunin Borkowski, *Kozak. Powieść wierszem*, „Haliczanin” 1830, t. 1, s. 43.

¹⁰³⁷ D. Zubrzycki, *Kronika miasta Lwowa*, Lwów 1844, s. 435. Borkowski nie jest konsekwentny w określaniu, kim był główny bohater, raz go nazywa Kirgizem (s. 58), innym razem – Rusinem:

Ona gdzieś teraz słodko odpoczywa
Na ciepłym łonie lubego Rusina;
I oczom jego drogą pierś odkrywa,
I na własnego Boga zapomina (s. 57).

¹⁰³⁸ S. Przyłęcki, *Opisy znakomitszych miejsc w obwodzie tarnopolskim w dzisiejszej Galicji*, [w:] *Album na korzyść pogorzalców*, dz. cyt., s. 229.

¹⁰³⁹ L. Dunin Borkowski, *Kozak...*, dz. cyt., s. 60.

dek tych krain odpowiadały konflikty religijne, wobec których „obrzędek grecki” nie chciał wypracować żadnych narzędzi obronnych. Stąd pozornie szczęśliwe zakończenie *Kozaka* – ślub islamskiej kobiety w cerkwi. Motywowany potrzebą osobistego szczęścia i najszczerzej miłości – niezależnie od szlachetnych intencji i bagażu doświadczeń – uroczysty akt apostazji nie mógł przekreślić różnic, które w kolejnych wiekach rodziły dramatyczne konsekwencje. To właśnie duch „nieugłaskanego młodzieńca”, który był efektem oddziaływania islamu, zapowiadał przyszłe losy ludności ruskiej:

Lecz jej dosięgnie także ręka mściwa,
Niedarmo w górze spoczywają gromy!
Niedarmo piorun obłoki przesywa,
Śmiercią niestety, krwi zbrodnia łakomy!
Nie chciałbym z taką podzielać łóżnicy!
Ona powije ojcobójcze syny,
We śnie ją trafi ogień błyskawicy,
Ona przekleństwem stanie się rodziny¹⁰⁴⁰

Niezależnie od wtórności motywów i Mickiewiczowskiej manieri stylizacyjnej Borkowski reinterpretował romantyczną fascynację Orientem, który w jego utworze stanowił tło prezentacji nieprzystających do siebie paradygmatów kultury¹⁰⁴¹. Zgodnie z „wedyjskim” systemem przekonań każde przekroczenie ustalonych norm kulturowych było początkiem procesu destrukcji nie tylko jednostki, ale także kolejnych pokoleń i całego narodu¹⁰⁴². Badanie najstarszych zabytków religii hinduskiej¹⁰⁴³, z której poeta czerpał przekonanie o stałym odradzaniu się odwiecznych idei pod różną postacią, a zwłaszcza poznanie teorii Josepha von Hammera-Purgstalla¹⁰⁴⁴, ułatwiło Borkowskiemu racjonalizowanie

¹⁰⁴⁰ Tamże, s. 68.

¹⁰⁴¹ Bohater po pokonaniu tatarskiego rywala wyraża myśl kulturową, która była jedną z ważniejszych manifestacji „racjonalnego” orientalizmu. Przekleństwo tatarskiego wajdeloty, zapowiadającego ukaranie wiarołomców wyraża jednoznaczną opinię (*Kozak...*, dz. cyt., s. 68):

Próżno Tatarów dzikie przyrodzenie
Zmienić przemocy chcielibyście ręką
Ani go wieczne ugłazuje więzienie,
Ani najsroższą poskromi się męką

¹⁰⁴² To właśnie taka wiara w reinkarnację zła była najważniejszym motywem powieści poetyckiej Borkowskiego *Orły z Herburtów. Powieść fantastyczna*, [w:] *Prace literackie*, wyd. J. hr. Dunina Borkowski, t. 1, Wiedeń 1838, s. 103–118).

¹⁰⁴³ Por. H. Marlewicz, *Ex India Lux. Romantyczny mit Indii Leszka Dunina Borkowskiego*, dz. cyt. O szukaniu alternatywnej kultury pisałem w artykułach: *Inspiracje staroindyjskie w twórczości Leszka Dunina Borkowskiego*, dz. cyt., s. 197–207; *Filozofia wedyjska a europejskie koncepcje Boga w twórczości literackiej i publicystycznej Aleksandra Dunina Borkowskiego*, dz. cyt., s. 185–201.

¹⁰⁴⁴ *Leszka hr. Dunina Borkowskiego autobiografia*, dz. cyt., s. 9.

krytycznoliterackiego dyskursu o sztuczności konwencji wschodniej w powieściach historycznych¹⁰⁴⁵.

Pisarz uważał Rusinów za lud niepokorny, skory do buntu w obronie wolności. Od obozu Jaszowskiego domagał się pokazywania postaci prawdziwych, bez konwenansów i stylizacji na aktorów fars niemieckich¹⁰⁴⁶. Borkowski uważał, że folklorystyczna łagodność charakterystyczna dla wschodnich ziem Słowiańszczyzny, która stała się tworzywem literackim, wynikała z działań misjonarzy. Ci bowiem wytępilli obrzędowe pieśni prasłowiańskie na obszarach łacińskich Rzeczypospolitej, natomiast ich greccy odpowiednicy zbagatelizowali „prasłowiańskie” i wedyjskie pieśni, które przetrwały w ruskich dumkach:

Chcecie wiedzieć, dlaczego nie mamy tak czułych i długich pieśni gminnych, jak mają Rusini. Słuchajcie! Nowsza cywilizacja przybywając od zachodu, zwichnęła naszemu ludowi obrzędowe pieśni: w politycznym życiu narodu udziału nie miał polski wieśniak, dwory gardzące gminnymi pieśniami nie uszlachetniały jego poezji, sam nie był o tyle oświecony [...] nasze pienia nie mogą sprostać rycerskim Serba i Czecha dumom¹⁰⁴⁷.

Program ożywienia „ruchu umysłowego w Galicji”¹⁰⁴⁸ napotykał sprzeciw cenzury odrzucającej utwory, które „mogłyby ukazać się drukiem w którymkolwiek, moskiewskim czy petersburskim almanachu”¹⁰⁴⁹, dlatego Borkowski polecał prace jednego z poetów Ruskiej Trójcy, Jana Wagilewicza, „Bibliotece Warszawskiej”¹⁰⁵⁰. Recenzując jego gramatykę, zauważył, że Rusini zawsze pisali po polsku, czego przykładem była dedykowana Leopoldowi Sacher-Masochowi (wydana w drukarni stauropigiańskiej) specyficzna instrukcja dla zaborców – *Kronika miasta Lwowa*¹⁰⁵¹.

¹⁰⁴⁵ Por. L. Dunin Borkowski, „*Słowianin*”, *zebrany i wydany przez Stanisława Jaszowskiego...*, dz. cyt., s. 231. „Autor utrzymuje wprawdzie, że śliczne jest przyrodzenie na wschodzie i roślinność, nie wdając się wcale w malownicze jego opisy (bo jak mówiłem, życia przede wszystkim unikał), ale dowodzi uporczywie, że mieszkańcy czuć go niezdolni; sprzeciwia się w ten sposób Hammerowi [pis. org.] i najbieglejszym uczonym w tym zawodzie, którzy wszyscy wschodnim narodom przyznają miłość przyrodzenia, głębokie czucie, ognistą wyobraźnię i gwałtowne namiętności” (tamże).

¹⁰⁴⁶ Leszek Dunin Borkowski pisał: „Tam do kata – pomyśli sobie cudzoziemiec, co to za kraj Abelardów! Ale ja znam dobrze Huculów. Autor znany nam z dawniejszych swoich wierszy dowiódł nie dopiero teraz, że nie ma najmniejszego do poezji powołania. Przymusza się do natchnienia, udaje zapał i uczucie; szkoda, bo mógłby korzystniej użyć czasu, ćwicząc się w prozie” (tamże, s. 229–230).

¹⁰⁴⁷ L. Dunin Borkowski, *Niepowieści i nierozprawy*, dz. cyt., s. 17. Zorian Dołęga Chodakowski pisał o tym zjawisku: „Czas przyszły wyjaśni tę prawdę, że od wczesnego polania nas wodą zaczęły się zmywać wszystkie cechy nas znamionujące, osłabiał w wielu naszych stronach duch niepodległy i kształcąc się na wzór obcy, staliśmy się na koniec sobie samym cudzymi” (tenże, *O Słowiańszczyźnie przedchrześcijańskiej*, „Pamiętnik Lwowski” 1819, s. 18).

¹⁰⁴⁸ W. Kętrzyński, *August Bielowski*, dz. cyt., s. 314.

¹⁰⁴⁹ V. Žáček, *Kontakty kulturalno-naukowe Ossolineum z Czechami*, dz. cyt., s. 100.

¹⁰⁵⁰ *List L. Dunina Borkowskiego do K.W. Wójcickiego z 28 marca 1844*, Rkps Bibl. PAU i PAN w Krakowie, sygn. 714, k. 414.

¹⁰⁵¹ L.D.-B., *Gramatyka języka małoruskiego w Galicji, ułożona przez Jana Wagilewicza. Lwów, w drukarni stauropigiańskiej*, „Dziennik Mód Paryskich” 1845, nr 18, s. 144. Borkowski

To właśnie brak znającej piśmiennictwo, oświeconej inteligencji spowodował, że „Polacy i Rusini – ludy w pomieszanych siedzibach, złączone równością obyczajów, jak i licznymi rodzinnymi związkami, chwając Boga u jednego ołtarza – z pozoru zgodni i przychylni, karmią jednak w części skrycie nieprzyjazne ku sobie uczucia”¹⁰⁵². Jak pisała prasa wielkopolska, rodząca się świadomość narodowa nakieruje „wyznanie greckie” na „silniejszy sojusz z Lachami, albo też przrzucenie się w obóz moskiewski. I dlatego nie bez zasady powiedział ktoś, że Austria w Galicji i południowych Węgrzech pracuje dla Rosji”¹⁰⁵³.

W wydanej na emigracji rozprawie o wydarzeniach Wiosny Ludów Borkowski przytaczał narrację despotyzmu, która miała przyczynić się do zerwania sojuszu poddanych jego władzy narodów:

Wy jesteście podbitym i przez Polaków uciskanym narodem, co was obchodzi Polska? Myślicie o sobie, bo teraz pora. Prawa, o jakie upomina się na mocy narodowości polska deputacja w Wiedniu, wam się wyłącznie należą. Jeżeli urzędy i godności mają być nadal udzielane tylko krajowcom, to wy posiadźcie je. [...] Ta ziemia jest waszą ziemią, wy nie chcecie oderwania się od Austrii, bo sami utrzymać byście się nie mogli, Polacy gnębiliby was jak dawniej [...] upominajcie się, pokażcie, że jesteście, sparaliżujcie czynności Polaków¹⁰⁵⁴.

Dyskurs zmierzający do oświecenia społeczeństwa wymagał uwolnienia Rusinów spod wpływów duchowieństwa. Negatywnym przykładem tej zależności było manifestowanie radości ze zwycięstwa armii austriackiej we Włoszech, które prasa uznała za uroczyste wyrzeczenie się idei wolnościowych – „tym czynem zhańbiliście kościoł i ołtarze i zhańbiliście prawy, poczciwy lud Rusinów, który niczyjej niewoli, niczyjego nieszczęścia nie pragnął, bo sami za swo-

przywołał monumentalną publikację (D. Zubrzycki, *Kronika miasta Lwowa*, dz. cyt.), której autor udowadniał niemiecko-ruskie korzenie Lwowa jako miasta założonego dla obrony przed Tatarami. Jego zdaniem nieprawdą jest, że „Kazimierz Wielki po zawojowaniu kraju tego w 1340 osadził tu wojskowych swych Niemców, którzy potem w tym mieście rozmnożyli się i byli przodkami mieszkańców tutejszych przez blisko półtora wieku niemieckiego języka używających” (tamże, s. 8), bo Niemcy docierali tutaj jako kupcy handlujący za Dniestrem na terenach tureckich. Miał o tym świadczyć dokument z 1352 roku potwierdzający dawne przywileje i „młyn we Lwowie i wieś Mały Winnik” (tamże, s. 8). Jednocześnie autor pisał: „przed rokiem 1572, a później pod latami 1575, 1595, 1599 i innymi wspominało się, że mieszczenie lwowscy, Rusini, wyłączeni od zarobkowania, handlu i rękodzieł, od urzędowania w mieście usunięci, rozpoczęli o to procesy u sądów nadwornych królewskich, wyrokowanie wszelako w tych procesach, jak się roku 1599 rzekło, pomimo niezliczonych nakładów z ruiną majątków skarżących się od roku do roku zwlekano” (tamże, s. 464). Zubrzycki chwalił Rosjan. Pod datą 1707 zanotował, że car Piotr „przebywał często we Lwowie. W tym roku przyjmowało go miasto uroczyście [...] Monarcha ten, tudzież generałowie jego [...] hojnie obdarzyli cerkiew miejską przez Szwedów złupioną” (tamże, s. 461).

¹⁰⁵² *Od Rady Narodowej do braci Rusinów*, „Gazeta Narodowa” 1848, nr 1, s. 2.

¹⁰⁵³ Anonim, *Słótko w sprawie Rusinów*, dz. cyt., s. 548.

¹⁰⁵⁴ [L. Dunin Borkowski], *Sejm ustawodawczy rakuski ze szczególniejszą uwagą na poselstwo polskie*, cz. 2, dz. cyt., s. 70–71.

bodą i wolnością własną wzdychają. [...] Wystawcie sobie na przykład, gdyby was nie Polacy, bo ci by tego nie zrobili, ale Turcy, Tatarzy, Kałmucy zawojowali, wasze domy i wsie w popiół powalili, a potem do swoich kościołów lub meczetów poszli i tam Bogu dzięki za to składali, nie wyśmiewalibyście się z nich, nie nazywali głupcami, barbarzyńcami. [...] Wstyďte się i nie hańbcie poczciwego ludu ruskiego”¹⁰⁵⁵.

W odezwach pisanych z Wiednia Borkowski przewidywał, że despotyzm zintensyfikuje proces skłócania wspólnoty galicyjskiej. Na takie działania mieszkańcy tej prowincji powinni być przygotowani, by nie mając „środków przeciwko przemocy”, ocalić przynajmniej „w obliczu Europy cześć”¹⁰⁵⁶. Oznaczało to niezgodę na próby religijnych „zastupników naroda”¹⁰⁵⁷ podsycaenia nienawiści plemiennej dla przyszłej zemsty za to, że niegdyś „jedna [strona] przez drugą uciskaną była”¹⁰⁵⁸.

To jego proste i niczym niepoparte twierdzenie mógłbym zbyć prostym i niczym niepopartym zaparciem. Ale chcę go wyprowadzić z tej grubej nieświadomości; powiem mu, że pochodzenie Rusinów i Polaków jest zupełnie jedno i toż samo, powiem mu, że od czasów Kazimierza Wielkiego, a zatem pięćset lat przeszło podzielialiśmy wspólne wszystkich losów koleje, zostawiliśmy w nienaruszonej historycznej jedności, że książe Ostrogski i wielu jemu podobnych wojowników ruskich bronili krwią swoją i majątkiem całości Rzeczypospolitej Polskiej jako wspólnej matki, że we wszystkich wysileniach narodu naszego w odzyskaniu swobód straconych nie dali się nigdy Rusini wyprzedzić Polakom w miłości jednej ojczyzny i w poświęceniach; że język polski i ruski są tylko bratnimi dialektami, z których jeden dla pomyślnych okoliczności bardziej się wydoskonalił i obfitszą wzbogacił literaturą¹⁰⁵⁹.

Wiarę z epoki „Haliczanina” w możliwość zorganizowania wspólnoty słowiańskiej zdeformował despotyzm moskiewski i wiedeński, bo „jawnie lub skrycie wszystkie mniejsze słowiańskie ludy ku Rosji, jako mniemanemu centrum politycznemu, grawitowały”¹⁰⁶⁰. Na terenach galicyjskich słowianofilstwo „naiwne” prowadziło do usamodzielnienia się galicyjskich unitów i ich powolnego poddania pod kulturową jurysdykcję państwa carów. Dopiero – jak wspominał Ludwik Jabłonowski – gdy „oświecone” Imperium Rosyjskie przeprowadzało przez Lwów oddziały skierowane do pacyfikacji Węgier, Galicjanie utracili wiarę w „mit słowiańskiej Rosji”:

¹⁰⁵⁵ *Protestacja przeciw mszy w soborze św. Jura*, „Kurier Lwowski” 1848, nr 14, s. 53.

¹⁰⁵⁶ *Polacy! Odezwa w sprawie narzuconej konstytucji austriackiej z dnia 25 kwietnia 1848 r. dla Galicji*, Wiedeń 1848, s. 1.

¹⁰⁵⁷ [L. Dunin Borkowski], *Sejm ustawodawczy rakuski ze szczególniejszą uwagą na poselstwo polskie*, cz. 2, dz. cyt., s. 68.

¹⁰⁵⁸ L. Dunin Borkowski, *Odpowiedź na list Stadiona z dnia 26 sierpnia, umieszczony w różnych pismach wiedeńskich*, „Gazeta Narodowa” 1848, nr 118, s. 583–584.

¹⁰⁵⁹ Tamże.

¹⁰⁶⁰ Anonim, *Przyszła Polska*, dz. cyt., s. 173.

Nie zapomnę nigdy naszego zdziwienia, gdy siedząc przy obiedzie, usłyszeliśmy nieludzkie piski i skowyty. Skoczywszy do okna, ujrzałem na ulicy hordy Kabardyńców [...] w pysznych azjatyckich chałatach, a w taką ilość noży, kindżałów, sztyletów, janczarek i pistoletów uzbrojony, iż każdy jeździec więcej do jeża niż do żołnierza był podobny. Jako przednia straż korpusu Czohodajewa wlatywali do Lwowa w dzikim nieładzie, jedni siedząc, drudzy leżąc lub stojąc na siodle [...] niby skoczki, raczej klauny, ciągle przeraźliwie krzycząc i śpiewając Bóg wie jaką, ale pewnie nie włoską metodą¹⁰⁶¹.

Gdy w 1867 roku Lwów przyjmował Karola Libelta – ambasadora „kultury Mieczysławów i Bolesławów” na ziemi, „której losy od czasów Kazimierza w nierozdzielnej całość złączone zostały z losami [...] Rusi”¹⁰⁶², największą wrogość prasy budził Borkowski – manifestujący nadal wiarę w sojusz słowiański (przeciw próbie podporządkowania podzielonych nacji polityce Wiednia). Według galicyjskiego słowianofila ruch narodowy – zarówno polski, jak i ruski – był efektem intryg zaborców, którzy rozbijali ideę wspólnotową Rzeczypospolitej.

„Poczuwam się wraz z ludem do jedności słowiańskiej – wyznawał galicyjski mentor – bez względu na skomlenie tych drukowanych piszczałek zwanych gazetami, które nie bardzo może ubliżają społeczności przez to, że będąc niedorzecznymi i nikczemnymi, nazywają się narodowymi”¹⁰⁶³. Dlatego po rozbiciu prób stworzenia sojuszu, uważając, że „można jak najpiękniej opisywać historię tego smutnego wypadku, ale w żaden sposób nie można wrócić nas do stanu pierwotnej niewinności”¹⁰⁶⁴, w szczytowym okresie sporu z „frakcją ruską” wygłosił jedną z najważniejszych polemik ze stańczykami, zarzucając im polityczną zgodę na rozbicie Rzeczypospolitej:

Kiedy ten wielki duch polski, ścigany na całej przestrzeni rozległych ziem swoich, znalazł z woli opatrności ostatni przytułek w naszym kraju, to jakeśmy go przyjęli? Oto jak rozpiętemu na krzyżu Zbawicielowi podaliśmy mu czarę z zółcią i octem, rozczwartowaliśmy go, uchwalając dualizm w kraju, uchwalając rozkład społeczny, który jak upiór z grobu wstaje¹⁰⁶⁵.

III.2. Destrukcja dwukulturowości

Jeżeli głos ten serca nie trafia do waszego serca, powiedzcie jasno: czego więc chcecie? Dlaczego zrywacie węzły bratnie z tymi, którzy was chcą przycisnąć do łona wspólnej matki ojczyzny wzajemną, serdeczną miłością? Dlaczego od Polski, waszej i naszej ojczyzny, odwra-

¹⁰⁶¹ L. Jabłonowski, *Pamiętniki*, dz. cyt., s. 317.

¹⁰⁶² Anonim, *Przewodnik (Pobyt Libelta we Lwowie)*, dz. cyt., s. 260.

¹⁰⁶³ *Mowa sejmowa Leszka Dunina Borkowskiego, posła samborskiego (2 października 1871)*, Lwów 1871, s. 6.

¹⁰⁶⁴ L. [L. Dunin Borkowski], *Pisma Dominika Magnuszewskiego*, „Dziennik Literacki” 1857, nr 56, s. 395.

¹⁰⁶⁵ *Mowa sejmowa Leszka Dunina Borkowskiego, posła samborskiego (1 marca 1867)*, Lwów 1867, s. 19.

cacie oczy, a słuchacie zdradliwego głosu cudzoziemców, naszych i waszych wspólnych wrogów, przeciwko waszym braciom powstajecie, jak mściwy Kain, na zgubę waszą i naszą, a korzyść samych tylko tych nikczemnych wrogów naszych¹⁰⁶⁶.

Powstające po 1772 roku raporty cesarskich gubernatorów informowały Wiedeń o możliwości wykorzystania „obrzędki greckiego” przeciw buntującym się Polakom i przestrzegały, że działania takie mogą być szkodliwe dla Austrii¹⁰⁶⁷. Rozwój wolnościowych idei romantyzmu¹⁰⁶⁸ i polistopadowy program angażowania w procesy wolnościowe Rusinów trafił na dość złożony model kultury – *gente Rutheni, natione Poloni*. Do Wiosny Ludów nikt nie podejmował polemiki z koncepcją, że „Polska odrodzi się w swoich granicach sprzed 1772 roku, a naród będzie dalej jeden – polski”¹⁰⁶⁹. Wraz z upowszechnianiem romantycznych idei coraz wyraźniej dochodził jednak do głosu nowy rodzaj „antagonistycznych na ogół w stosunku do tradycjonalizmu panujących postaw”¹⁰⁷⁰, który przechodząc w „fazę polityczną”¹⁰⁷¹, określał antynomiczną świadomość Rusinów¹⁰⁷².

Szczególnym rodzajem odbiorców dyskursu o ideach wolnościowych byli przedstawiciele mającego chłopski rodowód greckiego duchowieństwa¹⁰⁷³, do którego despotyzm kierował demokratyzujący przekaz¹⁰⁷⁴ o przechodzącej z „pokolenia na pokolenie” krzywdzie ludu. Uszczegółowiając tę narrację, Franciszek Stadion oskarżał romantyków o burzenie porządku społecznego i sformułował tezę, że „wypadki z roku 1846 są dla tej partii tym, czym są krwawe plamy na ręce żony Makbeta”¹⁰⁷⁵.

¹⁰⁶⁶ Anonim, *Czego chcą Rusini*, „Gazeta Narodowa” 1848, nr 147, s. 1.

¹⁰⁶⁷ S. Tarnowski, *O Rusi i Rusinach*, dz. cyt., s. 47.

¹⁰⁶⁸ J. Krajewski, *Tajne związki polityczne w Galicji (od r. 1833 do r. 1841)*, dz. cyt., s. 84.

¹⁰⁶⁹ A. Świątek, *Przypadek gente Rutheni, natione Poloni w Galicji*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2017, z. 2, s. 306.

¹⁰⁷⁰ B. Zakrzewski, *Polska poezja Wiosny Ludów*, „Pamiętnik Literacki” 1974, z. 1, s. 80.

¹⁰⁷¹ A. Świątek, *Przypadek gente Rutheni, natione Poloni w Galicji*, dz. cyt., s. 305.

¹⁰⁷² Por. W. Feldman, *Stronnictwa i programy polityczne w Galicji...*, dz. cyt., t. 1, s. 26.

¹⁰⁷³ Waldemar Gliński zwraca uwagę na społeczny wymiar tego sojuszu: „Najczęściej księża unicy dziedziczyli niejako po swoich ojcach stan duchowny. W dekanatach szczebrzeszyńskim i zamojskim wśród pracujących tam w latach 1817–1866 kapłanów greckokatolickich aż 80% było synami duchownych tego wyznania. W dekanatach tych spotykamy jeden tylko przypadek kapłana pochodzenia szlacheckiego” (tenże, *Kościół unicki w okresie porozbiorowym (1795–1814)*, „Seculum Christianum” 2003, nr 1, s. 110).

¹⁰⁷⁴ F. Stadion, *Odpowiedź na memorandum deputacji polskiej do szanownego komitetu centralnego gwardii narodowej wiedeńskiej*, „Gazeta Lwowska” [dodatek nadzwyczajny] 1848, nr 68, s. 6.

¹⁰⁷⁵ Tamże, s. 12. Gubernator oskarżał romantyków o pełną odpowiedzialność za rabację a nawet groził kolejnym buntem chłopskim, odcinał się jednak od romantycznych doktrynerów, pisząc: „Najjaśniejszy pan przebaczył winowajcom, ale kto sam wywołał nieszczęście, tego sądzi własne sumienie, a to jest niezblagane” (tamże).

Niedoceniając nacjonalistycznych emocji i lekceważenie tej formy działań politycznych¹⁰⁷⁶ potwierdził zredagowany przez Borkowskiego, przedstawiony 6 kwietnia 1848 roku cesarzowi, adres¹⁰⁷⁷, żądający nie tylko autonomii szkół i urzędów¹⁰⁷⁸, ale wzywający do odrodzenia Rzeczypospolitej¹⁰⁷⁹. Stanowisko to zacieśniło współpracę Rusinów z występującym w roli gwaranta ich praw despotyzmem¹⁰⁸⁰. To zaś oznaczało dezaktualizację profetycznego modelu wolności narodu, który miał powstać jako efekt uznania przez panujących boskich decyzji¹⁰⁸¹.

Każdy z zaborców starał się najrozmaitszymi, zwykle niegodziwymi sposobami, część uchwyconą przestaczać, wcielać, wynarodawiać, aby zapominała swej przeszłości. Do tych środków należało rozdrabnianie narodowości miejscowej przez rozbitcie warstw społecznych i przez wciskanie protegowanej narodowości obcej. [...] W Galicji całe prawodawstwo i przepisy administracyjne miały na celu przeciwstawienie i poróżnienie warstw społecznych¹⁰⁸².

Perspektywa rozbitcia struktur państwowych¹⁰⁸³, a nawet rebelii religijnej stała się realna już w czasie wyjazdu delegacji adresowej. Katalizatorem de-

¹⁰⁷⁶ Por. J. Buszko, *Polacy w parlamencie wiedeńskim 1848–1918*, Warszawa 1996, s. 35.

¹⁰⁷⁷ Por. M. Stolarczyk, *Działalność lwowskiej Centralnej Rady Narodowej*, Rzeszów 1994, s. 74–77.

¹⁰⁷⁸ J. Starkel, *Rok 1848*, Lwów 1899, s. 61–62.

¹⁰⁷⁹ Po upadku Wiosny Ludów Borkowski napisał swoistą polemikę z romantycznym profetyzmem – dwutomowy *Sejm ustawodawczy rakuski, ze szczególniejszą uwagą na poselstwo polskie*, dz. cyt. (tłum. niem. *Oesterreichs gesetzgebender Reichstag mit besonderer Berücksichtigung der polnischen Deputirten*). Część druga nosi podtytuł *Obrazy niektórych posłów* i prezentuje postawy najważniejszych aktorów tego „teatru”: Franciszka Smolki, Franciszka Palackiego, Jerzego Lubomirskiego, Franciszka Stadionia, Floriana Ziemiałkowskiego, Zdzisława Zamojskiego, Mariana Dylewskiego, Tytusa Dzieduszyckiego, Adama Potockiego, Waleriana Podlewskiego i Szymona Kozakiewicza. W tomie pierwszym (s. 8–14) autor przytoczył tekst przedstawionego cesarzowi 6 kwietnia 1848 roku adresu: „Jeżeli ci droga całość tronu, jeśli ci droga pomyślność ludów twoich, nie ociągaj się ze słowem zbawienia naszego. Bóg je już wyrzekł na niebie, a ty je powtórz na ziemi. Na to słowo miliony rąk się uzbroją między wszystkimi ludami. Głos narodu, któremu mówić wolno, jest zawsze głosem prawdy. Nie ludzmy się! Traktat wiedeński złamany w całej Europie. Wojna zdaje się nieuchronną. My nie lękamy się wojny, ale chcemy być do niej gotowi zawczasu. Kiedy przez kilka wieków rozlewaliśmy krew naszą za drugich, chcemy ją teraz przelać za drugich i za siebie. Na hasło ojczyzny zmartwychwstającej uderzą serca wszystkich Polaków” (s. 9–10).

¹⁰⁸⁰ Stanisław Tarnowski pisał: „Miłość własnej ojczyzny jest dobra i święta: ale u kogo zasada się głównie na nienawiści drugiego, ten drugiemu wiele może zaszkodzić, ale tej swojej ojczyźnie wiele dobrego nie zrobi. Za dawnych czasów Chmielnicki przez nienawiść do Polski zaszkodził Rusi bardzo: w naszym wieku Rusini w Galicji powinni o tym pamiętać i swoją miłość ojczyzny z tego uczucia zazdrości i nienawiści oczyścić” (tenże, *O Rusi i Rusinach*, dz. cyt., s. 48–49).

¹⁰⁸¹ M. Janion, *Romantyczni jakobini...*, dz. cyt., s. 13.

¹⁰⁸² [L. Dunin Borkowski], *Pierwszy sejm słowiański we Lwowie 1865–1866 przez naocznego świadka*, dz. cyt., s. 150.

¹⁰⁸³ Karol Grünberg i Bolesław Sprengel uważają, że rozbijając ostatnią próbę porozumienia ludów Rzeczypospolitej, carat sprowokował rzeź humańską: „Rosjanie wiedzieli też o rosnącym w środowisku kozackim oporze przeciwko ograniczaniu przez carat autonomii Zaporozża i obawiali się, że niezadowoleni Kozacy z Lewobrzeża mogą szukać poparcia u konfederatów barskich. Zapobiec temu mogło wywołanie antypolskiego ruchu kozackiego na Prawobrzeżu. Władze rosyjskie wykorzy-

strukcyjnych procesów była cesarska biurokracja – „żandarmeria, straż finansowa rozsiewają po wsiach niepokojące doniesienia; podlegają wymyślonymi wieściami chłopów przeciw obywatelom ziemskim, miejskim i wszystkim tym, którzy oświatą przewyższają włościan, zachęcają tychże do ekscesów przedstawieniami, jakoby ze strony obywateli wiejskich chłopom groziło niebezpieczeństwo”¹⁰⁸⁴. Zaskoczony szybkością rozwoju moskalofilstwa Borkowski zmodyfikował dyskurs słowiański¹⁰⁸⁵. Potępiając nieprzejednane stanowisko dziennikarstwa lwowskiego wobec emancypacji Rusinów, zaproponował opartą „na najściślejszej jedności i równości pod każdym względem” współpracę¹⁰⁸⁶.

Słowianofilski dyskurs Borkowskiego w dojrzałej fazie Wiosny Ludów uległ dość gwałtownemu przekształceniu – pisarz spersonalizował adresata i zmierzał do zdemaskowania głównego twórcy strategii podziału – Franciszka Stadiona¹⁰⁸⁷, który z wykształconym w Wiedniu lwowskim sufraganem, Grzegorzem Jachimowiczem¹⁰⁸⁸, uzgodnił podwaliny nowej galicyjskiej ideokracji. W efekcie – jak pisał Borkowski – Stadion „przypomina sobie upośledzony niedgys i prześladowany obrządek ruski, którego przywódcami są księża, odwiedza

stały antypolskie nastroje, a nawet ksenofobiczną obsesję hajdamaków i chłopów ukraińskich w celu skierowania ich przeciw konfederatom barskim. Do buntu wezwał zaporoski kozak Maksym Żeleźniak” (ciż, *Trudne sąsiedztwo. Stosunki polsko-ukraińskie w X–XX wieku*, Warszawa 2005, s. 106).

¹⁰⁸⁴ J. Lubomirski, A. Poniński, W. Zbyszewski, F. Pohorecki, F. Ziemiałkowski, J. Dobrzański, L. Słabkowski, L. Dunin Borkowski, F. Hoszard, *Memorandum deputacji polskiej do szanownego komitetu centralnego gwardii narodowej wiedeńskiej*, „Gazeta Lwowska” [dodatek nadzwyczajny] 1848, nr 68, s. 15.

¹⁰⁸⁵ Por. Os...rz St. [L. Wasilewski], *Ukraiństwo, moskalofilstwo a sprawa rosyjska w Galicji*, „Krytyka” 1910, z. 9, s. 71–79. Borkowski grzmiał: „Przyznawanie Polakom z powodu obrządku greckiego odmiennej narodowości nie jest jeszcze prawdą historyczną, ale może się nią stać, bo jest już początkiem panslawizmu. Polscy rzymianie nie zdołali ocalić ziemskiej ojczyzny; polscy grecy wstydzają się ich i wypierają, ale oni także poświęcają ojczyznę dla urojeń. [...] Kochankowie narodu ruskiego, przyznający mu byt oddzielny, są panslawistami czy wiedzą o tym czy nie wiedzą, czy chcą czy nie chcą. Dlatego też sejm z 1860 we Lwowie był *pierwszym sejmem słowiańskim* [wyróżnienie – A. Borkowski], bo w nim pokurczyły się najprzód widome zarody panslawistyczne” (*Pierwszy sejm słowiański we Lwowie 1865–1866 przez naoczego świadka*, dz. cyt., s. 162). Borkowski przytoczył wypowiedzi potwierdzające tezę, że wśród posłów tylko kilkunastu znało język ruski w takim stopniu, by układać w nim ustawy, a przed 1848 rokiem nikt w tym języku nie pisał, mówił tylko lud, więc te ustawy nie mogły być zrozumiane przez większość mieszkańców (tamże, s. 161–169).

¹⁰⁸⁶ S. Schnür-Pepłowski, *Ludzie z czterdziestego ósmego roku*, cz. 5: *Leszek Dunin Borkowski*, „Kurier Lwowski” 1898, s. 3.

¹⁰⁸⁷ W *Obrazach niektórych posłów* Borkowski pisał: „Z metropolii lwowskiej, z tego płodnego nasienia nowych stadionowskich Austriaków wyszły polecenia do księży ruskich, a oni namawiali włościan, aby wybierali najstarszego kanonika, najpierwszego cesarskiego ministra. Objasnienia takie działały na wyobraźnię prostaków. Wielu z wyborców przychodziło już z gotowymi popisanymi kartkami, inni żądali od wydziału wyborowego, aby im na kartki wpisać Stadnika, a pytani, czyliby rozumieli pod tym Stadionem, odpowiadali: «naj bude»” ([L. Dunin Borkowski], *Obrazy niektórych posłów na sejmie rakuskim*, dz. cyt., s. 45).

¹⁰⁸⁸ Por. [L. Dunin Borkowski], *Pierwszy sejm słowiański we Lwowie 1865–1866 przez naoczego świadka*, dz. cyt., s. 71.

po nocach konsystorz ruski we Lwowie, daje pieniądze na założenie pisma czasowego «Zorza Halicka» pełnego grubych podżegań i głupich napaści, wciąga do spisku przeciw Polakom wyższe ruskie duchowieństwo i za jego wpływem tworzy po kraju rady księże zwane ruskimi¹⁰⁸⁹.

Zdaniem Borkowskiego wykorzystanie „spokojnej dotąd narodowości Rusinów”¹⁰⁹⁰ przeciw Polakom w finezyjnej strategii tworzenia dla „garstki księży i księdzowych, księdzówien i księdzowiczów”¹⁰⁹¹ narodowej literatury, czasopism i teatru zostało zainicjowane przez początkującego cesarskiego urzędnika – Agenora Romualda Gołuchowskiego. Tak więc szansa na odrodzenie przedrozbiorowej Rzeczypospolitej została zmarnowana przez samych Polaków, którzy ułatwili – jak pisał „Dziennik Mód Paryskich” – „słowiańską” renowację despotyzmu. Działo się to poprzez „hersztów moralnych, archirejów świętojurskich, twórców austriacko-moskiewsko-ruskiej narodowości”, których „szczwano [...] infułami, konferencjami tajnymi, okólnikami rządowymi przeciw «zagwarantowanej» konstytucją narodowości polskiej”¹⁰⁹². W związku z tymi procesami poeta podzielił społeczeństwo na obóz pragnących wyzwolenia spod wpływów niemieckich Polaków i nieznających własnej historii ani literatury, propagujących rusińsko-moskiewską jedność, doraźnie wspierających rząd zwolenników zjednoczenia Słowiańszczyzny przez Rosję Rusinów.

Według Borkowskiego Stadion nie był „wynałazcą narodu, ale podszuczawcem”¹⁰⁹³, bo w Rzeczypospolitej Rusin oznaczało obrządek religijny, a nie narodowość. Jeśli nawet w tym czasie obrządek grecki był prześladowany, a łaciński łączył się z majestatem królewskim i całym aparatem władzy, to arystokracja wspierała oba wyznania. Jednym z najbardziej znanych przykładów takiej obywatelskiej postawy był Mikołaj Bazyli Potocki¹⁰⁹⁴. W dyskursie słowianofilskim Borkowski sformułował tezę, że w okresie Rzeczypospolitej „Polak był Rusinem łacińskiego obrządku, a Rusin – Polakiem greckiego obrządku”¹⁰⁹⁵. Dopiero Franciszek Stadion „spłodził Ruteńców, więc płazy te, zawdzięczając mu ojcostwo, mataczyli, aby go wsadzić do sejm”¹⁰⁹⁶. Ruch słowiański został zaś wy-

¹⁰⁸⁹ Dokończenie odpowiedzi Borkowskiego na list Stadion, dz. cyt., s. 589.

¹⁰⁹⁰ H. Meciszewski, *Do szanownych abonentów dziennika Polska i wszystkich świątłych i prawych Polaków*, „Gazeta Lwowska” [dodatek] 1848, nr 115, s. 5.

¹⁰⁹¹ [L. Dunin Borkowski], *Pierwszy sejm słowiański we Lwowie 1865–1866 przez naocznego świadka*, dz. cyt., s. 17.

¹⁰⁹² Anonim, *Pierwszy akt*, dz. cyt., s. 189.

¹⁰⁹³ [L. Dunin Borkowski], *Pierwszy sejm słowiański we Lwowie 1865–1866 przez naocznego świadka*, dz. cyt., s. 152.

¹⁰⁹⁴ Bohater prezentowany przez Seweryna Goszczyńskiego (*Zamek kaniowski*, 1828), Aleksandra Grozę (*Starosta kaniowski*, 1836), Henryka Rzewuskiego (*Pamiętki Soplicy*, opowiadanie *Zamek kaniowski*, 1839), Michała Grabowskiego (*Pan starosta kaniowski*, 1856).

¹⁰⁹⁵ [L. Dunin Borkowski], *Pierwszy sejm słowiański we Lwowie 1865–1866 przez naocznego świadka*, dz. cyt., s. 151.

¹⁰⁹⁶ [L. Dunin Borkowski], *Sejm ustawodawczy rakuski ze szczególniejszą uwagą na poselstwo polskie*, cz. 2, dz. cyt., s. 45.

korzystany do pacyfikacji powstania węgierskiego¹⁰⁹⁷ i tolerowania występków wojska na terenach galicyjskich¹⁰⁹⁸.

Borkowski przyznawał, że Rzeczypospolita nie była idealnym państwem, ponieważ sama doprowadziła do konfliktu, gdy w okresie rządów Wazów wspierających politykę jezuitów pozbawiła Rusinów warstwy inteligentkiej. W ślad za tym niesamodzielne i podatne na propagandę moskiewską chłopstwo uczestniczące w wojnach kozackich odwróciło się od kultury Zachodu, natomiast hierarchia dla osobistej kariery zaakceptowała unię z Kościołem łacińskim¹⁰⁹⁹:

Niektórzy z nich, po większej części szlachta, dbając jak zwykle o wygodne życie, o łaskę u dworu, o godność i zaszczyty, przechodzili do obrządku łacińskiego, kręcąc w ten sposób bicz na własną skórę: bo lud wśród którego żyli, w jądrze swym czerstwy i nieskazony, nie dał się ani nadziejami uwieść, ani prześladowaniami złamać; cierpiał pogńębienie i wzgardę, wyrabiając w sobie żal i zemstę¹¹⁰⁰.

Paradoksalnie zmiana hierarchii Kościoła greckiego w elitę „zastupników naroda” zatrzymała proces konwersji Rusinów, a wiele z tych gwałtownych „nawróceń” miało pozareligijny charakter. W takim aspekcie polityka austriacka demoralizowała Polaków i Rusinów, dlatego „miłość Ojczyzny została już zastąpiona miłością dostojestw, urzędów, orderów i majątku. Chodzić więc będzie tylko o wybór, gdzie zepsucie takie może być użyte z większym pożytkiem: w germanizmie czy panslawizmie”¹¹⁰¹.

Borkowski uważał, że kreowany kosztem idei Rzeczypospolitej sojusz z Wiedniem nie zapewni samodzielności narodowej, lecz doprowadzi do rozszerzenia prawosławia i powtórzenia błędu niemieckiego, gdzie idea jedności stała się dostarczyć żołnierzy dla rodzącego się pruskiego mocarstwa. „Radzi

¹⁰⁹⁷ Borkowski zwalczał interwencję Józefa barona Jellachicha de Buzim, bana Chorwacji, Słowenii i Dalmacji, który z czterdziestotysięczną armią 9 września 1848 roku ruszył na pomoc Habsburgom (zob. J. Białynia Chołodecki, *Franciszek Smolka*, Lwów 1913, s. 43).

¹⁰⁹⁸ *Trzydzieste trzecie posiedzenie po zagajeniu sejmu dnia 28 sierpnia*, „Gazeta Narodowa” [dodatek „Rozprawy Sejmu Wiedeńskiego”] 1848, nr 39, s. 535. Borkowski publicznie żądał ukarania oficera, „który ruskiego księdza pałaszem ciał w głowę” na ulicy w Przemyślu.

¹⁰⁹⁹ Por. [L. Dunin Borkowski], *O pismach czasowych W. Ks. Poznańskiego...*, dz. cyt., s. 11–13.

¹¹⁰⁰ [L. Dunin Borkowski], *Sejm ustawodawczy rakuski ze szczególniejszą uwagą na poselstwo polskie*, cz. 2, dz. cyt., s. 68.

¹¹⁰¹ D. Adam Sportek [L. Dunin Borkowski], *Przypomnienie zapoznawanych prawd*, dz. cyt., s. 27. Mając na uwadze zarówno postawy Polaków, jak i posłusznych rządowi Rusinów, Borkowski pisał w tym podsumowującym jego działalność publiczną wystąpieniu: „Służalstwo jest najszkodliwszym w polityce żywiołem. Demoralizuje naród, odejmuje tęgość ducha [...]. Przemoc zewnętrzna lub wewnętrzna może na chwilę sparaliżować narodowe swobody częściowo lub całkowicie i to się zowie uciemiężeniem, ale naród, który by z jakichkolwiek bądź powodów przestał sprzeciwiać się tej przemocy, byłby narodem spodlonym, pozbawionym miłości ojczyzny, politycznym nędzarzem” (tamże, s. 7–8).

nie radzi ponieśmy koronę słowiańską przed moskiewskiego cara. A wiecie co car z nią zrobi? Oto co król pruski zrobił z niemiecką” – przestrzegaj¹¹⁰².

Wykorzystanie religii dla realizacji interesów monarchii było bronią niebezpieczną, gdyż w sejmie galicyjskim pojawiła się „frakcja księży, która za prawdziwą reprezentację narodu ruskiego uchodzić nie może: frakcja znana powszechnie jako najzawziętszy wróg Polaków, frakcja, której się wypierają nieraz sami Rusini”¹¹⁰³, dalecy od twierdzeń o obcości kultury polskiej na terenach galicyjskich. Zdaniem poety religijne interesy hierarchii nie pozwolą, by „Słowianie unicyści nawrócili Słowian dyzunitów do rzymskiego katolicyzmu”¹¹⁰⁴:

Przedtem, kiedy i tradycje przeszłości w żywszej były pamięci i zdrowy rozsądek nie dawał obalać się stronnicy zachciankami, chociaż lud ciemny nazywał wyznawców rzymskiego Kościoła Polakami, a wyznawców Cerkwi greckiej Rusinami, to ludzie światli dobrze wiedzieli, że te bardzo niewłaściwe i błędne nazwiska oznaczały tylko różnicę obrządkową nie narodową. Mieszkańców ziem ruskich zwano wprawdzie Rusinami, jak dzisiaj mieszkańców Galicji Galicjanami zowią; ale narodu galicyjskiego jeszcze chwala Boga nie ma¹¹⁰⁵.

Inteligencja galicyjska próbowała przeciwdziałać rozbiciu, tworząc trzy różne stopnie pojmowania narodowości: „na pierwszym stopniu stoi cały nasz lud wiejski, niemający żadnego pojęcia narodowości, nazywający się, bez względu na obrządek i pochodzenie ani Polakiem, ani Rusinem, ale – lubo coraz ciszej «cyrackim». Drugi stopień obejmuje klasę pojmującą narodowość dopiero jako dialektową [językową – przyp. T.P.] i obrządkową jednostajność, uświęconą «cyrackim» także patentem – wyznawców urzędowej narodowości. Ostatnim stopniem są wyznawcy narodowości w jej właściwym i historycznym i cywilizacyjnym pojęciu. Niewola z ciemnotą stopnie te utworzyła; wolność z oświatą w jedność je zleje”¹¹⁰⁶.

Naturalny mechanizm narodowej konsolidacji niszczyły działania obu monarchii rozbiorowych – „parta od wschodu i północy przez Moskali, od zachodu przez Niemców, znajduje się w wielkim niebezpieczeństwie, albowiem tym dwóm groźnym żywiołom dostatecznego oporu dać nie może. [...] przeto dla zachowania państwa austriackiego Polak żadnej ofiary lękać się nie powinien”¹¹⁰⁷.

Borkowski był zwolennikiem wyjątkowo niepopularnej w XIX wieku tezy, że katolicyzm Polaków wchodzi w fundamentalny konflikt z ich dążeniami niepodległościowymi, gdyż – poza Wielkim Księstwem Poznańskim – kraj trafił

¹¹⁰² [L. Dunin Borkowski], *Sejm ustawodawczy rakuski ze szczególniejszą uwagą na poselstwo polskie*, cz. 2, dz. cyt., s. 35.

¹¹⁰³ „Dziennik Poznański” 1866, nr 18, s. 3.

¹¹⁰⁴ [L. Dunin Borkowski], *O pismach czasowych W. Ks. Poznańskiego...*, dz. cyt., s. 24.

¹¹⁰⁵ [L. Dunin Borkowski], *Pierwszy sejm słowiański we Lwowie 1865–1866 przez naocznego świadka*, dz. cyt., s. 139–140.

¹¹⁰⁶ Anonim, *Narodowość urzędowa*, „Tygodnik Polski” 1848, nr 30, s. 238.

¹¹⁰⁷ W. Grzybowski, *Odezwa do Polaków*, „Dziennik Mód Paryskich” 1848, nr 23, s. 186–187. Dziennik złośliwie komentował, że „z braku artykułu humorystycznego tę jaskrawą satyrę na zdrowy rozsądek z otwartymi przyjęliśmy ramionami” (tamże, s. 187).

pod zabór katolicki, a prawosławie moskiewskie było równie nacjonalistyczną religią jak habsburski katolicyzm. Myśliciel udawał, że jeżeli upadek Polski wynikał z dyktatury katolicyzmu, to ta sama religia nie doprowadzi do jej odrodzenia, bo musiałaby zrezygnować ze swego niepodzielnego panowania. Sformułował też o romantycznej antynomii:

[...] dysydenci i różnych obrządków wyznawcy mogą być Polakami; a nietolerancja, a upór katolicyzmu, jak nas już raz zgubił, zgubiłby nas i raz drugi, bo co szkodzi rodzajowi, nie może pomagać rodowi, a co szkodzi ludzkości, nie może pomagać narodowi¹¹⁰⁸.

Borkowski zwalczał katolicyzm jako narzędzie uciemięczenia, bo skrupulatna realizacja watykańskich planów pozbawiała Polaków samodzielności politycznej¹¹⁰⁹. Ponieważ protestantów wyróżniała umiejętność obrony własnych interesów, konflikt o charakterze duchowym przerodził się w rywalizację polityczną – słabsi potrzebowali pomocy obcych i tak rozpoczęły się wojny kozackie¹¹¹⁰:

Przyznawanie Polakom z powodu obrządku greckiego odmiennej narodowości nie jest jeszcze prawdą historyczną, ale może się nią stać, bo jest już początkiem panslawizmu. Polscy Rzymianie nie zdołali ocalić ziemskiej ojczyzny; polscy Grecy wstydzą się ich i wypierają, ale oni także poświęcają ojczyznę dla urojeń. [...] Kochankowie narodu ruskiego, przyznający mu byt oddzielny, są panslawistami, czy wiedzą o tym, czy nie wiedzą, czy chcą czy nie chcą¹¹¹¹.

Wydarzenia 1848 roku uświadomiły myślącym podstawową prawdę, że „nie tylko my Polacy, którzy mając tak świętą sprawę własną, nie powinniśmy byli żadnych innych spraw szukać, mianowicie z niebezpieczeństwem zawrotu głowy, ze sprawą słowiańską, a właściwie czesko-chorwacką, gamrocic się, ale że nawet ci, którzy innej sprawy nie mają, że nawet sami początkowi twórcy sprawy słowiańskiej, obecnego jej bękarciego obrotu ze wstydem się zapierali i zapierają. Teraz zaś, gdy z obecnym zwrotem sprawy słowiańskiej, cała szkarada jej serwilistycznych i samolubnych obrońców coraz to groźniej widocznie, niech też dobroduszni, tak bezczelnie mamieni obrońcy spokrewnionej z dotychczasową sprawą słowiańską sprawy ruskiej postrzegą się raz na podstępnie obłudnej części swych sprzymierzeńców”¹¹¹²:

Bo jakżesz chcecie, by wielka część ludności waszej wisiała na powietrzu pomiędzy niebem i ziemią przyczepiona do gwiazd cyrylicą, jak niegdyś Juno za włosy? Postawiliście ją osobno i prawie o federacji i unii! A czymże ta unia wasza różni się od podboju i gwałtu, kiedy do niej przymuszacie? [...] Oddajecie ich na łaskę Niemców, jak oddaliście samych siebie i Czechów¹¹¹³.

¹¹⁰⁸ [L. Dunin Borkowski], *O pismach czasowych W. Ks. Poznańskiego...*, dz. cyt., s. 14.

¹¹⁰⁹ Tamże, s. 22.

¹¹¹⁰ Tamże, s. 4.

¹¹¹¹ [L. Dunin Borkowski], *Pierwszy sejm słowiański we Lwowie 1865–1866 przez naocznego świadka*, dz. cyt., s. 162.

¹¹¹² *Oświadczenie Kollára w sprawie słowiańskiej*, „Tygodnik Polski” 1848, nr 44, s. 351. Jan Kollár jako mieszkaniec północnych Węgier – jak nazywano późniejszą Słowację – podpisał oświadczenie, że nie ma nic wspólnego z ruchem antywęgierskim.

¹¹¹³ *Dualizm przez L.*, Lwów 1867, s. 8.

Borkowski uważał, że nieszczęścia obu narodów wynikały z braku wiedzy na temat wielowiekowej wspólnoty. Recenzując wydaną w Paryżu książkę na ten temat, pisał, że „to praca użyteczna i poważna, która stać może za dzieje unii, dzieje ważne, a których dotąd nikt się nie podjął. *Słowo Rusina* powinno być rozszerzane w ruskiej Galicji, gdzie duchowieństwo niedobrze rozumie swoją rolę i niedobrze ocenia dzisiejsze usposobienie duchowieństwa łańciskiego”¹¹¹⁴.

W dialektycznym ujęciu Borkowskiego próby destrukcji sojuszu rządu ze wspierającymi go posłami czeskimi¹¹¹⁵ wydają się łabędzim śpiewem słowiańszczyzny:

Potomkowie nieśmiertelnych Husów i Żyszków! Narodzie wielkiej przeszłości i wielkich nadziei! Nie daj się ludzi narodowymi nienawiściami, bo będziesz wiecznym despotów bawiedelkiem. Połącz się z Madziarami, ażeby walczyć za wolność; bo wolność tylko może być podstawą wielkiej Słowiańszczyzny. W żyłach polskich płynie tak dobrze krew czysto słowiańska, jak i w czeskich, i my życzymy sobie jak najściślejszego zbratania ze wszystkimi pokoleniami naszego wspólnego szczepu; ale życzeń naszych i nadziei naszych nie zdamy nigdy na łaskę absolutyzmu, na łup dynastii¹¹¹⁶.

Borkowski w odpowiedzi na wynurzenia, poparte zresztą długim wykładem, o misji Kościoła unickiego oraz wsparciu Austrii dla wolnościowych dążeń Rusinów 19 stycznia 1866 roku złożył wniosek o wpisanie do parlamentarnego regulaminu, że językiem „sejmu jako całości jest język polski”¹¹¹⁷. Dał tym samym wyraz przekonaniu, że ziemie ruskie dawnej Rzeczypospolitej powinny stanowić – wbrew polityce Habsburgów – kulturą jedną.

III.3. Tolerancja, język, tożsamość

I jakże długo zamyślasz żyć skarłale pokolenie dzisiejsze, kiedy nie umiesz uszanować najświętszych narodowych świętości, tylko oddajesz je na łup polityce? Daj Boże, aby ten głos, który podnoszę nie w obronie, bo na to jestem za słaby, ale na cześć idei całości, aby ten głos,

¹¹¹⁴ A. ...ski, *Słowo Rusina ku wszej braci szczepu słowiańskiego o rzeczach słowiańskich. Paryż 1849. W drukarni L. Martinet* [recenzja książki], „Gazeta Polska” 1850, nr 26, s. 114.

¹¹¹⁵ [L. Dunin Borkowski], *Sejm ustawodawczy rakuski, ze szczególniejszą uwagą na polstwo polskie*, dz. cyt., s. 34–35. W recenzji publikację Borkowskiego potępiano za niesłuszne sądy, pisząc o bezkompromisowości takiej oceny: „Autor [...], należąc do stronnictwa radykalnego, o ile pobłażania i wyrozumiałości dla swych jednowierców pokazuje, o tyle jest surowym i niesprawiedliwym dla kolegów zasad przeciwnych. W wypadkach 1848, widząc głównie proces wolności z despotyzmem, zdaje się zapominać, że Polaków życzenia nie ograniczały li się tylko do wolności. Stąd posłów trzymających z Czechami uważa za prostych stronników absolutyzmu, za lękających się następstw wolności, za obstających przy starych przywilejach, za egoistów itp.” (Anonim, „*Obrazy niektórych posłów na sejmie rakuskim*”, *Poznań 1850*, dz. cyt., s. 399).

¹¹¹⁶ [L. Dunin Borkowski], *Sejm ustawodawczy rakuski, ze szczególniejszą uwagą na polstwo polskie*, dz. cyt., s. 96.

¹¹¹⁷ Anonim, *Lwów, 19 stycznia*, „Dziennik Poznański” 1866, nr 17, s. 3.

który podnoszę w tym politycznym przytułku, w tej starożytnej stolicy, obok tych cmentarzy, gdzie spoczywają zaniepokojone popioły ojców naszych, aby ten głos nie był ostatni¹¹¹⁸.

Kierowana do obu galicyjskich wyznań propozycja wyzbycia się religijnych uprzedzeń, w sytuacji gdy „jednostka romantyczna pragnęła oprzeć się na samej sobie”¹¹¹⁹, wymagało zrekonstruowania niepodatnego na wszelkiego rodzaju ograniczenia ducha tolerancyjnej formacji, które zaakceptowałyby obie strony ugody. Polistopadowy romantyzm, podejmując wskazania Mickiewicza, zainicjował próbę przekształcenia kultury ludowej w taki sposób, aby każdy jej uczestnik dystansował się wobec nietolerancji i „Kościół z Cerkwią czcił”¹¹²⁰.

W okresie gdy odziedziczona po Rzeczypospolitej hierarchia „obrzędku greckiego” zawierała sojusz z despotyzmem, ukształtowany przez idee Herdera romantyczny antropolog kultury – Borkowski „odrzucał” kolejne elementy strategii rozbięcia republikańskiej tożsamości, której nie mogły wyznaczać ani religia, ani język:

Rusini i Polacy nie mają odmiennych religii, tylko odmienny obrządek, że znajdują się do-tychczas całe gminy dialektem ruskim mówiące, a łacińskiego obrządku i przeciwnie – mówiące dialektem polskim a greckiego obrządku; że ucisk Rusinów w dawniejszych czasach nie pochodził z nienawiści przeciwnych sobie narodowości, tylko z prześladowań panującego obrządku wskutek fanatyzmu wieków i zagorzaństwa jezuitów. Przychodziło nawet do wojen, ale nie były to wojny narodowe, tylko domowe, tak właśnie jak w Niemczech w czasie dźwigającego się luteranizmu, przez co jednak lutrzy nie przestawali być Niemcami¹¹²¹.

Stadionowską koncepcję podziału społeczeństwa na rywalizujące o względy despotyzmu wyznania Borkowski uznał za wielokrotnie powtarzany i zawsze skuteczny mechanizm destrukcji¹¹²², dlatego przestrzegał, że „nietolerancja i upór katolicyzmu, jak nas już raz zgubił, zgubi nas i raz drugi”¹¹²³. Z perspektywy doświadczeń historycznych uważał, że sięganie do zasad polityki, która doprowadziła w XVII wieku do konfliktu z Kozakami, gdy „stanęły naprzeciw siebie dwa chrześcijańskie obrządki z bronią w rękę i z nienawiścią w sercu, jakby dwa nieprzyjacielskie narody”¹¹²⁴, będzie zgubne nie tylko dla Polaków i Rusinów, ale także dla całej c.k. monarchii.

¹¹¹⁸ Cyt. za: W. Feldman, *Stronnictwa i programy polityczne w Galicji...*, dz. cyt., t. 1, s. 68–69.

¹¹¹⁹ J. Kleiner, *Romantyzm*, [w:] tegoż, *W kręgu historii i teorii literatury*, wybór i oprac. A. Hutnikiewicz, Warszawa 1981, s. 193.

¹¹²⁰ K. Bieńkowski, *Głos ludu z Podola w sprawie ruskiej*, „Tygodnik Polski” 1848, nr 28, s. 223. W Gródku, w widłach Seretu i Dniestru, gdzie urodził się Borkowski, do współczesnych nam czasów przetrwała cerkiew z herbem Dunin Borkowskich na frontonie, którą w końcu XVIII wieku ufundowała babka poety.

¹¹²¹ L. Dunin Borkowski, *Odpowiedź na list Stadiona z dnia 26 sierpnia, umieszczony w różnych pismach wiedeńskich*, dz. cyt., s. 583.

¹¹²² Por. [L. Dunin Borkowski], *O pismach czasowych W. Ks. Poznańskiego...*, dz. cyt., s. 22.

¹¹²³ Tamże, s. 14.

¹¹²⁴ [L. Dunin Borkowski], *Sejm ustawodawczy rakuski ze szczególniejszą uwagą na poselstwo polskie*, cz. 2, dz. cyt., s. 69.

Przekonanie, że despotyzm nie zamierzał tworzyć nowego narodu, ale „chwycił głupców na patriotyzm jak ptaki na lep”¹¹²⁵ i „pochlebając słabościom, łechcąc obietnicami, nagradzając to godnościami, to wsparciem, mógł wywołać nieprzyjazną fakkę dla kraju”¹¹²⁶, pozwalało poecie przewidywać kolejne etapy wyznaczania absolutyzmu przekształcaniem religii w dzielący Słowian nacjonalizm¹¹²⁷.

W duchu dyskursów Borkowskiego kpiono z cesarza Ferdynanda, któremu opatrność nakazała „jednym patentem stworzenie z **natchnienia Bożego** [wyróżnienie red.] nowej narodowości i nowego narodu”, co „byłoby zaiste najwyższą, ostateczną manifestacją owego z **bożej łaski** [wyróżnienie red.] absolutyzmu, który w istocie po dzień dzisiejszy mniemał się panem życia i śmierci ludów, a z utworzeniem tego nowego narodu wydałby swój plód ostatni, po czym mu na wieki zemrzeć by przyszło”¹¹²⁸.

Demokraci galicyjscy uważali, że aktem urzędowym można powołać dowolną narodowość, jednak wielowiekowy, kształtowany przez wspólną historię bratnich szczepów związek powinien oprzeć się takiej strategii¹¹²⁹. Borkowski twierdził, że brak wspólnotowej tożsamości Rusinów wynika ze sposobu kształcenia ich elit, które w czasach Rzeczypospolitej podlegały jezuickiej indoktrynacji, a w c.k. monarchii ograniczyły się do teologii. Tak rozumiana edukacja, jak każda idea, służyła „przetrzymaniu ludzkości na zawsze w ostoi wiary, aby szukając stałego ładu wiedzy, nie naraziła się na niebezpieczeństwo żeglugi”¹¹³⁰, i odpowiadała za powstanie „próżności narodowej”, która „zawsze zaślepiła”¹¹³¹. Dlatego właśnie niepiśmienni chłopci w Rawie wybrali na swojego posła gubernatora Franciszka Stadiona – przedstawianego jako „kanonika z Przemyśla”¹¹³².

Nowa narracja despotyzmu, opierając się na założeniu, że dominujący i związany z królem obrządek łaciński Rzeczypospolitej odpowiadał za „upośledzenie” innych wyznań, pozwoliła c.k. monarchii na terenach galicyjskich wystąpić w szczególnej dla siebie roli – nie tylko „rekonstruktora” narodu, ale także

¹¹²⁵ *Od wydawcy*, [w:] *Mowa sejmowa (28 września 1868) Leszka Dunina Borkowskiego*, dz. cyt., s. 3–4.

¹¹²⁶ *Dokończenie odpowiedzi Borkowskiego na list Stadiona*, dz. cyt., s. 589.

¹¹²⁷ W nieopublikowanych *Notatkach do obrazów posłów* zanotował o redaktorze „Gazety Narodowej” – wcześniej współpracowniku „Dziennika Mód Paryskich” – Janie Dobrzańskim: „Przez lat kilkanaście, maskując się ustawicznie, wpływał na obalamucenie opinii, na psucie i znikczemnienie dziecka narodowego [...] znosił się potajemnie z policją, odgrywał obłudnie rolę oponenta, skreślając z tych ścieżek krętych do celu, który mu polecono” (Rkps Ossol., sygn. 13116/III, s. 7).

¹¹²⁸ Anonim, *Narodowość urzędowa*, dz. cyt., s. 237.

¹¹²⁹ Tamże.

¹¹³⁰ L. Dunin Borkowski, *O najdawniejszych zabytkach pisemnych*, Lwów 1850, s. 67.

¹¹³¹ D. Adam Sportek [L. Dunin Borkowski], *Przypomnienie zapoznawanych prawd*, dz. cyt., s. 127.

¹¹³² [L. Dunin Borkowski], *Sejm ustawodawczy rakuski ze szczególniejszą uwagą na poselstwo polskie*, dz. cyt., s. 20.

organizatora instytucji kulturalnych dla garstki – o czym już wspominaliśmy – „księży i księdzowych, księdzówien i księdzowiczów”¹¹³³.

Borkowski protestował przeciw zastępowaniu polskojęzycznych szkół ruskimi i „rozdrabnianiu narodowości miejscowej [...] przez wciskanie protegowanej narodowości obcej”¹¹³⁴, gdyż tak rozumiany proces przekształcania kultury służył – zdaniem pisarza – zastąpieniu republikańskiej tolerancji „miłością dostojeństw, urzędów, orderów i majątku”¹¹³⁵.

W okresie pracy w mającym ustalać prawa dla wszystkich c.k. narodów pierwszym sejmie wiedeńsko-kromieryskim (1848–1849) pisarz uczestniczył w dramacie destrukcji słowianofilstwa, gdyż obserwował i przeciwdziałał przekształcaniu despotyzmu w stabilizatora mitycznej Słowiańszczyzny. Zgodnie z romantycznym paradygmatem pisarz – podobnie jak galicyjscy Polacy – popierał lewicę niemiecką, a Słowianie, do których swój program kierowali ziwończycy – Czesi i galicyjscy Rusini, stworzyli sojusz z despotycznym c.k. rządem¹¹³⁶.

Borkowski przewidział, że wewnętrzny podział zradykalizuje strony konfliktu, a ukształtowane w efekcie antynomii polskie stronnictwo narodowe będzie przekierowane na lojalistyczną drogę, „na którą zostali zepchnięci Polacy greckiego obrządku i Czesi”¹¹³⁷. Dlatego dwie dekady później, jako poseł sejmiku galicyjskiego, wzywał do solidarności z bojkotującymi Reichsrat Czechami, gdyż ich „stosunek do Niemiec jest całkiem taki sam jak nasz do Rosji”¹¹³⁸, i protestował przeciw przekonaniu, że słabość c.k. „granic północnych tylko siłą polskiego żywiołu i polskie współczucie stale zabezpieczyć potrafią”¹¹³⁹. Złamanie solidarności słowiańskiej przez sejm galicyjski Borkowski uważał za politykę „płaszczenia i tchórzostwa”, która zdała „los kraju na łaskę rządu niemieckiego, poróżniła z pobratymcami, oderwała od naturalnych sprzymierzeńców”¹¹⁴⁰.

¹¹³³ [L. Dunin Borkowski], *Pierwszy sejm słowiański we Lwowie 1865–1866 przez naoczego świadka*, dz. cyt., s. 17.

¹¹³⁴ Tamże, s. 150.

¹¹³⁵ D. Adam Sportek [L. Dunin Borkowski], *Przypomnienie zapożyczonych prawd*, dz. cyt., s. 27.

¹¹³⁶ Aleksander Batowski pisał o podejmowanych przez Franciszka Stadiona próbach skorumpowania i spacyfikowania opiniotwórczych środowisk Galicji przez skupienie ich wokół cesarskiej biurokracji: „obiecował roczne pensje, znaczne nagrody od artykułów, od arkuszy, Bóg wie od czego, wszystko na to, aby [...] mówiących, piszących, wpływ i znaczenie w piśmienniczym zawodzie mających opanować i [...] do milczenia zmusić” (tenże, *Diariusz wypadków 1848 roku*, Wrocław 1974, s. 33–34).

¹¹³⁷ *Dualizm przez L.*, dz. cyt., s. 13.

¹¹³⁸ *Odpowiedź Leszka Dunina Borkowskiego na list otwarty umieszczony w „Dzienniku Lwowskim” 1867, nr 187*, dz. cyt., s. 3.

¹¹³⁹ Anonim, *Opozycja i program dodani*, dz. cyt., s. 1.

¹¹⁴⁰ L. [L. Dunin Borkowski], *Z powodu listu otwartego Floriana Ziemiałkowskiego...*, dz. cyt., s. 21.

Wyłoniliśmy się ze Słowiańszczyzny to znaczy, że Słowiańszczyzna jest matką naszą; czyliż więc dlatego mamy się jej wyrzekać? Jeżeli [...] lud polski nie rozumie wyrazu Słowianin, to z tego wcale nie wynika, aby nie był ludem słowiańskim [...] lud nasz poczuwa się do jednej plemienności z nami, ale nie poczuwa się do polskości. Przyczyny tego chorobliwego zjawiska dobrze są znane, ale ich nieszczęśliwe skutki nie dały się dotąd usunąć¹¹⁴¹.

Drugim niezwykle istotnym elementem dyskursu o tożsamości słowiańskiej Borkowskiego był problem języka urzędowego, który w okresie autonomii, gdy okazało się, że na sali słyhać dwa różne kody, stał się ostatnią batalią, jaką pisarz przeprowadził dla zachowania przedrozbiorowego charakteru ziem ruskich. Kazimierz Wyka zaważył, że „*enfant terrible* sejmu, zawsze idący przeciwko ziemiańskiej większości, Leszek Borkowski, był głównym heroldem twierdzenia, że Rusini nie egzystują. On to za każdym przemówieniem zwrócony twarzą do ławek ruskich wykladał, «iż przypuszczanie u nas dwóch narodowości jest błędem politycznym i fałszem historycznym»¹¹⁴².

W okresie autonomii Borkowski uważał język za jeden z najważniejszych elementów wspólnotowej tożsamości. Nie odmawiał Rusinom prawa do posługiwania się odrębnym kodem językowym, ale w odmiennościach tych chciał widzieć dwa kulturowe systemy polszczyzny. Uważał, że rozwinięty, zapisywany alfabetem łacińskim system komunikacyjny jest językiem oświaty, a ograniczone do słownictwa codziennego i liturgii kościelnej „narzecz” Rusinów jest jedynie odmianą środowiskową, regionalną, którą przekształcają procesy oświatowe.

Gdy przy poparciu Smolki ksiądz Antoni Pietruszewicz zaproponował całkowite równouprawnienie obu języków w sejmie, napotkał sprzeciw Borkowskiego, który uważał, że wszelkie próby dyskusji na ten temat, tj. uznania „narzecz ludowego”¹¹⁴³ za język urzędowy, przekreślają wielowiekową tradycję Rzeczypospolitej. W jego mniemaniu sankcjonowałyby to nielojalność kapłanów (wychowujących synów na księży, a córki wydających za księży), chcących dzięki rządowi zyskać status narodu.

Próbując obnażyć niskie intencje polityczne izby poselskiej, 10 lutego 1866 roku Borkowski zgłosił wniosek o uznanie polszczyzny za oficjalny „język urzędowy”:

Ponieważ zaś sejm ten nie jest sejmem powiatowym, częściowym, tylko sejmem kraju całego; zdaje się zatem, że powinien by obrać język ogólny krajowy, w którym zbiegają się i ześrodkowują wszystkie języki ludowe z różnych okolic, w którym mówią ludzie wykształceni w całej rozciągłości kraju naszego od Wisły aż do Dniestru. Cokolwiek jednak sejm w tym względzie postanowi, dla ułatwienia czynności swoich, nie będzie to rozstrzygnięciem sporu językowego. Księża go także rozstrzygnąć nie mogą, bo to nie należy do Pisma Świętego (wesołość), nie jest przedmiotem [...] teologii¹¹⁴⁴.

¹¹⁴¹ Tamże, s. 21–22.

¹¹⁴² K. Wyka, *Teka Stańczyka na tle historii Galicji...*, dz. cyt., s. 86.

¹¹⁴³ Por. S. Grodziski, *Sejm Krajowy Galicyjski 1861–1914*, t. 1, Warszawa 1993, s. 53.

¹¹⁴⁴ [L. Dunin Borkowski], *Pierwszy sejm słowiański we Lwowie 1865–1866 przez naocznego świadka*, dz. cyt., s. 69.

Pisarz powoływał się na przykład spolonizowanych rodów arystokratycznych z Rusi (Wiśniowiecy, Czartoryscy, Sanguszkowie, Ostrogscy, Zborowscy, Masalscy itp.) oraz wybitnych twórców literatury (Mickiewicz, Zaleski, Olizarowski, Malczewski, Goszczyński), których dzieła „odpowiadają nam wyraźnie, iż oni są wyrazicielami ducha polskiego?”¹¹⁴⁵. Jednak, a to zmienia opinię Kazimierza Wyki o nieprzejednanym stanowisku Borkowskiego, pisarz – przytaczając sąd Salomona nad matkami, z których jedna zgodziła się na przecięcie dziecka – przy owacjach izby zgadzał się na tylko jeden język – „nawet ten nieprawy”¹¹⁴⁶. Przestrzegał, że wszyscy, którzy z „odwiecznego konara usiłują odłamać gałąź majową w nadziei, że posadzona osobno rozkrzewi się i w nowe drzewo urośnie”¹¹⁴⁷, powinni pamiętać o politycznych konsekwencjach wprowadzania na styku kultur alfabetu greckiego¹¹⁴⁸.

Borkowski przestudiował cytowane przez Rusinów dokumenty sugerujące dwujęzyczność w czasach jagiellońskich i przypominał, że przywoływane akta trybunału lubelskiego oraz księgi sądu kijowskiego nie znajdują się w naszym ręku, a przecież „znane są w Rosji wyborne fabryki starych dokumentów”¹¹⁴⁹, które od lat pomagają w procesie kulturowej rusyfikacji i w konsekwencji rozszerzenia prawosławia. Przed 1772 rokiem animozji w Polsce nie było: „Polak był Rusinem łacińskiego obrządku, a Rusin Polakiem greckiego obrządku”¹¹⁵⁰, czego Mikołaj Bazyli Potocki jest najlepszym przykładem. Pisarz powtarzał, że ojcem duchowym galicyjskich sporów narodowych był nieżyjący już gubernator Stadion, który nie był „wynałazcą narodu, ale podszuczawcem”¹¹⁵¹.

Autor *Parafiańszczyzny* przeprowadził studium różnic między obrządkiem łacińskim i greckim, eksponując dysonanse międzykulturowe, aby nie udało się „naszych polskich Rusinów przerobić w Rusinów moskiewskich”¹¹⁵². Polski nacjonalizm uważał za największy błąd inspirowany przez zaborców, którzy w ten sposób osiągnęli korzyści, bo „ci właśnie, którzy najszerzej rozprawiają o wyłączności polskiej, o historycznym indywidualizmie, o tysiącletnich prawach narodowych; którzy najwięcej pragną słownych zastrzeżeń, ci, mówię, czynami najbardziej przyczyniają się do Słowiańszczyzny, jak gdyby jakaś konieczność dziejowa pchała ich tam gwałtem, gdzie iść nie chcą. Już Czechów i Rusinów galicyjskich przegięli ku tej pochyłości”¹¹⁵³.

¹¹⁴⁵ Tamże, s. 70.

¹¹⁴⁶ Tamże, s. 73.

¹¹⁴⁷ Tamże, s. 75.

¹¹⁴⁸ Tamże, s. 139–140.

¹¹⁴⁹ Tamże, s. 145.

¹¹⁵⁰ Tamże, s. 151.

¹¹⁵¹ Tamże, s. 152.

¹¹⁵² Tamże, s. 161.

¹¹⁵³ *Dualizm przez L.*, dz. cyt., s. 11.

III.4. Panslawizm

W reakcji na niepowodzenie Mickiewiczowskiego planu kulturowego dla Galicji dyskurs Borkowskiego ulegał wielostronnej reorientacji. Kierunek zmian wyznaczało zarówno poczucie anachroniczności modelu „słowianofilstwa” realizowanego przez Ludwika Zielińskiego i Stanisława Jaszowskiego, jak i problemy z odbiorem „pieśni historycznej” ziewończyków¹¹⁵⁴.

Od początku lat czterdziestych XIX wieku przeświadczenie o mocy sprawczej idei, która „zawsze pokonuje siłę fizyczną”¹¹⁵⁵, podległo przeobrażeniom determinowanym nowym etapem rosyjskiego słowianofilstwa. Imperium carskie nie pozostawało obojętne na zarzuty o prowadzenie polityki, która „wcale słowianofilska nie była”¹¹⁵⁶. Na apokaliptyczne wizje zniszczenia¹¹⁵⁷ państwa „wszetecznicy północnej”¹¹⁵⁸ odpowiedziało jedną „z najważniejszych idei historiozoficznych Rusi i Rosji – archetypem narodowego mesjanizmu”¹¹⁵⁹.

W interesującym nas okresie konserwatywnych rządów Mikołaja I Rosja, wracając do koncepcji Trzeciego Rzymu¹¹⁶⁰, za swoją misję uznała moralne odrodzenie „jakobińskiej” Europy. Nowa idea państwowa stawała się tym groźniejsza, że ograniczenie opinii publicznej do prorządowej „Gazety Lwowskiej” uniemożliwiło śledzenie ekspansji prawosławia¹¹⁶¹ i moskalofilstwa¹¹⁶². Dyskurs

¹¹⁵⁴ Marginalność tej koncepcji możemy zauważyć w listach Stanisława Dunina Borkowskiego (*Listy Stanisława Borkowskiego do Aleksandra Leszka Borkowskiego*, [w:] *Korespondencja Borkowskich i innych*, Rkps Ossol., sygn. 13117/III). Stryj pytał: „co to jest za «Ziewonia», o której piszesz i która miała wyjść” (14 stycznia 1834, s. 29), a dwa tygodnie później potwierdził – „donoszę, że i listy Twoje i «Ziewonię» (za przeproszeniem donieś, czym ta bogini była) odebrałem” (31 stycznia 1834, s. 33).

¹¹⁵⁵ L. Dunin Borkowski, *Wstęp do odczytów we Lwowie z powodu pięćdziesiątej rocznicy Powstania Listopadowego*, dz. cyt., s. 15.

¹¹⁵⁶ K. Brodziński, *Pisma*, t. 4: *Proza – literatura polska (1822–1823)*, Poznań 1872, s. 358.

¹¹⁵⁷ Por. [L. Dunin Borkowski], *Brzemie Rosji*, [w:] *Wieszczona Lechowe...*, dz. cyt., s. 59–60. Borkowski ze względu na odrzucenie odwiecznych praw boskich zapowiadał kres idei rosyjskiej: „Bo co go jeno mogło przyjąć bliżej/ I żądze miało niesyte./ Chęć szerzej morza, myśl ludzkich głów wyżej:/ To wszystko będzie pobite” (s. 60).

¹¹⁵⁸ L. Siemiński, *Ogrody i poeci*, „Ziewonia” 1839, t. 2, s. 19.

¹¹⁵⁹ M. Broda, „Zrozumieć Rosję?”. *O rosyjskiej zagadce-tajemnicy*, Łódź 2011, s. 102.

¹¹⁶⁰ Andrzej de Lazari pisze: „Idea Moskwy – Trzeciego Rzymu powołana do życia przez ihumena Filoteusza na początku XVI wieku nie jest zwykłą ciekawostką historyczną. To jedna z podstawowych (jeśli nie najważniejsza) idei historiozoficznych tworzących ideologię i charakter Państwa Moskiewskiego, błakająca się po zakamarkach umysłów rosyjskich przez kilka stuleci. To archetyp nacjonalizmu rosyjskiego” (tenże, *Czy Rosja będzie Trzecim Rzymem? Studia o nacjonalizmie rosyjskim*, Katowice 1995, s. 9).

¹¹⁶¹ Por. J.H. Billington, *Ikona i topór. Historia kultury rosyjskiej*, tłum. J. Hunia, Kraków 2008, s. 75.

¹¹⁶² Por. J. Moklak, *Aspekty polityczne życia religijnego Ukraińców w Galicji. Ekspansja prawosławia rosyjskiego*, [w:] *Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa. Studia z dziejów chrześci-*

o nowej strategii i ideach państwa, „w którym nie było ani jednego wolnego człowieka”¹¹⁶³, galicyjscy romantycy mogli przekazywać za pośrednictwem liberalnej prasy wielkopolskiej. To właśnie stamtąd docierało do Galicji przekonanie, że rosyjską państwowość kształtował duch zaborczych plemion skandynawskich, który wydarł „własność gruntową Słowianinowi, a zostawił go tylko w używaniu, zrobił lennikiem [...] po nim Tatar wprowadził w życie swój mongolski pierwiastek, z lennika waregskiego [Słowianin] stał się tylko jasyrem”¹¹⁶⁴. W efekcie kolejnych podbojów na Wschodzie powstało wieloetniczne, składające się z ponad dwustu narodów imperium, które nie było zdolne do wytworzenia nowoczesnej kultury i stało się zakładnikiem własnej represyjności¹¹⁶⁵.

Przeciwnością moskiewskiej koncepcji imperialnej była idea słowiańskiej Rzeczypospolitej, której „zażywający wielowiekowej wolności” duch z chwilą utraty państwowości myślał „o własnym oswobodzeniu, będącym zarazem Słowiańszczyzny oswobodzeniem”¹¹⁶⁶. Nowa idea słowianofilstwa, której ekspansję zapoczątkował pobyt we Lwowie w 1835 roku profesora z Moskwy – Michaiła Pogodina¹¹⁶⁷, uznającego Rzeczpospolitą Obojga Narodów za państwo ciemiężące prawosławnych Rusinów, diametralnie odwróciła rolę¹¹⁶⁸.

W tym czasie Instytut Staupigijski wydał wspomnianą już pracę Jana Wagilewicza, a Borkowski pisał, że język małoruski dlatego nie posiada bogatego materiału dokumentacyjnego, bo „Polacy greckiego obrządku” „pisywali po polsku i do dziś dnia jeszcze tak piszą, jak tego mamy świeży przykład na *Kronice Lwowa*. Oczywiście o samym języku tu mówię, nie o duchu [...]. Że zaś pod względem stosowności objawieniom ducha moskiewskiego niewłaściwy jest język polski i małoruski, to pewna; bo cała przeszłość historyczna za tym przemawia w pieśniach i badaniach ludu, w ludziach takich jak Ostrogski”¹¹⁶⁹.

jaństwa na pograniczu etnicznym, pod red. S. Stępnia, Przemyśl 1990, s. 199. Pod wpływem propagandy panslawistycznej moskalofile głosili, że nad Dnieprem i w Galicji nie ma narodu ukraińskiego, ale odłamy jednego narodu rosyjskiego. Por. K. Grünberg, B. Sprengel, *Trudne sąsiedztwo. Stosunki polsko-ukraińskie w X–XX wieku*, dz. cyt., s. 163.

¹¹⁶³ Anonim, *Panslawizm i dążność słowiańska*, dz. cyt., s. 85.

¹¹⁶⁴ Tamże, s. 84.

¹¹⁶⁵ Anonim, *Mémoires d'un prêtre Russe, ou la Russe religieuse par Ivan Golovine. Paris 1849*, „Gazeta Polska” 1850, nr 12, s. 47.

¹¹⁶⁶ Anonim, *Przyszła Polska*, dz. cyt., s. 175.

¹¹⁶⁷ Por. W. Osadczy, *Święta Ruś. Rozwój i oddziaływanie idei prawosławia w Galicji*, Lublin 2007, s. 97–100.

¹¹⁶⁸ Dionizy Zubrzycki pisał, że we Lwowie był „zakaz, żeby Rusini kamienic w mieście i innych ulicach nie wykupywali i tylko w swej ulicy się miescili” (tenże, *Kronika miasta Lwowa*, dz. cyt., s. 419).

¹¹⁶⁹ L.D.-B., *Gramatyka języka małoruskiego w Galicji, ułożona przez Jana Wagilewicza. Lwów, w drukarni staupigiańskiej*, dz. cyt., s. 144.

Borkowski powtarzał, że dalekosiężny program kulturalny Rosji był realizowany w obszarach kultury. Wcześniejsza gramatyka „napisana po moskiewsku (1818) albo nie doszła do prawdziwego pojmowania lub go przekreślała umyślnie dla względów najmniej gramatycznych, przez stronniczość uboczną, wcale nawet nie naukową. Chciała ona narzecz polskie gwałtem przemoskwicic”¹¹⁷⁰.

Obawiając się powtórzenia działań z okresu kurateli rosyjskiej w Rzeczypospolitej, Borkowski, o czym napiszemy w kolejnych rozdziałach, skoncentrował się na edukacji arystokracji, która bez żadnych zastrzeżeń popierała „w zaborze rosyjskim politykę rosyjską niby to najodpowiedniejszą potrzebom naszej ojczyzny, a w zaborze rakuskim – politykę austriacką”¹¹⁷¹.

W wydanej poza Galicją powiastce filozoficznej *Hotentoci* pisarz przedstawił kolejne etapy procesu destrukcji przez despotyzm republikańskiego państwa¹¹⁷², które bezkrytycznie implantując obcy model kultury, świadomie pozbywało się mądrości i wiedzy przodków. W efekcie powstania dwóch wrogich obozów politycznych (Borkowski nazwał je odpowiednio: „kiepajnas” i „ajunas”) państwo nie było zdolne do wspólnych działań, a jedyną odpowiedzią na zajęcie przez nieprzyjaciół stolicy była obojętność – „wódz naczelny i prezes rządu, ludzie uczeni, wyprawili ucztę, spełniali wiwaty, ciesząc się bardzo, że wszystko idzie pomyślnie”¹¹⁷³.

Szydercze aluzje do walki stronnictw czasów stanisławowskich czy kłótni w ramach powstańczego Rządu Narodowego¹¹⁷⁴ w okresie autonomii uznano za paszkwil na „jedną z wybitnych figur urzędowych”¹¹⁷⁵. Powiastka *Hotentoci* była jednak przede wszystkim satyrą na zgubną dla całości Rzeczypospolitej politykę, w której „interes rodu” „nie zawiera w sobie nic sprzecznego z przynależnością do Cesarstwa”¹¹⁷⁶.

¹¹⁷⁰ Tamże.

¹¹⁷¹ L. Dunin Borkowski, *Wstęp do odczytów we Lwowie z powodu pięćdziesiątej rocznicy Powstania Listopadowego*, dz. cyt., s. 13.

¹¹⁷² Hotentoci – lud zamieszkujący południe Afryki, podbity przez Holendrów, charakterystyczną jego cechą był język „mlaskowy”. Hotentoci nie stworzyli państwowości, zostali wyparci ze swoich terenów i stali się niewolnikami. W czasach Borkowskiego uważani za najbardziej pierwotną społeczność afrykańską (por. R. Stopa, *Hotentoci: kultura – język, bajki – pieśni*, Kraków 1948).

¹¹⁷³ L. Szczutkiewicz [L. Dunin Borkowski], *Hotentoci*, „Dziennik Domowy” 1845, nr 10, s. 74.

¹¹⁷⁴ Po latach, przedstawiając „duchową” konieczność wybuchu „rewolucji” 1830 roku, pisał, że je „zdradzili obłudni patrioci bez energii, bez gotowości narażania się na wszystkie następstwa, nawykli do służalstwa, którego wtenczas nawet całkiem się pozbyć nie mogli, bo im jarzma tak do karków przyrosły, że je chyba z głowami razem zdjąć byłoby można. Do tego to prowadzi serwilizm (Lubecki, Czartoryski, Chłopicki)” (L. Dunin Borkowski, *Wstęp do odczytów we Lwowie z powodu pięćdziesiątej rocznicy Powstania Listopadowego*, dz. cyt., s. 14).

¹¹⁷⁵ Anonim [W. Zawadzki], *Leszek Dunin Borkowski*, dz. cyt., s. 178.

¹¹⁷⁶ D. Beauvois, *Adam Jerzy Czartoryski jako kurator wileńskiego okręgu naukowego*, „Przegląd Historyczny” 1974, nr 65/1, s. 82.

Innym, tym razem dopuszczonym przez cenzurę galicyjską przejawem dyskursu z panslawizmem było przetłumaczenie dla galicyjskich czytelników książki o rosyjskim społeczeństwie – *Bohatera naszych czasów* Michaiła Lermontowa¹¹⁷⁷. Powieść nie tylko polemizowała z oficjalną doktryną despotycznego państwa¹¹⁷⁸, ale – co wydawało się zaskakujące dla czytelników galicyjskich – rozprawiła się Kollárovskim mitem słowiańskiej Rosji¹¹⁷⁹.

W tłumaczeniu Lermontowa Borkowski z upodobaniem kreślił obraz wieloetnicznego, porozumiewającego się „wszystkimi językami Europy i Azji”¹¹⁸⁰ społeczeństwa, które w swoim zepsuciu nie odbiegało od poziomu zepsucia Zachodu¹¹⁸¹. Patriarchalny model rosyjskiego świata wartości prawosławnych kontrastował z liberynskim rodzajem relacji towarzyskich – matka „gustuje w młodych chłopcach; córka – przeciwnie – spogląda na nich z pewnym rodzajem pogardy. Jest to zwyczaj moskiewski; w Moskwie kobiety uczą się wiele i nie przyjmują kawalera młodszego nad lat czterdzieści”¹¹⁸².

Wydana tuż przed Wiosną Ludów książka „nie doczekała się żadnej recenzji”¹¹⁸³, trudno więc ocenić jej wpływ na galicyjską publiczność. Możemy przypuszczać, że w okresie europejskiego wrzenia przed rewolucją 1848 roku Borkowski liczył, iż w perspektywie rozwoju ducha „dzikość i barbaria [...] plwiewają nawet w Rosji”¹¹⁸⁴, a mieszkańcy wstydzą się swojego państwa. Potwierdzeniem tych sugestii miało być to, że Polaków, „których depczą u siebie”¹¹⁸⁵, udają za granicą.

¹¹⁷⁷ Por. *Księżniczka Mery. Wyjątki z dziennika oficera rosyjskiego w garnizonie na Kaukazie (Nadestane znad Seretu)*, „Dziennik Mód Paryskich” 1847, nr 18, s. 182–186; nr 19, s. 199–200; nr 20, s. 208–212; nr 21, s. 220–223; nr 22, s. 226–230; nr 23, s. 238–244; nr 24, s. 250–256; nr 25, s. 258–262. W ośmiu numerach zamieszczono cały tekst, a w kolejnym („Dziennik Mód Paryskich” 1847, nr 26, s. 272) informowano o możliwości kupienia wydania książkowego: „*Pojedynek na Kaukazie*, powieść Lermontowa przez L.B., nakładem Kajetana Jabłońskiego. Sześć arkuszy kosztuje 12 kr. m. k.”.

¹¹⁷⁸ M. Zielińska, *Polacy, Rosjanie i romantyzm*, Warszawa 1998, s. 6.

¹¹⁷⁹ Kollárovi August Bielowski zarzucał nie tylko nadmierne korzystanie z wzorców klasycznych, bo z „tą wadą formy wiąże się druga w istotę ducha wnikaająca. Zmyślenia Kollára są rzymskie, ubrał je tylko w słowiańskie nazwy” (tenże, *Piśmiennictwo Słowian*, „Ziewonia” 1839, t. 2, s. 290).

¹¹⁸⁰ *Pojedynek na Kaukazie. Z pamiętników oficera rosyjskiego Lermontowa przez L.B.*, Lwów 1948, s. 2.

¹¹⁸¹ Z. Niedziela, *Słowiańskie zainteresowania pisarzy lwowskich...*, dz. cyt., s. 98.

¹¹⁸² *Pojedynek na Kaukazie...*, dz. cyt., s. 26.

¹¹⁸³ Z. Niedziela, *Słowiańskie zainteresowania pisarzy lwowskich...*, dz. cyt., s. 99. Autor wskazuje, że tłumaczenie nie było dokonane bezpośrednio z języka rosyjskiego, ale prawdopodobnie z niemieckiego lub francuskiego, o czym świadczą nazwiska Petczoryn, Grusznicz – zamiast Pieczoryn, Grusznicki.

¹¹⁸⁴ L. Dunin Borkowski, *Wstęp do odczytów we Lwowie z powodu pięćdziesiątej rocznicy Powstania Listopadowego*, dz. cyt., s. 15.

¹¹⁸⁵ Anonim, *Mémoires d'un prêtre Russe...*, dz. cyt., s. 48.

Kolejne wydarzenia historyczne, w których ujawniły się pielęgnowane antagonizmy słowiańskie, udowodniły, że wszystkie próby rozwijania myśli polonofilskiej wśród Słowian w „nurtach ślepego, bezwzględного rusofilstwa”¹¹⁸⁶ uniemożliwiły przeprowadzenie jakiegokolwiek dyskursu, zwłaszcza że będąca w większości produktem biurokracji¹¹⁸⁷ nowa elita Rusinów żądała nie tylko nauczania „w takim zaś narzeczu, jakie według miejscowości jest przeważające”¹¹⁸⁸, ale też zgadzała się na język niemiecki:

[...] po San językiem wykładowym powinien być ruski. Ponieważ jednak ruski język literacki jeszcze nie istniał, zaś dla uczucia narodowego Rusinów mniej był wstrętny język niemiecki, niż polski, przeto też wykładać miano do czasu wyższego wykształcenia się języka ruskiego – po niemiecku. W niemieckim też języku odbywały się wykłady w uniwersytecie lwowskim, więc też słusznie nazywano niemczyznę *die provizorische Nationalsprache der Ruthenen*¹¹⁸⁹.

Niezależnie od ostrzeżeń, że „używać powinniśmy wszelkich możliwych sposobów, aby się uwolnić od rosyjskiego drapiestwa”¹¹⁹⁰, agitacja moskiewska za pośrednictwem „konsystorzów i dekanatów ruskich, które dotąd ciągle główne na szkoły ludowe wpływ wywierają”¹¹⁹¹, podzieliła Galicjan na Słowian ruskich i moskalofilskich¹¹⁹². W konsekwencji, tak jak w literackim państwie Hotentotów, nienawiść powodowała, że „wszystkich Słowian austriackich, niezaspokojonych w swych żądaniach i prawach pochłonęłyby [...] gotowe na ich przyjęcie bratnie ramiona Rosji”¹¹⁹³.

W okresie autonomii pisarz powtarzał w związku z tym skierowaną do obu skonfliktowanych wyznań tezę, że „przeciwko panslawizmowi moskiewskiemu nie ma innego antidotum tylko słowiańska Rzeczpospolita podbitych narodów”¹¹⁹⁴. Takie stanowisko „Gazeta Narodowa” uznała za propagowanie „moskwicizmu”¹¹⁹⁵, a fatalistyczną wizję „rozpłynięcia się w Słowiańszczyźnie”¹¹⁹⁶

¹¹⁸⁶ T.S. Grabowski, *Słowieński poemat na tle polskim*, Kraków 1913, s. 5.

¹¹⁸⁷ K. Widman, *Franciszek Smolka, jego życie i zawód publiczny. Od roku 1810 do 1849*, Lwów 1886, s. 192.

¹¹⁸⁸ [L. Dunin Borkowski], *Sejm ustawodawczy rakuski ze szczególniejszą uwagą na poselstwo polskie*, dz. cyt., s. 11.

¹¹⁸⁹ S. Schnür-Peplowski, *Z tajnego archiwum (Kartka z dziejów Galicji)*, Lwów 1896, s. 6.

¹¹⁹⁰ *Dualizm przez L.*, dz. cyt., s. 8.

¹¹⁹¹ T. [Anonim], *Lwów, 29 listopada*, „Dziennik Poznański” 1866, nr 276, s. 1.

¹¹⁹² *Do wyborców moich i kolegów pozostałych na sejmie. Oświadczenie Zdzisława Zamojskiego posła z obwodu Laszek*, cyt. za: [L. Dunin Borkowski], *Sejm ustawodawczy rakuski ze szczególniejszą uwagą na poselstwo polskie*, dz. cyt., s. 102.

¹¹⁹³ („RO”), *Korespondencje „Dziennika Poznańskiego”*, *Dziennik Poznański*” 1866, nr 278, s. 1.

¹¹⁹⁴ *Odpowiedź Leszka Dunina Borkowskiego na list otwarty umieszczony w „Dzienniku Lwowskim” nr 187*, dz. cyt., s. 1.

¹¹⁹⁵ *Hr. Leszek Borkowski*, „Gazeta Narodowa” 1867, nr 21, s. 3 (w numerze z 25 stycznia 1867 znalazło się przedwyborcze wystąpienie Borkowskiego).

– za przejaw moralnego upadku Borkowskiego. Porównując taki patriotyzm do zadżumionej ręki, „która choć złoto rozdaje, to zaraża dżumą”¹¹⁹⁷, pisarz uważał, że to neodespotyzm wspiera wewnątrzsłowiańskie rozbiecie, godząc się, by panslawizm wpływał na kolejne etapy samorozwoju ducha – aż do jego autounicestwienia¹¹⁹⁸.

Samonakręcająca się spirala destrukcji ducha idei „polskiej” osiągnęła apogeum w dyskusji o języku urzędowym, ostatecznie przekreślając słowiańską wspólnotę Rzeczypospolitej w jej ideologicznych i terytorialnych ramach. Borkowski, „zaprzeczając konsekwentnie istnieniu narodowości ruskiej, przez ironię jedynie zrobił wniosek, aby w wschodniej Galicji zaprowadzono język moskiewski”¹¹⁹⁹, jednak „Gazeta Narodowa” oskarżyła go o współpracę z „siejącym zarazę w obozie narodowym”¹²⁰⁰ organem polsko-moskiewskim i sfa-brykowała list „jednego z wyborców obwodu samborskiego”, który w imię trwałości c.k. monarchii żądał porzucenia marzeń o Rzeczypospolitej.

Borkowski postulował jednakowy dystans wobec Wiednia i Moskwy, dlatego przestrzegał zamierzającego na nowo podjąć problem „słowiański” Turowskiego przed dawnymi błędami przekształcenia idei słowiańskiej w moskalofilstwo. „Podjętą obecnie pracą – pisał – nie zaprzeczysz przeszłości swojej, nie ubliżysz godności narodowej i narodowym boleściom; owszem starać się będziesz wyświecaniem sumiennym stosunku naszego do innych szczepów pobratymczych zapobiec wielu nieporozumieniom a może nawet i klęskom”¹²⁰¹.

Pisarz uważał, że dla zachowania tożsamości każdy naród decyduje się na politykę utylitarną, która nie musi być zgodna z polską racją stanu, bo „przeciwko panslawizmowi moskiewskiemu nie ma innego antidotum, tylko Słowiańszczyzna. Z obu stron ten sam owoc, lecz jeden cierpki, drugi dojrzały. Wybór więc łatwy. Na jednym sztandarze będzie knut i barbaria, na drugim cywilizacja i wolność”¹²⁰².

Stojąc „zawsze po stronie prawdy i słuszości”¹²⁰³, twierdził, że cywilizacja europejska nie musi być rozdarta między moskiewski despotyzm czy niemieckie intrygi. Wszelkie egoizmy narodowe są sprzeczne z polską i słowiańską racją, gdyż służą ekspansji idei panslawistycznych, które zniewalały kolejne narody. Dlatego zwalczał polskich intelektualistów, którzy wierzyli w Słowiańszczyznę

¹¹⁹⁶ *Ruch wyborczy*, „Gazeta Narodowa” 1867, nr 21, s. 1.

¹¹⁹⁷ *Mowa sejmowa Leszka Dunina Borkowskiego, posła samborskiego*, Lwów 1867, s. 8.

¹¹⁹⁸ [L. Dunin Borkowski], *Pierwszy sejm słowiański we Lwowie 1865–1866 przez naocznego świadka*, dz. cyt., s. 182.

¹¹⁹⁹ *Ruch wyborczy*, „Gazeta Narodowa” 1867, nr 18, s. 1.

¹²⁰⁰ Por. *Kronika lwowska*, „Gazeta Narodowa” 1868, nr 183, s. 1.

¹²⁰¹ L. Dunin Borkowski, *Do redaktora „Słowianina”*, „Słowianin” 1868, t. 1, nr 4.

¹²⁰² *Odpowiedź Leszka Dunina Borkowskiego na list otwarty umieszczony w „Dzienniku Lwowskim” 1867, nr 187*, dz. cyt., s. 4.

¹²⁰³ *List otwarty do L. Dunina Borkowskiego*, „Dziennik Lwowski” [dodatek] 1868, nr 187, s. 3.

kierowaną przez zmodernizowaną Rosję i tworzyli wyidealizowany obraz kraju – jak to ironicznie nazywał Siemieński – jako raj ziemskiego, „gdzie z berła naszej Semiramidy wszystko sypie się jak z rogu obfitości”¹²⁰⁴.

Podsumowując dyskurs Borkowskiego o sprawach narodowych, warto przypomnieć, że romantyczne projekcje przyszłości wiążą się na ogół z erupcją myślenia utopijnego, z historiozofią romantyczną, wyraziście polonocentryczną, cechuje je zwykle rezygnacja z argumentacji przyczynowo-skutkowej na rzecz analogii, eksponowania zbawczego sensu narodowych cierpień¹²⁰⁵. Słowianofile galicyjscy uważali, że tam, gdzie równouprawnienie jakiegokolwiek części obywateli może być przedmiotem sporów i wątpliwości, króluje prymitywny nacjonalizm i despotyzm. Należy więc stworzyć myśl polityczną, która przeciwstawi się caratowi:

[...] dążąc do uniwersalnej monarchii, chcieliby wszystkie plemiona słowiańskie w sobie pochłonać; chcieliby zatrzeć gwałtownie wszystkie odrębności wyrobione w ciągu wieków. Czynnikiem ich polityki jest dziki despotyzm. Pomiędzy tymi dwoma przepaściami jaka może być nasza polityka? Co przemoc usiłuje gwałtem skupić, przetopić i zakuć, to my, którzy nie mamy przemocy, starajmy się nie niszczyć, ale budując, połączyć przez wykazanie wspólnych korzyści. Apostolstwo nasze jest widoczne. Wiec trzeba nam wyrozumieć i ujmować narody słowiańskie, ale nie odrzucać, zniechęcać i jątrzyć, bo tylko wspólnymi siłami i wspólną pracą możemy się ochronić od liberalnej żarłoczności Niemców i panslawistycznego despotyzmu Moskali¹²⁰⁶.

Karol Libelt pisał wprost, że Europa powinna działać tak, „aby Słowiańszczyzna stała się wolna, a na zawsze uwolni się od lęku przed panslawistycznym potopem”¹²⁰⁷. Borkowski precyzował zaś, że najlepszym antidotum na panslawizm jest wolna Słowiańszczyzna. Dlatego polityka „uznająca Polaków obrządku ruskiego, czyli greckiego, za osobny naród grecki czy ruski, a nie dająca mu zarazem wszystkich bezwarunkowo praw narodowych, pcha oczywiście w ramiona opiekuńczej Rosji tych nawet, którzy się tego na razie zapierają”¹²⁰⁸.

Destrukcyjna idea kulturowego przywództwa Słowiańszczyzny w Europie Środkowej i rozbicie tej całości etnicznej na wrogie sobie obozy nie rozwiązało problemu c.k. monarchii. Proces ten skłonił jednak Borkowskiego do oskarżenia

¹²⁰⁴ L. Siemieński, *Ogrody i poeci*, dz. cyt., s. 22. W zamieszczonym w tym samym tomie utworze *Dwa poświęcenia się. Powieść z 1833 r.* Siemieński stworzył wzór patriotycznej Emilii, która dla miłości do powstańca nie tylko rezygnuje z małżeństwa z rosyjskim oficerem, ale chcąc uniknąć podwójnej zdrady, przyznaje się do współpracy ze spiskowcami (tamże, s. 197).

¹²⁰⁵ Por. Z. Trojanowiczowa, *Uwagi o Mickiewiczowskich wizjach przyszłości*, [w:] *Na początku wieku. Rozważania o tradycji*, pod red. Z. Trojanowiczowej i K. Trybusia, Poznań 2002, s. 67.

¹²⁰⁶ *Odpowiedź Leszka Dunina Borkowskiego na list otwarty umieszczony w „Dzienniku Lwowskim” nr 187*, dz. cyt., s. 1.

¹²⁰⁷ K. Libelt, *Projekt manifestu do narodów słowiańskich*, cyt. za: A. Witkowska, „*Ja, głupi Słowianin*”, dz. cyt., s. 347.

¹²⁰⁸ *Dualizm przez L.*, dz. cyt., s. 7.

obu zaangażowanych w projekt Słowiańszczyzny despotyzmów o złamanie deklaracji praw naturalnych, które Polaków, Rusinów i Żydów powinny „wszystkich równo obowiązywać”¹²⁰⁹:

Głównym i niewątpliwym prawem każdego narodu jest prawo do życia, do niezawisłego bytu politycznego, do postanawiania samemu o sobie. Są to podstawy i warunki zjednoczenia społeczeństw w całość organiczną. Każdy uczestnik związku narodowego ma obowiązek strzec ich i upominać się o nie¹²¹⁰.

Panslawistyczny scenariusz osobiście realizowała c.k. monarchia, gdyż nawet z Wielkopolski dochodziły żądania „wyśledzenia uwodzicieli prostego ludu i należytego ich ukarania, choćby tylko ze względu na interes kraju, który agitacje panslawistyczne na liczne szkody narazić mogą”¹²¹¹.

III.5. Dyskurs o dyskursie

Dyskurs Borkowskiego o ideach słowiańskich kształtowała „galicyjska naukowa arystokracja, co ufna w swe siły, dumnym okiem na gwar w «Słowianinie» spoglądając, odrębne wydaje pisma nacechowane piętnem prawdziwego geniuszu”¹²¹². Trudno stwierdzić, że poeta przeniknął gabinetowe plany absolutystycznych rządów, ale kolejne wydarzenia prowadziły do zmian postawy wynikającej z przekonania, że Słowiańszczyzna nie może być ani polska, ani rosyjska, chociaż „najgorętsze serce polskie, ale nie najbystrzejszy polski rozum tego życzyć sobie może”¹²¹³. Autor *Wieszczów Lechowych* uważał, że despotyczne monarchie świadomie dążyły do destrukcji wspólnoty kulturowej Rzeczypospolitej i zniewolenia Słowiańszczyzny. Jego przenikliwość wykorzystano zresztą przeciwko niemu, przewrotnie pisząc, że Borkowski „jest za tem, abyśmy oparli się o Wielkorosję, jak radzi «Słowianin»? Czy pan hrabia doprawdy pochwała etnograficzną wystawę? Czy pan hrabia doprawdy nie widzi w programie «Słowianina» rogów moskiewskich, lub jeżeli widzi, to ich nie nagania?”¹²¹⁴.

Idee odrodzenia Słowiańszczyzny spotkały się z racjonalną oceną, że panslawizm jest przede wszystkim ekspresją niemającego podstaw w politycznych realiach optymizmu i „nie bacząc, że Słowianie południowi zaledwie dopiero w ostatnich czasach łokciami się trącili, jedno pochodzenie w sobie uznali, daje im

¹²⁰⁹ L. Dunin Borkowski, *O równouprawnieniu Żydów*, Rkps Ossol., sygn. 13116/III, s. 159.

¹²¹⁰ D. Adam Sportek [L. Dunin Borkowski], *Przypomnienie zapoznawanych prawd*, dz. cyt., s. 6.

¹²¹¹ Anonim, *Moskalofile galicyjscy*, „Kurier Poznański” 1882, nr 23, s. 1.

¹²¹² *Przegląd pism*, „Prace Literackie”, t. 1, Wiedeń, nakład wydawcy 1838, dz. cyt., s. 102.

¹²¹³ K.J. Turowski, „Słowianina” krótka odprawa dana Leszkowi hr. Borkowskiemu na jego niezbyt znamienitą odpowiedź na zupełnie niedorzeczny list otwarty, dz. cyt., s. 74.

¹²¹⁴ (S), *Z Samborskiego*, d. 29 lipca [list wyborcy Leszka Dunina Borkowskiego], dz. cyt., s. 1.

już dziś możliwość zestawienia się w jedno szczelne państwo i wysła ich z jednej strony po Wenecję, z drugiej po zdobycie Konstantynopola. Jeśli jest filozofem, to w filozofii słowiańskiej zapowiada ostateczne rozwiązanie wszystkich zagadek rozumu ludzkiego”¹²¹⁵. Warto jednak pamiętać, że to romantyczna awangarda polska i ukraińska od roku 1831 „dokonała olbrzymiego zwrotu od historyzmu regionalnego do badań nad całą Słowiańszczyzną; [...] przeciwstawiając się panslawizmowi rosyjskiemu i germanizmowi na terenach słowiańskich monarchii habsburskiej”¹²¹⁶. Określiła też miejsce Ukrainy jako kraju pogranicza kultur.

Wydaje się, że wspólnota słowiańska organizowana przez dyskursy Borkowskiego podjęła trud oszukania cenzury galicyjskiej, dlatego rękopis drugiego tomu „Ziewonii” wysłano w 1837 roku do Pragi. Ministerstwo Policji w Wiedniu wystosowało jednak urzędowe powiadomienie dla najwyższego burgrabiego miasta i administratora Królestwa Czech – Jana Nepomucena Chotka, inspirowane przez gubernium galicyjskie, że wychodzący właśnie w Pradze drugi tom „Ziewonii” jest pod względem politycznym dziełem podejrzanym i podburzającym, dlatego namiestnik Galicji wydał zarządzenie, aby nie rozpowszechniano tej książki w kraju.

Za znak czasu można poczytać to, że – jak rzecz przedstawia czeski badacz – „w sprawie jak najlepszego wydania almanachu [...] rewolucyjnie i wolnościowo nastawionym Polakom, Augustowi Bielowskiemu i Lucjanowi Siemieńskiemu, pomocną rękę podali czescy patrioci-cenzorzy – Józef Jungmann i Paweł Józef Šafařík oraz Wacław Hanka, ludzie raczej dalecy ideom rewolucyjnym i w pewnej tylko mierze będący polonofilami. Świadczy to o ich silnym poczuciu pobratymstwa słowiańskiego, a także o tym, że sprawa polskich walk wyzwoleniczych nie była im tak obca, jak to przedstawia dotychczasowa literatura naukowa”¹²¹⁷.

W środowiskach politycznych uważano, że wystąpienia Borkowskiego w sporze wewnątrzsłowiańskim, który pojawił się w okresie Wiosny Ludów, wynikały ze zbyt dużej zapalczowości dyskursywnej autora publikacji o obradach. Sejm ten podzielił się bowiem na wolnościowe stronnictwo, które pragnęło federacji państw niemieckich, i stronnictwo czeskie. Rozmijanie się wolnościowych wezwań polskiego romantyka o solidarność słowiańską z kontekstem politycznym tłumaczono mądrością polityczną:

Czesi przychodzili z całą erudycją przeszłości Słowiańszczyzny południowej, ze wszystkimi marzeniami jej przyszłości. Lecz jaki sposób ziszczenia tych marzeń? Gdzie środek, około którego gromadziłyby się uczucia i życzenia ludności słowiańskiej? Gdzie siły ułatwiające ich wykonanie? Czesi nie wąpili o skłonnościach stronnictwa niemieckiego i austriackiego

¹²¹⁵ Anonim, *Uspობienia i charaktery*, „Gazeta Polska” 1850, nr 38, s. 166.

¹²¹⁶ M. Tyrowicz, *Prasa Galicji i Rzeczypospolitej Krakowskiej...*, dz. cyt., s. 58.

¹²¹⁷ V. Žáček, *Kontakty kulturalno-naukowe Ossolineum z Czechami*, dz. cyt., s. 101.

[...] nie wątpili, aby panujący w Wiedniu dotąd chciał być na przyszłość prostym porucznikiem władzy centralnej niemieckiej [...], dlatego zdało im się, iż stojąc przy władzy z całym zastępstwem słowiańskim w sejmie i kierując nią po swej woli, uda się utworzyć państwo rasko-słowiańskie ze starą dynastią habsburską na czele¹²¹⁸.

Borkowski usprawiedliwiał Czechów, wobec których „powinniśmy być wyrozumialszy i najpobłażliwszy, bośmy ich niejako sami popchnęli tamtędy. Ich stosunek do Niemiec jest całkiem taki sam jak nasz do Rosji. Jakaż jest w tym różnica, panowie, czy nas zjedzą Niemcy, czy Moskale?”¹²¹⁹ W okresie pisania felietonów dla „Gazety Polskiej” zarzucono Borkowskiemu nieuzasadniony optymizm, iż „nie pomni, że Polska powoli psuła się i upadała [...] on inaczej nie rozumie przywrócenia ojczyzny, jeno od razu w całej pełni sił, cnoty i potęgi, obszerniej, wyżej niż kiedykolwiek istniała, nie tylko w przedzoborowych granicach, ale aż tam, gdzie ledwie domyślny ślad polskich nazwisk lub polskiego oręża pozostał”¹²²⁰.

Brak polskiej myśli politycznej i jej ograniczenie przez biurokrację austriacką hamowało tendencje wolnościowe Polaków. Borkowski uwolnił się z mrzonek słowianofilskich po przyjęciu słynnej ustawy o wysłaniu delegatów do rady państwa. Był to dla niego najcięższy cios, jaki w idee słowiańskie kolejny raz wymierzył rząd wiedeński. Tym razem Polacy zdradzili Czechów i rozpoczęli nowy etap swojej polityki:

Dla wszystkich uczestników i bliskich świadków naszego życia politycznego w okresie od 2 marca 1867 do chwili dzisiejszej nie jest to zatem wątpliwym, że Leszek Borkowski w grze politycznej przegrał partię i że dobrze się stało, iż w roku 1867 zwyciężył nie jego wniosek abstynencyjny, lecz program przeciwny z jego ówczesnymi reprezentantami (Gołuchowskim, Ziemiałkowskim itp.). Gdyby dziś kto wezwał sędziwego Smolkę do złożenia świadectwa klasycznego, pewnie powiedziałby, że lepiej stało się dla kraju, iż nie z Borkowskim pozostał na jednym terenie polityki abstynencyjnej, lecz spotkał się później z Ziemiałkowskim i wszystkimi innymi przeciwnikami swoimi w tej samej Radzie Państwa, o której w r. 1867 i słyszeć nie chciał¹²²¹.

Trudno ocenić, na ile ten etap dyskursu Borkowskiego był słuszny, ale szpieg carski z Paryża donosił, że plan Gołuchowskiego, by wysłać przedstawicieli do Reichratu, spadł „jak grom z jasnego nieba na emigrację: wszyscy są w rozpacz, nadzieje na zjednoczenie z Czechami zawiodły, plany słowiańskie upadły. Jak to zwykle bywa, oskarża się arystokrację, a Gołuchowskiego w szczególności, o zdradę. Teraz kolej na nas – należy działać, by ostatecznie zniwelować wpływy Polaków w Czechach”¹²²².

¹²¹⁸ [L. Dunin Borkowski], *Obrazy niektórych posłów na sejmie raskim*, „Przegląd Poznański” 1850, t. 11, s. 395.

¹²¹⁹ *Odpowiedź Leszka Dunina Borkowskiego na list otwarty umieszczony w „Dzienniku Lwowskim” nr 187*, dz. cyt., s. 1.

¹²²⁰ Anonim, *Uspodobienia i charaktery*, dz. cyt., s. 166.

¹²²¹ B. Łoziński, *Mowy Leszka Dunina Borkowskiego (1867–1887)...*, dz. cyt., s. 180.

¹²²² A. Potocki [J.A. Bałaszewicz], *Raporty szpiega*, t. 2, Warszawa 1973, s. 114.

W takim kontekście politycznym uruchamiano spór polsko-ruski, a Borkowskiego „usiłowano [...] wystawić jako człowieka wielce niebezpiecznego dla rządu, kraju i narodu. Udało się na chwilę nawet tak dalece znać umysły, że opinia kraju zdawała się przez chwilę być przeciwną Leszkowi, jednak popadła opinia w ostateczny obłęd. Niedługiego było potrzeba czasu, a wszystko, co Leszek przepowiedział, sprawdziło się”¹²²³. Borkowski, nieznający wypracowanych form manipulowania opinią publiczną, poparł projekt wydawania „Słowianina”, mając nadzieję na odtworzenia dawnej idei ziewończyków.

Nowe przedsięwzięcie wydawnicze zderzyło się z barierami świadomościowymi w odmienionym społeczeństwie – „to chwalebny dowód solidarności narodowej, że usiłowania moskiewskie w celu założenia organu polsko-moskiewskiego we Lwowie przyjęte zostały z tak jednomyślnym oburzeniem. Żadna księgarnia nie chciała podjąć się sprzedaży, żadna drukarnia nie przyjęła manuskryptów do druku, a nawet zecerzy [...] oświadczyli, że nie będą składać pisma siejącego zarazę w obozie narodowym”¹²²⁴.

Idea polska została zagubiona w restauracyjno-eklektycznej polityce stańczykowskiej, w której Polacy stali się wrogami Rusinów i Czechów. Uważano jednak, że w kwestii galicyjskiej „całe poselstwo polskie, wyjąwszy chyba kilkuset chłopów i księży unickich, kierowanych przez Stadiona, pokazałoby się zgodne i ściśle jedne”¹²²⁵. To także ułatwiło rozbitcie Polaków na tych, którzy wspierali Niemców, i tych, którym bliżej było do Czechów. W takich uwarunkowaniach Borkowski nie mógł wykreować spójnego przekazu:

Najdziwaczniejsze było jego zapatrywanie się na Rusinów; nie uznał ich po prostu; język rusiński uważał za mowę ludową, z której – podobnie jak z mazurskiego narzecza – wyrobił się książkowy, narodowy język. Narodowość, mowa rusińska nie ma racji bytu, inteligentni Ru-

¹²²³ K. Widman, *Leszek Dunin Borkowski*, dz. cyt., s. 25.

¹²²⁴ *Kronika lwowska*, „Gazeta Narodowa” 1868, nr 183, s. 1. Manipulacja prasowa pozwalała obok siebie zestawiać prawdziwe i prawdopodobne informacje, żeby czytelnik sądził, że Borkowski jest panslawistą, jednym z nielicznych we Lwowie, choć nikt nie chciał drukować tomu: „Wydawca musiał udać się do drukarni świętojurskiej. Tego rodzaju objawy są nader pocieszającymi. Ubogi zarobnik ceni wyżej interes sprawy narodowej niż chleb codzienny; kupiec odpycha ze wzgardą zysk, jaki mógłby mieć z udziału w podłej robocie moskiewskiej. [...] Mówią także, że hrabia Leszek Borkowski ma wystąpić z jakimś oświadczeniem odnoszącym się do listu jego, który pan Turowski wydrukował w «Słowianinie». Tymczasem oświadczenia tego nie widać, a «Słowianin» ogłasza, że pozyskał stałe współpracownictwo jakiejś pierwszorzędnej znakomitości polityczno-literackiej. Łatwo pojąć, że wyborcy hrabiego Leszka Borkowskiego, zaniepokojeni tym zagadkowym zajściem i niemało już zdziwieni listem umieszczonym w pierwszym zeszyście owego fabrykatu moskiewskiego, oczekują z niecierpliwością jakiegoś wyjaśnienia ze strony swego szanownego posła”.

¹²²⁵ [L. Dunin Borkowski], *Obrazy niektórych posłów na sejmie rakuskim*, dz. cyt., s. 395.

sini stają się Polakami, mówili zawsze i mówić po polsku. [...] Nie pomogły przemowy i wołania posłów rusińskich, nie pomogły nic cytaty z dziejów. Pan Borkowski ironicznie je wyśmiewał, a znajdował ludzi, którzy mu przyklaskiwali¹²²⁶.

Romantyczny program budowania wspólnoty nacji dawnej Rzeczypospolitej niszczyła brutalna siła propagandy panslawistycznej, według której „ludzono się, że rzekomymi argumentami z przeszłości można zmienić stosunki terażniejsze, że można w kogoś, poczuwającego się do pełni sił życia, wmówić, że... go nie ma wcale, bo być nie powinien”¹²²⁷. Zdaniem oponentów pochłoniętemu samotną walką Borkowskiemu wydawało się, że odpiera argumenty „zarówno posłów rusińskich, jak i polskich, idących drogą pośrednią, [którym] zarzuca autor brak w ogóle podstawy dowodzenia, logiki, ośmiesza ich uwagami ironicznymi, tj. sądzi, że ich ośmiesza, bo właściwie ośmiesza własne dzieło”¹²²⁸.

Galicyskiemu pisarzowi zarzucano, że mając możliwość współdecydowania o programie wolnościowym Słowiańszczyzny, nie przewidział zachowania Rosji, która nie mogła dopuścić do powstania państwa słowiańskiego w sytuacji, gdy ona nie jest jednolita i skupia pod berłem carów konglomerat odległych kulturowo nacji:

[...] czy ogólne dążenie do wolności i federacji nie poruszyłoby i jej ludności? Czy ta walka nie rozbiłaby kolosa, czy nie mógł już nadejść czas słowiańskiej rzeszy, konfederowanej ze wszystkich ludów słowiańskich, urządzonych u siebie podług swych obyczajów, języka, religii i potrzeb, a w której Polska zajęłaby należne sobie miejsce? To wszystko mogli myśleć Polacy z Czechami i ku temu dążyć. Było to może marzenie, ale marzenie z planem, którego brakło posłom polskim trzymającym z niemieckim radykalnym stronnictwem¹²²⁹.

Nie wybaczone Borkowskiemu, iż „do dzisiaj opinii nie zmienił, że uważa, że sejm z roku 1866, uchwalając równouprawnienie obu języków przy obradach w sejmie, a zachowując oryginalność tekstom ustawy w języku polskim, dał się uwieść okropnej, nieodżałowanej złudzie, że język rusiński istnieje w ogóle”¹²³⁰. Galicyjski mówca przekonywał, że idea słowiańska jest najważniejszym elementem polskiej tożsamości, dlatego polecał redaktorowi nowego pisma nieubliżanie narodowym boleściom – „starać się będziesz wyświecaniem sumiennym stosunku naszego do innych szczepów pobratymczych zapobiec wielu nieporozumieniom, a może nawet i kłęskom”¹²³¹.

¹²²⁶ Lm., „*Pierwszy sejm słowiański we Lwowie 1865–1866 przez naocznego świadka*”. Lwów 1884, dz. cyt., s. 386.

¹²²⁷ Tamże, s. 387.

¹²²⁸ Tamże, s. 388.

¹²²⁹ [L. Dunin Borkowski], *Obrazy niektórych posłów na sejmie rakuskim*, dz. cyt., s. 398.

¹²³⁰ Lm., „*Pierwszy sejm słowiański we Lwowie 1865–1866 przez naocznego świadka*”. Lwów 1884, dz. cyt., s. 387.

¹²³¹ L. Dunin Borkowski, *Do Redaktora Słowianina (Krzywcyce, 15-go lipca 1865)*, dz. cyt.

To jednak pod wpływem Borkowskiego, a zwłaszcza jego programu współpracy słowiańskiej, pojawiły się wypowiedzi trzeźwo oceniające politykę zaborców. W okresie wystawy paryskiej 1867 roku, „otwierającej współzawodnictwo talentów i pracy narodów”, taka sama pojawiła się w Rosji:

Ktokolwiek zna politykę rządu moskiewskiego i te tysięczne sposoby, jakich tenże używa, by pod maską cywilizacji i postępu zaborcze swoje przeprowadzić plany, nie może wątpić ani na chwilę, że tak zwanej etnograficznej wystawy w Moskwie celem nie co innego, jak tylko kongres słowiański mający przygotować dalsze kroki rządu rosyjskiego ku przeprowadzeniu zaborczych jego planów. Wszak dzienniki moskiewskie [...] przyznają otwarcie, że chodzi o to, by wysłańcy ludów słowiańskich przekonali się, jak wiele mają się spodziewać, a jak mało obawiać od rosyjskiego rządu. Z pozapokojowych więc i pięknie brzmiących frazesów o cywilizacyjnym rozwoju Słowiańszczyzny i o moralnym w niej przodowaniu Moskwy wзира nie co innego jak knut i spisa kozacka¹²³².

Program słowiański Borkowskiego był na tyle istotny dla środowisk opiniotwórczych, że grupa lwowskich intelektualistów wystosowała doń apel o ocenę „Słowianina” – „nie dlatego, abyśmy Cię, kuszając, chcieli cię wynieść na harc niepożyteczny, lecz innym, wyższym i szlachetniejszym powodowani uczuciem, wzywamy i prosimy [...], abyś podać raczył do wiadomości publicznej bliższe nieco określenie sposobu zapatrywania się Twojego tak na istotną doniosłość i znaczenie programu dwutygodnika wychodzącego pod tytułem «Słowianin», jak i sądu o wyszłych już numerach”¹²³³. Była to prowokacja wymierzona w ideę współpracy słowiańskiej. Świadczy o tym następujący komentarz: „Pan hrabia nie widzi nic nagannego w programie «Słowianina», który – jak powiada – czytał. Ależ panie hrabio, w tym programie jest wszystko to, co nam od stu lat gadają ajenci moskiewscy, ażeby nas zrobić Moskalami! Jest tam coś i o bratniej krwi słowiańskiej, której nie powinniśmy przelewać, ergo, nie powinniśmy się bić z Moskalami, choćby Austria prowadziła z nimi wojnę. Jest tam także pochwała i obrona etnograficznej wystawy, która głównie była wymierzona przeciw narodowi naszemu, na której aż do przesyty powtarzali Moskale, a wtórowali wyrzutki innych narodów słowiańskich, że Polaków już nie ma, że car ich wydusił, skasował, zgładził z powierzchni ziemi. A potem wołali: niech żyje car! Więc to pan hrabia nie widzi w tym nic nagannego?”¹²³⁴

Borkowski został złapany w pułapkę panslawizmu przez Kazimierza Józefa Turowskiego, który bronił czeskiego udziału w wystawie moskiewskiej: „wiedziałem, że Polakom nie wolno hańbić się, jak i żadnemu narodowi nie wolno kłaść

¹²³² Anonim, *Czesi na moskiewskiej wystawie*, „Dziennik Literacki i Polityczny” 1867, nr 21, s. 321.

¹²³³ *List otwarty do Leszka Dunina Borkowskiego. Lwów dnia 12 sierpnia 1868* [w sprawie dwutygodnika „Słowianin”], „Dziennik Lwowski” [dodatek] 1868, nr 187, s. 3.

¹²³⁴ (S), *Z Samborskiego, d. 29 lipca*, dz. cyt., s. 1.

swego imienia i powołania, dzisiaj dowiaduję się, że Polakom nie wolno uczyć się i zawierać znajomości z jednoplemieńcami. Prześliczna mi wolność¹²³⁵. Z drugiej strony stosował panslawistyczną dialektykę łączenia narodowości i religii, pisząc: „choćby Moskale nie byli Słowianami, są przecież ludźmi, a wiemy dobrze z historii powszechnej, że Chrystus nie tylko nie był Słowianinem, nie był Europejczykiem; ale był, jako człowiek, tylko Azjatą”¹²³⁶.

W czasach polityki utylitarnej idee panslawizmu trwały nadal, a satyryczny obserwator galicyjskiego życia literackiego pisał, że Borkowski ma „różne swe teorie polityczne, zawsze mówi o jakiejś mglistej Słowiańszczyźnie, ale wszystkie jego plany są dalekie, bezpośrednich zwykle nie ma, jest za to najdoskonalsza krytyka faktów dokonanych”¹²³⁷. Obrona wielokulturowej tradycji narażała Borkowskiego na polemikę z prasą prorządową, która pisała: „Pan hrabia nie Moskwę, ale Słowiańszczyznę uważa jako pomost wygodny, do którego będziemy mogli zawinąć, skoro nam się sprzykrzy być Polakami”¹²³⁸, a nawet sugerowała, że został współpracownikiem „siejącego zarazę w obozie narodowym”¹²³⁹ organu polsko-moskiewskiego. Sfabrykowano też list, w którym „jeden z wyborców obwodu samborskiego” rozprawiał się programem słowiańskim¹²⁴⁰.

Chociaż Borkowski upowszechniał ideę współpracy małych narodów położonych między Wschodem i Zachodem, swoim zaangażowaniem w konflikt polsko-ruski przyczynił się do polaryzacji stanowisk. Paradoksem galicyjskiego romantyzmu jest to, że idee wolnościowe antagonizowały niegdyś „bratnie ludy”. Wraz z zaangażowaniem w romantyczny model wolności coraz szerszego grona dwukulturowych odbiorców narastały wzajemne animozje, które czyniły z despotyzmu wiedeńskiego gwaranta bezpieczeństwa obu narodów. To dlatego Izidor Dzieduszycki, próbując zachować dawny szacunek dla swej dwukulturowej tożsamości, cytatami z dyskursu Borkowskiego przedstawiał się jako „Rusin, ale nie z szajki Stadionu i nie z moskiewskim alfabetem”¹²⁴¹. Okazało się bowiem, że zaborcy, demoralizując klasy niższe podobnymi działaniami, dokończyli zapoczątkowane w czasach Wazów rozbicie kulturowe Rzeczypospolitej, inicjując w ten sposób nowy kształt Europy:

¹²³⁵ K.J. Turowski, „Słowianina” *krótka odprawa dana Leszkowi hr. Borkowskiemu na jego niezbyt znamienitą odpowiedź na zupełnie niedorzeczny list otwarty*, dz. cyt., s. 73.

¹²³⁶ Tamże, s. 74.

¹²³⁷ K. Chłędowski, *Album fotograficzne*, dz. cyt., s. 72.

¹²³⁸ *Oświadczenie posła Borkowskiego w sprawie listu do „Słowianina”...*, dz. cyt., s. 1.

¹²³⁹ Por. *Kronika lwowska*, „Gazeta Narodowa” 1868, nr 183, s. 1.

¹²⁴⁰ (S), *Z Samborskiego*, d. 29 lipca, dz. cyt., s. 1.

¹²⁴¹ Rusin [I. Dzieduszycki], *Ruś Galicyjska, jej separatyzm, przyczyny tegoż, działania i skutki*, Gródek 1888, s. 4.

Na wzór zachodniofeudalnej udzielności dobijały się pojedyncze możne rodziny przewagi arystokratycznej oligarchii; opierający się temu gmin republikański zaciekał się w drugą ostateczność, w bezrząd, w anarchię, jezuita rzucili jarzmo duchowe na cały naród; zepsucie szlachty uciemiężyło lud wiejski; zaszczerpiony przez jezuitów duch prześladowania religijnego stał się tym silniejszą pobudką do tego uciemiężenia, dotykającego głównie lud wyznania greckiego – przyszło wreszcie do wybuchu tej moralną niewolą zachodu wszczepionej Polsce choroby politycznego i religijnego ciemństwa, do buntu ludu, buntu religijnego, do zabójczych dla Polski wojen kozackich. Ten zgubny wpływ niewoli zachodniej przyczynił się do podobnego spotęźnienia niewoli wschodniej. Zwalczany bowiem lud ukraiński poddaje się opiece carów moskiewskich, Rosja zagarnęła kraje naddnieprzańskie i otwiera sobie drogę w głąb Polski¹²⁴².



¹²⁴² Anonim, *Przyszła Polska*, dz. cyt., s. 174.

ROZDZIAŁ IV

Romantyczna wolność

Rozpadlina taka pomiędzy ciałem i duchem narodu groziła już wtedy ostatecznym rozkładem, przez co duch polski oderwany od form życia ulotniłby się i zwiertzał. [...] Nad pruciem i rozdzieraniem ducha tego pracowały rządy zaborcze systematycznie: przez wpajanie w umysły młodociane w szkołach pojęć fałszywych, przez wzbronienie nauki dziejów ojczystych, przez zacieranie wspomnień przeszłości, przez obsadzanie wyższych urzędów cudzoziemcami, przez wszczepianie zwątpienia, przez nęcenie szatańskim blaskiem bogactw i dostojeństw, przez nękanie w więzieniu, w prześladowaniach i w ubóstwie, przez schlebianie próżności i nagradzanie odszczepieństw, przez bale, stroje itp.¹²⁴³

Odlączenie od całości Rzeczypospolitej spowodowało izolację Galicji od przeprowadzonych „w piśmiennictwie opozycyjnym, m.in. w pamflecie – satyrze ukierunkowanej na konkretne osoby lub instytucje i konkretne wydarzenia”¹²⁴⁴, dyskursów, które zdynamizowały ostatnie lata stanisławowskiego oświecenia.

¹²⁴³ [L. Dunin Borkowski], *Pierwszy sejm słowiański we Lwowie 1865–1866 przez naocznego świadka*, dz. cyt., s. 5.

¹²⁴⁴ E. Rabowicz, *Dialogowy pamflet polityczny w Polsce w latach 1767–1775*, „Pamiętnik Literacki” 1984, nr 2 (75), s. 251. Autor zwrócił uwagę na dyskursywny charakter literatury oświecenia warunkowany tym, że: „politykę młodego monarchy zaczął nieoczekiwanie krępować dość zróżnicowany obóz prorosyjski złożony z jawnej «partii moskiewskiej», z dysydentów z konfederacji toruńskiej i słuckiej, z części rozpadającej się Familii [stronnictwa Czartoryskich – przyp. E.R.], która wyniosła go na tron, i z owej części «partii sasko-moskiewskiej», która szła na najdalej posuniętą współpracę z Rosją, w czym przodował Gabryjel Podoski, nowo powołany [za sprawą Repnina – przyp. – E.R.] prymas” (tamże, s. 253). Jeszcze dalej w krytyce Kościoła przedrozbiorowego i jego hierarchów posuwali się konfederaci barscy, którzy dostrzegli antynomię między wiarą szlachty a sposobem życia hierarchii. Katarzyna Sałkiewicz uważa, że proces ten miał dość złożone przyczyny, bo w „Rzeczypospolitej sprzed rozbiorów Kościół stanowił potęgę prawie zupełnie niezależną od słabego państwa, ale też pozostawał z nim w ścisłym związku. Godności biskupie należały głównie do rodzin magnackich. Biskupi zaś mieli przywilej zasiadania w senacie, stale też piastowali funkcje kanclerzy lub podkanclerzych. Nic dziwnego, że Rosja, chcąc podporządkować sobie Polskę, starała się uzależnić od siebie przede wszystkim episkopat polski. Biskupi, których nie udało się kupić, byli terroryzowani” (taż, *Gabriel Podoski w opinii okolicznościowej literatury politycznej*, „Napis” 1994, ser. I, s. 50). Krystyna Maksimowicz pisze, że w tekstach z okresu insurekcji pokazywano zdemoralizowanie „królewskiego brata” i „kompromitowano go nie tylko jako polityka, przeciwnika jakobinów, ale chętnie nawiązywano do jego konduity, związku z metresą” (taż, *Poezja okolicznościowa wobec śmierci prymasa Michała Jerzego Poniatowskiego*, „Prace Polonistyczne” 2013, ser. LXVIII, s. 116).

Ukształtowane jeszcze w jezuickim systemie edukacyjnym¹²⁴⁵ przekonanie o determinizmie „losów człowieka, kataklizmów dziejowych lub porządku świata – jako igraszkę niezależnych od nas sił”¹²⁴⁶ pozwoliło Galicjanom na obojętną postawę, a nawet akceptację nowej formy rządów, zwłaszcza że przeszczepionej z obszaru niemieckiego strategii *Weltbürgertum*¹²⁴⁷ towarzyszyła wiernopoddająca procedura rywalizacji o zyskanie „wątpliwej zaszczytności tytułów”¹²⁴⁸.

Integracja szlachty z dworem wiedeńskim oraz jej poparcie dla polityki austriackiej¹²⁴⁹ obnażyło anachronizm hierarchicznego ładu despotycznej idei państwowej, której – jak pokazały następne dekady – groziło niekontrolowane rozprzestrzenianie się „radykalizmu francuskiego”¹²⁵⁰ i niemożność osiągnięcia celów wyznaczonych Galicjanom w przesłaniu Mickiewicza¹²⁵¹. Przeświadczony o duchowym charakterze procesu dziejowego¹²⁵², ograniczony cenzurą „rozpolitykowany” romantyzm musiał ograniczyć swój program do rozprawienia się z patologiczną topiką *theatrum mundi*, która – przez erozję instytucji demokratycznych – prawo decydowania o programie naprawy Rzeczypospolitej scedowała na zdemoralizowanych „służebnictwem” przedrozbiorowych magnatów.

¹²⁴⁵ Autorzy artykułów o szkołach jezuickich zwracają uwagę na ich religijny charakter. Bezpłatność była sposobem na zdobywanie dużej liczby uczniów i ograniczenie innych sposobów kształcenia. Edukacja „ukierunkowana była [...] na możliwie największy rozwój wewnętrzny, duchowy wychowanków. Pomimo znacznej presji społecznej na przygotowanie młodzieży do życia społecznego i politycznego główny cel nigdy nie został zarzucony, a realizowano go przez wykorzystanie dobrze przemyślanej metodyki pracy [...]. Ciągła obecność elementów sakralnych zmuszała ponadto społeczność uczniowską do częstego wkraczania w świat *sacrum*, balansowania między świętością a świeckością” (zob. M. Nowicki, *Wychowanie w staropolskich szkołach jezuickich. Pomiędzy duchowością a świeckością*, „Humaniora. Czasopismo internetowe” 2015, nr 2 (10), s. 33). Natomiast Jerzy Kochanowicz pisze o jeszcze jednej ciekawej koncepcji szkół. Otóż jezuici „starali się w prowadzonych przez siebie gimnazjach stymulować współzawodnictwo między uczniami, dlatego dzielili klasę na dwie części: rzymską i grecką, które nieustannie ze sobą rywalizowały w wypracowaniach, zadaniach, ćwiczeniach pamięciowych” (tenże, *Wychowanie w szkołach jezuickich okresu staropolskiego*, [w:] *Pedagogika ignacjańska: historia, teoria, praktyka*, pod red. A. Królikowskiej, Kraków 2010, s. 226).

¹²⁴⁶ E. Rabowicz, *Dialogowy pamflet polityczny...*, dz. cyt., s. 251.

¹²⁴⁷ W niemieckim piśmiennictwie (zob. np. F. Meinecke, *Weltbürgertum und Nationalstaat. Studien zur Genesis des deutschen Nationalstaates*, München–Berlin 1911) dominuje przekonanie, że po 1815 roku trzy pokolenia pracowały nad przekształceniem „światowego obywatelstwa w niemiecką tożsamość”.

¹²⁴⁸ E. Rostworowski, *Borkowscy – rodzina c.k. szambelanów...*, dz. cyt., s. 335.

¹²⁴⁹ Por. S. Grodziski, *Historia ustroju społeczno-politycznego Galicji 1772–1848*, Wrocław 1971, s. 269–270.

¹²⁵⁰ W swoich lwowskich odczytach Pol definiował „radykalizm francuski”, że jest to „prosta negacja istniejącego porządku rzeczy i może być na każde pole przeniesiony, jakoż rzeczywiście wprowadzono go do religii, do polityki, do filozofii i literatury, na koniec do sztuki” (*Pamiętnik Wincentego Pola do literatury polskiej XIX wieku...*, dz. cyt., s. 229).

¹²⁵¹ Por. A. Mickiewicz, *Do przyjaciół galicyjskich*, dz. cyt., s. 171.

¹²⁵² Z. Łempicki, *Oblicze duchowe wieku dziewiętnastego*, dz. cyt., s. 8.

Nie ulega wątpliwości, że wolnościowy program Borkowskiego podlegał stałej modyfikacji – był reakcją na bieżące wydarzenia, jednak wspólnym celem dyskursywnych wystąpień było podważanie prawa „jednowładztwa” do rządu w państwie mającym wielowiekową tradycję republikańską¹²⁵³. Pisarz sądził, że największy nowożytny tyran – Napoleon osiągnął niewątpliwie jedno moralne zwycięstwo: jego ekspansja przekonała Europę, że „wydzieranie zbrojną ręką narodom niepodległości jest zbrodnią i hańbą, że tylko ciągła gotowość obywateli do poświęcenia majątków i życia dla ojczyzny może państwa utrzymać, a upadłe dźwigać”¹²⁵⁴.

Wierzący we wskazaną powyżej aksjologię obywatelską Borkowski, sprzeciwiając się demoralizacji galicyjskiego establishmentu, zredefiniował pozycję „stanu rycerskiego” – ukształtowany wedle romantycznego wzorca „obywatel” nie tylko gardził „służebnictwem”, ale żądał powrotu kanonu wartości republikańskich. Już w przedlistopadowej twórczości taka koncepcja uwidoczniła się w próbie stworzenia naśladowanej *Odprawę posłów greckich* tragedii. Historyczny kostium konfliktu Rzeczypospolitej Weneckiej z Portą Otomańską o Cypr służył konfrontowaniu odmiennych systemów aksjologicznych – opartej na ślepych posłuszeństwie tyranii Wschodu pisarz przeciwstawił heroizm wspólnoty ludzi wolnych, a jej wódz za platońskim *Fedonem* wyrażał wewnętrzny imperatyw walki z zagrażającym cywilizacji odwiecznym despotyzmem:

Jako? My dobrowolnie mamy iść w niewolę.
O hańbo! Boże przemień zamysły zbrodnicze
Niechaj Wenet, Wenetów za wrogów nie liczę.
Idę – choć bym sam jeden z wszystkimi się spierał,
Niechaj powie potomność – on wolny umierał!
[...]
Mnie samego za wroga mieć będą tyrany,
Zazdrości nam los chwały za ojczyznę ginąć
Lecz jeżeli rodaków ta chluba ma minąć
Ja żądam, niech należy tylko mnie samemu¹²⁵⁵

W efekcie rozczarowania, jakim okazała się postawa arystokratycznego obozu, który przejął kierowanie powstaniem listopadowym, Borkowski emocjonalnie zareagował na powstałą w wyniku „ideowych zbliżeń z księdzem Lamennais i płodności religijnych nastawień Mickiewicza”¹²⁵⁶ mesjanistyczną ideę cierpienia i na

¹²⁵³ Borkowski przyłączenie Galicji nazywał „haniebnym zgwałceniem prawa narodów, gorszącym przykładem grabieży komunistycznej wykonanej przez rządy i nareszcie dowodem czarnej niewdzięczności ze strony Austrii, którą nasz oręż od kajdan tureckich wybawił” (tenże, *Odpowiedź na list Stadiona z dnia 26 sierpnia, umieszczony w różnych pismach wiedeńskich*, dz. cyt., s. 583).

¹²⁵⁴ L. Dunin Borkowski, *Wstęp do odczytów we Lwowie z powodu pięćdziesiątej rocznicy Powstania Listopadowego*, dz. cyt., s. 12.

¹²⁵⁵ *Arnalda de Rocas, czyli zdobycie Nikozji...*, dz. cyt., s. 8. Akcja była wpisana w realia konfliktu cywilizacyjnego. Twierdza Republiki Weneckiej na Cyprze – Nikozja w roku 1571 została zdobyta przez Turków.

¹²⁵⁶ S. Skwarczyńska, *Spór o Mickiewicza-katolika*, [w:] tenże, *Mickiewiczowskie „powinowactwa z wyboru”*, Warszawa 1957, s. 470. Autorka nie zgadzała się z opinią Henryka Szypera

fali zachwytu „arcy dramatem” wieszczą stworzył cytowane już *Wieszczenia Lechowe*. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy dionizyjski mit „piękna” w mroku¹²⁵⁷, który towarzyszył profetyzmowi Mickiewicza, mógł zdecydować o potrzebie naśladowania go zarówno w zakresie motywów, jak i pomysłu. Nie możemy tłumaczyć tej inspiracji wiarą galicyjskiego „Pankracego” w ewangeliczne odrodzenie Europy¹²⁵⁸, Borkowski odrzucił bowiem te podstawy porządku świata, na których opierała się władza zaborców¹²⁵⁹. Negując oświeceniowo-religijny ład, stworzył pierwszy w Galicji religijno-patriotyczny elementarz dla ludu i dlatego aż do 1848 roku utwór przeleżał w autorskiej „szufladzie”. Zarówno rabacja 1846 roku, jak i widmo zainspirowanej przez rząd rewolucji hajdamackiej¹²⁶⁰ zdezaktualizowało pomysł budzenia pod pozorem żarliwości religijnej „obywatelskich” postaw ludu¹²⁶¹.

(Adam Mickiewicz – poeta i człowiek czynu. *Zarys popularny*, Warszawa 1947, s. 140–141), że poglądy Lamennais’ego zmierzały do zrewolucjonizowania Kościoła katolickiego – „pragnął uczynić zeń wodza mas ludowych, walczących z wstecznictwem, by stworzyć ustrój oparty na prawdziwej miłości bliźniego. Te dążenia do pojednania myśli rewolucyjnej z religią, to dopatrywanie się właściwego nosiciela idei chrześcijańskiej w obozie rewolucyjnym – wyrażało niejednokrotnie tęsknotę ludów i wybitnych jednostek za ustrojem sprawiedliwości społecznej”.

¹²⁵⁷ Edward Boniecki pisał o odkryciu przez Greków transcendencji piękna – „bogowie nie są nadludźcy przez swą monstrualność, lecz że boskość ich wyraża się w nadludzkiem pięknie. Być pięknym, znaczyło być bliższym bogom” (tenże, *W orszaku Dionizosa. Mit dionizyjski Szymanowskiego i Iwaszkiewicza*, „Pamiętnik Literacki” 1989, nr 1, s. 144).

¹²⁵⁸ Por. *List Bohdana Zaleskiego do Ludwika Nabelaka z 2 listopada 1832 roku*, cyt. za: W. Zawadzki, *Ludwik Nabelak...*, dz. cyt., s. 59–60.

¹²⁵⁹ Anonim [L. Siemiński], *Krytyka literacka i naukowa*. „*Wieszczenia Lechowe*”, dz. cyt., s. 3. Recenzja jest przykładem złożonej romantycznej religijności, którą kształtował okres niewoli. Recenzent gwałtownie rozprawił się w niej z koncepcją „natchnienia Bożego w 1835 roku”, pisząc: „Nie możemy zaręczyć, azali w onym roku takie było natchnienie Boże; a my wiemy tylko, że w roku 1850 natchnienie to zda nam się być bardzo podejrzanym, a po prostu satanicznym i tak ziemskim jak wszystkie ślepe namiętności, które ludzi pędziły do podniesienia buntu przeciw temu, co tworzy organizm społeczeństw, to jest przeciw Kościołowi, przeciw władzy świeckiej i własności. [...] Dziś mógłby kto utrzymywać, że wiek XVIII skończył swój zawód niedowiarstwa i oszydeń z rzezanych Bogów, mnichów samolubnych i chytrych, że dowcipki à la Voltaire na dobre zbankrutowały – tymczasem wcale ma się inaczej: szczerą do cyniczności posuniętą szyderczość, która służyła za broń odporną filozofom przeszłego wieku, stającym do walki z potężną hierarchią duchową i świecką – zastąpioną dziś została płaszczykiem ewangelicznej doskonałości”.

¹²⁶⁰ Maria Janion zauważyła, że na wszelkie próby działań rewolucyjnych Zachodu despotyczny Wschód znajdował równie brutalną odpowiedź. To właśnie stało się jednym z podstawowych problemów polskiej niepodległości. Stąd wszelkie dążenia do demokratyzacji na wzór francuski znajdowały swoją antynomię. Dlatego w „zgorączkowanej rewolucją [...] wyobraźni Krasieńskiego jakobini utożsamiali się z hajdamakami. Jedni robili rewolucję na wschodzie, drudzy na zachodzie. Rewolucja jednak była ta sama, jak mniemał” (taż, *Romantyczni jakobini...*, dz. cyt., s. 6).

¹²⁶¹ Na taki aspekt profetyzmu zwróciły uwagę władze galicyjskie w uzasadnieniu wyroku przeciwko nielegalnym lwowskim wydawcom *Ksiąg narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*:

W okresie współtworzenia „Dziennika Mód Paryskich” Borkowski wrócił do swojego głównego zadania, tj. odzyskania dla sprawy polskiej szerokich kręgów szlachty demoralizowanej – jego zdaniem – zarówno przez oświatę jezuicką, jak i magnatów. Motywując to patriotyzmem, jako autor *Parafiańszczyzny* stworzył plejadę arystokratycznych antywzorów, których „całe odznaczenie jest na tym, im kto wierniejszym jest niewolnikiem, im więcej ma służb, im podległej służy, im doskonalej, posłuszniej zaprze się własnych myśli i uczuć, przekonań i chęci dla pana swojego, im niżej czołem mu bije i większą łaskę u niego posiada”¹²⁶². W okresie przedlistopadowym tylko wyższa konieczność mogła wymusić zmianę systemu wartości:

Nad miłością ojczyzny głód bierze przewagę
Nie masz już tych Wenetów, co na ostrzu stali
Śmierć sobie lub ojczyźnie byt zaprzysięgali
Dać miasto naszym wrogom powszechną jest wolą
Gdy nam tylko bezpiecznie wyjść z niego dozwolą¹²⁶³

Poeta usprawiedliwiał poparcie rządu wiedeńskiego przez determinowane sytuacją ekonomiczną stany niższe, ale potępiał materialnie niezależnych arystokratów, których porównywał do miłośników sztuki – „niektórzy unoszą się nad pięknem umnictwa, lgną namiętnie do poezji, miłują się we wzorowych utworach malarzy, gędźbiarzy, snycerzy i budowniczych, zwiedzają galerie i koncerty; pragną wszystkiego, co tylko ducha wznosi, umacnia i oswobadza, tak arystokraci parafiańscy są znowu najgorętszymi miłośnikami służebnictwa [...], ono zastępuje im wszystkie nauki i piękne kunsztą”¹²⁶⁴.

Niezależnie od tego, czy metoda edukacyjnego dyskursu Borkowskiego była właściwa, nadszpodziewane efekty przyniosła w marcu 1848 roku. Przerażony zapowiadany przez doktrynerów „końcem dobrze znanego świata”¹²⁶⁵, który nastąpił w ciągu kilku godzin¹²⁶⁶, Borkowski ogłosił klęskę programu narodu „cesarskiego” w Galicji:

„ręczona broszura jest w biblijnym stylu pisana i takim sposobem dla średniej i niższej klasy ludzi w największym stopniu niebezpieczna, u których takie nauki najprędzej przystęp mają, gdy pod pozorem religii im się przedstawiają” (cyt. za: W. Wisłocki, *Tajne druki Zakładu Ossolińskich*, dz. cyt., s. 349).

¹²⁶² L. Dunin Borkowski, *Służebnictwo świata wielkiego, czyli arystokracja parafiańska*, dz. cyt., s. 191.

¹²⁶³ *Arnalda de Rocas, czyli zdobycie Nikozji...*, dz. cyt., s. 13.

¹²⁶⁴ L. Dunin Borkowski, *Służebnictwo świata wielkiego, czyli arystokracja parafiańska*, dz. cyt., s. 191.

¹²⁶⁵ Por. A. Witkowska, *Sławianie, my lubim sielanki...*, Warszawa 1972, s. 5.

¹²⁶⁶ Por. „Kurier Lwowski” 1848, nr 14, s. 54. Anonimowy redaktor pisał, że stronnictwo Czarotoryskiego zintensyfikowało swoją działalność na terenie Lwowa, jednak nie przewiduje tego, że „Polska demokratyczna powstać musi”.

Siedemdziesiąt lat systematycznego psucia i upodlania niewielkie przyniosły owoce, kiedy w chwili stanowczej taka objawiła się jedność, takie pojęcie ważnego swego położenia, swoich obywatelskich obowiązków, takie uczucie czci i godności. Wytrwajcie szanowni ziomkowie na drodze, którąście obrali, a dowiedziecie światu całemu, że nie tylko cierpieniami, jakie znosiliście i jeszcze znosić będziecie, ale i jasnością wiedzy, prawością charakterów i zacnością serc godni jesteście tej z upragnieniem oczekiwanej wolnej ojczyzny¹²⁶⁷.

Dość szybko się okazało jednak, że despotyzm nie zamierzał ustępować, a republikańska wiara w dane słowo i tradycja rycerskiego „honoru” nie należą do kategorii obecnych w polityce rządu wiedeńskiego – „nie podobała się nasza uczciwość, jaką okazywaliśmy, skoro nam oznajmiono, że uczucia serc naszych nie będą więcej za zbrodnię stanu poczytane”¹²⁶⁸. Zdaniem Borkowskiego rząd – niezależnie od składanych obietnic – nie wyciągnął wniosków z rewolucyjnych wydarzeń, nadal nie rozumiał, czym jest postawa obywatelskiej miłości ojczyzny, dlatego „żądał obłudy i poddańczego ducha, z czym występowali jego pochlebcy i zausznicy, których [...] za to nazywa narodem, a ludzi pałających miłością ojczyzny i gotowych do wszelkich dla niej poświęceń – faksją”¹²⁶⁹.

Dopiero teraz przekonaaliśmy się, że dni marcowe nie były wynikiem chwilowych prędko ostygłych uniesień, nie były dziełem przypadku. Tylko głębokie poczucie poniżenia, w jakim trzymało nas niewolnicze jarzmo, tylko jasne pojęcie praw przysługujących narodom, tylko zrozumienie położenia waszego i waszych potrzeb mogło wywołać tę ścisłość wymagań, tę wytrwałość w ich dopinaniu, tę czujność w ich strzeżeniu. [...] Nie dopuszczajcie, aby tyłoma wysileniami okupiona najdroższa człowiekowi wolność miała na powrót jęczeć w ciemnicach, jak jęczała niedawno przykuta łańcuchami do wilgotnego kamienia¹²⁷⁰.

Czas obrad sejmowych lat 1848–1849 „uważać należy za najświetniejszy, a przynajmniej za najefektowniejszy w karierze polityczno-krasomówczej Leszka Borkowskiego”¹²⁷¹. Pisarz nie tylko reprezentował rodaków, ale po spacyfi-

¹²⁶⁷ L. Dunin Borkowski, *Do rady narodowej*, „Dziennik Mód Paryskich” 1848, nr 20, s. 158.

¹²⁶⁸ Tenże, *Odpowiedź na list Stadiona z dnia 26 sierpnia, umieszczony w różnych pismach wiedeńskich*, dz. cyt., s. 583.

¹²⁶⁹ Tamże, s. 583. Borkowski sprzeciwił się pomniejszaniu polskiego patriotyzmu, pisząc w dalszej części swojej *Odpowiedzi na list Stadiona...*: „Siedemdziesięcioletnia szkaradna niewola nie spodliła jeszcze tak dalece narodu naszego, aby patriotyzm zmałał w faksję, abyśmy pragnęli zostawać w uległości i poddaństwie. W to żaden rozsądny człowiek w dzisiejszej Europie nie uwierzy. Aby tak o całym narodzie sądzić, trzeba być pod przemocą pojęć służalczych i w zaślepieniu biurokratycznych nawyknień” (tamże). Faksja klasowa to grupa ludzi bez wyraźnie wyodrębnionej świadomości, podmiot dyskursu teoretycznego. Por. J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2002, s. 898.

¹²⁷⁰ L.D.-B., *Z Rady Narodowej – Wiedeńczycy*, „Gazeta Narodowa” 1848, nr 39, s. 151.

¹²⁷¹ B. Łoziński, *Mowy Leszka Dunina Borkowskiego...*, dz. cyt., s. 178.

kowaniu włoskiego ruchu wyzwolenieckiego¹²⁷² mobilizował opozycję do solidarności z pierwszą ofiarą odradzającej się tyranii¹²⁷³, podkreślając, że „węzły trzymające dawniej ludy austriackie razem były to kajdany i łańcuchy”¹²⁷⁴. Zyskał aplauz całego zgromadzenia, wyrażając zgodę na uhonorowanie armii pacyfikującej Włochy „tylko pod tym warunkiem, że taką samą odznakę uchwalicie na tych, co uderzą na nas i zajmą Wiedeń”¹²⁷⁵.

Przemówienia Borkowskiego przekonywały, że demokracja nie może tolerować żadnej formy tyranii¹²⁷⁶, i rozstrzygały dylematy „służebnictwa”, zwłaszcza gdy rząd próbował przekształcać zniewolone narody w patriotów austriackich. Dlatego mówił: „Serdecznie żałuję tych moich rodaków, którzy dobrowolnie lub z przymusu są uczestnikami tych włoskich tryumfów. Moi Panowie, nie wspominajcie mi patriotyzmu, bo Polaka nie potrzebujecie uczyć patriotyzmu; cała karta w dziejach Europy krwią naszą zapisana. Ale patriotyzm ma także swoje granice”¹²⁷⁷.

W duchu praw Rzeczypospolitej proponował demokratyzację armii i domagał się zakazu rekrutacji na podstawie niekonstytucyjnych przepisów¹²⁷⁸. Uważał, że żołnierze muszą być obywatelami stojącymi na straży wolności, prawa i konstytucji¹²⁷⁹. Niezależnie bowiem od pochodzenia, narodowości i pozycji społecznej, „każdy uczestnik związku narodowego ma obowiązek strzec ich i upominać się o nie”¹²⁸⁰. Przestrzegał też kolejne pokolenia przed lojalizmem jako polityką prowadzącą do niepodległości. Mając na myśli destrukcję wielokulturowej Rzeczypospolitej przez gwarancje wolności szlacheckiej i religijnej oraz obietnice składane przez rząd wiedeński narodom żądającym swobód w 1848 roku, Borkowski mówił w sejmie galicyjskim – „historia uczy mnie na każdej swojej stronnicy, że nadużywając pojęcia wolności, najwięcej kajdan ukuto”¹²⁸¹.

¹²⁷² *Trzydzieste trzecie posiedzenie po zagajeniu sejmu dnia 28 sierpnia*, dz. cyt., s. 535.

¹²⁷³ Por. *Austria. Z Wiednia, 14 września*, „Gazeta Narodowa” 1848, nr 120, s. 2.

¹²⁷⁴ *Sejm wiedeński. Czterdzieste drugie posiedzenie po zagajeniu sejmu dnia 13 września*. *Ciąg dalszy*, „Gazeta Narodowa” 1848, nr 122, s. 4.

¹²⁷⁵ Cyt. za: K. Widman, *Leszek Dunin Borkowski*, dz. cyt., s. 22.

¹²⁷⁶ Por. S. Schnür-Peplowski, *Ludzie z czterdziestego ósmego roku*, dz. cyt., s. 3.

¹²⁷⁷ *Sejm wiedeński. Czterdzieste drugie posiedzenie po zagajeniu sejmu dnia 13 września*, dz. cyt., s. 4.

¹²⁷⁸ *Trzydzieste posiedzenie po zagajeniu sejmu dnia 23 sierpnia*, „Gazeta Narodowa” [dodatek „Rozprawy Sejmu Wiedeńskiego”] 1848, nr 36, s. 512.

¹²⁷⁹ *Sejm wiedeński. Czterdzieste drugie posiedzenie po zagajeniu sejmu dnia 13 września*. *Ciąg dalszy*, dz. cyt., s. 4.

¹²⁸⁰ D. Adam Sportek [L. Dunin Borkowski], *Przypomnienie zapoznawanych prawd*, dz. cyt., s. 6.

¹²⁸¹ *Mowa sejmowa Leszka Dunina Borkowskiego, posła galicyjskiego (28 września 1868)*, dz. cyt., s. 11.

IV.1. Ograniczenia wolności słowa

Wróciwszy [z powstania], osiadłem niedaleko Lwowa na wsi i zajmowałem się gospodarstwem, pisywałem jednak bardzo często artykuły do pism poznańskich, do „Tygodnika [Literackiego]” i „Orędownika [Naukowego]”, najczęściej bezimiennie, aby uniknąć sekatur. Pewnie już nie mógłbym ich wyliczyć, a poznałbym chyba, dostawszy do ręki, bo stan rzeczy był taki, iż obawiałem się mieć u siebie rękopisy [...]. W 1836 napisałem *Wieszczenia Lechowe*, które dopiero w 1848 roku mogły być wydrukowane, sam nie wiem gdzie, bo tylko 80 egzemplarzy się uchowało, wydanie zaś całe zaginęło u Będkowskiego. [...] zacząłem drukować *Parafiańszczyznę*, lecz dla przeszkód ze strony rządu musiałem porzucić¹²⁸².

Oskarżani o „jakobinizm” i izolowani od zgubnych idei Zachodu polistopadowi pisarze musieli zmierzyć się z jeszcze jedną formą represji – „preferencjami” decydującego o losach ich dzieł „pierwszego czytelnika”: cenzora. Z czasem wydarzenia takie jak „tajne druki Ossolineum” czy specjalne zaniedbania zliberalizowały obrót zakazanymi książkami¹²⁸³, które przekraczały granice w takiej skali, że napominany dyrektor cenzury Rzeczypospolitej Krakowskiej twierdził, iż to „państwa opiekuńcze” powinny uporządkować własne służby, bo „jeśli dzieła jakie szkodliwe przychodzą do Krakowa, tedy pewnie nie dzieje się to drogą napowietrzną, ale przez Polskę, Austrię lub Prusy”¹²⁸⁴.

W październiku 1842 roku nastąpił jednak przełom, dzięki któremu skorzystał Borkowski – otóż dążące do zjednoczenia Prusy zliberalizowały swój system cenzury do modelu obowiązującego w Związku Niemieckim¹²⁸⁵. Polityczna „mądrość pruskiego władcy” spowodowała, że na łamach demokratycznego „Tygodnika Literackiego” pojawiły się artykuły o Rzeczypospolitej, gdzie „zawsze bez cenzury drukowano pism niemało”¹²⁸⁶, a obostrzenia wynikały z tego, że

¹²⁸² Leszka hr. Dunina Borkowskiego *autobiografia*, dz. cyt., s. 2.

¹²⁸³ Kazimierz Ostaszewski-Barański pisał, że lwowski szef cenzury, Ignacy Kankoffer, obiecał, iż w sześć tygodni w Wiedniu nie będzie zakazanej książki: „Gdy się o tej groźbie dowiedziano w Wiedniu, cały świat księgarski, poparty przez arystokrację, podniósł ogromne larum; wnoszono formalne zażalenia przeciw temu zamiarowi «zrujnowania księgarstwa wiedeńskiego». W rezultacie Kankoffer, który przecież przyrzekł jedynie wykonać ustawę i uczynić to, czego poprzednicy jego nie powinni byli zaniedbać, musiał spuścić z tonu i księgarnie wiedeńskie, jak dawniej, prowadziły zyskowny handel książkami zakazanymi” (tenże, *Z dziejów cenzury*, dz. cyt., s. 74).

¹²⁸⁴ *List Komitetu Cenzury do Senatu Rzeczypospolitej Krakowskiej z dnia 23 września 1834*, cyt. za: A. Chmiel, *Dzieła A. Mickiewicza w Rzeczypospolitej Krakowskiej*, „Przegląd Literacki” 1897, nr 1, s. 3.

¹²⁸⁵ Grzegorz Kucharczyk pisze, że 4 października 1842 roku ogłoszono „zniesienie cenzury prewencyjnej dla druków powyżej 20 arkuszy” (tenże, *Cenzura pruska w Wielkopolsce w czasach zaborów 1815–1914*, Poznań 2001, s. 215).

¹²⁸⁶ J.M., *Cenzura pism w dawnej Polsce*, „Tygodnik Literacki” 1843, nr 29, s. 228.

„cenzura w Polsce należała do tych samych wynalazków rzymskich co jezuiti i prześladowania religijne oraz zrywanie sejmów”¹²⁸⁷.

Polistopadowa grupa poetycka braci Borkowskich w realizacji ambitnego programu starała się omijać ograniczenia, wydając „książki zbiorowe”, które wedle cenzury „dostarczały zabawy i rozrywki literackiej, stwarzały okazję do zmanifestowania aspiracji kulturalnych, umieszczone wśród bibelotów, stanowiły ozdobę biurka w salonie modnej damy”¹²⁸⁸. Przemycanie treści „wywrotowych” było jednak niemożliwe – w pierwszym tomie „Ziewonii” z 1834 roku „z uwagi na nie dość ortodoksyjną koncepcję rządów boskich nad światem”¹²⁸⁹ Borkowskiemu nie pozwolono wydrukować fragmentu *Wieszczów Lechowych* w formie wiersza *Świat mój stać będzie*¹²⁹⁰. Obawiano się również głębokiej ingerencji w drugi tom, który – jak się wkrótce okazało – „jest pod względem politycznym dziełem podejrzanym i podburzającym”¹²⁹¹. Zezwolenie cenzury uzyskano wprawdzie w Pradze¹²⁹², ale rząd wiedeński nakazał skonfiskować nakład „na rogatce lwowskiej”¹²⁹³.

Na łamach „Dziennika Mód Paryskich” od 1840 roku Borkowski systematycznie zamieszczał recenzje teatralne, a w 1842 roku zapoczątkował nową formę artykułów – skierowane do „ciekawych czytelniczek” „gadaniiny” bez literackiej ambicji, czyli eseje, które dzięki kobietom miały rekonstruować „tożsamość obywatelską” Galicjan¹²⁹⁴. Wkrótce w „organie utajnionej opozycji” Borkowski zamieścił drugi skierowany do „drogich czytelniczek” dialog – *Parafiańszczyzna. Wizyta pierwsza*¹²⁹⁵. To uspienie cenzury dialogowymi „gadaniinami” spowodowało, że odpowiedzialny za cenzurę szef policji „Sacher wydał się na pewnych kołach nadto liberalnym człowiekiem”¹²⁹⁶. W maju 1842 roku

¹²⁸⁷ Tamże. Autor dowodził, że jezuiti, realizując swoje zadania, zachęcali młodzież szkolną do niszczenia wydających innowiercze pisma drukarni.

¹²⁸⁸ J. Kamionka-Straszakowa, *Błękitny kwiat...*, dz. cyt., s. 13.

¹²⁸⁹ Por. tamże, s. 451–452.

¹²⁹⁰ Zob. Autograf „Ziewonii” 1834, Rkps Biblioteki Uniwersytetu im. I. Franki, Lwów, sygn. 830. III, k. 4r. i v.

¹²⁹¹ V. Žáček *Kontakty kulturalno-naukowe Ossolineum z Czechami*, dz. cyt., s. 98.

¹²⁹² Por. *List Augusta Bielowskiego z 10 marca 1837*, [w:] V.A. Francev, *Pis'ma k Wiaczesławu Gankie iz słowiańskich ziemel*, dz. cyt., s. 156–168.

¹²⁹³ Por. *List Augusta Bielowskiego z 14 marca 1838*, dz. cyt., s. 164.

¹²⁹⁴ Por. *Dialog o miłości przez Leszka Dunina Borkowskiego*, „Dziennik Mód Paryskich” 1842, nr 1, s. 5. W przydługim tekście Borkowski przemycił charakterystyczny dla siebie system wartości – każdy z uczestników „dialogu” manifestuje inny rodzaj celów: Niemiec – miłość prawdy, Włoch – sztuki, Anglik – przemysłu, Moskal – „czaju”, a Polak – „miłość kraju, dla której wszystkie poświęcenia są niczem”. W wydaniu książkowym (*Niepowieści i nierozprawy*, dz. cyt., s. 48) ostatnie zdanie zostało zmienione: „Miłość ojczyzny, dla której wszystkie poświęcenia są niczem”.

¹²⁹⁵ L. Dunin Borkowski, *Parafiańszczyzna. Wizyta pierwsza*, „Dziennik Mód Paryskich” 1842, nr 5, s. 34–40.

¹²⁹⁶ K. Widman, *Leszek Dunin Borkowski*, dz. cyt., s. 18.

korespondent wielkopolskiego „Orędownika Naukowego” pisał, że bohaterka Borkowskiego – „*La grande Dame*, co to rej wodzi we Lwowie, tyle dokazała, iż końca tego bardzo prawdziwego i bardzo pociesznego obrazu hrabiemu Aleksandrowi Borkowskiemu wydać nie pozwolono, choć przeszedł wrota cenzury”¹²⁹⁷. Drugi korespondent – prawdopodobnie Jan Dobrzański – zauważył, że procedura wycofania zgody „dodała jej wartości i znaczenia, na jakie nie zasługiwała [...]. Przeto autor *Parafiańszczyzny* nie będzie mógł umieszczać utworów swoich w pismach tutejszych: niech noszą, jak nosiły dotychczas piętna lichoty i sprzedajności, kiedy już być nie może inaczej”¹²⁹⁸.

Borkowski – jak się okazało – pisał i działał szybko, ogólnodostępnymi „kanałami komunikacyjnymi” porozsyłał części utworu do czasopism poza Galicją – w lipcu 1842 roku fragmenty były drukowane w „Orędowniku Naukowym”¹²⁹⁹, a na początku 1843 roku cały pierwszy tom ukazał się w wolnym od cenzury wrocławskim wydawnictwie Grass, Barth i Spółka¹³⁰⁰. Zachwycona współredaktorka „Tygodnika Literackiego”, Julia Woykowska, domagała się wydania kolejnego tomu¹³⁰¹. Nie udało się nam ustalić, jak przebiegał proces wydawniczy drugiej części. Istnieje niepotwierdzona w innych źródłach późniejsza informacja, że „tom ten, mający dalej forytować sławę pierwszego tomu, już był wydany we Wrocławiu, ale edycja cała gdzieś znikła: powiadają, że zainteresowane strony zakupiły nakład”¹³⁰².

Niedopuszczony w Galicji pierwszy tom *Parafiańszczyzny* nie miał problemów z cenzurą carską kwestionującą jedynie strony (153, 154 i 166), gdzie „autor ostro występował przeciw dewotom, nawołując do kierowania się w dziedzinie wiary własnym rozumem”¹³⁰³. W liście do Józefa Ignacego Kraszewskiego

¹²⁹⁷ Anonim, *Objazdźka literacka*, „Orędownik Naukowy” 1842, nr 22, s. 175.

¹²⁹⁸ D., *Korespondencja*, „Tygodnik Literacki” 1842, nr 11. Wydaje się, że od 1843 roku zaczęto z Borkowskim walczyć za pomocą wynajętych krytyków. Mam tu na myśli artykuły: *Teatr polski* („Gazeta Lwowska” 1843, nr 71, s. 468) i *Od Dukli – w połowie listopada* („Gazeta Lwowska” 1843, nr 150, s. 995–995), w których wykpieno jego dorobek krytycznoliteracki.

¹²⁹⁹ Zob. *Parafiańszczyzna przez Leszka Dunina Borkowskiego. Wizyta pierwsza*, „Orędownik Naukowy” 1842, nr 28–30.

¹³⁰⁰ We wstępie do wydania książkowego autor pisał (*Parafiańszczyzna*, t. 1, dz. cyt., s. V): „postanowiłem rzucony przez Leszka Dunina Borkowskiego pomysł pochwycić i dalej w tymże samym duchu obrobić według możliwości mojej”. Praca musiała być napisana i przygotowana do druku bardzo szybko, w lutym 1843 roku ukazała się już bowiem pierwsza recenzja (Anonim, *Rozmaitości*, „Dziennik Domowy” 1843, nr 4, s. 31).

¹³⁰¹ J. Woykowska, „*Parafiańszczyzna*”, t. 1, *Wrocław 1843. Dokończenie*, „Tygodnik Literacki” 1843, nr 51, s. 408.

¹³⁰² Anonim [L. Siemieński], „*Parafiańszczyzna*” przez Leszka. *Poznań 1850, t. II*, dz. cyt., s. 3.

¹³⁰³ M. Ingłot, *Wieszcz i pomniki...*, dz. cyt., s. 127. Borkowski pisał o odpustach: „I jakże tu świętym zostać bez majątku? Postanowiono ceny na odpusty grzechów, na kości i na ciała świętych, według zdania wielu do zbawienia bardzo potrzebne” (*Parafiańszczyzna*, t. 1, dz. cyt., s. 153).

z 2 grudnia 1843 roku Borkowski wyrażał obawę przed represjami, jakie go mogą spotkać, jeżeli w projektowanym na zabór rosyjski wydaniu zostanie ujawnione jego nazwisko¹³⁰⁴, którego „zła sława” galicyjska mogła „narazić odpowiedzialnych redaktorów na restrykcje policyjne”¹³⁰⁵.

O sprawności pisarskiej i komunikacyjnej Borkowskiego świadczy przedrukowanie w „Atheneum” Kraszewskiego dużego fragmentu nowego tomu¹³⁰⁶, ale Wileński Komitet Cenzury za godzenie w wiarę chrześcijańską i jej obrzędy oraz obrażanie urzędów zatrzymał druk dalszej części. Cenzora „zabolał szczególnie fakt, że szlachcianka nie prosiła o uwolnienie syna, lecz o pozwolenie czytania książek w więzieniu”¹³⁰⁷. Zaniepokoiła go też moc formowanego przez Karola sprzeciwu wobec zepsucia – „kto zaś tańczy na grobie ojczyzny i jeszcze w domach jej katów, ten dowodzi obojętności dla cnoty i obowiązków najświętszych”¹³⁰⁸. Zakwestionowano ponadto skierowaną przeciw cenzurze wypowiedź Amfy – w „naszej gazecie i pod naszą cenzurą umieszczają wszystko za pieniądze, co tylko nierewolucyjne, co niekomunistyczne, co nie dąży do jakowego tam postępu, który literatom głowy zawraca”¹³⁰⁹.

Realizacja bezkompromisowego programu galicyjskiej demokracji zaktywizowała jednak ruch literacki trzech zaborów i ujawniła podział społeczeństwa na dwie pod każdym względem odmienne kultury¹³¹⁰, których stworzenie było niekwestionowaną zasługą upadku wartości republikańskich. Emigracyjna prasa zauważyła w związku z tym, że obok cenzury obcej – despotycznej, zwalczaniem demokratyzacji są zainteresowani skorumpowani przez zaborców obrońcy „wielkiego świata”:

Ujdzie myśl jakaś, wierszyk jeden jakiś przed argusowymi oczami moskiewskich lub niemieckich cenzorów, wymknie się spod szablitości ich nożyc, spod łakomości ich ssącego ozora, a niebawem – jakby z deszczu pod rynnę – wpadnie na tłum diuków, hrabiów, baro-

¹³⁰⁴ Autor *Parafiańszczyzny* sugerował: „Potrzebna jest jednak ostrożność niepodpisywania mnie dla przyczyn, jakich Pan łatwo domyślisz się. Dość będzie powiedzieć: przez autora *Parafiańszczyzny*, bo to nie narazi mnie na nieprzyjemności i zaspokoi ciekawość publiczności zasłużoną czy niezasłużoną” (*List Leszka Borkowskiego do J.I. Kraszewskiego*, Rkpś BJ, sygn. 6456, k. 55).

¹³⁰⁵ K. Pecold, „*Parafiańszczyzna*” *Leszka Dunina Borkowskiego. Problemy tekstu i komentarze*, dz. cyt., s. 28.

¹³⁰⁶ Por. *Wyjatek z drugiego tomu Parafiańszczyzny*, „Atheneum” 1844, t. 4, s. 96–124. W tym samym czasie poznańska prasa („Rok” 1844, t. 11, s. 66–75; t. 12, s. 30–70) drukowała część pt. *Co mówią o Parafiańszczyźnie. Wizyta wizyt*.

¹³⁰⁷ Tamże, s. 128.

¹³⁰⁸ [L. Dunin Borkowski], *Parafiańszczyzna...*, t. 2, dz. cyt., s. 74–75.

¹³⁰⁹ M. Inglot, *Wieszcz i pomniki...*, dz. cyt., s. 128.

¹³¹⁰ Kazimierz Ostaszewski-Barański pisał, że szlachta dla pogodzenia monarchizmu Czartoryskiego z centralizacją demokratyczną stworzyła „Zjednoczenie” – „związek ten obok «niepodległej Polski w dawnych granicach», głosił nowy porządek rzeczy, oparty na zasadach demokratycznych, a więc usamowolnienie włościan, nadanie im własności gruntowej, wolność wyznania i ogólną oświatę” (tenże, *Krwawy rok (1846). Opowiadanie historyczne*, Złoczów 1913, s. 11).

nów, szambelanów, księżniczek, spazmatyczek, dewotek, elegantek, jednym słowem – na szarańczę wielkim światem zwaną, która ze szczętem dożre, czego Moskale i Niemcy zdławić jeszcze nie mogli. I zaiste, skąd miało być inaczej? Alboż to wielki świat nie tak dobrze żyje uciskiem, poddaństwem i niewolą Polski, jak Moskale i Niemcy – zaborcy Polski? Odejmiij tylko ucisk, poddaństwo, niewolę, a zaborców i wielkiego świata nie ma¹³¹¹.

Doświadczenia z cenzurą sprowokowały Borkowskiego do – jak się okazało – skutecznej walki o liberalizację rynku wydawniczego¹³¹². W cyklu pisanych dla „Tygodnika Literackiego” artykułów, dając „odprawę «przedajnym» i «lizusowskim» płodom reakcji lwowskiej oraz tamtejszym grafomanom, smagając obskurantyzm, wyszydając bezprzykładne wprost restrykcje i despotyzm prewencyjnej cenzury rodzimej i oficjalnej cenzury rządowej”¹³¹³, Borkowski „modernizował” formę galicyjskiej polityki cenzuralnej.

Artykuły dla „Tygodnika Literackiego” opisywały anachronizm galicyjskiego życia literackiego, istniejącego w „przeznaczonych na długie ukrycie, lub na pojawienie się odległe z zatarciem swego początku”¹³¹⁴ rękopisach (przykładem były *Wieszczona Lechowe*, które zdeaktualizowały się w autorskiej tece). Strach przed represjami powoduje, że w literaturze „zapleśniałe zasady, zaś mierność i płaskość – przeciwnie – przechadzają się wspaniale i bezpiecznie, jak Chińczyk w swojej ojczyźnie”¹³¹⁵. Przykładem forowania przez „stronnictwo szkodliwe” wątpliwych autorytetów była działalność Ludwika Zielińskiego, co udowodniało, że cenzor „galicyjski jest w urzędzie swoim wszechmocny; nie trzyma się on żadnych praw, ani przepisów; nie jest obowiązany usprawiedliwiać swojej dowolności”¹³¹⁶.

Ignacy Kankoffer uważał że skierowane przeciw państwu zaprzyjaźnionemu, nielegalnie sprowadzane do Galicji pismo demoralizuje czytelników, a pod jego

¹³¹¹ Anonim, *Zoografia wielkiego świata...*, dz. cyt., s. 41.

¹³¹² [L. Dunin Borkowski], *Uwagi ogólne nad literaturą w Galicji. Artykuł trzeci*, dz. cyt., s. 389. Borkowski twierdził, że ten przypadek zapoczątkował zwyczaj prawny, iż miejsce zamieszkania autora decydowało o rejonie cenzury. „Na próżno znosił zażalenia swoje Aleksander Dunin Borkowski, który kupiwszy w dobrej wierze cenzurowany rękopis, był jego prawnym właścicielem. Odpowiedziano mu, iż jakkolwiek cenzorowie austriaccy, Kopitar w Wiedniu i Szafarzyk w Pradze, pozwolili drukować, jednakowoż, ponieważ policja lwowska upatrzyła w nim miejsca rażące i rząd na nie zrobiła uważnym, zatem nie będzie go można sprzedawać i w zagrabieniu zostanie. [...] Koszta nabycia i wydania przepadły, a książki spalono” (tamże).

¹³¹³ B. Zakrzewski, *Z problematyki „Tygodnika Literackiego”*, dz. cyt., s. 462.

¹³¹⁴ Anonim [L. Dunin Borkowski], *Uwagi nad literaturą w Galicji*, dz. cyt., s. 93.

¹³¹⁵ [L. Dunin Borkowski], *Uwagi nad literaturą polską w Galicji. Artykuł drugi*, „Tygodnik Literacki” 1842, nr 17, s. 133. Borkowski nazwał Ludwika Zielińskiego przedstawicielem „literatury przedajnej”, która ma na celu ośmieszać program tożsamości kulturowej Galicjan (tamże, s. 134). Pisał, iż wydawca „Lwowianina” straszyl drukarzy, że „jeżeli go chwalić i zalecać nie będą, to się postara, aby ich pisma były zakazane w Galicji, a nawet zdola im szkodzić w ich własnym kraju” (tamże).

¹³¹⁶ Tenże, *Uwagi ogólne nad literaturą w Galicji. Artykuł trzeci*, „Tygodnik Literacki” 1842, nr 49, s. 389.

wpływem pozostają członkowie „formalnie zorganizowanej kliki stanowiącej rodzaj opozycji przeciwko ogółowi starszych literatów polskich, której przywódcami są hr. Aleksander Dunin Borkowski, August Bielowski [...] Jan Dobrzański”¹³¹⁷.

Lwowski korespondent donosił, że po artykułach „Tygodnika Literackiego” cenzura stała się umiarkowana, a wystąpienie „przyczyniło się stanowczo do postępów oświaty w Galicji, do rozbudzenia w niej czynniejszego życia literackiego i zjednania mu swobodniejszego powietrza”¹³¹⁸. Przekonanie, że wśród odbiorców przekazu dominują czytelnicy, „którzy się na niczym nie poznają i opinię dopiero co narzuconą mają za własną”¹³¹⁹, dla despotyzmu oznaczało nowy etap pracy. Wspomniany zakaz publikowania zrodził felietony o kulturze¹³²⁰, które – zebrane w książce – wsparły ofiary powodzi z 1845 roku¹³²¹.

Pyrrusowe zwycięstwo Borkowskiego bajką *Dość jednego oka* spuentował „Tygodnik Literacki”:

Ubitym już idąc torem
Został osioł redaktorem
I ogromna chęć w nim wzrosła
Posadzić młodsze osła,
Ażeby klepał nowinki
Nie bierzcie tego za drwinki
Albo bierzcie za co chcecie
Dość, że się wiodło gazecie
[...]
Na te brednie i mitręgi
Patrzył z góry znawca tęgi,
Jednym jak opatrność okiem
A ze ciurów miał pod bokiem,
Chwalił śmiało, klaskał w dłonie:
To mi dzielność, to mi konie.
W tym publiczne głosy wniosły:

¹³¹⁷ Cyt. za: K. Ostaszewski-Barański, *Z dziejów cenzury*, dz. cyt., s. 78. Do grona podejrzanych zaliczono także Lucjana Siemieńskiego.

¹³¹⁸ *Korespondencje z Galicji. 1 lipca 1843*, „Tygodnik Literacki” 1843, nr 33, s. 264.

¹³¹⁹ Tamże.

¹³²⁰ L.D.-B., *Coś i jakoś*, „Dziennik Mód Paryskich” 1842, nr 8, s. 60–63; L. Dunin Borkowski, *O wszystkim*, „Dziennik Mód Paryskich” 1843, nr 1, s. 7–8; tenże, *Szczerzość*, „Dziennik Mód Paryskich” 1843, nr 11, s. 82–86.

¹³²¹ Por. tegoż, *Niepowieści i nierozprawy*, dz. cyt. Janina Rosnowska pisała: „Kiedy obrażony zuchwałstwem karykaturzysty «wielki świat» skłonił władze austriackie do udaremnienia dalszego jej druku w periodyku Kulczyckiego, Leszek Borkowski zaczął pomieszczać w nim szkice, w których, aby uniknąć wyraźnego adresu, brał za przedmiot satyry nie osoby, ale postępowanie pozornie od osób oderwane i usymbolizowane w utartych słowach” (taż, *Dzierzkowski*, Kraków 1971, s. 152).

To nie konie, ale osły:
Kto zaprzecza z tym do kozy!
Krzyknął władca pełen grozy;
To są konie, – Patrzcie państwo,
Przyznało całe poddaństwo.
A protektor rzekł ochoczy:
„Na cóż tu mieć obie oczy”¹³²².

Borkowski nie zgadzał się z opinią gubernatora, że „wolność druku byłaby dla kraju naszego niebezpieczna i szkodliwa”¹³²³, i dlatego – działając z wyższych pobudek – opóźniał ogłoszenie urzędowej decyzji. To również w związku z tym „pisma czasowe ówczesne noszą w sobie świadectwo przygnębionego ducha”¹³²⁴, a literacka elita przestrzegąca przed nową formą zniewolenia – nieograniczoną nacjonalistyczną agresją¹³²⁵. Wraz ze zniesieniem cenzury „jak spod ziemi wyrosła cała armia dziennikarzy”¹³²⁶, która w kolejnych latach zrealizowała prococtwo Stądiona – obudziła ducha nacjonalizmu. Przewidywała to zresztą romantyczna awangarda; po przemianowaniu „Dziennika Mód Paryskich” na „Tygodnik Polski”, organ demokratów – w obliczu zniesienia cenzury – postawił sobie nowe zadanie:

Doświadczenie dziejowe uczy nas, że gdzie kontrola opinii publicznej do wszystkich zakątków życia przenika i wszystkie przeto kroki chętnie sądowi jej się poddają, tam moralność publiczna świetniej niż pod jakichkolwiek innych czysto religijnych czy ustawicz-

¹³²² Cyt. za: *Korespondencje z Galicji 1 lipca 1843*, „Tygodnik Literacki” 1843, nr 33, s. 264. Jednooki był dyrektor policji we Lwowie – Leopold Sacher-Masoch, którego oskarżano o zorganizowanie rzezi galicyjskiej (por. K. Ostaszewski-Barański, *Krwawy rok 1846*, dz. cyt., s. 26). W tym czasie pojawiły się: *O prawdach żywotnych narodu polskiego* i *Katechizm demokratyczny, czyli opowiadanie słowa ludowego* napisane pod pseudonimem Prawdowskiego, które zrywały z jakimkolwiek programem demokratyzacji polegającej na współpracy ludu ze szlachtą.

¹³²³ L. Dunin Borkowski, *Odpowiedź na list Stądiona z dnia 26 sierpnia, umieszczony w różnych pismach wiedeńskich*, dz. cyt., s. 584.

¹³²⁴ Tamże, s. 583.

¹³²⁵ Podpisany 26 marca 1848 roku apel *Do braci literatów* zaczynał się od słów: „Wielkie dobrodziejstwo staje się od dnia dzisiejszego naszym udziałem. Wolność myślenia i pisania, wolność zupełna [...] dana jest nam w tej chwili przez usta dostojnego gubernatora. Odzywając się do braci piszących, do tych, których pierwsze myśli wykluwały się przy brzęku kajdan i pod grozą cenzora, nie potrzebujemy tłumaczyć im, jak pożądanym jest dar [...]. Ale wy, młodszy bracia nasi, których siły dziś przy innych okolicznościach dojrzewają, pomnijcie na to, że ci, co tak długo myśl ludzką krępowali, zasłaniaли się jak tarczą tym twierdzeniem: że wolność druku tylko o kłeski i nieszczęścia naród przyprawia. Nim tedy weźmiecie pióro do ręki, zostawcie na boku wszelką osobistość, a zaczepiajcie myśl waszą o dobro pospolite narodu swego, o dobro całej ludzkości”. Wezwanie podpisali: Aleksander Fredro, Adam Kłodziński, Wincenty Pol, Maurycy Dzieduszycki, Karol Szajnocha, Jan Dobrzański, Józef Dzierzkowski, Leszek Dunin Borkowski, Aleksander Krasicki, Jakub Zakrzewski, Leon Korecki, Stanisław Przyłęcki, August Bielowski. Redakcja gazety oznajmiła zaś, że ten numer „jest pierwszy od pięć cenzury wolnym” („Dziennik Mód Paryskich” 1848, nr 14, s. 109).

¹³²⁶ B. Nadolski, *Lwowskie czasopiśmiennictwo literackie w XIX wieku*, dz. cyt., s. 457.

nych prawideł strażą zakwita, tam w sztucznym składzie społeczeństwa naturalna, wrodzona człowieczeństwu ludzkość w najpiękniejszym znaczeniu tego wyrazu rozwija się, a nieraz nawet najwęższa budowa polityczna długotrwałą podstawę w czystości obyczajów znachodzi¹³²⁷.

Dość szybko okazało się, że brak wykrystalizowanej opinii publicznej i świadome jej rozbijanie przez prasę zniweczyło resztki „tożsamości obywatelskiej” Rzeczypospolitej. Po zwycięstwie reakcji „za artykuły gazeciarskie przed miesiącem pisane wyprawiano na drugi świat. Wolność mowy zesłała na to, że prosta nagana służebnictwa i jego płatnych drabów pociągała za sobą wyrok śmierci”¹³²⁸. Z powodu swoich ataków na Stadion Borkowski nie mógł wracać do Galicji¹³²⁹, a reakcyjny rząd zamknął jedyny organ demokratyzmu lwowskiego.

Zgodnie z nową polityką, odbierającą szansę obrony, Borkowski stał się symbolem klęski „jakobinów”. O zrealizowanym w Poznaniu wydaniu drugiego tomu *Parafiańszczyzny* krytyk „Czasu” pisał, że nie zamierza „reklamować” skandalu, ale – jego zdaniem – program Borkowskiego zbankrutował¹³³⁰. Nie zmieniło to jednak „demokratycznych zasad” galicyjskiego pisarza i gdy klęski w wojnie z Prusami osłabiły despotyzm wiedeński, protestował przeciw lojalizmowi elity, sprzeciwiając się fasadowej demokratyzacji, za którą – jak słusznie przewidywał poeta – w przyszłości trzeba będzie płacić krwią¹³³¹.

Wilhelm Bruchnalski twierdził, że po zniesieniu cenzury „prenumeraci galicyjscy przestali być indywidualizmu pozbawioną [...] publiką czytającą, a zmienili się w obywateli o jasno postawionym znamieniu narodowym i domagali się udziału w państwie przez swoją, a nie tylko przez rządową prasę”¹³³². Przeciwnego zdania był nasz poeta, którego nowa forma ograniczania dyskusji skazywała na margines życia politycznego i literackiego – została mu tylko trybuna sejmu galicyjskiego, z której próbował przeciwstawić się propagandowym atakom „wolnej prasy”. Uważał bowiem, że nieznaną za-

¹³²⁷ Anonim, *Prywata i publika*, „Tygodnik Polski” 1848, nr 28, s. 221.

¹³²⁸ [L. Dunin Borkowski], *Sejm ustawodawczy rakuski ze szczególniejszą uwagą na poselstwo polskie*, dz. cyt., s. 89.

¹³²⁹ Zob. M. Żmigrodzka, *Osobowość i życie pisarza w monografii historycznoliterackiej*, dz. cyt., s. 101; L. Dunin Borkowski, *Służebnictwo świata wielkiego, czyli arystokracja parafiańska*, „Dziennik Mód Paryskich” 1848, nr 24, 25, 26.

¹³³⁰ Anonim [L. Siemiński], „*Parafiańszczyzna*” przez Leszka. *Poznań 1850, t. II*, dz. cyt., s. 3.

¹³³¹ Najważniejszy depozytariusz programu Borkowskiego – Kornel Ujejski pisał po tym wydarzeniu: „Ty jeden, Szanowny Panie, miałeś odwagę popełnić go, Ty jeden w imieniu Polski powiedziałeś słowo, które [...] przebrzmiało wśród niecierpliwości, a nawet wesołości słuchaczów – ledwie je raczyła zanotować «Gazeta [Narodowa]», która wbrew swojemu szyldowi, okpiwa naród – ale to słowo przechowa się w dziejach” (*List Kornela Ujejskiego do Aleksandra Dunina Borkowskiego z 11 grudnia 1866 r.*, Rkps BN, sygn. 7209).

¹³³² W. Bruchnalski, *Słowo wstępne. Historia „Gazety Lwowskiej” 1811–1848, na tle czasopiśmiennictwa galicyjskiego 1773–1811*, [w:] *Stulecie „Gazety Lwowskiej”*, t. 1, cz. 1, Lwów 1911, s. IV.

projektowanego przez rząd wiedeński mechanizmu eliminowania „romantycznego racjonalizmu” publiczność „nie umie rozróżnić brudów gazetarskich, a przywiązuje jakąś wartość do wszystkiego, co drukowane, zwłaszcza w kraju małym, gdzie nie masz ani jednego niezawisłego, politycznego dziennika”¹³³³.

Borkowski uważał, że najlepiej prorocstwo gubernatora Stadion realizuje, „pod cudzym nazwiskiem narodowej [wyróżnienie – L.D.-B.], co służy tylko do łatwiejszego tumanienia potulnych czytelników”¹³³⁴, gazeta Jana Dobrzańskiego. W perspektywie dwukulturowości, jaką zawsze cechowały się ziemie ruskie, autor *Parafiańszczyzny* przekonywał, że tylko dziecko uwierzy w te głupoty, które „mu uwodzicielka opinii publicznej przyczepia”¹³³⁵. Miał przy tym pełną świadomość, że wywalczona także przez niego wolność słowa „zdrmatyzowała romantyzm”, w „kraju pod zaborem” nie może bowiem być wolnej prasy, a jedynie „dzienniki służalcze”, które „im więcej sięją zdań patriotycznych, tym głębiej zatrują publiczność, bo jest to tylko ponęta na nieostrożne ptactwo”¹³³⁶. W sporze z wizjami znajdującymi wyraz na łamach periodyku Dobrzańskiego Borkowski tłumaczył, że nigdy nie wymagał „od gazety niby narodowej sprostowania tych kłamstw, bo mamy je za umyślne i wiemy, iżby nas zbrudziło każde dobrowolne zetknięcie z tą gazetą”¹³³⁷.

Zdaniem Borkowskiego w systemie koncesjonowanej wolności, gdzie opinia publiczna jest kształtowana na wszystkich etapach przez despotyzm, nie może być prawdziwej moralności. Wolność ma pochodzić „jakby z żywego źródła z treści ducha ludzkiego, póki duch ludzki działa swobodnie, póki go nie skrępują kajdany paragrafów ukutych w różnych wiekach z różnych powodów często najprzeciwiejszych wolności, istocie społeczeństwa i wymaganiom dzisiejszej oświaty. Skoro zaś ten twórczy zaród skamienieje w kodeksach i praktykach jak dębina w wodzie, skoro go zasklepi żółwia skorupa rutyny, ustaje wzrost i postęp; życie zmienia się w jednostajny mechanizm, który zadławia” myśl ludzką¹³³⁸. Czy jednak było to zwycięstwo pełne? Trudno ocenić, gdy przyjrzymy się losom innych nakierowanych na destrukcję hierarchicznego ładu społecznego książek Borkowskiego¹³³⁹.

¹³³³ *Mowa sejmowa Leszka Dunina Borkowskiego (31 grudnia 1866)*, Lwów 1867, s. 3.

¹³³⁴ *Mowa sejmowa Leszka Dunina Borkowskiego, posła samborskiego (1 marca 1867)*, Lwów 1867, s. 6.

¹³³⁵ *Mowa sejmowa Leszka Dunina Borkowskiego (31 grudnia 1866)*, dz. cyt., s. 4.

¹³³⁶ *Mowa sejmowa Leszka Dunina Borkowskiego, posła samborskiego (1 marca 1867)*, dz. cyt., s. 8.

¹³³⁷ Tamże, s. 6.

¹³³⁸ *Mowa sejmowa Leszka Dunina Borkowskiego, posła galicyjskiego (28 września 1868)*, dz. cyt., s. 16.

¹³³⁹ Zob. H. Dąbcańska-Budzynowska, *Pamiętnik*, dz. cyt., s. 348–349.

IV.2. Romantyzm i rewolucja

Krew męczenników przebiła niebiosy! Bóg ulitował się cierpień naszych. Zdaje się, iż już przestaną płynąć łzy, które zalewały tę nieszczęśliwą krainę. Oto tysiące prawych obywateli uzbraja się, aby na przyszłość strzec własnymi piersiami własnych swobód. Oto z podziwieniem używamy już najdroższego daru człowieka, wolności mowy. Ustają czasy prześladowania i bezprawia przemocy. Wiem, że wszyscy jesteśmy gotowi do największych poświęceń, aby ułatwić ziszczenie zapowiedzianych nam pomyślności, utrzymać zgodę, porządek i powagę narodowych potrzeb i życzeń¹³⁴⁰.

Romantyczny proces przeżywania terażniejszości jako grożącej apokaliptyczną zagładą dezintegracji wymuszał konieczność przeprowadzenia redukujących antagonizmy zmian. W okresie polistopadowym za awangardowe koncepcje uznano powszechne przekonanie, że do zachowania „wielkiej całości” kultury winien – niezależnie od swojej pozycji społecznej – dążyć każdy uczestnik wspólnoty.

Badacze postrewolucyjnych dyskursów zauważają, że jeżeli na Zachodzie żarliwość „tych dążeń wzmacniało niepomiernie przekonanie, że reforma wiedzy uwarunkuje i umożliwi reformę życia we wszystkich jego sferach”¹³⁴¹, to w realiach krajowych Mickiewiczowska koncepcja „szeroko rozumianego patriotyzmu polskiego, [...] którego realizacja – likwidując właśnie i podziały – integrowałaby naród i tym samym skutecznie broniłaby go przed śmiercią”¹³⁴², zamazywała granice między programem socjalnym, politycznym i narodowym.

Wraz z zaostreniem rywalizacji o wpływy w Związku Niemieckim jedność Świętego Przymierza w „sprawie polskiej” nabierała ideologicznego wymiaru¹³⁴³. Pakiet „orientacji ideowych antagonistycznych na ogół w stosunku do tradycjonalizmu panujących postaw”¹³⁴⁴ i masowe wystąpienia na ulicach europejskich miast zapoczątkowały w 1848 politykę łagodzenia napięć leżących u podstaw ustroju środkowoeuropejskich monarchii.

Uzyskane 13 marca 1848 roku przez wiedeńczyków zwycięstwo symbolizowane zdymisjonowaniem Metternicha oznaczało kres pokongresowej formacji Europy. W chwili dotarcia informacji o ustępstwach do Lwowa jedynym znanym wytlumaczeniem realizacji „proroctwa Mickiewicza” wydawała się funkcjonująca w romantycznej świadomości idea mesjanistyczna. Współpracowników „Dziennika Mód Paryskich” zaskoczyła jednak „wymuszona przez wiedeńczyków” realizacja w najmniej spodziewanej chwili programu wolnościowego. Niedokończony proces przekształcania „narodu cesarskiego” w „toż-

¹³⁴⁰ L. Dunin Borkowski, *Krew męczenników*, „Dziennik Mód Paryskich” 1848, nr 17, s. 133.

¹³⁴¹ A. Sikora, *Wstęp [w:] Lamennais, czyli dramat konsekwencji*, dz. cyt., s. 101.

¹³⁴² Z. Trojanowiczowa, *Organizator narodowej wyobraźni*, dz. cyt., s. 280.

¹³⁴³ J. Krajewski, *Tajne związki polityczne w Galicji...*, dz. cyt., s. 84.

¹³⁴⁴ B. Zakrzewski, *Polska poezja Wiosny Ludów*, „Pamiętnik Literacki” 1974, z. 1, s. 80.

samość Rzeczypospolitej” wymagał demokratyzacji, która tworząc „obywatelską” świadomość, zabezpieczyłaby rewolucję wolnościową przed – jak się okazało na Węgrzech – wypróbowanymi metodami dezintegracji¹³⁴⁵. Błyskawiczność zmian wymusiła jednak zajęcie określonego stanowiska wobec procesów, do których – w warunkach obostrzeń cenzurowych – galicyjscy mentorzy przygotowywali od prawie dwóch dekad odcięte od głównego nurtu kultury społeczeństwo.

Znany z forsowania „programu demokratyzacji, którym zdobył sobie nieśmiertelną wobec społeczeństwa galicyjskiego zasługę oraz nienawiść tych sfer towarzyskich, do których z rodu i nazwiska, z wychowania i majątku sam należał”¹³⁴⁶, Borkowski przez aklamację stał się ideowym przywódcą obozu doktrynerów¹³⁴⁷ „zwalczającego dawne przesady i upowszechniającego demokrację”¹³⁴⁸. Zgodnie z rozpropagowanym przez Aleksandra Batowskiego mitem w czasie wyboru Komitetu Narodowego posłano więc do podprzemyskich Kormanic po galicyjskiego Cyncynata¹³⁴⁹.

Wydarzenia 1848 roku były zaskoczeniem, ale to głównie dzięki „Dziennikowi Mód Paryskich” przetrwała niechęć do despotyzmu¹³⁵⁰. Podejrzane przeobrażenie znieawidzonej biurokracji, która przypinała „białe kokardy, udawała życzliwość dla sprawy polskiej, stała się ugrzeczniona, niemal nadszakująca”¹³⁵¹, wymagało działań wyprzedzających dla uniknięcia brutalnych starć pozwalających na realizację modelu „hajdamackiego”. Nie sposób ocenić, w jakim stopniu kolejne wydarzenia wynikały z chłodnej kalkulacji, w jakim zaś były zdeterminowane brakiem innej możliwości. W każdym razie spontanicznie przygotowany w redakcji „Dziennika Mód Paryskich” wolnościowy adres do cesarza „pokryło w ciągu jednego dnia 19 marca, bez żadnej agitacji, kilkanaście tysięcy podpisów”¹³⁵². W tym czasie trudno było o racjonalizm i chłodną ocenę sytuacji. Stanisław Wasylewski pisał:

¹³⁴⁵ Por. W. Feldman, *Stronnictwa i programy polityczne w Galicji...*, dz. cyt., t. 1, s. 26.

¹³⁴⁶ Anonim, *Z Galicji*, „Nowiny” 1879, nr 39, s. 2.

¹³⁴⁷ Por. *Dwudzieste piąte posiedzenie po zagajeniu sejmu dnia 18 sierpnia. Dokończenie*, „Gazeta Narodowa” [dodatek „Rozprawy Sejmu Wiedeńskiego”] 1848, nr 32, s. 488.

¹³⁴⁸ B. Nadolski, *Lwowskie czasopiśmiennictwo literackie w XIX wieku*, dz. cyt., s. 457.

¹³⁴⁹ Por. A. Batowski, *Diariusz wypadków 1848 roku*, dz. cyt., s. 101.

¹³⁵⁰ Por. M. Tyrowicz, *Prasa Galicji i Rzeczypospolitej Krakowskiej...*, dz. cyt., s. 82. Aleksander Batowski pisał, że „Stadion wołał po kilkakroć Wincentego Pola i innych, udawał liberalnie myślącego, próbował nawet zaprosić na obiad nieznanego sobie Leszka Borkowskiego [...], aby dobrze myślących myśl zbadać, mówiących, piszących, wpływ i znaczenie w piśmienniczym zawodzie mających opanować i zapłacić, do milczenia zmusić” (tenże, *Diariusz wypadków 1848 roku*, dz. cyt., s. 33–34).

¹³⁵¹ B. Limanowski, *Historia demokracji polskiej w epoce porozbiorowej*, cz. 2, Warszawa 1957, s. 171.

¹³⁵² Por. I. Pannenkowa, *Walka Galicji z centralizmem wiedeńskim. Dzieje rezolucji sejmu galicyjskiego z 24 września 1868*, Lwów 1918, s. 3.

Przez dobrych siedem miesięcy ludzie chodzą pijani po Lwowie. Upici spodziewaną wolnością, która tylko co patrzeć przyjdzie z Wiednia, upici własnym frazesem produkowanym w obfitości przez wolne oficyny lwowskie. Leszek między nimi. Może zdobyć wszystko, jeśli potrafi. Należy do septemwiratu, który od sierpnia do listopada rządzi Lwowem. Należy do składu deputacji wiozącej adres do tronu, z żądaniem swobód obywatelskich. Zdobywa jeden z trzech mandatów poselskich¹³⁵³.

Rola Leszka Dunina Borkowskiego w wydarzeniach galicyjskiej Wiosny Ludów wynikała z wypracowanego przez romantyczny dyskurs przekonania o ścisłej zależności między twórczością a poglądami pisarza. Od debiutu Mickiewicza uważano tekst za „program realnego przyszłego zachowania się [...] osobnika, który każdym swym postępkim poświadczyć winien wierność ideałowi patriotycznemu i demokratycznemu”¹³⁵⁴. Zważywszy, że najważniejszy arystokratyczny „jakobin” tych czasów – Edward Dembowski cenił antyarystokratyczną publicystykę Borkowskiego, zwłaszcza budzenie ducha wolności, dzięki któremu „literatura galicyjska zaczyna pragnąć towarzyskości wolnej od szumowin społecznych zwanych wielkim światem”¹³⁵⁵, pozycja ta wynikała z charakteru prowadzonego dyskursu.

Autor *Parafiańszczyzny* nie był zwolennikiem rewolucji na wzór francuski, jako gwałtownego przewrotu niwelującego za pomocą terroru różnice socjalne i prowadzącego do zrównania stanów społecznych. Romantyczny doktryner widział w wydarzeniach rewolucyjnych następstwo kulturowego napięcia między amoralnym centrum a upokarzaną „ugrzecznonymi” propozycjami zgody i jedności większością. W takim kontekście Wiosnę Ludów uważał za kolejne po powstaniu listopadowym przesilenie na ziemiach polskich, które jest odpowiedzią na narzucany model życia. Wrzenie rewolucyjne było więc gwałtowną reakcją na zwyczajową narrację hierarchii religijnej, wmawiającej narodom, że „tylko ciągła gotowość narażenia się na prześladowania, a nawet męki, jest dopiero prawdziwą dla ludzkości użytecznością, a dla obywatela najszczytniejszym obowiązkiem”¹³⁵⁶.

Borkowski uważał, że starania o złagodzenie napięć nie mogą ograniczać się do niemożliwych do zrealizowania obietnic, gdyż narosłych przez lata krzywd „nie da się głaskaniem ukoić”, a „zdeptanie wrodzonego poczucia sprawiedliwości nie da się wytłumaczyć koniecznością polityczną”. Nastąpiły bowiem takie czasy, że „kiedy przemoc pozbawia naród jakiejś niepodległości, zaczyna się dążenie do jej odzyskania”¹³⁵⁷. Przekonany o istnieniu trwałych trendów w europejskiej kulturze pisarz sądził, że to upór despotyzmu odpowiada za wybuch nie-

¹³⁵³ S. Wasylewski, „*Uwagi nad literaturą w Galicji*”, dz. cyt., s. 1.

¹³⁵⁴ M. Janion, *Literatura i spisek*, dz. cyt., s. 27.

¹³⁵⁵ E. Dembowski, *Sprawozdanie z piśmienności polskiej w roku 1843*, dz. cyt., s. 67.

¹³⁵⁶ L. Dunin Borkowski, *Wstęp do odczytów we Lwowie z powodu pięćdziesiątej rocznicy Powstania Listopadowego*, dz. cyt., s. 6.

¹³⁵⁷ Tamże, s. 4.

kontrolowanych ruchów wolnościowych, których ofiarą – podobnie jak w państwie Ludwika XVI – będzie nie tylko hierarchiczny establishment, ale także republikańska moralność i kultura¹³⁵⁸.

Wybrany dla prowadzenia „spraw galicyjskich” Lwowski Komitet Narodowy zlekceważył hierarchię urzędniczą i dla celów propagandowych zdecydował się zaprezentować swoje maksymalistyczne stanowisko samemu cesarzowi¹³⁵⁹. Po połączeniu z delegacją krakowską „powierzono ułożenie nowego adresu Borkowskiemu”¹³⁶⁰, który w płomiennych słowach zażądał zrealizowania „postanowień boskich” i dla zabezpieczenia przed interwencją Wschodu – „uchylenia traktatów podziału Polski”¹³⁶¹:

Najjaśniejszy Panie! jeżeli ci droga całość tronu, jeżeli ci droga pomyślność ludów twoich, nie ociągaj się ze słowem zbawienia naszego. Bóg je już wyrzekł na niebie, ty je powtórz na ziemi. Na to słowo miliony rąk się uzbroją między wszystkimi ludami. Głos narodu, któremu mówić wolno, jest zawsze głosem prawdy¹³⁶².

Autor *Parafiańszczyzny* przekonywał, że związani religijnie i cywilizacyjnie od tysiąca lat z kulturą Zachodu Polacy nie mogli zaakceptować despotyzmu i pierwsza nadarzająca się okazja sprawiła, że „w obliczu Europy” zgłosili prawo do samodzielności. Wychowany na kresach Rzeczypospolitej pisarz sądził, że głośna manifestacja polskiej „racji stanu” uniemożliwi przebiegłość polityki¹³⁶³ zdradzić rewolucję. Demokratyczni reprezentanci Galicji po doświadczeniach 1831 roku „nie chcieli sprzedawać swojej czci, swoich praw narodowych, swojej historii; nie zapierali się całości, od której oderwani byli zdradą i gwałtem, nie wypierali się braci swoich, zakutych w kajdany niewolnicze”¹³⁶⁴:

Wymagano, aby cały naród, naród wielkiej przeszłości, który, jeśli już nie życie i nadzieje, to przynajmniej grób swój i swoje pamiętki szanować powinien; aby ten naród, powiadam, odgrywał liśnią rolę dyplomacyny, wycierającego uprzejmie czoło w kątach gabinetów i przedpokojach monarchów. Aż litość bierze, widząc tych malców politycznych z przybraną twarzą wielkiej uczoności i powagi¹³⁶⁵.

Przewidując groźne skutki polityki „rządowych jakobinów” i dalsze przekształcanie idei wolnościowej w absolutyzm, rewolucja galicyjska przyjęła formę negocjowania koncesji. Profetyczne założenia samorealizującej się idei współpracy

¹³⁵⁸ Por. Anonim, *Zoografia wielkiego świata*..., dz. cyt., s. 42.

¹³⁵⁹ Por. F. Ziemiałkowski, *Pamiętniki*, cz. 1, Kraków 1904, s. 8–10.

¹³⁶⁰ Z. Fras, *Florian Ziemiałkowski (1817–1900). Biografia polityczna*, Wrocław 1991, s. 35.

¹³⁶¹ [L. Dunin Borkowski], *Sejm ustawodawczy rakuski ze szczególniejszą uwagą na poselstwo polskie*, dz. cyt., s. 9.

¹³⁶² Tamże.

¹³⁶³ Tamże, s. 15.

¹³⁶⁴ Tamże.

¹³⁶⁵ Tamże, s. 16.

wszystkich przeciw despotyzmowi nie było tajemnicą dla galicyjskiego gubernatora i rządu wiedeńskiego¹³⁶⁶, dlatego po wyjeździe delegacji adresowej Lwów trwał w nadziei nawiązania współpracy na korzystnych dla wszystkich stron zasadach¹³⁶⁷. Klęska takiej koncepcji wynikała z błędnego założenia o wspólności interesów rządzących i rządzonych, podczas gdy reakcja czekała na zantagonizowanie narodów, co – jak pokazała rewolucja węgierska – był skuteczną bronią monarchizmu.

Swoją decyzję o żądaniu przywrócenia rozdartemu przez zaborców narodowi pełnej wolności Borkowski usprawiedliwiał „protestacją jawną w obliczu Europy przeciw rozbiorowi Polski; protestacją uczynioną w pierwszej chwili, skoro pokrzywdzony mógł się odezwać. Ciasną mieć trzeba głowę i skażone uczucia, aby sądzić, że obok tak wysokiego celu chciano jeszcze doprawdy, za pomocą tego adresu, uzyskać różne konstytucyjne wolności”¹³⁶⁸.

Na przykładzie Rusinów – wykorzystanych zdaniem Borkowskiego jako narzędzie dla rozbijania jedności narodowej – można było zauważyć, że despotyzm nie zamierzał ustępować od swojej głównej linii politycznej. Za poparcie przez rusińskich liderów polityki konserwowania monarchii spotkała ich „nagroda przynosząca zyski nie narodowi, tylko pojedynczym osobom naród oszukującym, nagroda przekupstwa”¹³⁶⁹. Pisarz widział, że większość podpisanych pod wiernopoddańczymi adresami do rządu unickich kapłanów została dostojnikami galicyjskimi. W Wiedniu zaś urzędnicy usiłowali zachować pozory zmian, gdyż decyzją suwerena biurokracja utraciła uprawnienia do reprezentowania władzy, a gwardia narodowa otrzymała uprawnienia strażników zdobyczy rewolucji¹³⁷⁰.

Do 25 kwietnia 1838 roku Borkowski wykazywał aktywność w stolicy cesarstwa, jednak nowa konstytucja odebrała mu wiarę w spełnienie się proroctwa *Wieszczów Lechowych*. Pisarz nie widział potrzeby utrzymywania centralizacji, która uniemożliwiała demokratyzację administracji, szkolnictwa, sądownictwa i powstanie narodowego wojska¹³⁷¹. W tym też czasie we Lwowie Stadion zwo-

¹³⁶⁶ M. Janion, *Romantyczni jakobini...*, dz. cyt., s. 13.

¹³⁶⁷ Leszek Dunin Borkowski pisał: „Rok 1848 rzucił mnie w wir polityczny, bo wyborcy miasta Lwowa wybrali mnie do delegacji, a następnie do sejmu państwa. Mowy, jakie tam miewałem, są znane ze sprawozdań stenograficznych. Przy jednej z nich zdarzył się ten wypadek, iż minister wojny Latour zerwał się ze swego siedzenia i protestował, a prezydent izby Strobach wezwał go do porządku” (*Leszka hr. Dunina Borkowskiego autobiografia*, dz. cyt., s. 2).

¹³⁶⁸ Tamże, s. 17.

¹³⁶⁹ Tamże, s. 18.

¹³⁷⁰ W odezwie Borkowskiego czytamy: „Opiszę go tu dla wiadomości ludu naszego i dla nauki naszym zatwardziałym w obskurantyzmie urzędnikom, aby pojęli, że już minęły te czasy, w których mogli być łajdakami z powagi urzędu i popierać nadużycia swoje, swoje dowolności siłą ślepego wojska i bombardowaniem. Żołnierz w państwie konstytucyjnym powinien być człowiekiem honoru i tylko w państwie konstytucyjnym być nim może; przestaje być lokajem pojedynczej osoby, narzędziem indywidualnych interesów, a staje się wolnym obywatelem narodu, obrońcą jego granic i swobody” (tenże, *Do rady narodowej*, dz. cyt., s. 157).

¹³⁷¹ M. Stolarczyk, *Działalność lwowskiej Centralnej Rady Narodowej*, dz. cyt., s. 85.

łał Sejm Stanowy, a z udziałem arystokracji budował struktury lojalistyczne, takie jak – zwalczające Radą Narodową – Stowarzyszenie Ziemiańskie¹³⁷². Był to dla Borkowskiego sygnał, że spodziewana wolność ludów nie może zostać zrealizowana w wyniku łaski czy „nawrócenia się” despotyzmu. Ze swoimi romantycznymi ideałami pożegnał się skierowanym do Polaków po ogłoszeniu konstytucji apelem:

Między ciemiężącym a niewolnikami nie ma przymierza, nie ma zgody, tylko obłuda. Wracamy do dawnego stanu pognębienia i niewoli, do stanu wojny, jaki trwa w kraju naszym od 1772. Niech ślepa przyszłość nowe gotuje nam kłęski; niech chytrłość nowe zastawia sidła ujarzmnienia i upodleń. My nie mamy środków przeciwko przemocy, ocalamy w obliczu Europy cześć polską i ostrzegamy nasz naród¹³⁷³.

Nie zyskując sukcesów, delegacja adresowa podzieliła się, Borkowski został w Wydziale Wiedeńskim, aby konsolidować opinię publiczną stolicy w przychylności dla idei zjednoczenia państwa w przedrozbiorowej formie. Uważał, że Wiedeń – obawiając się interwencji rosyjskiej i wybuchu wojny europejskiej – poprze maksymalistyczny program romantyczny¹³⁷⁴. W memorandum do ambasadorów Anglii, Belgii i Francji poeta pisał o nieprzedawnionych prawach narodu polskiego do niepodległości¹³⁷⁵:

Ojczyzna wymaga ofiar, a wy byście chcieli odbudować ją gnuśnością, milczeniem lub płaczem? Życzycie sobie Polski samoistnej, niepodległej, ale żeby ją skleił któryś z jej katów albo w drodze dyplomatycznej wyszachrowali magnaci, którym się marzą korony królewskie i senatorskie stołki! O! nie panowie. Polska nasza powstanie siłą żywiołów, które są podstawą wszelkich terażniejszych ruchów w Europie, żywiołów demokratycznych. Powstanie przez krew pełnych poświęcenia męczenników¹³⁷⁶.

Karol Widman zauważył, że będące wynikiem pracy Borkowskiego dwa tomy sprawozdań z pracy sejmu konstytucyjnego przedstawiają „pomysły i poglądy polityczne, w których dar poetyckiego widzenia spotęgował się w niektórych miejscach do stopnia przewidywania (dywinacji) politycznej”¹³⁷⁷. To właśnie „profetyczne” ujęcie działań posłów, ich zasług dla realizacji romantycznej koncepcji wolności ludów było najsilniej krytykowane po roku 1849. Zwycięstwo reakcji w państwach europejskich i przejście wielu bardów romantyzmu do obozu lojalistów spowodowało, że omawiane rozprawy Borkowskiego uznano

¹³⁷² S. Kieniewicz, *Wstęp*, [w:] *Rok 1848 w Polsce. Wybór źródeł*, oprac., wstęp i objaśnienia tenże, Wrocław 1948, BN I/217, s. XXIX.

¹³⁷³ L. Dunin Borkowski, *Polacy! Odezwa w sprawie narzuconej konstytucji austriackiej z dnia 25 kwietnia 1848 r. dla Galicji*, Wiedeń 1848, s. 1.

¹³⁷⁴ M. Stolarczyk, *Działalność lwowskiej Centralnej Rady Narodowej*, dz. cyt., s. 81–83.

¹³⁷⁵ Tamże, s. 84.

¹³⁷⁶ [L. Dunin Borkowski], *Sejm ustawodawczy rakuski ze szczególniejszą uwagą na poselstwo polskie*, dz. cyt., s. 138.

¹³⁷⁷ K. Widman, *Leszek Dunin Borkowski*, dz. cyt., s. 20.

za jednostronny zbiór „potwarzy rzucanych na rodaków niepodzielających jego opinii [...] stowarzyszenia galicyjskiego zwanego ziemiaństwem, na którym się mści za upadłą rewolucję w Wiedniu”¹³⁷⁸.

Drugą część książki Borkowski poświęcił działalności polskich arystokratów i przedstawicieli lojalistycznego stronnictwa czeskiego, którego decyzje ułatwiły rządowi zdławienie ruchów wolnościowych. Krytykowany go za to, że jako radykał w „wypadkach 1848 roku, widząc głównie starcie wolności z despotyzmem, zdaje się zapominać, że Polaków życzenia nie ograniczały się tylko do wolności”¹³⁷⁹. Po upadku Wiosny Ludów „wysoco niecenzuralne”¹³⁸⁰ teksty Borkowskiego stały się obiektem niezliczonych ataków. Krakowski „Czas” pisał, że w wydanych w 1848 roku *Wieszczeniach Lechowych* ich autor „drapuje się w szatę anielskiej białości, każe ziemi uszu nadstawiać, niebu uszy otwierać i jakby właśnie drugi Mesjasz, po świeżej rozmowie z Wszzechmogącym tnie wierszem bardzo gładkim objawienia swoje, które [...] są ni mniej, ni więcej, jak parafrazami lub prostym przerobieniem”¹³⁸¹. W okresie reakcji uznano Borkowskiego za reprezentanta wyalienowanego pokolenia nadmiernie ufającego programom literackim.

Bombardowania Lwowa przez Hammersteina położyły kres marzeniom niepodległościowym. Po powrocie z emigracji romantyczny poeta zaszył się w podlwowskich Winniczkach, motywując swoje zerwanie z literaturą brakiem moralności wśród pisarzy. Wyznaniem, że „zmiennność i przedajność literatów odstręczyła [go] natenczas od nich i od literatury”¹³⁸², potwierdził klęskę romantycznej idei w 1848 roku, który miał być czasem jej spełnienia.

Mimo obfitującego w paradoksy biegu zdarzeń politycznych wydaje się, że dzięki dyskursowi wolnościowemu doby „rewolucji” udało się stworzyć w Galicji przeciwwagę dla lojalistycznego ziemiaństwa¹³⁸³. W instrukcji z Wiednia w 1848 roku Borkowski ponownie aktualizował Mickiewiczowski program wolności, wieszcząc potrzebę trwania w „zimnej rozwadze” w oczekiwaniu na realizację romantycznej idei:

Byliśmy przez lat siedemdziesiąt łupem uciemnienia wykładającego prawa dowolnie, zostaliśmy tak nadal, póki pomyślniejsze okoliczności wyczekiwane z upragnieniem nie dozwolą pomóc sobie w tym, czego na próżno wyglądaliśmy od krzywdzicieli naszych, nie jako jałmużny, ale jako dowodu opamiętania i sprawiedliwości. Wielkie było złudzenie nasze! Nie masz politycznego sumienia! Zbrodnie popełnione na narodach nie mącą snu zbrodniarzom. Nie masz dla nas rady i ulgi u obcego rządu. Cała nadzieja przyszłości jest w cierpliwym oczekiwa-

¹³⁷⁸ Anonim, *III. Sejm ustawodawczy rakuski, ze szczególną uwagą na poselstwo polskie...*, dz. cyt., s. 481.

¹³⁷⁹ Anonim, „*Obrazy niektórych posłów na sejmie rakuskim*”, Poznań 1850, dz. cyt., s. 398–399.

¹³⁸⁰ Por. E. Rostworowski, *Borkowscy – rodzina c.k. szambelanów...*, dz. cyt., s. 351.

¹³⁸¹ Anonim [L. Siemiński], *Krytyka literacka i naukowa. „Wieszczeni Lechowe”*, dz. cyt., s. 3.

¹³⁸² *Leszka hr. Dunina Borkowskiego autobiografia*, dz. cyt., s. 2.

¹³⁸³ K. Poklewska, *W kręgu „Ziewonii” i „Dziennika Mód Paryskich”...*, dz. cyt., s. 57.

niu, w zimnej rozwadze i w ciągłej gotowości korzystania z mogących nastąpić zdarzeń przyjaźnych. Zostawieni jesteśmy przypadkowi i sami sobie. Spóźni się może ziszczenie gorących życzeń naszych, ale przynajmniej nie będziemy go zawdzięczać naszym prześladowcom¹³⁸⁴.

IV.3. Religia

Dawny porządek, jak odczuwali romantycy, nie tylko załamał się pod wpływem historycznych wstrząsów, lecz zastąpiły go nowe realia polityczne, społeczne i cywilizacyjne. Porządek ten zachwał się pod wpływem postępów demokracji, ruchów narodowych, awansu mieszczaństwa, rewolucji przemysłowej, rozwoju oświaty i odkryć naukowych¹³⁸⁵.

Romantycy „okresu jenajskiego” za Johannem Georgem Hamannem *Biblię* uznawali za wzór kunsztu artystycznego¹³⁸⁶, a w religii widzieli źródło podstaw etycznych dla nowej sztuki¹³⁸⁷, dlatego Novalis w duchu kultury chrześcijańskiej dostrzegał możliwość zjednoczenia przyszłej Europy¹³⁸⁸. Jednak – jak zauważa Agata Bielik-Robson – „romantycy z Wysp podjęli złożoną walkę z oświeceniem, akceptując jego ideały emancypacyjne [stworzenia silnej, niezależnej jednostki – przyp. A.B.R.] i odrzucając jego wizję skrajnej racjonalizacji świata [...]. Owocem tej skomplikowanej gry jest sprywatyzowany system religijny, który wytwarza każdy szanujący się brytyjski romantyk i który John Keats nazwał *private system of salvation*. Metafizyka nie ginie, lecz z powszechnego systemu kategorii staje się przedmiotem indywidualnej wizji. Romantyzm brytyjski jest więc od samego początku kryptoteologiczny: nie przyznając się wprost do żadnego «kapłaństwa», dokonuje mimo to parafrazy dawnych systemów teologicznych, dzięki czemu tacy poeci jak Blake czy Wordsworth nie tylko brzmią jak prorocy, lecz rzeczywiście przekazują nowe i fundatorskie przesłania religijne”¹³⁸⁹.

Borkowskiego zafascynowały zwłaszcza idee Saint-Martina¹³⁹⁰, które pozwalały marzyć o wpływie religii na politykę zaborców. Kolejne doświadczenia historyczne, w których Kościół był po stronie despotycznych monarchii i tradycyjnych swoich antywoleńsiowych sojuszników, spowodowały jednak, że drogi

¹³⁸⁴ L. Dunin Borkowski, *Polacy! Odezwa w sprawie narzuconej konstytucji austriackiej...*, dz. cyt., s. 3.

¹³⁸⁵ E. Kasperski, *Religijność a literatura romantyczna*, dz. cyt., s. 40.

¹³⁸⁶ J.G. Hamann, *Londoner Schriften*, pod red. O. Bayera i B. Weissenborna, München 1993, s. 304.

¹³⁸⁷ Por. K. Najdek, „*Biblia*” jako model poznania w Novalisowskim projekcie encyklopedii i koncepcji estetycznej Hamanna, [w:] *Religie i religijność w literaturze i kulturze romantyzmu*, dz. cyt., s. 286–287.

¹³⁸⁸ Novalis (Friedrich von Hardenberg), *Chrześcijaństwo albo Europa*, [w:] *Manifesty romantyzmu 1790–1830*, wybór i oprac. A. Kowalczykowa, Warszawa 1975, s. 190–191.

¹³⁸⁹ A. Bielik-Robson, *Racjonalność romantyzmu*, dz. cyt., s. 66.

¹³⁹⁰ Por. S. Pigoń, *Idee St. Martina w „Księgach narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego”*, [w:] tegoż, *Z epoki Mickiewicza. Studia i szkice*, Lwów 1922, s. 99.

Rzymu i Polaków rozeszły się. Wpływ na to miało poparcie dla wojen włoskich Napoleona, walka w Hiszpanii, a także rządy warszawskie, które „musiały razić czynniki duchowe swym liberalizmem i – czasem – antyklerykalizmem, przeciw którym, zwłaszcza za czasów Królestwa, kler polski musiał szukać oparcia na zewnątrz”¹³⁹¹.

To właśnie narastająca w okresie upadku anachronicznego systemu politycznego symbioza władzy religijnej i despotyzmu ukształtowała ateuszowski dyskurs Borkowskiego¹³⁹². Musimy więc zaprzeczyć twierdzeniu, że był to świadomy wybór filozoficzny „wyniesiony ze środowiska protestanckiego”, przy którym trwał „do końca życia”, na tyle dojrzały doktrynalnie, że „ewangelicki czytelnik w zachowanych strzępach *Pokalanek* znajdzie opinie, pod którymi mógłby się i dziś podpisać”¹³⁹³.

Pod wpływem radykalizmu francuskiego i studiów nad kulturą praindoeuropejską Borkowski najodważniej spośród krajowych doktrynerów i wbrew „mystycyzmowi” Mickiewicza twierdził, że różnice religijne powstawały jako narzędzie duchowego niewolenia ludów. Tym bardziej było to wyraziste, że po upadku powstania Imperium Rosyjskie zainteresowało się religią, zwłaszcza klerem, który – tak zaangażowany politycznie w czasach stanisławowskich – po zrealizowaniu ostatniego etapu destrukcji resztek Rzeczypospolitej trzeba było zdyscyplinować:

[...] uczynić zeń powolne narzędzie polityki rosyjskiej. Poseł Gagarin otrzymał polecenie, aby skłonił papieża do wystąpienia przeciwko hasłom wywrotowym, zagrażającym porządkowi politycznemu, społecznemu i religijnemu Europy. Zręcznie podsunęto myśl potępienia powstania, wskazując na dodatni wpływ takiego kroku na stosunki w państwie kościelnym i domagając się wdzięczności za udzielone papieżowi wsparcie. Argumenty te zostały poparte przez Austrię¹³⁹⁴.

Niezależnie od tego, w jakim stopniu polistopadowy dyskurs Mickiewicza podważał tradycyjne idee religijne¹³⁹⁵ – jego pilny naśladowca – Borkowski uważał, że posłannictwo Jezusa, aby „oświecając wyjarzmiac narody”¹³⁹⁶, władcy świata zmienili w nową siłę absolutyzmu – „Bóg jest dla nich wędzidłem, które kładą ludowi w usta, aby go kielznać. Pragną usilnie, aby wszyscy w niego wierzyli, bo wiele mogą skorzystać, sami nie wierząc. Okpiwają lud, który pod-

¹³⁹¹ M. Żywczyński, *Watykan wobec powstania listopadowego*, Kraków 1995, s. 7.

¹³⁹² Por. T. Pólchłopek, *Galicyski ateusz. Profetyzm, mistycyzm i romantyzm w twórczości Aleksandra (Leszka) Dunina Borkowskiego*, [w:] *Bóg mistyków*, pod red. M. Gwary, „Internetowy Magazyn Filozoficzny Hybris” 2013, nr 20, s. 136–155, http://magazynhybris.com/images/teksty/20/Hybris_20.

¹³⁹³ R. Leszczyński, *Epizod walki z księżką w Polsce...*, dz. cyt., s. 110.

¹³⁹⁴ M. Giergielewicz, *Polityka Watykanu w świetle „Kordiana”*, „Ruch Literacki” 1935, nr 9, s. 243.

¹³⁹⁵ Por. Skwarczyńska, *Spór o Mickiewicza-katolika*, dz. cyt., s. 487.

¹³⁹⁶ L. Dunin Borkowski, *Służebnictwo świata wielkiego, czyli arystokracja parafiańska. Ciąg dalszy*, dz. cyt., s. 199.

jęli się nauczać. Ktokolwiek powstaje na ich oszustwa, kto wykrywa ich szatańskie występki, okrzykują go za heretyka i bezbożnika. Kto ich znać nie chce, mówią, że Boga nie zna, więc oczywiście mają się za bogów. Jeżeli są ateusze, to wy nimi najpewniej jesteście. Bogiem waszym zysk, nabożeństwem chciwość¹³⁹⁷. Jest to więc stanowisko niezwykle bliskie brytyjskiemu pojmowaniu romantycznego *sacrum*: świętości już częściowo ściągniętej na ziemię, „częściowo – po nowoczesnemu – sprofanowanej, wyzutej z bezpieczeństwa, jaką dawało teologiczne pojęcie transcendencji”¹³⁹⁸.

Romantyczny dyskurs o miejscu Boga w życiu publicznym wynikał z niezgody na dyferencjację ideałów religijnych i rzeczywistości politycznej, co prowadziło do krytyki instytucji religijnych jako ogniwa, sankcji i podpory tej rzeczywistości. Proces podporządkowania absolutystycznej władzy hierarchii religijnej był dla romantyków niedopuszczalną ingerencją w jednostkową wolność. W Galicji było to zjawisko tym widoczniejsze, że służyło brutalnemu wykorzystaniu wspólnot religijnych do „promocji” narzuconej władzy¹³⁹⁹. Wszak Metternich – twórca systemu c.k. despotyzmu – „osobiście zbyt dobrym katolikiem nie był, [...] był to raczej racjonalista uważający Kościół za środek w walce z ruchami wolnościowymi, czyli anarchią – jego zdaniem”¹⁴⁰⁰.

Być może w efekcie tych uwarunkowań – jak pisze Michał Masłowski – w polskim romantyzmie dokonano się „kopernikańskie odwrócenie perspektyw, pozostawiające również w religii miejsce na ludzką inicjatywę w przemianach świata i obrazu świata, decentracja, dzięki której środkiem stał się nie legalistyczny porządek polityczny i religijny, ale moralna zasada rozwoju duchowego jednostki i świata”¹⁴⁰¹. Dla ugruntowania ewolucji „religijności” Borkowski podjął próbę przeformowania roli Kościoła w galicyjskim życiu politycznym i rozbitcia ukształtowanej w okresie schyłku Rzeczypospolitej wspólnoty ołtarza i tronu. Najwidoczniejszym przykładem takiej rzeczywistości był polistopadowy sojusz Moskwy i Wiednia, zwłaszcza świadomość, że panslawistyczny despota „skłonił papieża do wystąpienia przeciwko hasłom wywrotowym, zagrażającym porządkowi politycznemu, społecznemu i religijnemu Europy”¹⁴⁰², zażądał ich „stłumienia przez moralny wpływ religii”¹⁴⁰³.

¹³⁹⁷ Tamże.

¹³⁹⁸ A. Bielik-Robson, *Racjonalność romantyzmu*, dz. cyt., s. 66. Autorka odwołuje się do publikacji anglojęzycznych, zwłaszcza książki, w której Meyer Howard Abrams (*Natural Supernaturalism. Tradition and Revolution In Romantic Literature*, New York–London 1973) dokonał wnikliwej analizy zjawiska kryptoteologii romantycznej.

¹³⁹⁹ Por. *Wizyta Jego Królewiczowskiej Mości Arcyksięcia Ferdynanda de Este – gubernatora we Lwowie*, „Gazeta Krakowska” 1832, nr 321, s. 1232.

¹⁴⁰⁰ M. Żywczyński, *Watykan wobec powstania listopadowego*, dz. cyt., s. 18.

¹⁴⁰¹ M. Masłowski, *Gest, symbol i rytuały polskiego teatru romantycznego*, dz. cyt., s. 52.

¹⁴⁰² M. Giergielewicz, *Polityka Watykanu w świetle „Kordiana”*, dz. cyt., s. 243.

¹⁴⁰³ M. Żywczyński, *Watykan wobec powstania listopadowego*, dz. cyt., s. 61.

Dyskurs Borkowskiego najbliższy był tezm księdza Huguesa de Lamennais'ego, który sojuszwowi reakcyjnych gabinetów przeciwstawiał ewangeliczną ideę współpracy i braterstwa zniewolonych ludów¹⁴⁰⁴. Metternich dowodził, że „cesarz rosyjski musiał stłumić powstanie polskie, bo przecież zwycięska Polska cofnęłaby Rosję w stepy azjatyckie. Kler polski musi być lojalny wobec cesarza rosyjskiego, gdyż w przeciwnym razie cesarz ten będzie popierał w Polsce schizmę”¹⁴⁰⁵. Borkowski uważał, że takiej ideologii trzeba przeciwstawić autonomiczność, która polegałaby na uniezależnieniu od hierarchicznego porządku społecznego. Prawdopodobnie mając na myśli swoje zaangażowanie w tworzenie alternatywnej, wolnościowej kultury, pisał, że „w Polsce rakuskiej pracują i pracować winni światli patrioci nad zupełnym wyjarzmieniem ducha, aby osłabiając w ten sposób ucisk fizyczny, dobić się materialnej niepodległości”¹⁴⁰⁶.

W takim właśnie kontekście należy rozpatrywać dyskurs o wolności, którego egzemplifikacją były tworzone w okresie polistopadowym *Wieszczenia Lechowe, które Bóg dał na początku roku chrystusowego 1835*. Nie ulega wątpliwości, że były one żarliwie religijną instrukcją dla organizatorów działalności spiskowej wśród biernego dotychczas, politycznie obojętnego, a religijnie zaangażowanego ludu¹⁴⁰⁷. Nad tekstem tym Borkowski pracował już w czerwcu 1833 roku, bo fragment *Wyśłał Pan wiatry swoje: biegnijcie...* miał trafić do „Ziewonii”¹⁴⁰⁸, został jednak odrzucony przez cenzurę¹⁴⁰⁹. To pozwala postawić tezę, że *Wieszczenia* są typowym „elementarzem patriotycznym” dla ludu, a ich wymiar artystyczny – dostosowaną do warunków percepcyjnych ludu galicyjskiego parafrazą *Ksiąg narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*. Borkowski nie popełnił jednak błędu Mickiewiczowskiego i usunął dwukrotnie powtórzoną formę przymiotnikową nazwy własnej, z którą nie mogła się utożsamiać galicyjska ludność ruska.

W przygotowywanej „instrukcji” dla spiskowców i ludu Borkowski uznał Galicję za najdoskonalszą formę niewoli. Tu bowiem dla utrzymania swej niezasłużonej pozycji hierarchia katolicka jawnie współpracuje z rządem, a duchowieństwo katolickie nigdy nie będzie w stanie osiągnąć zakładanej przez romantyzm świadomości narodowej. W legitymizacji despotyzmu uczestniczy papieżstwo, które w sojuszu z innowiercami współtworzy porządek niesprawiedliwej Europy¹⁴¹⁰.

¹⁴⁰⁴ Por. A. Sikora, *Wstęp*, [w:] *Lamennais, czyli dramat konsekwencji*, dz. cyt., s. 57.

¹⁴⁰⁵ M. Żywczyński, *Watykan wobec powstania listopadowego*, dz. cyt., s. 59.

¹⁴⁰⁶ [L. Dunin Borkowski], *O pismach czasowych W. Ks. Poznańskiego...*, dz. cyt., s. 12.

¹⁴⁰⁷ Por. M. Janion, M. Żmigrodzka, *Romantyzm i historia*, dz. cyt., s. 345.

¹⁴⁰⁸ *Świat mój stać będzie...*, przedruk z autografu „Ziewonii” 1834, Rkps Biblioteki Uniwersytetu im. I. Franki, Lwów, sygn. 830. III, k. 4r. i v.

¹⁴⁰⁹ J. Kamionka-Straszakowa, *Magiczne zwierciadło. Ustęp z dziejów almanachów*, [w:] *też*, *Błękitny kwiat...*, dz. cyt., s. 57.

¹⁴¹⁰ [L. Dunin Borkowski], *Wieszczenia Lechowe...*, dz. cyt., s. 153.

Dlatego pisarz uważał, że hierarchia rzymska niszczy nie tylko wiarę, ale demoralizuje zarówno wiernych, jak i samą instytucję Kościoła. Sojusz z wrogami pozwala ujarzmić, osłepić i spodlić Europę – z „układną mimiką depczecie i znieważacie przykazania Chrystusa, poniewieracie i wyszydzacie świętość, w którą ludowi wierzyć każecie”¹⁴¹¹. Borkowski z *Dziadów* zapożyczał obrazy martyrologii i kontynuował „podstawowy repertuar motywów współbudujących romantyczną wizję wschodu poddanego carskiemu despotyzmowi”¹⁴¹²:

Północny tyran nie szczędzi katuszy,
Co będzie jego udziałem?
Biednych wychodźców łzy cieką co dzień
Świszczą kibitki w zamieciach;
A na tron złoty włoży dumny zbrodzień
I na małych mści się dzieciach.
[...]
Panie! wołałem, wskaż mi sposoby!
Odsłoń przeszłości oblicze¹⁴¹³.

Romantyczna krytyka rzeczywistości „z pozycji ideałów religijnych zmieniała się niepostrzeżenie w krytykę instytucji religijnych tworzących ogniwo, sankcję i podporę tej rzeczywistości”¹⁴¹⁴:

Pan rzekł: jam jest Bóg żywy. Nie chcę, by me imię
Szło jak martwa puścizna po ojcach na dzieci,
Aż się z czasem wykrzywi, zwietrzeje, oszpeci,
Jak go dziś wykrzywiono i spodlono w Rzymie¹⁴¹⁵.

Borkowski podobnie jak Mickiewicz „desperacko starał się działalność i ideologię polityczną wywieść z bardzo specyficznych mistycznych założeń”¹⁴¹⁶. Jako jeden z pierwszych pisarzy filozofię trwania narodu w niewoli rozstrzygnął na korzyść wartości republikańskich, bo uważał, że tylko drogą głębokich demokratycznych reform będzie można uaktywnić naród, a zwłaszcza chłopów. Kolejnym źródłem buntu było publiczne pokazywanie pobożności i demonstracyjny sojusz dworu habsburskiego z Kościołem widoczny na ulicach Lwowa:

¹⁴¹¹ L. Dunin Borkowski, *Slużebnictwo świata wielkiego, czyli arystokracja parafiańska. Ciąg dalszy*, dz. cyt., s. 199.

¹⁴¹² T. Kostkiewiczowa, *Pisarze polskiego oświecenia między Wschodem a Zachodem*, [w:] *Między Wschodem a Zachodem: Europa Mickiewicza i innych*, pod red. G. Borkowskiej i M. Rudaś-Grodzkiej, Wrocław 2007, s. 30.

¹⁴¹³ [L. Dunin Borkowski], *Wieszczona Lechowe...*, dz. cyt., s. 63.

¹⁴¹⁴ Por. E. Kasperski, *Religijność a literatura romantyczna*, dz. cyt., s. 40.

¹⁴¹⁵ [L. Dunin Borkowski], *Wieszczona Lechowe...*, dz. cyt., s. 34.

¹⁴¹⁶ W. Weintraub, *Mickiewicz – mistyczny polityk i inne studia o poecie*, wybór i oprac. Z. Stefanowska, Warszawa 1998, s. 14.

Z chorągwiami przez ulice,
Słudzy kłamstwa i obłudy
Te mnichy i zakonnice¹⁴¹⁷.

W części *Wieszczów Lechowych* noszącej tytuł *Czterdzieści i cztery*¹⁴¹⁸ Borkowski wprowadza swoistą autocharakterystykę i zmienia całą koncepcję optymistycznego rewelatorstwa, które korzystało z przywileju prefacji, ale nie określało czasu spełnienia obietnicy¹⁴¹⁹. Pisarz starał się natomiast wskazać wyraźną granicę, która wyznaczała punkt krytyczny realizacji romantycznego programu wolnościowego:

Jeśli po ujęciu ośmiuset tygodni
Ujrzycie w Polsce Niemców i Moskali
Zbójców w koronach [...]
Liżących stopy wyniesionej zbrodni.
Wierni nie mówcie: i gdzie jest sąd Boży¹⁴²⁰.

Dyskursywność poetyckiej historiozofii Borkowskiego wymierzona była w całość instytucji tworzących europejską religijność, co – jak się wkrótce okazało – zdeintegrowało spójne do lat czterdziestych środowisko lwowskich demokratów. Jednak despotyzm także sięgnął po broń romantyzmu. Wykorzystując strategię Mickiewicza i Borkowskiego, zagrożony w okresie Wiosny Ludów – udowadniał ludowi, że sejmowa partia Smolki, Ziemiałkowskiego i Borkowskiego „chce znieść religię”¹⁴²¹. O sile religijnych emocji Borkowski przekonał się podczas pobytu w zrewolucjonizowanym Wiedniu. W sprawozdaniu do Rady Narodowej przedstawił – wywołaną podpisaniem przez kościelnego dostojnika petycji w obronie dawnego porządku – napaść na pałac arcybiskupi¹⁴²².

Za twórcę nowej formy sojuszu Kościoła z władzą Borkowski uznał Franciszka Stadiona. Ta forma układu spowodowała, że „niewinniejsze pozory przybiera niegodziwość”¹⁴²³, a „niebezpieczniejszym jest łotr przybierający minkę

¹⁴¹⁷ Tamże, s. 13.

¹⁴¹⁸ [L. Dunin Borkowski], *Wieszczona Lechowe...*, s. 70.

¹⁴¹⁹ Por. Z. Trojanowiczowa, *Mickiewicz „szalony” i „rozsądny”*, [w:] tejsze, *Romantyzm. Od poetyki do polityki*, Kraków 2010, s. 294–295.

¹⁴²⁰ [L. Dunin Borkowski], *Wieszczona Lechowe...*, s. 142.

¹⁴²¹ J. Putek, *Pierwsze występy polityczne włościństwa polskiego, 1848–1861*, Kraków 1934, s. 18.

¹⁴²² L. Dunin Borkowski, *Do rady narodowej*, „Dziennik Mód Paryskich” 1848, nr 20, s. 157.

¹⁴²³ L.D.-B., *Z Rady Narodowej – Wiedeńscy*, dz. cyt., s. 151–152.

i układność świętoszka, noszący płaszcz czarny, krzyże, różańce i szkaplerze, od łotra noszącego pałkę i rozbijającego się po drogach”¹⁴²⁴. Po doświadczeniach Wiosny Ludów Borkowski wydał broszurę, która atakowała ultramontański „Przegląd Poznański”, oskarżając katolicyzm nie tylko o osłabienie ducha wolności, ale także doprowadzenie do upadku wielokulturowości:

Póki Polska była niepodległym państwem, nikomu na myśl nie przyszło szukać dowodów miłości w protestantyzmie lub katolicyzmie. [...] Polakami byli jedni i drudzy, różnili się tylko stopniem oświaty. Gdyby ta walka moralna mogła się być rozstrzygnąć przemocą ducha, bez przyzywania w pomoc przemocy fizycznej; czyli innymi słowy, gdyby przemoc fizyczna nie wystąpiła przeciw przyrodzonemu siłowi ducha: to słabsi nie byłiby potrzebowali obcej opieki, nie byłoby wojen kozackich i Rzeczpospolita najprawdopodobniej istniałaby dotychczas¹⁴²⁵.

Polemika Borkowskiego z ultramontanistami była następstwem filozofii *Wieszczów Lechowych*. Nie bez znaczenia był fakt, że główny ideolog tego środowiska, Joseph de Maistre, którego najważniejsze dzieła powstały na emigracji w Rosji, był duchowym twórcą „koterii petersburskiej”, podobnie jak on zarodki nieładu dostrzegającej już w naukach reformacji, która negując autorytet religii, prowadziła do emancypacji rozumu ludzkiego. Polskie środowiska zachowawcze, reprezentowane przez Henryka Rzewuskiego, sądziły, że Zachód pogrążył się w chaosie, a egzemplifikacją tego jest rewolucja¹⁴²⁶. W dyskursie z ateizmem Borkowskiego podkreślano, iż nastąpiło wyraźne rozdzielenie rozumu i wiary:

My stawiamy dogmaty Kościoła katolickiego. Co tylko jest niżej ich, wolno jak najobszerniej roztrząsać. Pragniemy jak najrozleglejszej, jak najwyższej oświaty, nie jesteśmy niewolniczymi stronnikami przeszłości, nie chcemy zawrotu do niej, szanujemy godziwe prawa postępu, wiemy, iż właśnie najdowodniejszą cechą prawd wiecznotrwałych jest onych coraz szersze rozwijanie się i stosowanie; ale z drugiej strony mamy najsilniejsze przekonanie, iż rozum sam sobie zostawiony, uznający sam w sobie przyczynę, musi skończyć na ogłoszeniu siebie lub ludzkości za Boga, jak to dzisiejsza uczyniła filozofia¹⁴²⁷.

Zdaniem krytyków Borkowskiego praktycznym rezultatem jego postawy była emancypacja pełnego pychy ludzkiego rozumu od tradycji i autorytetów,

¹⁴²⁴ [L. Dunin Borkowski], *Przedmowa*, [w:] tegoż, *Parafiańszczyzna przez Leszka*, t. 2, dz. cyt., s. X–XI.

¹⁴²⁵ [L. Dunin Borkowski], *O pismach czasowych W. Ks. Poznańskiego...*, dz. cyt., s. 3–4. Atak na jezuitów był kontynuowany przez zainspirowanych przez Borkowskiego krytyków. Wincenty Ostrogski pisał o upadku rządu w przedrozbiorowej Rzeczpospolitej: „do roztropnego zarządu potrzeba podstawy rozumowej i moralnej, potrzeba światła i sprawiedliwości. Tymczasem jezuita tępił oświatę, psuli moralność i podlegali do nadużyć. [...] Nie obca przemoc, nie hordy mużulańskie, ale religia jezuicka, jakby jemiola, niszczyła siły nasze żywotne” (tenże, *Ocenienie „Parafiańszczyzny” Leszka*, Budziszyn 1850, s. 6).

¹⁴²⁶ Por. H. Rzewuski, *Cywilizacja i religia*, „Dziennik Warszawski” 1851, nr 50–52.

¹⁴²⁷ Anonim, „*O pismach czasowych poznańskich*”. *Poznań, nakład i druk A. Wojkowskiego*, 1850, dz. cyt., s. 617.

czemu towarzyszyło nadanie mu prawa do osądzania świata, w tym stosunków politycznych, a także projektowania lepszej rzeczywistości wedle wskazań intelektu, który gardzi wszelką tradycją i doświadczeniem historycznym. Aby jednak rozum ludzki był zdolny zaprojektować nową rzeczywistość, musiałby posiadać całościową wiedzę z zakresu socjologii, historii, prawa, ekonomii, zarządzania, psychologii i wielu innych nauk. Ponieważ zaś żaden jednostkowy rozum nie jest zdolny objąć wszystkich tych dziedzin wiedzy, projektowana przezeń rzeczywistość ma charakter utopijny – jest ideologią zaprzeczającą filozoficznemu realizmowi.

Problem wiary był dla Borkowskiego o tyle ważny, że uważał się on za człowieka Kościoła, ale posługującego się przede wszystkim intelektem, a nie bezwolnie powielającego zachowania utrwalone w tradycji. Rozczarowany kościelną hierarchią i faryzejską postawą wyznawców pisał: „Trzeba być uczonym, mocnym w zasadach i przekonaniach, aby was widząc, nie stracić wiary w Boga, w sprawiedliwość wieczną i w zasługę cnoty”¹⁴²⁸:

Chępią się pobbżaniem, miłosierdziem, chwałą,
A potępiąją bliźnich i na stosach palą.
Gdyby koszulę duszę uważają ludzi
I noszą ją rok cały. A kiedy się zbrudzi,
Są posty i spowiedzie jak mydło i woda
I opłatek jak krochmal, co trwałości doda.
Kościół jest im warsztatem, pracują w kościele.
Żując ciągle wargami i czytając wiele¹⁴²⁹.

Borkowski sądził, że ultramontaniści, chępiąc się stałością swoich poglądów, przywołują czasy Zygmunta Wazy, choć „konieczność postępu jest prawem bożym”¹⁴³⁰. W kolejnej publikacji bronił filozofów oświecenia, którzy – zdaniem ultramontanistów – doprowadzili do rewolucji francuskiej i zdegenerowali cywilizację¹⁴³¹. W atakach na stańczyków, zwłaszcza Stanisława Tarnowskiego, Borkowski „nie mógł pominąć ujemnych skutków sojuszu religii z polityką”¹⁴³², który powoduje dyktaturę władców sumień, co w „Boga wierzą, ale tylko takiego, jakim go mieć chcą”¹⁴³³.

Autor *Wieszczeń Lechowych* zwalczał wszelkie próby oszustwa politycznego, a historia Kościoła była dla niego egzemplifikacją cynizmu politycznego i manipulacji dokonywanej w imię wyższych racji¹⁴³⁴. „Wychwalacie z ka-

¹⁴²⁸ L. Dunin Borkowski, *Shżebnictwo świata wielkiego, czyli arystokracja parafiańska. Ciąg dalszy*, dz. cyt., s. 199.

¹⁴²⁹ [L. Dunin Borkowski], *Na co tu piekła*, [w:] *Wieszczenia Lechowe...*, dz. cyt., s. 98–99.

¹⁴³⁰ [L. Dunin Borkowski], *O pismach czasowych W. Ks. Poznańskiego...*, dz. cyt., s. 6.

¹⁴³¹ Por. tamże, s. 9.

¹⁴³² R. Leszczyński, *Epizod walki z ksiązką w Polsce...*, dz. cyt., s. 117.

¹⁴³³ D. Adam Sportek [L. Dunin Borkowski], *Przypomnienie zapoznawanych prawd*, dz. cyt., s. 20.

¹⁴³⁴ Por. S. Schnür-Peplowski, *Ludzie z czterdziestego ósmego roku*, dz. cyt., s. 2.

zalnic jawność, szczerłość i pobłażanie, a jesteście skryci, obłudni i zawzięci. I jakże lud, widząc postęпки wasze i obyczaje wasze, nie ma zobojętnieć dla waszej nauki, nie ma utracić wiary we wszystko, co święte?”¹⁴³⁵ W dyskursie z przeciwnikami uznał się za grzesznika i prosił swoich przeciwników, by go nawrócili siłą przekonujących, rozumowych argumentów¹⁴³⁶.

Niestety, program Borkowskiego – podobnie zresztą jak Mickiewicza – trafił na niewłaściwy czas, w którym pisarze nie mogli być politykami bez konfliktu z otoczeniem kulturowym. Romantyzm, profetyzm i mistycyzm Borkowskiego kolidował z twardymi realiami politycznymi¹⁴³⁷. Nie znalazł on w związku z tym poparcia dla swej teorii naprawy wiary, a zwłaszcza dostosowania jej do potrzeb współczesnego człowieka:

[...] wiara w religię objawioną, u większej części ludzi jest potrzebą duszy oraz rękojmą porządku towarzyskiego i ścisłego wypełniania obowiązków. Zatem uszanowanie ku religii jest obowiązkiem każdego rzetelnie myślącego, o dobro ogólne nieobojętnego człowieka. Jakże albowiem może poniewierać to, co w swoim przekonaniu sam prawdą być uznaje; jeżeli zaś jaki zwyczaj dotyczący się pobożności nie ma być sprzecznym prawdzie, powinien twierdzenie swe poprzeć i dowieść dowodami gruntownie wyłożonymi; ale nie lekkim dowcipem niczego niedowodzącym i nic nie tworzącym; a nawet nieraz niszczącym wiarę i przekonanie w ludziach słabego charakteru; w takich więc przedmiotach jest dowcip bronią nienaturalną; bo jest przeciwną ich istocie¹⁴³⁸.

Galiczyjski literat uważał, że ludzie Kościoła nie mają prawa zwalczać takich filozofów jak Baruch Spinoza, Wolter, sceptycy, panteiści i hegliści. „Lepsi są od was – pisał. – Bo wyście ujarzmili myśl, przytłumili zapał, splodzili obojętność, a tamci podzegają ducha, rozbijają jego kajdany sposobią do przekonania i wiary. Szkoły wasze są narzędziami przewrotności. Możnaż bardziej nauczycielstwo zohydzić, znieważyc i nadużyć, a zarazem skuteczniejszych uchwycić się środków, aby lud oszukać, a rozszerzyć ciemność i zepsucie”¹⁴³⁹.

Pod koniec życia Borkowski napisał satyrę *Pokalanki* – ośmieszającą klasztor ss. Niepokalanek w Jazłowcu. Autor nie widział w pracy zakonów żadnych korzyści, lecz same szkody – marnowanie życia i wyłudzenie własności ziemskiej mogącej przysłużyć się sprawie narodowej¹⁴⁴⁰. Żywo zainteresowany Ko-

¹⁴³⁵ L. Dunin Borkowski, *Służebnictwo świata wielkiego, czyli arystokracja parafiańska. Ciąg dalszy*, dz. cyt., s. 199.

¹⁴³⁶ Tenże, *Odpowiedź na krytykę „Parafiańszczyzny”* umieszczoną w „Przeglądzie Poznańskim”, Poznań 1850, s. 5.

¹⁴³⁷ Por. B. Łoziński, *Mowy Leszka Dunina Borkowskiego...*, dz. cyt., s. 181.

¹⁴³⁸ K.T., *Parafiańszczyzna*, dz. cyt., s. 74.

¹⁴³⁹ L. Dunin Borkowski, *Służebnictwo świata wielkiego, czyli arystokracja parafiańska. Ciąg dalszy*, dz. cyt., s. 199–200.

¹⁴⁴⁰ Por. R. Leszczyński, *Epizod walki z księżką w Polsce...*, dz. cyt., s. 115. *Pokalanki* zostały zniszczone przez rodzinę autora, niewielki fragment zachował się w Ossolineum. Z papierów po zmarłym tragicznie synu Borkowskiego – Witoldzie – wynika, że majątek ziemski Borkowskich w Winniczkach pod Lwowem, z którego dochody pozwalały wydać np. *Psalterz floriański* (edytor

ściołem instytucjonalnym i fenomenem religijności Aleksander Dunin Borkowski nie był – jak go próbowała zakwalifikować krytyka lojalistyczna – ateuszem, ale ukształtowanym przez lekturę *Słów wieszczych* oraz *Ksiąg narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego* idealistą marzącym o zbliżeniu Kościoła i religii do doktryny księdza Lamennais’ego.

W *Pokalankach*, przywołując Kraszewskiego, ośmieszał pobudki kobiet obierających życie zakonne:

[...] pragnienie życia klasztorne, a zachcianka ta bywa – jak powiada J.I. Kraszewski – „do tego jeszcze często pożądaną, iż można sobie w bezczynności i śnie zestarzeć, nie uwłaczając rodzinie, która woli takie skazanie na śmierć powolną, niż na pracę i walkę z jej wyobrażeniami niezgodną”. Szlachcianka nie całkiem jeszcze podupała, używająca chociażby miernej zamożności, najczęściej nie umie i nie lubi zajmować się domowym gospodarstwem. To ją nudzi i wstydzi, bo do czegoż opatrność wymyśliła klucznicę? Stroić się, przejeżdżać, parlować, przeżyć kilka romansów¹⁴⁴¹.

Borkowski uważał, że klasztory, choć powołane dla formowania postaw i udoskonalania ludzkości, pozwalają zakonnikom na spokojne i leniwe życie, o czym świadczy biblioteka paulińska w Częstochowie. „Gdy wejdiesz do tej ogromnej i przepysznej sali – widzisz parę tysięcy książek jednej oprawy i jednego formatu *in folio*, bogato oprawnych. Zdaje ci się, że odwieczna drukarnia tłoczyła księgi dla tego zakonu osobno. Tymczasem koncept klasztorny wszystkie książki oblekł w sukienkę jednego kroju, w futerały, w których i małe i wielkie książki sypiają; sypiają mówię, bo niewiele rąk dotyka tego bogatego skarbcza”¹⁴⁴².

Autora *Parafiańszczyzny* obrażała stała krytyka jego niewiary w Boga. Broniąc się przed takimi oskarżeniami, pisał ironicznie:

Niewierzącego w mnogość bogów w świętość papieża, w skuteczność postów i odpustów, w potrzebności mnichów, w użyteczności malowanych i rzezanych bałwanów, zowią bezbożnym? Jako? Więc równają Boga swojego z temi fatalaszkami¹⁴⁴³.

tego zabytku kultury właściciel Winniczek – Stanisław Dunin Borkowski był wujem Leszka), „Ziewonię”, *Parafiańszczyznę* i *Wieszczenia Lechowe*, a niekiedy utrzymywać wielu pozbawionych środków do życia pisarzy (August Bielowski), zgodnie z prawem galicyjskim przejęty został przez zakon jezuitów, gdy Aleksandra i Zbigniew (wnuki Leszka Borkowskiego) wybrały życie klasztorne (por. *Papiery dotyczące spraw majątkowych i spadkowych Franciszka, Aleksandra, Seweryny, Witolda i Edwarda Borkowskich*, Rkps Ossol., sygn. 13712/III, s. 27–31). Dlatego jeden z najbardziej niezależnych materialnie pisarzy XIX wieku i mecenas sztuki, twórca lwowskiego „Towarzystwa Sztuk Pięknych” zmarł w poczuciu życiowej klęski. Małżeństwo syna z Kazimierą Fredrówną (bratanicą atakowanego przez Leszka w *Uwagach ogólnych nad literaturą w Galicji* Aleksandra Fredry) w roku 1862 zakończyło się jego samobójstwem w 1875 roku. Wskutek tego tragicznego zdarzenia materialne dziedzictwo pisarza przeszło na jezuitów (1886), z którymi Borkowski całe życie walczył.

¹⁴⁴¹ L. Dunin Borkowski, *Pokalanki*, dz. cyt., s. 9.

¹⁴⁴² Oles [L. Dunin Borkowski], *Pogląd zezowatego na rzeczy ludzkie. Szkic dwoma ostrymi ołówkami narysowany przez Olesia*, „Gazeta Polska” 1850, nr 44, s. 189.

¹⁴⁴³ [L. Dunin Borkowski], *Przedmowa*, [w:] *Parafiańszczyzna przez Leszka*, t. 2, dz. cyt., s. IX.

IV.4. Arystokracja obywatelska

Stoi mnie żywo przed oczyma ów król niedołężny i owa większość sejmowa, która całą ufność, wszystkie sympatie, całą uległość, wszystkie nadzieje przyszłości pokładała we wspańskiej imperatorowej Katarzynie II, a kilku posłów przeciwnego zdania przeżywała jurgieltnikami pruskimi i austriackimi. Zaślepienie to przeminęło, ale nie przestało być prawdą owe starożytne twierdzenie – *eventus stultorum magister* [wynik – nauczycielem głupców – przyp. T.P.] [wyróżnienie – L.D.-B.]¹⁴⁴⁴.

Ukształtowana emocjonalnym przeżywaniem historii „awangarda literacka” nie pozostawała obojętna na sformułowany w „zabiegach i staraniach naszej emigracji nazywanej streszczeniem narodu”¹⁴⁴⁵ program Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Przedstawione w nim wnioski z makiawelicznej polityki okresu upadku państwa i ostatniego aktu dramatu – powstania listopadowego – pozwoliły na oskarżanie arystokratów o to, że „osłabili w narodzie wiarę we własne siły, ostudzili zapał, zniechęcili odwagę Polaków”¹⁴⁴⁶.

Pierwszy raz w dyskursie publicznym upowszechniono przekonanie, że program dezintegracji republikańskiej „idei państwowej” był długotrwałym, zapoczątkowanym przez kontreformację procesem, który odcinając Rzeczpospolitą od dawnych ksiązek i „najbliższych sojuszników”, uczynił szlachtę „narzędziem jezuitów”¹⁴⁴⁷. Powolna, wywołana tym zjawiskiem zmiana paradygmatu kultury niepostrzeżenie spowodowała akceptację demoralizacji i uczynienia ze szlachty „najemnicy władzy”¹⁴⁴⁸. Z tego powodu nadrzędnym celem antyarystokratycznej narracji Borkowskiego była rewitalizacja w myśli romantycznej humanistycznej filozofii wspólnoty państwowej.

Paradygmat dyskursu *Parafiańszczyzny* ujawniał powolny proces wypierania z życia publicznego wartości moralnych:

[...] uczyła historia i uczy, że świat wielki wprowadzał najpierwszy cudzoziemczynę, najpierwszy pogardzał ojczystymi rzeczami, wyśmiewał ojczyste zwyczaje, najpierwszy trwonił na okazałości i zbytki, najpierwszy pognębiał i niewolił, najpierwszy uniewinniał rozwiążłość i zepsucie, najpierwszy przedawał się i zdradzał, najpierwszy wzywał pomocy i opieki obcych przeciw własnym współziomkom, najpierwszy zapomniał o klęskach ojczyzny, najpierwszy oswajał się i przyjaźnił z ciemiężycielami narodu, bywał i bawił się w ich domach, nadszkakiwał i pochlebiał wrogom, uganiał się za ich zaszczytami i łaską; jednym słowem – najpierwszy chwytał wszystko, cokolwiek przyczynić się mogło do upadku ojczyzny i zepsucia współziomków¹⁴⁴⁹.

¹⁴⁴⁴ *Mowa sejmowa Leszka Dunina Borkowskiego, posła samborskiego*, dz. cyt., s. 16.

¹⁴⁴⁵ L. Dunin Borkowski, *Wstęp do odczytów we Lwowie z powodu pięćdziesiątej rocznicy Powstania Listopadowego*, dz. cyt., s. 4.

¹⁴⁴⁶ *Manifest Towarzystwa Demokratycznego Polskiego*, Poitiers 1836, s. 4–5.

¹⁴⁴⁷ *Uwagi Centralizacji przy dyskusji nad manifestem Towarzystwa Demokratycznego Polskiego*, Paryż 1836, s. 16.

¹⁴⁴⁸ L. Dunin Borkowski, *Wstęp do odczytów we Lwowie z powodu pięćdziesiątej rocznicy Powstania Listopadowego*, dz. cyt., s. 5.

¹⁴⁴⁹ Tenże, *Przedmowa*, [w:] tegoż, *Parafiańszczyzna*, t. 1, dz. cyt., s. III.

Zakładając, że od wieków „ustawicznie te same popełniamy błędy i w te same wpadamy łapki”¹⁴⁵⁰, w procesie głębokiej „mutacji duchowego życia narodu”¹⁴⁵¹ Borkowski zamierzał zrekonstruować sprawdzony w okresie rozkwitu wieloreligijnej Rzeczypospolitej platoński system etyczny¹⁴⁵². Gwarantował on wyjście z konfliktogennej pułapki religijnej tożsamości i – jak udowodniła historia – pozwalał „ująć w cugle” „dumę” możnowładców¹⁴⁵³.

Też, że biurokratyczny „eksperyment kolonialny” niwelował możliwość przeprowadzenia niezbędnych procesów modernizacyjnych i w całej okazałości uwidocznił zanik „duchowych wartości”¹⁴⁵⁴, galicyjscy doktrynerzy postanowili przekształcić w ideę przywracania w życiu obywatelskim wagi ocen przed „trybunałem obyczajowym”¹⁴⁵⁵. Za taką reorientacją literatury opowiadał się Goszczyński, twierdząc, że „poeci pomagać powinni człowieczeństwu na drodze postępu”¹⁴⁵⁶. W raporcie dla Towarzystwa Demokratycznego Polskiego pisał

¹⁴⁵⁰ Tenże, *Pamiętnik urywkowy współczesny*, dz. cyt., s. 72–73.

¹⁴⁵¹ M. Masłowski, *Gest, symbol i rytuały polskiego teatru romantycznego*, dz. cyt., s. 11.

¹⁴⁵² Borkowski pisał: „Platon w rozprawie o Rzeczypospolitej, przedstawiając ideał państwa wzorowego, wymagał, aby polityka podlegała na wszelki wypadek prawom moralnym. Inaczej postępował Rzym starożytny. Upojony żądzą utworzenia jednego powszechnego państwa, rozszerzał panowanie przez podboje i zabory. Wszystkie środki były mu zarówno dobre: bo poświęcał moralność polityce. Chwilowe powodzenie takiej polityki mogło zaślepić i zaślepiło istotnie” (tenże, *Wstęp do odczytów we Lwowie z powodu pięćdziesiątej rocznicy Powstania Listopadowego*, dz. cyt., s. 11). Zbigniew Nerczuk twierdził, że filozofia Platona dotarła na nasze ziemie dzięki ukrywającemu się na dworze Grzegorza z Sanoka, prześladowanemu przez papieżstwo Filipowi Kallimachowi. Dzięki właśnie temu nauczycielowi Jagiellonów grecki filozof inspirował Kochanowskiego, Frycza Modrzewskiego, z czasem zapomniany (wyjątek to wydane w 1802 *Rozmowy Platona z uczniami swoimi* Franciszka Karpińskiego), „oczarowuje on dopiero romantyków” – Słowackiego, Krasińskiego, Norwida (tenże, *Obecność filozofii Platona w Polsce*, „Toruński Przegląd Filozoficzny” 2003, t. 5/6, s. 57, 60).

¹⁴⁵³ Żegota Pauli, jako wydawca dokumentów z czasów Batorego, pisał w przedmowie: „Obok rozpasanej swawoli i nieukróconej butności Zborowskich, zanadto ufających względem króla, występuje w tej sprawie na widownię w całej swej powadze sławny Jan Zamoyski, mąż wielki tak w izbie radnej, jako też w obozie, który nieugiętym swym postępowaniem pierwszy ośmiela się ująć w cugle dumę i burzliwość możniejszych” (*Pamiętniki do życia i sprawy Samuela i Krzysztofa Zborowskich zebrał Żegota Pauli*, Lwów 1946, s. VIII).

¹⁴⁵⁴ Mircea Eliade opisał podobny mechanizm na przykładzie postkolonialnego terytorium Rumunii, którym Turcy zarządzali wysyłanymi z Konstantynopola urzędnikami, przez co „podpadły prastare rumuńskie wartości duchowe. Po trochu armia przestała istnieć jako siła narodowa. Z czasem arystokracja zmieniła swą pozycję społeczną: zamiast być jak niegdyś właścicielami swych własnych ziem, zmieniła się w urzędników związanych z dworem książęcym. W tym czasie Rumunia straciła po raz pierwszy w swej historii terytoria, których potrafiła bronić od wieków. W 1775 Austriacy nabyli od osłabionej już Turcji region w Mołdawii, który nazwali Bukowiną [...], potwierdzając w ten sposób autonomiczny charakter tego rejonu” (tenże, *Rumuni. Zarys historii*, dz. cyt., s. 66).

¹⁴⁵⁵ Anonim, *Prywata i publika*, dz. cyt., s. 221.

¹⁴⁵⁶ Anonim, *Rok 1843 pod względem oświaty, przemysłu, wypadków czasowych*, „Tygodnik Literacki” 1844, nr 11, s. 85.

zaś, że arystokracja „jest śmiertelnym wrogiem nowych wyobrażeń, że się chwyci najpodlejszego środka, byle demokrację przytłumić, że woli, jednym słowem – ugiąć się przed obcym panowaniem jak przed ludowładztwem narodowym, a z tych przyczyn trzeba ją mieć bardzo na oku i równie przed nią pilnować”¹⁴⁵⁷. W konflikcie romantycznej awangardy z arystokracją, który wiedza o literaturze sprowadzała do „ataku Goszczyńskiego i Borkowskiego na Fredrę”¹⁴⁵⁸, kształtowały się dwa stanowiska galicyjskiej polityki – lojalistyczna koncepcja austrocentryzmu i demokratyczna idea walki „z całym światem”¹⁴⁵⁹.

Zapoczątkowane w okresie współpracy z „Dziennikiem Mód Paryskich” procesy przekształcania „artystycznej jaźni” Borkowskiego były pochodną rozczarowania kierownictwem powstania¹⁴⁶⁰, jak i nadziei na realizację polistopadowego programu Towarzystwa Demokratycznego Polskiego¹⁴⁶¹. Jednak – o czym musimy pamiętać – dyskurs *Parafiańszczyzny* ukształtowało specyficzne dla Borkowskiego filozoficzne przeświadczenie o niezdolności „oświeconego racjonalizmu” do percepcji i interioryzacji republikańskich wartości etycznych.

Przechowany w Ossolineum pakiet ponad stu listów, jakie otrzymał od cesarskiego szambelana – Stanisława Dunina Borkowskiego zarządzający jego galicyjskimi majątkami poeta, był dla autora *Parafiańszczyzny* podstawowym źródłem wiedzy o antyromantycznej kulturze dworskiej¹⁴⁶², która nie mogła

¹⁴⁵⁷ *Memoriał Goszczyńskiego. Do Centralizacji Polskiego Tow[arzystwa] Demokratycznego*, cyt. za: Z. Wasilewski, *Z życia poety romantycznego. Seweryn Goszczyński w Galicji: nieznanne pamiętniki, utwory i listy z lat 1832–1843*, dz. cyt., s. 111.

¹⁴⁵⁸ Por. M. Janion, M. Żmigrodzka, *Romantyzm i historia*, dz. cyt., s. 338.

¹⁴⁵⁹ Motywem ataku Seweryna Goszczyńskiego na Fredrę była jedna wypowiedź bohatera *Nowego Don Kiszota* – człowieka „starej daty” – Kasztelana: „Trzeba być wariatem / Aby chcieć świat przerobić, walczyć z całym światem!” (A. Fredro, *Pisma wszystkie. Wydanie krytyczne*, wstęp K. Wyka, oprac. S. Pigoń [t. 13–15 oprac. S. Pigoń i K. Czajkowska], t. 2, Warszawa 1955, s. 109).

¹⁴⁶⁰ Karol Forster pisał: „ażeby męczeński nasz naród wiedział, jak się wówczas rzeczy działy, i komu rzeczywiście należy przypisać winę – i żeby w przeszłości strzegł się powierzać losy swoje tym, w których umyśle duma, interes klasy, partii, lub interes osobisty silniej działają aniżeli interes sprawy narodowej” (tenże, *Odsłona przeszłości, część pierwsza*, Berlin 1879, s. 8, cyt. za: D. Adam Sportek [L. Dunin Borkowski], *Przypomnienie zapoznawanych prawd*, dz. cyt., s. 82).

¹⁴⁶¹ Nie ma żadnych dowodów na współpracę Borkowskiego z tą organizacją, ale Sławomir Kalembka (*Towarzystwo Demokratyczne Polskie w latach 1832–1846*, Toruń 1966, s. 249) pisał, że w ramach przygotowywania powstania w 1846 roku w Galicji „działali Józef Słowicki, Erazm Żmichowski, prawdopodobnie także Aleksander Borkowski (?)”. Znak zapytania postawiony przy nazwisku autora *Parafiańszczyzny* sprawia, że Borkowskiego możemy uznać za rezonera koncepcji narodowowyzwoleńczej Wielkiej Emigracji.

¹⁴⁶² Jako zarządca klucza majątków Stanisława Dunina Borkowskiego w Winniczkach z Goczarami i Dmitrowicami oraz Kormaniami (współcześnie na terenie Polski, kilka kilometrów na wschód od Przemyśla, w gminie Fredropol) poeta otrzymywał nieustanne instrukcje. Pierwsza z 22 maja 1833, ostatnia z 26 sierpnia 1840 roku z Kormanic. Trudno ustalić, do jakiego czasu trwała korespondencja – listy pisane w latach czterdziestych zawierają tylko daty dzienne.

współlistnieć w ramach wspólnoty o „ogólnonarodowym, demokratycznym charakterze”¹⁴⁶³. Dla funkcjonującego w świecie literackich znaków tożsamości pisarza zdeterminowanie rzeczywistości kulturowej przez hedonistyczne postawy stawało się bezpośrednią przyczyną zmiany formy aktywności twórczej:

Te łaszenia, pochlebstwa i czołgania liche,
Dla których niewolnicy w taką rosłą pychę;
Ten szacunek występku, prawości zniewaga,
Jaka z dnia na dzień ciągle mnoży się i wzмага;
Ta chciwość i przedajność, co za kruszec złoty
Oddają honor męża i niewieście cnoty;
Te zaszczyty z rąk wrogów, towarzystw spodlenia,
Wydają ci się z dala, jakby przywidzenia,
Jak wymysły fantazji, jakby cienia prawie
Które widzimy we śnie, przeczymy na jawie:
Ale kto to zepsucie własnym okiem widzi,
I za współziomków swoich gryzie się i wstydzi,
I w tych zarodach dalsze upatruje klęski
Bo w spódnice przechodzi naród niegdyś męski,
A ojców obyczaje i przodków zalety
Splamione, zohydzone, wygnane, niestety!
Tyrają się po kątach, jako stare graty,
Aby nie śmiały w pańskie powracać komnaty;
Kto z tych znaków upadku smutną przyszłość wróży,
Jakąż za śpiewy twoje pieśnią się odsłuży?¹⁴⁶⁴

Pod datą 27 kwietnia, odnosząc się do korespondencji Leszka z 6 kwietnia, Stanisław Dunin Borkowski pisze: „szkoda wielka byłoby Fredry, nie był on Molierem, ale był najobfitszym dramaturgiem polskim i mógł jeszcze wzbogacić nasz teatr” (*Listy Stanisława Borkowskiego do Aleksandra Leszka Borkowskiego*, [w:] *Korespondencja Borkowskich i innych*, Rkpss Ossol., sygn. 13117/III, s. 261). Mogło to być więc po przeprowadzonym w numerach „Tygodnika Literackiego” z 12 i 19 grudnia 1842 roku ataku na Fredrę. Cały dziesięcioletni pakiet opisuje wiedeńską egzystencję szambelana – „ja się dobrze bawiłem i byłem nawet w modzie – dzięki Bogu pomimo starości trzymam się – lecz potem, kiedy pieniędzy nie przysyłasz, a bez pieniędzy ani sposobu utrzymać się w modzie” (3 lutego 1834, s. 35). Najbardziej na „jaźń artystyczną” autora *Parafiańszczyzny* musiały wpływać żądania nowych środków na „reprezentowanie kraju”, które polegało na stałym podkreślaniu swojej pozycji – „o kilka kroków od Burgteatru, gdzie w zimie ciągle bywam. Mam cztery pokoje [...] oprócz tego wziętem stajnie na cztery konie, wozownie na trzy pojazdy i pokój dla furmana” (list z 17 maja 1834 roku, s. 44). Poeta musiał w tym czasie zakładać cegielnię, gorzelnię, kupować i sprzedawać bydło, wycinać lasy.

¹⁴⁶³ K. Poklewska, *W kręgu „Ziewonii” i „Dziennika Mód Paryskich”...*, dz. cyt., s. 45.

¹⁴⁶⁴ Autor *Parafiańszczyzny* [L. Dunin Borkowski], *Do E. J.**, „Dziennik Domowy” 1844, nr 10, s. 73. W przypisie redakcyjnym oznaczonym gwiazdką w tytule wyjaśniano, że jest to „odpowiedź na list jego pisany wierszem”. Dlatego Borkowski zaczynał swoją odpowiedź usprawiedliwieniem:

Wyzywasz mnie, Edwardzie!, na nierówne bronie,
Tobie świeżość przyrody i wiejskie ustronie,
I troje lubych dzieciak i spokój domowy

W realizowanym projekcie radykalnej reedukacji środowisk arystokratycznych¹⁴⁶⁵, niezależnie od formowanych przez nie zarzutów paszkwilantstwa czy satyry na konkretne postacie¹⁴⁶⁶, stymulację życia zbiorowego Borkowski zamierzał osiągnąć sprawdzoną formą literatury parenetycznej. Za przykładem Reja, który dał „przykład najlepszy, że jak satyra życie drażni i rozbudza, tak pochlebstwa rozgnusniają i ubezpieczają w zarozumiałości”¹⁴⁶⁷, Borkowski arystokrację nie tylko „uczył być polską”¹⁴⁶⁸, ale na nowo wprowadzał do świadomości zbiorowej ideę *humanitas*. Słusznie „podejrzewał”, że na tym etapie dziejów zdemoralizowany stan szlachecki musi przekształcić się w nowoczesną, „obywatelską” inteligencję o republikańskim horyzoncie aksjologicznym, który stanie się atrakcyjny dla „nowej” arystokracji:

W rozwijaniu politycznym naszego narodu prędko wyrobił sobie stan wojskowy, rycerski, osobną udzielnosc; przez co włączył się i odróżnił od gminu całym życiem, zatrudnieniem, strojem, zwyczajami, stopniem oświaty i przywłaszczeniem władzy narodowej. Otóż Rej podaje nam w *Zwierciadle* najwierniejszy obraz tego ruchliwego żywiołu. Mamy tam dokładną historię życia poczciwych ludzi w owych wiekach zamierzchłych. Autor przeprowadza ich od kolebki aż do deski grobowej, nauczając wszędzie, jakimi mają być, jakimi nie. Stąd wywiązuje się przygana wad i nawyknień narodowych, grubych obyczajów, a nawet obrzydliwych niechlujstw¹⁴⁶⁹.

Borkowski informował czytelników, że przyjęta przez niego forma literatury nie ma wzorców w bieżącym piśmiennictwie, ale „pomimo mierności swojej większą korzyść przyniesie jak wszystkie romanse i poezje średnich pisarzy”¹⁴⁷⁰. Zamierzając „z całym cynizmem dysektora gangreny społecznej”¹⁴⁷¹ zdiagnozować przyczyny upadku wspólnoty, wskazał zaniedbania, które uniemożliwiły kształtowanie przez instytucje państwa postaw obywatelskich.

Nie dziw, że roje natchnień zsyłają do głowy.
A chociaż się rozkwilisz żalami i płaczem
Dawnych to cierpień odgłos, kiedyś był tułaczem.
Szczęśliwy, kto wśród cichej zamieszkał w wioski
Gdzieś daleko za sobą zostawił swe troski,
A gdy obraz przeszłości uczucia mu rozdrażni
Umie je w śpiewie wylać na łono przyjaźni.

¹⁴⁶⁵ Zob. L. Dębicki, *Z dawnych wspomnień...*, dz. cyt., s. 97–98.

¹⁴⁶⁶ Por. K. Pecold, „Parafiańszczyzna” *Leszka Dunina Borkowskiego. Problemy tekstu i komentarze*, dz. cyt., s. 21–60.

¹⁴⁶⁷ L. Dunin Borkowski, *Powieściarstwo polskie III*, „Dziennik Mód Paryskich” 1848, nr 10, s. 75.

¹⁴⁶⁸ Zob. Anonim, *Echa*, dz. cyt., s. 1.

¹⁴⁶⁹ L. Dunin Borkowski, *Powieściarstwo polskie III*, dz. cyt., s. 74.

¹⁴⁷⁰ Por. [L. Dunin Borkowski], *Przedmowa*, [w:] tegoż, *Parafiańszczyzna*, t. 1, dz. cyt., s. VI.

¹⁴⁷⁰ [L. Dunin Borkowski], *Przedmowa*, [w:] tegoż, *Parafiańszczyzna przez Leszka*, t. 2, dz. cyt., s. VI.

¹⁴⁷¹ H. Biegeleisen, *Aleksander (Leszek) Dunin hrabia Borkowski*, dz. cyt., s. 751.

O słuszności jego zabiegów „wychowawczych” przekonano się w okresie Wiosna Ludów, gdy demokraci nie tylko przejęli kierownictwo ruchu wolnościowego, ale kampanią przeciw despotycznej polityce *divide et impera* powstrzymali zakusy dezintegracji narodowej jedności¹⁴⁷². Występując przeciw polityce „schlebiania namiętnościami, przez nagrody i złudne blaski wyszczególnień”¹⁴⁷³, Borkowski wyczuł demokratyczną opinię publiczną na patologię społecznej samowiedzy, gdy „wytknąć tę ową zdrożność prywatną, ten lub ów gorszący bliźnich postępek, jest to ściągać na siebie nienawistne przewisko paszkwilańta, pobudzać gniew całego poruszonego roju trutniów”¹⁴⁷⁴.

W okresie międzypowstaniowym pamiętnikarze wspominali o szalonych zabawach galicyjskiej¹⁴⁷⁵ i warszawskiej socjety „na zamku” u Paskiewicza albo z okazji przedstawień teatralnych dla gubernatora Galicji – Ferdynanda Habsburga d’Este¹⁴⁷⁶. Najczęstszą okazją manifestowania „zadowolenia z porzobiorowej formy państwowości” były „kontrakty”, podczas których stolica Galicji załadniała się podpisującymi umowy sprzedaży „spodziewanych plonów”¹⁴⁷⁷ przybyszami z prowincji. Było to ponad stu ludzi zamożnych i „błyszczących, ale o poziomie umysłowym mniej niż prymitywnych”¹⁴⁷⁸. Establishment ten w zdecydowanej większości wywodził się z nieznanych wcześniej w życiu publicznym rodzin. Nuworysze „ozdobieni tytułami świeżej daty, lub też cudackimi godnościami dworskimi, wzięli sobie za wzór

¹⁴⁷² Por. L. Dunin Borkowski, *Służebnictwo świata wielkiego, czyli arystokracja parafiańska*, „Dziennik Mód Paryskich” 1848, nr 24, s. 191–193; nr 25, s. 198–202; nr 26, s. 206–210.

¹⁴⁷³ L. Dunin Borkowski, *Wstęp do odczytów we Lwowie z powodu pięćdziesiątej rocznicy Powstania Listopadowego*, dz. cyt., s. 4.

¹⁴⁷⁴ Anonim, *Prywata i publika*, dz. cyt., s. 221.

¹⁴⁷⁵ Aleksander Krasicki w listach do rodziny pisał o Galicji: „na tle ogólnego przygnębienia tym ostrzej odbijały się hulatyki i wystawne bale bogatej szlachty i arystokracji tłumnie zjeżdżającej z całej okolicy do Lwowa w czas karnawału i kontraktów [...], wiozące wystrojone towarzystwo na bal u gubernatora” (Państwowe Archiwum w Rzeszowie. Oddział w Przemyślu. Archiwum Zamku Leskiego, sygn. 275).

¹⁴⁷⁶ Por. M. Janion, M. Żmigrodzka, *Romantyzm i historia*, dz. cyt., s. 334.

¹⁴⁷⁷ Eugeniusz Kucharski zwraca uwagę, że rząd wiedeński miał także własne „zasługi” w organizowaniu „kontraktów”, bo za niepodległej Polski odbywały się one w „czasie dogodnym”, tj. w zimie, natomiast rząd austriacki przesunął je na okres najgorętszych prac w polu, najpierw na maj, a w latach dwudziestych XIX wieku na czerwiec. „Dzięki temu już wtedy przyzwyczaiła się szlachta do sprzedawania zboża na pniu i uczyła się wstawiać w budżet gospodarczy «widoki na urodzaj» w miejsce wartości pozytywnych. Na kontraktach załatwiano kupno i sprzedaż majątków ziemskich, umawiano się o terminy i czynsze dzierżawne” (tenże, *Lwów fredrowski*, [w:] *Między teorią a historią literatury*, wybór i oprac. A. Hutnikiewicz, Warszawa 1986, s. 477).

¹⁴⁷⁸ Tamże, s. 478.

dawną noblesse francuską, ślepo uległą, pochlebiającą dworowi, zabiegającą o marne godności, miasto śmiałego a wytrwałego reklamowania praw narodu, któremu w imię tradycji przewodniczyć chcieli”¹⁴⁷⁹.

Zapewne wiele motywów – konieczność wprowadzania prowincjuszek na salony, zaprezentowania nowych sukni, słabości papugi, choroby suczki czy budowy grobowca dla kotka – Borkowski zaczerpnął ze schematów satyry stanisławowskiej. Wbrew klasycznej poetyce głównym celem jego dyskursu było jednak ukazanie niebywałej skali regresu Arystotelesowskiego eudajmonizmu, jako życia w zgodzie z „wewnętrznym duchem stanowiącym prawdziwe «ja» jednostki”¹⁴⁸⁰. Przekształcanie etyki powinności w hedonistyczny model życia prowadziło do autodestrukcji elity, która nie potrafiła rozwiązać dylematu, „jak cały wieczór zimowy w domu przepędzić”, a „kiedy się zdarzy dzień taki, że nie ma balu, herbatki lub recepcji”, nie umierać „z nudów i niecierpliwości”¹⁴⁸¹.

Kontrast między pozycją społeczną a poziomem potrzeb intelektualnych galicyjskich nobilitatów skłaniał Borkowskiego do prezentowania swoich „typów” w konwencji komediowej. Pisarz przypominał, że „sławne imię i pochodzenie”¹⁴⁸² nie uszlachetni nowo powstałej elity, a pragnący znaleźć zwolenników dla swojej polityki zaborcy nie przewidzieli nieuchronnych procesów modernizacyjnych¹⁴⁸³, które musiały dotrzeć do Galicji. Wyrażał jednocześnie przeświadczenie, że izolacja „nowej arystokracji”¹⁴⁸⁴ mogła być zarzewiem rewolucyjnego procesu niszczenia „robactwa, które wylęgłe w ściernie politycznego bytu naszego, toczy byt nasz społeczny”¹⁴⁸⁵. Procesy demokra-

¹⁴⁷⁹ S. Schnür-Peplowski, *Ludzie z czterdziestego ósmego roku*, dz. cyt., s. 2.

¹⁴⁸⁰ M. Wnuk, *Hedonizm, eudajmonizm oraz przepływ/zaangażowanie jako trzy nurty badań nad szczęściem*, „Hygeia Public Health” 2013, nr 48 (3), s. 286.

¹⁴⁸¹ [L. Dunin Borkowski], *Parafiańszczyzna*, t. 1, dz. cyt., s. 57.

¹⁴⁸² L. Dunin Borkowski, *Żydzi. Komedia w czterech aktach przez Korzeniowskiego*, dz. cyt., s. 45.

¹⁴⁸³ Franciszek Ksawery Prek tak pisał o owej przemianie sposobu życia: „Obywatele ziemscy dawniej przyzwyczajeni żyć hucznie, nawet zbyt kowo, dzisiaj, po darowaniu pańszczyzny, każdy prawie siedzi w swym domu na wsi, doglądając z wszelką pilnością gospodarstwa. [...] Spodziewać się należy, że przez niedostatek staną się rozumniejsi, a i dla kraju pożyteczniejsi będą, a przez to te wieczne niesnaski między panem a jego dawniejszym poddanym z powodu przymusowej robocizny ustaną, a przez to i zgoda i jedność, jedyna dążność nasza, raz przecie zawita w progi nasze” (tenże, *Czasy i ludzie*, oprac. H. Barycz, Wrocław 1959, s. 330).

¹⁴⁸⁴ Pod koniec życia Borkowski z goryczą konstatawał: „Mowa obca zastępuje rozum w towarzystwach. Polscy Francuzi i francuskie Polki są najwidoczniejszym dowodem duchowego niedołęstwa, to jest chybionego wychowania. Zbiór rodzin dobranych, nazywających się wyłącznie towarzystwem, jest u nas klasą najmniej oświeconą, bo tresurę i lalkowość swoją bierze za oświatę. Daleko rozumniejsi są nieraz chłopci nieumiejący czytać i pisać” (D. Adam Sportek [L. Dunin Borkowski] (*Przypomnienie zapoznawanych prawd*, dz. cyt., s. 109).

¹⁴⁸⁵ [L. Dunin Borkowski], *Przedmowa*, [w:] tegoż, *Parafiańszczyzna przez Leszka*, t. 2, dz. cyt., s. VIII.

tyzacyjne miały więc na celu przekonanie czytelników, że tylko obciążona całym bagażem „ducha narodowego”¹⁴⁸⁶ awangarda literacka może pełnić przywódczą rolę w społeczeństwie. Nie predestynuje do tego natomiast tzw. szlachetne urodzenie, bo:

[...] owa ubrdana lepszość rodowa opierająca się na przywłaszczeniach, na dowolnych nadaniach, na nadużyciach przemocy, jest zabytkiem głupoty i niewolnictwa wieków minionych; a zacność uczuć, a miłość ojczyzny, a gotowość służenia jej i cierpienia dla niej, co jedynie wyszczególnia i uszlachetnia; żadna ustawa ludzka, żaden pergamin nadać i odjąć nie może. Pomimo wszystkich pieczęci stwierdzających dawność i świetność rodową, pomimo wszystkich dostojenstw, tytułów i dostatków, kto w ręku obcego rządu jest służebnym narzędziem ucisku własnych współziomków, ten dziś w przekonaniu każdego rozsądnego jest nikczemnikiem¹⁴⁸⁷.

Nazywaną „wyznaniem przekonań demokratycznych”¹⁴⁸⁸ *Parafiańszczyznę* Borkowski nie uważał za powieść, ale cykl reportaży pomyślanych jako „rozprawy obyczajowe odsłaniające do naga i rozbierające jakby nożem anatomicznym wrzody społeczne, zakryte przed okiem powszednim łudzącymi pozorami, jak jad w tęczowych łuskach węża”¹⁴⁸⁹. Autor wykorzystał powszechną od lat czterdziestych XIX wieku formę satyry na postaci literackich pierwowzorów¹⁴⁹⁰, tworząc swoisty metatekst, w którym funkcjonujący na poziomie idei romantyczny system postaw¹⁴⁹¹ był konfrontowany z istniejącym w życiu codziennym elit „oświeconym racjonalizmem”.

Niezależnie od tego, że we wstępie do pierwszego tomu pisarz „zamawiał” „na przyszłość pomoc znajomych i przyjaciół w nadsyłaniu podań krążących w ustnych powieściach lub w rękopisach”¹⁴⁹², główną oś dyskursu Borkowskiego wyznaczała antynomia wspomnianej *humanitas* i zhierarchizowanego układu powinności biurokratycznych. Mickiewiczowski dwuwers – „po turmach siedzi młodzież nasza/ Nam każą iść na bal” (*Dziady*, cz. 3, w. 446–447) – Borkowski sparafrazował w szczegółowym opisie działań, jakimi wśród „współziomków

¹⁴⁸⁶ Jak się okazało, w 1848 roku znalazło się tylko kilku „z narodu arystokracji, skłonnych do dworskich upodleń, którzy pod pozorem służenia krajowi stali się sługami i przybocznikami Stadiona, narzędziami jego intryg i widowisk” (*Dokończenie odpowiedzi Borkowskiego na list Stadiona*, dz. cyt., s. 589).

¹⁴⁸⁷ [L. Dunin Borkowski], *Sejm ustawodawczy rakuski ze szczególniejszą uwagą na poselstwo polskie*, cz. 2, dz. cyt., s. 148.

¹⁴⁸⁸ E. Kostołowski, *Studia nad kwestią włościańską w latach 1846–1864...*, dz. cyt., s. 72.

¹⁴⁸⁹ L. Dunin Borkowski, *Powieściarstwo polskie*, dz. cyt., s. 44.

¹⁴⁹⁰ Por. J. Data, *Tendencje pozytywistyczne w czasopiśmiennictwie wielkopolskim w latach 1848–1870*, Warszawa–Poznań 1975, s. 18.

¹⁴⁹¹ Ironiczny może wydawać się fakt, że romantyczny bohater Fredrowskiego *Nowego Don Kiszota*, o którego spór wiedli zarówno Goszczyński, jak i Borkowski, także nosił imię Karol.

¹⁴⁹² Por. [L. Dunin Borkowski], *Przedmowa*, [w:] tegoż, *Parafiańszczyzna*, t. 1, dz. cyt., s. V.

naszych wszczepiają zepsucie, upadlając ich balami, obiadami, grzecznością¹⁴⁹³. Nasyconie *Parafiańszczyzny* figurami stylistycznymi charakterystycznymi dla dialogów filozoficznych obniżało literacką wartość polemiki, ale wykorzystanie *egzemplum* i *antonomazji* uplastyczało opisy przedstawionych tez dyskursu.

Przykładem takiego „stylu” były zapożyczenia z *Dziadów* w trawestacji wzruszającej prośby matki o uwolnienie syna, które w tekście Borkowskiego ogranicza się do żądania godnych warunków niewoli – „niech się z nim obchodzą po ludzku, niech mu światła dziennego nie bronią, niech mu świece palić pozwolą, niech mu nie bronią książek do czytania, niech go umieszczą w suchej izdebce, nie zamykają w lochu wilgotnym¹⁴⁹⁴. Zdemoralizowany, ale „ustosunkowany” arystokrata – nazywany przez pisarza Kołnierzykowym Łaskawcą – nie tylko uznał uczucia matki za przejaw „romansowej” tkliwości i złego wychowania, ale w końcowej refleksji („od kiedy mam te meble, nie siedział podobno nikt na nich po francusku nieumiejący¹⁴⁹⁵) potwierdzał całkowite wyzbycie ludzkich uczuć.

Zdaniem Borkowskiego brak moralności odpowiadał za upadek kraju, tym bardziej że demoralizacja objęła nie tylko arystokratów, ale także ich żony. W omawianym utworze Grande Damą czy Plewą Paryską była każda kobieta zapominająca, że „w kraju ujarzmionym i zdemoralizowanym, do którego wszelkimi środkami wzbraniają przystępu oświacie¹⁴⁹⁶, powinny obowiązywać ją ostrzejsze normy niż w okresie wolności, bo jeśli nie nastąpi wewnętrzne odrodzenie wtedy staną się sprawcami dramatu dziejowego i jedynie krew niewinna zmaże ich grzech¹⁴⁹⁷.

Przekonany o społecznej funkcji swej krytyki autor *Parafiańszczyzny* uważał się za nieustraszonego lekarza, który do końca musi przeprowadzić zamierzony cel, niezależnie od niepoehlebnych opinii komentatorów – „bez zarzucenia gniewu, po długim namyśle, z zupełnego przekonania, że to jest potrzebne, a nawet konieczne, do podźwignienia społeczeństwa brnącego w kałuży zepsucia i podłości; do przysposobienia przyszłej wyglądanej pomyślności narodu naszego¹⁴⁹⁸.

Wbrew zarzutom o nieuzasadniony paszkwil Borkowski podjęte zadania dyskursu usprawiedliwiał koniecznością zapobiegania wydarzeniom, jakie spotkały arystokratów francuskich:

¹⁴⁹³ L. Dunin Borkowski, *Służebnictwo świata wielkiego, czyli arystokracja parafiańska. Ciąg dalszy*, dz. cyt., s. 198.

¹⁴⁹⁴ [L. Dunin Borkowski], *Parafiańszczyzna przez Leszka*, t. 2, dz. cyt., s. 22.

¹⁴⁹⁵ Tamże, s. 25.

¹⁴⁹⁶ D. [J. Dobrzański], *Korespondencja*, „Tygodnik Literacki” 1842, nr 11, s. 88.

¹⁴⁹⁷ [L. Dunin Borkowski], *Przedmowa*, [w:] tegoż, *Parafiańszczyzna przez Leszka*, t. 2, dz. cyt., s. XXV.

¹⁴⁹⁸ Tamże, s. V–VI.

Jeżeli chęć podźwignienia społeczeństwa upadłego w kałużę obrzydliwych plugastw; jeżeli szczypiące lekarstwo podane płaskości, poniżeniu i wszelkim rodzajom zepsucia towarzyskiego przywiezionego aż do nieczułości moralnej, sprowadziły wrzask zaślepieńców i gniewy faryzeuszów z ich zaślepienia korzystających; jeżeli ozwały się głosy oszczerce głupców za pieniądze; albo z naturalnego popędu, to sądzę, że autor, jako człowiek rozsądny poczyta dzień ten za najpiękniejszy życia swojego, cierpienia te do najchwalebniejszych zaszczytów policzy: bo najchlubniejszy wieniec cierniowy jest w prześladowaniu za prawdę, a dla szermierzy piórowych nie masz tylko takie blizny i zwiędnięcia¹⁴⁹⁹.

Metodę opisu Borkowskiego wykorzystali twórcy *Teki Stańczyka*, tworząc na jego wzór postacie będące reprezentantami typowych wad. O ile Borkowski w *Parafiańszczyźnie* „bez szminki i z całą prawdą indywidualnych przypadków umieścił w swym pamflecie obyczajowym postacie z arystokratycznego świata lwowskiego”¹⁵⁰⁰, to *Niepowieści i nierozprawy* zawierały eseje o ogólnych zjawiskach niszczących siły vitalne człowieka. Był to opis nędzy moralnej i materialnej w *Gdyby*, przedstawienie ludzi podążających za cudzym zdaniem – w *Posłuszni* i galeria umysłowych leniwców, którzy nie podejmowali jakiegokolwiek aktywności – *Coś i jakoś*¹⁵⁰¹. Był to nowy rodzaj polemiki „po raz pierwszy przez niego do literatury naszej wprowadzony, który dotąd nie ma naśladowców, bo wymaga wielkiego dowcipu, lekkości pióra, a przy tym wytrawności zdania i rozległego rzutu oka na stosunki społeczne”¹⁵⁰².

Autor uważał, że po wyczerpaniu się profetycznego modelu poezji, w sytuacji obowiązywania zakazu drukowania „traktatów moralnych” musi zapełnić lukę powstałą na rynku „idei”:

[...] pisma czasowe powinny być duchowymi przedstawicielami, zwierciadłem czasu swojego, pieczęcią teraźniejszości odciskającej się tam ze wszystkimi swoimi odcieniami, składami i zarysami. Wszystkie zadania społeczne w żywym obiegu będące obudzające powszechną ciekawość i zajęcie, powinny w nich być jeśli nie rozstrzygnięte, to przynajmniej dotknięte i przygotowane ku dalszemu rozwijaniu. Tam to duch czasu zostawia ślady swojego pochodzenia, swoich działań i swoich walk, postępując coraz dalej w ustawicznych zapasach z przeciwnościami¹⁵⁰³.

Wokół jednego pojęcia wyekspozowanego w tytule, a charakterystycznego dla wad społecznych, autor przedstawia rozważania prezentujące niewłaściwą tendencję społeczną. Niesamodzielność, chwiejność, naśladowanie innych zostało lapidarnie ujęte w felietonie *Posłuszni* w przytaczanym już dwuwierszu: „Dokąd biegniesz głupie ciele?/ Nie wiem, ale przede mną biegnie innych wiele”.

¹⁴⁹⁹ Por. D. [J. Dobrzański], *Korespondencja*, dz. cyt., s. 88.

¹⁵⁰⁰ K. Wyka, *Teka Stańczyka na tle historii Galicji...*, dz. cyt., s. 160–161.

¹⁵⁰¹ Por. H. Biegeleisen, *Aleksander (Leszek) Dunin hrabia Borkowski*, dz. cyt., s. 752.

¹⁵⁰² Anonim [W. Zawadzki], *Leszek Dunin Borkowski. Dokończenie*, dz. cyt., s. 193–194.

¹⁵⁰³ L. Dunin Borkowski, *Niepowieści i nierozprawy*, dz. cyt., s. 3.

Struktura *Niepowieści i nierozpraw* jest umotywowana zdolnościami percepcyjnymi odbiorców – powieści są nieciekawe, rozprawy zbyt uczone, dlatego autor nadał swojej pracy charakter antytezy wobec produkcji literackiej – „nie chciałem pisać powieści, aby według skłonności i potrzeby czytelników, których miałem przed oczyma, chociażby nowością formy zachęcić ich więcej. Cóż tedy pisać? Rozprawy? Rozprawy byłyby za ciężkie dla pism, do których je przeznaczałem i dla większej liczby mających je czytać”¹⁵⁰⁴.

Trwałość zasad autora *Parafiańszczyzny* stała się symbolem bezkompromisowości romantycznej aksjologii, która nie zważała na relacje rodzinne, na pozycję towarzyską ani na urzędy. Mieczysław Romanowski pisał o przejawach antyrystokratyzmu autora:

[...] panowie nasi, a osobliwie *les grandes Madammes*, łajdaki i łajdaczki (każda inna nazwa za świętą i za czystą dla tej kategorii) – Że wścieka się to śmiecie i próchno zbutwiało, iż mu nie wolno skakać i płaść po krwi świeżo rozlanej, że u Głogowskich i u Mniszchów chciał Mensdorf z Jożyką [błędnie zapisane nazwisko barona Jorkascha-Kapscha – prezesa Dyrekcji Skarbu we Lwowie] przesadzić gwałtem tany, lecz Mniszchowej powiedział ojciec [L. Dunin-Borkowski – przyp. T.P.], iż noga jego nie stanie więcej na jej progu, gdy będą tańczyć¹⁵⁰⁵.

Postawa taka udowadniała potrzebę przykładu bezkompromisowej walki o indywidualną autonomię. Borkowski zwalczał wszelkie przejawy ugodowości, wydając patriotyczne i antylojalistyczne publikacje, które ośmieszały wspierających sojusz z Austrią polityków¹⁵⁰⁶. Pisarz stał się tym samym symbolem Lwowa niekonunkturalnego, jego sumieniem. Liczono się z nim niezależnie od okoliczności¹⁵⁰⁷, bo – jak pisał – „salon nie ocenia rozumu ani serca, nie wchodzi w charaktery, skłonności i nałogi, ani wielkie wady, ani w wielkie przymioty, byle była zachowana powierzchowność według pewnych wzorów”¹⁵⁰⁸. Kornel Ujejski uważał, że Borkowski jest jedynym ogniskiem myśli polskiej w Galicji, ale pocieszające w jego mniemaniu jest to, że często to właśnie „z osamotnionych rozplądają się miliony”¹⁵⁰⁹.

¹⁵⁰⁴ Tamże, s. 5.

¹⁵⁰⁵ *Do Józefy Skwarczyńskiej*, [w:] *W promieniu Lwowa, Żukowa, Medyki. Listy Mieczysława Romanowskiego, 1853–1863*, oprac. i wstęp B. Gawin i Z. Sudolski, Warszawa 1972, s. 261. Bojkotowany przez Borkowskiego baron Aleksander von Mensdorf-Pouilly był namiestnikiem Galicji, wcześniej zasłynął tłumieniem powstania węgierskiego.

¹⁵⁰⁶ Por. L. Dunin Borkowski, *Nieco o Stanisława Tarnowskiego doświadczeniach i rozmyślaniach*, dz. cyt.

¹⁵⁰⁷ Por. *List Kajetana Koźmiana do Franciszka Wężyka, Piotrowice, 30 czerwca 1854*, dz. cyt., s. 194.

¹⁵⁰⁸ L.D.-B., *Koncerta Liszta*, „Dziennik Mód Paryskich” 1847, nr 11, s. 112.

¹⁵⁰⁹ *List Kornela Ujejskiego do Aleksandra Dunin Borkowskiego (Leszka) z 1866 r.*, Rkps BN, sygn. 7209.

Szydzą z was narody sąsiednie. Obcy zwodzą was i w duchu pogardzają wami, używając za narzędzie widoków swoich. Czy wspomniał kto o was gdziekolwiek bez śmiechu i naigrywania. Nawet oderwani bracia wasi, dzieci jednej matki, czynią wam ostre wyrzuty, bo kiedy u nich dźwiga się przemysł [...], postępuje oświata[...] u was tylko zepsucie, nikczemność, próżność, naśladownictwo i śmieszna wystawność¹⁵¹⁰.

W kolejnym pokoleniu odbiorców idee *Parafiańszczyzny* zatępiły się w pamięci, książka straciła pierwotny urok, gdyż bohaterowie o cechach w niej przedstawionych przestali dominować w życiu społecznym¹⁵¹¹. Jeżeli jednak przed sześćdziesięciu laty Maria Żmigrodzka zauważyła, że dla „współczesnego czytelnika *Parafiańszczyzna* pozbawiona komentarza personalnego jest nierównie czytelniejsza, niż jakakolwiek satyra polityczna tego okresu”¹⁵¹², to oznacza, iż nasza współczesność jeszcze bardziej upodobniła się do partykularza, z którego społecznym zacofaniem walczył galicyjski romantyk.

IV.5. Społeczny egalitaryzm

Jedni mówią o postępie, o wszechwładztwie ludu; ma się rozumieć, że radziby lud wszechwładny, wzięwszy za czuprynę, prowadzić gościńcem postępu, prowadzić w charakterze kapłańskiego przywództwa. Drudzy powiadają, że trzeba przytłumić namiętności polityczne, zabić ducha stronnictw i wnieść na drogę spokojnej reformy w duchu narodowym i w duchu czasu. Wszystko atoli widać oczekuje, aż jasnie wielmożny czas raczy sam od siebie coś stanowczego wypowiedzieć za regułę, bo nigdzie nic nie robią, tylko deklamują. Mnie się zdawało, że Polska nieciekawa deklamacji, a chciałyby prac ogromnych i ogromnego poświęcenia w tych pracach, poświęcenia z materii i z ducha. Ale widać, że jedni mają za wiele materii, a za mało ducha, drudzy – przeciwnie, cała więc agitacja nosi cechy dążenia do równowagi! Tymczasem chodzi przede wszystkim o dowiedzenie się, kto lepszy? – Ja nie wiem, po co ta debata, kto lepszy, nawet myślałbym, że niepodobna dowiedzieć się tego inaczej, tylko po czynach¹⁵¹³.

Hrabia Leszek Dunin Borkowski był jednym z tych nielicznych arystokratów galicyjskich, którzy nie korzystali z pańszczyzny, więc nie musiał współdecydować, gdy szlachta „galicyjska wyzuwała się bezprzykładnym w dziejach przykładem poświęcenia z połowy majątku i ambicji”¹⁵¹⁴. Zastanawiając się nad niespotykanym nigdzie oderwaniem arystokracji od ludu, pisarz zauważył w tym względzie szkodliwość literatury sentymentalnej: „Znać zepsute i szczęśliwe było społeczeństwo, kiedy się zabawiało udawaniem nieszczęść, kiedy smutek i cierpienia zdawały się być uważane tylko z estetycznego względu, wyszukiwa-

¹⁵¹⁰ [L. Dunin Borkowski], *Przedmowa*, [w:] tegoż, *Parafiańszczyzna przez Leszka*, t. 2, dz. cyt., s. XXIV.

¹⁵¹¹ H. Biegeleisen, *Aleksander (Leszek) Dunin hrabia Borkowski*, dz. cyt., s. 750.

¹⁵¹² M. Żmigrodzka, *Hrabia i doktrynerzy*, dz. cyt., s. 10.

¹⁵¹³ J. Aleksander [L. Dunin Borkowski], *Przegląd literatury pięknej. List drugi*, dz. cyt., s. 117.

¹⁵¹⁴ Anonim, *Pierwszy akt*, dz. cyt., s. 189.

no w nich powaby, aby się nimi zalecać i popisywać. Przeto rozkwiliła śmierć mopsa; ucieczka kanarka nieciła westchnienia i elegie, ale łachmany żebracze budziły wstręt i obrzydzenie. Brano najżywszy udział w owych książkowych boleściach, w owych nieszczęściach niewymagających wsparcia; od rzeczywistych zaś odwracano oczy”¹⁵¹⁵.

Borkowski uważał, że arystokracja obchodzi się „z biednymi jak ze zwierzętami [...]. Nadto zdaje się jej, że nabywa przez to prawa krzyczenia po miękkich salonach swoich na grubiaństwo motłochu, na niewdzięczność pospólstwa. O! motłoch jeszcze aż nadto jest cierpliwy, a sprawiedliwość, jaką Bóg rękami jego wymierza, aż nadto leniwa”¹⁵¹⁶. Autor *Parafiańszczyzny* nie był demokratą chłopskim. Wychodził z przeświadczenia, że potrzebna jest wiedza i dojrzałość polityczna, bez której demokracja przekształca się w absolutyzm. Uważał, że „postrzegamy w przesądach i zabobonach, w myślach i filozoficznych widach [wyobrażeniach – przyp. T.P.] ludów naszych ten i ów pomysł swojski i miły, a jednak ze współczesnego życia i oświaty niewypływający, zasadam istniejącego wyznania przeciwny, jako odrywek jakowejś odległej nauki, niejasny i samotny, bez innego oparcia nad przywiązanie i ślepą wiarę przechowujących go ludów. Źródło jego żywotne, wyrozumowana jego przyczyna leży gdzieś daleko oddalona, oddzielona przestrzeniami miejsc i czasów. Dochodzić jej nie jest to dorozumiewać [poznawać – przyp. T.P.] oświatę ludu naszego”. Antidotum na umysłowe pacholeństwo „nie jestże powracać tylu dziwnym, nieraz i potwornym postaciom, przez nieświadomych i jakimiś elementem fantastyczności, cudownością gminną nazwanym, ich przyrodzoną przyczyną, a zatem życie i znaczenie, a przyznawać ludowi naszemu, zamiast gorączkowej, wyuzdanej i bezrozsądnej wyobraźni, spuściznę świetnej naukowej przeszłości”¹⁵¹⁷.

W realiach Rzeczypospolitej pojęcie ludu nabierało według Borkowskiego innego znaczenia, bo na stepie nie było Pirenejów, nie było skały Gibraltaru, „Polska była na równych błoniach murem fortecznym chrześcijaństwa z piersi rycerskich zestawionym. Polskie dzieje to jedna walka dla siebie o ojczyznę, dla chrześcijaństwa o pokój, dla społeczeństw zachodnich o byt! Więc Polska wypowiadała się tylko walką, walką najpiękniejszą, bo bez idei zaborczej. Wszystkie wyrobione siły rzuciła na granice swoje do walki, toteż wyrobiła tylko rycerza, tylko jeden stan, cała zaś masa ludu na dnie leżała w pierworodztwie i przeleżała w nim do dzisiaj – wygrzała tylko miłość boga i Ojczyzny”¹⁵¹⁸:

¹⁵¹⁵ L. Dunin Borkowski, *Powieściarstwo polskie. Dokończenie*, dz. cyt., s. 195.

¹⁵¹⁶ Tenże, *Służebnictwo świata wielkiego, czyli arystokracja parafiańska. Ciąg dalszy*, dz. cyt., s. 201.

¹⁵¹⁷ N., „*Orły z Herburtów*” i *gminna cudowność*, dz. cyt., s. 40.

¹⁵¹⁸ J. Aleksander [L. Dunin Borkowski], *Przegląd literatury pięknej. List trzeci*, dz. cyt., s. 202.

Z dostatków jakie na nas zwały ręce boże,
Niech dłoń nasza odzieje biednych i wspomoże.
Opatrujmy ich chętnie. Nie dla próżnej cześci
Lub światowych pozorów i ludzkiej powieści,
Lecz w czystym przekonaniu, że jałmużna nasza
Silniejsza jest od królów działa i pałasza,
Że jak przekleństwo spadnie na ciemiężców głowy,
Co nam wzięli majątki a dali okowy¹⁵¹⁹.

Udowodnił to rok 1846 oraz jego polityczne następstwa w roku 1848. Borkowski głosował przeciw odszkodowaniu za pańszczyznę¹⁵²⁰, bo „rząd, po próżnym stawieniu wszelkich zawaad usamowolnieniu włościan, sam najokropniejszą w historii konfiskatą, całą szlachtę za naiwną iluzją wynagrodzenia z majątku złupił, aby sobie nim nowych Szelów, nowe z roku 1846 bandy zbójcekie przetrząsał”¹⁵²¹. Pisarz w okresie poznańskim pokazał dylemat romantycznej inteligencji polskiej, który zdeterminował dramat naszej historii, gdy potrzebna była nowa idea, która ożywiłaby naród:

Na nic nie zdadzą się tajemnicze al-Koranu zagadki na sztandarach postawione – trzeba prac organicznych ku zbudzeniu czerni, ku obudzeniu godności narodowej. Wy wodzomany ślepe nie zabijajcie Polski! O rozkoszną jest może chwila triumfu, pięknym widok z wysokości partyjnego sternictwa, kiedy ani okropność pewnego upadku, ani boleść złamanej dumy, ani honor potwarzami zbezczeszczonej nie staną w oczach lejącemu do mety szalenie¹⁵²².

Wieszczenia Lechowe, propagując działalność spiskową wśród chłopów¹⁵²³, realizowały program Stowarzyszenia Ludu Polskiego. Słusznie zauważono, że demokratyzm, „który odznacza się radykalizmem koncepcji uwłaszczeniowych, jest umiarkowany, gdy chodzi o jego stanowisko wobec uprawnień politycznych dla ludności wiejskiej”¹⁵²⁴. Borkowski uważał, że do pracy z ludem należy wykorzystać naukowy racjonalizm – „przeważny u inteligencji powinien by wielkie idee specjalizować pracami w gałęziach wszystkich nauk i umiejętności ku oświecaniu mas ludu”¹⁵²⁵.

Co ciekawe, autor *Parafiańszczyzny* był obrońcą ludu, który odpowiadał za klęskę szlacheckiej formy patriotyzmu w 1846 roku. Uznał bowiem, że nie można sromotniej naigrywać się z nieszczęść i ran narodu naszego, jak obwiniać go o okropności 1846 roku, bo przecież „Stadion był w kraju naszym, Stadion mógł

¹⁵¹⁹ L. Dunin Borkowski, *Na co tu piekła*, [w:] tegoż, *Wieszczenia Lechowe...*, dz. cyt., s. 100.

¹⁵²⁰ J. Buszko, *Polacy w parlamencie wiedeńskim...*, dz. cyt., s. 22.

¹⁵²¹ Anonim, *Pierwszy akt*, dz. cyt., s. 189.

¹⁵²² Oleś [L. Dunin Borkowski], *Pogląd zezowatego na rzeczy ludzkie. Szkic dwoma ostrymi ołówkami narysowany przez Olesia*, „Gazeta Polska” 1850, nr 45, s. 194.

¹⁵²³ Zob. M. Janion, M. Żmigrodzka, *Romantyzm i historia*, dz. cyt., s. 345.

¹⁵²⁴ E. Kostolowski, *Studia nad kwestią włościańską w latach 1846–1864...*, dz. cyt., s. 96.

¹⁵²⁵ J. Aleksander [L. Dunin Borkowski], *Przegląd literatury pięknej. List drugi. Dokończenie*, dz. cyt., s. 123.

się przekonać, Stadion wie dobrze, kto te mordy, rabunki i pożogi organizował, kto do nich podzegał, kto im przewodził, kto za nie płacił. Stadion wie dobrze, że mordercy i rabusie przechwalają się po dziś dzień ze swoich zbrodni, że nie było na nich śledztwa i sądu¹⁵²⁶.

Ewolucja brutalnego despotyzmu w despotyzm cyniczny i wyrachowany spowodowała, że Borkowski zarzucił Stadionowi, iż „zniesienie powinności poddańczych, chociaż w imieniu rządu uczynione, może z czasem zetrzeć niechęci pomiędzy właścicielami i dawniejszymi poddanymi; że w chwili powstania, jakiego się [...] zawsze obawiał, już się chłopci raz drugi użyć nie dadzą do morderstw i rabunków. Przesiąknięty zasadami polityki despotycznej, iż aby rządzić, trzeba wszystkie sprzeczne żywioły w narodzie wywołać i ożywić, trzeba osłabiać, widział niepodobieństwo dalszego rządu, jeśli się chłop z panem pojedna¹⁵²⁷.

W kwestiach socjalnych zachował Borkowski romantyczną wrażliwość i „pełen sarkazmu dotknął z lekka kilka stron naszej oplakanej sytuacji, które najczęściej zwykł [tłumaczyć] jednym i tym samym sposobem, a mianowicie upadku materialnego, podatków spadkowych, dla których cholera jest zniwem¹⁵²⁸. W czasie autonomii polemizował ze stanowiskiem, że lud polski nie rozumie idei słowiańskich, bo „jeszcze w 1862 roku, kiedy się formowały zbrojne oddziały, dawało się słyszeć między ludem: «nie możemy być Polakami, bo mamy żony i dzieci»”. Czy zatem „chciałby pan Ziemiałkowski, aby lud nasz pozostał wiecznie w tym zaślepieniu, w jakie go nieszczęśliwe okoliczności wprawiły? Czyliż nie wiemy, kto z tego korzystał? Owszem [...] lud nasz poczuwa się do jednej plemienności z nami, ale nie poczuwa się do polskości¹⁵²⁹.

Galicyski mentor uważał, iż lud ma wrodzone poczucie wolności i że cywilizacja Zachodu już dawno rozstrzygnęła te dylematy:

Zagłdnijcie panowie do Magna Charta, która jest podstawą dzisiejszej wolności w Anglii, a przedmiotem nauki i naśladowania w innych krajach cywilizowanych, a przekonacie się, iż ci, którzy ją układali, podpisali się po największej części znakiem krzyża świętego¹⁵³⁰.

Pisarz był przekonany, że społeczeństwo musi zreformować stosunek do najniższych warstw społecznych. Pisał, że nie wystarczy mówienie „uczniom ubogim: «oświata nas wzbogaci», tylko dajemy jej stypendia, ażeby mogli nabywać oświaty. Nie mówimy zalanym powodzią i puchnącym z głodu: «macie

¹⁵²⁶ L. Dunin Borkowski, *Odpowiedź na list Stadiona z dnia 26 sierpnia, umieszczony w różnych pismach wiedeńskich*, dz. cyt., s. 583.

¹⁵²⁷ *Dokończenie odpowiedzi Borkowskiego na list Stadiona*, dz. cyt., s. 589.

¹⁵²⁸ „p” [Anonim], *Lwów, 7 grudnia*, dz. cyt., s. 2.

¹⁵²⁹ L. [L. Dunin Borkowski], *Z powodu listu otwartego Floriana Ziemiałkowskiego do Józefa Szujskiego*, dz. cyt., s. 22.

¹⁵³⁰ *Mowa sejmowa Leszka Dunina Borkowskiego, posła galicyjskiego (28 września 1868)*, dz. cyt., s. 16.

radę szkolną i szkoły ludowe», tylko dajemy im zapomogi, otóż i kraj nasz potrzebuje natychmiastowej ulgi w ciężarach¹⁵³¹.

Borkowski gardził pokazową działalnością charytatywną, gdy arystokratyczne kobiety w „chorowitym rozczuleniu sprawiają dla bab i dziadów polewkę, za co jedzą wykwinny obiad u fioletoń. [...] Niechby dawały dziadom przez rok cały połędwicę, byłoby to mniej egzaltowane, mniej łzawe, mniej wodne, ale pożyteczniejsze. Takie polewkowe miłosierdzie jest oszukaństwem, czułość taka – chorobą, egzaltacja taka – nałogiem, pijaństwem. [...] Pominąwszy tedy przepisy religii i jej nadziemskie obietnice; wspieranie ubogich jest tylko wypłatą prostego długu zaciągniętego u ludzkości¹⁵³², bo bogaty wzbogacił się na biednych. Osoba bogata, „której prosty datek na ubogich więcej wynosić powinien, niżeli uezierać można z granej w tym celu komedii, gra przecież, aby się tylko wykupić od prostego datku, czemuż jest wtedy?”¹⁵³³

IV.6. Polaryzacja poglądów

[...] ilu spazmów, migreny, zerwanych balów, zawiedzionych promenad pieszych, skwaszonych kursów konnych, zakłóconych modnych miłostek stał się przyczyną – podając do wiadomości publicznej *Zoografię Wielkiego Świata*, wprowadzie tylko jednego królestwa – Galicji – zebraną tylko w jednej stolicy – we Lwowie¹⁵³⁴.

Władysław Kosiński pisał, że demokracja będzie miała za zadanie połączyć ze sobą ludzi. Lojalistycznie nastawiony w tym czasie Lucjan Siemieński uważał, że mistycyzm Salomona i św. Jana wynikał z ich pokory wobec doskonałości, a połączenie się ich z Bogiem było możliwe przez poświęcenie dla ludzkości, bez romantycznego patosu i przekonania, że „wszyscy dzisiaj jesteśmy Chrystusami”. Ironizował w związku z tym, pisząc o ideałach Borkowskiego zawartych w jego *Wieszczeniach Lechowych*:

[...] każe ziemi uszu nadstawiać, niebu uszy otwierać, jakby właśnie drugi Mojżesz, po świeżej rozmowie z Wszechmogącym – tchnie wierszem bardzo gładkim objawienie swoje, które, aczkolwiek odnosi do tak wysokiego źródła, są ni mniej ni więcej jak parafrazami lub prostym przerobieniem *Ksiąg wieszczych* i *Ksiąg ludu* Lamenniego. [...] tę myśl, która dziś wojnę wydała społeczności, która z pochodnią zniszczenia i żelazem mordu przebiega świat, myśl upiora, co niszczy prawdziwe życie, aby się przy fałszywym utrzymać. Wszystko też od początku do końca tchnie fałszem w tym poemacie nie polskim, ale kosmopolitycznym, a najbardziej śmieszno-jakobińskim¹⁵³⁵.

¹⁵³¹ Tamże, s. 18.

¹⁵³² L. Dunin Borkowski, *Służebnictwo świata wielkiego, czyli arystokracja parafiańska. Ciąg dalszy*, dz. cyt., s. 200–201.

¹⁵³³ Tamże, s. 201.

¹⁵³⁴ Anonim, *Zoografia wielkiego świata...*, dz. cyt., s. 41.

¹⁵³⁵ Anonim [L. Siemieński], *Krytyka literacka i naukowa. „Wieszczeni Lechowe”*, dz. cyt., s. 3.

Siemieński potępiał u Borkowskiego bliskie programowi Pankracego z *Nie-Boskiej komedii*¹⁵³⁶ wykorzystanie pozornego „natchnienia”, stylu prorocत्व, odrzucenia tradycji¹⁵³⁷ i brak pokory w wezwaniu „wszyscy dzisiaj jesteśmy Chrystusami”. Według recenzenta główną wadą takiej profecji było wykorzystanie religii i metafor biblijnych do politycznego uwodzenia ludu. Za fałszywą drogę służenia ludzkości uznał odrzucenie religii, Kościoła, władzy królewskiej, związków rodzinnych i własności¹⁵³⁸. Zauważył jednak, że u Borkowskiego, sprowadzającego dyskurs do pytań o wpływ na politykę Kościoła wschodniego czy zachodniego, „do śmieszności prowadzi zatracenie wszelkiej miary w sądach i niczym niepowściągnięta chęć potępienia przeciwników”¹⁵³⁹. Z drugiej zaś strony pojawiły się głosy mówiące, że „autor *Parafiańszczyzny* stanowi w prozie polskiej taką epokę jak Adam Mickiewicz w poezji”¹⁵⁴⁰ – jego nowa rewolucja moralna ma uzdrowić oświatę, a zwłaszcza wprowadzić filozofię w życie społeczne, utworzyć niepodległe charaktery i rozумы i osobowości¹⁵⁴¹.

Wydaje się, że „Przegląd Poznański” wrócił do dawnych romantycznych ideałów Borkowskiego, które szukały w ludziach narzędzia dla realizacji idei równości, demaskując romantyczny profetyzm jako formę uwodzenia niewykształconej publiczności literackiej:

Oto bierze religię za proste narzędzie i tylko pod tym warunkiem na nią pozwala, uważa ciemnotę za potęgę i każe ją oszczędzać; dopuszcza rozniecać nienawiść, wstręt z różnicy wyznań i przesady i zagorzalstwo, bo te mogą stać się ważnymi czynnikami politycznymi: nienawiścią i przesadami chce lud pobudzić, by się w ręku inteligencji stał narzędziem; wszędzie ogromnym podstępem odłącza lud od klas wyższych¹⁵⁴².

Ultramontańska gazeta porównała antykatolickie wypowiedzi Borkowskiego do prac rosyjskiej dyplomacji zamieszczanych we francuskich gazetach, a „nie spodziewał się pewnie pisarz ten [rosyjski – przyp. T.P.], aby tak rychło z naszej strony sprzymierzeńca otrzymał”¹⁵⁴³.

Wilhelm Bruchnalski dostrzegł wpływy i zależności formalne między *Wieszczaniami* a *Pieśniami z otchłani* Zygmunta Kaczkowskiego¹⁵⁴⁴, które zosta-

¹⁵³⁶ W. Weintraub, *Mickiewicz – mistyczny polityk i inne studia o poecie*, dz. cyt., s. 14.

¹⁵³⁷ Por. Anonim [L. Siemieński], *Krytyka literacka i naukowa*. „*Wieszczania Lechowe*”, dz. cyt., s. 3–4.

¹⁵³⁸ Por. tamże, s. 4.

¹⁵³⁹ Anonim, „*O pismach czasowych poznańskich*”. *Poznań, nakład i druk A. Wojkowskiego, 1850*, dz. cyt., s. 614.

¹⁵⁴⁰ W. Ostrogski, *Ocenienie „Parafiańszczyzny”*..., dz. cyt., s. 3.

¹⁵⁴¹ Por. tamże.

¹⁵⁴² Por. Anonim, „*O pismach czasowych poznańskich*”. *Poznań, nakład i druk A. Wojkowskiego, 1850*, dz. cyt., s. 619.

¹⁵⁴³ Tamże, s. 618.

¹⁵⁴⁴ Por. W. Bruchnalski, *Przedmowa*, [w:] *Pieśni z otchłani 1846 Zygmunta Kaczkowskiego*, Lwów 1920, s. 63.

ły odgrzebane w ruinach litewskiego dworu¹⁵⁴⁵. Jak już wspomniano, tekst pozostał do roku 1848 w rękopisie, a wkrótce, charakteryzując Borkowskiego, o jego znaczeniu pisała administracja lwowska:

Od dawna dał się poznać jako nieprzyjaciel austriackiego rządu oraz jako gorący zwolennik republikańskiej Polski. [...] Zdolny, nader czynny, przedsiębiorczy utrzymuje stosunki z koryfeuszami partii rewolucyjnej oraz zepsutymi literatami. [...] W wydany później za granicą utworze *Wieszczenia Lechowe* występują na jaw najbardziej przewrotne teorie, skierowane przeciw powadze świeckiej i duchowej¹⁵⁴⁶.

Konflikt Borkowskiego ze środowiskami lojalistycznymi, takimi jak „koteria petersburska” i konserwatyści, spowodował, iż autor *Wieszczon Lechowych* zrozumiał, że są ważniejsze zadania niż praca nad świadomością ludu. Były galicyjski demokrat, który przyłączył się do obozu konserwatystów – Lucjan Siemieński – pisał o jego literackich inspiracjach:

Patriotyczna ta mistyka śpiewaka *Dziadów* owinięta w kwiat poezji, ma urok niezrównany; idzie przebojem w duszę zaprawna wonią orzeźwiająca, którą wciągasz pełnymi piersiami. U naśladowców jego – a miał ich niemało – staje się ckliwą, a często niedorzeczną jak nadużycie¹⁵⁴⁷.

Dyskurs *Parafiańszczyzny* był wymierzony w elitę, która w latach siedemdziesiątych XIX wieku mogła być już nazwana warstwą zepsutą, „blichtrzem francuszczyzny okrywając moralną i umysłową nicość, próżne, nadęte, nieprzystępne, a zarazem służalcze, było świecącym powierzchownie próchnem i zasługiwało na pogardliwą chłostę i zdemaskowanie wobec rozumu i społeczeństwa. Towarzystwo to, zamykające się szczelnie w swych kołach, zajęte w próżniaczym życiu jedynie buduarowymi skandalami i rozpustą, przybierało powierzchownie z parafiańską arogancją pozy wyższego świata”¹⁵⁴⁸.

Na *Parafiańszczyznę* literacki Lwów odpowiedział satyryczną książką Józefa Pajgerta, która wyśmiewała praktykę twórczą „paskwilanta”¹⁵⁴⁹, pokazując go jako próżniaka¹⁵⁵⁰ siedzącego na balkonie kamienicy i piszącego krytyki na zamówienie:

¹⁵⁴⁵ Por. tamże, s. 71.

¹⁵⁴⁶ Warto podkreślić, że gdy w roku 1860 starostowie cyrkulami otrzymali od władz we Lwowie dokument (*Ausweis über den Stand der politisch notirten und desshalb unter besondere Aufsicht gestellten Insassen in Galizien sammt Krakau mit Ende 1860*) zawierający nazwiska podejrzanych politycznie i pozostających pod nadzorem policyjnym działaczy, listę cyркуtu lwowskiego otwierał Aleksander Borkowski. Zob. S. Schnür-Peplowski, *Z tajnego archiwum (Kartka z dziejów Galicji)*, dz. cyt., s. 35.

¹⁵⁴⁷ L. Siemieński, *Religijność i mistyka w życiu i poezjach Adama Mickiewicza*, dz. cyt., s. 117.

¹⁵⁴⁸ Anonim [W. Zawadzki], *Leszek Dunin Borkowski*, dz. cyt., s. 178.

¹⁵⁴⁹ Por. H. Biegeleisen, *Aleksander (Leszek) Dunin hrabia Borkowski*, dz. cyt., s. 752.

¹⁵⁵⁰ Por. [M. Grabowski], *Dwaj hrabiowie Borkowscy Józef i Aleksander*, „Czas” 1851, nr 173, s. 2. Przypomnijmy, że tekst był przedrukiem rozprawy Michała Grabowskiego, którą publikował w prasie warszawskiej (*Pamiętniki o literaturze polskiej między 1830–1848. Literatura galicyjska*,

O szlafroku złocisty! Przez grzeczność dla Leszka
Śpiewać kiedyś o tobie mój rym nie omieszka [...]
Bo już dawno hrabiego pokusa napada
Pokazać światu, jaki on szlafrok posiada;
Dlatego okutany o promieni wschodzie
W nim się po jezuickim przechadza ogrodzie¹⁵⁵¹.

Bezkompromisowość Borkowskiego krytycy próbowali dezawuować, pokazując jego przynależność do klasy parafiańskiej¹⁵⁵², na co odpowiedział im w *Cymbaladzie* opisującej środowisko lwowskich głupców, bufonów, krzykaczy – „chełpliwych literatów”¹⁵⁵³. To środowisko stanęło do walki z *Parafiańszczyzną*, a terenem walki na wzór *Iliady* uczyniono Lwigród¹⁵⁵⁴.

Oprócz pomówień o paszkwilantwo poważniejszym zarzutem wobec Borkowskiego po napisaniu *Parafiańszczyzny* (1843) było oskarżenie go o szarganie świętości i zamach na religię katolicką, w którym autor konfrontował przykazania i zalecenia zawarte w *Biblii* z praktyką „wielkiego świata”. Takie zestawienie pokazuje zakłamanie, fałsz i obłudę arystokracji przestrzegającej tylko formalnych elementów pobożności¹⁵⁵⁵.

Myśl estetyczno-literacka i historiozoficzna stała się tematem zainteresowania prasy, a najwyraźniej te aspekty uwidoczniły się w liberalnej Wielkopolsce. Pochwała związanej z programem romantyzmu *Parafiańszczyzny*, napisanej przez człowieka, który był „spokrewniony z całą niemal arystokracją i pseudoarystokracją galicyjską”¹⁵⁵⁶, kontrastowała z opinią, „że się do tego dzieła wcisnęły niektóre wysłowienia, i że autor na końcu niereligijnie wystąpił”¹⁵⁵⁷. O drugim tomie pisano zaś, że autor „wysuwa ją [religię] zupełnie spod nóg

„Dziennik Warszawski” 1851, nr 104–105, s. 1–2). Ponieważ redaktorem „Czasu” był dawny przyjaciel Borkowskiego – Lucjan Siemieński, mamy do czynienia z dziwnym sojuszem koterii petersburskiej z wiedeńską.

¹⁵⁵¹ Józef Kalasanty z Sidorowa [J.K. Pajgert], *Zemsta Wandy...*, dz. cyt., s. 72.

¹⁵⁵² Borkowski udawał lekceważenie, pisząc „nasłuchawszy się sądów krytyków pokątnych i niechętnych, którymi pogardzam, i pochlebców, nad którymi lituję się, spragniony jestem sądu od znawcy, którego życzyliwść, pochlebiam sobie, byłaby mi rękojmą bezstronności” (*List Leszka Dunina Borkowskiego do Józefa Ignacego Kraszewskiego z 2 grudnia 1843*, Rkpś BJ, sygn. 6456).

¹⁵⁵³ K. Pecold, „Cymbalada” *Leszka Dunina Borkowskiego*, dz. cyt., s. 147.

¹⁵⁵⁴ Maria Janion i Maria Żmigrodzka (*Romantyzm i historia*, dz. cyt., s. 334) uznały *Parafiańszczyznę* za „zbiór esejów satyrycznych”. Takie „skandalizujące” odczytywanie wynika z pamiętnika Preka, który zgodnie z „salonową” interpretacją czynił konkretne postacie pierwowzorem figur Borkowskiego (F.K. Prek, *Czasy i ludzie*, dz. cyt., s. 479–501).

¹⁵⁵⁵ Por. K. Pecold, *Wstęp*, [w:] A. [Leszek] Dunin Borkowski, *Parafiańszczyzna*, dz. cyt., s. XXXVI.

¹⁵⁵⁶ J.A. Sierpiak [K. Wróblewski], *Mowy Leszka Dunina Borkowskiego*, dz. cyt., s. 353.

¹⁵⁵⁷ Anonim, *Rozmaitości* [rec. *Parafiańszczyzny*], „Dziennik Domowy” 1843, nr 4, s. 31.

naszych i zostawia nas w powietrzu bez przewodnika i drogi. [...] Z drugiej zaś strony przyznać wypada, iż na nieszczęście, wiele jest prawdy w jego zarzutach”¹⁵⁵⁸.

Patriotyczne środowiska emigracyjne uważały z kolei, że dyskurs kulturowy autora *Parafiańszczyzny* służy zapobieżeniu błędom przeszłości. Co interesujące, w tej koncepcji nie tylko religia, ale i współczesna filozofia odpowiadała za ciąg narodowych nieszczęść:

W religii odznaczała się parafiańszczyzna odstępstwem, faryzeuszostwem, ultramontanizmem, jezuityzmem (po nowemu rezuryscytyzmem) albo wiarą w jakichś ciemnej gwiazdy proroków. W filozofii upodobała sobie miejsce na spleśniałych kartach sofizmu niemieckiego¹⁵⁵⁹.

W liberalnej Wielkopolsce dopuszczono do druku recenzję, która zawierała potępienie cenzury galicyjskiej za uniemożliwienie wydrukowania takiej pracy – „wy to najlepiej pojmujecie, czym dla cywilizacji narodu jest umiarkowana i prawom podległa cenzura, bo rozsądek waszego monarchy dozwolił wam już używać owoców takiego dobrodziejstwa”¹⁵⁶⁰. Zauważono, że walka z Borkowskim przypomina działanie osoby „chcącej potłuc zwierciadło dla tego, że brzydkie rysy wiernie, a niepochlebnie oddaje”¹⁵⁶¹. Julia Woykowska użyła porównania Mickiewiczowskiego:

[...] tak jeżeli nie znajdujemy w nim genialnych rzutów myśli, jeżeli nie znajdujemy ze wszechstronnej znajomości dziejów ludzkości wypływającego wszechrzeczy pojęcia, zestrzelającego wszystkie promienie myśli w jedno wielkie ognisko i dającego im barwę jasną [...] zastępuje ten brak [...] gruntowna znajomość świata i człowieka¹⁵⁶²

Z kolei monografista Woykowskiej – Tadeusz Gospodarek pisał:

[...] uznanie jej zdobyła sobie *Parafiańszczyzna* Leszka Dunina Borkowskiego ze względu na ostrą krytykę zdemoralizowania obyczajowego szlacheckich i drobnomieszczańskich warstw społeczeństwa; zachwycała się tą wyborną krytyką („opartą o mur silny i niezłomny zdrowego rozumu”) tak zwanych „parafian” małpujących obyczaje, maniery, styl życia wielkiego świata tylko po to, żeby przysłonić swoją pustkę, zaspokoić niskie ambicje i ukryć nę-

¹⁵⁵⁸ Anonim, „*Parafiańszczyzna*” przez Leszka. *Tom II-gi, Poznań. Nakładem księgarni J.K. Żupańskiego, 1850*, „Przegląd Poznański” 1850, t. 10, s. 215.

¹⁵⁵⁹ Anonim, *Zoografia wielkiego świata...*, dz. cyt., s. 42. Entuzjazm dla programu Borkowskiego wynikał z bliskości oceny arystokracji: „czas naga prawdę pokazać, aby kiedy chwila wybije, świat mały, świat poczciwy nie zawierzył znowu Światu-Wielkiemu, niepoczciwemu, i znowu za grzechy i zbrodnie Świata-Wielkiego sam na pokutę nie poszedł” (tamże).

¹⁵⁶⁰ D. [J. Dobrzański], *Korespondencja*, „Tygodnik Literacki” 1842, nr 11, s. 88.

¹⁵⁶¹ K. [H. Kamiński], *Parafiańszczyzna*, „Przegląd Naukowy Literaturze, Wiedzy i Umnictwu Poświęcony” 1843, nr 27, s. 347.

¹⁵⁶² Por. J. Woykowska, „*Parafiańszczyzna*”, t. 1, *Wrocław 1843. Dokończenie*, dz. cyt., s. 408.

dżę charakteru. Postawa krytyczna autora *Parafiańszczyzny* odpowiadała programowym założeniom moralistyki społecznej Woykowskich, dlatego spotkała się z uznaniem redaktorki „Tygodnika Literackiego”¹⁵⁶³

Hierarchia kościelna romantyczny w swej filozofii bunt Borkowskiego przeciw formom zewnętrznym pobożności sprowadziła natomiast do filozofii XVIII wieku, przytaczając współbrzmienie opisywanej koncepcji z poglądami autora *Emila*. Zauważono, że pasywizm pedagogiczny w sferze religijnej pozwoli na szerzenie się nie tylko niewiary, ale doprowadzi do zaniku patriotyzmu¹⁵⁶⁴. Podobnie koteria petersburska zwalczała wystąpienie Borkowskiego, pisząc: „nie chcemy mieć z nim nic wspólnego, kiedy nie umiemy zachować umiarkowania, dochodzi do ostateczności [...], walcząc niby z hipokryzją i przesądami, tyka gruntu naszego wyznania, obyczajów religijnych [...] nie stara się nawet utrzymać pozoru katolickiego pisarza”¹⁵⁶⁵.

Środowisko demokratów galicyjskich po 1849 roku zostało podzielone na lojalistyczne obozy, a Borkowski został pozbawiony wsparcia innych, choć jako poseł lwowski „zasłynął jako dzielny, niepospolicie władający słowem obrońca wolności i krytyk absolutystycznych dążeń rządu”¹⁵⁶⁶. Wystarczy przypomnieć, że cytowany Michał Grabowski w „Dzienniku Warszawskim” z lipca 1851 roku opublikował część rozprawy o literaturze galicyjskiej, w której omawiał twórczość Borkowskiego, krytykując pisarza za połączenie ataku na niemoralność arystokracji z atakiem na Kościół:

Ale kiedy widoczna, że to wykrzyki zapaleńca dążącego do czegoś, o czym sam nie ma jasnego pojęcia – wtedy to nawet co słusznie i dobrze mówi, nie sprawia wrażenia, powstaje odraza dla tego głosu namiętnego; złe istotne chowa się za to, co niesprawiedliwie napastowane. [...] Jest to filozof, któremu wystarcza ten chrystianizm bez treści, jaki tworzyć zaczęła reforma, a dokończyły różne terażniejsze filozofie, zostawiając czeze nazwy dla wstydu ludzkiego albo może dla lepszego podejścia. [...] To, co nazywa dewocją, jest u niego konieczną osłoną najostateczniejszego zepsucia; wiara nie może być niczym jak hipokryzją, pobbłaża, sprzyja rozpuście obu płci¹⁵⁶⁷.

W tym przypadku mamy jedyny przykład starego sojuszu popowstańczego, rozprawa dotycząca Borkowskiego została bowiem przedrukowana przez krakowski „Czas” z 30 lipca¹⁵⁶⁸. Krytyka pobożności obrzędowej pokazała, że autor

¹⁵⁶³ T. Gospodarek, *Julia Molińska-Woykowska (1816–1851)*, Wrocław 1962, s. 103.

¹⁵⁶⁴ Anonim, *Słów kilka o wizycie ósmej „Parafiańszczyzny”*, Przemyśl 1843, s. 8–9.

¹⁵⁶⁵ M. Grabowski, *O nowszych powieściach polskich*, „Tygodnik Petersburski” 1847, nr 59, s. 378.

¹⁵⁶⁶ J.A. Sierpiak [K. Wróblewski], *Mowy Leszka Dunina Borkowskiego*, dz. cyt., s. 353.

¹⁵⁶⁷ M. Grabowski, *Pamiętniki o literaturze polskiej między 1830–1848. Literatura galicyjska*, „Dziennik Warszawski” 1851, nr 105, s. 1.

¹⁵⁶⁸ Por. [M. Grabowski], *Dwaj hrabiowie Borkowscy: Józef i Aleksander*, dz. cyt., s. 2.

Parafiańszczyzny atakował Kościół z pozycji protestanckich, podważając w ten sposób najważniejsze dogmaty wiary. W jego krytyce dominowała tendencja do zaprzeczenia potrzeby i świętości Kościoła, bo – jak pisał:

[...] wszelka widoma pobożność jest dla ludzi, nie dla Boga, że jest jezuityzmem, że uczyć pobożności jest jedno, co zwodzić i oszukiwać, a mieć nauczoną, to samo, co jej nie mieć lub być oszukanym¹⁵⁶⁹.

Ultratolicka prasa uważała, że Borkowski pozostawał pod wpływem rewolucji francuskiej i myślicieli pragnących nie tylko zreformować, ale zniszczyć Kościół. Jej argumentem przeciw pisarzowi było przekonanie, że zło nie tkwi w religii, ale w ludziach je czyniących, gdyż Kościół nie ma sankcji przeciw takiej pobożności:

Na potwierdzenie swej teorii autor chwytą za pędzel szalonej szkoły francuskiej i w obrazy pełne przesady w myślach, a cynizmu pełne w wyrażeniach układa wszystkie bezeceństwa, które pod pozorem nabożności niecnosć, i obłuda popełniać zwykłe¹⁵⁷⁰.

Zauważono, że atak na hipokryzję był wymierzony we wszystkich katolików wypełniających obowiązki swej wiary. Taka ostrość sądów była rozczarowująca dla środowisk konserwatywnych, które sugerowały: „mieliśmy nadzieję, że autor po sześciu latach namysłu i doświadczenia, po sześciu tak ciężkich i bolesnych latach dla każdego Polaka, ochłonie ze swej zapalczowości, umiaruje swe sądy, złagodzi swe wyrażenia”¹⁵⁷¹.

W dyskursie religijnym z Borkowskim padło zasadnicze pytanie o sens życia bez religii: co mianowicie zostanie po usunięciu spowiedzi, postów, obrzędów religijnych... Niepokoiło też zdanie autora poematu, że wola Boża najlepiej objawia się w ludzkim rozumie. Nie ma lepszego dowodu na słuszność programu Borkowskiego, jak powołanie się na sąd Michała Grabowskiego w „Tygodniku Petersburskim”. Okazało się bowiem, że dyskursy galicyjskiego pisarza ośmieszały rząd wiedeński, wymuszając zniesienie cenzury w okresie Wiosny Ludów¹⁵⁷². „Nagle, jak spod ziemi, wyrosła cała armia dziennikarzy”,

¹⁵⁶⁹ Anonim, „*Parafiańszczyzna*” przez Leszka. Tom II-gi, Poznań. Nakładem księgarni J.K. Żupańskiego. 1850, dz. cyt., s. 209.

¹⁵⁷⁰ Tamże, s. 211.

¹⁵⁷¹ Tamże, s. 212.

¹⁵⁷² 26 marca 1848 roku został wystosowany wspomniany już apel *Do braci literatów* („Dziennik Mód Paryskich” 1848, nr 14, s. 109). W patetycznych słowach dawał on wyraz nowym nadziejom na odrodzenie życia kulturalnego związanym z europejską rewolucją: „Wielkie dobrodziejstwo staje się od dnia dzisiejszego naszym udziałem. Wolność myślenia i pisania, wolność zupełna [...]. Odzywając się do braci piszących, do tych, których pierwsze myśli wykłuwały się przy brzęku kajdan i pod grozą cenzora, nie potrzebujemy tłumaczyć im, jak pożądany jest dar [...]. Ale wy, młodszy bracia nasi, których siły dziś przy innych okolicznościach dojrzewają [...]. Nim [...] weźmiecie pióro do ręki, zostawcie na boku wszelką osobistość, a zaczepiajcie myśl waszą o dobro pospolite narodu swego, o dobro całej ludzkości”. Podpisy pod

z czasem tworząc ideę lojalistycznej polityki galicyjskiej¹⁵⁷³ i koteryjnej krytyki, o której pisano:

[...] służąc widokom protektorów swoich, nawykła wzywać ich opieki i wsparcia, rozlewając zdania narodowi szkodliwe; nie zrobiono kroku żadnego bez mocnego poplecznika, który by gotów przekonywające jej twierdzenia popierać pięściami. Usilnością jej jest przerobić publiczność całą w ciemną, aby jednooki mógł być królem – jak mówi przysłowie. Woła zatem: zachęcajcie i protegujcie młode talenty, to jest mnie. Ależ bo to jest talent, w który wierzyć trzeba, bo tak każe inkwizycja?¹⁵⁷⁴

Borkowski w *Parafiańszczyźnie* – jak pisał Wasylewski – „nie wysilił się wcale. Dokonał zdjęcia wiernego pseudoarystokracji lwowskiej. Opowiedział po prostu w dialogach i krótkich charakterystykach, jak żyją ludzie, którzy kupili od rządu austriackiego tytuły hrabiowskie i drzewa genealogiczne, w jakiej bezdni podłoty i głupstwa grzęzną. Wskazywał palcami ludzi, przygwałdził świństwa i sytuacje, nazywał po imieniu hrabiny, które «tłuką się z gachami po kątach». Nazywał po imieniu ukrytym, ale bardzo przejrzystym”¹⁵⁷⁵. Zatrzymanie druku w tym piśmie spowodowało takie zainteresowanie książką, że tysiąc egzemplarzy *Parafiańszczyzny* zniknęło bardzo szybko z rynku¹⁵⁷⁶.

Zdaniem ówczesnego pamiętnikarza książka pokazywała stereotypowe postawy zgermanizowanych Polek, które pod pretekstem kształcenia dzieci mieszkaly we Lwowie i korzystały z uroków życia¹⁵⁷⁷. Najbardziej absurdalną hipotezę wysunął natomiast Grabowski, który napisał, że nie chce wierzyć, iż „służyły mu za pobudkę osobiste popędy, nieprzyjaźni towarzyskie, zawiść do większych od niego panów, zazdrość do szczęśliwszych współzawodników w światowych zalotnych powodzeniach, gorszenie się zbytkiem, któremu nie miał środków dorównać”¹⁵⁷⁸. Do tego Grabowski poparł Józefa Kalasantego Paygerta, który „wystawia go jako modnoświatowego literata, wielkiego szarmana, wielkiego zalotnisia, zakochanego w sobie, pysznego nawet ze swego szlafroka w kwiaty

wezwaniem złożyli czołowi przedstawiciele polskiej elity intelektualnej: Aleksander Fredro, Adam Kłodziński, Wincenty Pol, Maurycy Dzieduszycki, Karol Szajnocha, Jan Dobrzański, Józef Dzierzkowski, Leszek Dunin Borkowski, Aleksander Krasicki, Jakub Zakrzewski, Leon Korecki, Stanisław Przyłęcki, August Bielowski.

¹⁵⁷³ B. Nadolski, *Lwowskie czasopiśmiennictwo literackie w XIX wieku*, dz. cyt., s. 457.

¹⁵⁷⁴ *Korespondencje z Galicji. 1 lipca 1843*, „Tygodnik Literacki” 1843, nr 33, s. 264.

¹⁵⁷⁵ S. Wasylewski, *O zapomnianym świętym pisarzu polskim*, dz. cyt.

¹⁵⁷⁶ Por. *List Leszka Dunina Borkowskiego do Józefa Ignacego Kraszewskiego z 25 października 1843*, Rkps BJ, sygn. 6456.

¹⁵⁷⁷ Zob. F.K. Prek, *Czasy i ludzie*, dz. cyt., s. 501.

¹⁵⁷⁸ M. Grabowski, *Pamiętniki o literaturze polskiej między 1830 a 1848. Literatura galicyjska. Ciąg dalszy*, „Dziennik Warszawski” 1851, nr 104, s. 2.

i aksamitnego fotela na balkonie, a utrzymującego literacką wziętość kamaraderią z literatami ujęciem pism periodycznych, a szczególnie pana Woykowskiego z Poznania¹⁵⁷⁹.

Z kolei demokratyczni krytycy dziękowali za „nieocenioną przysługę, którą społeczności rozpoczętym dziełem wyświadczyłeś. Jest to uczucie wszystkich rzetelnie myślących, których samolubstwo lub źle zrozumiana grzeczność i delikatność nie oślepia”¹⁵⁸⁰. Uważali, że społeczeństwo potrzebowało moralisty, którego satyra powinna wpływać na interioryzację norm postępowania. Podkreślano przy tym słuszność tezy, że „ciemnota [narodu – przyp. T.P.] jest tym większa, im więcej jest ludzi niemyślących głowami swoimi”¹⁵⁸¹. Podobał się pomysł podziału na rozdziały zwane wizytami, pokazującymi „jak na dłoni świat ów pełen obłudy, pełen zdrady, pełen fałszu, pełen przewrotnych, zwichniętych wyobrażeń, świat, z którym nam ciągle przyjdzie teraz obcować, bo nas już od-tąd ciągle po nim oprowadza autor”¹⁵⁸², który żyje otoczony jeszcze tak obrzydłym żywiołem”¹⁵⁸³.

Z drugiej strony uważano, że jednostkowe grzechy powinny być domeną Boga¹⁵⁸⁴, a autor przypisał sobie nienależne prawa:

Chociaż nie mamy *Parafiańszczyzny* za co innego jak za jednostronną, namiętą plotkę, chociaż mamy w podejrzeniu przekonania autora, niemniej przeto pominąć niepodobna, że w wywołanych na scenę głównych postaciach jego obrazu musi być coś podobieństwa do towarzystwa, wśród którego żyje, i że są to osobliwe tego towarzystwa w ogóle naszym znamiona. To jedynie zapewnia niejaka wartość tej książce¹⁵⁸⁵

Niezależnie od lwowskich realiów pojawiły się głosy o ponadczasowości charakterów – „wszędzie, nawet w najszczuplejszym zakątku kraju znajdziesz parafian, w każdym mieście i miasteczku”¹⁵⁸⁶:

Napisany w tym czasie przez zdolnego, ale bardzo zawistnego, zarozumiałego pyszałka Aleksandra Borkowskiego paszkwil *Parafiańszczyzna*, pełny kłamstw i potwarzy, jako ogólny zarys wiejącego ducha był prawdziwy, trzeba było tylko odmienić niektóre osobistości, zacząć od portretu autora, a wcale za niezłą mógł służyć fotografię¹⁵⁸⁷.

¹⁵⁷⁹ Tenże, *Pamiętniki o literaturze polskiej między 1830 a 1848. Literatura galicyjska. Ciąg dalszy*, „Dziennik Warszawski” 1851, nr 105, s. 2.

¹⁵⁸⁰ K.T., *Parafiańszczyzna*, dz. cyt., s. 77.

¹⁵⁸¹ J. Woykowska, „*Parafiańszczyzna*”, t. 1, Wrocław 1843, „Tygodnik Literacki” 1843, nr 50, s. 400.

¹⁵⁸² Tamże, „*Parafiańszczyzna*”, t. 1, Wrocław 1843. *Dokończenie*, dz. cyt., s. 406.

¹⁵⁸³ Anonim, *Rozmaitości* [rec. *Parafiańszczyzny*], „Dziennik Domowy” 1843, nr 4, s. 31.

¹⁵⁸⁴ Por. [M. Grabowski], *Dwaj hrabiowie Borkowscy: Józef i Aleksander*, dz. cyt., s. 2.

¹⁵⁸⁵ Tamże.

¹⁵⁸⁶ K.T., *Parafiańszczyzna*, dz. cyt., s. 55.

¹⁵⁸⁷ L. Jabłonowski, *Pamiętniki*, dz. cyt., s. 239–240.

I jeszcze jeden krytyczny głos:

Chłostał je [chodzi o środowisko związane z balami gubernatorskimi – przyp. T.P.] niemiłosiernie swą satyrą Leszek Dunin Borkowski, nie darując zresztą także środowisku literackiemu. Obraz społeczeństwa jawiący się z felietonów i książek Borkowskiego z pewnością był przejawskrawiony¹⁵⁸⁸.

Przywoływana już Julia Woykowska zaliczyła natomiast *Parafiańszczyznę* „śmiało do najlepszych utworów wieku naszego”¹⁵⁸⁹. Postacie Borkowskiego to ludzie wielkiego świata, którzy „dla przypodobania się temu środowisku wyzuli się [...] żyją nędznym naśladownictwem zwyczajów przyjętych przez ich poprzedników lub współczesnych. [...] Parafiaństwo jest najlepszym barometrem ciemnoty narodu, bo któż zaprzeczy, iż ciemnota jest tym większa, im więcej jest ludzi niemyślących głowami swojemu?”¹⁵⁹⁰.

W procesie recepcji satyrycznego poematu podkreślano, że krucjata przeciw *Parafiańszczyźnie* to pole walki o samodzielność myślenia i próba przeciwdziałania naśladownictwu samozwańczej elity przez inne środowiska społeczne. Nie jest to opis urywkowy, ale konsekwentna krytyka nobilitatów widzianych z perspektywy salonu:

[...] jakiej znajomości serca ludzkiego, jakiej gruntownej znajomości świata, jak bystrego oka, a nade wszystko jak zdrowego rozumu i niezawisłego potrzeba było sądu; aby nie tylko dopatrzeć [się] tyłu odcieni parafiaństwa, ale oddać, odcisnąć z nich każdego tak wiernie i złać to wszystko razem w harmonijną, krytyczną całość¹⁵⁹¹.

Jednocześnie cytowana autorka zwracała uwagę na wyjątkową umiejętność opisywania przez Borkowskiego świata społecznego, podobał się jej zwłaszcza pomysł podziału na rozdziały zwane wizytami:

[...] a zaraz w pierwszej z nich wprowadził nas do salonu wielkoświatowego, pokazał nam tu jak na dłoni świat ów pełen obludy, pełen zdrady, pełen fałszu, pełen przewrotnych, zwichnionych wyobrażeń, świat, z którym nam ciągle przyjdzie teraz obcować, bo nas już odtąd ciągle po nim oprowadza autor¹⁵⁹².

Za niezwykłą umiejętność obserwacji rzeczywistości uznano takie przykłady dbałości o szczegóły, jak: niemożność wystąpienia na salonach w surducie, gdyż taka sfera wymaga fraku, opóźnienie sukien balowych z Paryża, a nie można przecież dwa razy wystąpić w tej samej, czy też konieczność wezwania trzech lekarzy do suczki faworytki. A za najwyższą formę zniewolenia poczytywano zabronienie atakowanemu w prasie autorowi odpowiadać na krytykę, dlatego dyskusję przeniesiono do Poznania.

¹⁵⁸⁸ I. Lewandowska-Jaraczewska, *Zakład Narodowy im. Ossolińskich za dyrektury Adama Kłodzińskiego 1839–1849*, dz. cyt., s. 154–155.

¹⁵⁸⁹ Por. J. Woykowska, „*Parafiańszczyzna*”, t. I, Wrocław 1843. *Dokończenie*, dz. cyt., s. 408.

¹⁵⁹⁰ Tamże, „*Parafiańszczyzna*”, t. I, Wrocław 1843, dz. cyt., s. 400.

¹⁵⁹¹ Tamże.

¹⁵⁹² Tamże, „*Parafiańszczyzna*”, t. I, Wrocław 1843. *Dokończenie*, dz. cyt., s. 406.

Każdy pisarz, którego dotknęłyby podobne zarzuty jak autora *Parafiańszczyzny*, przestałby drukować lub nawet wydawać. Jednak jako pierwszy poznański „Dziennik Domowy” z 15 lutego 1843 roku pisał o wydaniu:

Autor powiada w przedmowie, że jest naśladowcą Leszka Dunina Borkowskiego, który pod tym samym napisem zamieścił artykuł w „Dzienniku Lwowskim”. W jakim duchu i jakiej treści być może ten pierwszy tom *Parafiańszczyzny*, wykazują dostatecznie te słowa przedmowy. [...] Nie jest naszym celem bronić złego. – Prawda, że szczyt narodu miał te wady, ale co było winą całego narodu, że takie wady mógł cierpieć u swego szczytu. Trzeba już zapomnieć tym, którzy się stali innymi; nie można jednak brać za złe autorowi, który – jak się zdaje – żyje otoczony jeszcze tak obrzydłym żywiołem.

Co się zresztą tyczy samego dzieła, jest napisane tak interesownie, że w czytaniu żał je odkładać, kiedy przyjdzie sobie przerwać. Styl prosty, potoczny i piękny. Nazwy osób są krotocwilne: panna dawnej daty zowie się Niezabudką, stary galant od swego ubrania – Kołnierzykiem, pani podług żurnalu mód – Obrazkiem, inna z czerwonym nosem – Gilem itd. Samo przedstawienie bardzo plastyczne: osoby tak się roją po salonie, że każda dobrze utkwi w pamięci. Szkoda, że się do tego dzieła wcisnęły niektóre wystąpienia i że autor na końcu niereligijnie wystąpił¹⁵⁹³.

„Orędownik Naukowy” z 3 kwietnia 1843¹⁵⁹⁴ na ostatniej stronie odnotowywał wydanie wrocławskie *Parafiańszczyzny*. Borkowski zaś w drugim tomie ogłosił, że krzyki te są dla niego większym zaszczytem i pochwałą niż pochlebne recenzje i „wezwanie do Akademii”:

Jest to wieniec laurowy, jaki mi wiją na głowę nieprzyjaciele własnymi rękami w całkiem przeciwnych zamiarach. Jakże nie miałbym mieć słuszności, kiedy przeciw mnie powstają wyznawcy kłamstwa, najęci obrońcy służebnictwa, chwalcy poniżenia, pisma przedajne wychodzące spod pazurów cenzorskich i poskrobane według ich zwierzęcego upodobania¹⁵⁹⁵.

Zamieszania po ukazaniu się tej satyrycznej opowieści było rzeczywiście sporo. Kazimierz Chłędowski pisał na przykład:

Hej, było hałasu i tartasu [zgiełku – przyp. T.P.] w Galilei, skoroście w Lipsku wydali *Parafiańszczyznę*, niejeden poskrobał się po głowie, niejedna wam złożyła, żeście jej słabe strony świata pokazali. Mężowie o mało że się nie rozwodzili z żonami, żony o mało że mężom oczu nie wydrapały; słowem – było piekło i zgrzytanie zębów¹⁵⁹⁶.

Powieściopisarstwo Borkowskiego zapoczątkowało nowy prąd w galicyjskiej literaturze – pamflet, który później wykorzystwała *Teka Stańczyka*. Podział na epoki nie uwzględnia jednak galicyjskiego programu autora *Parafiańszczyzny*. Utwór uznano za satyrę na konkretne postacie z Galicji, a książkę wprost rozchwytywano:

¹⁵⁹³ Anonim, *Rozmaitości* [rec. *Parafiańszczyzny*], „Dziennik Domowy” 1843, nr 4, s. 31.

¹⁵⁹⁴ Anonim, [bez tytułu], „Orędownik Naukowy” 1843, nr 14, s. 112.

¹⁵⁹⁵ [L. Dunin Borkowski], *Przedmowa*, [w:] tegoż, *Parafiańszczyzna...*, t. 2, dz. cyt., s. XVI.

¹⁵⁹⁶ K. Chłędowski, *Album fotograficzne*, dz. cyt., s. 70.

Stracić z uzurpowanego trojnoga to parafiańskie kółko małomiasteczkowej arystokracji, wykazać jego nicotę moralną, głupotę i zepsucie i wypiec tym sposobem ranę gangrenującą społeczeństwo, było celem książki, której wyszedł najpierw tom jeden, a gdy ten doznał ogromnego powodzenia, Borkowski napisał w tym samym duchu i sposobie tom drugi¹⁵⁹⁷.

W Przedmowie do drugiego tomu czytamy zatem:

Wielu sądziło, że nie dotrzymam danej obietnicy, że się uląkł, skruszył lub poprawił. Nic z tego. Oto jest tom drugi i nadto drugie wydanie, choć mało kto widział pierwsze – *habent sua fata libelli* [i książki mają swoje losy – przyp. T.P.] [wyróżnienie – L.D.-B.]. Czytajcie go jak czytaliście pierwszy, z pożytkiem lub ze zgorszeniem, uwielbiajcie lub potępiajcie, nazywajcie ewangelią lub paszkwilem, dla mnie wszystko jedno¹⁵⁹⁸.

Późniejsza praktyka twórcza pozytywistów została zrealizowana przez Borkowskiego już w latach czterdziestych XIX wieku. Swoim wystąpieniem trafił on na nowe zjawisko w literaturze – poszerzanie kręgu odbiorców i ustawianie się ich w opozycji do wielkiego świata. Stąd entuzjazm Julii Woykowskiej, która w duchu demokratycznej krytyki popularyzowała książkę Borkowskiego:

Świat wielki zowie się wielkim, bo z samych składa się wielkości: z wielkiego urodzenia, z wielkiego majątku i z wielkiego wychowania; bez wielkiego rozumu tylko obejść się może, a nawet są z sobą niedobrze. A żeby do tego wielkiego świata należeć, potrzeba być najmniej szlachcicem, chociaż masz tam także rozmaite stopnie wielkości, a jasnie oświeceni i jasnie wielmożni poglądają z góry i z ukosa na mieszczących się pomiędzy nimi wielmożnych¹⁵⁹⁹.

W konserwatywnym krakowskim „Czasie” minimalizowano ostrość satyry Borkowskiego, a nawet uznano, że nie należy jej analizować, gdyż może to przyczynić się do popularyzacji książki – nie warto także wydawać pieniędzy na zakup całego nakładu, albowiem społeczeństwo nie jest tak zepsute, jak widział to autor¹⁶⁰⁰. Wiadomą kwestią było jednak to, że:

Stanowisko społeczne autora, pozwalające mu wstępu do tych kół, które obfotografował w *Parafiańszczyźnie*, dało mu możność dokładnego ich poznania¹⁶⁰¹.

Fragmentaryczność kompozycji *Parafiańszczyzny* – zbudowanej z obrazków i niepowiązanych ze sobą scen, podpatrzonych i podsłuchanych za kulisami arystokratycznego świata – przedstawia kalejdoskop zepsucia i głupoty. Ukryty skandal wyszedł na jaw, po raz pierwszy na publiczną chłostę wystawiono bowiem tajemnicę buduaru¹⁶⁰².

Środowiska rządzące Galicją starały się jednak stępić ostrze *Parafiańszczyzny*, której nie nazywano satyrą, ale paszkwilem, a Borkowskiego – jednym

¹⁵⁹⁷ Anonim [W. Zawadzki], *Leszek Dunin Borkowski*, dz. cyt., s. 178.

¹⁵⁹⁸ [L. Dunin Borkowski], *Przedmowa*, [w:] tegoż, *Parafiańszczyzna...*, t. 2, dz. cyt., s. V.

¹⁵⁹⁹ J. Woykowska, „*Parafiańszczyzna*”, t. I, *Wrocław 1843. Dokończenie*, dz. cyt., s. 407.

¹⁶⁰⁰ Por. Anonim [L. Siemieński], „*Parafiańszczyzna*” przez Leszka. *Poznań 1850*, t. II, dz. cyt., s. 7.

¹⁶⁰¹ Anonim [W. Zawadzki], *Leszek Dunin Borkowski*, dz. cyt., s. 178.

¹⁶⁰² Por. tamże.

z twórców literatury paszkwilanckiej. Zniszczona wpływami obcych społeczność „pół-stoletniego miasta” potrzebowała moralisty, który w formie literackiej, jako „organ powszechnej myśli i refleksji”, pozwoli elicie otrząsnąć się ze zła. Podkreślano, że satyra ma wpływać na interioryzację norm postępowania, natomiast paszkwil – na winnych i niewinnych, jednostkowe grzechy powinny być zaś domeną Boga¹⁶⁰³.

Ale kiedy widoczna, że to wykrzyki zapaleńca dążącego do czegoś, o czym sam nie ma jasnego pojęcia – wtedy to nawet, co słusznie i dobrze mówi, nie sprawia wrażenia, powstaje odraza dla tego głosu namiętnego; zło istotne chowa się za to, co niesprawiedliwie napastowane¹⁶⁰⁴.

W narracji próbowano znaleźć takie elementy, które mogłyby umniejszyć znaczenie autora:

[...] zapytałem siebie, po przeczytaniu jej, co mnie najbardziej tknęło w tej książce? Czy dowcip paszkwili? Czy śmieszne wybrane sceny? Czy druzgocąca potęga moralu? Czy trafność w kreśleniu charakterów? Czy znajomość głębi serca ludzkiego? Przyznaję, że ani to, ani owo – uderzyła mnie tylko jakaś niepojęta pycha autora, zbrojna liktorami terroryzmu, pycha – prawdziwie parafiańska, jak żadna z śmieszności i wad lwowskich, które powlókł na przęgiarz¹⁶⁰⁵.

Wydaje się jednak oczywiste, że Borkowski, żyjąc wśród galicyjskiej arystokracji, miał szansę poznać zepsucie obyczajów, nieuctwo, „zgniliznę moralną”, blichtr bigoterii i że nie silił się na inwencję artystyczną, ale kreślił portrety „żywcem z natury”, z zachowaniem tak dokładnego podobieństwa, że każda z wykreowanych przez niego postaci można było poznać i palcem wskazać.



¹⁶⁰³ Por. [M. Grabowski], *Dwaj hrabiowie Borkowscy Józef i Aleksander*, „Czas” 1851, nr 173.

¹⁶⁰⁴ Tamże, s. 2.

¹⁶⁰⁵ Anonim [L. Siemieński], „Parafiańszczyzna” *przez Leszka. Poznań 1850, t. II, dz. cyt., s. 7.*

ROZDZIAŁ V

Wartości republikańskie

Człowiek uciskany [...] albo ktoś, kto się za takiego uważa – nieuchronnie żyje w przekonaniu, że człowiek zamożny jest szczęśliwy. Wyobraża sobie, że bogaci mają wszystko to, czego sam daremnie pożąda. W innych warunkach bytowych widzi tylko wartość hedonistyczną. Tego, że w rzeczywistości istnieją inne, ukryte wartości – wykształcenie, smak, wiedza – i że trzeba za nie drogo zapłacić wysiłkiem, nie dostrzega¹⁶⁰⁶.

Po wymuszonych rewolucją francuską przeobrażeniach „dobrze znanej kultury” destrukcję dawnego modelu życia społecznego pogłębiała nazywana Świętym Przymierzem konfiguracja interesów rozbiorowych monarchii. Sprzeczne żywioły różnych religii i paradygmatów kultury połączyła wspólnota działań przeciw najważniejszemu osiągnięciu rewolucji – zabójczemu dla absolutystycznych rządów postrewolucyjnemu mitowi egalitaryzmu. Europejskie monarchie za naturalny sposób niwelacji związanych z tym napięć uznały wdrożenie wyrafinowanych strategii poparcia swojego modelu rządzenia – od żarliwej duchowości i religijnego mistycyzmu¹⁶⁰⁷ aż po oskarżanie szlachty o „dodatkową satysfakcję z porównań, jakie czyni między sobą i biednymi”¹⁶⁰⁸.

Rozpolitykowanemu i zdramatyzowanemu romantyzmowi despotyczne gabinety przeciwstawiły więc konfliktogenną strukturę, która – stale grożąc rewolucją – dalsze trwanie jakiegokolwiek cywilizacyjnego porządku warunkowała akceptacją dla stabilizującego rozpętane żywioły centralnego ośrodka przymusu. Ponapoleoński sojusz trzech różnych wyznań i kultur podważył sens trwania w Europie dawnych monarchii, gdyż potwierdzając prawo wieloetnicznej Rosji do ingerowania w wewnętrzne konflikty i spory socjalne, dwa państwa rozbiorowe rozpoczęły proces własnej autodestrukcji.

Mesjanizm carski okazał się sprzeczny z liberalizmem Zachodu i rodził pokusę zastępowania zdobyczy rewolucji legitymizmem. Jak się wkrótce oka-

¹⁶⁰⁶ N. Hartman, *Etyka*, cyt. za: H. Schoeck, *Zawiść. Źródło agresji, destrukcji i biedy*, tłum. K. Nowacki, Warszawa 2012, s. 218.

¹⁶⁰⁷ Por. A. Kowalczykowa, *Wstęp*, [w:] *Manifesty romantyzmu 1790–1830. Anglia, Niemcy, Francja*, dz. cyt., s. 8.

¹⁶⁰⁸ W. Załuski, *O egalitaryzmie ekonomicznym*, „Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna” 2016, t. 5, nr 1, s. 23.

zało, postępy reakcji eskalowały bunt przeciw rekonstrukcji „form przeszłych”. W 1830 roku zarówno francuska rewolucja lipcowa, jak i listopadowy zryw w Polsce nie tylko przewróciły pokongresowy ład europejski, ale zapoczątkowały procesy modernizacyjne, którym despotyczne monarchie mogły przeciwstawić tylko swoją główną broń – brutalną siłę i cyniczną polityczną destrukcję.

Tak rozumiany program „liberalnego poglądu na życie”¹⁶⁰⁹ w polskim romantyzmie wymagał przezwyciężenia wielu piętrzonych „bujnym rozwojem” doktryn politycznych, zwłaszcza że klęska powstania uwidoczniała podstawową dyferencjację nieegalitarnej struktury społeczeństwa. Okazało się, że odziedziczone po schyłkowej Rzeczypospolitej patologie mentalne umożliwiły arystokracji przejęcie kierownictwa rewolucji. Realizowany przez to środowisko program „czucia i wiary”, by „cara Mikołaja pogodzić z królem Mikołajem”¹⁶¹⁰, okazał się na tyle krótkowzroczny, że w efekcie władca pozbawił Królestwo Polskie tych swobód, które – chcąc zniszczyć ideę wspólnoty Rzeczypospolitej – aktem „łaski” kongres despotów gwarantował na wieczność dla stworzonego w zaciszach gabinetów „narodu polskiego” i „Polaków”¹⁶¹¹.

W efekcie tak zrealizowanej „przebiegłej polityki” polistopadowy dyskurs o wpływie przeszłości na „formy przyszłe” ukształtowały Mickiewiczowską¹⁶¹² koncepcję, która – jak pisała Stefania Skwarczyńska – sięgając po nieomal szowinistyczną sakralizację Polski dawnej, teraźniejszej i przyszłej, świadomie pomijała to, co dzieli – nabrzmiałe zagadnienie „kwestii socjalnej”¹⁶¹³. Realizowana w taki sposób idealizacja „form przyszłych” zakłócała ocenę „życia w Polsce w jego codziennym biegu”¹⁶¹⁴, co na terenach wieloetnicznych pozwoliło despotyzmowi wykształcić niezwykle skuteczne metody kulturowego przeciwdziałania „polskiemu uciskowi”.

¹⁶⁰⁹ Z. Łempicki, *Oblicze duchowe wieku dziewiętnastego*, dz. cyt., s. 6.

¹⁶¹⁰ D. Adam Sportek [L. Dunin Borkowski], *Przypomnienie zapoznawanych prawd*, dz. cyt., s. 111.

¹⁶¹¹ Od 2006 roku francuskojęzyczny oryginał konstytucji nadanej przez Aleksandra I Królestwu Polskiemu można przeczytać na stronie internetowej Państwowego Archiwum Federacji Rosyjskiej. W drugiej części, noszącej tytuł *Zarządzenia ogólne*, artykuł 31 gwarantował Polakom „wiecznymi czasami reprezentację narodową w sejmie złożonym z króla i dwóch izb, z których pierwsza składać się będzie z senatu, druga – z posłów i deputowanych od gmin” (<http://unikdoc.rusarchives.ru/GRSearch/Search/Details/74833797-e050-4df9-9476-747d0a16eb79>).

¹⁶¹² W liście do Antoniego Edwarda Odyńca 28 stycznia Mickiewicz pisał: „Ja tu żyję niemiłe wśród żywiołów obcych. Demokraci mię nienawidzą, arystokraci krzywo patrzą, doktrynery (bo te wszystkie partie nas małpują) mają za wariata” (cyt. za: A. Mickiewicz, *Dziela. Wydanie jubileuszowe*, t. 15, Warszawa 1955, s. 56).

¹⁶¹³ S. Skwarczyńska, *Mickiewicz a rewolucja frankfurcka w 1833 roku. O nowe oblicze Mickiewicza w latach 1832–1833*, [w:] tejsze, *W kręgu wielkich romantyków polskich*, Warszawa 1966, s. 150.

¹⁶¹⁴ K. Walicka, *Józef Dunin Borkowski i jego poetycka twórczość (Wobec nowego wydania A. Ważyka)*, „Prace Polonistyczne” 1952, ser. X, s. 206.

Najsilniej inercję romantycznego programu odczuli pisarze krajowi, którzy „przez długie lata w postaci książek oraz rozpraw drukowanych poza granicami kraju i państwa, bądź też w kształcie wydawnictw zbiorowych, ukazujących się w znacznych odstępach czasu i z przeznaczeniem dochodu na cele dobroczynne”¹⁶¹⁵, podtrzymywali mit „wspólnej sprawy”, jaki upowszechnił autor „trafiających pod strzechy” *Ksiąg narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*¹⁶¹⁶. Przykładem uzależnienia od Mickiewiczowskiej filozofii literatury był pierwszy tom „Ziewonii”¹⁶¹⁷, który aspirując do rozstrzygnięcia „ważnej społecznej i politycznej problematyki okresu, [...] podejmował ją nie w języku dyskursywnym, lecz za pośrednictwem obrazów literackich”¹⁶¹⁸, i podobnie jak późniejsze „Prace Literackie” tylko potwierdzał istnienie silnej „awangardowej” grupy, która oczekiwała na instrukcje swojego nauczyciela.

Konflikt z Rusinami przy zaangażowaniu autora *Pana Tadeusza* w towia- nizm, kolejną emanację religijnego scenariusza odrodzenia Europy, spowodował ostateczne uwolnienie się pisarzy galicyjskich od „duchowej” opieki emigracji i zainicjowanie „postępowej tendencji, jaka po roku czterdziestym coraz to ży- wiej poczęła się przejawiać wśród galicyjskiego społeczeństwa”¹⁶¹⁹. Wraz z koncesją na „Dziennik Mód Paryskich” pojawiła się „druga insurekcja literac- ka”, która skupiała się głównie na rywalizacji o demokratyzujących się czytelników. Zjawisko to dostrzegł Józef Ignacy Kraszewski nie tylko jako autor powie- ści *Poeta i świat* (1838), ale także specyficzny recenzent recepcji dyskursu literackiego. Nowa „świadomość literacka” po roku 1840 wynikała z coraz silniejszej dyferencjacji romantyzmu emigracyjnego i krajowego, której istota polegała na przekonaniu, że piśmiennictwo „im bardziej staje się wyrazem konwencjonalnym przyjętych jakichś pewników, wiecznie w sferach idei zamieszkujących, bawidelkiem i mrzonką, piosnką ładnie ubarwioną, wyuczonym szczebiotaniem, tym mniej skutkuje i działa na ogół”¹⁶²⁰.

¹⁶¹⁵ S. Schnür-Peplowski, *Krawiec redaktor. Notatka dziennikarska*, dz. cyt., s. 179.

¹⁶¹⁶ Władysław Wisłocki pisał, że „pośród szeregu broszur, tajnie wydanych w drukarni Ossolineum, żadna tak nie podrażniła i nie zaniepokoiła władz austriackich jak *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*. Żadnej też tajnej publikacji nie poświęcono tyle czasu i uwagi, co tej właśnie książeczce, [bo] zawiera w sobie zasady demokratyczne i przeciw wszystkim (!) monarchicznym (!) rządów (!) skierowane” (tenże, *Tajne druki Zakładu Ossolińskich*, dz. cyt., s. 348–349).

¹⁶¹⁷ Tom zawierał najsłabsze utwory poetyckie Aleksandra Dunina Borkowskiego – pseudo-sentymentalne wiersze, które nawiązywały do dawno przebrzmiałego kanonu pisania. Przypomnijmy, iż były to: *Polów perel* (s. 87–89); *Lazienki* (s. 90–91); *Kochałem* (s. 92); *Tęskna* (s. 104–105); *Moja chata* (s. 105–106) i *Królowa toni* (s. 107–109).

¹⁶¹⁸ J. Kamionka-Straszakowa, *Błękitny kwiat...*, dz. cyt., s. 55.

¹⁶¹⁹ S. Schnür-Peplowski, *Krawiec redaktor. Notatka dziennikarska*, dz. cyt., s. 179.

¹⁶²⁰ J.I. Kraszewski, *O powołaniu literackim*, [w:] tegoż, *Gawędy o literaturze i sztuce*, Lwów 1857, s. 15.

Niewątpliwie wraz z *Orłami z Herburtów* (1838) Borkowski pożegnał się z Mickiewiczowskim paradygmatem literatury. O opisanym przez Kraszewskiego kryzysie „poetyckiego obrazowania” świadczył fakt, że w sfinansowanym przez autora *Obrony Trembowli* kolejnym tomie „Ziewonii” nie ma już utworów wydawcy. To nie tylko problemy z cenzurą i deformująca „życie naukowe” działalność „Lwówianina” spowodowały potępienie wszelkich form poetyckiego „szczybiotania”. To raczej przemiana zakładanej przez pisarza recepcji determinowała całość metamorfozy „broni literackiej” – nowy bohater był najczęściej postacią negatywną, a konfrontowanie go z *porte-parole* romantycznego racjonalizmu miało kształtować propagowane wzorce etyczności we wszystkich obszarach życia.

Przykładem rozliczenia z dziedzictwem minionego etapu był dyskurs o roli artysty w formułowaniu „prawd żywych”. Warto więc przypomnieć, że nieprzypadkowo utworem otwierającym wydawnictwo Borkowskiego z 1839 roku – „Ziewonię” – była powieść o wieloznacznym tytule *Ogrody i poeci*, autorstwa Lucjana Siemieńskiego. W tym „literackim manifeście” nowej koncepcji estetyki – w opozycji do programu oświeceniowej sztuki poetyckiej reprezentowanej przez Stanisława Trembeckiego („pełen słów słodkich i galanterii wersalskiej [...] bard czwartkowych obiadów, z gotowym rymem dla wszeteczniczy północnej do Naruszewicza w podróży kaniowskiej, dla Zadunajskiego”¹⁶²¹) – egemplifikowano tezę, że nie wirtuozeria formalna, ale przewodzenie w „duchowym pochodzie” idei jest najważniejszym posłannictwem poety. Każda próba występowania „przeciw przyrodzonemu pędowi ducha”¹⁶²² prowadzi do autodestrukcji¹⁶²³ i pozbawia poetę „boskiej” roli przewodnika na drodze postępu ludzkości.

* * *

Dojrzewanie pisarzy polistopadowych do samodzielnego ujmowania ducha czasu redefiniowało Mickiewiczowską strategię podziału na zwolenników „prawd żywych”, a niegdysiejszy ich propagator – Józef Dunin Borkowski cyklem *Sonetów peltewnych* rozprawił się z „poetyką zachwyty” wieszczą¹⁶²⁴. Trudno jednoznacznie określić, na ile takie nawiązanie do kanonu przedlistopadowego wynikało z potrzeby odwołania się do własnych młodzieńczych fascynacji, na ile zaś – z literackiej „rewolucyjności”¹⁶²⁵ i zredefiniowania kulturowej

¹⁶²¹ L.S. [L. Siemieński], *Ogrody i poeci. Powieść*, „Ziewonia” 1839, s. 19.

¹⁶²² Anonim, „*O pismach czasowych poznańskich*”. Poznań, nakład i druk A. Wojkowskiego, 1850, dz. cyt., s. 3–4.

¹⁶²³ Zob. L.S. [L. Siemieński], *Ogrody i poeci*, dz. cyt., s. 40.

¹⁶²⁴ K. Walicka, *Józef Dunin Borkowski i jego poetycka twórczość...*, dz. cyt., s. 207.

¹⁶²⁵ Maria Janion sformułowała tezę, że autor *Sonetów peltewnych* dlatego jest pomijany w podęcznikach historii literatury, bo „ubiegł pod pewnymi względami poezję zachodnią o «kilkadziesiąt lat» i psułby ustalony obraz romantyzmu polskiego” (por. teźże, *Józef Dunin Borkowski*, [w:] *Literatura krajowa w okresie romantyzmu 1831–1863*, t. 1, dz. cyt., s. 545). Opinię tę powtórzyła niedawno Bo-

wspólnoty. Mickiewiczowski system znaków obcowania ideologicznego, który – jak już wspominaliśmy – twórca *Ksiąg narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego* utożsamiał z polskim mistycyzmem, szowinizmem i tradycjonalizmem, okazał się konfliktogenny zwłaszcza w tyglu galicyjskich spięć narodowościowych. Rezygnując z Mickiewiczowskiego projektu kultury, przywódca lwowskiej kolonii literackiej zaproponował więc krytycyzm wobec hedonizmu, sensualizmu i estetycznego zachwyty, a powrót do sprawdzonego przez przodków multikulturowego i antydespotycznego „hellenizmu”¹⁶²⁶.

Zmiana źródeł inspiracji była efektem przekonania o nieskuteczności romantyzmu jako kultury niezaangażowanej w formowanie postaw i akceptującej podporządkowanie losów jednostki decyzjom „osób trzecich”¹⁶²⁷. To właśnie od spraw obyczajowych twórcy drugiej „insurekcji literackiej” zamierzali rozpocząć proces przekształcania elitarniej, zdemoralizowanej przez zaborców grupy w egalitarną, opartą na wiedzy i talentach strukturę, która uzna za własny greckorzymski model wolności we wszystkich obszarach – od duchowego po polityczny.

Niewątpliwie kondensacja poetyckich metafor i aluzji w *Sonetach peltewnych* zainspirowała program „postępowej tendencji lwowskiej”, a antywzorem w dyskursie Aleksandra Dunina Borkowskiego o postawach społecznych będzie młoda, niezdolna do jakiegokolwiek inicjatywy arystokratka, która uzależniona od „osoby trzeciej – matki”, nie może pełnić odpowiedzialnych, przypisanych jej przez społeczeństwo ról: żony, matki i wychowawczyni przyszłego pokolenia. Przywołany niżej fragment ich dialogu daje wyobrażenie o wyznawanym przez nie świecie „wartości”:

Mamo – ubierz się pięknie ukochane dziecię
Mamo – bodaj czy z wsiami, czyli bez wioski
[...]
Mamo – z tym bądź z daleka, a z tym można śmiało¹⁶²⁸.

gumiła Kurzeja, twierdząc, iż czytelnik „szybko odnosi wrażenie, że romantycznemu poecie znacznie bliżej do pozytywizmu. Odbrazowanie wizerunku kobiety, miłości, rzeczywistości (a w niej mitu m.in. małej ojczyzny) i wyobrażeń o pierwszej połowie XIX wieku w ogóle skłania do porównania Borkowskiego z prozaikami nurtu realistycznego. [...] Nowością było niewątpliwie oryginalne ujęcie oblicza dziewiętnastowiecznego Lwowa i jego mieszkańców, ale w dużej mierze antyromantyczność, znana np. z komediopisarstwa Aleksandra Fredry. Poetycka drwina z romantycznej poetyki, zestawienie tego, co poetyckie, z tym, co prozaiczne, kategoria ironii, żywioł mowy potocznej, urozmaicona akcja, zminimalizowana fikcja, pełna naturalności żartobliwość, zaakcentowanie kwestii społecznych i obyczajowych – wszystkie te czynniki zdecydowały o wyjątkowości cyklu” (taż, *Dziewiętnastowieczny Lwów i jego mieszkańcy w krzywym zwierciadle – na podstawie „Sonetów peltewnych” Józefa Dunina Borkowskiego*, „Jednak Książki. Gdańskie Czasopismo Humanistyczne” 2014, nr 1, s. 48).

¹⁶²⁶ Taż, *Józef Dunin Borkowski, Wybór poezji. Wydał i opracował Adam Ważyk, PIW, 1950, s. 107*, „Pamiętnik Literacki” 1951, nr 42/1, s. 326.

¹⁶²⁷ A. Opacka, „Sonety peltewne” – walka z romantyczną konwencją, „Pamiętnik Literacki” 1972, z. 4, s. 44.

¹⁶²⁸ J. Dunin Borkowski, *Sonet peltewne*, [w:] tegoż, *Pisma*, Lwów 1857, s. 89.

Antynomią nieegalitarnych postaci był krytyczny wobec arystokratycznego społeczeństwa Karol – *porte-parole* autora, który jako „stały zwolennik zasad demokratycznych”¹⁶²⁹ i przeciwnik „rozmaitych trutniów herbowych”¹⁶³⁰ uważał, że najważniejszym osiągnięciem XVIII wieku „było ogłoszenie praw człowieka jako człowieka, bez względu na naród i państwo. W ten sposób Bóg, który jest w nas *Deus in nobis*, wyzwolony z więzów czasowych i okolicznościowych, wypowiedział zasadę, że człowiek dla człowieka jest świętością”¹⁶³¹.

To właśnie w kontekście demokratyzacji doszło do sojuszu Borkowskiego z Józefem Ignacym Kraszewskim, przyoblekającego widomy kształt zwłaszcza w sytuacji, gdy autor w *Parafiańszczyźnie* żądał, żeby redaktor „zamieszczał w «Atheneum» recenzje bez względu na różność zasad wyznawanych przez niektóre bractwa literackie”¹⁶³². Pisarzy połączyła niezgoda na społeczne podporządkowanie, które odbiera podmiotowość, niszczy talenty i nie wymaga samodoskonalenia charakterów.

Przekonanie, że „ministeria stały w opozycji z pomyślnością kraju”¹⁶³³, pozwalało Borkowskiemu definiować egalitaryzm jako trwanie w opozycji do tych, którzy „wdzieją liberię, pójdą za służbą; pójdą ustawić się w szeregi, wstrzymywać oddech, zważać na każde skinienie, pochlebiać, lizać, płaszczyć się, nadskakiwać i lokaić. Pragną wszystkiego, co tylko ducha ujarzmia, poniża i upadla, mając to jeszcze za wielki zaszczyt, wydzierając sobie sposobność służenia intrygami i zabiegami całego życia”¹⁶³⁴.

¹⁶²⁹ Anonim, *Leszek Dunin Borkowski*, „Towarzysz” 1870, nr 10/11, s. 84. Przedruk fragmentu artykułu K. Widmana, *Leszek Dunin Borkowski*, odbitka z „Tygodnika Lwowskiego” 1867, nr 4–5, s. 17–25.

¹⁶³⁰ Anonim, *Kronika*, „Kurier Lwowski” 1896, nr 336, s. 3.

¹⁶³¹ L. Dunin Borkowski, *Wstęp do odczytów we Lwowie z powodu pięćdziesiątej rocznicy Powstania Listopadowego*, dz. cyt., s. 10.

¹⁶³² [L. Dunin Borkowski], *Parafiańszczyzna*, t. 1, dz. cyt., s. 30. Być może była to dyskusja z Henrykiem Rzewuskim, który napisał: „Jest ich kilku arystokratów literackich: Grabowski, Kraszewski, Kefaliński i może ze dwóch jeszcze uprzywilejowanych. Między sobą się chwala, a nas wszystkich mają za ...ba! I bardzo. Honorem ręczę, że na to nadużycie powstać trzeba, bo to nie do wytrzymania. Pan Kraszewski zrobił siebie dyktatorem «Tygodnika Petersburskiego»; tam już nie przyjmują innych, tylko pisma do jego partii należące. I radbym wiedzieć, na czym ten Kraszewski opierał swoją zarozumiałość” (tenże, *Mieszaniń obyczajowe*, [w:] tegoż, *Wędrowki umysłowe. Mieszaniń obyczajowe*, wstęp I. Węgrzyn, przypisy K. Węglarczyk, Kraków 2010, s. 451–452). Borkowski wysłał Kraszewskiemu jeden egzemplarz tomu pierwszego (*List Leszka Dunina Borkowskiego do Józefa Ignacego Kraszewskiego z 25 października i 2 grudnia 1843 roku*, Rkps BJ, sygn. 6456), jednak doszło tylko do druku fragmentów tomu drugiego. Por. *Listy Leszka Borkowskiego do J.I. Kraszewskiego*, Rkps BJ, sygn. 6456, k. 55. Borkowski pisał: „Potrzebna jest jednak ostrożność niepodpisywania mnie dla przyczyn, jakich Pan łatwo domyślisz się. Dość będzie powiedzieć: przez autora *Parafiańszczyzny*, bo to nie narazi mnie na nieprzyjemności”.

¹⁶³³ K. Widman, *Leszek Dunin Borkowski*, dz. cyt., s. 21.

¹⁶³⁴ L. Dunin Borkowski, *Służebnictwo świata wielkiego, czyli arystokracja parafiańska*, dz. cyt., s. 19.

Antynomiczne ukształtowanie społeczeństwa przekładało się na odmienność postaw epistemologicznych, którą określały dwie wersje patriotyzmu – „sponiewierany, zniechęcony, zrozpaczony i głodny”¹⁶³⁵ oraz rozumny – pragnący dyplomatyczną grą rozwiązać wszystkie narosłe przez wieki problemy. Borkowski manifestował w związku z tym przekonanie, że tylko poszanowanie praw i silne przywiązanie do obywatelskich obowiązków przywrócić może elementarny ład, od którego może zależeć przyszła pomyślność ludzkości:

Polityka absolutna przyznaje narodom tylko te prawa, których im rząd, czyli władza, udziela. Polityka zaś liberalna przyznaje im jeszcze prawa wyższe, które jeżeli moc jakakolwiek uszczupla albo zaprzecza, to staje się tym samym nieprawowitą sumienia społecznego gwałciicielką. Kiedy zaś gwałt zadany sumieniu pojedynczych ludzi pobudzał do poświęceń tworzących świętych męczenników, czyżby zgwałcenie sumienia narodowego nie sprowadzało tych samych skutków? Trzeba krótkowidzenia albo płaskiego pochlebstwa i przemysłowej chytrkości, aby przyznać państwu nieograniczone wszechwładztwo. Wszakże jedynym źródłem wszystkich wolności politycznych są prawa przyrodzone. Jest to moralna warownia ludzkości. Ktokolwiek się na nią targnie: czy oręż, czy kodeks, czy samodzielnawca, czy Rzeczypospolita, popełnia bezprawie i zwalnia od zobowiązań prawnej wspólnej wspólności¹⁶³⁶.

Tworząc zręby ponadczasowego dyskursu o relacjach między tradycjonalizmem a nowoczesnością¹⁶³⁷, pisarz głosił przekonanie, że do upadku republikańskiego modelu władzy doprowadziły nie czynniki zewnętrzne, ale usunięcie wewnętrznego mechanizmu stymulującego równość wszystkich wobec prawa. To właśnie w wystąpieniach autora *Parafiańszczyzny* nastąpiła racjonalizacja romantyzmu, gdyż jego ponadczasowa teza, że kto „nie umie być wolnym, staje się dobrowolnie niewolnikiem”¹⁶³⁸, zmieniała Mickiewiczowską filozofię trwania w „umęczeniu” i oskarżeń zdemoralizowanego świata zewnętrznego o doprowadzenie do rozgrabienia Rzeczypospolitej. W konsekwencji takiego przewartościowania wśród bohaterów Borkowskiego znajdujemy „galerię umysłowych leniwców, co to się wiecznie spuszcza na los i szczęśliwy zbieg wypadków, pewni, że bez przyłożenia własnej ręki ot tak coś się stanie i wszystko jakoś się zrobi”¹⁶³⁹.

¹⁶³⁵ D. Adam Sportek [L. Dunin Borkowski], *Przypomnienie zapoznawanych prawd...*, dz. cyt., s. 111.

¹⁶³⁶ L. Dunin Borkowski, *Wstęp do odczytów we Lwowie z powodu pięćdziesiątej rocznicy Powstania Listopadowego*, dz. cyt., s. 9.

¹⁶³⁷ Por. J. Szacki, *Kontrrewolucyjne paradoksy. Wizje świata francuskich antagonistów Wielkiej Rewolucji 1789–1815*, Warszawa 1965.

¹⁶³⁸ L. Dunin Borkowski, *Nieco o Stanisława Tarnowskiego doświadczeniach i rozmyślniach*, dz. cyt., s. 29.

¹⁶³⁹ Anonim [W. Zawadzki], *Leszek Dunin Borkowski. Dokończenie*, dz. cyt., s. 194.

Pisarz konsekwentnie zwalczał niewolę ducha, zwłaszcza że przez „uzurpacje i koligacje mnożyły się [...] «dziewięciopałkowe» hrabiowskie korony rzeźbione na fasadach domów i na grobowcach [...]. A jeśli jakaś dworska kancelaria w liście do takiego hrabiego przez pomyłkę lub pobłażliwość napisała *monsieur le comte*, to już uznawano za równowartość dyplomu”¹⁶⁴⁰. Borkowski nie oparł się pokusie i w okresie Wiosny Ludów otwarcie uderzył w utrwalanie takiego modelu kultury przez rozdawnictwo nieistotnych tytułów, pisząc, że takimi „błazeństwami pociesza się po upadku Polski arlekiński dwór Adama I”¹⁶⁴¹. „Nawykli stać w przedpokojach – pisał – znosić obelgi, poniewierac chłopem, którego uciemieżyli, i płaszczyć się panu, którego kradli, czynią to wszystko i teraz, z tą tylko różnicą, że według zmiany położenia odmienili panów, którym się liżą”¹⁶⁴². Uważał, że „rewolucja francuska, ratując zagrożone życie ojczyzny, pozbywała się tego wrzodu w sposób okropny”. My zaś, skoro „mamy w domu zarazę, a za domem przykład, przyjmujemy z wdzięcznością przestrogi i starajmy się zapobiegać zawczasu”¹⁶⁴³.

Borkowski, stając się trybunem demokratyzacji, atakował obóz monarchiczno-liberalny. Wielokrotnie pisał z wyraźnym adresem: „służba tak zrobiła was wyniosłymi, że przytłumiła uczucia braterstwa”¹⁶⁴⁴. Niestrudzenie przekonywał również, że „piękność, wzrost, siła, mądrość i prawość, odparcie napaści, pokonanie nieprzyjaciół, dobroczynne wynalazki, nadanie praw, zabezpieczenie od zwierząt drapieżnych, uczynienie życia wygodniejszym jednały pierwsze podziwienie lub wdzięczność, były pierwszą dumą rodziny, pierwszą arystokracją”¹⁶⁴⁵. Dostrzegał też wiele innych społecznych bolączek: „Wiemy, że gniołący kraj nasz jeszcze z czasów absolutyzmu system podatkowego zdzierstwa nie uległ zmianie przez wolność: owszem pomimo swej prawidłowości przesadza wcale nieprawidłowe kontrybucye, nakładane przez Rosję w prowincjach polskich. Co tam jest wyjątkiem przez zemstę, u nas jest regułą przez miłość (wesolość)”¹⁶⁴⁶.

Autor *Parafiańszczyzny* tworzył także projekt ordynacji, „wyłączając od czynnego tudzież biernego prawa wyboru urzędników rządowych jako ludzi zawisłych”¹⁶⁴⁷. Ponieważ zaś obywatele wszystkich stanów są równi wobec prawa, obok Rusinów i Polaków także Żydzi muszą mieć pełne obywatelstwo:

¹⁶⁴⁰ E. Rostworowski, *Borkowscy – rodzina c.k. szambelanów...*, dz. cyt., s. 336.

¹⁶⁴¹ L. Dunin Borkowski, *Służebnictwo świata wielkiego, czyli arystokracja parafiańska. Ciąg dalszy*, dz. cyt., s. 200.

¹⁶⁴² Tenże, *Służebnictwo świata wielkiego, czyli arystokracja parafiańska*, dz. cyt., s. 192.

¹⁶⁴³ Tenże, *Służebnictwo świata wielkiego, czyli arystokracja parafiańska. Ciąg dalszy*, s. 199.

¹⁶⁴⁴ Tamże, s. 198.

¹⁶⁴⁵ Tenże, *Służebnictwo świata wielkiego, czyli arystokracja parafiańska*, dz. cyt., s. 191.

¹⁶⁴⁶ *Mowa sejmowa Leszka Dunina Borkowskiego, posła galicyjskiego (28 września 1868)*, dz. cyt., s. 11.

¹⁶⁴⁷ S. Schnür-Peplowski, *Ludzie z czterdziestego ósmego roku...*, dz. cyt., s. 2.

Prawa wyjątkowe są zawsze niesprawiedliwe. Prawa stanowić się powinny dla wszystkich i wszystkich równo obowiązywać. Jeżeli niegdyś w całej Europie prawa krajowe ścieśniały swobodę Żydów i upośledzały ich w stosunku do krajowców, to stąd pochodziło, że we wszystkich krajach europejskich Żydzi byli przybyszami¹⁶⁴⁸.

Galicyski mentor uważał, że wiele wad, które przypisuje się żydowskim mieszkańcom Galicji, wynika z „braku innego utrzymania, dla poniżającego położenia swego w społeczeństwie [...] szlachta dopuszcza się tego nieraz z czystego zamiłowania, przez zwolennictwo, ku pomnożeniu w brudny sposób dobytków, jakie znowu najczęściej w brudny sposób roztrwoni”¹⁶⁴⁹. W kontekście rozważań pisarza o paradoksach rozwoju społecznego i transpozycjach ról socjalnych warto wspomnieć, że jeden ze sprawozdawców wiedeńskiej „Reichstags-Gallerie” w 1848 roku „wyraził życzenie, aby wszyscy niemieccy demokraci stali się takimi jak Borkowski arystokratami”¹⁶⁵⁰.

Nicowany przez pisarza absolutyzm ma całą gamę sposobów, by niewolić, a potem z nagłą wprowadzać liberalizm, który „nie w porę, jak żarkie słońce na drobną roślinność, może zadać straszliwe klęski społeczeństwu, może organizm jego osłabić, wycieńczyć i rozprząc. Dlatego to używali despoci po wszystkie czasy tego manewru, iż kiedy wskutek różnych stopni oświaty dojrzała część ludności domagała się liberalnych wprowadzeń, to dosadzali na wszystkie strony liberalizmem, aby nareszcie wszyscy zapragnęli pozbyć się tej przeraźliwej wolności i jej chaotycznych skutków”¹⁶⁵¹.

Najważniejszą tezą Borkowskiego było przekonanie o potrzebie takiego unowocześnienia kultury polskiej, by stała się atrakcyjna dla innych, niemających takiej spuścizny grup etnicznych i narodowych – w ten sposób można byłoby organizować „wielką całość” kultury przeciwstawnej absolutyzmowi zarówno Wschodu, jak i Zachodu. Taki program natknął się na posunięcia, które czyniły z galicyjskiego posła piewę wstecznictwa i polskiego nacjonalizmu, jednak to nie rządy zaborcze, ale lwowska „Gazeta Narodowa” stała na czele programu prymitywnego niewolenia mniejszości we współpracy z zaborcą.

Oponenci idei egalitarnej poszukiwali sposobu osłabienia mocy dyskursu Borkowskiego, sięgając po rozmaite formy „nędzoty moralnej, kłamstwa i bezczelności, i to w organie, który mieni się być kierownikiem – przedstawicielem opinii publicznej”¹⁶⁵². Pisarz nie zgadzał się z narodowcami, którzy próbę odbu-

¹⁶⁴⁸ *O równouprawnieniu Żydów*, Rkps Ossol., sygn. 13116/III, s. 159.

¹⁶⁴⁹ L. Dunin Borkowski, *Żydzi. Komedia w czterech aktach przez Korzeniowskiego*, dz. cyt., s. 43–45.

¹⁶⁵⁰ Cyt. za: S. Schnür-Peplowski, *Ludzie z czterdziestego ósmego roku...*, dz. cyt., s. 3.

¹⁶⁵¹ *Mowa sejmowa Leszka Dunina Borkowskiego, posła galicyjskiego (28 września 1868)*, dz. cyt., s. 10–11.

¹⁶⁵² F. Jackowski, *Oświadczenie na „Oświadczenie” Gazety Narodowej. Głos w obronie posła Leszka hrabiego Dunina Borkowskiego*, Lwów 1867, s. 3.

dowy prymarnych wartości Rzeczypospolitej uznali za pochodną idei panslawizmu. Podkreślając, że „wyborcy wybierają według woli swojej”, pojmował własny mandat parlamentarny jako zobowiązanie do ustępowania tylko przed ich wolą, „ale nigdy przed zarzutem moskwicizmu”¹⁶⁵³.

V.1. Demokryzacja

Los jednego mnie tyle, co i wszystkich boli
Za cóż ją barbarzyńcy! Za cóż do niewoli
Rządca kraju jest ojcem każdego z osobna
Jednych krzywdą drugich zbawiać niepodobna¹⁶⁵⁴

Idea kształtowania nowoczesnego społeczeństwa, która doszła do głosu jako pochodna dyskursu między obozami politycznymi 1831 roku, stała się główną doktryną pisarzy polistopadowych w Galicji. To właśnie doświadczenia powstańcze udowodniły, że jako propozycja formy wspólnoty zainteresowanej kształtowaniem określonego poziomu interioryzacji norm etycznych postulat demokryzacji jest niezbędnym warunkiem odzyskania przez romantyzm modernizacyjnego charakteru. Jak już pisaliśmy, lata trwania w politycznej inercji ukształtowały przekonanie o możliwości zastąpienia programu społecznego, politycznego i kulturalnego literacką „romantycznością”.

W wyniku analiz historii upadku Rzeczypospolitej Borkowski utwierdził się w przekonaniu, że każde społeczeństwo potrzebuje elity, ale jej wyłanianie nie może opierać się na „zbutwiałych zwitkach i nadaniach, tylko na owym przyrodzonym świadectwie, z którego czasem arystokracja korzysta – na rozumie”¹⁶⁵⁵. Przewaga demokratycznego modelu weryfikacji kandydatów do pełnienia określonych ról wyklucza egoizm, który – zdaniem pisarza – przyczynił się do „zawłaszczenia” idei państwowej przez powiązaną rodzinnie oligarchię. Niekiedy też wprost oskarżał przywódców obozu monarchiczno-liberalnego o niszczące państwo bezmyślne politykierstwo – „dziecinna naiwność mogła uwierzyć, że Moskwa będzie na usługi Czartoryskich. Taka nieznajomość stosunków i dążeń rządów postronnych jest najwymowniejszym dowodem krótkowidzenia i politycznej nieudolności”¹⁶⁵⁶.

Lata upadku Rzeczypospolitej posłużyły Borkowskiemu do zilustrowania tezy, że brak instytucji kontrolnych zachęcił do intryg wąską grupę arystokratów, która – nie bez udziału obcych dworów – odrzuciła wartości republi-

¹⁶⁵³ *Hrabia Leszek Borkowski* [streszczenie przemówienia przedwyborczego], „Gazeta Narodowa” 1867, nr 21, s. 3.

¹⁶⁵⁴ *Arnalda de Rocas, czyli zdobycie Nikozji...*, dz. cyt., s. 29–30.

¹⁶⁵⁵ [L. Dunin Borkowski], *Galant*, dz. cyt., s. 1.

¹⁶⁵⁶ D. Adam Sportek [L. Dunin Borkowski], *Przypomnienie zapożyczonych prawd*, dz. cyt., s. 45.

kańskie. Zasadniczym pytaniem był dylemat, dlaczego „Polska, mając urządzenia, które następnie przyjęły z pewnymi czasowymi ulepszeniami najzdrowsze organizmy polityczne, chyliła się ku upadkowi, a Rosja, ciemna, barbarzyńska, wyrastała równocześnie w polityczną potęgę”¹⁶⁵⁷. Wniosek Borkowskiego był dość zaskakujący – otóż jednowładca z Moskwy potrafił zmusić swoją arystokrację do wiernej służby dla kraju, a w Rzeczypospolitej ta sama grupa, „upokarzając współbraci”, nie tylko wskazywała, jak „być w porę podłym”¹⁶⁵⁸, ale zainfekowała oparty na idei równości system wspólnoty kultury:

[...] nadwyręzała zdrowie społeczne, przedawała wpływy swoje, poświęcała dobro ojczyzny samolubnej dumie rodowej, osobistej nienawiści lub zemście. Arystokracja zdradzała tajemnice gabinetowe za jurgiely, gwałciła prawa, zrywała sejmy, znieważała trybunały [...] sprowadziła utratę bytu państwowego, śmierć polityczną. Po dokonaniu zaś tego matkobójstwa prowadziła życie hulaszcze i rozpustne, marnotrawiła czas, trwoniła majątki i szła potem do wrogów, aby im pomagać w ciemieniu własnych współbraci¹⁶⁵⁹.

* * *

W okresie przesilenia romantycznego idealizmu z całą jaskrawością ujawnił się mechanizm możliwej destrukcji stworzonego w gabinetach wiedeńskich projektu „narodu cesarskiego”. Zetknięcie się nieprzygotowanych do prowadzenia zakulisowych działań idealistycznych literatów z zawodowymi „biurokratami” groziło przejściem władzy przez sympatyków lub nawet „służebników” despotyzmu. Wieloletnie koncesjonowanie form życia publicznego uwyraźniło niezwykle rozbieżności w sposobie pojmowania interesu wspólnoty¹⁶⁶⁰. Borkowski uważał, że „żyliśmy pojedynczo, w osamotnieniu, jakby w wielkiej ciemnicy; widzieliśmy twarze, ale nie widzieliśmy serc, nie słyszeliśmy słów. Ludzie znali się z powierzchowności, nie znali z przymiotów, dążeń, siły wewnętrznej”¹⁶⁶¹.

¹⁶⁵⁷ Tamże, s. 78.

¹⁶⁵⁸ L. Dunin Borkowski, *Służebnictwo świata wielkiego, czyli arystokracja parafiańska. Ciąg dalszy*, dz. cyt., s. 198.

¹⁶⁵⁹ Tenże, *Nieco o Stanisława Tarnowskiego doświadczeniach i rozmyślaniach*, dz. cyt., s. 12.

¹⁶⁶⁰ Anonimowy dziennikarz pisał, że przed „wciskaniem” do grona reprezentantów Galicji w sejmie wiedeńskim może tylko zabezpieczyć znajomość ich „reputacji literackiej”, którą powinna kierować się większość publiczności. Natomiast reprezentujące „mniejszość, dziennikarstwo, uznając wdzięczniej niż kiedykolwiek poprzednie ich zasługi, mianowicie literackie i społeczne zasługi Leszka Borkowskiego, musi ze stanowiska zasad mianowanie rzeczonych deputowanych uważać za chybione i powszechnym wynurzeniem swego niezadowolenia z rezultatów wyborów protestuje przeciw mogącym stąd wyniknąć skutkom szkodliwym” (*Wybory lwowskie*, „Tygodnik Polski” 1848, nr 28, s. 227).

¹⁶⁶¹ L. Dunin Borkowski, *Nieco o wyborach*, „Gazeta Narodowa” 1848, nr 42, s. 62.

Koncepcja skrótowej „drogi do niepodległości” powtarzała główny błąd z czasów upadku Rzeczypospolitej, gdy opierając swój plan „naprawy” na sojuszu z obcym dworem, jedno stronnictwo wielowiekowy „wspólny organizm” uczyniło „martwą maszyną w ręku samowładnego, narzucającego się kierownika, chociażby nazywał się rządem moralnym, którego zadaniem jest zyskiwać od rządów niemoralnych tytułiki, gwiazdeczki i pensyjki”¹⁶⁶².

Borkowski uważał, że upokarzanie szlacheckich sejmów przez jakąś „dalekowzroczną” politykę spowodowało niechęć większości społeczeństwa szlacheckiego do własnego państwa. W sytuacji wewnętrznego rozbicia narodu na zwalczające się ugrupowania religijne i polityczne przekonywał, iż wewnętrzne siły są za słabe na odwrócenie błędów z przeszłości, „lepiej więc prowadzić politykę zasadniczą, wierną sobie i ideałom”¹⁶⁶³. Przywołując Hamletowski dylemat ontologiczny, austrofilskim lojalistom pisarz zarzucał powtarzanie błędów sejmów przedrozbiorowych:

[...] lepiej jest nie być, niż być narzędziem przewrotności, lepiej jest nie być, niż być pokrywką absolutyzmu, lepiej jest nie być, niż być samolubem ukrywającym widoki osobiste pod obłudną zasłoną przywiązania do kraju; lepiej jest nie być, niż być lalką ustrojoną w jaskrawe barwy konstytucyjne; lepiej jest nie być, niż być czerepem rozbitego ducha możnowładztwa, ufającym jeszcze w intrygę i przemoc; lepiej jest nie być, niż być zaprzącem narodowego poczucia i narodowej przeszłości¹⁶⁶⁴.

W okresie autonomii przestrzegał również przed zaakceptowaniem reformy, która polegała na wysyłaniu przedstawicieli Galicji do parlamentu wiedeńskiego. Uważał, że wszelkie formy współpracy z despotyzmem są skazane na porażkę, gdyż legitymizowanie zwoływanych pod pozorem wolności ciał przedstawicielskich nie jest korzystne dla „sprawy polskiej”. Lepiej przewidzieć skutki wspólnych klęsk, aby „łzy i narzekania przyszłych pokoleń nie na nas spadły”¹⁶⁶⁵. Niewyciąganie wniosków z historii upadku Rzeczypospolitej, która zniechęciła do siebie większość „obywateli”, narażało na utratę wspólnej idei narodu:

Czem zastąpićie zrosłe z sercem narodu pragnienie niezawisłości [...]. Co postawicie na miejscu patriotyzmu niezbędnego jak powietrze do bytu politycznego? Prace organiczne, rozwój ekonomiczny, przemysł, handel, oświatę i sztandar ducha? Dźwięczne oszukaństwa! Pokarm pożywny! Jak owe bogom pogańskim i duszom zmarłych przodków podawane przysmaki¹⁶⁶⁶.

Borkowski, przekonany o „duchowym charakterze procesu dziejowego”, zdecydował się w końcu marca 1848 roku na wyjazd do Wiednia z manifestem do cesarza, by ten swym podpisem zatwierdził wyroki, które „Bóg wy-

¹⁶⁶² D. Adam Sportek [L. Dunin Borkowski], *Przypomnienie zapoznawanych prawd*, dz. cyt., s. 79.

¹⁶⁶³ W. Feldman, *Stronnictwa i programy polityczne w Galicji...*, dz. cyt., t. 1, s. 59.

¹⁶⁶⁴ *Mowa sejmowa Leszka Dunina Borkowskiego, posła samborskiego*, dz. cyt., s. 19–20.

¹⁶⁶⁵ J. Putek, *Pierwsze występy polityczne włościaństwa polskiego*, dz. cyt., s. 62.

¹⁶⁶⁶ D. Adam Sportek [L. Dunin Borkowski], *Przypomnienie zapoznawanych prawd*, dz. cyt., s. 87.

rzekł w niebie”. Tę polityczną naiwność wykorzystał gubernator Franciszek Stadion (z deputacją usunęli się ze stolicy kraju najaktywniejsi politycy, jak: Smolka, Ziemiałkowski, Jerzy Lubomirski, Dzierzkowski, Leszek Borkowski), który postanowił rozegrać sprawę pańszczyźnianą i zmanipulować Radę Narodową, gdzie żywiły radykalne usiłowały przeprowadzić „bezindemnizacyjne uwłaszczenie włościan przez dziedziców, by tym aktem zdobyć całą ludność chłopską”¹⁶⁶⁷.

Doświadczenie, jakie zdobył Borkowski w tym okresie, pozwoliło mu twierdzić, że wszystkie „romantyczne idee” despotyczna władza potrafiła wykorzystać dla siebie. Rząd chciał przede wszystkim zmierzyć poziom niezadowolenia mieszkańców Galicji. Choć pozostałe prowincje polskie uznały sejm galicyjski za prawdziwie polski, nie zajął się on najważniejszą sprawą. Podobnie jak w roku 1846 biurokracja zamierzała skłócić ciało narodu, czyli chłopów, z jego duchem – demokratyczną szlachtą.

Przekonanie Borkowskiego, że po każdym niepowodzeniu „nie dmuchamy na zimne, ale jesteście gotowi sparzyć się na nowo”, jest ponadczasowe. Autor *Parafiańszczyzny* uznawał, że zgoda na samodzielność narodów w obrębie cesarstwa ma sens, ale dzielenie narodowych całości na mniejsze grupy etniczne jest nieporozumieniem i prowadzi do stworzenia wieży Babel. Powtarzał, że to Stadion jest autorem koncepcji, by ogłoszoną ustawę o równości etnosów obrócić na korzyść absolutyzmu, poróżnić naród i w ten sposób wzmocnić absolutyzm¹⁶⁶⁸. Przypomnijmy, że Borkowski znał ten mechanizm i dlatego w *Wieszczeniach Lechowych* pisał:

Poślę mego proroka i ludy oświeci.
Zaszumią ludy moje jako wody wielkie,
I krwi będą wołali, i główny sąd będzie
Na ucisk i grabieże i oszustwa wszelkie.
I wytępią tych, którzy trzymali ich w błędzie.
Poślę mego proroka i ludzi oświeci¹⁶⁶⁹.

Nazywając Stadionowskich uzurpatorów „zastępnikami nowoho naroda”, Borkowski uznał, że bojąc się przegranej w sejmie, nie poruszali oni kwestii językowej, dlatego sam podjął ten problem na piątym posiedzeniu w 1865 roku¹⁶⁷⁰. Jego prowokacyjna próba ustalenia narodowego języka napotkała opór

¹⁶⁶⁷ M. Tyrowicz, *Przedmowa*, [w:] *Galicja od pierwszego rozbioru do wiosny ludów 1772–1849. Wybór tekstów źródłowych*, oprac. i wstęp tenże, Kraków–Wrocław 1956, s. XCII.

¹⁶⁶⁸ [L. Dunin Borkowski], *Pierwszy sejm słowiański we Lwowie 1865–1866 przez naoczniego świadka*, dz. cyt., s. 9.

¹⁶⁶⁹ [L. Dunin Borkowski], *Liga*, [w:] tegoż, *Wieszczenia Lechowe...*, dz. cyt., s. 34.

¹⁶⁷⁰ Por. *Stenograficzne sprawozdania z posiedzeń Sejmu Krajowego we Lwowie, 1861–1914*, Lwów 1861–1914 (1865), s. 54. W poszczególnych tomach występują drobne różnice w tytule. Tomy poświęcone konkretnym sesjom zaopatrzone są w wykazy.

posłów wywodzących się spośród duchowieństwa greckiego. Pisarz żądał wzajemnego szacunku greckiej większości i katolickiej mniejszości, gdyż w tym przypadku mamy do czynienia z sejmem galicyjskim, a nie polskim¹⁶⁷¹. Pozostali księża-posłowie wyznania greckiego odwoływali się do cesarskiej obietnicy dającej równe prawa wszystkim narodom.

Borkowski język polski nazywał językiem naukowym, a ruski – językiem ludowym. Ten drugi dopuszczał w wypowiedziach, ale nie widział możliwości tworzenia w nim dokumentów. 16 kwietnia 1866 roku podjęto dyskusję nad wnioskiem księdza Antoniego Pietruszewicza z 19 grudnia 1865 roku o obradach i uchwałach w dwóch językach. Zdaniem posła w 1848 roku Ruś odzyskała swoją podmiotowość, dlatego odtąd Rusin nigdy nie będzie Polakiem. Według Borkowskiego grupą inicjującą emancypację Rusinów byli cerkiewni kapłani¹⁶⁷². Wpływ duchownych na lud był tak wielki, że katalizował nienawiść ubogich mas do szlachty, co sprzyjało tworzeniu ruchów socjalistycznych.

Pisarz konsekwentnie zażądał przyjęcia uchwały, że językiem sejmu jest język polski. Z wnioskiem takim wystąpił 10 lutego 1866 roku, ale sejm wysłał ten wniosek do wydziału krajowego¹⁶⁷³. Wydział krajowy zdecydował o języku polskim i ruskim w pytaniach i sprawozdaniach. 4 kwietnia 1866 sejm miał głosować w pośpiechu tę podwójność. Borkowski powoływał się w swej argumentacji na przykłady rodów arystokratycznych wywodzących się z Rusi oraz twórców literatury i kultury, którzy pochodzili z tej części Rzeczypospolitej (Wiśniowieccy, Czartoryscy, Sanguszkowie, Ostrogscy, Zborowscy, Massalscy itp.):

Zapytajmy się tych Rusinów, niech nam powiedzą, czy język polski nie jest ich ojczystym językiem? Zapytajmy się tych pisarzy, których ksiądz Pietruszewicz prawdziwymi dziećmi ducha ruskiego nazywa: Mickiewicza, Zaleskiego, Olizarowskiego, Malczewskiego, Goszczyńskiego? Czyliż ich dzieła nie odpowiadają nam wyraźnie, iż oni są wyrazicielami ducha polskiego?¹⁶⁷⁴

Borkowski w rozprawie z księdzem przytoczył biblijny sąd Salomona nad dwiema matkami, z których jedna zgodziła się na przecięcie na dwie części swojego dziecka. Porównanie cerkiewnego duchownego do tej kobiety wzbudziło owacje izby. Zdaniem pisarza idea podziału musiała doprowadzić do zupełnej destrukcji galicyjskiego społeczeństwa¹⁶⁷⁵. Autor *Wieszczów Lechowych* odpierał argumentację posłów ruskich, którzy posługiwali się dokumentami z czasów Rzeczypospolitej potwierdzającymi dwujęzyczność w prawodawstwie jagielloń-

¹⁶⁷¹ [L. Dunin Borkowski], *Pierwszy sejm słowiański we Lwowie 1865–1866 przez naocznego świadka*, dz. cyt., s. 23.

¹⁶⁷² Tamże, s. 66.

¹⁶⁷³ Tamże, s. 69.

¹⁶⁷⁴ Tamże, s. 70.

¹⁶⁷⁵ Tamże, s. 75.

skim i elekcyjnym. Sugerował, że akta te trafiły w większości do Moskwy i tam mogły być spreparowane na użytek polityki rozbicia¹⁶⁷⁶.

Galicyski poseł stale argumentował literacko, nawet omawiając sprawę Rusi, że herbem Polski był orzeł:

Anioła na tarczy dodali już po rozbiorze chytry-mudri dyplomaci, zamierzając tem podejściem przyczynić Polsce praw do Rusi. Całkiem jak ów w Soplicowskim dworze woźny, któremu, kiedy zastawił ucztę w pustym zamczysku

Widać było z miny
Że miał i tań inne ważniejsze przyczyny¹⁶⁷⁷.

Borkowski przestudiował cytowane przez Jana Guszałewicza dokumenty i udowadniał ich niewłaściwą interpretację przez Rusina¹⁶⁷⁸. W podsumowaniu sugerował, że ktoś zażartował z biednego posła, gdyż akta trybunału lubelskiego i księgi sądu kijowskiego nie znajdują się w archiwach krajowych, a „znane są w Rosji wyborne fabryki starych dokumentów”¹⁶⁷⁹. Przekonywał też, że działania hierarchii rusińskiej prowadzą do rusyfikacji i w konsekwencji rozszerzenia prawosławia. Najgorliwiej zwalczał ugodowość sejmu, która determinowała niezgodne z interesem Polaków głosowania nad ważnymi sprawami, zwłaszcza rozbijanie jedności narodu:

I jakże długo zamýślasz żyć skarłale pokolenie dzisiejsze, kiedy nie umiesz uszanować najświętszych narodowych świętości, tylko oddajesz je na łup polityce? Daj Boże, aby ten głos, który podnoszę nie w obronie, bo na to jestem za słaby, ale na cześć idei całości, aby ten głos, który podnoszę w tym politycznym przytułku, w tej starożytnej stolicy, obok tych cmentarzy, gdzie spoczywają zaniepokojone popioły ojców naszych, aby ten głos nie był ostatni¹⁶⁸⁰.

Walka o język polski była jednym z priorytetów w prowadzonym przez autora *Parafiańszczyzny* dyskursie. W związku z tymi działaniami sukcesywnie poszerzały się uprawnienia polszczyzny. Od 1866 roku w tym języku pisano „Dziennik Ustaw i Rozporządzeń Krajowych”, naciskano na polonizację uniwersytetu. W roku 1867 język polski pojawił się w szkolnictwie średnim, a w 1869 – w sądownictwie. Borkowski ustawicznie czuwał też nad obroną przewagi języka polskiego w instytucjach galicyjskich aż do 1871 roku¹⁶⁸¹. Do kwestii tej wrócił w roku 1891, przytaczając wcześniejszą swą wypowiedź:

¹⁶⁷⁶ Tamże, s. 139–140.

¹⁶⁷⁷ Tamże, s. 140–141.

¹⁶⁷⁸ Por. tamże, s. 141.

¹⁶⁷⁹ Tamże, s. 145.

¹⁶⁸⁰ *Stenograficzne sprawozdanie z I sesji 2 periodu Sejmu Krajowego*, s. 121–126, cyt. za: W. Feldman, *Stronnictwa i programy polityczne w Galicji...*, dz. cyt., t. 1, s. 68–69.

¹⁶⁸¹ Por. interpelacja w obronie „azbuki” przez księdza Gabriela Krzyżanowskiego na 21. posiedzeniu II sesji III kadencji 13 X 1871 r. i polemika z nią Leszka Borkowskiego, *Stenograficzne sprawozdania z posiedzeń Sejmu Krajowego we Lwowie z 1871 roku*, dz. cyt., s. 4–7.

Leszek Borkowski ma Rusinów za Polaków greckiego obrządku, Wojciech Dzeduszycki – przeciwnie – ma Polaków greckiego obrządku za Rusinów. Prawdziwie, między uczonymi możnaby oszaleć.

I kłócili się o to przez lat kilkanaście

Piotr krzyczał: gaście ogień, a Jan: ogień gaście

Polak mówi: dzień dobry, Rusin – dobry dzień¹⁶⁸².

Galicyski pisarz wymienił nazwiska tych, którzy byli za podwójnym protokolowaniem i polsko-ruskim prawodawstwem, tak jak chciał wydział stanowy. Tylko dwudziestu dziewięciu posłów (w tym jeden włościanin) było przeciw wnioskowi o dwujęzyczności protokołów i obrad¹⁶⁸³. Borkowski uważał, że przegłosowanie wniosku o trzecim czytaniu po rusku uchwał doprowadziło do powolnego, ale systematycznego wypierania kultury łacińskiej z terenów, które przez wieki należały do jej pogranicza:

Wszędzie indziej byłoby to tylko śmieszna niedorzecznością; ale u nas, gdzie w grze są kastyczne interesa obrządku, postronne knowania podziemne, obalamucenie zamiarowe, przewrotność rozmyślna i ciemnota nijaka; u nas uchwała taka jest oczywiście teorią społecznego rozkładu, która to teoria w praktyce zowie się panslawizmem. Zapewne, jeśli z przejrzenia opatrności przeznaczeni jesteśmy jako Polacy na wieczną zatrąę, to zmartwychwstaniemy w Słowiańszczyźnie; ale nim wola najwyższa objawi się w niewątpliwie, wyprzedzać nam jej nie wolno. Niech się spełnią odwieczne wyroki, a my oddajmy ducha narodowego bez plamy. Niech kielich goryczy nie będzie dla nas kielichem hańby¹⁶⁸⁴.

Borkowski widział, że żywiołowi polskiemu zagraża deprawacja społeczeństwa przez zaborców, którzy wykorzystywali nowo powstałe instytucje do demoralizacji ich beneficjentów¹⁶⁸⁵. Autor *Parafiańszczyzny* uznał głosowanie popierające dwujęzyczność za zamordowanie duszy narodu, co – w jego przekonaniu – było kolejnym rozbiorem:

Widzieliśmy z przytoczonego powyżej głosowania, jak wielu przez lekceważenie jedności narodowej przestało już być Polakami; są oni jak stare obrazy, gdzie w podgolonych głowach nie ma już myśli ani serca w piersi pokrytej żelazem. Kontusze ich to malowidła na płótnie¹⁶⁸⁶.

W wystąpieniu w kolejnej kadencji uznał, że duch polski ścigany na całej przestrzeni ziem zamieszkiwanej przez nasz naród został źle przyjęty w Galicji, w której uchwalono dualizm rusińsko-polski – „jak rozpiętemu na krzyżu Zbawicielowi podaliśmy mu czarę z żółcią i octem, rozcwiertowaliśmy go,

¹⁶⁸² D. Adam Sportek [L. Dunin Borkowski], *Przypomnienie zapoznawanych prawd*, dz. cyt., s. 136.

¹⁶⁸³ [L. Dunin Borkowski], *Pierwszy sejm słowiański we Lwowie 1865–1866 przez naocznego świadka*, dz. cyt., s. 180.

¹⁶⁸⁴ Tamże, s. 182.

¹⁶⁸⁵ D. Adam Sportek [L. Dunin Borkowski], *Przypomnienie zapoznawanych prawd*, dz. cyt., s. 27.

¹⁶⁸⁶ [L. Dunin Borkowski], *Pierwszy sejm słowiański we Lwowie 1865–1866 przez naocznego świadka*, dz. cyt., s. 183.

uchwalając dualizm w kraju, uchwalając rozkład społeczny, który jak upiór z grobu wstaje przed nami w każdym trzecim czytaniu”¹⁶⁸⁷. Niestety – jak pisał Wilhelm Feldman:

W romantycznych metaforach Borkowskiego pełnych pasji i Mickiewiczowskiej metaforyki pojawiały się zwroty do adwersarzy, które budziły entuzjazm na galerii, ale w Izbie poparcia żadnego nie znajdowała. Na drugi dzień, 2 marca, uchwalono wysłanie przedstawicieli, bo Gołuchowski dostał polecenie, by w razie sprzeciwu rozwiązać parlament¹⁶⁸⁸.

W wydanej mowie sejmowej z 1 marca tego roku pisarz zaprotestował przeciw wypowiedziom „Gazety Narodowej” pomawiającej go o polemikę z dziennikarzami i narzekanie na niepopierających go wyborców¹⁶⁸⁹.

Nieznany aspekt działalności Borkowskiego dostrzegł Kazimierz Wyka. Wydawać by się mogło, że jako wielki właściciel ziemski Borkowski powinien przeciwdziałać wolności chłopów, jednak potrzeba unowocześnienia państwa i uczynienia z włościan współobywateli troszczących się pomyślnie o ojczyznę nakazywała mu stawać w ich obronie. Był przedstawiciel tej warstwy pogorszył się, gdyż nie dano im czasu, by „w pierze porośli, zamieniwszy uciążliwy ciężar pracy fizycznej na uciążliwszy jeszcze – opłat pieniężnych”, tak że „usamowolnienie stało się złudzeniem”¹⁶⁹⁰.

Moralność w polityce była dla Borkowskiego jednym z najważniejszych hasel wolnościowych, a zasada jawności życia społecznego nie powinna być obcą „nam, którzy się tylko na republikańską przeszłość naszą obejrzyć mamy, aby tę jawność obywatelską, główną ojców naszych cnotę, obaczyć. [...] ci, którym ta przeszłość najdroższą być się wydaje, arystokraci nasi, okazują się najniechętniejszymi tej zasadzie, obstają najmocniej za utrzymaniem różnicy między życiem publicznym a prywatnym, swoje prywatne obchodzenie się z ludźmi, swoje prywatne gorszenie sąsiadów i obyczajów, całe życie domowe uważają oni za swoją wyłączną własność, której dotknięcie się słowem wzgardy równa się naruszeniu własności materialnej, komunizmowi”¹⁶⁹¹.

V.2. Edukacja kobiet

U nas kobiety są wolne, nie zamykają ich, nie pilnują, mogą same przyjmować gości, chodzą same po mieście, do kościołów i ogrodów, za sprawunkami i na przechadzki, na bale i rauty, a przecież są wierne, a przecież nie... Wtem wszyscy śmiać się zaczęli, Francuzi, Hiszpani

¹⁶⁸⁷ *Mowa sejmowa Leszka Dunina Borkowskiego, posła samborskiego*, dz. cyt., s. 19.

¹⁶⁸⁸ W. Feldman, *Stronnictwa i programy polityczne w Galicji...*, dz. cyt., t. 1, s. 69.

¹⁶⁸⁹ Por. *Mowa sejmowa Leszka Dunina Borkowskiego, posła samborskiego*, dz. cyt., s. 5.

¹⁶⁹⁰ K. Wyka, *Teka Stańczyka na tle historii Galicji...*, dz. cyt., s. 60. Wyka swoją tezę oparł na przemówieniu Borkowskiego (por. *Stenograficzne sprawozdania z posiedzeń Sejmu Krajowego we Lwowie z 1865 roku*, dz. cyt., s. 177).

¹⁶⁹¹ Anonim, *Prywata i publika*, dz. cyt., s. 222.

i Włosi głośno i serdecznie, Anglik cicho i szydersko, Niemiec łagodnie i kiwając ręką, jak gdyby chciał powiedzieć: wiem wszystko. Bóg świadkiem, miałem chęci najlepsze, ale cóż robić?¹⁶⁹²

Kontestatorski stosunek Borkowskiego do ówczesnego sposobu nauczania wynikał po części z popularności krytyki nowoczesności, która kształtowała modę na oświatę publiczną. Niestety, ta nie wychowuje świątłych obywateli. Jak ironicznie pisał Henryk Rzewuski, „prawie każdy z nich doskonale umie trzy pierwsze lekcje każdej nauki [...]. A jeżeli do tego nabierze wprawy do wynajdowania końcówek, opisania błędnego księżycy, powiewów wiatru, pomruku strumyków i szkarłatów zalegających lica panien podających mu swoje sztabuchy – już ma się za wielkiego człowieka. Tak obfity zasób intelektualny daje mu prawo o wszystkim sądzić, wszystkiemu przyganiać, stanowić świadomie o rzeczach i ludziach. A że po większej części towarzystwa nasze są wypełnione podobnymi istotami, człowiek, skończywszy wychowanie swoje przyzwoicie, gdy się znajduje między nimi, jeżeli jest towarzyski, rozmowy swojej musi zniżyć do tonu żartobliwego, bo w rzeczy samej, nie ma z kim poważnie mówić”¹⁶⁹³.

Krytyka zmiany roli kobiety wynikała z potrzeby przeciwstawienia się obcej kulturze, której bezmyślne naśladowanie odpowiadało – zdaniem romantyków – za rozpad ładu i tradycyjnej społecznej harmonii. W ślad za Michailem Lermontowem wskazano te implanty kulturowe, o których przeszczepienie na teren Słowiańszczyzny oskarżano zepsutą, ale zafascynowaną libertynizmem cywilizację moskiewską¹⁶⁹⁴. Aluzja do rządów kobiet była próbą wykorzenienia elementów światopoglądu upowszechnianych w panegirykach Trembeckiego – „gdziekolwiek gromadzą się kobiety, tworzą się natychmiast koteryjne oddzielne kółka, dzieląc towarzystwo zebrane na wspólną zabawę na towarzystwo niższe i wyższe – nie według osobistych zasług, lecz według stopni i znaczenia”¹⁶⁹⁵. Narracja taka zupełnie odwracała system aksjologiczny gloryfikujący dominację kobiety w brutalnej rzeczywistości politycznej¹⁶⁹⁶.

Borkowski uważał, że „galant demokracja jest racjonalistą, tylko że sferę duchową i fizyczną uważa za dwa okręgi oddzielne [...], nikt tak nie umie bronić arystokracji jak demokracja galant”¹⁶⁹⁷. Pisał, że „Rosja rządzona samowolnie

¹⁶⁹² *Dialog o miłości przez Leszka Dunina Borkowskiego*, dz. cyt., s. 7–8.

¹⁶⁹³ H. Rzewuski, *Wędrówki umysłowe. Mieszaniny obyczajowe*, dz. cyt., s. 471.

¹⁶⁹⁴ Por. [L. Dunin Borkowski], *Pojedynek na Kaukazie. Z pamiętników oficera rosyjskiego Lermontowa przez L.B.*, Lwów 1848, s. 26.

¹⁶⁹⁵ Tamże, s. 51–52.

¹⁶⁹⁶ Por. S. Trembecki, *Wiersz do księcia Karola de Nassau na zwycięstwo rosyjskiej floty nad turecką w roku 1788*, [w:] *Poezje Stanisława Trembeckiego. Nakładem wydawców „Tygodnika”* (wyd. B. Kiciński), t. 2, Warszawa 1820 (na okładce: 1821), s. 149.

¹⁶⁹⁷ [L. Dunin Borkowski], *Galant*, „Dziennik Literacki” 1860, nr 90, s. 1.

przez babę niemiecką [...] wzięła udział w rozboju, który może jej jeszcze bardzo boleśnie dać się w znaki”¹⁶⁹⁸. Prowadzona przez carycę polityka zniszczyła bowiem równowagę europejską, a skutkiem tego były wojny, przez które na terenach słowiańskich „pojawiają się oraz giną ludy”¹⁶⁹⁹. Krótkowzroczna „mądrość Katarzyny” zrodziła konflikt między panslawizmem carskim a habsburskim słowianofilstwem, co przez kolejne wieki zagrażało europejskiemu porządkowi. Drugim efektem tej „mądrości” było na terenie polskim kształtowanie się kultu „przemiany kłęski [...] w duchowy triumf idei”¹⁷⁰⁰, niezgody na politykę utylitarną, zatwierdzaną przez sejmy polskie, przeciw której „nasz naród zanosił protest własną krwią pisany”¹⁷⁰¹ – w opozycji do podziwiającego dalsze podboje carycy autora *Sofiówki*¹⁷⁰².

Borkowski uważał, że obowiązkiem literatury jest współtworzenie systemu wartości nowoczesnego społeczeństwa, które powinno poznawać prawdę i piękno jako antynomię wobec fałszu i brzydoty. Recenzując książkę Antoniego Nowosielskiego¹⁷⁰³, stwierdził, że „chcąc ją dość ocenić, trzeba by ją od deski do deski zacytować”¹⁷⁰⁴. Bohater w świecie salonów „spotyka kobietę – sztucznego anioła, kobietę kłamiącą pięknosciami ciała piękność duszy, istną dziewicę, model wyćwiczony w malarniach włoskich. [...] pokochał ją miłością czystą, ale nie poznał jej – autor zaś zajrzał do gruntu jej serca, do kołyski, w jej przeszłość – i zląkł się teraz o los przyjaciela, co piekła plugastwo wziął za dziewiczość anioła”¹⁷⁰⁵.

Oświata arystokratycznych kobiet często przekształcała się tylko w instrument wygodnego życia. Ówczesni przedstawiciele elit „zaniedbywali, a nawet hańbili obowiązki córek, żon i uczciwych rodziców; nie umieli być ani poboż-

¹⁶⁹⁸ D. Adam Sportek [L. Dunin Borkowski], *Przypomnienie zapoznawanych prawd*, dz. cyt., s. 122.

¹⁶⁹⁹ E. Woroniecki, *Stanisław Trembecki jako słowianofil*, „Biblioteka Warszawska” 1913, z. 2, s. 295.

¹⁷⁰⁰ A. Witkowska, *Romantyczny naród: kłęska i triumf*, [w:] *Problemy polskiego romantyzmu*, ser. I, pod red. M. Żmigrodzkiej i Z. Lewinówny, Wrocław 1971, s. 30.

¹⁷⁰¹ *Mowa sejmowa Leszka Dunina Borkowskiego, posła samborskiego*, dz. cyt., s. 16.

¹⁷⁰² Por. S. Trembecki, *Wiersz do księcia Repnina, gdy się rozchodziła pogłoska o wojnie z Turcją*, [w:] *Pisma wszystkie*, oprac. J. Kott, t. 1, Warszawa 1953, s. 196. Zła opinia o Trembeckim wynikała z romantycznej wiary, że żaden pisarz czy polityk czasów stanisławowskich nie był buntownikiem, lecz racjonalistą. Stąd pytanie, czy „Trembecki miał się dać porwać młodym nadziejom reformistów sejmowych i popaść w fanatyzm patriotyzmu, wlekący pod pręgierz opinii osoby mniej więcej należące do tego samego odcienia, do którego i on się pisał?”¹⁷⁰². August Bielowski uważał, że jako poeta dworski był ukształtowany przez „przez swoje stanowisko, jakie obok króla zajmował, wtajemniczony w najszybsze sprężyny działań politycznych, a jego geniusz potrafił i tu wycisnąć swoje niezatarte piętna, które mu powszechne uznanie narodu jednają” (*Stanisława Trembeckiego poezje dotąd niedrukowane*, „Biblioteka Ossolińskich” 1866, t. 9, s. 152).

¹⁷⁰³ Por. A. Nowosielski, *Idealy i karykatury, zarysy fantazji i rzeczywistego świata*, Kijów 1848.

¹⁷⁰⁴ J. Aleksander [L. Dunin Borkowski], *Przegląd literatury pięknej. List pierwszy. Dokończenie*, „Gazeta Polska” 1850, nr 14, s. 57.

¹⁷⁰⁵ Tamże, s. 58.

nymi, ani patriotami – pomimo najlepszych chęci”¹⁷⁰⁶. Jeszcze w okresie przedlistopadowym Borkowski za Mickiewiczem pisał o romantycznej hierarchii wartości, która szczęście osobiste przesuwiała na dalszy plan:

Wiedz, że nasze dla tego zawieszono śluby
Aby na łonie spełnić je swobody lubej
Odłożyłem tę rozkosz dla tego jedynie
By się wtenczas nie cieszyć, gdy ojczyzna ginie¹⁷⁰⁷.

Autor *Parafiańszczyzny* po wielokroć manifestował przekonanie, że literatura powinna formować postawy etyczne i wyznaczać kobiecie rolę strażniczki tych wartości, które budują ład i porządek społeczny. Zgodnie z przekonaniem, że antywzory mają większą siłę oddziaływania, w *Parafiańszczyźnie* pisał o małżeństwach bez miłości i schadzkach „z tym mężem ciemnym, najprzód u matki, potem w łazienkach, potem po kilku latach niedogodności małżeńskich, wygodnie w domu u siebie; aż tu nareszcie ni stąd ni zowąd, jest już jak maku ciemnych tych ludzi, snujących się cicho jak cienie elizejskie, o ciemnej nadchodzących godzinie, wyłażących z ciemnych kątów i za łada przeszkodą w ciemny kąt się chowających”¹⁷⁰⁸. Pisarz uważał, że kobieta wychowana w salonie nie ma szans na stworzenie szczęśliwej rodziny:

Młoda pani przyjmuje odwiedziny sam na sam w swojej sypialni, melancholizuje w ogrodzie sam na sam przy świetle księżycy, zwiedza z uprzejmym młodzieńcem okolice miasta i zielone gaiki sam na sam; często mąż przyzwoity zastępuje woźnicę albo lokaja, kiedy żona siedzi w powozie z dobrym przyjacielem, który ją przypadkowo spotyka wszędzie, gdziekolwiek pojedzie lub pójdzie¹⁷⁰⁹.

Wszelkie postawy nieegoistyczne wychowywanych na fantazmatach degenerującej się kultury pań były usprawiedliwiane poświęcaniem się dla dzieci. Rolę kobiet determinował wadliwy system społeczny, gdyż „podkopuje pańszczyzna świata wielkiego zamożność domów, zadłuża wioski, i prosto z rozświetlonych salonów od bażantów, strasburskich pasztetów prowadzi szerokim gościńcem do kartofli”¹⁷¹⁰, a liczenie na spadek, bogatego zięcia lub pomyślność w grze umacnia demoralizację.

W mniemaniu Borkowskiego to właśnie instytucja Kościoła ugruntowywała filozofię kłamstwa w życiu codziennym, stąd „owa farbowana moralność dopuszczająca krzywoprzysięstwa na zasadzie zastrzeżeń w myśli”¹⁷¹¹. Twierdził,

¹⁷⁰⁶ L. Dunin Borkowski, *Nieco o Stanisława Tarnowskiego doświadczeniach i rozmyślniach*, dz. cyt., s. 29.

¹⁷⁰⁷ *Arnalda de Rocas, czyli zdobycie Nikozji...*, dz. cyt., s. 23.

¹⁷⁰⁸ [L. Dunin Borkowski], *Parafiańszczyzna...*, t. 2, dz. cyt., s. 28.

¹⁷⁰⁹ [L. Dunin Borkowski], *Parafiańszczyzna*, t. 1, dz. cyt., s. 102.

¹⁷¹⁰ Tamże, s. 88.

¹⁷¹¹ L. [L. Dunin Borkowski], *Z powodu listu otwartego Floriana Ziemiałkowskiego...*, dz. cyt., s. 17.

że kobiety „unoszą się nad lada drobnostką. Zadraśnięcie szpilką, zgnicenie robaczka może je nabawić spazmów, tłuczenia serca i mdłości. Nie masz u nich uczuć, tylko przedrażnione czułości. Co tknij którą, to powiada, że egzaltowana, uważa egzaltację za coś bardzo powabnego i zajmującego w kobiecie, wszystkie swoje głupstwa zwała na egzaltację. Jak baby podkościelne, zapiwszy się gorzałką, płaczą i lamentują bóg wie czego, tak panie świata wielkiego, popiwszy się egzaltacją, wzdychają i załamują ręce i drgają, i wyduszają łzy, i kończy się na łzach i wykrzyknicach, nad okropnością wypadków, nad nędzą współbraci”¹⁷¹². Autor *Parafiańszczyzny* uważał, że najlepszym lekarstwem na taki stan emocji są „miotły i miotełki”:

Niegrzeczny wprawdzie to środek, ale pomocny. Nie bierzcie tego za żart lub przesadę ani w rozumieniu przenośnym, bo utrzymuję w dosłownym znaczeniu, że różga tylko działając homeopatycznie na te zrozkosznione ciała, może przez drażnienie fizyczne znieść chorowitość moralną i wprowadzić równowagę stanu i działań ciała z uczuciami i duchem¹⁷¹³.

Według Borkowskiego zepsucie młodzieży – tak dziewcząt, jak i chłopców – było efektem wpływu religii na jej wychowanie, gdyż od najwcześniejszych lat młodzi ludzie – niezależnie od swej woli – musieli być pilnymi uczniami szkoły kłamstwa:

Przez lat kilkanaście wprawiacie dusze do prawidłowej niewoli, uczycie, jak w miejscu własnego rozumu stawiać przykazania narzucone przez was. Nauki wasze są gwałtem danym duchowi, rabunkiem jego praw. [...] Bóg wasz jest tylko maską waszych niegodziwości. [...] Bo czymże jest innym wiara ślepa, jak zniewagą rozumu. Oto są wasze konwikty i kolegia, pensjonaty męskie i żeńskie¹⁷¹⁴.

V.3. Oświata polityczna

Służalstwo jest najszkodliwszym w polityce żywiołem. Demoralizuje naród, odejmuje tęgość ducha [...]. Przemoc zewnętrzna lub wewnętrzna może na chwilę sparaliżować narodowe swobody częściowo lub całkowicie, i to się zowie uciemieniem, ale naród, który by z jakichkolwiek bądź powodów przestał sprzeciwiać się tej przemocy, byłby narodem spodlonym, pozbawionym miłości Ojczyzny, politycznym nędzarzem¹⁷¹⁵.

Borkowski utrzymywał, że wykształcenie jest podstawą funkcjonowania człowieka w zbiorowości, gdyż „do zwrócenia się w głąb duszy, do przypatrywania się istocie i zjawiskom wewnętrznym człowieka potrzeba bystrości i nao-

¹⁷¹² L. Dunin Borkowski, *Służebnictwo świata wielkiego, czyli arystokracja parafiańska*. Ciąg dalszy, dz. cyt., s. 200.

¹⁷¹³ Tamże, s. 201.

¹⁷¹⁴ Tamże, s. 200.

¹⁷¹⁵ D. Adam Sportek [L. Dunin Borkowski], *Przypomnienie zapoznawanych prawd*, dz. cyt., s. 7–8.

strzenia wzroku, jakie nadaje tylko oświata”¹⁷¹⁶. Z drugiej zaś strony pisał jednak, że „wykształcenia politycznego nie nabędzie się w szkołach tutejszych ani z kodeksów cywilnych, ani jurydycznej praktyki; trzeba go własną domową pilnością zdobywać po drobince ze zgłębiania historii politycznej narodów; ale pomimo tego konsekwencja zawsze jest jedna, a bez niej nie ma umiejętności i rozumu”¹⁷¹⁷.

W walce z podporządkowaniem świadomości ideom religijnym Borkowski zauważył, że oderwanie nauki od życia spowodowało, iż „robiono z literatury dumnego bałwana rozpierającego się w książnicach, pożerającego mózgi swoich łańskich skrybentów i chwającego od czasu do czasu kłaniających mu się poganów. Wskutek tak przewrotnych usiłowań [...] przyćmiono u nas oświatę zaraz w początkach jej świtania; zagęszczały się tumany ciemności, nastął wiek pokłonów, chwalstwa, panegiryków”¹⁷¹⁸. Konstatawał, że „porozrywane i rozrzucone szczęty tych olbrzymich gmachów nauki i mądrości starożytnych dostały się różnie w spuściznie narodom europejskim”¹⁷¹⁹. Pesymistycznie oceniał więc przyszłość rodzimej dzielnicy, gdzie „wychowanie publiczne [jest] tego rodzaju, iż nie wyrabia niepodległego sejmu, samodzielnej opinii, tylko opinię nauczycieli; sąd szkolny jest to zawsze mgła gęsta, niedająca się przebić promieniom słonecznym”¹⁷²⁰.

Pisarz prowadził dyskurs z systemem, który polegał na upowszechnianiu fałszywych postaw i przyzwyczajaniu do posłuszeństwa. „Liczne szkoły, uniwersytety i akademie to jeszcze nie oświata. Wiek nasz właśnie czuje dotkliwie potrzebę nowej, ożywczej oświaty, która by nie poprzestawała na wystrojeniu mózgów, ale przyczyniała się także do uszczęśliwienia ludzkości, która by nie była najemnicą władzy tylko jej kierownikiem”¹⁷²¹.

„Pan Bóg ulepił ciało ludzkie z gliny i wetchnął weń duszę żywiącą – przestrzegaj – a w szkołach naszych lepią duszę z gliny, zaledwie zostawiając ciało. Im kto gorliwiej wytrwa w tym żywiole, tem zacieklejszym staje się biurokrata. Tam to zaczerpnięty ów duch nieczysty tkwi jak zatruta strzała, którą zwierz postrzelony wszędzie z sobą niesie, tkwi aż do grobu w nieszczęśliwych ofiarach zaopatrzonych w jak najlepsze świadectwa, doktoryzacje i dyplomata. Oto jest opętanie wieku naszego”¹⁷²².

¹⁷¹⁶ L. Dunin Borkowski, *Powieściarstwo polskie*, dz. cyt., s. 42–43.

¹⁷¹⁷ L. [L. Dunin Borkowski], *Z powodu listu otwartego Floriana Ziemiałkowskiego...*, dz. cyt., s. 6.

¹⁷¹⁸ L. Dunin Borkowski, *Powieściarstwo polskie III*, dz. cyt., s. 75.

¹⁷¹⁹ N., „*Orły z Herburtów*” i *gminna cudowność*, dz. cyt., s. 40.

¹⁷²⁰ Anonim [L. Dunin Borkowski], *Uwagi nad literaturą w Galicji*, dz. cyt., s. 134.

¹⁷²¹ L. Dunin Borkowski, *Wstęp do odczytów we Lwowie z powodu pięćdziesiątej rocznicy Powstania Listopadowego*, dz. cyt., s. 5.

¹⁷²² *Mowa sejmowa Leszka Dunina Borkowskiego, posła galicyjskiego (28 września 1868)*, dz. cyt., s. 15.

Borkowski uważał, że nie mamy tradycji sporów o oświatę, „gdzie opinię publiczną łatwo uwieść może lada płaszczyk doktorski bez względu na to, że na wszechniach tutejszych tkają te płaszcze z mozolnie wyuczzonej niedorzeczności, z czego tylko uporczywa zarozumiałość wyrasta”¹⁷²³. Tłumaczył: „Przekroczenia takie zdarzyły się u nas, a zaiste nie ci byli winni, którzy je popełnili i ukarani zostali. Taki stan rzeczy wszczepia barbarzyństwo obok uniwersytetów i bibliotek, i może z czasem uczynić niebezpieczniejszym jeszcze antagonizm między oświatą i ciemnotą”¹⁷²⁴.

Trwałe miejsce w narracji galicyjskiego mentora zajmował dyskurs z pozornym patriotyzmem – „jeśli to miłość, to małpia, dusząca w objęciach swoich ukochańców. Nie dość jest w miejscu bezpiecznym skomleć lub wrzeszczeć bezsilnie. Prawdziwy patriotyzm nie wywietrza się w popularnych spazmach, on skupia się sam w sobie i ma także litość nad tymi, którzy bezbronni w rękę przemocy, wystawieni są na wszystkie prześladowania i męki zacieklej zemsty”¹⁷²⁵.

Pisarz uważał, że brak oświaty jest na rękę wielkim właścicielom ziemskim, bo „to samoluby najobojętniejsi na dolę narodu; w razie potrzeby działania dają nurka albo wpływami swoimi i swoim sprytem mydłą oczy licznemu tłumowi głupców. Toteż im bardzo są na rękę ubóstwo i głupota współziomków, których protekcyjnie zowią motłochem”¹⁷²⁶. Narzekał również na brak specjalistów: „wszyscy piszą o wszystkim [...]. Masa atoli broszur i broszurek pływa po zwierciadle wód naszych jak rozbita burza flota, jedną ich magnesową igłą, jedynym kompasem – filozofia niemiecka”¹⁷²⁷.

W jednej z pierwszych rozpraw publicystycznych stworzył nieistniejący kraj Hotentotów, którzy od kilkudziesięciu lat pozostawali pod obcym panowaniem i korzystaliby z oświaty kierowanej przez wrogów:

Jedni utrzymywali, że nauka z rąk wrogów jest pewną trucizną dla duszy, zniszczeniem jej zdolności i zarodków; że trzeba gdzie indziej szukać nauki. Zatem żyli w odłączeniu i niedowierzaniu, zmawiali się między sobą i myśleli tylko o przyszłości; usunęli się od wszystkich zbliżeń i stosunków z obcymi narodu i od czasu do czasu niepokoił ich napadami i powstaniem. Tych nazywano ajunas, to jest dzikimi ludźmi. Drudzy przeciwnie – przesiąkali zasadami obcych, pozwalali robić wszystko z duszami swojemi i wchodzili w obowiązki i służbę u nich. Stąd powstało nowe wyobrażenie honoru i wielkości! Ci nazywali się kiepajnas, to jest ludzie oświeceni”¹⁷²⁸.

¹⁷²³ L. [L. Dunin Borkowski], *Z powodu listu otwartego Floriana Ziemiałkowskiego...*, dz. cyt., s. 4.

¹⁷²⁴ *Mowa sejmowa Leszka Dunina Borkowskiego, posła galicyjskiego (28 września 1868)*, dz. cyt., s. 12.

¹⁷²⁵ *Odpowiedź Leszka Dunina Borkowskiego na list otwarty umieszczony w „Dzienniku Lwowskim” nr 187*, dz. cyt., s. 1.

¹⁷²⁶ D. Adam Sportek [L. Dunin Borkowski], *Przypomnienie zapoznawanych prawd*, dz. cyt., s. 117.

¹⁷²⁷ J. Aleksander [L. Dunin Borkowski], *Przegląd literatury pięknej. List drugi. Dokończenie*, dz. cyt., s. 123.

¹⁷²⁸ L. Szczutkiewicz [L. Dunin Borkowski], *Hotentoci*, „Dziennik Domowy” 1845, nr 10, s. 74.

Potępał Borkowski społeczeństwo za to, że „kiepajnas” jest arystokracją tworzoną przez obcych, którzy umożliwiają jej zdobywanie majątków i promują zachowanie wad starej arystokracji bez troski o jej dawne zalety – np. przekonanie o konieczności obrony ojczyzny. W świecie Hotentotów najwyższym osiągnięciem wspólnej rady jest zebranie pieniędzy i przeznaczenie ich na „tańczące śniadanie”¹⁷²⁹.

Pisarz twierdził, iż „utrzymywano od dawna, że pomiędzy europejskimi narodami najposłuszniejsi są Polacy, zwłaszcza ci, którzy się mają za oświeconych. Starano się dowieść, że Anglik wymyśli, Francuz wykona, Niemiec udoskonali, a Polak przyjmie, pochwali i kupi”¹⁷³⁰. Tłumaczył też, że kiedy lubiący się popisywać erudycją Rej „występuje z uczonością i podaje sąd swój w pęta historycznych przykładów, jest zawsze śmieszny, często niedorzeczny; kiedy zaś niepodległe prostym a zdrowym rozsądkiem szermuje, jest poważny i nauczający. Bo uczoność zmienia się według czasów, a rozum jest jeden. Bo rozum zawsze uczy, a uczoność często psuje naukę. Bo rozum zawsze oświeca, a uczoność często ćwiekiem jest w głowie. Bo rozum opiera się na przekonaniu, a uczoność często na powagach”¹⁷³¹.

Ówczesną oświatę uważał Borkowski za karykaturę. Twierdził, że przykładem jej negatywnego wpływu na młode osobowości są absolwenci galicyjskich uczelni, którzy w tym systemie stają się „duchowymi kalekami”, a „ich polityką jest czołobitność i wiernopoddąństwo, bo na tej drodze dochodzi się najłatwiej dostojenstw i pensyjek. Kraj niech biorą diabli! Dobro powszechne to frazes”¹⁷³². Przekonywał, że system oświatowy musi kształcić obywateli, którzy mogą pełnić określone role państwowe, takim idealnym modelem byłoby bazowanie na mądrości przodków:

Zamożne doświadczenie i rozum dojrzały
Zdradza twoja powaga, twój włos posiwiały
Szczęśliwy kraj, gdzie starość w senacie zasiada
Czego oręż nie może, nieraz zyska rada
Wiesz, co ojczyźnie pomóc, co może zaszkodzić
Ty powiesz, co odrzucić, a na co się zgodzić¹⁷³³.

Pięćdziesiąt lat po *Parafiańszczyźnie* Borkowski pisał z sarkazmem, że „zwiększają się czeredy hrabiów, szambelanów i dekorowanych lalek. Ubiegający się o nie nieboraki nie zasługują nawet na politowanie. Głupcy się cieszą, hołota się gapi, a sąsiedzi wyśmiewają i zazdroszczą. Toż to jest duma obywatelska, aby się jeden nad drugim wynosił w lokajstwie”¹⁷³⁴.

¹⁷²⁹ Tenże, *Hotentoci*, „Dziennik Domowy” 1845, nr 11, s. 82.

¹⁷³⁰ L. Dunin Borkowski, *Niepowieści i nierozprawy*, dz. cyt., s. 115.

¹⁷³¹ Tenże, *Powieściarstwo polskie III*, dz. cyt., s. 74.

¹⁷³² D. Adam Sportek [L. Dunin Borkowski], *Przypomnienie zapoznawanych prawd*, dz. cyt., s. 95.

¹⁷³³ *Arnalda de Rocas, czyli zdobycie Nikozji...*, dz. cyt., s. 25.

¹⁷³⁴ D. Adam Sportek [L. Dunin Borkowski], *Przypomnienie zapoznawanych prawd*, dz. cyt., s. 99.

Gdy powołując się na pakt rewindykacyjny, zgodnie z którym Galicja była częścią Węgier, żądał połączenia jej z autonomicznym Budapesztem, został oskarżony o sprzyjanie prawom zaborców, wtedy argumentował:

I jakże tego dopinać, jeżeli nie opierając się na podstawy chociażby zmyślone, ale przez rząd nadane, uznane, utrzymywane i obowiązujące od stu lat bez mała? Więc powoływano się na pozory prawne, zabierając Galicję, a nam nie byłoby wolno na pozory prawne, aby tej Galicji, jak długo w zabraniu zostaje, przynieść pomoc i ulgę? Dziwna to polityka, zaiste, która nie chce korzystać z tej samej nieprawości, przez którą wyzyskiwać się daje¹⁷³⁵.

Należy zauważyć, że Borkowski głosił program antypozytywistyczny, bo w zgoła odmiennych warunkach niż w Królestwie pozytywizm galicyjski miał umocowanie polityczne w programie stańczyków. Reakcja na usypianie duszy narodu i zmarnowanie idei *liberum conspiro* doprowadziła sędziwego Borkowskiego do wniosków antypozytywistycznych, które były antytezą propagowanego przez galicyjskich realistów politycznych poparcia dla Austrii. Pisarz prawie zawsze celnie i bez emocji określał polski interes narodowy, którego nie ujęto w żaden kanon naukowy – brak wiedzy i kadr, które określałyby kierunki rozwoju kraju, prowadził do dziejowych błędów:

Miejmy zawsze przed oczyma przykład bezowocnego bohaterstwa i nierozważnej polityki Jana Sobieskiego. Usprawiedliwianie jego awanturniczych chwactw pod Wiedniem byłoby utrzymywaniem narodu w zaślepieniu bardzo szkodliwym. [...] Romantyczna wyprawa i przypadkowe zwycięstwo były dla państwowego polskiego interesu niepowetowaną klęską; nie dlatego, że został spełniony czyn wynikający z rycersko-chrześcijańskiego zawrotu głowy, ale dlatego, że została zaniedbana jedyna sposobność podniesienia Polski do pierwszorzędnej potęgi europejskiej. Na co tu prawić o monstrialności moralnej? Wszakże oświata tegoczesna uczy, że dobra polityka jest uczciwą, jeżeli uczciwość nie szkodzi, a powinna być oszukańczą, kiedy oszustwo pomaga¹⁷³⁶.

Borkowski sądził, że za niszczeniem oświaty politycznej stał Kościół, który był zainteresowany realizacją własnej polityki. Istnienie innego – zdemokratyzowanego ośrodka wytwarzania idei podważałoby jego kierowniczą rolę i pozwoliłoby zerwać z dawną „duchową niewolą”. Dlatego używając swoich wpływów, w państwach despotycznych formował całe pokolenia absolwentów wszechnic, „którzy tylko dlatego zwiedzali uczelnie, nabywali nauk, ćwiczyli rozum, aby mogli rozumnie być głupcami, to jest aby zasłaniaли się przyzwoitymi prawami, szerząc ciemnotę”¹⁷³⁷.

Jednym z najważniejszych tematów dyskursów autora *Parafiańszczyzny* było organizowanie procesu edukacyjnego społeczeństwa, które w swej niedojrzałości

¹⁷³⁵ L. [L. Dunin Borkowski], *Z powodu listu otwartego Floriana Ziemiałkowskiego...*, dz. cyt., s. 11.

¹⁷³⁶ D. Adam Sportek [L. Dunin Borkowski], *Przypomnienie zapoznawanych prawd*, dz. cyt., s. 146.

¹⁷³⁷ L. Dunin Borkowski, *O najdawniejszych zabytkach pisemnych*, dz. cyt., s. 68.

publikacje prasowe uznawało za prawdę, a nawet narodową rację stanu. Uważał, że wrogi mu „Dziennik Warszawski” „mniej jest szkodliwy, bo zdjął przyłbice, więc każdy odwraca się ze wstrętem i nie czytając nawet, potępia; ale gazeta udająca obłudnie narodową, wyznająca półgębkiem Boga, a całym sercem diabłu służąca: wspiera przewrotnych, ośmiela nikczemnych”¹⁷³⁸. Według galicyjskiego pisarza program pracy organicznej, rozwoju przemysłu, handlu i oświaty ma sens tylko w kraju wolnym, w przeciwnym razie zyski trafiają do skrzyni zaborców („pasożytnego upiora”¹⁷³⁹).

Narracja Borkowskiego kształtowała też podobny sposób myślenia o kulturze i historii. Zaczęto pisać o przeszłości, w której widziano tylko błędy i szantażowanie większości przez mniejszość potrzebą zgody, co niszczyło dyskurs publiczny, prowadząc do klęski zarówno rządów Poniatowskiego, jak i powstania. Dzięki dyskursowi Borkowskiego pojawili się w Galicji politycy, którzy w okresie Wiosny Ludów mogli pisać: „dalecy od potwarzy i oszczerstwa, zdzierajmy maskę obłudy z ludzi niegodnych, zostawmy etykietę i delikatność w salonach, a w życiu publicznym, oparci na sumieniu i pewności, mierzymy się wzajem surowym okiem, bo tym tylko środkiem unikniemy zdrad i podejścia. Poczciwość i zasługa niech należną u nas cześć mają, lecz ludzi podłych, zdrajców powszechnej sprawy, stawmy śmiało pod pręgierz opinii”¹⁷⁴⁰.

Formułując ideę oświaty demokratyzującej społeczeństwo, Borkowski zamierzał uwolnić system kształcenia od wpływu religii, gdyż każde z wyznań na swój sposób forsowało postulaty polityczne. Głoszony przez niego program musiał być atrakcyjny dla wielu środowisk, bo – jak pisał Mieczysław Romanowski:

Ciekawy teraz Lwów pod względem posiedzeń wyborczych. Nic piękniejszego nad przedwczorajszą [17 marca – przyp. T.P.] mowę Leszka Borkowskiego – ale i oraz nic śmielszego i mordującego Niemców. Widziałem starych i młodych Żydów i mieszczan kłękających mu do nóg, polecających go Bogu, a jemu sprawę polską na sejmie po tej mowie¹⁷⁴¹.

Borkowski pisał w brulionach sejmowych odezwach i wniosków: „pomimo tego, że pozbawiono nas bytu politycznego wszyscy – jak tu jesteśmy – przechowujemy w sercach naszych jako najświętszą relikwię miłość ojczyzny; a chociaż różni przywłaszczają nas sobie i mają za swoich, chociaż jedni zowią nas Austriakami, drudzy Prusakami, inni jeszcze Moskałami, to my przecież jesteśmy Polakami w myśli i uczuciach, w życzeniach i nadziejach, słowem – w całym naszym jeste-

¹⁷³⁸ L. [L. Dunin Borkowski], *Z powodu listu otwartego Floriana Ziemiałkowskiego...*, s. 12.

¹⁷³⁹ D. Adam Sportek [L. Dunin Borkowski], *Przypomnienie zapoznawanych prawd*, dz. cyt., s. 88.

¹⁷⁴⁰ M. Wiesiołowski, *O jedności i braku cywilnej odwagi w Polsce*, „Dziennik Mód Paryskich” 1848, nr 21, s. 167.

¹⁷⁴¹ *Do rodziców*, [w:] *W promieniu Lwowa, Żukowa i Medyki. Listy Mieczysława Romanowskiego, 1853–1863*, dz. cyt., s. 241.

stwie obok utrapień i klęsk, jakie nękają zwykle pod obcym panowaniem, nabyli-śmy jeszcze doświadczeń, a doświadczenia są mądrością narodów”¹⁷⁴².

Z kolei na temat niektórych sposobów działania przeciwników pisał, że „czuć najdokładniej wcale nam obcy system edukacyjny przypominający owego doktora [...], o którym powiadają, iż dostawszy w twarz, pytał się naprzód «Ist das Ernst oder Spas?» [To na poważnie czy uzdrowiskowo? – tłum. T.P.]. A kiedy go zapewniono, że «Spas», najuprzejmiej uchylił kapelusza, bo się na «szpasach» rozumiał”¹⁷⁴³.

Ironia dyskursów oświatowych Borkowskiego tkwiła w praktyce życia kulturowego Galicji. Wieloletni proces zgłaszania postulatów prowadzenia edukacji kobiet, wykorzystania mądrości i doświadczeń przodków okazał się największą porażką w życiu osobistym pisarza. Jak pisała lwowska kolekcjonerka – „spadkobierczyni Wandalina Mniszcha, żyjąca jeszcze dziś wnuczka Leszka Borkowskiego, autora *Parafiańszczyzny*, przechowywała jakiś czas księgozbiór po swoim pradiadku w swoim domu przy ulicy Słowackiego, a potem postanowiła go sprzedać [...]. Nabywca, pan Tuleja, większość ich wysprzedał za granicę z sowitym, acz godziwym zarobkiem. Natomiast nabyłam od niego te książki, które uważałam za najbardziej wartościowe”¹⁷⁴⁴.

Rozproszeniu fizycznej formy dorobku pisarza towarzyszyło zanikanie jego idei w świadomości społecznej, co zresztą sam w znacznej mierze przewidział:

Wolno posądzać mnie o przesadę, a przecież ziemia się obraca, chociaż gmin myśli, że stoi. Ziarno zwodzi się w jednakowej roli, rasa fizyczna nikczemnieje z braku odmiany: otóż tak i duch ludzki zwodzi się i nikczemnieje w długiej jednostajności, a czasy najwyższej erudycji prawniczej, kiedy profesorowie i mecenasi stali u steru, były zarazem czasami upadku państwa rzymskiego¹⁷⁴⁵.

V.4. Polityczny pragmatyzm

Cytując bajkę Krasickiego *Ptaszki w klatce*, Borkowski ironizował o wyborach pokolenia, które wolało wygodę niż wolność, a „z takiej gliny ulepiono wygodny programat wysługiwania i niedrażnienia, istotną teorię zacierpienia [wyrzeczenia – przyp. T.P.] pokrywającą ohydę zepsucia”¹⁷⁴⁶. Jako

¹⁷⁴² *Rękopisy Aleksandra (Leszka) Borkowskiego związane z działalnością polityczną*, Rkps Ossol., sygn. 13116/III, s. 143.

¹⁷⁴³ L. [L. Dunin Borkowski], *Z powodu listu otwartego Floriana Ziemiałkowskiego...*, dz. cyt., s. 7.

¹⁷⁴⁴ H. Dąbcańska-Budzanowska, *Pamiętnik*, dz. cyt., s. 320–321.

¹⁷⁴⁵ *Mowa sejmowa Leszka Dunina Borkowskiego, posła galicyjskiego (28 września 1868)*, dz. cyt., s. 16.

¹⁷⁴⁶ L. Dunin Borkowski, *Wstęp do odczytów we Lwowie z powodu pięćdziesiątej rocznicy Powstania Listopadowego*, dz. cyt., s. 7.

romantyk nie zgadzał się z polityką stańczykowską, jej ideami i służalstwem nagradzanym przez zaborców. Od 1867 roku, gdy „datować można panowanie skrajnego utylitaryzmu w polityce przedstawicielstwa galicyjskiego”¹⁷⁴⁷, Borkowski stale zwalczał moralność polityczną stańczyków, dzielących zaborców na lepszych i gorszych: „Przyjąwszy taką zasadę można już broić bezwinnie; trzeba tylko do czynów występnych dodawać zawsze zastrzeżenia cnotliwe. Czyliż nie posądzilibyśmy o pomieszanie zmysłów tego, kto by rzucając się z wieży, zapewniał, że jest przeciwko samobójstwu i nie chce karku skrócić?”¹⁷⁴⁸

Borkowski uznał, że skoro Austriacy nadali prawa koronie węgierskiej, to takie same należą się Galicji, bo Habsburgowie w ten sposób motywowali swoją własność na ziemiach ruskich. „Chęć pogodzenia zatraconej samoistności narodu z pokusami próżności osobistej wytwarza patriotyzm potworny, który nazwać by można patriotyzmem cielesnym, bo poprzestając na powierzchownościach, zapiera się mocy. [...] Aby zaparcie to usprawiedliwić, postawiono politykę stańczykowską, to jest błazeńską, i chciano by ją wydać przed tymi, u których stara miłość ojczyzny jeszcze nie wygasła, za jakąś cudowną dyplomację mającą z przytłumienia ducha narodowego wyprowadzać wielkie korzyści, jakby z nasienia chwastu zbiór ziaren pożywnych”¹⁷⁴⁹. Uważał, że nigdy nie zdobędziemy wolności, bo „Węgry będą mieć odrębność swoją, ale inne prowincje państwa austriackiego, które zawsze prawią o federacji i zawsze leżą w centralizacji, będą miały centralizację pod dawnym utartym nazwiskiem *Deutschslavische Prowinzen*”¹⁷⁵⁰.

„Mniejsza byłoby wreszcie – dowodził – gdyby chodziło o to tylko, żeby niektórym ambicyjkom dogodzić, niektórym biedaków nakarmić; jednym dać urząd drugim subwencję. Ale tu chodzi o przyszłość, o pomyślność i cześć kraju”¹⁷⁵¹. Borkowski odradzał wysyłanie polskich przedstawicieli do wiedeńskiego rządu, bo byłoby to powtórzenie błędu z przeszłości. Przypominał jednocześnie: „sześć lat wołałem ciągle: podnosić dobrobyt kraju, bo bez polepszenia bytu materialnego kraju naszego wszystka ta praca będzie daremną i nie przyniesie owoców. Ale uwagi moje puszczano mimo uszu, więc ja także patrzyłem z politowaniem na tę pracę Pigmejczyków, krzątających się około różnych zadań, bo

¹⁷⁴⁷ J.A. Sierpniak [K. Wróblewski], *Mowy Leszka Dunina Borkowskiego*, dz. cyt., s. 353.

¹⁷⁴⁸ L. [L. Dunin Borkowski], *Z powodu listu otwartego Floriana Ziemiałkowskiego...*, dz. cyt., s. 17.

¹⁷⁴⁹ L. Dunin Borkowski, *Wstęp do odczytów we Lwowie z powodu pięćdziesiątej rocznicy Powstania Listopadowego*, dz. cyt., s. 12–13.

¹⁷⁵⁰ *Hrabia Leszek Borkowski* [wystąpienie przedwyborcze], „Gazeta Narodowa” 1867, nr 21, s. 3.

¹⁷⁵¹ L. [L. Dunin Borkowski], *Z powodu listu otwartego Floriana Ziemiałkowskiego...*, dz. cyt., s. 11.

przewidywałem, że te prace zmarnione – mogą mieć dach, tj. sankcję, ale nie mają fundamentów”¹⁷⁵².

Prorocze okazały się przepowiednie, że gdyby „niepodległość narodową można wysłużyć, jak niegdyś niewolnicy wysłużyli wolność, jak Jakub u Labana wysłużył Rachelę..., gdyby Polskę można odzyskać przez służalstwo, to wiemy, która z prowincji dawnej Rzeczypospolitej naszej odzyskałaby ją najpierw”¹⁷⁵³. Rządy lojalistów uważał za władzę ludzi doświadczonych, którzy wyciągnęli wnioski ze swych poprzednich idealistycznych poglądów, ale potępiał ich stosunek do władzy centralnej: „jeżeli poprzestają na uprzejmościach, to idą drogą wszelkich kadzideł; jeżeli zaś z obawą chciwą nagród albo z gnuśnością unikającą drażnienia starają się wypowiadać to tylko, czego rząd pragnie, lub na co prawdopodobnie zezwoli, pomijając głównejsze kraju wymagania, to odsłaniają szkodliwe strony reprezentacji krajowej i stają się współwinnymi ucisku, nędzy i niesprawiedliwości, w których pogrążeni jesteśmy”¹⁷⁵⁴.

Występując w obronie Ottona Hausnera, Borkowski wydrukował obalającą stańczykowską mądrość publikację *Dość dwie słowie*.

We wspomnianej broszurze Borkowskiego miał się znajdować przepyszny ustęp wskazujący na przykładach z historii moralne znaczenie i wartość mniejszości i większości w historii społeczeństw. Każda myśl nowa, każda nieznaną jeszcze prawda, każda idea postępową nie liczących tylko ma zrazu wyznawców, zanim jej ogół nie przyjmie. Postępowcy mogą sobie powiedzieć słowami Ujejskiego: „My zawsze będziemy w mniejszości, bo gdy cele, do których dążyli, czynem się staną i w życie się wcielą, wtedy oni do dalszych, do wyższych znów podążać będą ideałów”¹⁷⁵⁵.

Pisarz demaskował antyromantyczne postawy ugodowców galicyjskich, bo „zaślepia ludzi i pozbawia ich przytomności każda sprzeczność interesu osobistego z interesem publicznym”¹⁷⁵⁶. Uważał, że rozsądny „patriotyzm nie

¹⁷⁵² *Przegląd polityczny*. Lwów, dnia 28 stycznia 1867, „Dziennik Literacki i Polityczny” 1867, nr 4–5, s. 71.

¹⁷⁵³ L. Dunin Borkowski, *Wstęp do odczytów we Lwowie z powodu pięćdziesiątej rocznicy Powstania Listopadowego*, dz. cyt., s. 7.

¹⁷⁵⁴ *Mowa sejmowa Leszka Dunina Borkowskiego, posła galicyjskiego (28 września 1868)*, dz. cyt., s. 10.

¹⁷⁵⁵ *Z Galicji*, „Nowiny” 1879, nr 39, s. 3. Jedyny znany fragment *Dość dwie słowie* przedrukował w *Przedmowie* Stanisław Schnür-Peplowski. Borkowski pisał: „Wszyscy jesteśmy świadkami, iż trzeba było aż tak zwanego buntu, aby w wolności naszej mogła się objawić myśl narodowa. Niech jej nikt nie zarzuca braku rezultatów. Nie o adres chodziło i jego następstwa. Ale gorące pragnienie narodowe, zaniepokojone długim przytłumieniem znalazły nareszcie usta, ale sen letargiczny zwątpienia został nareszcie przerwany, ale prąd elektryczny przebiegł i poruszył wszystkie struny uczuć patriotycznych. Rezultat jest osiągnięty. Taką ma doniosłość, takie znaczenie mowa Hausnera” (L. Dunin Borkowski, *Mowy*, dz. cyt., s. 50).

¹⁷⁵⁶ L. [L. Dunin Borkowski], *Z powodu listu otwartego Floriana Ziemiałkowskiego...*, dz. cyt., s. 8.

szuka odwetu jak przekupka w zelżywym szkalowaniu, byle wykrzyzczyć się! Umie on nienawidzić i milczeć, kiedy potrzeba; a rękę wtedy tylko podnosi, kiedy może uderzyć”¹⁷⁵⁷.

V.5. Cywilizacja równości

Według Jana Tuczyńskiego o rozwoju orientalizmu romantycznego zdecydowały dwa czynniki – zawładnął on umysłami Europejczyków poprzez „angielskie przekłady arcydzieł literatury staroindyjskiej oraz przez historiozofię i z nią współdziałające iluminackie prądy oświecenia”¹⁷⁵⁸. Autor *Wiesz-czeń Lechowych* był zarówno przez cenzurę, jak i innych pisarzy uważany za nihilistę, destruktora, jednak jednym z najważniejszych jego osiągnięć były romantyczne badania nad przedchrześcijańskimi źródłami kultury środkowo-europejskiej.

Pisarz nienawidził nacjonalizmu, a o swoim dawnym towarzyszku, który został redaktorem lwowskiej „Gazety Narodowej”, pisał: „Jan Dobrzański odważony dokładnie przez J.I. Kraszewskiego, gburowaty w obcowaniu, nieuk w polityce, dowodził całym życiem, a nawet śmiercią swoją [...], że «znajdzie głupi głupszego, który go uwielbi»”¹⁷⁵⁹. Projekt kultury ziewończyków oraz inne formy działalności pisarzy demokratów rozbiły się bowiem o nacjonalizmy – tak doskonale wykorzystywane przez Habsburgów i przez Moskwę.

Zdaniem Władysława Zawadzkiego już w okresie czerniowieckim Leszek „w tym nasiennym zarodzie cywilizacji, w zamierzchu wieków śledził pierwotne wyobrażenie ducha ludzkiego, genezę i znaczenie starożytnego mitu różnych narodów, badał porównawczo dzieje rozmaitych religii, odnosząc ich pochodzenie do źródła mądrości złożonego w sanskrycie”¹⁷⁶⁰.

Chrześcijanizm zmieszany z wyobrażeniami, jakie zastawał, zapładniał obszary ducha nowymi pojęciami. Upiory, biesiady umarłych, duchy domowe, duchy gór, jaskiń, lasów, rusałki, świtezianki, biesy, zaklęcia i tym podobne postacie jawiące się dotychczas w powieściach ludu są zablakanyymi rozbitkami przeszłości, utworami wyobraźni przedchrześcijańskiej¹⁷⁶¹.

Borkowski, definiując istotę sztuki, zauważył, że romantycy zbyt intuicyjnie próbowali określić swoją antynomiczną aksjologię, której wyróżnikiem miało

¹⁷⁵⁷ *Odpowiedź Leszka Dunina Borkowskiego na list otwarty umieszczony w „Dzienniku Lwowskim” nr 187, dz. cyt., s. 1.*

¹⁷⁵⁸ J. Tuczyński, *Indianizm w romantyzmie polskim*, dz. cyt., s. 32.

¹⁷⁵⁹ D. Adam Sportek [L. Dunin Borkowski], *Przypomnienie zapoznawanych prawd*, dz. cyt., s. 140.

¹⁷⁶⁰ Anonim [W. Zawadzki], *Leszek Dunin Borkowski*, dz. cyt., s. 178.

¹⁷⁶¹ L. Dunin Borkowski, *Powieściarstwo polskie*, dz. cyt., s. 42.

być chrześcijaństwo opozycyjne wobec pogaństwa (Chateaubriand, Lamartine, Brodziński) i sztuka narodowa (Nodier, d'Arlecourt, Grabowski). Wysuwał tezę, że tego typu uogólnienie jest fałszywe – „nie należało tego stawiać za zasadę sztuki, bo chrześcijaństwo i narodowość są to uboczne, przypadkowe nasiąknięcia, duch jest dawniejszy, a sztuka ma w jego istocie i właściwościach swoje źródła i zasady”¹⁷⁶². „Romantycy w indyjskich mitach, legendach, bajkach odnajdywali «żywy pomnik» praform, *Naturpoesie* – przeciwieństwo przerafinowanej poezji salonu”¹⁷⁶³:

Pożyczają obłudnie myśli i uczucie
serce im nie płonie, nie palą się żądze,
Pozbawiło ich bólu, spodliło zepsucie.
Nuca psalmy hebrajskie jakby pieśni świeże,
Narzekają na ucisk, niewolę, grabieże.
A przecież słysząc co dzień muzykę i tańce,
Mamże wierzyć, że to są więźnie i wygnańce¹⁷⁶⁴.

Galicyski myśliciel uważał, że „każda doba dziejowa ma swoją filozofię, źle jest zatem filozofię wieku jednego uważać za pobudkę działań we wszystkich wiekach”¹⁷⁶⁵. Romantyczna antropologia kultury pozwalała Borkowskiemu na obrazoburcze twierdzenie: niech „miejsca zawile w dziejach ludzkości i oświaty tłumaczą przez objawienie zarozumiali, którzy wolą zmyślać przyczyny nedorzeczne, niż przyznać się do niewiedomości przyczyn”¹⁷⁶⁶. Romantyczny sceptycyzm jego dyskursów wynikał przede wszystkim z przyjętej po doświadczeniach Wiosny Ludów naukowej prognozy „uczłowieczenia Boga” i dostrzeżenia potrzeby przemiany teologii w opartą na filozofii wedyjskiej antropologiczną wielokulturowość (ang. *multiculturalism*)¹⁷⁶⁷.

Na ważny aspekt tej doktryny zwrócił uwagę cytowany już Tuczyński, pisząc, że z „College of Fort William, gdzie z inicjatywy i pod przewodnictwem W. Jonesa powstało 15 stycznia 1784 r. Asiatic Society of Bengal in Calcutta i jego słynny organ «Asiatic Researches», pierwszy nawiązał kontakt Adam

¹⁷⁶² Anonim [L. Dunin Borkowski], *Wyjatek z rękopisu pod napisem „Powieściarstwo polskie”*. *Ciąg dalszy*, dz. cyt., s. 217.

¹⁷⁶³ J. Tuczyński, *Indianizm w romantyzmie polskim*, dz. cyt., s. 33.

¹⁷⁶⁴ [L. Dunin Borkowski], *Wieszczona Lechowe...*, dz. cyt., s. 54.

¹⁷⁶⁵ Anonim [L. Dunin Borkowski], *Wyjatek z rękopisu pod napisem „Powieściarstwo polskie”*. *Dokończenie*, dz. cyt., s. 230.

¹⁷⁶⁶ L. Dunin Borkowski, *O najdawniejszych zabytkach pisemnych*, dz. cyt., s. 64.

¹⁷⁶⁷ Ludwigo Feuerbach w *Zasadach filozofii przyszłości* prognozował przekształcenie klasycznej teologii w formę naukowego antropocentryzmu: „The task of the modern era was the realization and humanization of God – the transformation and dissolution of theology into anthropology” (tenże, *Principles of the Philosophy of the Future*, dz. cyt., s. 5).

Czartoryski i sprowadził do Puław teksty sanskryckie oraz inne materiały indyjskie. Publikacje Asiatic Society: słynne przekłady z sanskrytu były dla Polaków trudno dostępne, ponieważ były bardzo drogie i na Zachodzie natychmiast rozchwytywane¹⁷⁶⁸.

Odkrycie kultury staroindyjskiej było wynikiem udziału Borkowskiego w powstaniu listopadowym, podczas którego pełnił funkcję adiutanta generała Jana Krukowieckiego. Po upadku Warszawy i kwarantannie w Brodnicy pisarz trafił do Królewca, by pod kierunkiem jednego z uczniów Augusta Wilhelma Schlegla – Petera von Bohlena¹⁷⁶⁹, studiować język i literaturę staroindyjską. Wtedy poznał antropologiczne teorie Warrena Hastingsa, Williama Jonesa (badacza języka praindoeuropejskiego, założyciela w 1784 roku kalkuckiego Asiatic Society of Bengal)¹⁷⁷⁰ i pionierską dla indoeuropeistyki niemieckiej¹⁷⁷¹ rozprawę Schlegla¹⁷⁷².

Pierwszym dowodem niezwyklej fascynacji cywilizacją i religią indyjską była popowstańcza refleksja o przemijaniu i filozofii wedyjskiej w wierszu *Zniszczenie* (1832):

Człowiek, widząc wokół śmierć, zepsucie, straty,
Z trwogą tej scenie imię nadaje zniszczenia.
Kłamstwo, ten pył rozwiany, choćby padł za świąty,
Nie podola się wykraść z granic przyrodzenia.
[...]
Pył jest zarodem życia, a zniszczenia-nie ma.
Zniszczenie – potwarz trwogi; nie zna go przyroda¹⁷⁷³.

Pełną literacką egzemplifikacją wiary w starohinduską metempsychozę są *Orły z Herburtów* (1838)¹⁷⁷⁴. Z autorskiego wstępu wiemy, że treść oparto na ludowym podaniu z okolicy Dobromiła o miejscowych dziedzicach zamku

¹⁷⁶⁸ J. Tuczyński, *Indianizm w romantyzmie polskim*, dz. cyt., s. 35.

¹⁷⁶⁹ Borkowski odwoływał się do znanej wówczas pracy: P. Bohlen, *Das alte Indien, mit besonderer Rücksicht auf Egypten*, Königsberg 1830.

¹⁷⁷⁰ W rozprawach naukowych cytował *Dziela* Jonesa, spośród których w polskich katalogach (w Bibliotece Jagiellońskiej) można odnaleźć tylko tłumaczenie z sanskrytu dramatu Calidasa *Sacontala* (polskie wydanie z 1957 roku – *Siakuntala*).

¹⁷⁷¹ Por. M.P. Markowski, *Poiesis. Friedrich Schlegel i egzystencja romantyczna. Wstęp*, [w:] F. Schlegel, *Fragmenty*, tłum. C. Bartl, Kraków 2009, s. VII–LXXIV.

¹⁷⁷² Por. F. Schlegel, *Über die Sprache und Weisheit der Indier. Ein Beitrag zur Begründung der Altertumskunde*, Heidelberg 1808. Borkowski przyznał (*O najdawniejszych zabytkach pismennych*, s. 8), że nie miał dostępu do pracy Skorochoda Majewskiego o zależnościach słowiańsko-indyjskich (*O słowianach i ich pobratymcach*, Warszawa 1816), natomiast książkę Joachima Lelewela (*Dzieje starożytne Indii*, Warszawa 1820) uważał za nieudokumentowaną kompilację.

¹⁷⁷³ A. Dunin Borkowski, „Rozmaitości. Pismo dodatkowe do «Gazety Lwowskiej»” 1832, nr 48, s. 395.

¹⁷⁷⁴ Tenże, *Orły z Herburtów. Powieść fantastyczna*, dz. cyt., s. 104.

przemieniających się po śmierci w orły. Przedmowa sugeruje inspirację Mickiewiczowskimi *Dziadami* oraz romantyczną tendencją wykorzystywania podań ludowych¹⁷⁷⁵, ale Borkowski uważał, że ludowa wiara w duchy ma swój rodowód w dalekiej od religii chrześcijańskiej metempsychozie, a „cudowność gminna jest brakiem w nas samych, wadą oka nie obrazu”¹⁷⁷⁶. Dusze z zaświatów szukają najwyższej doskonałości przejścia w istotę bożą:

Bo przyroda w wiecznym pędzie
Jeden ogół ma od wieka,
Ni przybędzie, ni ubędzie,
Od kamienia aż do czleka;
Kaźde życie śmierć znachodzi,
A śmierć każda życie rodzi¹⁷⁷⁷.

Borkowski przekonywał, że to dzięki filozofii wedyjskiej wiemy, iż „przyrodzenie mieszczące w sobie ciągle jednakowy ogół ducha i ciała, jeżeli jakąś postaci życia pozbawi, to nim natychmiast inne postacie ożywia”¹⁷⁷⁸. Literackie próby zaprezentowania dorobku staroindyjskiej filozofii były zbyt prekursorskie. W procesie recepcji *Orłom z Herburtów* zarzucono irracjonalną motywację postępowania bohaterów, nie akceptując nieznaną filozofii, a autorowi wypomniano „psucie” podań ludowych, przez co takiej fantazji „w całości jednak pojąć niepodobna”¹⁷⁷⁹.

Inspiracją do poszukiwania orientalnych źródeł kultury było przekonanie pisarza, że obowiązująca w Europie etyka chrześcijańska nie odpowiada potrzebom współczesnego świata. W recenzji poznańskiego „Tygodnika Literackiego”, którą mógł napisać sam Borkowski, podkreślono, że duchy leśne nie mają rodowodu ludowego, ale są wyrazem wiary w formy życia duszy, ich „wprowadzenie [...] nie jest koniecznością, ale prawdą”¹⁷⁸⁰:

Pomysł przechodu dusz, jedna z głównych podwalin wyznań przez nas bałwochwalskimi nazwanych, rozkrzewił się i wykończył u starożytnych narodów, szczególnie zaś nad brzegami Gangi [...]. Wiedziano tam, jakie postacie dusza człowieka po jego śmierci przywdzieje za różne postęпки i cnoty. [...] Im bardziej kto przez ujarzmienie i pognębienie zmysłów, przez powściąganie chuci cielesnych i namiętności wyrabiał siłę moralną, tym wyraźniej przechodził w jakąś istotę duchową, stawał się z wolna duchem jeszcze za życia ciała¹⁷⁸¹.

¹⁷⁷⁵ Por. A. Fredro, *Pisma wszystkie. Wydanie krytyczne*, dz. cyt., t. 2, s. 242–243.

¹⁷⁷⁶ N., „*Orły z Herburtów*” i *gminna cudowność*, dz. cyt., s. 40.

¹⁷⁷⁷ L. Dunin Borkowski, *Orły z Herburtów. Powieść fantastyczna*, dz. cyt., s. 110.

¹⁷⁷⁸ N., „*Orły z Herburtów*” i *gminna cudowność*, dz. cyt., s. 40.

¹⁷⁷⁹ M. Grabowski, „*Prace Literackie*”. *Wiedeń 1838* [recenzja], „Tygodnik Petersburski” 1839, nr 70 s. 402. Utwór nie został doceniony nawet w późniejszym okresie (por. S. Schnür-Pepłowski, *Przedmowa, [w:] Mowy Leszka Dunina Borkowskiego...*, dz. cyt., s. 9).

¹⁷⁸⁰ Tamże.

¹⁷⁸¹ Tamże.

Recenzent podkreśla prawo artysty do swobody w prezentacji „przestrzeni duchowej”, bo „gmin widzi w nich tylko osobne całości i postacie, ale prawdziwego znawcę nie uwiedzie pozorna powierzchowność”¹⁷⁸². Znajomość literatury hinduskiej pozwoliła autorowi odmiennie postrzegać rzeczywistość społeczną i kulturową, a krytyka pisała o dalekich od cywilizacji judeo-chrześcijańskiej postawach epistemologicznych:

Większa część tych oku naszemu dziwacznymi wydających się postaci jest starożytnych a b e c a d ł e m d u s z y [wyróżnienie – N.], znakami dla myśli i mniemających czcionek dla oka, to jest symbolami; powtórnymi nieraz, bo w napływie wieków i pokoleń wiele obcego do swej pojedynczości przyjęły, co je czyni dla nas często nieczytelnymi¹⁷⁸³.

Recenzent sądził, że podróż po zaświatach nie jest odkryciem Dantego, wiara w metempsychozę jest uniwersalnym polem marzeń i filozofii¹⁷⁸⁴. Aby odkryć zjawiska z podświadomości człowieka, nauka musi szukać tych motywów w literaturze starożytnej. Z rozprawy Borkowskiego wyłania się wizja ludowości rozumianej jako odkrycie nieskażonej przez cywilizację śródziemnomorską i pozostającej w opozycji do kultury europejskiej – religii naszych praindoeuropejskich przodków. Poszukiwanie alternatyw kulturowych było reakcją na potępiane przez pisarza zbratanie religii z tronem, „gdzie duchowieństwo, jako korporacja, ma wszystkie znamiona duchowieństwa katolickiego, znamion zaś duchowieństwa polskiego, dopiero w pojedynczych szukać trzeba indywiduali; widzą tam jasno, że nie katolicyzm stanowi narodowość polską”¹⁷⁸⁵.

Rozprawa Borkowskiego miała charakter naukowy, w przypisach autor wymieniał angielskie, francuskie i niemieckie publikacje. Uważał, że dla zrozumienia *Wed* niezbędne jest poznanie staroindyjskiej filozofii (Brahma przekazał ją swoim synom, bramini powtarzali je w pierwotnej wersji językowej), pozwalające stworzyć horyzont aksjologiczny przyszłej, opartej na wiedzy i nauce cywilizacji europejskiej:

Były to nasiona rzucone między kilkaset milionów ludu dążącego chciwie ku umysłowym bogactwom, lubiącego i zalecającego samotność i dumania, nagradzającego najszczerzej mądrość, powściągniętego zasad zmysłowość i namiętności, wystrzegającego się sporów i wojen, nieślakącego zwycięstw i zaborów, zabezpieczonego przez przyjazne położenie i stosunki na długo od napadów cudzoziemskich, otoczonego naturą olbrzymią pełną siły, świeżości i wdzięku¹⁷⁸⁶.

Borkowski zauważył, że problem właściwego warsztatu pojęciowego doprowadził do niejednoznaczności w interpretacji tej filozofii. Brak w europejskiej nauce pojęć opisujących całość objawiającej się w przyrodzie siły twórczej

¹⁷⁸² Tamże, s. 39.

¹⁷⁸³ Tamże, s. 47.

¹⁷⁸⁴ Tamże, s. 48.

¹⁷⁸⁵ Anonim, „*O pismach czasowych poznańskich*”. Poznań, nakład i druk A. Wojkowskiego, 1850, dz. cyt., s. 11–12.

¹⁷⁸⁶ L. Dunin Borkowski, *O najdawniejszych zabytkach pismemnych*, dz. cyt., s. 74.

(żywiącej) determinował potrzebę wyrażenia słowem i znakami pojedynczych kategorii i jej własności, np. Światłość, Wszemoc, Wieczność, Brahma, Zeus, Jehowa¹⁷⁸⁷.

Argument kosmologiczny istnienia Boga w rozważaniach Borkowskiego ma nacechowanie polityczne – recepcja filozofii wedyjskiej w poglądach autora udowadnia wtórność religii semickich. Za Jonsem Borkowski uważał, że *Wedy* powstały ze świętej sylaby „om”, *sacrum* zawarte jest w treści i dźwięku:

Świat ten był początkowo istotnie tylko duszą. Ón pomyślał: chcę światów, a oto stały się światy. Woda, światło śmiertelne i zdroje. [...] Świat jest bogiem w milionowych postaciach, a wszystkie dzieła ludzkie są człowiekiem w milionowych postaciach. Oto jest początek uczłowieczenia¹⁷⁸⁸.

Taki obraz Boga wynikał z charakterystycznej dla kultury indyjskiej świadomości całościowego pierwotnego „poczucia przyrodzenia”, które jest „uczłowieczaniem, ściąganiem bóstwa na ziemię”, jego humanizacją. Zdaniem Borkowskiego wszystkie wytwory ustne przypisywane Bogu – etyka, filozofia, poezja, a także astronomia, matematyka, sztuka lekarska, gramatyka i prawodawstwo – pochodziły od pierwszego mówcy, czyli Brahmy.

Borkowski przetłumaczył na język polski fragmenty *Wed* potwierdzające hinduskie pochodzenie *Biblii*, np. kosmogonię z *Upanishadów*:

Jeszcze nie było ani *Sat* ani *Asat*, ani świata, ani nieba, ani co nad tem, ani gdziekolwiek, w szczęściu czyimkolwiek, ani okrywającego (ciało), ani okrytego (życie). Śmierci nie było ani nieśmiertelności, ani różnicy między dniem i nocą. Ale Tad (ón) oddychał bez oddechu (powietrza) jedynie tylko ze Swadha (z nią), która w nim była zawartą. Prócz niego nic nie było, co stało się po nim. Ciemność, bo to wszystko było w ciemnościach owinięte¹⁷⁸⁹.

Zdaniem Borkowskiego *Sat* to „rozpatrywanie” się stwórcy przed stworzeniem, siła marząca, a *Asat* zapłodnienie świata „zaród materialny”.

W świętych pismach indyjskich [...] znajdują się hymny do przedmiotów przyrodzenia: słońca, ognia, księżyca, powietrza, wody itd., więc rozszerzano się nad tą okolicznością. Jeżeli zaś w tychże samych pismach napotymano owe przedmioty przyrodzenia, wystawiane jako widome znaki (symbole) niewidomego bóstwa; jeżeli nadto wyraźnie znachodzone dowody czystej, nadmysłowej wiary w jedyne, niepojęte stwórcę, którego określeniem, zbliżeniem, niejako ziemowzięciem były wszystkie postacie i nazwiska, to podejrzewano miejsca takie, biorąc je za późniejsze wciśnięcia. W ten sposób usiłowano świadectwa przeszłości nagiąć gwałtownie albo do własnych uprzedzeń, albo do podań hebrajskich, pełnej narodowej zarozumiałości, a uchodzących jeszcze dla wielu nieuków za najdawniejsze i nieomyłne¹⁷⁹⁰.

¹⁷⁸⁷ Tamże, s. 10.

¹⁷⁸⁸ Tamże, s. 43, 69.

¹⁷⁸⁹ Tamże, s. 43.

¹⁷⁹⁰ Tamże, s. 9.

Rozważania nad istotą i pochodzeniem Boga prowadziły do odrzucenia religii semickich, uznanych przez Borkowskiego za mitologię, a nawet retrospekcję narracji i filozofii wedyjskiej – „posadą ich całego piśmiennictwa są *Wedy*; z tą tylko różnicą, iż hebrajczycy przywłaszczyli sobie obcą mądrość i obce podania przekręcając je i unaradawiając”¹⁷⁹¹. W konsekwencji Pięcioksiąż Mojżesza Borkowski uznał za nacechowaną kategorią narodowości trawestację literatury hinduskiej.

Głównym i niewątpliwym prawem każdego narodu jest prawo do życia, do niezawisłego bytu politycznego, do postanawiania samemu o sobie. Są to podstawy i warunki zjednoczenia społeczeństw w całość organiczną. Każdy uczestnik związku narodowego ma obowiązek strzec ich i upominać się o nie¹⁷⁹².

Ekspozowanie przez rząd wiedeński konfliktów narodowościowych i religijnych zainspirowało poetę do wydania w roku 1850 w Drukarni Zakładu Narodowego Ossolińskich naukowej publikacji ukazującej wspólnotę cywilizacyjną kultury praindoeuropejskiej¹⁷⁹³. Rozważania Borkowskiego nad istotą i pochodzeniem sporu polsko-rusińskiego doprowadziły publicystę do oskarżenia religii semickich o przyczynę nienawiści w Europie. Przeciwdziałanie wykorzystywaniu różnic religijnych stało się obsesyjnym tematem jego publicystyki.

Borkowski uważał, że rozwój nauki i wiedzy o korzeniach cywilizacji, zwłaszcza o wierzeniach ludowych, w których przetrwały elementy praindoeuropejskie, zapoczątkuje naukowy proces odkrywania przednacionalistycznej przeszłości Europy¹⁷⁹⁴. Ta nowatorska antropologicznie koncepcja wynikała z kryzysu tradycyjnych postaw epistemologicznych, równowaga ducha w filozofii wedyjskiej kontrastowała zaś z europejską koncepcją Boga i modelem religii podporządkowanej realizacji interesów imperiów¹⁷⁹⁵.

¹⁷⁹¹ Tamże, s. 13. O szacunku Borkowskiego dla innych wyznań pisał Mieczysław Romanowski: „Ciekawy teraz Lwów pod względem posiedzeń wyborczych. Nic piękniejszego nad przedwczorajszą [17 marca – przyp. T.P.] mowę Leszka Borkowskiego – ale i oraz nic śmielszego i mordującego Niemców. Widziałem starych i młodych Żydów i mieszczan kłękających mu do nóg, polecających go Bogu, a jemu sprawę polską na sejmie po tej mowie” (*Do rodziców*, [w:] *W promieniu Lwowa, Żukowa i Medyki. Listy Mieczysława Romanowskiego 1853–1863*, dz. cyt., s. 241).

¹⁷⁹² D. Adam Sportek [L. Dunin Borkowski], *Przypomnienie zapoznawanych prawd*, dz. cyt., s. 6.

¹⁷⁹³ L. Dunin Borkowski, *O najdawniejszych zabytkach pisemnych*, dz. cyt., *passim*. W przypisach do tej pracy Borkowski wymieniał liczne, nieznanne na naszym gruncie, angielskie, francuskie i niemieckie publikacje omawiające wedyjskie korzenie cywilizacji europejskiej.

¹⁷⁹⁴ W cytowanej rozprawie pisał: „rzymski zegar i barbarzyństwo średnich wieków zacierały gwałtownie wszystkie ślady naszej przeszłości zwanej pogańską, więc lud nasz zostałby wiecznym sfinksem, gdyby opatrność nie przechowała na rozwiązanie jego tajemnic zabytków odległej jeszcze starożytności” (L. Dunin Borkowski, *O najdawniejszych zabytkach pisemnych*, dz. cyt., s. 58).

¹⁷⁹⁵ Anonim, „*O pismach czasowych poznańskich*”. *Poznań, nakład i druk A. Wojkowskiego*, 1850, dz. cyt., s. 10.

Pisarz w filozofii wedyjskiej upatrywał szanse na odrodzenie cywilizacji europejskiej. Wspólnotę ludu łacińskiego i greckiego publicysta widział w kulturze indoeuropejskiej – np. staroindyjska *Atharwaweda* zapoczątkowała literackie motywy szkodzenia wrogom przez zaklęcia i ludową wiarę w siłę uroków słownych, zamawianie i przeklinanie oraz leczenie chorób pieśniami¹⁷⁹⁶. Podobnie pieśni ludu śpiewane przy okazji różnych uroczystości wywodzą się z literatury hinduskiej (*Samaweda*). Jednocześnie uważał, że znane cywilizacji europejskiej utwory, takie jak *Katha sarit sagara*, zawierały opowieści przypominające wierzenia polskiego ludu; zwłaszcza historie o smokach, duszach pokutujących w drzewie, zaklęciach i zaczarowaniach¹⁷⁹⁷ wspólnych dla ludu w Galicji.

[...] zrękowiny, zaplatanie kosa, obcięcie włosów, weselne ofiary, wianki z ziół i kołaczki itp., uświęcany jest pewnymi obchodami i pieśniami niemającymi podstawy w dzisiejszej nauce wyznania, a jednak wykonywanymi święcie¹⁷⁹⁸.

Według autora *Parafiańszczyzny* w wierzeniach ludowych przetrwały praindoeuropejskie korzenie cywilizacji. Przyjmując taką tezę, odrzucał fundamentalne przekonanie, że monoteizm był wyłączną domeną *Biblii*. Cenił pełnię prostoty, dziecięcego zaufania, gorącej miłości, przejęcia się życiem, serdecznego wylania i natchnienia, pozbawione szumnej wymowy hymny *Rygwedy*, a nawet tłumaczył obrazujący hinduską filozofię człowieka hymn poświęcony księżycowi¹⁷⁹⁹.

Popularyzacja literatury hinduskiej była dla Borkowskiego wypełnieniem luki w antropologii, ucieczką od zastanych form kultury i realizacją marzenia o scjentyistycznym porządku świata. Po doświadczeniach z sejmem ustawodawczym (1848), gdy upadły wszelkie przejawy prawodawstwa, Borkowski wrócił do pracy nad *Wedami*, motywując swoją postawę potrzebą retrospekcji kultury pozbawionej przymusu i barbarzyństwa.

Jako romantyczny egocentryk, o świadomości estetycznej i politycznej ukształtowanej pod wpływem modelu patriotyzmu Mickiewiczowskiego, niehańbiącego się jakąkolwiek ugodością i służalczością wobec koterii społecznej, wiedeńskiego rządu, a nawet własnej klasy społecznej, zafascynowany kulturą niepodległościową emigracji, marzył Borkowski o powtórzeniu wydarzeń greckich z czasów swej młodości. Stały kontakt z rzeczywistością galicyjską, prześladowania przejawów życia kulturalnego do roku 1848, a później rozczarowanie sytuacją społeczną i położeniem politycznym sprawiały, że stawał się

¹⁷⁹⁶ L. Dunin Borkowski, *O najdawniejszych zabytkach pisemnych*, dz. cyt., s. 61.

¹⁷⁹⁷ Tamże, s. 53. *Katha Sarit Sagara: Die Märchensammlung des Sri Somadeva Bhatta aus Kaschmir* przełożona na niemiecki przez ucznia A.W. Schlegla – Hermanna Brockhause, w wydawnictwie F.A. Brockhause, Lipsk 1839 (*Ocean rzek opowieści*, zbiór bajek w sanskrycie).

¹⁷⁹⁸ Tamże, s. 57.

¹⁷⁹⁹ Tamże, s. 37.

outsiderem. Pisał o potrzebie zmiany kształtu kultury europejskiej, której polityczną ofiarą była środkowoeuropejska cywilizacja, a nawet marzył o pozbawionej uprzedzeń i opartej na obiektywnym oglądzie rzeczywistości indoeuropejskiej multikulturze:

[...] wiedza przeczyści wiarę, mądrość stanie się mniej stronną, mniej zawistną, a zrozumiałe, wypowiedziane prawa wzrostu ducha zastąpią przesądne przypuszczenia, jakowych niepojętych nadprzyrodzonych czynników. Europa oczekuje jeszcze na spełnienie tego zadania. Żaden naród nie rozwiązał go dotąd i dlatego wszystkie dotychczasowe dzieje wyznań, dzieje oświaty są pod wielu względami błędne [...]. Aby jednak potrzebę tę wyrozumieć, trzeba stanąć na stanowisku nauk w ogóle, trzeba się poczuwać jako część do pospólności duchowej z innymi narodami, trzeba się zrzec chinizmu, bardzo właściwego Polakom, a zasklepiającego społeczność w odrębnej rodowej ciasnocie, skąd powstaje wielka nienawiść do pospólności¹⁸⁰⁰.

Borkowski postulował powrót do wierzeń przodków, oskarżając rzymską cywilizację o zniszczenie praindoeuropejskiej kultury. Jednocześnie uważał, iż rozwój nauki pomoże odkryć naszą przednacionalistyczną przeszłość:

Rzymski zegar i barbarzyństwo średnich wieków zacierały gwałtownie wszystkie ślady naszej przeszłości zwanej pogańską, więc lud nasz zostałby wiecznym sfinksem, gdyby opatrność nie przechowała na rozwiązanie jego tajemnic zabytków odległej jeszcze starożytności¹⁸⁰¹.

Przytaczał fragmenty *Wed* potwierdzające tezę, że panteizm wedyjski wynikał z symboliki stwórcy reprezentowanego przez triadę – ciepło (słońce), powietrze i ogień w postaciach Brahmy, Wisznu i Śiwa. To „obfite źródło filozofii i mitologii” uznał za początek Trójcy (Trimurtis), która „jak najniewinniej tyle hałasu w świecie chrześcijańskim narobiła”¹⁸⁰².

Obok mniemanego ubóstwiania przedmiotów przyrodzenia znajdujemy w *Wedach* jasno wypowiedzianą wiarę w jednego Stwórcę. Tą wiarą będącą kamieniem węgielnym *Wed* najgłówniejszym ich zarodem było uznawanie jednego Boga. Nie sam tedy naród hebrajski posiadał w starożytności ową wprawdzie szczytną, ale najłatwiejszą do osiągnięcia prawdę; nie sam naród hebrajski był wybranym, wyłącznie bożym narodem. Tylko zupełna nieznanomość dziejów starożytnych albo rozmyślna chęć zwodzenia mogą się dopuścić twierdzeń tak niedorzecznych robiących z Boga sekciarza. Ideą zasadniczą, żywiołem *Wed* jest równie czysty monoteizm, jak i w księgach przyznawanych Mojżeszowi pierwszemu¹⁸⁰³.

Upaniszady, *Wedy* i inne święte księgi hinduistyczne takie jak *Bhagawadgita* czy *Bhagawatapurana* prezentują pogląd, że istnieje tylko jeden jedyny Bóg.

¹⁸⁰⁰ L. Dunin Borkowski, *O najdawniejszych zabytkach pisemnych*, dz. cyt., s. 24.

¹⁸⁰¹ Tamże, s. 58.

¹⁸⁰² Tamże, s. 28.

¹⁸⁰³ Tamże, s. 21.

Epos indyjska obznajamia nas niewątpliwie najdokładniej z mitologią tego narodu [...] roztwarzania jednego Boga w żywioły, w własności i uosobienia tychże, przyszło do tysiąca osób i nazwisk obojga rodzaju, do rodzin, których stosunki, pokrewieństwa i zatrudnienia już były wytknięte, a epos nie miała tylko ich działających wystawić, wykazać ich moc na sprawę ludzką¹⁸⁰⁴.

Autor wskazywał podobieństwo monofizytyzmu (pojedynczej natury Chrystusa) chrześcijańskiego do filozofii staroindyjskiej:

Wierzono w cielesność natury ludzkiej, grzech pierworodny; a moralność zdawała się właściwością zaprzeczającą tę wiarę. Więc godząc te właściwości, wystawiano sobie człowieka żyjącego duchowo, powściągniętego chuci zwierzęce [...] i nazywano go „urodzonym z dziewicy”¹⁸⁰⁵.

Ideal człowieka-boga został później w religii hebrajskiej najdoskonalej usymbolizowany w postaci Chrystusa. Borkowski świadomie podważał najważniejsze założenia istoty Boga w Trójcy. Według niego opisane w *Yadzurwedzie* picie soku ciemniżycowego nazywanego „źródłem życia”, wyciskanego z rośliny nazywanej w języku sanskryckim Homa (ofiara) i spożywanego z chlebem podczas uczy przed wschodem słońca, porównał do ofiary w *Nowym Testamencie* i odrzucał twierdzenie, że „Wieczera Pańska zainspirowała starożytny narody:

Ja Zaroastrze jestem czysty Hom, zwycięzca śmierci [...], *kto mnie pożywa* [wyróżnienie – A. Borkowski] będzie szczęśliwy¹⁸⁰⁶.

W tym aspekcie Borkowski zanegował istnienie wszystkich innych religii, a nawet wyraził przekonanie, że narzucona wiara w dogmaty oraz sojusz państwa z Kościołem destrukcyjnie wpływa na rozwój i postęp społeczny.

Chęć przytrzymania ludzkości na zawsze w ostoi wiary, aby szukając stałego ładu wiedzy, nie naraziła się na niebezpieczeństwo żeglugi, jest niedorzecznością przeciwną istocie oświaty i przeznaczeniu człowieka. Właśnie jakby rodzice nierozsądnie troskliwi, chroniąc dzieci swoje od zmian powietrza i przygód życia, trzymali je ciągle w łóżku. [...] Póki wiara nie dostanie się do wiedzy, jak Kolumb do Ameryki, póty tryskać będzie najobfitsze źródło błędów, póty żyje smok straszny wymagający od narodów krwawych danin. Ale nie trwożmy się! Nie powątpiewajmy! Nie dziś dopiero wylegli się wstecznicy w kałużach chciwości i osobistych widoków¹⁸⁰⁷.

Zdaniem Borkowskiego *Weddy* mają charakter podobny do *biblii pauperum*, są sojuszem mędrców i ludu, który tworząc personifikowane żywioły jedynego Boga, ułatwiał recepcję – „świętość jego jest tak święta, przestronność tak przestronna, że nie można ich objąć ani dźwiękiem, ani znakiem, a prabytem

¹⁸⁰⁴ Tamże, s. 29.

¹⁸⁰⁵ Tamże, s. 48.

¹⁸⁰⁶ Tamże, s. 49.

¹⁸⁰⁷ Tamże, s. 67.

jest siła stwarzania, utrzymywania i niszczenia – przeszłość, terażniejszość i przyszłość¹⁸⁰⁸.

Borkowski nie widział możliwości uznania *Wed* za tekst o charakterze kanonicznym tak jak święte księgi świata semickiego – *Biblia*, *Koran*, *Nowy Testament*. W religiach hindu nie było ortodoksji opartej na jednej księdze ani jedynego kanonu wiary obowiązujących wszystkich wyznawców. Traktowanie *Wed* jako tekstów świętych oznacza poszanowanie tradycji i przekonanie o nie-naruszalności i czystości początku – wszystko, co powstało „u zarania dziejów”, jawi się jako boskie, duchowe i święte.

Hymny i wezwania są pojedyncze, pełne prostoty, dziecięcego zaufania i gorącej miłości, pełne przejścia się życiem przyrodzenia, serdecznego wylania i natchnienia. Nie masz w nich szumnej wymowy, ale jest ciche głębokie uczucie. Przebija się w nich jakby z zaobłoku jakieś wewnętrzne uznanie uczczenie i rozróżnienie ogólnego ducha przedmiotów od ich postaci, widać zadowolenie i przestawanie na tym uznaniu, bo nie masz jego rozbiorów ani dociekań i wykładów. Wątpliwość nie rdzawiła piersi śpiewaka¹⁸⁰⁹.

Przedstawiona przez Borkowskiego filozofia wedyjska została odrzucona przez środowisko dominujących po Wiośnie Ludów konserwatystów galicyjskich. Po jej zaprezentowaniu „Czas” pisał:

[...] ogromnie pan Borkowski szkodzi, że jako pisarz nie jest dziecięciem ojczyznej wiary, ale wierutnym jej prześladowcą i wrogiem. Jest to filozof, któremu wystarcza ten chrześcijaństwo bez treści, jaki tworzyć zaczęła reforma, a dokończyły różne terażniejsze filozofie [...]. Uduchowiona ta wiara wypchnęła naprzód Zbawiciela, a potem i samego Boga. Dlatego praktyki nasze katolickie są panu Borkowskiemu dziwnie podejrzane i wstrętne. Wyśmiewa bez ogródki spowiedź, cześć świętych, pielgrzymki pobożne¹⁸¹⁰.

Borkowski nie zgadzał się na zarzucaną mu niewiarę i bronił się przed oskarżeniami¹⁸¹¹. Zarzuty wobec niego wynikały z recepcji długo pozostających w rękopisie *Wieszczów Lechowych, które Bóg dał, aby na początku roku chrystusowego 1835*, a które mogły być wydane dopiero w roku 1848 (zachowało się jedynie 80 egzemplarzy, reszta zaginęła). Być może w wyniku sporów i doświadczeń powstańczych Borkowski stał się wrogiem Kościoła rzymskiego i greckiego. W jego wizji pojawił się motyw uznanego za symbol żywiołów i Pana stworzenia Boga-Słońca:

Szkalujecie gdy mówicie
Żem trójca w jednej osobie.
Żem był w kolebce jak dziecko,
I jako umarły w grobie.
Jam jest jeden niepodzielny,

¹⁸⁰⁸ Tamże, s. 29–30.

¹⁸⁰⁹ Tamże, s. 36–37.

¹⁸¹⁰ [M. Grabowski], *Dwaj hrabiowie Borkowscy: Józefi Aleksander*, dz. cyt., s. 2.

¹⁸¹¹ [L. Dunin Borkowski], *Przedmowa*, [w:] tegoż, *Parafiańszczyzna...*, t. 2, dz. cyt., s. IX.

Bez początku i bez końca.
Widomy w obrazie słońca,
W życiu światów nieśmiertelny¹⁸¹²

Ślady takiej tradycji spotykamy zwłaszcza w Indiach (bóg Suria), w Grecji (bóg Helios), w Sumerze i Babilonii. W mitologii skandynawskiej Słońce występuje jako czołowy atrybut Odyna – jego oko opatrnościowe. Nieco inaczej przedstawia się jego pozycja w przypadku religii monoteistycznych. Sprzeciw wobec tradycyjnego porządku świata dochodzi najsilniej do głosu w formie ataków na Kościół. Wydaje się, że koncepcja Borkowskiego to nie kryzys Boga, ale kryzys Jego recepcji i sposobu, w jaki człowiek pojmuje Stwórcę.

Z podobnym obrazem Boga i religii kontrastował wynikający z filozofii wedyjskiej ład i równowaga ducha. Taki pogląd Borkowskiego uwidocznił się w tłumaczeniach poezji hinduskiej. Chodzi zwłaszcza o poprawianie przekładu Bohlena, który w czasie dwuletniej kwerendy w nieistniejącym już gmachu Kompanii Wschodnioindyjskiej (East India House) na Leadenhall Street w Londynie tłumaczył opiewające ludzką egzystencję dzieła hinduskiego poety Bhartriharisa¹⁸¹³. W 1833 roku w Berlinie pojawił się tekst oryginalny z łacińskimi przekładem Bohlena, a w 1835 tłumaczenie niemieckie przypominające poezję Anakreonta¹⁸¹⁴.

Według Borkowskiego ten przekład, rezygnując z hinduskiego wiersza i wyrzekając się słów uważanych w Europie za nieprzyzwoite, cierpiał na nieznaną filozofii indyjskiej chorobę – „narodowego ducha” (*die Sammlung zu nationalisieren*)¹⁸¹⁵. Poeta uważał również, że to nie samodoskonalenie, ale raczej wrodzona cząstka nieskażona psującą cywilizacją zbliża człowieka do ideału, a pierwotną naturę człowieka – boga pozwala poznać tylko najstarsza poezja hinduska, a duch ludzkości w *Wedach* kontrastuje z „pełną narodowej zarozumiałości”¹⁸¹⁶ kulturą judeo-chrześcijańską. Negatywna ocena nacjonalizmu w pracy Bohlena zachęciła Borkowskiego do przetłumaczenia poezji z oryginału i wyeksponowania ich antropocentryzmu:

Komuż w czas deszczów nie zrobią uciechy
Kwiaty woniące, miłości gorące
I dziewcząt piersi pełne i uśmiechy?
Kiedy świat w chmur płaczu tonie.
Trzymaj się czas całodzienny
Z kochanką rodzinnej strzechy

¹⁸¹² [L. Dunin Borkowski], *Wieszczenia Lechowe...*, dz. cyt., s. 28.

¹⁸¹³ Por. P. Bohlen, *Die Sprüche des Bhartriharisa*, Hamburg 1835.

¹⁸¹⁴ Por. L. Dunin Borkowski, *Setka Bhartriharisa*, Poznań 1845, s. 2.

¹⁸¹⁵ Tamże.

¹⁸¹⁶ L. Dunin Borkowski, *O najdawniejszych zabytkach pisemnych*, dz. cyt., s. 9.

Grzej się na pełnym jej łonie,
A znajdziesz takie uciechy,
Jak w pogodny dzień wiosenny.

Patrzcie jak wiatr Sisira
Objął dziewicę zalotnie,
Poplątał włosy stokrotnie,
Na białem się pieści łonie,
Drżą usteczka i pierś rośnie,
Bo swawolnik szaty zdziera
I pożądliwością płonie¹⁸¹⁷.

Część poświęcona obyczajom składała się z krótkich, podobnych do bajek Ezopa przypowieści, opisujących życiowe rady, polecenia – „skład zasad” człowieka dojrzałego:

Z mędrcom poważnie,
Z wrogiem odważnie
Z starcem cierpliwie,
Z płochą zdradliwie.
Kto się tak wiezie,
Szczęśliwy będzie¹⁸¹⁸.

Pracując nad tłumaczeniem, Borkowski zetknął się z diametralnie odmiennym niż europejski systemem aksjologicznym, w którym celem i sensem jednostkowej egzystencji jest samodoskonalenie, panowanie nad ciałem, prowadzenie życia pustelniczego:

Ziemia mi łóżko, ramię poduszką
Wietrzyk ochłodą, niebo nagrodą
Żoną zrzeczenie, księżyc światłością
Co nie zamienię z królów wielkością¹⁸¹⁹.

Przykładem innych znaków kultury jest *Brahma Purana*, w której „zawistni o „owoce długą nabyte pokutą” świadkowie proszą boga o wysłanie najpiękniejszej dziewicy z zadaniem skłonienia pustelnika do rozkoszy:

Ciągle święty w tym przybytku w ścisłej pokucie się ćwiczy,
Któż jego modły i posty i niedostatek wyliczy?
[...]

Ach ! więc go będziemy widzieli, niezłęcznionego Brahmana,
Wyzwoleńca cnót surowych i woźnicę Brahmy rydwana,
Który miał w jarzmie oswoić ręczego zmysłów rumaka,
Dziś mu lejce z rąk wysłizną. O, żal mi nieboraka!¹⁸²⁰

¹⁸¹⁷ Tamże, s. 8.

¹⁸¹⁸ Tamże, s. 10.

¹⁸¹⁹ Tamże, s. 12.

¹⁸²⁰ Tamże, s. 74–76.

W dyskursie Borkowskiego w kulturze przednacjonalistycznej wiadano, „jaki postacie dusza człowieka po jego śmierci przywdzieje za różne występki i cnoty [obacz prawodawstwo Manu – przyp. L.D.-B.]. Im bardziej kto przez ujarzmienie i pognębienie zmysłów, przez powściągnięcie chuci cielesnych i namiętności wyrabiał siłę moralną, tym widoczniej przechodził w jakąś istotę duchową, stawał się z wolna duchem jeszcze za życia ciała. Nagrodą zaś najtrudniejszych poświęceń, najwyższych cnót było przejście duszy bezpośrednio w istotę bożą. Czego i nas filozofia chrześcijańska naucza, tylko że w niej, ten od źródła, z którego przyrodzonym sposobem oderwany i posad swoich pozbawiony pomysł, wisi samotnie, gdyby w powietrzu, jako prawda niedobieżona po stopniach wywodów i wniosków, ale w przyczynach rozumowi ludzkiemu niedostępna – objawiona jako cudowność”¹⁸²¹.

Jak już wspomniano, Borkowski uważał, że jeden Bóg w religiach semickich jest trawestacją wedyjskiego pierwowzoru, wykorzystywaną do realizacji interesów mocarstw. W jego koncepcji rozkwit wolności w protestanckiej części Polski (Wielkie Księstwo Poznańskie) to następstwo dwóch czynników: pierwszym była oświata, drugim – protestantyzm rozumiany nie jako kanon obrządku religijnego, ale jako przejaw buntu chrześcijaństwa „przeciw uciskowi, przeciw zasadzie nieustającej małoletniości moralnej”¹⁸²². Dlatego Borkowski postulował zmianę kształtu kultury europejskiej, której polityczną ofiarą była zniewolona Polska, a nawet marzył o pozbawionej uprzedzeń i opartej na obiektywnym oglądzie rzeczywistości indoeuropejskiej współpracy¹⁸²³.

V.6. Współczesne pisarzowi sądy krytyczne

Nie zapamiętano u nas książki tak chciwie czytanej, do tego stopnia elektryzującej publiczność, jak *Parafiańszczyzna*, a jednocześnie tak sprzeczne wywołującej zdania. Jedni wołali, że to nie satyra, lecz skandaliczny, na potępienie zasługujący paszkwil. Inni znów porównywali z Mickiewiczem, twierdząc, że przedstawia on w prozie taką epokę jak Adam w poezji¹⁸²⁴.

Mówienie o swoich wypowiedziach, które nie były zgodne z polityką i filozofią pozytywizmu, było charakterystyczną cechą Borkowskiego. Ustawiał się w roli recenzenta działań utylitarnych i praktycznych, bo reprezentował całość idei romantycznej wiary w niezwykłą rolę jednostki i idei. Stąd zainicjowany przez niego proces obchodów rocznicy powstania listopadowego. Co ciekawego,

¹⁸²¹ N., „*Orły z Herbertów*” i *gminna cudowność*, dz. cyt., nr 5, s. 40.

¹⁸²² [L. Dunin Borkowski], *O pismach czasowych W. Ks. Poznańskiego...*, dz. cyt., s. 1.

¹⁸²³ L. Dunin Borkowski, *O najdawniejszych zabytkach pisemnych*, dz. cyt., s. 24.

¹⁸²⁴ S. Schnür-Peplowski, *Ludzie z czterdziestego ósmego roku*, dz. cyt., s. 2.

gdy Wiosna Ludów potwierdziła klęskę programu poety wieszczą, Michał Grabowski potępił antyepigońską satyrę Borkowskiego:

Nie chcemy wierzyć tyle razy przywiedzionej satyrze na galicyjskich pisarzy, że służyły mu za pobudkę osobiste popędy, nieprzyjaźnie towarzyskie, zawiść do większych od niego panów [...]. Wolimy przypisywać jego pisma oburzeniu bezinteresownemu, szczególnie przez domieszanie własnych umysłowych obłąkań, nie lepszych od wielu tych, które zawzięcie ścigał¹⁸²⁵.

Borkowski odpierał tego rodzaju zarzuty, pisząc:

Kiedy pokolenie dzisiejsze objawia jakieś zwątpienie, którego się wstydzi, jakieś zniechęcenie, którego się zapiera, jakiś wstręt do wytrwania – który wybiegami usprawiedliwia, aby upadek moralny sprzedać za przekonania:

To niechże stary pójdzie w zapasy
Z tymi, co grzebią nadzieję,
I młode dusze na przyszłe czasy
Ojczystym ziarnem zasieje¹⁸²⁶.

Program modernizacyjny, który w dyskursach Borkowskiego stał się dla niego największym ciężarem niepozwalającym na indywidualizm estetyczny, wyznaczył najważniejsze zręby lwowskiego społeczeństwa demokratycznego. Antyarystokratyczna krucjata zainicjowała tworzenie elity nowego typu – „prawych obywateli”. Pisano już o tym po ukazaniu się pierwszej części *Paraflańszczyzny*:

Prawy obywatel, sarkając na zepsucie i upodlenie swoich zaślepionych współziomków, umie znów znosić cierpliwie i w milczeniu szyderstwa i gwizdanie ust zaprzędanych, oburzenie i gniewy nikczemnych pochlebców i czołgających się dworaków: bo wie dobrze, że nie może być inaczej w kraju ujarzmionym i zdemoralizowanym, do którego wszelkimi środkami wzbraniają przystępu oświacie. Wy to najlepiej pojmujecie, czym dla cywilizacji narodu jest umiarkowana i prawom podległa cenzura, bo rozsądek waszego monarchy dozwolił wam już używać owoców takiego dobrodziejstwa. Tęgo wam szczerze zazdroszczę zazdrością człowieka tęskniącego do swojego żywiołu. Bo kiedy inni zazdroszczą wolności używania towarów angielskich, win francuskich albo kart lipskich; to ja jako literat nienawykły do salonowego służebnictwa, do próżniactwa zalotniściów, pijaków i szulerów, spędziwszy niemało lat nad nauką, nad którą dalibóg i resztę życia przepędzę, słusznie zazdrościć mogę swobód literackich, bo czuję i wiem, ile one się przydadzą do umocnienia poniżonego nawet narodu, do jego przyszłych pomyślności; a żal mi, że prowincja nasza w tym względzie najpośledniejsze miejsce zajmuje. Nie masz ohydniejszej niewoli jak niewola myśli¹⁸²⁷.

¹⁸²⁵ M. Grabowski, *Pamiętniki o literaturze polskiej. Literatura galicyjska*, „Dziennik Warszawski” 1851, nr 104, s. 1.

¹⁸²⁶ L. Dunin Borkowski, *Wstęp do odczytów we Lwowie z powodu pięćdziesiątej rocznicy Powstania Listopadowego*, dz. cyt., s. 7. W przypisie do cytowanego wiersza Borkowski informował, że jego autorem jest Hipolit Klimaszewski: „Urodził się w 1802 w Kopalkiewiczach, w mozyrskim powiecie położonych. Umarł w Bagnols sur Cézé (w departamencie Gard) w roku 1875”. Klimaszewski zmarł 18 września 1874 roku i był bohaterem książki Kraszewskiego (por. tegoż, *Powieść bez tytułu*, Kraków 1962, s. 307). Borkowski mógł czytać wydanie wileńskie u Zawadzkiego z 1855 roku.

¹⁸²⁷ D., *Korespondencja*, „Tygodnik Literacki” 1842, nr 11 s. 88.

Prasa pozytywistyczna zwróciła uwagę na modernizacyjny dyskurs Borkowskiego, zauważając jego uniwersalność, bo podobną postawę jak lojalistyczna wobec Wiednia arystokracja prezentowały warszawskie środowiska publicystyczne. W jednej z nielicznych wzmianek dotyczących aktywności Borkowskiego pisano o *Parafiańszczyźnie*:

Dzieło to, tehnące prawdziwie obywatelskim uczuciem i gorącą postępowych zasad obroną, tryskające dowcipem, pełne prawd gorzkich, z dziwną na owe czasy wypowiedziane odwagą, z bezwzględnością niekiedy prawie graniczącą z cynizmem, dzieło to znane przez wszystkich z nazwiska i z wrażenia, jakie w swoim czasie wywarło, mało jednak dziś czytane, bibliograficzną niemal stało się już rzadkością. Warto by je zaiste wydobyć z zapyłonych półek bibliotecznych i w nowym wydaniu podać społeczności naszej; wypowiedziane tam prawdy nigdy bardziej nie były na czasie, jak właśnie dzisiaj. Czytając niektóre rozdziały tej książki, które ustępy już w 1842 były drukowane, wydaje ci się, że ono dziś pisane, że nie oschło jeszcze z inkaustu pióro, które je nakreśliło; wszak to najwierniejsza autopsja dzisiejszych stańczyków! Niczego nie zapomnieli, nie nauczyli się niczego. Jest tak, jak bywało zawsze. Przybyło im tylko sprytu nieco, zręczności, sposobików, przybyło środków działania, rozszerzyło się jego pole; wzmogły się siły, wzrosła liczba ich lokajstwa. Jak ongi, tak i teraz, oni to nadają ton i kierunek przeważnej większości wyższych warstw naszego społeczeństwa¹⁸²⁸.

Dyskurs społeczny Borkowskiego o nowoczesności i demokracji najlepiej podsumował przynależący do innego kręgu kulturowego Ludwik Dębicki, uznający go za twórcę nowej epoki w naszej kulturze. Pisał, iż od niego „rozpoczął się ten ruch literacko-publicystycznego terroryzmu, który nie minął jednak bez wpływu i był jednym z czynników polonizowania zgermanizowanej społeczności lwowskiej”¹⁸²⁹. „Ci, przeciw którym była ta książka wymierzona, potępiali ją bez miary, rzucając kamieniami obelgi na autora, drudzy wynosili ją pod niebiosa, ciesząc się, że znalazł się przecież ktoś, co się ośmielił zedrzyć maskę obłudy ze świata zgorzenia i nędzy moralnej dzierzącej ster opinii”¹⁸³⁰. To na procesy demokracji dyskurs Borkowskiego wywarł największy wpływ.

W okresie autonomicznym sejmu galicyjskiego wygłaszał mowy „kunsztownie ułożone, z którymi rzadko kiedy, bo w najważniejszych tylko występuje sprawach, olśniewają słuchaczy genialnym dowcipem, niespodziewanymi zwrotami, świetnością poglądów, dosadnym sarkazmem i poetycznością stylu, ale nie odnoszą praktycznego skutku, albowiem trzymając się ściśle na stanowisku pewnej zasady, Borkowski nie stara się jej zastosować do istotnego położenia rzeczy”¹⁸³¹.

¹⁸²⁸ *Z Galicji*, „Nowiny” 1879, nr 39, s. 2.

¹⁸²⁹ L. Dębicki, *Z dawnych wspomnień...*, dz. cyt., s. 98.

¹⁸³⁰ H. Biegeleisen, *Aleksander (Leszek) Dunin hrabia Borkowski*, dz. cyt., s. 751.

¹⁸³¹ Anonim [W. Zawadzki], *Leszek Dunin Borkowski. Dokończenie*, dz. cyt., s. 194.

Trudno wierzyć w wypowiedź prowiedeńskiej „Gazety Narodowej”, że od-
kąd „pan Borkowski zaczął głosić niewiarę w możliwość odbudowania naszego
samoistnego bytu narodowego, a wykazywać konieczność nieodzowną rozply-
nięcia się w Słowiańszczyźnie, to tylko on sam przewidzieć zdoła, on jedyny
Guliwer między Liliputami, olbrzym między «Pigmejczykami» – tak nazwał
wczoraj wszystkich posłów sejmowych z ubiegłej kadencji”¹⁸³².

W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX wieku Borkowski
„nie nawoływał do chwywania za broń, ale walczył piórem przeciw moralnemu
rozbrojeniu narodu. Widział je w uznaniu legalności rządu zaborczego oraz
potępianiu spisków i powstań przez konserwatystów galicyjskich”¹⁸³³. To, że
wskazywane przez niego alternatywy trafniej antycypowały społeczne mechani-
zmy, potwierdziły przyszłe zdarzenia z narodowych dziejów.



¹⁸³² Anonim, *Ruch wyborczy*, „Gazeta Narodowa” 1867, nr 21, s. 1.

¹⁸³³ E. Rostworowski, *Borkowscy – rodzina c.k. szambelanów...*, dz. cyt., s. 355.

Zakończenie

Współczesne kryteria oceny tekstu jako klasy zdarzeń komunikacyjnych obejmują zarówno przedmiot dyskursu (zakres tematyczny), jego funkcję, jak i kontekst. W takim ujęciu każdy tekst jest typem zachowania językowego, dlatego „powinien być odpowiedni względem sytuacji użycia oraz efektu, jaki wywołał. Oznacza to, iż typologie tekstów muszą być skorelowane z typologiami działań tekstowych i sytuacji tekstowych w obrębie określonej kultury”¹⁸³⁴.

Dynamiczny rozwój galicyjskiego życia politycznego spowodował, że Borkowski z poety i mecenasa finansującego kolejne edycje „wyrobów naukowej arystokracji” podjął się roli „sprawcy” kulturowej zmiany „przedmiotu, funkcji i kontekstu” komunikacji literackiej. Autoironicznego i – co wielokrotnie powtarzał – przekonanego o racjonalności dziejów twórcę tekstów dyskursywnych „jedni kochali, drudzy nienawidzili i bali się, a wszyscy znali jako jedyne w swoim rodzaju pisarza”¹⁸³⁵. Usprawiedliwiając liczne ataki na swoją działalność, autor cytował argumenty oburzonych przeciwników:

Zjawił się jakiś potwór jadowny,
[...]
Podłością zowie od czasu zaboru
Łaski zaborców i służbę u dworu
[...]
Bożyszcze nasze i nasza Ojczyzna,
Salon, jest w swojej zachwiany posadzie.
Pośród tych murów kryje się jak w kniei,
A z panów naszych drwi i dobrodziei¹⁸³⁶.

Jeżeli za Anną Duszak teksty dyskursywne podzielimy na nieostre, naturalne i strategiczne, to Borkowski aspirował do kreowania przekazu zaliczanego do tej ostatniej grupy. Powołanie w roku 1840 „Dziennika Mód Paryskich” spowodowało bowiem uwikłanie zapatrzonych w rozwój literatury emigracyjnej galicyjskich pisarzy w dynamizm przemian społecznych, jakie zachodziły także w efekcie uświadamiania sobie sprzeczności między romantyzmem polskim a nie mniej wartkim procesem „emancypacji galicyjskich Rusinów”.

Wkrótce okazało się, że już nie samo wygłaszanie „wywrotowych idei”, ale potrzeba zorganizowania grupy odbiorców wedle reguł pozwalających „użytkownikom języka domyślać się, jakie struktury znaczeniowe i funkcyjne

¹⁸³⁴ A. Duszak, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, dz. cyt., s. 199–200.

¹⁸³⁵ K. Widman, *Leszek Dunin Borkowski*, dz. cyt., s. 2.

¹⁸³⁶ [L. Dunin Borkowski], *Cymbalada. Poema heroiczne na cały tydzień*, dz. cyt., s. 42.

leżą u podstaw tekstu¹⁸³⁷, skłoniła Borkowskiego do przyjęcia na siebie roli autora „przybliżeń do stanu optymalnego, a więc takiego, który zakłada maksymalne powodzenie aktu komunikacji¹⁸³⁸”.

Kolejnymi tekstami dyskursywnymi – felietonami z teatru, esejami tworzącymi tom *Niepowieści i nierozpraw, Parafiańszczyznę, Cymbaladę* i artykułami publicystycznymi na łamach „Dziennika Mód Paryskich” – romantyczny pisarz nie tylko zapewnił sobie opinię nieprzejednanego krytyka literackiego i publicysty czy oratora¹⁸³⁹, ale w przesuwających „uniwersum dyskursu” konstelacjach osiągnął poziom umożliwiający mu formowanie operacji mentalnych demokratyzującej się – także pod wpływem „dyskursywnego terroru” ideologicznego – wspólnoty.

O ile początkowo Borkowski podtrzymywał zainteresowanie swoimi publikacjami, antycypując ich wydanie, np. *Niepowieści i nierozprawy* reklamował, jako „zawierające między innymi niektórymi artykułami treści satyrycznej artykuły zupełnie nowe w tymże rodzaju¹⁸⁴⁰”, to po klęsce galicyjskiej „drogi do wolności” w 1849 roku jako twórca tekstów dyskursywnych – dystansował się wobec efektu, jaki wywoła przekazywana wypowiedź. W przedmowie do kolejnego tekstu pisał: „czytajcie go jak czytaliście pierwszy z pożytkiem lub ze zgorszeniem, uwielbiajcie lub potępiajcie, nazwijcie ewangelią lub paszkwilem, dla mnie wszystko jedno [...] wiem co czynię, a czynię to bez zarozumiałości i gniewu po długim namyśle, ze zupełnego przekonania, że to jest potrzebne, a nawet konieczne do podźwigania społeczeństwa brnącego w kałużę zepsucia i podłości, do przyspieszenia przyszłej wyglądanej pomyślności narodu naszego¹⁸⁴¹”.

Po upadku Wiosny Ludów, gdy schronił się w wolnej od cenzury Wielkopolsce, jednoznacznie zdefiniował swój paradygmat kulturowego patriotyzmu. Przypominał, że za ostatnią klęskę odpowiada ten sam czynnik, który doprowadził do wojen kozackich i rozbiorów – zaplanowane niszczenie ukształtowanej dla potęgi Rzeczypospolitej tolerancji religijnej. To właśnie umożliwiło rozbitcie jedności¹⁸⁴², gdyż przedrozbiorowe państwo, w części katolickie, protestanckie i prawosławne, rozczłonkowano zgodnie z podziałem religijnym między trzy despotyczne monarchie.

Rozdarta na dwie odmienne pod względem wyznaniowym części Galicja musiała stanowić pole konfliktu prawosławia z wiedeńskim katolicyzmem. Dlatego formułowany przez Borkowskiego projekt kultury zakładał wyparcie z polskiej myśli politycznej „żywiołów z czasów Zygmunta III”, gdyż ich wyrazicie-

¹⁸³⁷ A. Duszak, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, dz. cyt., s. 57.

¹⁸³⁸ Tamże.

¹⁸³⁹ Por. A. Bednarek, *Setnik oratorów polskich XIX i XX wieku*, Lublin 2008.

¹⁸⁴⁰ *Nowości literackie*, „Dziennik Mód Paryskich” 1845, nr 18, s. 144.

¹⁸⁴¹ [L. Dunin Borkowski], *Wstęp*, [w:] *Parafiańszczyzna...*, t. 2, dz. cyt., s. VI.

¹⁸⁴² Por. [L. Dunin Borkowski], *Sejm ustawodawczy rakuski ze szczególniejszą uwagą na polselstwo polskie*, dz. cyt., s. 85.

le, nie zgadzając się na postęp, „od trzech wieków chcieliby tę walkę przedzierzgnąć w sprawę narodową dla ocalenia swojej wsteczności; chcieliby z egoizmu swego zrobić narodowość; chcieliby wmówić, iż tylko przez zrzeczenie się praw i wolności ducha można odzyskać prawa i niepodległość Polski”¹⁸⁴³.

Sięgając do historii, pisarz przekonywał, że dawny rozwój oświaty sprawił, iż nikomu nie przychodziło do głowy „szukać dowodów miłości ojczyzny w protestantyzmie lub katolicyzmie”¹⁸⁴⁴ czy prawosławiu. Dowodził, że gdyby przed trzystu laty religia rzymska zachowała umiar w nawracaniu ludów Rzeczypospolitej, państwo nadal by istniało. Uważał również w związku z tym za nielogiczne pojawiające się w narracji politycznej określanie Aleksandra Wielopolskiego „patriotą polskim oddanym Rosji” lub Agenora Gołuchowskiego „patriotą polskim oddanym Austrii”¹⁸⁴⁵.

Wydaje się, iż dopiero ewidentne zjednanie się despotyzmu moskiewskiego i wiedeńskiego przeciw powstaniu węgierskiemu spowodowało, że Borkowski uświadomił sobie, iż – niezależnie od stopnia zdramatyzowania dyskursu – koncepcja wolności republikańskiej jest skazana na porażkę. Przykład ruchu lojalistycznego i stworzenie sojuszu lojalistów z despotyzmem skłoniło galicyjskiego pisarza do gorzkiej refleksji, że „łatwiejszą ma grę ten, kto potakuje politycznym ubrdanom władzy, od tego, który je obnaża”¹⁸⁴⁶.

Dyskurs Borkowskiego nie pozostawał obojętny dla kształtowania pisarzy nowego pokolenia. Można rzec, iż autor *Parafianščyzny* zdecydował o losie jednego z ostatnich romantyków galicyjskich, gdy napisał do ojca początkującego Kornela Ujejskiego list z warunkową akceptacją dla wyboru drogi życiowej przyszłego poety¹⁸⁴⁷. O popularności dyskursu Borkowskiego świadczyły też felietony „Gazety Polskiej”, których autor naśladował styl opisu autora *Cymbalady*¹⁸⁴⁸.

¹⁸⁴³ [L. Dunin Borkowski], *O pismach czasowych W. Ks. Poznańskiego...*, dz. cyt., s. 5.

¹⁸⁴⁴ Tamże, s. 3.

¹⁸⁴⁵ D. Adam Sportek [L. Dunin Borkowski], *Przypomnienie zapoznawanych prawd*, dz. cyt., s. 114.

¹⁸⁴⁶ L. [L. Dunin Borkowski], *Z powodu listu otwartego Floriana Ziemiałkowskiego...*, dz. cyt., s. 5.

¹⁸⁴⁷ W liście do ojca Kornela Ujejskiego Borkowski pisał: „Nie należę do tych głów gorących, które świat cały widzą w barwach idealnych, zapoznają rzeczywistość istotnych potrzeb i położeń; owszem czuję aż nadto dobrze, że literatura w kraju naszym nie tylko nie przynosi korzyści, nie tylko nie jest w stanie zapewnić przyszłości i lichego nawet dać utrzymania, ale nadto połączona jest z tysiącnymi przykrościami tak dalece, iż aby się pomimo tego jej poświęcić i wytrwać w obranym zawodzie, potrzeba nadzwyczajnej rezygnacji i silnego wewnętrznego popędu, który jest naturalną wskazówką naszego przeznaczenia” (cyt. za: J. Tomasik, *Przyczynek do biografii Ujejskiego*, dz. cyt., s. 1).

¹⁸⁴⁸ Trudno jednoznacznie określić, kim był felietonista działający pod różnymi pseudonimami, który w okresie emigracji Borkowskiego pisał: „Siedział Oleś w swoim dworczku skromniuchnym zamienionym w świątynię nauki, rzadko wychylił na świat głowę, od czasu jak związał się z felietonem «Gaz[ety] Pol[skiej]». Nawiedzający go przyjaciele budowali się żelazną pracą,

Nieznane w biografii twórczej pisarza są fakty nowatorskiego zainspirowania pracami Williama Jonesa i niemieckich orientalistów. Fascynacja kulturą ludową, która za Mickiewiczem dotarła do Galicji, spopularyzowała słowianofilstwo. Borkowski nie ograniczył się jednak tylko do zewnętrznej folklorystyki i podjął badania nad wpływem kultury przedchrześcijańskiej na literatury europejskie, zwłaszcza na inspirację orientalizmem, fantastykę i fascynację ludowością.

Sprzeczności światopoglądu Borkowskiego miały zapewne źródło w występowaniu w podwójnej roli – właściciela ziemskiego i demokraty, ale to właśnie ta antynomia egzemplifikowała wiarę w możliwość pokojowej reformy kultury środkowoeuropejskiej. Jak zauważył Wilhelm Feldman, nad ewolucyjną koncepcją zmian na „legalnej, konstytucyjnej drodze pracowali przedstawiciele demokracji w parlamencie: Smolka, Ziemiałkowski, Sierakowski, Borkowski Leszek, stali twardo na gruncie niepodległości i tymczasem dążyli do przeobrażenia monarchii w myśl swoich planów”¹⁸⁴⁹.

W Sejmie Krajowym toczyła się świetna szermierka słowna zaprawiona wprawdzie demagogią, ale polegająca na wymianie rzeczowych argumentów, ze swadą wygłaszanych przez Franciszka Smolkę, Floriana Ziemiałkowskiego, Leszka Borkowskiego, Agenora Gołuchowskiego, Kazimierza Grocholskiego, Józefa Szujskiego, Adama Sapiehę. Rychło przekroczono horyzont dzielnicowy, traktując problem autonomii galicyjskiej z ogólnopolskiego punktu widzenia, gdyż posłowie zrozumieli, że jako Galicjanie są słabi, ale jako Polacy stają się problemem ogólnoeuropejskim¹⁸⁵⁰.

Zdeterminowane sytuacją polityczną i procesami społecznymi w Galicji zaangażowanie Borkowskiego w dyskurs o przyszłości idei dawnej Rzeczypospolitej być może nie pozwoliło w pełni rozkwitnąć osobowości twórczej galicyjskiego literata, bo „polityka zjada u nas formalnie talenta, które mogłyby zabłysnąć w literaturze lub nauce, gdyby ich nie była przynęciła ku sobie otchłań

budowali żalami, jakie rozwoził nad straconymi latami pierwszej młodości w *Parafiańszczyźnie* Leszkowej. Doganiać chciał wszystkiego, naraz utonął w romansach, powieściach, poematach, kronikach, a nawet wziął się do algebry i rachunkowości różniczkowych” (Józio [L. Dunin Borkowski], *Testament felietonisty*, „Gazeta Polska” 1850, nr 66, s. 283). Podobne nawiązania pojawiały się w drugiej części, gdzie okazało się, że autorem może być sam Borkowski: „w połowie drogi mozolnej stanąłem – pomściły się na mnie pogardzone mary, co tak długo pieściły młodość moją w *Parafiańszczyźnie* Leszkowej – odebrałem cios śmiertelny – umieram!

Umieram, ale duch mój długo pokutować będzie na tej ziemi, będzie on chwytał za serca młode i szeptał im, jakie roboty wykonać mają – dopóki nie wykonają tego, co w przeznaczeniu moim leżało; a w przeznaczeniu moim jest budzić ludzi z lenistwa i ociężałego snu – wygrzewać miłość Boga i ojczyzny w sercach ostygniętych, karać samolubstwo i zabijać wszelki zamach zuchwałej a głupiej pychy na zdobycie popularności i sternictwa, [by] wyleczyć ludzi z dyletantyzmu” (Józio [L. Dunin Borkowski], *Testament felietonisty. Dokończenie*, „Gazeta Polska” 1850, nr 67, s. 288).

¹⁸⁴⁹ W. Feldman, *Stronnicstwa i programy polityczne w Galicji...*, dz. cyt., t. 1, s. 32–33.

¹⁸⁵⁰ S. Grodziski, *Sejm Krajowy Galicyjski 1861–1914*, dz. cyt., s. 152.

polityczna. Borkowskiemu na nieszczęście przypadła rola polityczna w chwili najgorszej dla jego temperamentu¹⁸⁵¹.

Prowadzony „piórem i żywym słowem”¹⁸⁵² półwieczny dyskurs Borkowskiego w warunkach „erupcji myślenia utopijnego”¹⁸⁵³, nie negując społecznie zorganizowanej codzienności¹⁸⁵⁴, akcentował Schellingowski sprzeciw wobec „wszelkiej nauki takiej, co tresuje w kłamstwie, [...] wstręt przed teorią dążącą za sfałszowaniem prawdy i skoślawieniem ducha młodzieży, której największą ozdobą otwartość, prostota, zgodność myśli ze słowem”¹⁸⁵⁵, przestrzegał, że „znikczemnienie [...] i niewolnictwo społeczne przynoszą niewolę polityczną i na odwrót”¹⁸⁵⁶.

W kreśleniu planów oddziaływania kultury wolności na procesy społeczne i polityczne pisarz „stał na stanowisku historycznej Polski «od morza do morza» [...]”; gryzącym dowcipem rzucał w prawo i w lewo, z nikim się nie łączył, żadnej praktycznej nie prowadził polityki¹⁸⁵⁷. Jeżeli więc romantyzm uznamy za zbiorowy „dramat historii i ludzkich sumień, dramat narodów i dramat jednostkowego stawania się”¹⁸⁵⁸, Borkowski wyrasta na jedną z „najoryginalniejszych [...] postaci naszego społeczeństwa”¹⁸⁵⁹ i najważniejszego z „epigonów romantyzmu, trawiących się w bezsilności i kulcie patriotyzmu irredentystycznego, przemienionego w dogmat, w uczucie religijne”¹⁸⁶⁰, dzięki któremu przetrwał „styl” idei wolnościowej „polskiego liberalizmu pojętego w duchu narodowym, ale i ogólnoludzkim”¹⁸⁶¹.

¹⁸⁵¹ B. Łoziński, *Mowy Leszka Dunina Borkowskiego*, dz. cyt., s. 181.

¹⁸⁵² Napis na epitafium w lwowskim kościele oo. Karmelitów, w którym znajdują się trzy tablice pamiątkowe: Józefa, Leszka i stryja – mineraloga Stanisława. Największa z nich jest poświęcona Aleksandrowi. Przedstawia mużę poezji z szablą i tarczą. Już po remoncie na początku XX wieku anonimowy sprawozdawca (C. [Anonim], *Odbudowa kościoła oo. Karmelitów we Lwowie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1906, nr 48, s. 1062) oburzał się na zbyt patetyczne i skontrastowane ze skromnym wyposażeniem wyeksponowanie memoriału Borkowskiego. Współcześnie kościół zamieniono na cerkiew, a posąg i tablicę zasłonięto olbrzymim czerwonym sztandarem przedstawiającym patrona Rusi – św. Michała.

¹⁸⁵³ Z. Trojanowiczowa, *Uwagi o Mickiewiczowskich wizjach przyszłości*, dz. cyt., s. 58.

¹⁸⁵⁴ Por. E. Kasperski, *Monologi, soliloquia, polilogi. Kształty romantycznej utopii...*, dz. cyt., s. 37–38.

¹⁸⁵⁵ *Philosophie der Offenbarung (1841–43)*, cyt. za: B. Trentowski, *Listy naukowe. List pierwszy o Schellingu*, „Orędownik Naukowy” 1842, nr 28, s. 218. Po artykule Trentowskiego gazeta zapoczątkowała druk wizyty pierwszej *Parafiańszczyzny* (s. 220–223).

¹⁸⁵⁶ W. Ostrogski, *Ocenienie „Parafiańszczyzny”...*, dz. cyt., s. 4.

¹⁸⁵⁷ K. Chłędowski, *Pamiętniki. Galicja 1843–1880*, t. 1, Wrocław 1951, s. 194. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* (t. 4, s. 802) podaje, że wieś ta była przecięta koleją Karola Ludwika. Dwór miał ponad 360 ha lasu oraz ponad 220 ha łąk, pastwisk i pól.

¹⁸⁵⁸ M. Masłowski, *Gest, symbol i rytuały polskiego teatru romantycznego*, dz. cyt., s. 35.

¹⁸⁵⁹ Prawdan, *Śp. Leszek hr. Dunin Borkowski*, „Kraj” 1896, nr 48, s. 12.

¹⁸⁶⁰ W. Feldman, *Stronictwa i programy polityczne w Galicji...*, dz. cyt., t. 1, s. 63.

¹⁸⁶¹ Anonim, *Kronika*, „Dziennik Krakowski” 1896, nr 280, s. 4.

W dyskursie Borkowskiego pojawiały się odwołania do jego wypowiedzi profetycznych – sprawdzą się „słowa Leszka Borkowskiego, że «na tym targowisku potrzeba będzie błyskotki polityczne okupywać ceną naszej narodowości» [można by jeszcze dodać i indywidualności historycznej – przyp. L.D.-B.] delegacja nasza okaże się gotową do takiego handlu. W ten sposób, za pomocą transakcji zawartej za plecami narodu będzie się Galicja przeistaczała nieznacznie w taką samą istotę, w jaką przerobiono Czechy za pomocą gwałtów»¹⁸⁶².

Jako doświadczony polityk Borkowski twierdził, że „nieprzyjaciół naszych nie pokonamy póki nie użyjemy broni, którą oni nas pokonują”¹⁸⁶³. Podobnie przewidująco wyraził zrealizowaną dopiero po półwieczu ideę: „Koalicja, oparta na szczerych potrzebach państwowych powali herszta opryszków, a skoro [...] tylko nieprawne nabytki odbierze, nic nie zostanie. Prusy nie były i nie są potrzebne do równowagi europejskiej”¹⁸⁶⁴.

Na nieskuteczność prowadzonej przez galicyjskich demokratów narracji i brak namacalnego przełożenia na konkretne rozwiązania polityczne wpływało jej niedostosowanie do stale modyfikowanej strategii przeciwników. Uwarunkowania te sprawiały, że pisarz musiał dynamicznie przetwarzać zarówno formę prowadzonej narracji, jak i sposób jej rozpowszechniania. Trudno mu też było zachować wiarę w powodzenie wziętej na swe barki misji:

Zgięta goryczą świata dawno moja warga
Jest jak lutnia, co wicher zerwie i potarga;
Dwie już tylko w sobie czułe struny mieści,
Jedną strunę rozpaczy, a drugą boleści¹⁸⁶⁵.

Grzechy zaniechania Borkowskiego spowodowały, że pisarz poniósł karę niesławy – „przemilczany na śmierć, odepchnięty za płot, umarł za życia. [...], mocarz słowa, niemowlę czynu”¹⁸⁶⁶. Nikt o nim nie pamiętał, a kiedy „umierał w 1896 roku, wielu może dopiero się przypominało, iż dotąd żył [...] nieugięty przeciwnik polityki utylitarnej”¹⁸⁶⁷, przypominający ponadczasową romantyczną myśl, że „miarą najbardziej ludzkość poniżającą jest ocenianie uczynków według korzyści, jakie odnoszą: bo stawiając za ideał powodzenie, potrzeba koniecznie nieraz zaprzecić się cnoty”¹⁸⁶⁸.

¹⁸⁶² *Dualizm przez L.*, dz. cyt., s. 4.

¹⁸⁶³ [L. Dunin Borkowski], *Przypomnienie zapoznanych prawd*, dz. cyt., s. 147.

¹⁸⁶⁴ Tamże, s. 148.

¹⁸⁶⁵ Autor *Parafiańszczyzny* [L. Dunin Borkowski], *Do E.J.*, „Dziennik Domowy” 1844, nr 10, s. 73.

¹⁸⁶⁶ S. Wasylewski, *Bardzo przyjemne miasto*, dz. cyt., s. 154.

¹⁸⁶⁷ A.B., *Felieton literacki...*, dz. cyt., s. 1.

¹⁸⁶⁸ L. Dunin Borkowski, *Nieco o Stanisława Tarnowskiego doświadczeniach i rozmyślaniach*, dz. cyt., s. 7.

Obdarzony polemicznym temperamentem, niestroniący od intelektualnych prowokacji galicyjski mentor okazał się anachroniczny w epigońskiej epoce, gdy probierzem politycznej mądrości stawał się pozbawiony aksjologicznej podstawy skarlały realizm dążeń i zamierzeń:

Na uboczu pozostawali jawni i bezkompromisowi zwolennicy idei niepodległości, życie nie-miłosierne zaczęło tłumić ich marzenia, lać zimną wodę na płonące serca, odrywać jeden po drugim do obozu przeciwnego; „romantycy” płynęli jeszcze przeciw prądowi – coraz słabsi, coraz bardziej odosobnieni, poprzez lojalistów wszelkiego rodzaju, najnamiętniej niebawem przez „stańczyków” zwalczani, wzięci za cel nienawiści, prześladowań, zohydzeń! Ogromna większość kraju czuła potrzebę kompromisu, zgody z losem¹⁸⁶⁹.

¹⁸⁶⁹ W. Feldman, *Stronnictwa i programy polityczne w Galicji...*, dz. cyt., t. 1, s. 60–61.

Nota bibliograficzna

W rozprawie wykorzystałem fragmenty następujących swoich publikacji:

Inspiracje staroindyjskie w twórczości Leszka Dunina Borkowskiego, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Seria Filologiczna. Historia Literatury” 2010, t. 65, nr 5, s. 197–207.

Filozofia wedyjska a europejskie koncepcje Boga w twórczości literackiej i publicystycznej Aleksandra Dunina Borkowskiego, [w:] *Bóg Wschodu i Zachodu*, pod red. M. Gwarny i I. Petrykowskiej, Wrocław 2012, s. 185–201.

Galicyjski ateusz. Profetyzm, mistycyzm i romantyzm w twórczości Aleksandra (Leszka) Dunina – Borkowskiego, [w:] *Bóg mistyków*, pod red. M. Gwarny, „Internetowy Magazyn Filozoficzny Hybris” 2013, nr 20, s. 136–155.

Wpływ cenzury na recepcję twórczości literackiej Leszka Dunina Borkowskiego, „Toruńskie Studia Bibliologiczne” 2013, nr 2 (11), s. 99–119.

Talent „umniczy” Leszka Dunina Borkowskiego – perspektywa autorska i czytelnicza, „Prace Polonistyczne” 2014, ser. LXIX, s. 21–33.

Kryzys literatury romantycznej. Leszek Dunin Borkowski jako twórca programu lwowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych (1867–1884), [w:] *Ut pictura poesis. Wokół korespondencji sztuk*, pod red. P. Rosińskiego i Z. Trzaskowskiego, Kielce 2015, s. 299–315.

Europa i nacjonalizmy. Dyskursy kulturowe Leszka Dunina Borkowskiego, [w:] *Romantyzm krajowy – profil lokalny i osvajanie Europy*, pod red. M. Łoboz, współpraca A. Kuniczuk-Trzciniowicz, Wrocław 2016, s. 25–40.

Aneks

Słownik frazeologizmów Aleksandra Dunina Borkowskiego

Wykaz skrótów*

- D – L. [L. Dunin Borkowski], *Dualizm*, Lwów 1867.
- CI – [L. Dunin Borkowski], *Cymbalada. Poema heroiczne wypadków naszego czasu*, Wrocław 1845.
- Ms I – *Mowa sejmowa Leszka Dunina Borkowskiego (31 grudnia 1866)*, Lwów 1867.
- Ms II – *Mowa sejmowa Leszka Dunina Borkowskiego, posła samborskiego (1 marca 1867)*, Lwów 1867.
- Ms III – *Mowa sejmowa Leszka Dunina Borkowskiego, posła galicyjskiego (28 września 1868)*, Lwów 1868.
- Ms IV – *Mowa sejmowa Leszka Dunina Borkowskiego, posła samborskiego (2 października 1871)*, Lwów 1871.
- N – L. Dunin Borkowski, *Niepowieści i nierozprawy*, t. 1, Bochnia 1846.
- P I – [L. Dunin Borkowski], *Parafiańszczyzna*, t. 1, Wrocław 1843.
- P II – [L. Dunin Borkowski], *Parafiańszczyzna przez Leszka*, t. 2, Poznań 1849.
- Pss – [L. Dunin Borkowski], *Pierwszy sejm słowiański we Lwowie 1865–1866 przez naoczego świadka*, Lwów 1884.
- Pzp – D. Adam Sportek [L. Dunin Borkowski], *Przypomnienie zapoznawanych prawd*, Budapeszt 1892.
- S I – [L. Dunin Borkowski], *Sejm ustawodawczy rakuski ze szczególniejszą uwagą na poselstwo polskie*, Poznań 1849.
- S II – [L. Dunin Borkowski], *Sejm ustawodawczy rakuski ze szczególniejszą uwagą na poselstwo polskie*, cz. 2, Poznań 1850.
- W – *Mowa sejmowa Leszka Dunina Borkowskiego, posła samborskiego (25 października 1869). W przedmiocie wykupna prawa propinacji*, Lwów 1870.

* Po skrótach w spisie pojęć podano numery stron w poszczególnych edycjach twórczości Aleksandra Dunina Borkowskiego, na których występują przywoływane określenia. W nawiasach okrągłych umieszczono dodatkowe objaśnienia dotyczące wybranych terminów.

Przestrzeń publiczna

absolutyzm	bękarci plód	Pzp, 47
	bezpieczeństwo niewoli	W, 7
	ciemnota rozszerzana przez zaprzędane gazety	W, 8
	czerep rozbitego ducha możnowładztwa ufającego jeszcze w intrygę i przemoc	D, 20
	nieograniczona potworność gazeciarska	MS II, 12
	mandarynizm	P I, 17
	mrówcze pigmejczyków oczka	Pss, 2
	rewolucje panujących przeciw ludom	Pzp, 16
	różga ojcowska [...] rękojmią pomyślności i porządku	MS II, 15
	rząd, który cnotę prześladowuje, a podłość nagradza	Pzp, 19
	ustawodawcze hajdamactwo	Pzp, 41
arystokraci	bałwan dusz	N, 25
	dusze gronostajowe	Pzp, 69
	europiejscy Chińczycy	P I, 4
	famulusi	Pzp, 23
	naród familia	Pzp, 30
	polscy Francuzi i francuskie Polki	Pzp, 109
	tłuszcza pełzających rabów	Pzp, 108
	utrefione głowy	P I, 3
biurokracja	opętanie wieku naszego	MS III, 15
	chwast	MS III, 14
buntownik	duch silny	MS I, 9
car	pomazany na Kremlinie Jowisz	Pzp, s. 78
cesarstwo	kosmopolityczna całość	Pss, 3
cyrylica	pismo obrzędkowe	MS I, 16
chłopi	gmin rakuzki	Pss, 8
	naród cesarski	Pss, 5
	ślepa masa	Pss, 5
demokracja	pieluszkowe życie parlamentarne	MS III, 5
dualizm językowy	kwaśne piwo, męty	MS I, 4
	społeczny rozkład kraju naszego	MS I, 13
	gniazdo padalców	Pss, 13
	jezuityzm	Pzp, 118
	uczoność jezuicka	Pzp, 73

lojalni dziennikarze	drukarskie najmity	Pzp, 21
	gęździarze (grajek nadworny, muzykant)	P II, 47
	konstytucyjni lizuni	Pzp, 144
	kuglarze	Pzp, 12
	kurtki czeladne	Pzp, 24
	nikczemni rozgłaszacze	P II, XXI
	najemna szajka (współpracownicy „Gazety Lwowskiej”)	P II, XVII
	piórowi matacze	Pss, 48
	przedający się za chleb	P II, VI
wspieracze	P II, VI	
zamówione piszczele	Pzp, 40	
finanse publiczne		
ustawiczne suchoty	W, 21	
jezuici		
stańczycy Lojoli	Pzp, 65	
język francuski		
niewolnica klasyczna	N, 140	
powiernica klasyczna	P II, 11	
komedia ducha	N, 133	
język polski		
słońce duchowe	MS I, 12	
język naukowy	Pss, 42	
reduca duchowa	N, 135	
język rusiński		
drzewo, które daje opał	MS I, 13	
mowla ludowa	Pss, 15	
plód stadionowski	Pss, 45	
mowa wieśniacza	Pss, 46	
teoria społecznego rozkładu	Pss, 182	
wynalazek Stadionia	Pss, 98	
kler (rusiński)		
zastupniki nowoho naroda	Pss, 19	
widoczna gangrena ducha	Pss, 87	
lojaliści		
opiekunowie arlekińscy	Pzp, 27	
dworscy pochlebcy kupieni pochwałami	P II, VI	
faryzeusze	Pzp, 87	
głosy nیکczemne	Pss, 7	
chwalcy poniżenia	P II, XVI	
mędrzy z nieswoimi duszami	N, 111–112	
otwarcy zaprzańcy	Pzp, 28	
plugawe plemię	Pzp, 21	
patrioci nowomodni	Pzp, 150	
polityczni heretycy	Pzp, 51	
polityczni mazgaje	Pzp, 21	

	trzoda chwackich, honorowych błaznów	Pzp, 27
	skarłałe pokolenie	D, 19
lojalizm	adoracja zaborców	Pzp, 9
	duch poddaństwa	P II, 57; Pzp, 22
	głodna próżność	Pzp, 21
	kajdany głupoty	Pzp, 65
	klauzura polityczna	Pzp, 104
	klechy polityczna! Dla nich nawet eventus nie jest magistrem	Pzp, 20
	korzyść absolutyzmu	Pss, 9
	lizaniny	P II, XXV; P II, 52; Pzp, 22
	lizuństwo	P II, 54
	lokajstwo	P II, 53
	nadskakiwanie	Pzp, 21
	naukowe znikczemnienie	Pzp, 58
	narodobójca	Pss, 3
	nijakości polityczna	Ms I, 4
	patriotyzm niewoli	Pzp, 63
	płaszczenia i pochlebstwa	Pzp, 19
	pokrywanie wrzodami duszy	Pzp, 21
	przedajność	P II, XV; Pzp, 11
	przytłumianie ducha	Pzp, 105
	rozmnożenie się podrobionych patriotów	Pzp, 50
	służalcza liberia	P II, 54
	służalstwo	Pzp, 6
	służalstwo [które] nawróci Polaków do wiary ojców	Pzp, 22
	spętanie ducha	Pzp, 69
	służebnictwo	P II, XV
	służenie na dwóch łapkach	N, 119
	tytuliki, gwiazdeczki, pensyjki	Pzp, 79
	upadek duchowy niżej od zwierząt	MS I, 9
	uganianie się za wyszywanym kołnierzem	P I, 55
	umiejętność niewolnictwa	Pzp, 42
	uważa [...] uczucia patriotyczne za świecidełka do stroju w dniu uroczyste	MS IV, 7
	wieczorkowy rozum	P II, VII
	wyrozumiwały patriotyzm	Pzp, 60
	wynalazek wygodnego patriotyzmu	Pzp, 103
	zakaźna zgnilizna	Pzp, 15
	zausznictwo	P II, XXV
	zgrabne lalkowania w kadrylu	P II, XXIV
	znamiona wieków posłusznych	N, 109
	znikczemnienie	Pzp, 105

nacjonalizm	ręka zadżumiona, która choć złoto rozdaje, to dżumą zaraża	MS III, 3
	manewr despotyzmu	MS III, 10
nauka	potrzebują koniecznie popiec się, aby uwierzyli, że ogień piecze	MS III, 9
	robienie uczonych rzeźniców	Pzp, 91
niedostatek	gnuśność materialna	Pzp, 7
niewola	system podatkowego ździerstwa	MS III, 11
	[polityka która] oszukiwała przyjaciół, a była przez nie- przyjaciół oszukana	Pzp, 56
	rozrządzenie nasze koroną Jagiellonów	W, 19
	stan zwierzęcy i na pół zwierzęcy, czyli koczowniczy	W, 4
obluda	jezuityzm	P I, 143
	ciało dyplomatyczne	P II, 15
	język służalczy	P II 47
	nauczona pobożność	P I, 146
	miodowe słówka	Pzp, 18
	pobożnisiostwo	P II, 51
oświata galicyjska	mnożenie czytających głupców	Pzp, 13
	mysz śmieszna	MS I, 3
parlament (galicyjski)	okrawki mózgow guwernerskich	N, 105
	góra w połogu,	MS I, 3
	delicje galerii	MS III, 3
	frazologia	MS III, 10
	karczemne szermierstwo	N, 152
patriotyzm	mennica ducha	Pzp, 5
	cnota obywatelska	Pzp, 110
patriotyzm (stańczykowski)	chytra nikczemność	P II, VIII
	jarzmo znośne	Pzp, 54
	krotochwile polityczne	Pzp, 28
	krzyż cmentarny na mogile ojczyzny	Pzp, 103
	krzyż na diable	Pzp, 9
	[pogląd, że] naród polski już umarł i trzeba go zabalsamować trzeźwością	Pzp, 113
	[przekonanie, że] Polakom nic nie zostało, jak być spodłonymi niewolnikami rakuzkimi	Pzp, 19
	wolność zachowania niewoli	Pzp, 10

postęp	dziwna nowina	P I, 6
	obalenie bałwochwalskich bożyszczy	N, 24
	pochód ducha	N, III
Polska		
Polska	Lachia	Pzp, 129
	Polachia	Pss, 32
prasa lojalna		
prasa lojalna	cudzołożnica odzywająca się z objęcia wrogów naszych za służebnością i przedajnictwem	PII, XV
	gazeta niby narodowa	MS II, 5
	łatwiejsze tłumaczenie potulnych czytelników	MS II, 5
	kwasek moskiewski	MS I, 4
	pisma przedajne	PII, XVI; Pzp, 18
	ręka zadzumiona, która choć złoto rozdaje, to zaraża dżumą	MS II, 8
	uwodzicielka opinii publicznej	MS I, 5
żyjątki, które tłumili niezawisłość polityczną	Pzp, 117	
propinacja		
propinacja	embrion własności	W, 4
	feudalny zabytek	W, 4
przemysł		
przemysł	bez dobrobytu materialnego, duch wzbogacony być nie może	MS I, 8
rabacja		
rabacja	ciemnota ludu przekupionego	Pss, 4
religia		
religia	dwa bieguny jednego narodu	Pss, 32
	jezuici wprowadzili do Polski prześladowania religijne i pogańską zasadę wykluczalności	Pss, 11
	zachód Polski się religijnie lachcił	Pss, 10
	panujący obrządek łaciński	Pss, 11
	obrzędek prześladowany grecki	Pss, 12
	obrzędek prześladowany łaciński	Pss, 12
	głęboka rana rozdzierająca jedność narodową	Pss, 12
obywatel		
obywatel	współziomek	P II, 72
republikanizm		
republikanizm	idea całości politycznej	Pss 3
	świadomość praw zabranych	Pzp, 54
	duch polski	Pss, 5
	podstępna nauka	Pzp, 18
równość		
równość	niewolnica reakcji	MS II, 18
	poddymanie pragnień, których lasy i pastwiska pewno nie ugaszą	W, 19
	wszczepienie pojęć komunistycznych	W, 19

Ruś	Słowiańszczyzna zajęta przez Russów	Pzp, 129
Rusini	ruteństwo stadionowskie	Pss, 14
	narodowość obrządkową	Pss, 9
	ten, kto trzyma z rządem	Pss, 15
	narod świąszczenników	Pss, 66
	podrobiona narodowość	Pss, 98
sejm	kałuża namiętności politycznych	MS I, 5
	zastępca narodu	Pzp, 7
	ustawodawcza amputacja części zgangrenowanych	MS III, 17
słowiano-filstwo	idea połączenia szczepów słowiańskich	MsIV, 12
	jedność słowiańska	MsIV, 6
Stadion (gubernator)	podszczuwacz	Pss, 152
stańczycy	stronnictwo miłość ojczyzny udające	Pzp, 49
szkoły	amulety jezuickie	PII, XIII
	[...] rugują myślenie tak dalece, iż zarażeni tą chorobą mają ją za najistotniejsze zdrowie	W, 25
	lepią duszę z gliny	MS III, 15
	plód na wskroś biurokratyczny	MS III, 15
	używający słów, których znaczenia zgoła nie rozumieją	W, 8–9
	[przeciwieństwo] wychowania publicznego	MS I, 11
	zbrodnia administracyjna	MS I, 9
	źródło małej nauki, ale wielkiego zepsucia	MS I, 9
	zostaliśmy [zmaglowani] w wielki naród przedlitawski	MS III, 7
	nasiennik biurokracji, uprzywilejowana wyrobnia urzędowych maszyn	MS I, 10
tytuły	chwast przygłuszający	Pzp, 48
	duma ciężąca człowiekowi i zawadzającemu być człowiekiem	N, 25
	etykietalne mamidła	P II, 57
	podogonie bydłęcia zwanego wielkim towarzystwem	Pzp, 22
	podstawki powalonych bałwanów	N, 26
	żer w tytułikach	Pzp, 21

wolność	duch czasu	N, III
	idea wieku	S II, 24
	przyrodzone prawa narodu	Pzp, 6
	nie życzymy sobie powrotu do absolutyzmu	Ms IV, 3
	pojęcia wylęglę w skorupie najszerszego despotyzmu	MS I, 8
	rozwijanie ducha w różnych kierunkach	MS I, 10
	zdrowie narodowe	Pzp, 107
szufla		
szufla	lokajowanie	P II, VI
	fizyczne nikczemnienie	MS III, 16
wykształcenie (szkolne)		
wykształcenie (szkolne)	kosztem spodlenia, przeniewierzeń i przedajności rodziców	MS I, 9
	rozum przytłumiony przesadną jezuicką zabobonnością	Pss, 4
	szkoła niewoli	Pzp, 9
wychowanie kobiet		
wychowanie kobiet	ćwiczenie w posłuszeństwie	N, 117
zepsucie		
zepsucie	nasienie chwastu przygłuszającego wolność, nasienie despotyzmu	W, 7
	konstytucyjny pokost	MS II, 11
	żółwia skorupa rutyny	MS III, 16
	prowinjonalna próżność	W, 17–18
zabór		
zabór	patent rewindykacyjny	MS II, 15
	zbójce rozdarcie państwa polskiego	Pzp, 19
	kosmopolityczna roztropność	Pss, 3
	rozkład	Pzp, 76

Moralność

dogodnica	kobieta o złej reputacji	P I, V
konwenanse		
konwenanse	próżności światowe	P I, 144
	utresowanie	P I, 4
kochanek		
kochanek	mąż ciemny	P I, 28
kochanka		
kochanka	miasto portowe	P I, 113
	gryzетка (kochanka z niższych sfer – pokojówka, szwaczka)	P II, 32
romanse		
romanse	zakamarkowe życie	P I, 105

salon	eleganckie tłoki	P II, VII
	pokoje służalców	P II, VII
	wielki świat	P I, 3
salonowcy		
	nasi Francuzi i Anglicy	P II, 56
	parafianie	P I, 3, 17
	pierwsi modnisie	P I, 3
	światowiec	N, 153
	salonowi puryści	P I, 4

Literatura

jarmark wiejski	popis na talenta	C I, 19
Kamiński Jan Nepomucen		
	Gradyw lwowski (bóg wojny)	C I, 79
	zwieńczony bobkiem inwalida	C I, 43
literatura		
	dążność pisarza	N, IV
	duchowa mozaika	N, VI
	doświadczenia wieków, to jest dzieje ludzkości	MS I, 6
	książki umnicze	Pzp, 90
	niewieści i nierozprawy	N, V
	prawo przyrodzonego rozwoju ducha	MS I, 7
	umysłowe ześrodkowanie narodu	MS I, 12
	wyroby umysłowe	N, III
ziarneczko pożytku i nauki	N, IV	
literatura niezaangażowa – na		
	duchowe kurcze i męczarnie	N, 13
	farbowana nauka	Pzp, 100
	krople na nudy	N, IV
	lichota	Pzp, 21
	poła jałowe	N, IV
	zgryzota literacka	N, 10
muza poetów galicyjskich		
	jenerał sławnej cymbalady	C I, 51
pisarz		
	literacki grzesznik	N, 10
	jeden niebezpieczny milionom	Pzp, 17

poeta lojalny	uczeń smorgoński (tresowany niedźiedz)	C I, 4
	duszy pośladek	C I, 5
	[człowiek] nawykły trawić, kiedy zaśnie	C I, 8
	nienawidzący postu	C I, 39
	trzyma duszę jak psa na łańcuchu	C I, 46
	wino dźwignią jest talentu	C I, 40
pisarze galicyjscy	z kałamarzami i bez kałamarzy	C I, 36
	serce nieutuczone romansami	P II, 107
	umnik	N, 41
poezja pseudonarodowa	bożyszczę nasze – salon	C I, 38
	małe kontusiki	C I, 43
	gwałtu! narodowy!	C I, 43
twórca zależny	posłuszny, ażeby zostać umnikiem	N 113
	chęci większe jak zdolności	N, 32
twórczość	zapasy z przeciwnościami	N, III
	upijanie się atramentem	N, 11
	literackie pokusy	N, 10
Wincenty Pol	babibożek	C I, 75
	wrzeszczy szkaradniej niż szlachta sanocka	C I, 43

Sentencje

tematyka	frazeologizm	lokalizacja
biurokracja	Gdzie was dwóch albo trzech zgromadzi się w imię inteligencji austriackiej, tam duch biurokracji będzie między wami.	Ms III, 15
demokratyzm	Szlachcic polski chciałby za hrabiego uchodzić, a ten, który trząsał narodami i królom rozkazywał, nazywał się sługą sług.	P I, 152
dyskurs	Jako snycerz pański kloce jego obrabiam.	PII, XXV
historia	<i>Eventus stultorum magister.</i>	Ms II, 16
	Historyk z urzędu zawsze jest złym politykiem.	S II, 19

	Uczmyź się z doświadczeń, bo to jest cel historii.	S II, 19
	W doświadczeniach poznaje się ludzi jak złoto w ogniu.	S II, 6
kultura	Pokazała się własna dziura, zasłanianą ją cudzą szmatką.	P I, 5
lojalizm	Podlić się można z grzecznością.	P II, VII
małżeństwo	Jak ćwiczony wyżeł zaprawiający podrostka do pierwszego pola: upatrzeć, podstąpić, nagonić, ale nie spłoszyć.	P I, 107
miłość	Gdyby nam przyszło czuć to wszystko, co mówimy, jużbyśmy dawno pomarli z czułości.	P I, 118
moralność	Pani [...], której ręki nie śmieli dotknąć, jest tak dobrze dogodnicą jak najpospolitsza z ulicznicy.	P I, V
	Uwiódł dziewczynę i nie umiał tego załagodzić.	P I, 160
	[...] rano idzie do kościoła a wieczorem do nierządniczy.	P II, 64
obluda	Niech będą krosty na rękę, ale zawsze pod białymi rękawiczkami.	P I, 106
pobożność	Uszczypliwość niegrzecznego sumienia usmierza częste spowiedzi i posty.	P I, 104
	Rozum rodzajowi ludzkiemu całkiem niepotrzebny.	P I, 151
	I jakże tu świętym zostać bez majątku.	P I, 153
podatki	Zabrał urząd w dzień srebra, bo się czuł na mocy, – ja zaś słabszy od niego biorę resztę w nocy.	W, 7
polityka	Dobry polityk jest historykiem przyszłości.	S II, 21
	Racja mocniejszego zawsze lepszą bywa.	S II, 18
	Zwykła nagroda despotyzmu – nagroda przynosząca zyski nie narodowi, tylko pojedynczym osobom, naród oszukującym – nagroda przekupstwa.	S II, 18
powstania	Zamknij lwa w klatkę ptaszą i pytaj o przyczynę, która ją roztrzaskuje.	N, 33–34
sztuka	Minęły czasy moralnego barbarzyństwa, w których aktorów na cmentarzach grzebać nie chciano.	P I, 18
	Tytuł jest dość obszernym płaszczem, ażeby wszystkie brudy zasłonić, a talent kusy to ubiór.	P I, 18

wolność	Nadużywając pojęcia wolności, najwięcej kajdan ukuto.	Ms,III 11
	Praw narodowych zrzekać się nie godzi pod żadnym warunkiem.	Ms, III 15
	Słomiana wolność jest lepsza od złotej niewoli.	S II, 21
wychowanie	Małpy są parafianami a parafianie małpami.	P I, 5
	Szkoła a oświata to nie wszystko jedno.	Ms I, 8
	Zamiast być ujeżdżanym – już sam ujeżdża.	P I, 104
	Postępuje jawnie i bezczelnie, a jest pomimo tego mile widziana i przyjmowana.	P I, 105

Bibliografia podmiotowa

Aleksander Ferdynand Wincenty Franciszek Dunin Borkowski swoje prace literackie sygnował najczęściej imieniem Leszek. Podpisywał je także pseudo- oraz kryptonimami: D. Adam Sportek; L.; L.B.; L.D.-B.; L. Szczutkiewicz; Sł... B...ski. Z uwagi na to w niniejszej bibliografii podmiotowej przy każdej z wymienianych pozycji zachowano oryginalne zapisy. W przypadku utworów Borkowskiego wydanych anonimowo nazwisko autora ujęto w nawiasie. Niektóre adresy zaopatrzone zostały w dodatkowe uwagi objaśniające dotyczące np. innych lokalizacji tego samego tekstu bądź odsyłające do konkretnych źródeł stwierdzających autorstwo Borkowskiego.

I. Poezja

I. Utwory oryginalne

- A. Borkowski, *Matka*, „Przegląd Warszawski Literatury, Historii, Statystyki i Rozmaitości” 1842, t. 3, s. 8–9.
- A. Dunin Borkowski, *Orły z Herbutów. Powieść fantastyczna*, [w:] *Prace literackie*, wyd. J. hr. Dunin Borkowski, t. 1, Wiedeń 1838, s. 103–118.
- A. Dunin Borkowski, *Polów pereł; Łazienki; Kochalem; Tęskna; Moja chata; Królowa toni*, „Ziewonia. Noworocznik” (Lwów) 1834, wyd. A. Bielowski, t. 1, s. 87–109.
- A. Dunin Borkowski, *Zniszczenie*, „Rozmaitości. Pismo dodatkowe do «Gazety Lwowskiej»” 1832, nr 48, s. 395*.
- A. hr. Dunin Borkowski, *Kozak. Powieść wierszem*, „Haliczanin” 1830, t. 1, s. 37–70.
- A. hr. Dunin Borkowski, *Na śmierć Klemensa Boguckiego*, „Rozmaitości. Pismo dodatkowe do «Gazety Lwowskiej»” 1829, nr 47, s. 380–381.
- A. hr. Dunin Borkowski, *Poezja*, „Haliczanin” 1830, t. 2, s. 294–298.
- A. Lubomir hr. Dunin Borkowski, *Pożegnanie (do Heleny)*, „Rozmaitości. Pismo dodatkowe do «Gazety Lwowskiej»” 1829, nr 35, s. 285–287.
- Arnalda de Rocas, czyli zdobycie Nikozji. Tragedia w pięciu aktach, oryginalnie wierszem polskim napisana 1828 roku Leszka Borkowskiego*, Rkps Ossol., sygn. 13112 I, s. 1–65.
- Autor *Parafiańszczyzny* [L. Dunin Borkowski], *Do E. J.*, „Dziennik Domowy” 1844, nr 10, s. 73–74.
- L. Borkowski, *Głos gwardzisty 1848*, druk ulotny BJ, sygn. 6543889 II.
- L. Borkowski, *Przeszłość*, „Dziennik Mód Paryskich” 1848, nr 2, s. 13–14.
- L.D.-B., *I kiedyż?*, „Dziennik Mód Paryskich” 1847, nr 12, s. 118.
- L.D.-B., *Duch gaju*, „Dziennik Literacki” 1857, nr 48, s. 408.
- L.D.-B., *Duch opiekuńczy*, „Dziennik Literacki” 1857, nr 47, s. 399–400*.
- L.D.-B., *Mysł o niej*, „Dziennik Mód Paryskich” 1842, nr 13, s. 104.

* Ten sam wiersz opublikowany został w „Codziennej Gazecie Krakowskiej” (1832, nr 345, s. 1322), ale w strofie piątej początek wersu pierwszego: „Z północy...” zmieniono (prawdopodobnie ze względów cenzuralnych) na: „Z daleka...”.

* Wiersz znajduje się w zbiorze rękopisów Ossolineum (zob. L. Dunin Borkowski, *Wiersze*, Rkps Ossol., sygn. 12164 II, s. 383–384).

- L.D.-B., *Na śmierć Ernesta D**, „Dziennik Mód Paryskich” 1841, nr 11, s. 86.
- L.D.-B., *Niezapominek*, „Dziennik Mód Paryskich” 1840, nr 19, s. 127.
- L.D.-B., *Oddalonej*, „Dziennik Mód Paryskich” 1842, nr 1, s. 8.
- L.D.-B., *Pierwsza znajomość*, „Dziennik Mód Paryskich” 1842, nr 5, s. 40.
- L.D.-B., *Za Alpami*, „Dziennik Literacki” 1859, nr 18, s. 211–212.
- [L. Dunin Borkowski], *Cymbalada. Poema heroiczne wypadków naszego czasu*, Wrocław 1845*.
- [L. Dunin Borkowski], *Cymbalada. Poema heroiczne na cały tydzień*, wyd. II, Wrocław 1848*.
- L. Dunin Borkowski, *Do zobaczenia*, „Dziennik Mód Paryskich” 1846, nr 5, s. 36.
- L. Dunin Borkowski, *Fraszki: 1. „Zazdrości godzien los polskich pisarzy...”; 2. „Sława jak zwykle podobna roślinie...”*, [w:] *Upominek. Książka zbiorowa na cześć Elizy Orzeszkowej (1866–1891)*, Kraków–Petersburg 1893, s. 2.
- L. Dunin Borkowski, *Jego ciniom*, [w:] *Album na korzyść pogorzalców*, wyd. przez J. Dunina Borkowskiego, Lwów 1844, s. 345–351.
- L. Dunin Borkowski, *Reduta*, „Dziennik Mód Paryskich” 1841, nr 4, s. 31.
- L. Dunin Borkowski, *Sen*, [w:] *Album na korzyść pogorzalców*, wyd. przez J. Dunina Borkowskiego, Lwów 1844, s. 89–90.
- L. Dunin Borkowski, *Sonety: I. Nowy rok, II. Umiarkowanie, III. Nieznajoma, IV. Przekleństwo, V. Sposoby, VI. Milczenie*, [w:] *Album na korzyść pogorzalców*, wyd. przez J. Dunina Borkowskiego, Lwów 1844, s. 201–204.
- L. Dunin Borkowski, *Szukająca*, „Dziennik Mód Paryskich” 1841, nr 22, s. 173.
- L. Dunin Borkowski, *Świat mój stać będzie...* Przedruk z autografu „Ziewonii” (Lwów) 1834, Rkps Biblioteki Uniwersytetu im. I. Franki, Lwów, sygn. 830. III, k. 4r. i v.*
- [L. Dunin Borkowski], *Wieszczona Lechowe, które Bóg dał na początku roku chrystusowego 1835*, b.m.w., 1848*.
- Sł... B... ski [L. Dunin Borkowski], *Kupido omylił*, „Rozmaitości. Pismo dodatkowe do «Gazety Lwowskiej»” 1825, nr 51, s. 405*.
- Wyjątek z powieści „Obrona Trembowli” napisanej przez Aleksandra hrabiego Dunina Borkowskiego*, Rkps Ossol., sygn. 1021 II, s. 60–63.
- Wyimek z powieści: „Obrona Trembowli”, napisanej przez Alex. Dunina Borkowskiego*, „Rozmaitości. Pismo dodatkowe do «Gazety Lwowskiej»” 1833, nr 52, s. 428–429.
- Wyjątek drugi z powieści: „Obrona Trembowli”, napisanej przez Alex. Dunina Borkowskiego*, „Rozmaitości. Pismo dodatkowe do «Gazety Lwowskiej»” 1834, nr 14, s. 108–109.
- Wyjątek z pieśni trzeciej, z powieści: „Obrona Trembowli”; napisanej przez Alex. Dunina Borkowskiego*, „Rozmaitości. Pismo dodatkowe do «Gazety Lwowskiej»” 1835, nr 8, s. 60–62.

* Poemat ukazał się anonimowo. Do autorstwa przyznał się Borkowski w *Autobiografii* (zob. *Leszka hr. Dunina Borkowskiego autobiografia*, dz. cyt., s. 2).

* Poemat ukazał się anonimowo. Do autorstwa przyznał się Borkowski w *Autobiografii* (zob. *Leszka hr. Dunina Borkowskiego autobiografia*, dz. cyt., s. 2).

* Wiersz przedrukowała z autografu „Ziewonii” Janina Kamionka-Straszakowa (zob. J. Kamionka-Straszakowa, *Błękitny kwiat...*, dz. cyt., s. 207–208).

* Poemat ukazał się anonimowo. Do autorstwa przyznał się Borkowski w *Autobiografii* (zob. *Leszka hr. Dunina Borkowskiego autobiografia*, dz. cyt., s. 2).

* Do autorstwa wiersza przyznał się Borkowski w *Autobiografii* (zob. *Leszka hr. Dunina Borkowskiego autobiografia*, dz. cyt., s. 1).

2. Przekłady

- A. Borkowski, *Jako świca (przekład z Rückerta „Oestlichen Rosen”)*, Rkps Ossol., sygn. 12164 II, s. 387–388.
- A. hr. Dunin Borkowski, *Robaczek (Ballada szwedzka)*, „Haliczanin” 1830, t. 2, s. 283–293.
- L.B. [L. Dunin Borkowski], *Myśl Herwegha*, Duk ulotny BCz, sygn. 90474 II.
- L. Dunin Borkowski, *Księżę Magnus i morski dziw. Z pieśni gminnej szwedzkiej*, „Rozmaitości. Pismo dodatkowe do «Gazety Lwowskiej»” 1835, nr 43, s. 340–341*.
- L. Dunin Borkowski, *Pociecha. Z poezji wschodnich Rückerta*, [w:] *Niezapominajki. Noworocznik na rok 1845*, wyd. przez K. Korwella, Warszawa 1845, s. 84–86.
- L. Dunin Borkowski, *Setka Bhartriharisa*, „Rok” 1845, t. 6, s. 1–37*.

II. Proza

1. Utwory oryginalne

- D. Adam Sportek [L. Dunin Borkowski], *Przypomnienie zapoznawanych prawd*, Budapeszt 1892.
- [L. Dunin Borkowski], *Co mówią o Parafiańszczyźnie. Wizyta wizyt*, „Rok” 1844, t. 11, s. 66–75*.
- [L. Dunin Borkowski], *Co mówią o Parafiańszczyźnie. Wizyta wizyt. Dokończenie*, „Rok” 1844, t. 12, s. 30–70.
- L. Dunin Borkowski, *Parafiańszczyzna*, oprac. K. Pecold, Wrocław 1972, BN I/208.
- [L. Dunin Borkowski], *Parafiańszczyzna*, t. 1, Wrocław 1843.
- L. Dunin Borkowski, *Parafiańszczyzna. Wizyta pierwsza*, „Dziennik Mód Paryskich” 1842, nr 5, s. 34–40.
- [L. Dunin Borkowski], *Parafiańszczyzna przez Leszka*, t. 2, Poznań 1849*.
- L. Dunin Borkowski, *Pokalanki*, Budapeszt 1890, Rkps Ossol., sygn. 198 721*.
- L. Dunin Borkowski, *Służebnictwo świata wielkiego, czyli arystokracja parafiańska*, „Dziennik Mód Paryskich” 1848, nr 24, s. 191–193.
- L. Dunin Borkowski, *Służebnictwo świata wielkiego, czyli arystokracja parafiańska. Ciąg dalszy*, „Dziennik Mód Paryskich” 1848, nr 25, s. 198–202.
- L. Dunin Borkowski, *Służebnictwo świata wielkiego, czyli arystokracja parafiańska. Dokończenie*, „Dziennik Mód Paryskich” 1848, nr 26, s. 206–210.
- [L. Dunin Borkowski], *Wyjątek z drugiego tomu „Parafiańszczyzny”*, „Atheneum” 1844, t. 4, s. 96–124.
- „*Parafiańszczyzna*” przez Leszka Dunina Borkowskiego. *Wizyta pierwsza*, „Orędownik Naukowy” 1842, nr 28, s. 220–222.

* Wiersz znajduje się w zbiorze rękopisów Ossolineum (zob. L. Dunin Borkowski, *Wiersze*, Rkps Ossol., sygn. 12164 II, s. 385–386).

* W tym samym roku w Poznaniu ukazało się osobne wydanie. Zob. L. Dunin Borkowski, *Setka Bhartriharisa*, dz. cyt.

* Przypis od redakcji: „Drugi tom *Parafiańszczyzny* powierzony pewnej drukarni, został ukończony i miał być ogłoszonym, kiedy zaszła przeszkoda. Ułamek tego tomu dostał się do rąk naszych. Szanowny autor zapewne nam za złe nie poczyna, że bez jego zezwolenia kładziemy tu ten ułamek” (s. 66).

* Wydanie w podwójnej okładce. Na okładce wewnętrznej data wydania: Poznań 1850.

* Na wyklejce oprawy jedynego zachowanego i mocno przy tym zdefektowanego egzemplarza *Pokalanki* znajduje się odrębna notatka jego nabywcy, dyrektora Ossolineum – Ludwika Bernackiego: „Autor zniszczył cały nakład, z którego ocalał niniejszy urywek, kupiony od pani Heleny Dąbczańskiej. 31/1 134”.

„Parafiańszczyzna” przez Leszka Dunina Borkowskiego. Wizyta pierwsza. Ciąg dalszy, „Orędownik Naukowy” 1842, nr 29, s. 231–232.

„Parafiańszczyzna” przez Leszka Dunina Borkowskiego. Wizyta pierwsza. Dokończenie, „Orędownik Naukowy” 1842, nr 30, s. 238–240*.

2. Przekłady

[L. Dunin Borkowski], *Księżniczka Mery. Wyjątek z dziennika oficera rosyjskiego w garnizonie na Kaukazie (Nadesłane z nad Seretu)*, „Dziennik Mód Paryskich” 1847, nr 18, s. 182–186. Ciąg dalszy: nr 19, s. 199–200; nr 20, s. 208–212; nr 21, s. 220–223; nr 22, s. 226–230; nr 23, s. 238–244; nr 24, s. 250–256; nr 25, s. 258–262.

[L. Dunin Borkowski], *Pojedynek na Kaukazie. Z pamiętników oficera rosyjskiego Lermontowa przez L.B.*, Lwów 1848.

III. Felietony

A. D. B., *O handlu książek w czasach starożytnych*, „Rozmaitości. Pismo dodatkowe do «Gazety Lwowskiej»” 1824, nr 23, s. 180–183.

L.D.-B., *Coś i jakoś*, „Dziennik Mód Paryskich” 1842, nr 8, s. 60–63.

L.D.-B., *Terminologia nauk społecznych*, „Dziennik Mód Paryskich” 1847, nr 22, s. 231–234.

L. Dunin Borkowski, *Dialog o miłości*, „Dziennik Mód Paryskich” 1842, nr 1, s. 2–8.

[L. Dunin Borkowski], *Galant*, „Dziennik Literacki” 1860, nr 86, s. 681; nr 87, s. 689–690; nr 88, s. 697–698; nr 90, s. 713; nr 91, s. 721–722*.

L. Dunin Borkowski, *Gdyby*, [w:] *Album na korzyść pogorzalców*, wyd. przez J. Dunina Borkowskiego, Lwów 1844, s. 66–83.

L. Dunin Borkowski, *Niepowieści i nierozprawy*, t. 1, Bochnia 1846.

L. Dunin Borkowski, *O wszystkim*, „Dziennik Mód Paryskich” 1843, nr 1, s. 7–8.

L. Dunin Borkowski, *Posłuszni*, [w:] *Album na korzyść pogorzalców*, wyd. przez J. Dunina Borkowskiego, Lwów 1844, s. 157–173.

L. Dunin Borkowski, *Szczerość*, „Dziennik Mód Paryskich” 1843, nr 11, s. 82–86.

[L. Dunin Borkowski], *Wspomnienia walki kulturalnej przez naocznego świadka*, Poznań 1894.

L. Szczutkiewicz [L. Dunin Borkowski], *Hotentoci*, „Dziennik Domowy” 1845, nr 10, s. 74–77; nr 11, s. 82–84.

IV. Publicystyka polityczna

L. D.-B., *Z Rady narodowej – Wiedeńscy*, „Gazeta Narodowa” 1848, nr 39, s. 151–152.

L. [L. Dunin Borkowski], *Dualizm*, Lwów 1867.

L. Dunin Borkowski, *Nieco o wyborach*, „Gazeta Narodowa” 1848, nr 42, s. 63–64.

L. Dunin Borkowski, *Odpowiedź na list Stadiona z dnia 26 sierpnia, umieszczony w różnych piśmiech wiedeńskich*, „Gazeta Narodowa” 1848, nr 118, s. 583–584; cd. nr 119, s. 589.

[L. Dunin Borkowski], *Oesterraischs gesetzgebender Reichstag mit besonderer Berücksichtigung der polnischen Deputirten*, tłum. W. Sanguszko, Poznań 1850.

* Dopisek redakcji: „Artykuł ten narobił we Lwowie wiele wrzawy, dla zaspokojenia więc ciekawości tutejszych czytelników umieszczamy go w «Orędowniku»” (s. 240).

* Na autorstwo Borkowskiego wskazuje Gabriel Korbut (zob. *Bibliografia literatury polskiej. Nowy Korbut*, t. 7: *Romantyzm*, Warszawa 1968, s. 167).

[L. Dunin Borkowski], *Pamiętnik urywkowy współczesny*, Lwów 1861.

[L. Dunin Borkowski], *Pierwszy sejm słowiański we Lwowie 1865–1866 przez naocznego świadka*, Lwów 1884.

[L. Dunin Borkowski], *Sejm ustawodawczy rakuski ze szczególniejszą uwagą na poselstwo polskie*, Poznań 1849.

[L. Dunin Borkowski], *Sejm ustawodawczy rakuski ze szczególniejszą uwagą na poselstwo polskie*, cz. 2, Poznań 1850.

Artykuły niepewnego autorstwa*

J. Aleksander [L. Dunin Borkowski], *Przegląd literatury pięknej. List pierwszy*, „Gazeta Polska” 1850, nr 13, s. 51–52.

J. Aleksander [L. Dunin Borkowski], *Przegląd literatury pięknej. List pierwszy. Dokończenie*, „Gazeta Polska” 1850, nr 14, s. 57–58.

J. Aleksander [L. Dunin Borkowski], *Przegląd literatury pięknej. List drugi*, „Gazeta Polska” 1850, nr 27, s. 117–118.

J. Aleksander [L. Dunin Borkowski], *Przegląd literatury pięknej. List drugi. Dokończenie*, „Gazeta Polska” 1850, nr 28, s. 121–123.

J. Aleksander [L. Dunin Borkowski], *Przegląd sztuk pięknych. List trzeci*, „Gazeta Polska” 1850, nr 40, s. 173–174.

J. Aleksander [L. Dunin Borkowski], *Przegląd sztuk pięknych. List trzeci. Dokończenie*, „Gazeta Polska” 1850, nr 41, s. 177–178.

J. Aleksander [L. Dunin Borkowski], *Przegląd literatury pięknej. List trzeci*, „Gazeta Polska” 1850, nr 47, s. 207.

J. Aleksander [L. Dunin Borkowski], *Przegląd literatury pięknej. List trzeci. Ciąg dalszy*, „Gazeta Polska” 1850, nr 48, s. 211–212.

Józio [L. Dunin Borkowski], *Testament felietonisty*, „Gazeta Polska” 1850, nr 66, s. 283–284.

Józio [L. Dunin Borkowski], *Testament felietonisty. Dokończenie*, „Gazeta Polska” 1850, nr 67, s. 287–288.

Józio [L. Dunin Borkowski], *Józio, Urywek z pamiętnika kalamarza. Opowiadanie Józia*, „Gazeta Polska” 1850, nr 69, s. 295–296.

Józio [L. Dunin Borkowski], *Urywek z pamiętnika kalamarza. Opowiadanie Józia. Dokończenie*, „Gazeta Polska” 1850, nr 70, s. 299–300.

Oleś [L. Dunin Borkowski], *Pogląd zezowatego na rzeczy ludzkie. Szkic dwoma ostrymi ołówkami narysowany przez Olesia*, „Gazeta Polska” 1850, nr 44, s. 189–190.

Oleś [L. Dunin Borkowski], *Pogląd zezowatego na rzeczy ludzkie. Szkic dwoma ostrymi ołówkami narysowany przez Olesia. Dokończenie*, „Gazeta Polska” 1850, nr 45, s. 193–194.

V. Mowy sejmowe i okolicznościowe

Hr. L. Borkowski, [Wystąpienie przedwyborcze], „Gazeta Narodowa” 1867, nr 21, s. 3.

L. [L. Dunin Borkowski], *Z powodu listu otwartego Floriana Ziemiałkowskiego do Józefa Szujskiego*, Lwów 1867.

* Na autorstwo artykułów publicystycznych zamieszczanych na łamach „Gazety Polskiej” (pod pseudonimami: J. Aleksander, Józio, Oleś) wskazuje korespondent „Gazety Wielkopolskiej Niedzielnej”, ukrywający się pod kryptonimem L.W. (zob. L.W., *Korespondencja*, „Gazeta Wielkopolska Niedzielną” 1850, nr 9, s. 38).

- L. D.-B., *Z Rady Narodowej*, „Gazeta Narodowa” 1848, nr 39, s. 151–152.
- L. Borkowski, *Sejm wiedeński. Czterdzieste drugie posiedzenie po zagajeniu sejmu dnia 13go września. Ciąg dalszy*, „Gazeta Narodowa” 1848, nr 122.
- L. Dunin Borkowski, „*Krew męczenników przebiła niebiosa...*”, „Dziennik Mód Paryskich” 1848, nr 17, s. 133–134.
- L. Dunin Borkowski, *Nieco o wyborach*, „Gazeta Narodowa” 1848, nr 42, s. 163–164.
- L. Dunin Borkowski, *O prawie wyborowym dla nas*, „Gazeta Narodowa” 1848, nr 41.
- L. Dunin Borkowski, *Odezwa posłów galicyjskich do kraju (z dnia 19 października 1848 roku) w sprawie zachowania jednolitej postawy obywatelskiej, ułatwiającej delegacji polskiej w Wiedniu działanie. Wiedeń 1848*, Rkps Ossol., sygn., 405910 II.
- L. Dunin Borkowski, *Polacy, Odezwa w sprawie narzuconej konstytucji austriackiej z dnia 25 kwietnia 1848 r. dla Galicji. Wiedeń 1848*, Rkps Ossol., sygn. 405574 II.
- L. Dunin Borkowski, *Przewodnik* [odezwa Dyrekcji Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie], „Dziennik Literacki” 1867, nr 23.
- L. Dunin Borkowski, *Wstęp do odczytów we Lwowie z powodu pięćdziesiątej rocznicy Powstania Listopadowego*, Rapperswil 1882.
- L. Dunin Borkowski, *Z Wiednia, dnia 3. maja 1848. Do Rady Narodowej*, „Dziennik Mód Paryskich” 1848, nr 20, s. 157–158.
- L. Dunin Borkowski, T. Rayski, A. Młocki, *Odezwa do uczestników powstania listopadowego*, Rkps BCz., sygn. 112 804 III.
- Mowa sejmowa Leszka Dunina Borkowskiego, posła galicyjskiego (28 września 1868)*, Lwów 1868.
- Mowa sejmowa Leszka Dunina Borkowskiego, posła samborskiego (1 marca 1867)*, Lwów 1867.
- Mowa sejmowa Leszka Dunina Borkowskiego (31 grudnia 1866)*, Lwów 1867.
- Mowa sejmowa Leszka Dunina Borkowskiego, posła samborskiego (1 marca 1867)*, Lwów 1867.
- Mowa sejmowa Leszka Dunina Borkowskiego, posła samborskiego (25 października 1869). W przedmiocie wykupna prawa propinacji*, Lwów 1870.
- Mowa sejmowa Leszka Dunina Borkowskiego, posła samborskiego (2 października 1871)*, Lwów 1871.
- Mowy Leszka Dunina Borkowskiego (1867–1887). Przedmowę napisał Stanisław Schnür-Peplowski*, Lwów 1897.
- Odpowiedź Leszka Dunina Borkowskiego na list otwarty umieszczony w „Dzienniku Lwowskim” nr 187*, „Dziennik Lwowski” 1868, nr 189.

VI. Estetyka

1. Sztuka

- Hr. L. Borkowski, *O cywilizacyjnym wpływie sztuki (Rzecz miana na zgromadzeniu Lwowskiego Towarzystwa Sztuk Pięknych dnia 10 b.m.)*, „Kronika Codzienna” 1876, nr 137, s. 1.
- L. D.-B., *Koncerta Liszta*, „Dziennik Mód Paryskich” 1847, nr 11, s. 111–112.
- L. Dunin Borkowski, *Mowa na Zgromadzeniu Członków Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie dnia 3 listopada 1872*, Lwów 1872.
- [L. Dunin Borkowski], *Od Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. Odezwa*, Rkps Ossol., sygn. 13118 III, s. 1.
- L. Dunin Borkowski, *Przewodnik* [odezwa Dyrekcji Towarzystwa Sztuk Pięknych we Lwowie], „Dziennik Literacki i Polityczny” 1867, nr 23, s. 371.
- [L. Dunin Borkowski], *Pierwsze posiedzenie ogólnego zgromadzenia Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych*, „Gazeta Narodowa” 1867, nr 41, s. 2–3.

- [L. Dunin Borkowski], *Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie*, „Dziennik Literacki i Polityczny” 1867, nr 27, s. 421–422.
- [L. Dunin Borkowski], *Zagajenie wolnego zgromadzenia Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie 19 grudnia 1875*, Rkps Ossol., sygn. 13118 III, s. 3–10.
- Mowa hr. Leszka Borkowskiego miana dnia 15. stycznia 1882 br. na Walnym Zgromadzeniu Towarzystwa Sztuk Pięknych*, „Dziennik Polski” 1882, nr 14, s. 1.
- Mowa hr. Leszka Borkowskiego na dorocznym Zgromadzeniu Tow. Sztuk Pięknych we Lwowie. 30 grudnia 1877*, „Tydzień Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny” 1878, nr 19, s. 297–298.
- Mowa Leszka Dunina Borkowskiego na Walnym Zgromadzeniu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie dnia 25 marca 1879*, „Dziennik Polski” 1879, nr 91, s. 1–2.

2. Literatura i język

- L., *Pisma Dominika Magnuszewskiego*, „Dziennik Literacki” 1857, nr 54, s. 470.
- L., *Pisma Dominika Magnuszewskiego. Ciąg dalszy*, „Dziennik Literacki” 1857, nr 55, s. 482–483.
- L., *Pisma Dominika Magnuszewskiego. Ciąg dalszy*, „Dziennik Literacki” 1857, nr 56, s. 494–496.
- L., *Pisma Dominika Magnuszewskiego. Dokończenie*, „Dziennik Literacki” 1857, nr 57, s. 507.
- L.D.-B., *Gramatyka języka maloruskiego w Galicji, ułożona przez Jana Wagilewicza. Lwów, w drukarni stauropigiańskiej*, „Dziennik Mód Paryskich” 1845, nr 18, s. 144.
- L. Dunin Borkowski, *O najdawniejszych zabytkach pisemnych*, Lwów 1850.
- L. Dunin Borkowski, *O najdawniejszych zabytkach pisemnych*, „Pamiętnik Literacki” 1850, nr 14, s. 313–323; nr 15, s. 337–375; nr 16, s. 361–375; nr 17, s. 385–396; nr 18, s. 409–420; nr 19, s. 433–447; nr 20, s. 465–469.
- L. Dunin Borkowski, *Pisma Franciszka Wiktora Dmochowskiego, byłego wachmistrza w wojskach pięciu różnych mocarstw, dziś majstra krawieckiego w Przemyślu. Wydane na korzyść autora, przez Andrzeja Edwarda Koźmiana. Lwów, w drukarni Piotra Pillera 1843*, „Dziennik Mód Paryskich” 1843, nr 21, s. 166–168.
- L. Dunin Borkowski, *Powieściarstwo polskie*, „Dziennik Mód Paryskich” 1848, nr 6, s. 41–45.
- L. Dunin Borkowski, *Powieściarstwo polskie II*, „Dziennik Mód Paryskich” 1848, nr 9, s. 65–68.
- L. Dunin Borkowski, *Powieściarstwo polskie III*, „Dziennik Mód Paryskich” 1848, nr 10, s. 73–75.
- L. Dunin Borkowski, *Powieściarstwo polskie III. Dokończenie*, „Dziennik Mód Paryskich” 1848, nr 11, s. 81–83.
- L. Dunin Borkowski, *Powieściarstwo polskie IV*, „Dziennik Mód Paryskich” 1848, nr 23, s. 182–184.
- L. Dunin Borkowski, *Powieściarstwo polskie. Dokończenie*, „Dziennik Mód Paryskich” 1848, nr 24, s. 194–195.
- L. Dunin Borkowski, *Powieściarstwo polskie IV*, „Tygodnik Polski” 1848, nr 39, s. 314–316.
- L. Dunin Borkowski, *Powieściarstwo polskie IV. Dokończenie*, „Tygodnik Polski” 1848, nr 40, s. 318–321.
- L. Dunin Borkowski, *Słów niektórych kilkaset [polemika z recenzentem Albumu na korzyść pogrzelców]*, „Dziennik Mód Paryskich” 1844, nr 21, s. 166–167.
- [L. Dunin Borkowski], *Wyjątek z rękopisu pod napisem: „Powieściarstwo polskie”*, „Nowiny” 1855, nr 24, s. 205–206.
- [L. Dunin Borkowski], *Wyjątek z rękopisu pod napisem: „Powieściarstwo polskie”*. Ciąg dalszy, „Nowiny” 1855, nr 25, s. 216–218.
- [L. Dunin Borkowski], *Wyjątek z rękopisu pod napisem: „Powieściarstwo polskie”*. Dokończenie, „Nowiny” 1855, nr 26, s. 229–230.

3. Kultura

- [L. Dunin Borkowski], *Question polonaise: communiqué de l'abbe Ambroise au marquis Massimo d'Azeglio en 1865*, Leipzig 1883.
- [L. Dunin Borkowski], *Un rêve matinal: discours au palais du Luxembourg relatif à la question polonaise [...] communiqué d'un ancien diplomate adressé (Juillet 1865) au marquis Massimo d'Azeglio*, Leipsic 1867.
- [L. Dunin Borkowski], *Wspomnienia z walki kulturalnej*, Poznań 1894.

VII. Korespondencja

- Listy Leszka Dunina Borkowskiego do Kazimierza Władysława Wójcickiego (Lwów 6 marca 1844; Lwów 28 marca 1844; Lwów 13 czerwca 1844)*, Rkps PAU i PAN w Krakowie, sygn. 714, k. 412–417.
- List L. Borkowskiego do S. Goszczyńskiego [z 1843 r]*, Rkps BN, sygn. 2952, k. 137.
- List L. Dunin Borkowskiego do F. Palackiego z 17 VII 1850. Ústav pro českou literaturu ČSAV, Praga**.
- List od Aleksandra Lessera (Warszawa, 15 lutego 1871)*, Rkps Ossol., sygn. 12037/II, s. 105.
- L. Dunin Borkowski, *List do N.N.*, [w:] *Autografy różnych osób z lat 1688–1898*, Rkps BN, sygn. 12033 III, s. 143–144.
- L. Dunin Borkowski, *Trzeci list do N.N. (Lwów, 3 maja 1873)*, [w:] *Autografy różnych osób z lat 1688–1898*, Rkps BN, sygn. 12033 III, s. 148.
- List Erazma Ujejskiego do Leszka Dunina Borkowskiego (brak daty)*. List przedrukowany z brulionu przez Józefa Tomasika: *Przyczynek do biografii Ujejskiego*, „Słowo Polskie” [dodatek „Tygodnik Literacki i Artystyczny”] 1901, nr 598, s. nlb.
- List Leszka Dunina Borkowskiego do Erazma Ujejskiego (brak daty)*. List przedrukowany z brulionu przez Józefa Tomasika: *Przyczynek do biografii Ujejskiego*, „Słowo Polskie” [dodatek „Tygodnik Literacki i Artystyczny”] 1901, nr 598, s. nlb.
- List Leszka Dunina Borkowskiego do Józefa Ignacego Kraszewskiego z 25 października 1843*, Rkps BJ, sygn. 6456 IV, k. 54.
- List Leszka Dunina Borkowskiego do Józefa Ignacego Kraszewskiego z 2 grudnia 1843*, Rkps BJ, sygn. 6456 IV, k. 55.
- List Leszka Dunina Borkowskiego do Aleksandra Krasickiego (Lwów, 20 lutego 1844)*, [w:] *Papierzy Krasickich. Korespondencja Aleksandra Krasickiego*, Rkps Ossol., sygn. 16243 II, s. 85.
- L. Dunin Borkowski, *Do Redaktora Słowianina (Krzywczycze, 15-go lipca 1865)*, „Słowianin” 1868, t. 1, nr 4.
- Wyjątek z listu Leszka Dunin Borkowskiego (Mnichów, 14 sierpnia 1842)*, „Dziennik Mód Paryskich 1842, nr 17, s. 135.
- List Kornela Ujejskiego do Aleksandra Dunin Borkowskiego (Leszka) z 1866 r. (Pawłów, dn. 14 grudnia 1866)*, Rkps BN 7209 (pochodzenie rękopisu: 1952, K 288).
- List do S. Buszczyńskiego z 1879*, Rkps PAN, sygn. 2064, t. 2, s. 728.
- List Leszka Dunina Borkowskiego do Henryka Rodakowskiego (Lwów, 14 stycznia 1876)*, [w:] *Korespondencja Henryka Rodakowskiego z lat 1863–1894 w odpisach*, Rkps Ossol., sygn. 12269, k. 23.
- Leszek Dunin Borkowski do Henryka Rodakowskiego (Lwów, 7 marca 1884)*, [w:] *Korespondencja Henryka Rodakowskiego z lat 1863–1894 w odpisach*, Rkps Ossol., sygn. 12269, k. 24.

* List przedrukował Zdzisław Niedziela (zob. tegoż, *Słowiańskie zainteresowania pisarzy lwowskich...*, dz. cyt., s. 111).

VIII. Krytyka literacka i teatralna

- B. [L. Dunin Borkowski], „*Słowianin*”, *zebrany i wydany przez Stanisława Jaszowskiego, t. I, Lwów 1837*, „Pamiętnik Naukowy” 1837, t. 3, z. 8, s. 253–257.
- [L. Dunin Borkowski], „*Dniestrzanka. Zbiór artykułów wierszem i prozą ku zabawie i nauce*”. *Wydał Stanisław Jaszowski. Lwów, drukiem Schnaydera 1841 (przez recenzenta „Słowianina”)*, „Tygodnik Literacki” 1841, nr 45, s. 373–374*.
- L. [L. Dunin Borkowski], *Przewodnik. Teatr polski* [recenzja sztuki W. Łozińskiego *Verbum nobile*], „Dziennik Literacki” 1858, nr 37, s. 294; cd. nr 38, s. 302.
- L. Borkowski, *Odpowiedź na krytykę „Parafiańszczyzny” umieszczoną w „Przeglądzie Poznańskim”*, Poznań 1850.
- L.D.-B., „*Słowianin*”, *zebrany i wydany przez Stanisława Jaszowskiego, tom drugi. Lwów, u Piotra Pillera, 1839*, „Tygodnik Literacki” 1839, nr 29, s. 230–232; cd. nr 30, s. 239–240.
- L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatu A. Dumasa *Kean, czyli nierząd i geniusz*], „Dziennik Mód Paryskich” 1843, nr 22, s. 176.
- L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatu A. Kotzebuego *Joanna Montfaucon*], „Dziennik Mód Paryskich” 1841, nr 10, s. 79–80.
- L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatu *Alchemista*], „Dziennik Mód Paryskich” 1841, nr 4, s. 31.
- L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatu E. Bauernfelda *Piękna maseczka, czyli ostatnia awantura*; komediooper *Antoś i Antosia* i sztuki J. Korzeniowskiego *Akt piąty*], „Dziennik Mód Paryskich” 1840, nr 24, s. 171–172.
- L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatu F. Schillera *Sprzysiężenie Fieska w Genui*], „Dziennik Mód Paryskich” 1845, nr 3, s. 22–23.
- L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatu F. Sulic *Syn wariatki*], „Dziennik Mód Paryskich” 1841, nr 18, s. 144.
- L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatów J. Baudouina d’Aubigny i A. Maillarda *Dwaj sierżanci*; E. Sue *Rita Hiszpanka*; J. Korzeniowskiego *Plochość ukarana*], „Dziennik Mód Paryskich” 1840, nr 21, s. 147–148.
- L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatu J. Korzeniowskiego *Umarli i żywi*], „Dziennik Mód Paryskich” 1842, nr 6, s. 47–48.
- L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatu Ch. Birch-Pfeiffer w tłum. B. Dawisona *Noc i poranek*], „Dziennik Mód Paryskich” 1843, nr 23, s. 184.
- L. Dunin Borkowski, *Teatr* [recenzja dramatu K. Szajnochy *Stasio*], „Dziennik Mód Paryskich” 1843, nr 13, s. 100–102.
- L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatu E. Scribe’a *Koleżeństwo*], „Dziennik Mód Paryskich” 1841, nr 3, s. 24.
- L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatu E. Scribe’a w tłum. B. Dawisona *Więzy życia*], „Dziennik Mód Paryskich” 1842, nr 11, s. 88.
- L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatu P. Kocka *Powtórne małżeństwo*], „Dziennik Mód Paryskich” 1842, nr 1, s. 8.
- L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatu W. Ducange’a *Szesnaście lat temu*], „Dziennik Mód Paryskich” 1843, nr 21, s. 168.
- L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatów W. Szekspira *Król Lear* i J.F. Ancelota *Karolina, czyli niestosowne małżeństwo*], „Dziennik Mód Paryskich” 1841, nr 2, s. 16.
- L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatu J. Nestroya *Na dole i na pierwszym piętrze, czyli igrzysko losu* i komedii A. Fredry *Dożywocie*], „Dziennik Mód Paryskich” 1840, nr 22, s. 155–156.
- L.D.-B., *Teatr* [recenzja dramatów: *Rita Hiszpanka*; *Malwina, czyli małżeństwo ze skłonności*; *Władysław, czyli powrót z Hiszpanii*; *Biedny rybak*; *Wiecznie, czyli szal młodości*], „Dziennik Mód Paryskich” 1840, nr 23, s. 164.

* [Oświadczenie redakcji „Tygodnika Literackiego”], „Tygodnik Literacki” 1839, nr 37, s. 296.

- L.D.-B., *Teatr* [recenzja francuskiego dramatu *Wybuch śmiechu*], „Dziennik Mód Paryskich” 1842, nr 2, s. 16.
- L.D.-B., *Teatr* [recenzja francuskiej sztuki *Wojna z kobietą* przetłumaczonej przez H. Borkowskiego], „Dziennik Mód Paryskich” 1843, nr 9, s. 71–72.
- L.D.-B., *Teatr* [recenzja komedii A. Fredry *Zemsta*], „Dziennik Mód Paryskich” 1841, nr 8, s. 63–64.
- L.D.-B., *Teatr* [recenzja komedii E. Scribe’a *Szklanka wody, czyli przyczyny i skutki*], „Dziennik Mód Paryskich” 1841, nr 14, s. 112.
- L.D.-B., *Teatr* [recenzja komedii J. Weissenthurn *Która jest panna młoda*], „Dziennik Mód Paryskich” 1841, nr 11, s. 87–88.
- L.D.-B., *Teatr* [recenzja niemieckiego dramatu E. Bauernfelda *Dziennik, czyli małżeństwo na ośle* i przeł. z francuskiego komedii spółki Ancelot i Duport *Gabriela, czyli adiutanci księcia Vendôme*], „Dziennik Mód Paryskich” 1842, nr 5, s. 40.
- L. Dunin Borkowski, *Nieco o Stanisława Tarnowskiego doświadczeniach i rozmyślaniach*, Budapestz 1892.
- [L. Dunin Borkowski], *O pismach czasowych W. Ks. Poznańskiego (przeciw „Przeglądowi Poznańskiemu”)*, Poznań 1850.
- L. Dunin Borkowski, *Porównanie powieści Kraszewskiego „Poeta i świat” z powieścią Magnuszewskiego „Zemsta panny Urszuli”*, [w:] *Notatnik Aleksandra Borkowskiego*, Rkps Ossol., sygn. 13115/III.
- [L. Dunin Borkowski], *Uwagi nad literaturą w Galicji*, „Tygodnik Literacki” 1842, nr 12, s. 93–94*.
- [L. Dunin Borkowski], *Uwagi nad literaturą polską w Galicji. Artykuł drugi*, „Tygodnik Literacki” 1842, nr 17, s. 132–135.
- [L. Dunin Borkowski], *Uwagi ogólne nad literaturą w Galicji. Artykuł trzeci*, „Tygodnik Literacki” 1842, nr 49, s. 389–390.
- [L. Dunin Borkowski], *Uwagi ogólne nad literaturą w Galicji. Ciąg dalszy*, „Tygodnik Literacki” 1842, nr 50, s. 396–398.
- [L. Dunin Borkowski], *Uwagi ogólne nad literaturą w Galicji. Ciąg dalszy*, „Tygodnik Literacki” 1842, nr 51, s. 405–408.
- [L. Dunin Borkowski], *Uwagi ogólne nad literaturą w Galicji. Dokończenie*, „Tygodnik Literacki” 1842, nr 52, s. 412–416.
- L. Dunin Borkowski, *Żydzi. Komedja w czterech aktach przez Korzeniowskiego*, „Dziennik Domowy” 1844, nr 6, s. 43–45.

IV. Teksty różne

- L. Dunin Borkowski, *Album na dochód pogorzalców galicyjskich* [sprawozdanie z dochodu przekazanego pogorzalcem galicyjskim], „Dziennik Mód Paryskich” 1844, nr 2, s. 16.
- L. Dunin Borkowski, *Nekrolog J. Dunina Borkowskiego*, „Dziennik Mód Paryskich” 1843, nr 14, s. 112.
- L. Dunin Borkowski, *Sprawozdanie*, [w:] *Album na korzyść pogorzalców*, wyd. przez J. Dunina Borkowskiego, Lwów 1844, s. 321–325.
- Leszka hr. Dunina Borkowskiego autobiografia*, „Dziennik Polski” 1897, nr 133, s. 1–2.

* W „Tygodniku Literackim” *Uwagi...* ukazały się anonimowo. Do autorstwa przyznał się Borkowski w *Autobiografii* (zob. *Leszka hr. Dunina Borkowskiego autobiografia*, dz. cyt., s. 2). Skrócony przedruk w wydaniu zbiorowym: *Polska krytyka literacka (1900–1918). Materiały*, t. 2, dz. cyt., s. 144–151.

Bibliografia przedmiotowa

- A.B., *Felieton literacki. Z literatury historycznej* [recenzja Mów L. Dunina Borkowskiego w oprac. S. Schnüra-Peplowskiego], „Gazeta Narodowa” 1897, nr 161.
- Anonim, *3 posiedzenie sejmowe*, „Gazeta Narodowa” 1867, nr 44.
- Anonim, „*Album na korzyść pogorzalców*”, wydane przez Józefa Dunina Borkowskiego, z portretem wydawcy, Lwów 1844, w 8 str. 251, „Biblioteka Warszawska” 1844, t. 4.
- Anonim, *Czesi na moskiewskiej wystawie*, „Dziennik Literacki i Polityczny” 1867, nr 21.
- Anonim, *Dwaj hrabiowie Borkowscy: Józef i Aleksander*, „Czas” 1851, nr 173.
- Anonim, *Echa*, „Słowo Polskie” 1896, nr 286.
- Anonim, *Galicja i przyłączenie jej do korony św. Szczepana*, „Dziennik Poznański” 1867, nr 87.
- Anonim, *Gdzie szukać upadku literatury?*, „Czas” [„Dodatek Literacki”] 1850, nr 1.
- Anonim, *Hr. Aleksander Fredro*, „Czas” 1861, nr 160.
- Anonim, „*Kalendarz Lwowski*” i „*Gazeta Lwowska*”, „Orędownik Naukowy” 1843, nr 48; nr 49.
- Anonim, *Korespondencja ze Lwowa*, „Orędownik Naukowy” 1843, nr 48, s. 383–384.
- Anonim, *Korona węgierska i Galicja*, „Gazeta Narodowa” 1867, nr 91; nr 92.
- Anonim, *Kronika lwowska. 30 listopada*, „Dziennik Poznański” 1866, nr 279.
- Anonim, *Kronika lwowska: Oświadczenie posła Borkowskiego w sprawie listu do „Słowianina*”, „Gazeta Narodowa” 1868, nr 194.
- Anonim, *Kronika piśmiennicza polska. 339. Album*, „Przegląd Naukowy” 1844, nr 17; nr 18.
- Anonim, *Krytyka literacka i naukowa. „Wieszczenia Lechowe”*, „Czas” [„Dodatek Literacki”] 1850, nr 82.
- Anonim, *L. hr. Borkowski i dr Czerkawski*, „Gazeta Narodowa” 1867, nr 23.
- Anonim [K. Widman], *Leszek Dunin Borkowski*, „Towarzysz” 1870, nr 10/11.
- Anonim, *Moskalofile galicyjscy*, „Kurier Poznański” 1882, nr 23.
- Anonim, *Nowe czasy, stary teatr*, „Dziennik Mód Paryskich” 1848, nr 18.
- Anonim, *Nowe dramata na teatrze lwowskim* [sztuka Żydzi Józefa Korzeniowskiego], „Dziennik Mód Paryskich” 1843, nr 12.
- Anonim, *O Galicji w r. 1844*, „Pszonka” 1844, oddział VII, półarkusz 4 i 5.
- Anonim, „*O pismach czasowych poznańskich*”. Poznań, nakład i druk A. Wojkowskiego, 1850 [recenzja], „Przegląd Poznański” 1850, t. 10.
- Anonim, *Objazdźka literacka. Dokończenie*, „Orędownik Naukowy” 1842, nr 22*.
- Anonim, „*Obrazy niektórych posłów polskich na sejmie rakuskim*”, Poznań 1850 r. [recenzja], „Przegląd Poznański” 1850, t. 11.
- Anonim, *Opozycja i program dodatni*, „Gazeta Narodowa” 1868, nr 193.
- Anonim, *Oświadczenie na „Oświadczenie” Gazety Narodowej (Głos w obronie posła Leszka hr. Dunina Borkowskiego)*, Lwów 1867.
- Anonim, „*Parafiańszczyzna*” przez Leszka. Poznań 1850. Tom II, „Czas” [„Dodatek Literacki”] 1850, nr 1.
- Anonim, „*Parafiańszczyzna*” przez Leszka Tom II-gi Poznań. Nakładem księgarni J.K. Żupańskiego, 1850, „Przegląd Poznański” 1850, t. 10.
- Anonim, *Polemika*, „Dziennik Literacki i Polityczny” 1867, nr 18.

* Recenzja *Parafiańszczyzny* L. Dunina Borkowskiego.

- Anonim, *Prace literackie, tom Iwszy. Wiedeń, nakładem wydawcy. 1838*, „Tygodnik Literacki” 1839, nr 13; nr 14; nr 15; nr 16; nr 17; nr 18.
- Anonim, *Proces o obrazę honoru właściciela „Gazety Narodowej” przeciw redaktorom „Dziennika Polskiego”*, „Gazeta Narodowa” 1870, nr 53.
- Anonim, *Przegląd polityczny*, „Dziennik Literacki i Polityczny” 1867, nr 4–5; nr 10.
- Anonim, *Przewodnik (Pobyt Karola Libelta we Lwowie)*, „Dziennik Literacki” 1869, nr 16.
- Anonim, *Przyszła Polska*, „Dziennik Mód Paryskich” 1848, nr 22.
- Anonim, *Rozmaitości. Wystawa obrazów we Lwowie*, „Biblioteka Naukowego Zakładu imienia Ossolińskich” 1847, t. 2, z. 1.
- Anonim, *Rozmowa [Leszka Dunina Borkowskiego] z ministrem spraw wewnętrznych hr. Pillerdorf dnia 11 kwietnia*, „Polska” 1848, nr 1.
- Anonim, *Ruch stowarzyszeń*, „Dziennik Polski” 1884, nr 59.
- Anonim, *Ruch wyborczy*, „Gazeta Narodowa” 1867, nr 18; 21.
- Anonim, *III. Sejm ustawodawczy rakuski, ze szczególną uwagą na poselstwo polskie (Poznań. W komisie księgarni J.K. Żupańskiego, 1849, str. 154. in 8, z felietonu „Dziennika Polskiego”)*, „Przegląd Poznański” 1850, t. 10.
- Anonim, *Słów kilka o wizycie ósmej „Parafiańszczyzny”*, Przemysł 1843.
- Anonim, *Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie*, „Dziennik Literacki” 1867, nr 27.
- Anonim, *Trzecie zgromadzenie przedwyborcze we Lwowie. Dokończenie*, „Gazeta Narodowa” 1867, nr 22.
- Anonim, *Uspodobienia i charaktery*, „Gazeta Polska” 1850, nr 38.
- Anonim, *Walenty Chłędowski*, „Tygodnik Ilustrowany” 1865, nr 315.
- Anonim, *Wieczór powitalny dla Jana Matejki*, „Dziennik Polski” 1869, nr 3.
- Anonim, *Wybory lwowskie*, „Tygodnik Polski” 1848, nr 28.
- Anonim, *Z Dukli – w połowie listopada*, „Gazeta Lwowska” 1843, nr 150.
- Anonim, *Z Galicji*, „Nowiny” 1879, nr 39.
- Anonim, *Zapiski literackie. II*, „Dziennik Literacki i Polityczny” 1867, nr 45.
- Anonim, *Zawiązanie towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie*, „Gazeta Narodowa” 1867, nr 109.
- Anonim, *Zoografia wielkiego świata wytłumaczona za pomocą „Parafiańszczyzny”*, „Pszonka” 1844, oddział VI, półarkusz 11 i 12.
- Anonim [M. Dzieduszycki], *Wspomnienie Józefa hr. Dunina Borkowskiego, urodzonego 22 marca 1809 zmarłego 18 czerwca 1843*, „Biblioteka Naukowego Zakładu imienia Ossolińskich” 1843, t. 8.
- Anonim [W. Chłędowski], *Teatr polski (nadesłane)*, „Gazeta Lwowska” 1843, nr 71.
- Anonim [W. Zawadzki], *Leszek Dunin Borkowski*, „Tygodnik Ilustrowany” 1872, nr 223.
- Anonim [W. Zawadzki], *Leszek Dunin Borkowski. Dokończenie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1872, nr 224.
- Bachórz J., *Realizm bez „chmurnej jazdy”. Studia o powieściach Józefa Korzeniowskiego*, Warszawa 1979.
- Balbus S., *Między stylami*, wyd. II, Kraków 1996.
- Bartoszewicz A., *Polemiki wokół powieści francuskiej w polskiej krytyce literackiej okresu międzypowstaniowego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. M. Kopernika w Toruniu. Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1960, z. 3.
- Bartoszewicz A., *Z dziejów polskiej terminologii literatury pierwszej połowy XIX wieku (1831–1863)*, „Pamiętnik Literacki” 1963, z. 3.
- Barycz H., *Wśród gawędziarzy, pamiętnikarzy i uczonych galicyjskich. Studia i sylwety z życia umysłowego Galicji XIX wieku*, Kraków 1963, t. 1.
- Batowski A., *Diariusz wypadków 1848 roku*, Wrocław 1974.
- Beauvois D., *Adam Jerzy Czartoryski jako kurator wileńskiego okręgu naukowego*, „Przegląd Historyczny” 1974, nr 65/1.

- Beauvois D., *Trójkąt ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793–1914*, tłum. K. Rutkowski, Lublin 2005.
- Bednarek A., *Setnik oratorów polskich XIX i XX wieku*, Lublin 2008.
- Bednarska-Ruszajowa K., *Uczyć, bawić wychowywać: książka i jej funkcja społeczna w Polsce w okresie oświecenia*, Kraków 2004.
- Berlin I., *Korzenie romantyzmu. Wykłady Mellonowskie w zakresie sztuk pięknych wygłoszone w Narodowej Galerii Sztuki w Waszyngtonie*, pod red. H. Hardy'ego, tłum. A. Bartkowicz, Poznań 2004.
- Białostocki J., *Ikonoografia romantyczna. Przegląd problemów badawczych*, [w:] tegoż, *Symbole i obrazy w świecie sztuki*, Warszawa 1982, t. 1.
- Białynia Chołodecki J., *Franciszek Smolka*, Lwów 1913.
- Biegeleisen H., *Aleksander (Leszek) Dunin hrabia Borkowski*, [w:] *Złota przędza poetów i prozaików polskich*, pod red. P. Chmielowskiego, ze współudziałem H. Biegeleisena, S. Krzemieńskiego i E. Sulimczyka Świeżawskiego, Warszawa 1885, t. 2.
- Bielik-Robson A., *Romantyzm, niedokończony projekt. Eseje*, Kraków 2008.
- Bielowski A., *O apologiach i krytykach tragedii „Stasio”*, „Dziennik Mód Paryskich” 1843, nr 14.
- Bielowski A., *Żywoć Józefa Dunina Borkowskiego*, [w:] *Album na korzyść pogorzalców*, wyd. przez J. Dunina Borkowskiego, Lwów 1844.
- Bieńkowski K., *Głos ludu z Podola w sprawie ruskiej*, „Tygodnik Polski” 1848, nr 28.
- Billington J.H., *Ikona i topór. Historia kultury rosyjskiej*, tłum. J. Hunia, Kraków 2008.
- Biografie romantycznych poetów*, pod red. Z. Trojanowiczowej i J. Borowczyka, Poznań 2007.
- Bobrowska L., *Myśli*, „Dziennik Mód Paryskich” 1843, nr 16.
- Bogdański H., *O tajnych politycznych związkach w Galicji od roku 1832 do roku 1841*, [w:] *Pamiętniki spiskowców i więźniów galicyjskich 1832–1846*, oprac. K. Lewicki, Wrocław 1954.
- Bohlen P., *Das alte Indien, mit besonderer Rücksicht auf Aegypten*, Königsberg 1830.
- Bohlen P., *Die Sprüche des Bhartriharis*, Hamburg 1835.
- Borkowski Dunin Aleksander Leszek*, [w:] *Życiorysy uczestników powstania listopadowego zebrane na pamiątkę obchodu jubileuszowego pięćdziesiątej rocznicy tego powstania, cz. 2: Życiorysy weteranów powstania listopadowego żyjących w roku 1880*, przez. H. Kunaszowskiego, Lwów 1880.
- Borkowski-Dunin J. S., *Rocznik szlachty polskiej*, Lwów 1881, t. 1.
- Borowy W., *O poezji polskiej w wieku XVIII*, Warszawa 1978.
- Broda M., „Zrozumieć Rosję?”. *O rosyjskiej zagadce-tajemnicy*, Łódź 2011.
- Brodziński K., *Uwagi nad duchem poezji polskiej (Z „Pamiętnika Warszawskiego”)*, „Rozmaitości. Pismo dodatkowe do «Gazety Lwowskiej»” 1818, nr 15; nr 16; nr 17; nr 18; nr 21.
- Bruchnalski W., *Historia „Rozmaitości”. Pisma dodatkowego do „Gazety Lwowskiej” 1817–1848 i 1854–1859*, [w:] *Stulecie „Gazety Lwowskiej” 1811–1911*, pod red. W. Bruchnalskiego, Lwów 1912, t. 2, cz. 1.
- Bruchnalski W., *Pierwsze utwory Mickiewicza naśladowane w literaturze galicyjskiej 1822–1830*, [w:] *Sprawozdanie z czynności Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich za rok 1894*, Lwów 1894.
- Bruchnalski W., *Sonet Mickiewicza w literaturze galicyjskiej w latach 1827–1828*, Lwów 1898.
- Brückner A., *Dzieje literatury polskiej w zarysie*, Warszawa 1903, t. 2.
- Burkot S., *Kraszewski. Studia historycznoliterackie*, Warszawa 1988.
- Buszko J., *Polacy w parlamencie wiedeńskim 1848–1918*, Warszawa 1996.
- C., *Odbudowa kościoła oo. Karmelitów we Lwowie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1906, nr 48.
- Chłędowski K., *Album fotograficzne*, oprac. i wyd. A. Knot, Wrocław 1951.
- Chłędowski K., *Pamiętniki. Galicja (1843–1880)*, do druku przygot., wstępem i przypisami opatrzył A. Knot, Wrocław 1951, t. 1.

- Chłędowski K., *Pamiętniki. Wiedeń (1881–1901)*, do druku przygot., wstępem i przypisami opatrzył A. Knot, Wrocław 1951, t. 2.
- C[hlędowski] W., *Uwagi nad zdaniem P.W. – z Oleska o sposobie sądzenia teatru lwowskiego, tudzież nad rozbiorem komedii „Odludki i poeta”, „Rozmaitości. Pismo dodatkowe do «Gazety Lwowskiej»”* 1827, nr 9.
- Chłędowski W., *Wspomnienia młodości*, „Rozmaitości. Pismo dodatkowe do «Gazety Lwowskiej»” 1825, nr 30.
- Chmiel A., *Dziela Adama Mickiewicza w Rzeczypospolitej Krakowskiej*, „Przegląd Literacki” 1897, nr 1.
- Chmielowski P., *Borkowski Dunin Aleksander, czyli Leszek*, [w:] *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*, Warszawa 1893, t. 9.
- Chmielowski P., *Dzieje krytyki literackiej w Polsce*, Warszawa 1902.
- Czacki T., *O nazwisku Ukrainy i początku Kozaków*, [w:] *Pomniki historii i literatury*, pod red. M. Wiszniewskiego, t. 2, Kraków 1835.
- Czarnik B., *List Józefa hr. Dunina Borkowskiego i słowo o jego literackiej spuściźnie*, „Pamiętnik Literacki” 1916, z. 1–2.
- Czarnik B., *Mianowanie Bielowskiego skryptorem w zakładzie Ossolińskich*, „Pamiętnik Literacki” 1912, z. 1.
- D., *Korespondencja*, „Tygodnik Literacki” 1842, nr 11*.
- Danek W., *Józef Ignacy Kraszewski*, Warszawa 1973.
- Data J., *Tendencje pozytywistyczne w czasopiśmiennictwie wielkopolskim w latach 1848–1870*, Warszawa, Poznań 1975.
- Dąbcańska-Budzynowska H., *Pamiętnik*, oprac. J. Fijałek, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” 1863, R. IX.
- Dembowski E., *Namiętność uważana pod względem umniczym*, „Przegląd Naukowy” 1843, t. 2.
- Dembowski E., *O dramacie w dzisiejszym piśmiennictwie polskim*, „Rok” 1843, t. 6.
- Dembowski E., *Sprawozdanie z piśmienności polskiej w roku 1842*, „Rok” 1844, t. 1.
- Dembowski E., *Wyjątki z badań o umnictwie*, „Przegląd Naukowy” 1842, nr 23.
- Dębicki L., *Z dawnych wspomnień 1846–1848*, Kraków 1903.
- Dialogi romantyczne. Filozofia – teoria i historia – komparatystyka*, pod red. E. Kasperskiego i T. Mackiewicza, Pułtusk–Warszawa 2008.
- Dmitruk K., *Literatura – społeczeństwo – przestrzeń. Przemiany układu kultury literackiej*, Wrocław 1980.
- Dmochowski F.K., *Sztuka rymotwórcza*, oprac. i wstęp S. Pietraszko, Wrocław 1956, BN I/158.
- Dobrzański J., *Stanowisko, które deputowani galicyjscy na sejmie wiedeńskim zająć powinni*, „Gazeta Narodowa” 1848, nr 49; nr 50; nr 51.
- Dokumenta do biografii Tomasza Kulczyckiego krawca*, Rkps BJ, sygn. 4943.
- Dołęga Chodakowski Z., *O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem*, „Pamiętnik Lwowski” 1819, t. 1, nr 1.
- Doniesienia literackie*. Lwów, „Biblioteka Warszawska” 1844, t. 4.
- Dopart B., *Mickiewiczowski romantyzm przedlistopadowy*, Kraków 1992.
- Dopart B., *Poemat profetyczny. O „Dziadach” drezdeńskich Adama Mickiewicza*, Kraków 2002.
- Dopart B., *Prozopoizm w romantyzmie polskim*, „Biblioteka Teologii Fundamentalnej” 2008, t. 3.
- Duszak A., *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa 1998.
- Dyskursy krytycznoliterackie 1764–1918. Wokół „Słownika polskiej krytyki literackiej”*, pod red. G. Borkowskiej i M. Rudkowskiej, Warszawa 2010.

* Recenzja *Parafiańszczyzny* L. Dunina Borkowskiego.

- Dziennik Franciszka Smolki 1848–1849 w listach do żony*, oprac. i wyd. S. Smolka, Kraków 1913.
- Dzierzkowski J., *Kilka słów o sztuce w ogólności a w szczególności o malarstwie u nas*, „Biblioteka Naukowego Zakładu im. Ossolińskich” 1847, t. 2, z. 6.
- Eco U., *Pejzaż semiotyczny*, tłum. A. Weinsberg, Warszawa 1972.
- Eliade M., *Rumuni. Zarys historii*, tłum. A. Kaźmierczak, Bydgoszcz 1998.
- Estreicher K., *Dziennikarstwo w Galicji i Krakowie do roku 1860*, „Biblioteka Warszawska” 1861, t. 2, z. 4.
- Estreicher K., *Teatra w Polsce*, Kraków 1879, t. 3.
- Feldman W., *Stronictwa i programy polityczne w Galicji 1846–1906*, t. 1, Kraków 1907.
- Feuerbach L., *Zasady filozofii przyszłości (Principles of the Philosophy of the Future)*, tłum. M.H. Vogel, Indianapolis 1986.
- Fischer A., *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich. Zarys dziejów*, Lwów 1927.
- Forster K., *Odłona przeszłości, część pierwsza*, Berlin 1879.
- Foucault M., *Archeologia wiedzy*, tłum. A. Siemek, Warszawa 2002.
- Foucault M., *Porządek dyskursu. Wykład inauguracyjny wygłoszony w College de France 2 grudnia 1970*, tłum. M. Kozłowski, Gdańsk 2002.
- Francev V.A., *Pis'ma k Wjaczesławu Gankie iż sławiańskich ziemel*, Warszawa 1905.
- Fras Z., *Florian Ziemiałkowski (1817–1900). Biografia polityczna*, Wrocław 1991.
- Fredro A., Kłodziński A., Pol W. i inni, *Do braci literatów*, „Dziennik Mód Paryskich” 1848, nr 14.
- Friedländer M.J., *O granicach nauki w sztuce*, tłum. A. Palińska, [w:] *Pojęcia, problemy, metody współczesnej nauki o sztuce*, pod red. J. Białostockiego, Warszawa 1976.
- Gajda S., *Współczesny polski dyskurs naukowy*, [w:] *Dyskurs naukowy – tradycja i zmiana*, pod red. tegoż, Opole 1999.
- Galicja od pierwszego rozbioru do wiosny ludów 1772–1849: wybór tekstów źródłowych*, oprac. i wstęp M. Tyrowicz, Kraków–Wrocław 1956.
- Gąsiorowski M.L., „*Mistrzowie podejrzeń*” według Ricoeura, „Edukacja Filozoficzna” 2014, t. 57.
- Giergielewicz M., *Polityka Watykanu w świetle „Kordiana”*, „Ruch Literacki” 1935, nr 9.
- Gieysztor A., *Mitologia Słowian*, Warszawa 2006.
- Gliński W., *Kościół unicki w okresie porozbiorowym (1795–1814)*, „Seculum Christianum” 2003, nr 1.
- Głowiński M., *Gry powieściowe. Szkice z teorii i historii form narracyjnych*, Warszawa 1973.
- Głowiński M., *Powieść młodopolska. Studium z poetyki historycznej*, Wrocław 1969.
- Głowiński M., *Wokół „powieści” Norwida*, „Pamiętnik Literacki” 1971, z. 3.
- Goriaczko-Borkowska A., *Pieśń historyczna ziewończyków*, Pamiętnik Literacki” 1959, z. 3–4.
- Goriaczko-Borkowska A., *Twórczość poetycka Augusta Bielowskiego*, Wrocław 1965.
- Goriaczko-Borkowska A., *Z zagadnień galicyjskiego słowianofilstwa*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego. Prace Literackie” 1961, t. 32, nr 2.
- Gospodarek T., *Julia Molińska-Woykowska (1816–1851)*, Wrocław 1962.
- Goszczyński S., *Nowa epoka poezji polskiej*, „Powszechny Pamiętnik Nauk i Umiejętności” 1835, t. 1, z. 3.
- Grabowska M., *Rozmaitości romantyczne*, Warszawa 1978.
- [Grabowski M.], *Dwaj hrabiowie Borkowscy: Józef i Aleksander*, „Czas” 1851, nr 172–173.
- Grabowski M., *O nowszych powieściach polskich*, „Tygodnik Petersburski” 1847, nr 59.
- Grabowski M., *Pamiętniki o literaturze polskiej między 1830 a 1848. Literatura galicyjska*, „Dziennik Warszawski” 1851, nr 100–105.
- Grabowski M., „*Prace Literackie*”. *Wiedeń 1838*, „Tygodnik Petersburski” 1838, nr 70.
- Grabowski M., *Stan literatury polskiej w obecnej chwili*, „Rusalka na rok 1841”, wydana przez A.K. Grozę, Wilno 1841.

- Grabowski T.S., *Słowieński poemat na tle polskim*, Kraków 1913.
- Grodziski S., *Historia ustroju społeczno-politycznego Galicji 1772–1848*, Wrocław 1971.
- Grodziski S., *Sejm Krajowy Galicyjski 1861–1914*, Warszawa 1993, t. 1.
- Grünberg K., Sprengel B., *Trudne sąsiedztwo. Stosunki polsko-ukraińskie w X–XX wieku*, Warszawa 2005.
- Hegel G.W.F., *Wykłady z historii filozofii*, tłum., wstęp i komentarz Ś.F. Nowicki, Warszawa 1994, t. 1.
- Heidegger M., *Bycie i czas*, tłum. B. Baran, Warszawa 1994.
- Herder J.G., *Myśli o filozofii dziejów*, tłum. J. Gałęcki, wstęp i komentarz E. Adler, Warszawa 1962, t. 1–2.
- Horbiłskij H.J., *Rozwytok proGRESYWNYCH IDEJ W HAŁYCZYNI U PERSZIJ POŁOWYNI XIX STOLITIA (DO 1848 R.)*, Lviv 1964.
- Howarth D., *Dyskurs*, tłum. A. Gąsior-Niemiec, Warszawa 2008.
- Hrabia Leszek Dunin Borkowski...* [nekrolog], „Czas” 1896, nr 280.
- Idee wspólnotowe Słowiańszczyzny*, pod red. A.W. Mikołajczaka, W. Szulca, B. Zielińskiego, Poznań 2004.
- Inglot M., *Poglądy literackie koterii petersburskiej w latach 1841–1843*, Wrocław 1961.
- Inglot M., *Romantyzm. Słownik literatury polskiej*, Gdańsk 2007.
- Inglot M., „Tygodnik Petersburski” – gazeta urzędowa Królestwa Polskiego 1830–1858, Wrocław 1978.
- Inglot M., *Wieszcz i pomniki. W kręgu XIX- i XX-wiecznej recepcji dzieł Adama Mickiewicza*, Wrocław 1999.
- Iwański A., *Pamiętniki 1832–1876*, Warszawa 1968.
- Jabłonowski L., *Pamiętniki*, oprac., wstęp i przypisy K. Lewicki, Kraków 1963.
- Jakowenko N., *Historia Ukrainy do 1795 roku*, Warszawa 2011.
- Jakubowska-Krawczyk K., *Tomasz Padurra – romantyczny poeta i bard*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza” 2006, R. LX.
- Janik M., *Motyw zemsty ludu w poezji polistopadowej. Referat wygłoszony 8 marca 1935 roku na posiedzeniu Komisji Literackiej Polskiej Akademii Umiejętności*, Lwów 1935.
- Listy Augusta Bielowskiego do Walentego Chłędowskiego (1840–1841)*, wyd. B. Czarnik, Lwów 1913.
- Janion M., *Czas formy otwartej: tematy i media romantyczne*, Warszawa 1984.
- Janion M., *Gorączka romantyczna*, Warszawa 1975.
- Janion M., *Literatura i spisek*, „Pamiętnik Literacki” 1976, z. 4.
- Janion M., *Lucjan Siemieński, poeta romantyczny*, Warszawa 1955.
- Janion M., *Niesamowita Słowiańszczyzna. Fantazmaty literatury*, Kraków 2007.
- Janion M., *Romantyczni jakobini. Dembowski – Berwiński*, „Pamiętnik Literacki” 1971, z. 2.
- Janion M., *Romantyzm. Studia o ideach i stylu*, Warszawa 1969.
- Janion M., *Światopogląd polskiego romantyzmu*, [w:] *Proces historyczny w literaturze i sztuce*, pod red. M. Janion i A. Piorunowej, Warszawa 1967.
- Janion M., *Zmierzch romantyzmu*, „Pamiętnik Literacki” 1963, z. 4.
- Jasińska M., *Niestusznie zapomniany poeta – Józef Dunin Borkowski (Próba charakterystyki twórczości)*, „Prace Polonistyczne” 1951, ser. IX.
- Janion M., Żmigrodzka M., *Romantyzm i historia*, Warszawa 1978.
- Jarociński S., *Debussy a impresjonizm i symbolizm*, Kraków 1976.
- Jaszowski S., *Oświadczenie wydawcy „Słowianina”*, „Tygodnik Literacki” 1839, nr 37.
- Jaszowski S., *Przemowa „Słowianin”* 1839, t. 1.
- Jaszowski S., *Słów kilka wydawcy do recenzentów tomu pierwszego „Słowianina”*, „Słowianin” 1839, t. 2.

- Jaszowski S., *Przemowa*, „Dniestrzanka. Zbiór artykułów wierszem i prozą ku zabawie i nauce” (Lwów) 1841, wyd. S. Jaszowski.
- Jauss H.R., *Historia literatury jako wyzwanie*, „Pamiętnik Literacki” 1972, z. 4.
- Jelinek E., *Idea słowiańska w Czechach (mianowicie ze względu na panslawizm i „rosyjskie sympatie”)*, Kraków 1881.
- Józef Kalasanty z Sidorowa [Pajgert J.K.], *Zemsta Wandy. Poema satyryczno-żartobliwe w pięciu pieśniach*, wyd. L.M., Poznań 1846.
- Józefczyk A., *Wspomnienia ubiegłych lat*, „Przegląd Polski” 1881, t. 60.
- K., „*Parafiańszczyzna*”, „Przegląd Naukowy Literaturze, Wiedzy i Umnictwu Poświęcony” 1843, t. 3, nr 27.
- K.T., „*Parafiańszczyzna*”, „Rok” 1844, z. 5.
- Kaczkowski Z., *Mój pamiętnik z lat 1833–1843*, Lwów 1899.
- Kaczkowski Z., *Uwagi nad moralnymi chorobami. „Parafianizm”*, „Dziennik Mód Paryskich” 1845, nr 16.
- Kaczkowski Z., *Uwagi nad moralnymi chorobami. „Parafianizm”*, „Dziennik Mód Paryskich” 1845, nr 24.
- Kaczkowski Z., *Uwagi nad moralnymi chorobami. „Parafianizm”. Dokończenie*, „Dziennik Mód Paryskich” 1845, nr 25.
- Kaleta R., *Poezja antytargowicka i jakobińska*, „Pamiętnik Literacki” 1950, z. 3–4.
- Kalinowska M., *Grecja romantyków. Studia nad obrazem Grecji w literaturze romantycznej*, Toruń 1994.
- Kalinowska M., *Mowa i milczenie. Romantyczne antynomie samotności*, Warszawa 1989.
- Kamionka-Straszakowa J., *Błękitny kwiat. Almanach romantycznej poezji i prozy dla miłośników literatury na rok 1983*, Kraków 1983.
- Kamionkowa J., *Życie literackie w Polsce w I połowie XIX wieku*, Warszawa 1970.
- Kasperski E., *Kierkegaard. Antropologia i dyskurs o człowieku*, Pułtusk 2003.
- Kasperski E., *Religijność a literatura romantyczna*, [w:] *Religie i religijność w literaturze i kulturze romantyzmu*, pod red. E. Kasperskiego i O. Kryśowskiego, Warszawa 2008.
- Kętrzyński W., *August Bielowski*, „Ateneum” 1877, t. 4, z. 1.
- Kieniewicz S., *Konspiracje galicyjskie 1831–1845*, Warszawa 1850.
- Klarnierówna Z., *Słowianofilstwo w literaturze polskiej lat 1800 do 1848*, Warszawa 1926.
- Kleiner J., *Lwów kolebką romantyzmu polskiego*, [w:] tegoż, *W kręgu Mickiewicza i Goethego*, Warszawa 1938.
- Kleiner J., *W kręgu historii i teorii literatury*, wybór i oprac. A. Hutnikiewicz, Warszawa 1981.
- Kleszczyński T., *Kraszewski we Lwowie*, „Lwów Literacki” 1937, nr 5.
- Kłoczowski J., *Młodsza Europa. Europa Środkowo-Wschodnia w kręgu cywilizacji chrześcijańskiej średniowiecza*, Warszawa 2003.
- Kłodziński A., *Odpowiedź na korespondencję ze Lwowa umieszczoną w „Orędowniku” w numerze 48 na rok 1843*, „Orędownik Naukowy” 1844, nr 16.
- Knot A., *Aleksander Borkowski i niedoszła odbitka „Parafiańszczyzny” (Miscellanea bibliograficzne)*, „Roczniki Biblioteczne” 1960, z. 3/4.
- Knot A., *Dążenia oświatowe młodzieży galicyjskiej w latach 1815–1830*, Wrocław 1959.
- Kochanowicz J., *Wychowanie w szkołach jezuickich okresu staropolskiego*, [w:] *Pedagogika ignacjańska: historia, teoria, praktyka*, pod red. A. Królikowskiej, Kraków 2010.
- Kolbuszewski J., *Legenda Kresów w literaturze polskiej XIX i XX w.*, [w:] *Między Polską etniczną a historyczną*, pod red. W. Wrzesińskiego, Wrocław 1988.
- Kolczyński M., *Strategie komunikowania politycznego*, Katowice 2008.
- Kollár J., *O literackiej wzajemności między szczepami i narzeczami słowiańskimi*, [w:] tegoż, *Wybór pism*, oprac. H. Batowski, Wrocław 1954.

- Kollár J., *Oświadczenie [...] w sprawie słowiańskiej*, „Tygodnik Polski” 1848, nr 44.
- Kołąkowski L., *Świadomość religijna i więź kościelna. Studia nad chrześcijaństwem bezwyznaniowym siedemnastego wieku*, Warszawa 1965.
- Korespondencja Pana Adama Junosza Rościszewskiego z Wacławem Hanką (Refleksje z czasów odrodzenia) 1829–1844*, oprac. E. Jelinek, Poznań 1894.
- Kost B., *Szablą, piórem, słowem. Leszek Dunin Borkowski poeta, satyryk, publicysta, poseł na sejm wiedeński i krajowy, powstaniec i działacz społeczny*, „Kurier Galicyjski” 2011, nr 4.
- Kostkiewiczowa T., *Krytyka literacka w Polsce w epoce oświecenia*, [w:] E. Sarnowska-Temeriusz, T. Kostkiewiczowa, *Krytyka literacka w Polsce w XVI i XVII wieku i w epoce oświecenia*, Wrocław 1990.
- Kostkiewiczowa T., *Pisarze polskiego oświecenia między Wschodem a Zachodem*, [w:] *Między Wschodem a Zachodem: Europa Mickiewicza i innych*, pod red. G. Borkowskiej i M. Rudaś-Grodzkiej, Wrocław 2007.
- Kostkiewiczowa T., *Poezja Ignacego Krasickiego wobec rozbioru Polski*, [w:] „*Byłe w ludziach światło było...*”. *Księga pamiątkowa ku czci Profesora Wacława Woźnowskiego w dziesiątą rocznicę jego śmierci*, pod red. G. Zająca, Kraków 2012.
- Kostołowski E., *Studia nad kwestią włościańską w latach 1846–1864 ze szczególnym uwzględnieniem literatury politycznej*, Lwów 1938.
- Kowalczykowa A., *Romantyczni szaleńcy*, Warszawa 1977.
- Kozik J., *Wpływy polskie na kształtowanie się świadomości narodowej Ukraińców w Galicji*, „*Studia Historyczne*” 1967, R. X, z. 1/2 (36/37).
- Koźmian K., *Pamiętniki*, przedmowa A. Kopacz, wstęp i komentarz J. Willaume, oprac. M. Kaczmarek, K. Pecold, Wrocław 1972, t. 1–3.
- Krajewski J., *Tajne związki polityczne w Galicji (od r. 1833 do r. 1841)*, Lwów 1903.
- Kraszewski J. I., *Gawędy o literaturze i sztuce*, Lwów 1857.
- Kraszewski J. I., *Z roku 1867. Rachunki*, przez B. Bolesławitę, Rok drugi, cz. 1, Poznań 1868.
- Kridl M., *Stosunek Mickiewicza do Lamennais’ego w epoce towianizmu*, Warszawa 1907.
- Kronika [nekrolog]*, „*Dziennik Krakowski*” 1896, nr 280.
- Kridl M., *Two Champions of a New Christianity: Lamennais and Mickiewicz*, „*Comparative Literature*” [1952], t. 4.
- Krupińska-Lyp H., *Leszek Dunin Borkowski jako krytyk teatralny*, „*Rocznik Naukowo-Dydaktyczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie. Filologia Polska. Prace Historycznoliterackie*” 1976, z. 10.
- Kubacki W., *Pierwiosniki polskiego romantyzmu*, Kraków 1949.
- Kucharczyk G., *Cenzura pruska w Wielkopolsce w czasach zaborów 1815–1914*, Poznań 2001.
- Kucharski E., *Lwów fredrowski*, [w:] *Między teorią a historią literatury*, wybór i oprac. A. Hutnikiewicz, Warszawa 1986.
- Kurzeja B., *Dziewiętnastowieczny Lwów i jego mieszkańcy w krzywym zwierciadle – na podstawie „Sonetów peltewnych” Józefa Dunina Borkowskiego*, „*Jednak Książki. Gdańskie Czasopismo Humanistyczne*” 2014, nr 1.
- Kuziak M., *Wielka całość. Dyskursy kulturowe Mickiewicza*, Słupsk 2006.
- Lm., „*Pierwszy sejm słowiański we Lwowie 1865–1866 przez naoczego świadka*”. Lwów 1884, „*Przegląd Tygodniowy*” [„*Dodatek Miesięczny*”] 1885, t. 1, nr 2.
- L.J. [J. Dobrzański?], *Z Pokucia d. 22 czerwca (Towarzystwo Sztuk Pięknych we Lwowie)*, „*Gazeta Narodowa*” 1867, nr 144.
- L.W., *Korespondencja*, „*Gazeta Wielkopolska Niedzielną*” 1850, nr 9.
- Lamennais F., *Księgi ludu*, Poitiers 1838.
- Lasocka B., *Teatr lwowski w latach 1800–1842*, Warszawa 1967.
- Lasocka B., *W lwowskim „Dzienniku Mód Paryskich” 1840–1848*, [w:] *Polska krytyka teatralna w XIX wieku*, pod red. E. Udalskiej, Warszawa 1994.

- Lazari A., *Czy Rosja będzie Trzecim Rzymem? Studia o nacjonalizmie rosyjskim*, Katowice 1995.
- Leszczyński R., *Epizod walki z książką w Polsce. „Pokalanki” Leszka Dunina Borkowskiego*, [w:] Tegoż, *Pisma polemiczne*, Warszawa 2011.
- Leszek Dunin Borkowski [nekrolog], „Słowo Polskie” 1896, nr 283.
- Lewandowska-Jaraczewska I., *Zakład Narodowy im. Ossolińskich za dyrektury Adama Kłodzińskiego 1839–1849*, Wrocław 1980.
- Limanowski B., *Historia demokracji polskiej w epoce porozbiorowej*, cz. 2, Warszawa 1959.
- Lipiński J., „Odludki i poeta” w oczach współczesnych, „Przegląd Humanistyczny” 1959, nr 2.
- Lisowski A.J., *Do Redakcji „Przyjaciela Ludu”*, „Przyjaciel Ludu” 1843, nr 8.
- Lisowski A.J., *Rozmyślenia spleenisty nad 68 numerem „Gazety Lwowskiej”*, „Przyjaciel Ludu” 1843, nr 8.
- List Kajetana Koźmiana do Franciszka Wężyka, Piotrowice, 30 czerwca 1854, [w:] *Korespondencja literacka Kajetana Koźmiana z Franciszkiem Wężykiem (1745–1856)*, zebrał, objaśnił i wstępem opatrzył S. Tomkowicz, Kraków 1913.
- Listy Seweryna Goszczyńskiego (1823–1875), zebrał i do druku przygot. S. Pigoń, Kraków 1937.
- Łapiński H., *U początków działalności wydawniczej Ossolineum 1817–1834*, Wrocław 1973.
- Łempicki Z., *O krytyce literackiej*, Warszawa 1924.
- Łempicki Z., *Oblicze duchowe wieku dziewiętnastego*, Warszawa 1933.
- Łoziński B., *Mowy Leszka Dunina Borkowskiego (1867–1887). Przedmowę napisał Stanisław Schnür-Peplowski. We Lwowie 1897*, s. 139, „Kwartalnik Historyczny” 1898, t. 12.
- Łoziński W., Anonim, *Karol Szajnocha*, „Dziennik Literacki” 1868, nr 3; cd. nr 4; nr 5; nr 7; nr 8; nr 9; nr 11; nr 12.
- Maciak D., *Próba porozumienia polsko-ukraińskiego w Galicji w latach 1888–1895*, Warszawa 2006.
- Maciejewski J., *Przedburzowcy. Z problematyki przełomu między romantyzmem a pozytywizmem*, Kraków 1971.
- Maciejewski M., *Od Sonetów krymskich do Sonetów peltewnych*, „Ruch Literacki” 1967, z. 6.
- Mainecke F., *Weltbürgertum und Nationalstaat. Studien zur Genesis des deutschen Nationalstaates*, München–Berlin 1911.
- Maksimowicz K., *Poezja okolicznościowa wobec śmierci prymasa Michała Jerzego Poniatowskiego*, „Prace Polonistyczne” 2013, ser. LXVIII.
- Manifesty romantyzmu 1790–1830. Anglia, Niemcy, Francja*, wybór i oprac. A. Kowalczykowa, Warszawa 1975.
- Mann M., *Wincyty Pol. Studium biograficzno-krytyczne*, t. 2, Kraków 1906.
- Markiewicz H., *Czytanie Irzykowskiego*, Kraków 2011.
- Markiewicz Z., *Mickiewicz i Lamennais*, „Pamiętnik Literacki” 1963, z. 4.
- Marlewicz H., *Ex India Lux: romantyczny mit Indii Leszka Dunina Borkowskiego*, Kraków 2015.
- Marlewicz H., *Leszek Dunin Borkowski and his use of the oldest written records: the Vedas and the exploration of religious ideas*, [w:] *Rethinking Orient: in search of sources and inspirations*, pod red. A. Bednarczyka, M. Kubarek, M. Szatkowskiego, Frankfurt am Main 2017.
- Marlewicz H., *Leszek Dunin Borkowski – galicyjski badacz literatury sanskryckiej z XIX wieku*, „Studia Litteraria Universitatis Iagellonicae Cracoviensis” 2015, nr 3.
- Masłowski M., *Gest, symbol i rytuały polskiego teatru romantycznego*, Warszawa 1998.
- Marszałek A., *Lwowskie przedsiębiorstwa teatralne lat 1872–1886*, Kraków 1999.
- Meciszewski H., *Do szanownych abonentów dziennika Polska i wszystkich światłych i prawych Polaków*, dodatek do „Gazeta Lwowska” 1848, nr 115.
- Mich... T., *Teatr polski we Lwowie*, „Tygodnik Literacki” 1843, nr 46.

- Michalski H., *Przestrzeń przedstawiona. Szkice z poetyki mimesis w powieści XIX-wiecznej*, Warszawa 1999.
- Miller A., *Teatr polski i muzyka na Litwie jako strażnice kultury zachodu (1745–1865): studium z dziejów kultury polskiej*, Wilno 1936.
- Mochnacki K., *Pamiętnik spiskowca i nauczyciela*, Kraków 1950.
- Mochnacki M., *Pisma po raz pierwszy edycją książkową objęte*, wyd. i przedmowa A. Śliwiński, Lwów 1910.
- Moklak J., *Aspekty polityczne życia religijnego Ukraińców w Galicji. Ekspansja prawosławia rosyjskiego*, [w:] *Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa. Studia z dziejów chrześcijaństwa na pograniczu etnicznym*, pod red. S. Stępnia, Przemyśl 1990.
- Morawski S., *Uwagi nad wystawą obrazów malarzy krajowych we Lwowie roku 1847*, „Biblioteka Naukowego Zakładu im. Ossolińskich” 1847, t. 2, z. 2.
- Moroz-Grzelak L., *Herderowska filozofia dziejów w „przebudzeniu” narodów słowiańskich*, „ΣΟΦΙΑ” 2006, nr 6.
- Mudryj M., *Przybysze z Lemkowszczyzny we Lwowie po 1848 roku. Przykłady postaw gente Rutheni, natione Poloni*, [w:] *Lemkowie, Bojkowie, Rusini. Historia, współczesność, kultura materialna i duchowa*, pod red. B. Halczaka, S. Dudry, R. Drozda, M. Sopoliga, A. Izhevskyego, O. Kuzmienko, L. Horoshko, P.J. Bresta, E. Ladna, M. Smigel’a, t. 5, Słupsk–Zielona Góra–Svidnik 2015.
- N., „Orły z Herburtów” i gminna cudowność [polemika z Michałem Grabowskim], „Tygodnik Literacki” 1840, nr 5, 6.
- N. [Anonim], „Słowianin” zebrany i wydany przez Stanisława Jaszowskiego, Lwów 1839, s. 55–56, „Tygodnik Literacki” 1839, nr 7.
- Nabielak L., *Zabytki starożytnej poezji słowiańskiej*, „Haliczanin” 1830, t. 1.
- Nadolski B., *Lwowskie czasopiśmiennictwo literackie w XIX wieku*, [w:] *Księga referatów*, pod red. L. Bernackiego, z. III, Lwów 1936.
- Nasiłowska A., *Poezja opisowa Stanisława Trembeckiego*, Warszawa 1990.
- Nekrologia. Aleksander (Leszek) Dunin hr. Borkowski*, „Ateneum” 1897, t. 1.
- Neyman C., *Dumy ukraińskie. Rzecz o eposie kozackim Rusinów*, „Ateneum” 1885, t. 1, cz. 1–2.
- Niedziela Z., *Słowiańskie zainteresowania pisarzy lwowskich w latach 1830–1848*, Kraków 1966.
- Nowicki M., *Felieton dla Polski i Rusi*, „Dodatek zwyczajny do Gazety Narodowej” 1848, nr 61.
- Nowicki M., *Wychowanie w staropolskich szkołach jezuickich. Pomiędzy duchowością a świeckością*, „Humaniora. Czasopismo internetowe” 2015, nr 2 (10).
- Nycz R., *Kulturowa natura, słaby profesjonalizm. Kilka uwag o przedmiocie poznania literackiego i statusie dyskursu literaturoznawczego*, [w:] *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, pod red. M.P. Markowskiego, R. Nycza, Kraków 2006.
- Od redakcji*, „Tygodnik Polski” 1849, nr 7, s. 60.
- Opacka A., „*Sonety peltewne*” – walka z romantyczną konwencją, „Pamiętnik Literacki” 1972, z. 4.
- Osadczy W., *Święta Ruś. Rozwój i oddziaływanie idei prawosławia w Galicji*, Lublin 2007.
- Ostaszewski-Barański K., *Krwawy rok (1846). Opowiadanie historyczne*, Złoczów 1913.
- Ostaszewski-Barański K., *Wacław z Oleska*, [w:] *Stulecie „Gazety Lwowskiej” 1811–1911*, t. 2, cz. 4: *Miscellanea*, pod red. W. Bruchnańskiego, Lwów 1912.
- Ostaszewski-Barański K., *Z dziejów cenzury*, [w:] *Stulecie „Gazety Lwowskiej” 1811–1911*, t. 2, cz. 4: *Miscellanea*, pod red. W. Bruchnańskiego, Lwów 1912.
- Pamiętniki spiskowców i więźniów galicyjskich w latach 1832–1846*, oprac. K. Lewicki, Wrocław 1954.
- Ostrogski W., *Ocenienie „Parafiańszczyzny” Leszka*, Budziszyn 1850.
- „-P”, Lwów, 7 grudnia, „Dziennik Poznański” 1866, nr 282.

- Paławski J., *Twórczość literacka Karola Szajnochy*, Wrocław 1978.
- Pannenkowa I., *Walka Galicji z centralizmem wiedeńskim. Dzieje rezolucji sejmu galicyjskiego z 24 września 1868*, Lwów 1918.
- Paszkievicz H., *Początki Rusi*, Kraków 1996.
- Pawlikowski M., *Nieznany Kornel Ujejski*, „Przegląd Współczesny” 1936, t. 56, nr 166.
- Pecold K., „Cymbalada” *Leszka Dunina Borkowskiego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace Literackie” 1967, t. 67, nr 9.
- Pecold K., „Parafiańszczyzna” *Leszka Dunina Borkowskiego. Problemy tekstu i komentarze*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace Literackie” 1965, t. 40, nr 7.
- Pecold K., *O autorstwie „Uwag ogólnych nad literaturą w Galicji”*, „Pamiętnik Literacki” 1961, z. 4.
- Pęcherski C., *Brodziński a Herder*, Kraków 1916 [„Prace Historyczno-Literackie”, nr 7].
- Pigoń S., *Studia literackie*, Kraków 1951.
- Pigoń S., *U kolebki polskiej poezji mesjanistycznej (Proroctwo ks. Marka)*, [w:] *Przez stulecia. Studia z dziejów literatury i kultury*, wybór i oprac. J. Maślanka, Warszawa 1985.
- Pigoń S., *Wiązanka historycznoliteracka. Studia i szkice*, Warszawa 1969.
- Pigoń S., *W pracowni Aleksandra Fredry*, Warszawa 1956.
- Pigoń S., *Z dawnego Wilna. Szkice obyczajowe i literackie*, Wilno 1929.
- Pigoń S., *Z ogniw życia i literatury. Rozprawy*, Wrocław 1961.
- Plaza J. [A. Bielowski], *Scena na murowanym mostku*, „Tygodnik Literacki” 1839, nr 46.
- Podania i legendy polskie, ruskie, litewskie*, zebrał L. Siemieński, Poznań 1845.
- Poklewska K., *Aleksander Fredro*, Warszawa 1977.
- Poklewska K., *Galicja romantyczna (1816–1840)*, Warszawa 1976.
- Poklewska K., *Jan Dobrzański (1820–1886). Szkic biograficzny*, „Prace Polonistyczne” 1962, ser. XVIII.
- Poklewska K., *Stanisław Jaszowski (Z dziejów przełomu romantycznego w Galicji)*, „Prace Polonistyczne” 1970, ser. XXVI.
- Poklewska K., *W kręgu „Ziewonii” i „Dziennika Mód Paryskich”. Z dziejów grup literackich w Galicji lat 1830–1848*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1962, z. 25.
- Polska krytyka literacka (1800–1918). Materiały*, t. 2, pod red. J.Z. Jakubowskiego, tom przygot. M. Grabowska, M. Straszewska, współpraca A. Smoleńska, wstęp Z. Szymdłowa, Warszawa 1959.
- Polska krytyka teatralna w XIX wieku*, pod red. E. Udalskiej, Warszawa 1994.
- Potocki A. [J.A. Bałazewicz], *Raporty szpiega*, Warszawa 1973, t. 2.
- Potocki S.K., *Rozprawa o zasadach krytyki*, [w:] *Polska krytyka literacka (1800–1918). Materiały*, t. 1, pod red. J.Z. Jakubowskiego, tom przygot. J. Krzyżanowski, Z. Libera, E. Warzenica, wstęp J. Krzyżanowski, Warszawa 1959.
- Półchłópek T., *Dwór Dunin Borkowskich w Winniczkach 1833–1896. Kultura – literatura – ekonomia*, [w:] *Dwórki szlacheckie jako miejsca rozwoju kultury i sztuki. Przeszość – Teraźniejszość – Przyszłość*, pod red. Ł. Kupca i L. Salawy, Kraków 2013.
- Półchłópek T., *Europa i nacjonalizmy. Dyskursy kulturowe Leszka Dunina Borkowskiego*, [w:] *Romantyzm krajowy – profil lokalny i osvajanie Europy*, pod red. M. Łoboz, współpraca A. Kuniczuk-Trzciniowicz, Wrocław 2016.
- Półchłópek T., *Filozofia wedyjska a europejskie koncepcje Boga w twórczości literackiej i publicznej Aleksandra Dunina Borkowskiego*, [w:] *Bóg Wschodu i Zachodu*, pod red. M. Gwary i I. Petrykowskiej, Wrocław 2012.

- Pólchłópek T., *Galicyjscy Ruteńcy w twórczości literackiej i publicystyce Leszka Dunina Borkowskiego*, [w:] *Lemkowie, Bojkowie, Rusini – historia, współczesność, kultura materialna i duchowa*, t. 4, cz. 1, pod red. S. Dudry, B. Halczaka, R. Drozda, I. Betko i M. Śmigela, Słupsk–Zielona Góra 2012.
- Pólchłópek T., *Galicyjski ateusz. Profetyzm, mistycyzm i romantyzm w twórczości Aleksandra (Leszka) Dunina Borkowskiego*, [w:] *Bóg mistyków*, pod red. M. Gwamy, „Internetowy Magazyn Filozoficzny Hybris” 2013, nr 20, http://magazynhybris.com/images/teksty/20/Hybris_20.
- Pólchłópek T., *Inspiracje staroindyjskie w twórczości Leszka Dunina Borkowskiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Seria Filologiczna. Historia Literatury” 2010, t. 65, nr 5.
- Pólchłópek T., *Kryzys literatury romantycznej. Leszek Dunin Borkowski jako twórca programu lwowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych (1867–1884)*, [w:] *Ut pictura poesis. Wokół korespondencji sztuk*, pod red. P. Rosińskiego i Z. Trzaskowskiego, Kielce 2015.
- Pólchłópek T., *L'„enfant terrible” de Galicie. Les idées de modernité dans les discours sur la culture de Leszek Dunin Borkowski*, [w:] *Être en minorité, être minorité*, pod. red. A. Staroń i S. Zacharowa, Łódź 2017.
- Pólchłópek T., *Leszka Dunina Borkowskiego dyskurs o wolności w tragedii „Arnalda de Rocas, czyli zdobycie Nikozji”*, „Prace Polonistyczne” 2016, ser. LXXI.
- Pólchłópek T., *Mit powstania listopadowego w galicyjskich odczytach i publicystyce Leszka Dunina Borkowskiego*, [w:] *Powstanie listopadowe 1830–1831. Dzieje – historiografia – pamięć*, pod red. T. Skoczka, Warszawa 2015.
- Pólchłópek T., *Motyw wielokulturowej cywilizacji europejskiej w twórczości literackiej i publicystycznej Leszka Dunina Borkowskiego*, [w:] *Pogranicze, Kresy, Wschód a idee Europy*, t. 2, ser. II: *Wiktor Choriew in memoriam*, układ i wstęp J. Ławski, pod red. A. Janickiej, G. Kowalskiego i Ł. Zabielskiego [„Colloquia Orientalia Bialostocensia”, t. 4], Białystok 2013.
- Pólchłópek T., *Obraz salonów Lwowa w twórczości literackiej Leszka Dunina Borkowskiego*, [w:] *Rzeczpospolita domów IV: Domy miejskie*, pod red. K. Krawiec-Złotkowskiej, Słupsk 2015.
- Pólchłópek T., *Recepcja komedii Aleksandra Fredry „Mąż i żona”*, [w:] *Konteksty literatury pięknej*, pod red. J. Rusin i K. Maciąga, Rzeszów 2005.
- Pólchłópek T., *Ród zoilów i publiczność. Recepcja twórczości Aleksandra Fredry w latach 1821–1882*, Rzeszów 2012.
- Pólchłópek T., *Satyryczne portrety galicyjskich arystokratek w dyskursach kulturowych Leszka Dunina Borkowskiego*, [w:] *Kobieta w Galicji. Nowoczesność i tradycja*, pod red. J. Kamińskiej-Kwak, S. Kozaka, D. Opalińskiego [„Galicja i Jej Dziedzictwo”, t. 24], Rzeszów 2016.
- Pólchłópek T., *Słowianofilski dyskurs kulturowy inteligencji galicyjskiej po roku 1830*, [w:] *Lemkowie, Bojkowie, Rusini – historia, współczesność, kultura materialna i duchowa*, pod red. B. Halczaka, S. Dudry, R. Drozda, M. Sopoliga, A. Izhevskyygo, O. Kuzmienko, L. Horoshko, P.J. Bresta, E. Ladna, M. Śmigela, t. 5, Słupsk–Zielona Góra–Svidnik 2015.
- Pólchłópek T., *Talent „umnicy” Leszka Dunina Borkowskiego – perspektywa autorska i czytelnicza*, „Prace Polonistyczne” 2014, ser. LXIX.
- Pólchłópek T., *Świat słowiańskiej fantastyki ludowej w „Orlach z Herburtów” Leszka Dunina Borkowskiego*, [w:] *Slovjans'ka fantastyka: Zbirnyk naukovykh prac*, pod red. D. Ajdačića, t. 2, Kyiv 2015.
- Pólchłópek T., *Wpływ cenzury na recepcję twórczości literackiej Leszka Dunina Borkowskiego*, „Toruńskie Studia Bibliologiczne” 2013, nr 2 (11).
- Prawdan, [...] *Śp. Leszek hr. Dunin Borkowski*, „Kraj” 1896, nr 48.
- Prek F.K., *Czasy i ludzie*, oprac. H. Barycz, Wrocław 1959.
- Problemy metodologiczne współczesnego literaturoznawstwa*, pod red. H. Markiewiczza i J. Sławińskiego, Kraków 1976.

- Problemy polskiego romantyzmu*, ser. I, pod red. M. Żmigrodzkiej i Z. Lewinówny, Wrocław 1971.
- Protokoły Kola Polskiego w wiedeńskiej Radzie Państwa (lata 1867–1868)*, oprac. i wstęp Z. Fras i S. Pijaj, Kraków 2001.
- Prószyński L., *Kilka słów o charakterze dziejowym Słowian i ich posłannictwie*, Warszawa 1884.
- Przychodniak Z., *Walka o rząd dusz. O strategii i stylu artykułów politycznych w „Pielgrzymie Polskim”*, [w:] *Księga Mickiewiczowska. Patronowi uczelni w dwusetną rocznicę urodzin 1798–1998*, pod red. Z. Trojanowiczowej i Z. Przychodniaka, Poznań 1998.
- Pszonka M., *List ze Lwowa*, „Biblioteka Warszawska” 1842, t. 1.
- Pszonka M., *Nowinki literackie ze Lwowa*, „Tygodnik Literacki” 1842, nr 9.
- Pusz W., *„Nowy Parnas” przedromantycznej Warszawy. Bruno Kiciński i grono jego współpracowników*, Wrocław 1979.
- Pusz W., *Współistnienie romantyków z klasykami, czyli prawdziwy koniec polskiego oświecenia*, [w:] *Na przełomie oświecenia i romantyzmu. O sytuacji w literaturze polskiej lat 1793–1830*, pod red. P. Żbikowskiego, Rzeszów 1999.
- Rabowicz E., *Dialogowy pamflet polityczny w Polsce w latach 1767–1775*, „Pamiętnik Literacki” 1984, nr 2.
- Rakowiecki I.B., *Prawda ruska, czyli prawa wielkiego księcia Jarosława Włodzimierzowicza, tudzież traktaty Olega i Igora Wielkich Książąt Kijowskich z cesarzami greckimi i Mścislawa Dawidowicza księcia smoleńskiego z Rygą zawarte, których teksty obok z polskim tłumaczeniem poprzedza rys historyczny zwyczajów, obyczajów, religii, praw i języka dawnych słowiańskich i słowiańsko – ruskich narodów*, Warszawa 1820.
- Religie i religijność w literaturze i kulturze romantyzmu*, pod red. E. Kasperskiego i O. Kryśowskiego, Warszawa 2008.
- Rienecker F., Maier G., *Leksykon biblijny*, redakcja naukowa wydania polskiego W. Chrostowski, Warszawa 2001.
- Romantyzm i nowoczesność*, pod red. M. Kuziaka, Kraków 2009.
- Romantyzm: tajemniczy i dwuznaczny. Rozmowa z Marią Janion*, rozmawiał P. Łąguna, „Życie Literackie” 1975, nr 5.
- Rosiak M., *Dialektyka Hegla. Krytyczny komentarz do głównych tekstów metafizycznych*, Kraków 2011.
- Rosnowska J., *Dzieje poety. Opowieść o Wincentym Polu*, Warszawa 1973.
- Rosnowska J., *Dzierżkowski*, Kraków 1971.
- Rosnowska J., *Twórcy „Dziennika Mód Paryskich”*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1967, nr 6/2.
- Rostworowski E., *Borkowscy – rodzina c.k. szambelanów, ale i Leszka*, [w:] tegoż, *Popioły i korzenie. Szkice historyczne i rodzinne*, Kraków 1985.
- Ruch wyborczy*, „Gazeta Narodowa” 1867, nr 21.
- Ruszczyńska M., *Słowianie i słowianofile. O słowianofilskich dyskursach w literaturze polskiego romantyzmu*, Kraków 2015.
- Ruszczyńska M., *Ziewonia. Romantyczna grupa literacka*, Zielona Góra 2002.
- Rzewuski H., *Cywilizacja i religia*, „Dziennik Warszawski” 1851, nr 50–52.
- Rzewuski H., *Wędrowki umysłowe. Mieszaniiny obyczajowe*, wstęp I. Węgrzyn, przypisy K. Węglarczyk, Kraków 2010.
- Sałkiewicz K., *Gabriel Podoski w opinii okolicznościowej literatury politycznej*, „Napis” 1994, ser. I.
- Schapiro M., *Niektóre problemy semiotyki sztuk plastycznych: pole i nośniki znaków obrazowych*, [w:] *Pojęcia, problemy, metody współczesnej nauki o sztuce*, pod red. J. Białostockiego, Warszawa 1976.
- Schlegel F., *Über die Sprache und Weisheit der Indier. Ein Beitrag zur Begründung der Altertumskunde*, Heidelberg 1808.

- Schnür-Peplowski S., *Krawiec redaktor. Notatka dziennikarska*, [w:] *Sami o sobie. Książka zbiorowa na rzecz warszawskiej kasy literackiej*, Warszawa 1900.
- Schnür-Peplowski S., *Ludzie z czterdziestego ósmego roku*, cz. 5: *Leszek Dunin Borkowski*, „Kurier Lwowski” 1898, nr 273.
- Schnür-Peplowski S., *Obrazy z przeszłości Galicji i Krakowa (1772–1858)*, Lwów 1896.
- Schnür-Peplowski S., *Przedmowa*, [w:] *Mowy Leszka Dunina Borkowskiego (1867–1887)*, Lwów 1897.
- Schnür-Peplowski S., *Teatr polski we Lwowie (1780–1881)*, Lwów 1889.
- Schnür-Peplowski S., *Z tajnego archiwum (Kartka z dziejów Galicji)*, Lwów 1896.
- Siemieński L., *Religijność i mistyka w życiu i poezjach Adama Mickiewicza*, Kraków 1871.
- Sierp Szczakowski Z., *Program literacki „Athenaeum” wileńskiego redagowanego przez J.I. Kraszewskiego w latach 1841–1852*, „Prace Polonistyczne” 1940–1946, ser. IV.
- Sierpniak J.A. [K. Wróblewski], *Mowy Leszka Dunina Borkowskiego*, „Kurier Lwowski” [dodatek literacki „Tydzień”] 1897, nr 45.
- Sikora R., *Niezwykłe bitwy i szarże husarii*, Warszawa 2011.
- Skwarczyńska S., *Mickiewiczowskie „powinowactwa z wyboru”*, Warszawa 1957.
- Skwarczyńska S., *W kręgu wielkich romantyków polskich*, Warszawa 1966.
- Sosnowska D., *Seweryn Goszczyński. Biografia duchowa*, Wrocław 2000.
- Stankiewicz-Kopeć M., *Pomiędzy klasycyznością a romantycznością. Młodzi autorzy Wilna, Krzemieńca i Lwowa wobec przemian w literaturze polskiej lat 1817–1828*, Kraków 2009.
- Starkel J., *Rok 1848*, Lwów 1899.
- Stefanowska Z., *Historia i profesja. Studium o „Księgach narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego”*, Warszawa 1962.
- Stolarczyk M., *Działalność lwowskiej Centralnej Rady Narodowej*, Rzeszów 1994.
- Stolarczyk M., *Opieka Tadeusza Wasilewskiego nad teatrem Jana Nepomucena Kamińskiego*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie. Prace Historyczne” 1972, t. 2.
- Stolarczyk M., *Tadeusz Wasilewski (1795–1850) i jego rola w życiu kulturalnym i społecznym Galicji*, Rzeszów 1977.
- Stopa R., *Hotentoci: kultura – język, bajki – pieśni*, Kraków 1948.
- Surowiecki W., *Rozprawa o sposobach dopełnienia historii i znajomości dawnych Słowian, czytana na posiedzeniu publicznym Towarzystwa Przyjaciół Nauk, dnia 19 stycznia 1809 roku*, „Rocznik Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk” 1812, t. 8.
- Surowiecki W., *Śledzenie początków narodów słowiańskich*, Warszawa 1820.
- Surowiecki W., *Uwagi nad rozprawą W. Skorochoła Majewskiego o śledzeniu początku narodów słowiańskich*, powst. 1816, ogł. A. Kraushar, [w:] A. Kraushar, *Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk*, t. 4, Warszawa 1902.
- Surowiecki W., *Zdanie o piśmie P.Z.D. Chodakowskiego umieszczone w numerze 5 „Ćwiczeń Naukowych” r. 1818 pod tytułem: O Słowiańszczyźnie przedchrześcijańskiej*, „Pamiętnik Warszawski” 1819, t. 14.
- Szacki J., *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2002.
- Szacki J., *Kontrrewolucyjne paradoksy. Wizje świata francuskich antagonistów Wielkiej Rewolucji 1789–1815*, Warszawa 1965.
- Szacki J., *Ojczyzna, naród, rewolucja. Problematyka narodowa w polskiej myśli szlacheckorewolucyjnej*, Warszawa 1962.
- Szawczenko F., *Zachidniaja Ukraina w lystuwanni Hołowaćkocho z Badiańskim*, Kyjw 1930.
- Szykowski M., *Schiller w Polsce. Studium historyczno-porównawcze*, Kraków 1915.
- Szyper H., *Adam Mickiewicz – poeta i człowiek czynu. Zarys popularny*, Warszawa 1947.

- Świątek A., *Gente Rutheni, natione Poloni. Z dziejów Rusinów narodowości polskiej w Galicji*, Kraków 2014.
- Świątek A., *Przypadek gente Rutheni, natione Poloni w Galicji*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2017, z. 2.
- Świeboda J., *Problemy narodowościowe w szkolnictwie galicyjskim (1772–1918)*, „Anelekta” 1995, nr 4/2 (8).
- Świerkowski K., *Karol Estreicher. W setną rocznicę urodzin*, „Ruch Literacki” 1927, nr 9.
- Świrko S., *W kręgu filomackiego preromantyzmu*, Warszawa 1972.
- T.S. [Syga T.], *Aleksander Borkowski i inni*, „Stolica” 1963, nr 33.
- Taborski R., *Polacy w Wiedniu*, Wrocław 1992.
- Tanty M., *Panslawizm. Carat. Polacy*, Warszawa 1970.
- Tarnowski S., *O Rusi i Rusinach*, Kraków 1891.
- Tarnowski S., *Z doświadczeń i rozmyślań*, Kraków 1891.
- Terlecki T., *Rodowód poetycki Ryszarda Berwińskiego*, Poznań 1937.
- Tokarz W., *Sprzysiężenie Wysockiego i Noc Listopadowa*, Warszawa 1925.
- Tomasik J., *Przyczynek do biografii Ujejskiego*, „Słowo Polskie” [dodatek „Tygodnik Literacki i Artystyczny”] 1901, nr 598.
- Trentowski B., *Chowanna, czyli system pedagogiki narodowej jako umiejętności wychowania, nauki i oświaty, słowem wykształcenia naszej młodzieży*, Poznań 1842, t. 1.
- Trojanowiczowa Z., *Romantyzm. Od poetyki do polityki. Interpretacje i materiały*, wybór i red. A. Artwińska, J. Borowczyk, P. Śniedziewski, Kraków 2010.
- Trojanowiczowa Z., *Uwagi o Mickiewiczowskich wizjach przyszłości*, [w:] *Na początku wieku. Rozważania o tradycji*, pod red. Z. Trojanowiczowej i K. Trybusia, Poznań 2002.
- Trzynadłowski J., *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich 1817–1967. Zarys dziejów*, Wrocław 1967.
- Turowski K.J., „Słowianina” krótka odprawa dana Leszkowi hr. Borkowskiemu na jego niezbyt znamienitą odpowiedź na zupełnie niedorzeczny list otwarty, „Słowianin” 1868, nr 4.
- Turowski K.J., *Uwagi estetyczne*, „Słowianin” 1839, t. 2.
- Tyrowicz M., *Borkowski Aleksander Dunin*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, pod red. W. Konopczyńskiego, t. 2, Kraków 1936.
- Tyrowicz M., *Prasa Galicji i Rzeczypospolitej Krakowskiej 1772–1850. Studia porównawcze*, Kraków 1979.
- Urbańczyk J., *Die polnischen Abgeordneten aus Galizien im österreichischen konstituierenden Reichstag 1848–1849*, „Studia Austro-Polonica” (Warszawa–Kraków) 1980, t. 2, pod red. J. Buszki i W. Leitscha.
- „Uwagi nad literaturą polską w Galicji...”, „Tygodnik Literacki” 1843, nr 27; nr 33*.
- Wacław z Oleska (właśc. W.M. Zaleski), *Kronika teatru polskiego we Lwowie. Od 1 do 16 t.m.*, „Rozmaitości. Pismo dodatkowe do «Gazety Lwowskiej»” 1827, nr 5.
- Walas T., *Czy jest możliwa inna historia literatury?*, Kraków 1993.
- Walicka K., *Józef Dunin Borkowski i jego poetycka twórczość (Wobec nowego wydania A. Ważyka)*, „Prace Polonistyczne” 1952, ser. X.
- Wasilewski Z., *Z życia poety romantycznego. Seweryn Goszczyński w Galicji: nieznanne pamiętniki, utwory i listy z lat 1832–1843*, Lwów 1910.

* Dwie recenzje poświęcone *Uwagom nad literaturą polską w Galicji* autorstwa Leszka Dunina Borkowskiego, publikowanym na łamach „Tygodnika Literackiego” z 1842 roku.

- Wasylewski S., *Leszek i „Parafiańszczyzna”*, [w:] tegoż, *Bardzo przyjemne miasto*, Poznań 1929.
- Wasylewski S., *O zapomnianym świętym pisarzu polskim*, „Wiadomości Literackie” 1929, nr 32.
- Wasylewski S., „*Uwagi nad literaturą w Galicji*”, „Wiadomości Literackie” 1929, nr 34.
- Weintraub W., *Mickiewicz – mistyczny polityk i inne studia o poecie*, wybór i oprac. Z. Stefanowska, Warszawa 1998.
- Widman K., *Leszek Dunin Borkowski*, odbitka z „Tygodnika Lwowskiego” 1867, nr 4, 5.
- Widman K., *Franciszek Smolka, jego życie i zawód publiczny. Od roku 1810 do 1849*, Lwów 1886.
- Widman K., Strzelecki E., Dłużniewski M., Ujejski A., Kamiński J., Jaszek E., dr Widman, Niewiadomski W., Pielski, Grochowalski A., *List otwarty do Leszka Dumina Borkowskiego*, „Dodatek Dziennika Lwowskiego” 1868, nr 187.
- Wielojęzyczność literatury i problemy przekładu artystycznego*, pod red. E. Balcerzana, Wrocław 1984.
- Wiesiołowski M., *O jedności i braku cywilnej odwagi w Polsce*, „Dziennik Mód Paryskich” 1848, nr 21.
- Wisłocki W.T., *Instytucje kulturalne Galicji w pierwszej połowie XIX wieku*, „Pamiętnik Literacki” 1936, nr 1–4.
- Wisłocki W.T., *Tajne druki Zakładu Ossolińskich*, „Pamiętnik Literacki” 1934, nr 1–4.
- Witkowska A., „*Ja, głupi Słowianin*”, Kraków 1980.
- Witkowska A., *Słowianie, my lubim sielanki...*, Warszawa 1972.
- Wodzyńska M., *Adam Mickiewicz i romantyczna filozofia historii*, Warszawa 1976.
- Woroniecki E., *Z dziejów słowianofilstwa polskiego na przełomie XVIII i XIX wieku*, „Tygodnik Ilustrowany” 1914, nr 30.
- Woykowska J., „*Parafiańszczyzna*”, t. I, Wrocław 1843, „Tygodnik Literacki” 1843, nr 50.
- Woykowska J., „*Parafiańszczyzna*”, t. I, Wrocław 1843. *Dokończenie*, „Tygodnik Literacki” 1843, nr 51.
- Wójcicki K.W., *Borkowski Aleksander (Leszek)*, [w:] *Encyklopedia powszechna S. Orgelbranda*, Warszawa 1860, t. 4.
- Wójcicki K.W., „*Haliczanin*” – „*Ziewonia*”. *Z księgi wspomnień. Dokończenie*, „Ognisko Domo-
mowe” 1875, t. 1, nr 34.
- Wójcicki K.W., *Lucjan Siemiński (Z księgi moich wspomnień)*, „Biblioteka Warszawska” 1878, t. 1.
- Wójcicki K.W., *Wspomnienie o Józefie Dzierzkowskim*, „Tygodnik Ilustrowany” 1865, nr 284 i 285.
- W promieniu Lwowa, Żukowa, Medyki. Listy Mieczysława Romanowskiego, 1853–1863*, oprac. i wstęp B. Gawin i Z. Sudolski, Warszawa 1972.
- Wschód w literaturze polskiej*, pod red. J. Reychmana, Wrocław 1970.
- Wyka K., *Teka Stańczyka na tle historii Galicji w latach 1849–1869*, Wrocław 1951.
- Z listów Goszczyńskiego, Bielowskiego i Siemińskiego podała Hermina Fischówna (Lwów)*, „Pamiętnik Literacki” 1910, R. IX.
- Z Poznania*, „Dziennik Domowy” 1843, nr 4*.
- Zaborowski T., *Obrona Trembowli*, „Polihymnia” 1827, t. 1.
- Zakrzewski B., *Polska poezja Wiosny Ludów*, „Pamiętnik Literacki” 1974, z. 1.
- Zakrzewski B., „*Tygodnik Literacki*” 1838–1845. *Zarys monograficzny*, Warszawa 1964.
- Zakrzewski B., *Z problematyki „Tygodnika Literackiego”*, „Pamiętnik Literacki” 1957, nr 3–4.
- Załoski W., *O egalitaryzmie ekonomicznym*, „Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna” 2016, t. 5, nr 1.
- Zawadzki W., *Pamiętnik życia literackiego w Galicji*, Kraków 1961.
- Zawadzki W., *Ludwik Nabelak. Opowieść historyczna*, Lwów 1886.
- Zgorzelski C., *O pierwszych balladach Mickiewicza*, „Pamiętnik Literacki” 1948, nr 38.
- Zielińska M., „*Poeta i świat*”, czyli *Raskolnikow po polsku*, [w:] *Zdzivienia Kraszewskim*, pod red. tejże, Wrocław 1990.

* Recenzja *Parafiańszczyzny* L. Dunina Borkowskiego.

- Zielińska M., *Polacy, Rosjanie i romantyzm*, Warszawa 1998.
- Zielińska M., *Więżniowie wyobraźni wieszczą*, [w:] tejże, *Mickiewicz i naśladowcy: studium o zjawisku epigonizmu w systemie literatury romantycznej*, Warszawa 1984.
- Zieliński L., *Czasopisma polskie*, „Lwowianin” 1840, z. 2.
- Zieliński L., *List do redakcji „Tygodnika Literackiego” w Poznaniu*, „Lwowianin” 1842, z. IX.
- Ziemiałkowski F., *Pamiętniki*, Kraków 1904, cz. 1.
- Zmarli. *Leszek hr. Dunin Borkowski*, „Przegląd Literacki” 1897, nr 1.
- Zubrzycki D., *Kronika miasta Lwowa*, Lwów 1844.
- Žáček V., *Kontakty kulturalno-naukowe Ossolineum z Czechami*, [w:] *Ossolineum 1817–1967. Księga pamiątkowa w 150-lecie Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich*, pod red. B. Olszewicza, Wrocław 1967.
- Žmigrodzka M., *Aleksander Dunin Borkowski*, [w:] *Literatura krajowa w okresie romantyzmu 1831–1863*, pod red. M. Janion, B. Zakrzewskiego, M. Dernałowicz, Kraków 1975, t. 1.
- Žmigrodzka M., „*Ballady i romanse*” wobec tradycji Niemcewiczowskiej, „Pamiętnik Literacki” 1956, zeszyt specjalny (w setną rocznicę zgonu Adama Mickiewicza 1855–1955).
- Žmigrodzka M., *Galiczyjska „księga snobów”*, „Życie Literackie” 1957, nr 35.
- Žmigrodzka M., *Galiczyjska księga snobów*, „Pamiętnik Literacki” 1961, z. 3.
- Žmigrodzka M., *Hrabia i doktrynerzy*, „Życie Literackie” 1958, nr 2.
- Žmigrodzka M., *Walka o realizm w estetyce i krytyce literackiej kraju w latach 1831–1848*, „Pamiętnik Literacki” 1953, z. 1.
- Žywczyński M., *Geneza i następstwa encykliki „Cum primum”*, „Rozprawy Historyczne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego”, Warszawa 1935, t. 15, z. 1.
- Žywczyński M., *Watykan wobec powstania listopadowego*, Kraków 1995.

Indeks osób

- Abrams Meyer Howard 230
Adler Emil 158, 350
Aleksander I Romanow, car Rosji 268
Ancelot Jacques-François 122, 125, 128, 343, 344
Anusiewicz Janusz 68
Artwińska Anna 359
Arystoteles 68, 145, 244
Aszperger Aniela 128, 129
Aszperger Wojciech 128, 129
- Bachórz Józef 16, 40, 155, 346
Badeni Kazimierz 25
Balbus Stanisław 17, 21, 346
Balcerzan Edward 360
Bałaszewicz Julian Aleksander (pseud. Potocki Albert) 198, 355
Baran Bogdan 21, 350
Bartkiewicz Anna 35, 347
Bartl Carmen 298
Bartmiński Jerzy 68
Bartoszewicz Antonina 54, 103, 113, 114, 346
Barycz Henryk 31, 94, 244, 346, 356
Batowski Aleksander 186, 222, 346
Batowski Henryk 160, 351
Baudouin d'Aubigny Jean-Marie-Théodore 121, 124, 125, 126, 127, 128
Bauernfeld Eduard von 121, 122, 124, 128, 343
Beauvois Daniel 59
Bednarczyk Adam 353
Bednarek Antoni 314, 347
Bednarska-Ruszajowa Krystyna 103, 347
Bentkowski Teofil 46
Benza Antoni 128
Berlin Isaiah 35, 347
Bernacki Ludwik 64, 337, 354
Berwiński Ryszard 35, 59, 109
Betko Iryna 356
Betlej Andrzej 10
Bhartrihari (Bhartrihari) 70, 307
Białostocki Jan 33, 86, 347, 349, 357
- Białynia Chołodecki Józef 180, 347
Biegeleisen Henryk 24, 52, 242, 247, 249, 255, 311, 347
Bielik-Robson Agata 16, 29, 42, 228, 230, 347
Bielowski August 16, 17, 21, 32, 48, 54, 61, 66, 80, 81, 82, 84, 93, 97, 130, 131, 134, 135, 136, 150, 160, 161, 168, 192, 197, 213, 217, 218, 237, 260, 285, 335, 347, 350, 355, 360
Bieńkowski Kazimierz 184, 347
Biernat Marcin 10
Billington James Hadley 189, 347
Bion za Smyrny 82
Birch-Pfeiffer Charlotte 123, 125, 136, 343
Blake William 228
Bobrowska Leopoldyna 149, 347
Bogdański Henryk 33, 347
Bogusławski Wojciech 118, 122
Bohlen Peter von 159, 298, 307, 347
Boniecki Edward 208
Borkowska Dunin Aleksandra 237
Borkowska Grażyna 348
Borkowska Kazimiera z Fredrów 237
Borkowski Dunin Aleksander (Leszek) *passim*
Borkowski Dunin Edward 237
Borkowski Dunin Franciszek 237
Borkowski Dunin Jerzy Sewer 22
Borkowski Dunin Józef 21, 26, 32, 49, 63, 66, 73, 82, 93, 120, 130, 135, 162, 270, 317
Borkowski Dunin Mikołaj 47
Borkowski Dunin Piotr (I) 22
Borkowski Dunin Piotr (II) 47
Borkowski Dunin Stanisław 317
Borkowski Dunin Witold 237
Borkowski Dunin Zbigniew 237
Borkowski H. 123, 130, 344
Borowczyk Jerzy 53, 347, 359
Borowy Waclaw 90
Bortnowski Władysław 161
Brockhaus Friedrich Arnold 303
Brockhaus Hermann 303
Brocki Eugeniusz 161

- Broda Marian 189, 347
 Brodziński Kazimierz 32, 49, 79, 159, 189, 297, 347
 Bruchnalski Wilhelm 13, 31, 63, 80, 119, 219, 254, 347, 354
 Brückner Aleksander 169, 347
 Burkot Stanisław 34, 117, 347
 Buszko Józef 177, 251, 347, 359
 Bychowiec Józef 158
 Byron George Gordon 80, 81, 90, 110
- Calderon de la Barca Pedro 81
 Cegielski Hipolit 77
 Chateaubriand François-Rene de 297
 Chłędowski Kazimierz 56, 130, 263, 317, 347, 348
 Chłędowski Walenty 34, 54, 80, 81, 82, 99, 100, 119, 120, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 148, 150, 151, 160, 202, 346, 348
 Chłopicki Józef 191
 Chmiel Adam 212, 348
 Chmielnicki Bohdan 147, 177
 Chmielowski Piotr 24, 347, 348
 Chodźko Aleksander 82
 Chotek Jan Nepomucen Rudolf 197
 Chrostowski Waldemar 46, 357
 Cybulski Wojciech 61
 Czacki Tadeusz 168, 348
 Czajkowska Krystyna 240
 Czajkowski Michał 61
 Czarnik Bronisław 22, 348, 350
 Czartoryski Adam Jerzy 159, 191, 209, 215, 297
 Czartoryski Adam Kazimierz 61
 Czartoryski August 61
 Czohodajew Aleksiej (właśc. Aleksiej Czego-dajew) 175
 Czołowski Aleksander 22
- Dahlmann Piotr 61
 Danek Wincenty 105, 106, 116, 348
 Dante Alighieri 81, 300
 d'Arlincourt Charles-Victor (właśc. Charles-Victor Prévot) 297
 Data Jan 245, 348
 Dawison Bogumił 121, 122, 123, 125, 128, 129, 136, 343
- Dąbczańska-Budzynowska Helena 23, 220, 293, 337, 348
 Dąbrowska Anna 68
 Dembowski Edward 65, 68, 69, 83, 89, 92, 93, 114, 223, 348
 Dernałowicz Maria 26, 361
 Dębicki Ludwik 14, 37, 73, 242, 311, 348
 Dłużniewski Marcei 39, 360
 Dmitruk Krzysztof 31, 103, 348
 Dmochowski Franciszek Ksawery 133, 348
 Dmochowski Franciszek Salezy 61
 Dmochowski Franciszek Wiktor 85, 87, 108, 109, 113, 133, 341
 Dobiecki Tespezjusz 95
 Dobrzański Jan 88, 116, 118, 133, 134, 141, 142, 178, 185, 214, 217, 218, 220, 246, 247, 257, 260, 296, 348, 352
 Dołęga Chodakowski Zorian 50, 159, 172, 348
 Dopart Bogusław 34, 35, 348
 Drozd Roman 88, 354, 356
 Drucki-Lubecki Franciszek Ksawery 191
 Dubisz Stanisław 68
 Ducange Wiktor (Victor) 123, 136, 343
 Dudra Stefan 88, 354, 356
 Dumas Aleksander 124, 125, 126, 136, 343
 Duszak Anna 19, 313, 314, 348
 Dylewski Marian 177
 Dzieduszycki Izydor 202
 Dzieduszycki Maurycy 218, 260, 346
 Dzieduszycki Tytus 177
 Dzieduszycki Wojciech 282
 Dzierzkowski Józef 61, 84, 111, 140, 150, 218, 260, 279, 349
- Eco Umberto 349
 Eliade Mircea 164, 239
 Estreicher Karol 64, 89, 97, 120, 121, 349
- Feldman Wilhelm 22, 56, 176, 184, 222, 278, 281, 283, 316, 317, 319, 349
 Feuerbach Ludwig 158, 297
 Fijałek Józef 23, 348
 Filoteusz (Fiłofej) z Pskowa 189
 Fischer Adam 349
 Fischówna Hermina 360
 Fleischer Michael 68
 Forster Karol 240, 349
 Foucault Michel 18, 43, 349

- Fras Zbigniew 224, 349, 357
Fredro Aleksander 9, 13, 74, 98, 119, 120, 121, 122, 125, 126, 127, 129, 130, 148, 218, 237, 240, 241, 245, 260, 271, 299, 343, 344, 349
Frycz Modrzewski Andrzej zob. Modrzewski Andrzej Frycz
- Gagarin Grigorij 229
Gajda Stanisław 18, 68, 349
Gafecki Jerzy 158, 350
Garczyński Stefan 61
Gaszyński Konstanty 61
Gawin Bolesław 248, 292, 360
Gąsior-Niemiec Anna 18, 350
Gąsiorowski Maciej 13, 349
Giergielewicz Mieczysław 229, 230, 349
Gieysztor Aleksander 161, 349
Gliński Waldemar 176, 349
Glücksberg Michał 90
Głowiński Michał 17, 43, 349
Goethe Johann Wolfgang 81, 103
Gołuchowski Agenor Romuald 25, 179, 198, 283, 315, 316
Gorczyński Adam 130
Goriaczko-Borkowska Anna 26, 48, 61, 349
Gospodarek Tadeusz 257, 258, 349
Goszczyński Seweryn 7, 32, 61, 83, 103, 179, 188, 239, 240, 245, 280, 342, 349, 353
Grabowska Maria 26, 26, 59, 93, 95, 119, 127, 349, 355
Grabowski Michał 11, 15, 16, 32, 61, 69, 106, 112, 114, 118, 149, 151, 179, 255, 258, 259, 260, 261, 265, 297, 299, 306, 310, 349, 354
Grabowski Tadeusz Stanisław 193, 350
Grocholski Kazimierz 316
Grochowalski Andrzej 360
Grodziski Stanisław 187, 206, 316, 350
Grottger Artur 148
Groza Aleksander Karol 61, 179, 349
Grünberg Karol 177, 190, 350
Grzegorz z Sanoka 239
Grzybowski Wacław 181
Guranowski Jan 11
Guszałewicz Jan (właśc. Iwan Huszałewycz) 281
Gwary Małgorzata 28, 91, 171, 229, 321, 355, 356
- Habsburg-Este Ferdynand Karol Józef 243
Halczak Bohdan 88, 354, 356
Hamann Johann Georg 228
Hammer-Purgstall Joseph von 171, 172
Hammerstein Wilhelm 55, 112, 227
Hanka Wacław 197, 352
Hardy Henry 35, 347
Hartman Nicolai 267
Hastigs Warren 159, 298
Hausner Otto 295
Hegel Georg Wilhelm Friedrich 31, 33, 37, 59, 67, 90, 161, 350
Heidegger Martin 21, 350
Henryk Walezy, król Polski 83, 92
Herder Johann Gottfried 134, 158, 184, 350
Herwegh Georg Friedrich 41, 42
Hoffmanowa z Tańskich Klementyna 61
Hołowiński Ignacy (pseud. Ignacy Kefaliński) 61
Homer 81
Horbiłskij H.J. 167, 350
Hoszard Franciszek 178
Howarth David 18, 44, 350
Humnicka z Wrońskich Józefa 90
Hunia Justyn 189, 347
Hutnikiewicz Artur 184, 243, 351, 352
- Inglot Mieczysław 8, 14, 35, 39, 65, 111, 164, 214, 215, 350
Irzykowski Karol 11
Iwański August 167, 350
- Jabłonowski Ludwik 81, 82, 122, 174, 175, 261, 350
Jabłoński Kajetan 192
Jachimowicz Grzegorz 178
Jackowski Felicjan 67, 275
Jakowenko Natalia 167, 350
Jakubowska-Krawczyk Katarzyna 109, 350
Jakubowski Jan Zygmunt 134, 355
Jan III Sobieski, król Polski 291
Janicka Anna 356
Janik Michał 350
Janion Maria 8, 14, 17, 19, 26, 33, 35, 44, 49, 59, 91, 93, 94, 98, 104, 119, 155, 163, 177, 208, 223, 225, 231, 240, 243, 251, 256, 270, 271, 336, 350, 357, 361
Jarociński Stefan 87, 142, 350
Jarosław Wielki (Jarosław I Mądry) 168

- Jasińska Maria 26, 40, 350
 Jaszek Edmund 39, 360
 Jaszowski Stanisław 45, 60, 61, 62, 81, 90, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 105, 149, 150, 163, 172, 189, 343, 350, 351, 354
 Jauss Hans Robert 158, 351
 Jelinek Edward 160, 351, 352
 Jellachich de Buzim Johann 180
 Jones William 159, 297, 298, 301, 316
 Jungmann Józef 197
- K.T. 152, 236, 261, 351
 Kaczkowski Zygmunt 80, 254, 351
 Kaczmarek Marian 31, 352
 Kadlec Karol 169
 Kalemka Sławomir 240
 Kaleta Roman 351
 Kalinowska Maria 16, 43, 163, 351
 Kallimach Filip (właśc. Filippo Buonaccorsi de Tebadis Experiens) 239
 Kamińska-Kwak Jolanta 356
 Kamiński Henryk 257
 Kamiński Jan Nepomucen 81, 91, 93, 118, 119, 120, 122, 123, 129, 130, 131, 136, 143, 148, 360
 Kamionka-Straszakowa Janina 61, 109, 213, 231, 269, 336, 351
 Kamionkowa Janina zob. Kamionka-Straszakowa Janina
 Kankoffer Ignacy 212, 216
 Kant Immanuel 36
 Karol Ludwik Habsburg, arcyksiążę austriacki 317
 Karpiński Franciszek 103, 239
 Kasperski Edward 12, 15, 16, 20, 21, 31, 34, 37, 42, 43, 44, 45, 69, 228, 232, 317, 348, 351, 357
 Katarzyna II Wielka, cesarzowa Rosji 238, 285
 Kazimierz III Wielki, król Polski 173, 174, 175
 Kaźmierczak Anna 164, 349
 Keats John 228
 Kętrzyński Wojciech 84, 172, 351
 Kiciński Bruno 284
 Kieniewicz Stefan 14, 226, 351
 Kierkegaard Søren Aabye 34, 44, 45
 Klamerówna Zofia 158, 351
- Kleiner Juliusz 119, 184, 351
 Kleszczyński Tadeusz 116, 351
 Kłoczowski Jerzy 163, 351
 Kłodziński Adam 152, 218, 260, 349, 351
 Książnin Franciszek Dionizy 80
 Knot Antoni 23, 26, 27, 56, 80, 347, 348, 351
 Kochanowicz Jerzy 206, 351
 Kochanowski Jan 239
 Kock Paul de 122, 125, 129, 343
 Kolbuszewski Jacek 351
 Kolczyński Mariusz 45, 351
 Kollár Jan 160, 182, 192, 351, 352
 Kolumb Krzysztof 305
 Kołakowski Leszek 19
 Konopczyński Władysław 26, 359
 Kopacz Artur 31, 352
 Kopitar Bartłomiej 85, 216
 Korbut Gabriel 338
 Korecki Leon 218, 260
 Korsak Julian 61
 Korwell Karol 337
 Korzeniowski Józef 58, 61, 102, 121, 122, 124, 125, 126, 127, 128, 343, 345
 Kosiński Władysław 253
 Kost Beata 352
 Kostecki Platon 116
 Kostkiewiczowa Teresa 19, 121, 352
 Kostołowski Erazm 41, 165, 232, 245, 251, 352
 Kott Jan 285
 Kotzebue August von 122, 123, 127, 128, 343
 Kowalczykowska Alina 38, 53, 228, 267, 352, 353
 Kowalski Grzegorz 356
 Kozak Szczepan 356
 Kozakiewicz Szymon 177
 Kozik Jan 163, 168, 352
 Kozłowski Michał 18, 349
 Koźmian Edward 341
 Koźmian Kajetan 31, 117, 352, 353
 Krajewski Józef 33, 83, 176, 221, 352
 Krajewski Mirosław 169
 Krasicki Aleksander 137, 218, 243, 260, 342
 Krasicki Ignacy 293
 Krasieński Zygmunt 208, 239
 Kraszewski Józef Ignacy 12, 34, 34, 61, 74, 103, 105, 106, 107, 109, 114, 115, 116,

- 117, 118, 148, 214, 215, 237, 256, 260,
269, 270, 272, 296, 310, 342, 352
- Kraushar Aleksander 158, 358
- Krawiec-Złotkowska Krystyna 356
- Kremer Józef 61
- Kretowicz August 81
- Kridl Manfred 352
- Krokiewicz Adam 82
- Królikowska Anna 206, 351
- Krukowiecki Jan 10, 298
- Krupińska-Lyp Hanna 22, 125, 352
- Krysowski Olaf 16, 351, 357
- Krzemiński Stanisław 24, 347
- Krzyżanowski Gabriel 281
- Krzyżanowski Julian 134, 355
- Kubacki Wacław 352
- Kubarek Magdalena 353
- Kucharczyk Grzegorz 212, 352
- Kucharski Eugeniusz 243, 352
- Kulczycki Tomasz 64, 97, 120, 217, 348
- Kunaszowski Hieronim 54, 347
- Kuniczuk-Trzciniowicz Agnieszka 321, 355
- Kupiec Łukasz 355
- Kurzej Michał 10
- Kurzeja Bogumiła 271, 352
- Kuziak Michał 29, 352, 357
- L.W. 339, 352
- Lamartine Alphonse de 90, 297
- Lamennais Hugues-Félicité Robert de 11,
207, 208, 231, 237, 253, 352
- Lasocka Barbara 121, 123, 143, 352
- Lazari Andrzej de 189, 353
- Leitsch Walter 359
- Lelewel Joachim 298
- Leonardo da Vinci 146
- Lermontow Michaił 192, 284
- Lesser Aleksander 142, 342
- Leszczyński Rafał 11, 23, 40, 229, 235, 236,
353
- Lewandowska-Jaraczewska Irena 127, 262,
353
- Lewicki Karol 33, 122, 167, 175, 261, 347,
350, 354
- Lewinówna Zofia 285, 357
- Libelt Karol 61, 175, 195
- Libera Zdzisław 134, 355
- Limanowski Bolesław 222, 353
- Lipiński Jacek 81, 119, 129, 353
- Lisowski Aleksander Józef 99, 131, 151, 353
- Litwin Jakub 11
- Lubomirska Elżbieta (Izabela) z Czartory-
skich 61, 96
- Lubomirski Henryk 90
- Lubomirski Jerzy 177, 178, 279
- Ludwik XVI, król Francji 224
- Łaguna Piotr 14, 357
- Łapiński Henryk 49, 353
- Łempicki Zygmunt 13, 206, 268, 353
- Łoboz Małgorzata 321, 355
- Łoziński Bronisław 25, 70, 198, 210, 236,
317, 353
- Łoziński Walery 25, 343
- Łoziński Władysław 25, 120, 129, 131, 133,
134, 353
- Maciak Dariusz 353
- Maciąg Kazimierz 127, 356
- Maciejewski Janusz 40, 61, 118, 353
- Maciejewski Marian 353
- Mackiewicz Tomasz 348
- Magnuszewski Dominik 16, 61, 83, 93, 106,
113, 130, 150
- Maier Gerhard 46, 357
- Maillard Auguste 121, 124, 125, 126, 127,
128, 343
- Mainecke Friedrich 206, 353
- Maître Joseph de 234
- Maksimowicz Krystyna 205, 353
- Malczewski Antoni 188, 280
- Malewski Szymon 159
- Mann Maurycy 353
- Mańczyk Augustyn 68
- Markiewicz Henryk 8, 11, 17, 39, 59, 353, 356
- Markiewicz Zygmunt 108, 353
- Markowski Michał Paweł 298, 354
- Marlewicz Halina 27, 171, 353
- Marszałek Agnieszka 353
- Masłowski Michał 28, 33, 230, 239, 317, 353
- Maszkowski Jan 139
- Maślanka Julian 355
- Matejko Jan 143, 146, 148
- Meciszewski Hilary Walenty 179, 353
- Mensdorf-Pouilly Aleksander von 248
- Metternich Klemens von 221, 230, 231

- Mich... Teodor 129, 353
 Michalewicz Mikołaj 81
 Michalski Henryk 354
 Michał Anioł (właśc. Michelangelo di Lodovico Buonarroti Simoni) 146
 Mickiewicz Adam 8, 10, 12, 31, 32, 33, 38, 45, 46, 47, 49, 51, 54, 62, 69, 70, 77, 84, 90, 104, 108, 109, 146, 148, 157, 162, 167, 169, 171, 184, 188, 189, 206, 207, 208, 221, 227, 229, 231, 232, 233, 236, 245, 254, 257, 268, 269, 270, 271, 273, 280, 283, 286, 303, 309, 316, 361
 Mikołaj I Romanow, car Rosji 162, 189, 268
 Mikołajczak Aleksander Wojciech 166, 350
 Miller Antoni 119, 354
 Milton John 81
 Młocki Alfred 340
 Mniszech Józef Wandalin 293
 Mochnacki Klemens 166, 354
 Mochnacki Maurycy 43, 57, 59, 61, 69, 70, 354
 Modrzewski Andrzej Frycz 239
 Moklak Jarosław 189, 354
 Molière (właśc. Jean-Baptiste Poquelin) 81, 241
 Moore Thomas 90
 Morawski Szczyśny 87, 140, 354
 Moroz-Grzelak Lilla 158, 354
 Morska Magdalena z Dzieduszyckich 90
 Moschus 82
 Muchin Anton 39
 Mudryj Marian 88, 354
- Nabielak Ludwik 21, 33, 54, 61, 83, 160, 208, 354
 Nadolski Bronisław 64, 218, 222, 260, 354
 Najdek Kamilla 228
 Napoleon I Bonaparte, cesarz Francuzów 207, 229
 Naruszewicz Adam 81, 270
 Nasiłowska Anna 90, 354, 239
 Nerczuk Zbigniew 239
 Nestroy Jan 98, 121, 125, 127, 343
 Neyman Czesław 354
 Niederle Lubor 169
 Niedziela Zdzisław 79, 157, 161, 192, 342, 354
 Niemcewicz Julian Ursyn 81
- Niewiadomski Władysław 39
 Nodier Charles (właśc. Jean-Charles-Emmanuel Nodier) 297
 Norwid Cyprian Kamil 239
 Novalis (właśc. George Philipp Friedrich von Handenberg) 228
 Nowacki Karol 267
 Nowakowski Jan Nepomucen 128, 129
 Nowicki Marceli 354
 Nowicki Michał 206, 354
 Nowicki Światosław Florian 31, 350
 Nowosielski Antoni 285
 Nycz Ryszard 354
- Odyniec Antoni Edward 268
 Olizarowski Tomasz August 61, 188, 280
 Olszewicz Bolesław 85, 361
 Opacka Anna 271, 354
 Opaliński Dariusz 356
 Orgelbrand Stanisław 23, 66, 360
 Osadczy Włodzimierz 190, 354
 Ostaszewski-Barański Kazimierz 13, 119, 212, 215, 217, 218, 354
 Ostrogski Konstanty 174, 190
 Ostrogski Wincenty 234, 254, 317, 354
 Ostrowski Jan Kanty 10
 Ostrowski Józefat Bolesław 61
- Paclawski Jan 133, 135, 355
 Pajgert Józef Kalasanty (pseud. Józef Kalasanty z Sidorowa) 14, 95, 130, 153, 154, 255, 256, 355
 Palacki Franciszek 177, 342
 Palińska Anna 86, 349
 Pannenkowa Irena 222, 355
 Paskiewicz Iwan 243
 Paszkiewicz Henryk 160, 355
 Pawlikowski Michał 355
 Pecold Kazimierz 27, 31, 108, 215, 242, 256, 337, 352, 355
 Petrykowska Iwona 28, 321, 355
 Pęcherski Cezary 158, 355
 Pieróg Stanisław 19
 Pietraszko Stanisław 133, 348
 Pietruszewicz Antoni 187, 280
 Pigoń Stanisław 8, 9, 13, 16, 28, 69, 159, 167, 228, 240, 299, 353, 355
 Pijaj Stanisław 357

Pilat Stanisław 11
 Piller Piotr 45, 94
 Piorunowa Aniela 19, 350
 Platon 239
 Plotyn 82
 Pląza Jan zob. Bielowski August
 Podlewski Walerian 177
 Podolecki Jan Kanty 130
 Podoski Gabryjel (Gabriel) 205
 Pogodin Michaił 190
 Pohorecki Feliks 178
 Poklewska Krystyna 17, 52, 79, 84, 88, 89,
 90, 103, 111, 161, 168, 227, 241, 355
 Pol Wincenty 11, 50, 61, 110, 130, 162, 206,
 218, 222, 260, 332, 349
 Pomezńska Maria z Chłędowskich 64
 Poniński Adolf 178
 Potocki Adam 177
 Potocki Albert zob. Bałaszewicz Julian
 Aleksander
 Potocki Mikołaj Bazyli 179, 188
 Potocki Stanisław Kostka 134, 355
 Póchlópek Tadeusz 9, 41, 82, 127, 229, 355,
 356
 Prek Franciszek Ksawery 244, 256, 260, 356
 Prószyński Ludomir 158, 357
 Przychodniak Zbigniew 33, 45, 57, 70, 77, 357
 Przyłęcki Stanisław 130, 170, 218, 260
 Pszonka Mikołaj zob. Zieliński Ludwik
 Pusz Wiesław 16, 59, 79, 83, 357
 Puszkin Aleksander 90
 Putek Józef 233, 278

 Rabowicz Edmund 205, 206, 357
 Rakowiecki Ignacy Benedykt 159, 357
 Rej Mikołaj 242, 290
 Repnin Mikołaj 205
 Reychman Jan 158, 360
 Ricoeur Paul 13
 Rienecker Fritz 46, 357
 Rodakowski Henryk 143, 342
 Rogoziński Julian 11
 Rosiak Marek 37, 357
 Rosiński Piotr 321, 356
 Rosnowska Janina 24, 120, 121, 217, 357
 Rostworowski Emanuel 10, 22, 23, 39, 41,
 62, 73, 206, 227, 274, 312, 357
 Rościszewski Adam Junosza 352

 Rubens Peter Paul 146
 Rückert Friedrich 337
 Rudaś-Grodzka Monika 232, 352
 Rudkowska Magdalena 348
 Rusin Joanna 127, 356
 Ruszczyńska Marta 162, 167, 168, 357
 Rutkowski Krzysztof 59, 347
 Rzewuski Henryk 74, 179, 234, 272, 284,
 357

 Sacher-Masoch Leopold von 172, 213, 218
 Šafařík Paweł Józef 197
 Saint-Martin Louis Claude de 228
 Salawa Lidia 355
 Salkiewicz Katarzyna 205, 357
 Sanguszko Władysław 63, 338
 Sapieha Adam 316
 Sarnowska-Temierusz Elżbieta 121, 352
 Schapiro Meyer 145, 357
 Schiller Friedrich 31, 44, 73, 80, 81, 123,
 124, 125, 128, 130, 131, 137, 138, 343
 Schlegel August Wilhelm 298, 303
 Schlegel Karl Wilhelm Friedrich 357
 Schnür-Peplowski Stanisław 24, 25, 42, 64,
 66, 96, 118, 119, 120, 143, 144, 169,
 178, 193, 211, 235, 244, 255, 269, 274,
 275, 295, 299, 309, 340, 345, 353, 358
 Schoeck Helmut 267
 Scott Walter 90
 Scribe Augustin Eugène 118, 121, 122, 124,
 125, 126, 343, 344
 Sennewald Gustaw 90
 Siemek Andrzej 18, 349
 Siemieński Lucjan 15, 31, 61, 69, 70, 71, 83,
 93, 109, 149, 152, 155, 157, 189, 195,
 208, 214, 217, 219, 227, 253, 254, 255,
 256, 264, 265, 270, 355, 358
 Siemiradzki Henryk 146, 148
 Sierp Szczakowski Zygmunt 60, 358
 Sierpniak J.A. zob. Wróblewski Kazimierz
 Sikora Adam 11, 48, 221, 231
 Sikora Radosław 47, 358
 Skarbek Stanisław 120, 122, 125, 128, 129,
 131
 Skarga Piotr 62
 Skoczek Tadeusz 356
 Skorochód Majewski Walenty 158, 298, 358
 Skwarczyńska Stefania 207, 229, 268, 358

- Słabkowski Leon 178
 Sławiński Janusz 17, 356
 Slowacki Juliusz 61, 148, 239
 Słowicki Józef 240
 Šmigel Michal 356
 Smochowski Witalis 123, 128
 Smoleńska Anna 26, 355
 Smolka Franciszek 164, 177, 187, 198, 233, 279, 316, 349
 Smolka Stanisław 349
 Sofokles 81
 Sosnowska Danuta 164, 358
 Soulié Frédéric 122
 Spinoza Baruch 236
 Sprengel Bolesław 177, 190, 350
 Stadion Franciszek 55, 176, 177, 178, 179, 184, 185, 186, 188, 199, 202, 207, 210, 218, 219, 220, 222, 225, 233, 245, 251, 252, 279, 325, 329, 338
 Stanisław August Poniatowski, król Polski 103, 292
 Stankiewicz-Kopeć Monika 119, 358
 Starkel Juliusz 177, 358
 Starnawski Jerzy 27
 Staroń Anita 356
 Starzewska Aniela 128
 Stefan Batory, król Polski 168
 Stefanowska Zofia 62, 69, 232, 358, 360
 Stępień Stanisław 190, 354
 Stolarczyk Marian 119, 177, 225, 226, 358
 Stopa Roman 191, 358
 Straszewska Maria 26, 355
 Strumiński Bohdan 11
 Strzelecki Eugeniusz 39, 360
 Stwosz Wit 142
 Sudolski Zbigniew 248, 360
 Sue Eugène (właśc. Marie Joseph Sue) 121, 124, 125, 126, 127, 128, 343
 Sulimczyk Świeżawski Ernest 24, 347
 Surowiecki Wawrzyniec 158, 159, 358
 Syga Teofil 26, 27, 359
 Szacki Jerzy 166, 210, 273, 358
 Szafarzyk Paweł Józef 85, 216
 Szajnocha Karol 25, 51, 73, 123, 124, 128, 130, 131, 132, 133, 134, 136, 218, 260, 343
 Szatkowski Maciej 353
 Szekspir William (właśc. William Shakespeare) 80, 81, 121, 125, 343
 Szeptycki Andrzej (właśc. Roman Maria Aleksander Szeptycki) 88
 Szmydtowa Zofia 26, 355
 Szyrmer Ludwik 61
 Szujski Józef 316
 Szulc Witold 166, 350
 Szykowski Marian 31, 358
 Szyper Henryk 207, 358
 Śliwiński Artur 43, 354
 Śniedziewski Piotr 359
 Świątek Adam 176, 359
 Świeboda Józef 167, 359
 Świerkowski Ksawery 89, 359
 Świeżawski Ernest zob. Sulimczyk Świeżawski Ernest
 Świrko Stanisław 359
 T.S. zob. Syga Teofil
 Taborski Roman 40, 359
 Tanty Mieczysław 359
 Tarnowski Stanisław 164, 176, 177, 235, 359
 Teokryt (Theokritos) 82
 Terlecki Tymon 41, 59, 359
 Tintoretto Jacopo 146
 Tokarz Waclaw 359
 Tomasik Józef 22, 109, 111, 155, 315, 342, 359
 Tomkowicz Stanisław 117, 353
 Towiański Andrzej 61
 Trembecki Stanisław 80, 91, 270, 284, 285
 Trentowski Bronisław 48, 317, 359
 Trojanowiczowa Zofia 33, 38, 53, 168, 195, 221, 233, 317, 347, 357, 359
 Trybuś Krzysztof 195, 359
 Trzaskowski Zbigniew 321, 356
 Trzynadłowski Jerzy 61, 359
 Tuczyński Jan 158, 296, 297, 298
 Tuleja Józef 22, 23, 293
 Turowski Kazimierz Józef 38, 39, 94, 96, 194, 196, 199, 201, 202, 359
 Tycjan (właśc. Tiziano Vecellio) 146
 Tyrowicz Marian 26, 40, 160, 167, 168, 197, 222, 279, 349, 359
 Tyszkowski Mikołaj 47
 Tyszyński Aleksander 61

- Udalska Eleonora 121, 352, 355
 Ujejski Adolf 39, 360
 Ujejski Erazm 111, 155, 342
 Ujejski Kornel 62, 109, 111, 155, 156, 219, 248, 295, 315, 342
 Urbańczyk Jan 359
- Varner Antoine François 121, 125
 Vogel Manfred 158, 349
- Wagilewicz Jan 172, 190, 341
 Walicka Krystyna 268, 270, 359
 Warzenia Ewa 119, 134, 355
 Wasilewski Leon 178
 Wasilewski Zygmunt 167, 240, 359
 Wasylewski Stanisław 7, 8, 25, 74, 222, 223, 260, 318, 359, 360
 Ważyk Adam 268, 271, 359
 Weissenthurn Joanna (właśc. Johanna Franul von Weissenthurn) 102, 122, 344
 Węglarczyk Katarzyna 272
 Węgrzyn Iwona 272
 Wężyk Franciszek 117, 248, 353
 Wężyk Rafał 123, 138
 Widman Karol 23, 39, 52, 63
 Wielopolski Aleksander 315
 Wiesiołowski Michał 292, 360
 Wilkoński August 61
 Willaume Juliusz 31, 352
 Wisłocki Władysław Tadeusz 28, 41, 46, 118, 122, 209, 269, 360
 Wiszniewski Michał 168, 348
 Witkowska Alina 163, 195, 209, 285, 360
 Witwicki Stefan 61
 Wnuk Marcin 244
 Wodzyńska Maria 69, 360
 Wolter (właśc. François-Marie Arouet) 236
 Worcell Stanisław Gabriel 61
 Wordsworth William 228
 Woroniecki Edward 158, 285, 360
 Woykowska Julia 108, 214, 257, 258, 261, 262, 264, 360
 Woykowski Antoni 64, 258, 261
 Wójcicki Kazimierz Władysław 23, 52, 61, 66, 83, 84, 87, 100, 109, 110, 150, 163, 172, 342, 360
- Wróblewski Kazimierz (pseud. J.A. Sierpniak) 25, 47, 63, 149, 156, 166, 256, 258, 294, 358
 Wyka Kazimierz 11, 40, 187, 188, 240, 247, 283, 360
 Wypiański Stanisław 12
- Zabielski Łukasz 356
 Zaborowski Tymon 49, 61, 161, 360
 Žáček Vaclav 85, 172, 197, 213, 361
 Zacharow Sebastian 356
 Zając Grzegorz 19, 352
 Zakrzewski Bogdan 26, 27, 176, 216, 221, 360, 361
 Zakrzewski Jakub 218, 260
 Zaleski Filip 25
 Zaleski Józef Bohdan 33, 61, 188, 208, 280
 Zaleski Waclaw Michał (pseud. Waclaw z Oleska) 119, 359
 Załuski Wojciech 267, 360
 Zamojski Zdzisław 177, 193
 Zamoyski Jan 239
 Zawadzki Władysław 22, 23, 49, 54, 55, 56, 64, 72, 75, 90, 160, 191, 208, 247, 255, 264, 273, 296, 310, 311, 360, 361
 Zborowski Krzysztof 239
 Zborowski Samuel 239
 Zbyszewski Wiktor 178
 Zgorzelski Czesław 360
 Zielińska Marta 20, 105, 192, 360, 361
 Zieliński Bogusław 166, 350
 Zieliński Gustaw 61, 169
 Zieliński Ludwik 85, 94, 97, 120, 189, 216, 361
 Ziemiałkowski Florian 75, 177, 178, 198, 224, 233, 252, 279, 316, 361
 Zubrzycki Dionizy 170, 173, 190, 361
- Żbikowski Piotr 16, 157, 357
 Żegota Jakub Pauli 130, 132, 239
 Żeleźniak Maksym 178
 Żmichowski Erazm 240
 Żmigrodzka Maria 8, 10, 11, 13, 18, 26, 33, 53, 55, 111, 113, 115, 119, 219, 231, 240, 243, 249, 251, 256, 285, 350, 357, 361
 Żupański Jan Konstanty 70, 90, 227, 345
 Żywczyński Mieczysław 229, 230, 231, 361

